

TEODORA WAGI

HISTORYA

KSIAŻAT I KRÓLÓW POLSKICH.

1062



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY

PHYSICS DEPARTMENT

TEODORA WAGI  
HISTORIA  
KSIĄŻĄT I KRÓLÓW POLSKICH

KRÓTKO ZEBRANA

DLA LEPSZEGO UŻYTKU

WYDANIEM WILEŃSKIM 1824

ZNACZNIE PRZEROBIONA I POMNOŻONA.

---

Trzecie poprawne wydanie.

---

POZNAŃ.

Nakładem Jana Konstantego Żupańskiego.

1864.

WYDZIAŁ WAGI

HISTORIA

POLSKICH

Wydawnictwo  
Biblioteka  
Publiczna

9(438)  
Waga  
1817  
2460

W Poznaniu

2460

DLA KRAJOWEGO

WYDZIAŁ WILKESKIEJ 1834

WYDZIAŁ WILKESKIEJ I POLSKICH

Wydawnictwo

WYDZIAŁ

Wydawnictwo

1834

## OD WYDAWCY.

Ponawiając wydanie po wielokroć ogłoszonego dzieła historii królów polskich Teodora Wagi, która lat dziewięćdziesiąt prawie w szkołach za dzieło elementarne służyła, nie ważemy się zakończeniem jej uzupełnić, albowiem traciłaby przez to wejrzenie pierwotnego utworu swego, gdyby zawierała to co po zgonie Wagi zaszło. To zupełnie najdą czytelnicy i nauczyciele w jinnych dziełach.

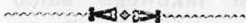
Wydajemy tę historją tak jak się ostatecznie w roku 1824, przepracowaną ukazała; wydajemy ją jak najpoprawniej nic nie zmieniając co w użyciu szkolnym i w nauce przyjętem zostało, ażeby podobnemu użyciu uszczerbku nieczynieć.

Pozwoliliśmy sobie tylko we wstępnych chronologicznych następstwach panujących książąt dołożyć zupełniejsze wojewodów wołoskich następstwo, gdyż na niedokładność takowego samo 1824 wydanie, narzekało. A po nich dołożyliśmy szereg hetmanów kozackich jakiśmy pod ręką mieli.

Od czasu ostatniego przepracowania historii Wagi, od r. 1824 rozmaite poszukiwania, Szafarzyka, Alexandra Waclawa Maciejowskiego, Augusta Bielowskie-

go, i innych, pierwotnym dziejom Słowiańszczyzny i Polski niezaprzeczenie wielkie światło przyniosły. Z tego co sporom nieulega, staraliśmy się skreślić bieg rzeczy w Słowiańszczyźnie toczący się czasu ukazywania się Polski. Stanowi to dalszy ciąg geograficznego Słowiańszczyzny opisu za wstęp do historii Wagi dodany. Z powodu tego do wstępu dołożonego ustępu, wypadło następnie kilka objaśniających not przypisać. Mniemamy, że choćby wspomniany ustęp i noty, nie były dość zgodne z tym co przepracowanie 1824 wygotowało, nie będzie dla tego zupełnie sprzeczne, a stając się ulepszeniem, nie stanie się zawadą do powszechnego rozchodzenia się z wielu miar pożytecznego, a zasłużoną więtość mającego dzieła.

Lat temu dziewięćdziesiąt téż, Waga wygotował był geografją Polski w Supraślu drukowaną. Z téj posiadając całkowity o krajinie polskiej wyciąg, takowy na końcu dzieła historii zamieściliśmy, aby służył do objaśnienia kart geograficznych jakich historia zawsze potrzebuje. Niezaniedbaliśmy to Wagi opisanie, porównywać z opisami Niesieckiego, Büschinga mianowicie, aby różności zbliżyć, a pozorne niezgodności wytknąć.



# PRZEMOWA WYDAWCY

PRZY WYDANIU R. 1818 UMIESZCZONA.

Pięćdziesiąt i jeden lat temu: jak pierwszy raz wyszła na świat w Supraślu ta historia książąt i królów polskich przez *Teodora Wagę* krótko zebrana. Teodor Waga osądził za rzecz potrzebną w następném wydaniu dać jój większą rozciągłość, a zatem poprawić cokolwiek. Odtąd ponawiane były liczne wydania, tém liczniejsze, że książka ta stała się szkolną, w nauce historyi krajowej ona jedynie używaną była, żadnych jednakże odmian, żadnych popraw nie poniosła.

Prócz wielu innych krótkich zbiorów historyi narodowej, znamienitsze są: *Albertandego* (przekład z francuzkiego na polski język układem chronologicznym przez *Szmita* pisanego skrocenia); *Jerzego Samuela Bandkiego*; i świeżo przy śpiewach historycznych załączony w sposobach przypisów *Niemcewicza*. Tych śpiewów historycznych wyszła edycya powtórna

i uzyskała odmiany, które autor osądził za potrzebne do uczynienia dokładniejszą pracy swojej. Oczekiwanie niebawem nowe wydanie dziejów Bandtkiego będzie przerobione. Albertrandi nie przestawał pracować do zgonu nad wydaniami przez siebie dziejami Królestwa Polskiego; poprawiał, rozprzestrzeniał i mocno je pomnażał, jako przeświadczają rękopisma jego złożone w bibliotece uniwersytetu wileńskiego, o których druku przed śmiercią zamysłał. Tak więc wszystkie krótkie zbiory poprawiane były, jeden Teodor Waga od czasu pierwotnego pomnożenia siebie i odłączenia od geografii, z którą był zrazu spojony, przedrukowany, przez pół wieku niezmiennym.

Wspomnionych tu krótkich zbiorów dziejów narodowych recenzje miały szczęście powiększającej części być dobrze od publiczności przyjęte; kilka małych odmian, prostujących uchybienia bądź druku bądź samego Teodora Wagi w wydaniu jego 1816 w Wilnie, nie ściągnęły nieukontentowania, owszem pochlebnie dla zajmującego się tém małym zatrudnieniem, podnieciły życzenia wielu, by krótki zbiór Teodora Wagi lepiej był w nowych wydaniach przejrzany. To więc ośmiela i zachęca *wydawcę* do dopełnienia tych życzeń, przynajmniej w części.

Zyczenia wynikające z potrzeby książki jakiej elementarnej do nauki dziejów narodowych po szkołach za spokojone będą, skoro publiczność ujrzy wykończoną pracę X. Kanonika *Edwarda Czarnieckiego*,



właśnie nad elementarnem dziełem historii polskiej pracującego, które bez wątpienia zaraz w szkołach litewskich używane zostanie. Tymczasem gdy jeszcze Teodor Waga ma nauce przewodniczyć, uczynionych do niego kilka dodatków przez wydawcę nie mogą uwłoczyć dziełu, po tyloletnim bycie swoim, odmian wymagającemu. Spodziewa się wydawca, że od nie-małego czasu, jedynie pracy historii poświęcony, wykreślając miejsca prawdę obrażać mogące, niektóre okoliczności w inny przenosząc porządek, dokładając rozmaite ważne dla narodu zdarzenia, domieszając niektóre myśli nad naturą i duchem wypadków, naostatek, dotykając ogólnego podziału, spodziewa się, mówię, że przez to wyrazy Teodora Wagi, wier nie dochowane, użyteczniejszemi uczyni.

Są te wyrazy po większej części w zupełności dochowane, lecz jeżeli dość długi szereg wielkich mistrzów krzyżackich zasłużył u Wagi na obszerne w nocie miejsce, zdawało się wydawcy, że dla dziejów narodowych niemniej interesowném być musi wyliczenie książąt na ziemiach Polskich lub w ościen nych panujących, a rzadko w jakich dziełach wymienionych. Potrzebna jest zaiste jaka podręczna książeczka genealogiczno-chronologiczna, któraby istotne rzeczy, mianowicie ściągające się do rodziny Piastów i Ruryków wyjaśniła i w krótkości wyłożyła, a w sposobie takim, w jakim w kosztowném dziele Naruszewicza, albo nadto obszernie albo ułamkowie

tablice genealogiczne wystawują. Nad takim podręcznym dziełem pracuje nauczyciel gimnazjum białostockiego Ignacy Onacewicz. Nim atoli do skutku przywiedzie, niniejszego dzieła wydawca dołożył starania, by główniejsze tego rodzaju rzeczy, podług epok od Wagi wskazanych wypisywać, i na początku dzieła Wagi z tegoż rodzaju notami jego umieścić; i właśnie pod tę chwilę z Białegostoku do Wilna przybyłego Onacewicza uprosił, że tę robotę przejął i od uchybień ochronił.

W samej historyi Królestwa Polskiego, wydawca wskazane od Wagi epoki opuścił, zwracając uwagę na stan, w jakim się w różnych czasach znajdowało i na odmienny charakter wewnętrzny narodu polityki. Te przemiany w dziele Wagi każdego w oczy uderzą, ale te wymagały wielu dodatków, któreby dobrze wyjaśniły stan polityczny. Nie pochlebia sobie wydawca, żeby w dodatkach tego rodzaju mógł text Wagi do tyla uzupełnić, iżby z niego utworzyła się historia, jakiejby do nauk życzyć sobie można: ale dobitniej wykładając czasy panowania Łokietka i Kazimirza wielkiego, tak ważne dla przeistaczającego się stanu narodu; niemało mówiąc o konstytucyjnych ustawach pod Jagiellonami; o zmianie losu stanu rolniczego, wzroście szlacheckiego; przydając cóżkolwiek więcej o Litwie, o przeszkodzie do jej unii z Polską, o przyczynach które po długim odwleczeniu końca tę unię do sku-

tku przywiodły; przydając dokładniejszą cokolwiek o wojnach kozackich wiadomość, (którą pomimo to, że Albertrandego historia nieraz Wadze za przewodnika służyła, podobają się wspomnianemu Wadze prawie pomijać); przypisując wiele pomniejszych obserwacyj; ma nadzieję wydawca, że te usilności jego źle przyjętemi być nie mogą i wzniecą życzenia coraz większego polepszenia nauki historyi, która jest wiadomością do ogromnych ulepszeń zdolną, a szczególnie w tym wieku niezmiernie kroki czyniącą.

Dan w Wilnie 15 lipca 1818 roku.

*J. L.*



## PRZEMOWA WYDAWCY 1824.

Co w przemowie do wydania roku 1818 powiedziałem, tego nie powtarzam. Ponieważ jednak ponownie to wydanie znacznym uległo odmianom, o nich kilka słów powiedzieć wypada: tém więcęj, że jak mało które dzieło w języku naszym po tylekroć przedrukowane było, tak mało które podobnemu przerobieniu uległo. Poważylem się do tego przerobienia z obawą ażebym wziętości dzieła nie nadweryżył, albowiem przewiduję, iż może już poczyna chybiać pierwszego celu swego.

Wielu gorliwych o dobro publiczne nauczycieli, ustnie mi udzielili lub listownie nadesłali swe postrzeżenia i rady względem dzieła Teodora Wagi i jego przerobienia. Zadosyć uczynić ich trafnym życzeniom z duszy z serca pragnąłem, a jeżeli nie wszędzie zaspokojeni będą, przyczyną tego jest moja niemożność, bądź na ten raz, bądź taka, której w sobie nigdy nie przełamie. A tak tym życzeniom dogadzając, może być, żem im wytrącił z ręki to dzieło dotąd po szkołach używane.

Dzieło to, jak słyshałem, już od roku 1818 stało się trudniejszym przez niektóre przydatki, które w jednym i drugim razie osnowę jego do wyższego podnosząc stanowiska, w przypadkach tych nie znalazło pożądanę łatwość. Kiedy więc tych ogólniejszych obrazów, z niejakich wyżyn oglądanych, namnożyło się, i wypadków, które niezawsze zmysłowe sceny wystawują, naprzydawało: oczywiście, że to dzieło tém uciążliwsze się staje. Oczekuję tedy, że nie jeden używający dzieła Teodora Wagi, utyskiwać będzie na jego wzrost zbyteczny. Gdy jednak teraz miejsce dzieła Teodora Wagi poczyna zastępować dzieło *Józefa Miklaszewskiego*, nie od rzeczy zdaje się było poświęcić Teodora Wagę na to, ażeby w jego budowę powsuwać różne pomysły, jakby sprzęty i meble, które to skromne poddasze zacieśniać poczynają. Mam nadzieję, że niedługo na te sprzęty żywsze i łatwiejsze pióra zaczną kreślić dogodniejsze domostwa, które i dzieło Teodora Wagi i przerobienie jego niepotrzebném uczynią.

Co bądź, całe niniejsze przerobienie tego dzieła zasada się na tém, że: naprzód dzieje bajeczne, które dawniej już odłączone były, zostały cokolwiek pomnożone; powtóre w chronologiczno-genealogiczném wymienieniu królów i książąt zasły dodatki i poprawy przy wzmiankowaniu których nie godzi mi się nieponowić podziękowania *Ignacemu Onacewiczowi*, jak to już był roku 1818; potrzecie: cały oddział, dziejów Piastów obejmujący, przeistoczony został, i do dawniej przeistoczonych jagiellońskich zastosowany. Prawie że nie mógłem w tym razie Wagi wyrazów ochronić, tyle przybyło, tyle zniemić przy


szło. Załączyłem tu kilka słów o ruskich dziejach, które również królestwa polskiego historią rossyjskiego imperium interesują. Również interesują Polskę i Rosyją, Litewskie, o których zapomniał Waga. Słusznie byłem zgromiony od kilku obywateli, że Teodor Waga i w 1818 roku dzieje litewskie zaniedbał. Załączyłem je tedy stosownie do krótkości może za krótko. Naostatek i w tej części, gdzie obszerniejszym jest Teodor Waga, przybyło kilka miejsc zwracających baczną uwagę na ogół polityki europejskiej od tyłu wieków, a mianowicie od trzech wieków na każde europejskie państwo równie wiele wpływających, jak jego wewnętrzne odmiany. Naostatku dołączone jest zmienione zakończenie.

Wszystkie te przydatki i odmiany, słowem całe przerobienie jest pragmatyczne. Wypadałoby dołączyć jaki taki obraz kultury narodu polskiego, a mianowicie kultury jego piśmiennej; ale tego tym razem skutecznie nie mogłem. Zostaje tedy to dzieło w swoim pragmatycznem czyli politycznym stanowisku. Lecz w tym jednym tonie przedsiębiorając przestrajac i nastroić instrument, nie wiem czyli się z tém jakożkolwiek sprawił. Instrument jest przestarzały i podszarzony, a nieco twardej roboty. Zaciągając nań nowe strony, natężając dawne, gdy niejedna z nich pękła, wypadło niekiedy sam instrument i duszę jego rychtować. Jak obrany ton przyjemnie przez to brzęczy, jak wysoko nastawiony jaki akord naciągnięte głosy wydadzą, sam sobie powiedzieć tego nie śmiem. A wszakże każdyby chętnie pewną harmonią słyszał. Tej sama przemowa, do zakończenia której zabieram się, nie powiada. Z tego

bowiem powodu, że część początkowa mocno pomnożoną i przerobioną została, reszta nieco tylko dodatków uzyskała, doskonałego akordu być niemoże. Nie dały się dosyć podstarzałe strony naciągnąć, a nowo zawiązane albo wrzaskliwym, albo twardym głosem odpowiedzą. Alboż połączone jedne z drugimi znośnemi się dla słuchu wydadzą; ponieważ na nich po-brzękiwane są dawne zdarzenia i stare dzieje.

Pisałem w Wilnie 1 stycznia v. s. 1824 roku w lat 500 i dni 220 ode dnia, w którym Gedymin datował pisma swoje do papieża tu na zamku w Wilnie.

*Joachim Lelewel.*





# REGISTR.

	Str
Dziela o dziejach polskich.....	XVII
O życiu Teodora Wagi.....	XXI
Dzieje bajeczne.....	1
Królowie i książęta w Polsce panujący.....	7
Epoka I.....	8
Epoka II.....	8
Epoka III.....	31
Epoka IV.....	32
Różni poranniejsi ościenni władcy.....	36
Wstęp.....	57
I. Polska podbijająca.....	71
Ziemowit. Mieczysław.....	73
Bolesław Wielki.....	74
Mieczysław II.....	79
Bolesław II.....	81
Władysław Herman.....	84
Bolesław III.....	86
II. Polska w podziałach. Władysław II. Bolesław IV.....	88
Mieczysław III.....	91
Kazimierz sprawiedliwy.....	91
Leszek Biały.....	93
Bolesław V (Mindowe).....	103
Leszek Czarny (Lutawer).....	116
Henryk Probus.....	117
Przemysław.....	119
Wacław.....	119
Władysław Łokietek (Gedymin).....	120
III. Polska kwitnąca. Kazimierz Wielki (Olgiard).....	127
Ludwik.....	140
Jadwiga.....	143
Władysław Jagiello (Witowt).....	144
Władysław III.....	151
Kazimierz IV.....	157
Jan Albert.....	163
Alexander.....	169
Zygmunt I.....	173
Zygmunt August.....	186
Bezkrólewie.....	202

	Str.
Henryk Walezyusz.....	211
Stefan Batory.....	219
IV. Polska upadająca. Zygmunt III.....	232
Władysław IV.....	287
Jan Kazimierz.....	297
Michał.....	323
Jan III.....	326
August II.....	336
Stanisław Leszczyński.....	356
August III.....	362

## DZIEJE BAJECZNE.

Liczono pospolicie królów czyli książąt polskich od roku 550 tym porządkiem:

Od roku 550 Lech I książę polski.

Wizimir i inni Lecha potomkowie.

XII wojewodów.

„ „	700 Krakus panuje lat.....	28.
„ „	Lech II.....	2.
„ „	750 Wanda księżna.....	10.
„ „	XII wojewodów powtórę.....	10.
„ „	760 Przemysław czyli Leszek I.....	34.
„ „	794 Leszek II.....	16.
„ „	810 Leszek III.....	15.
„ „	825 Popiel I.....	15.
„ „	830 Popiel II.....	10.

Ci książęta składali w dziejach narodowych epokę pierwszą. W różnych czasach, pisarze historii narodowej różnemi ją bajkami napełnili. Ponieważ Polacy są narodem lechickim, przeto wymyślono, że ojcem tych Lechitów i Polaków miał być Lech\*) W szóstym wieku po narodzeniu Chrystusa ze Skła-

\*) Na żart dla wysmiania tój baśni powiedziano też że po Lechu panował król *Polak*. Nikt jakimkolwiek rozsądkiem obdarzony, nie weźmie tego króla *Polaka* za istotę historyczną, któraby bytność swoją mieć mogła. Tak się ma i z Lechem. Byli Lechowie, to jest ludzie noszący imię Lecha, ale nie ojcowie narodu Lechów, ani ów o którym się mówi.

wonii\*), albo sławiańskiej ziemi, inaczej charwacką zwaną, do Polski przeszedł wspólnie z bratem swoim Czechem, z którym rozdzieliwszy się w miejscu tam gdzie znalazł gniazdo orle miasto Gniezno wystawił i w nim założył stolicę państwa. Orła białego za herb Polakom nadał\*\*). Panował on bardzo długo więcej lat stu. Jeden z jego następców Wizimirz wielkie posiadał królestwo, utrzymywał na morzu floty i na morzu Duńczyków wojował\*\*\*). Po wygaśnięciu rodziny Lecha, 12 wojewodom rządy się dostały, lecz ci w krótkim czasie przez uciążliwe panowanie, z kłótni między sobą o pierwszeństwo w rządach wynikających, przymusili Polaków, iż na sejmie zgodnie obrali sobie Krakusa, jednego z spośród tych wojewodów\*\*\*\*). Ten chwalebnie panował, z Gallami wojował, miasto Kraków wystawił, by prawodawcą i nowym państwa ze stolicą Krakowem założycielem. Za niego pod Krakowem pod górą Wawel ukazał się być smok, który niezmiernie w okolicy szkody sprawiał. Dowcipnie go stracono: bo mu podrzuciono nieżywego barana siarką napchanego. Siarka ta w środku była zapalona. Skoro zatem smok to ścierwo połknął, siarka owa z wolna się żarząc i smoka spaliła! Po Krakusie Lech II syn jego rządy objął, w krótkim jednak czasie po zdradliwym na polowaniu zabicu brata swego starszego Krakusa, był wygnany z Polski. Po nim Wanda księżna, siostra jego panowała. Starał się o jej rękę Rytygerz książę niemiecki, gdy mu odmówiła, Rytygerz rozpoczął wojnę, a Wanda swoim tylko widokiem hufce niemieckie

\*) Jest jedna z prowincji do królestwa węgierskiego należących.

\*\*\*) Jest podobieństwo, że królowie polscy od czasu Łokietka za herb orła białego dla tego przyjęli, aby swój herb, na wzór niemieckiego tworząc, od niego odróżnili, ponieważ orzeł cesarstwa niemieckiego był zawsze czarny.

\*\*\*\*) O tym Wizimirzu historia nic nie wie, ale około roku 580 lub 590 zna Ismarusa księcia pomorskiego, który z królami duńskimi wojował.

\*\*\*\*\*) Było to za czasów Aswerusa, a zatem na 600 lat przed erą chrześcijańską.

rozproszywszy, rzuciła się w Wisłę, aby naród na takie wojny nie narażać.

Powtórnie zatem, bo familia Krakusa wygasła, 12 wojewodów rządziło, póki Przemysław, potem Leszkiem I nazwany, polskich nie objął rządów, które mu w nagrodę otrzymanego nad nieprzyjaciółmi zwycięstwa Polacy ofiarowali. Nieprzyjacielem ci byli, albo Aleksander wielki król macedoński, albo Węgrzy, albo Morawcy, bo różne są o tém powieści\*). Przemysław ten był złotnikiem, i żeby owych nieprzyjaciół odstraszyć, tak broje wypolerował i na wzgórzach przeciw słońcu pozawieszał, że nieprzyjaciel (który już był koło Wrocławia), blaskiem rażony, mniemał, że nowe siły Polakom przybyły i pierzchnął. Po śmierci Przemysława znowu następcy nie było. Uchwalono, żeby kandydaci do tronu odbyli gonitwy konno, i który z nich pierwszy u mety stanie, ten żeby panował. Jeden z nich wziął się do podstępu, ponarzucał na miejscu gonitw świeki piaskiem przysypane sobie tylko wiadomą od nich wolną ścieżkę zostawiwszy, tak, iż kiedy innych konie kaleczyły się i padały, on spokojnie dobiegał do mety. Ale ten podstęp jego przez pewnego Leszka był odkryty. Uzbroidł on kopyta swego konia i razem téż do mety dobiegał, a sądem starych panowanie uzyskał. Leszek ten miał syna Leszka III, ten zwojował Krassusa króla Partów i kazał mu lać w usta roztopione złoto, mówiąc: „pragnąłeś złota, pijże go\*)." Poślubił sobie Julię, córkę Juliusza Cezara i w posagu Bawaryą otrzymał. Od Julii i ojca jój Juliusza Cezara, ponazywane

\*) Powieści takie nigdy się o popełnienie anachronizmów nie obawiają. Przemysław ten miał panować między rokiem 760 a 794, kiedy Węgrzy nad Dunaj przyszli koło roku 888, a zatem w lat sto później; Aleksander zaś wielki panował koło roku 333 przed Chrystusem, a zatem na 1100 lat dawniej przed Przemysławem.

\*) Krassus był wódz rzymski roku przed erą chrześcijańską 51 w wojnie z królem Partów Orodeseem prowadzonój. zginął.

zostały miasta Julin, Lublana, Lublin i tym podobne. Syn Julii nazwany był Pompiliusz czyli Popiel. Lecz z innéj żony Leszek III zostawił 20 synów i państwem ich podzielił, czyniąc ich książętami, margrabiami i hrabiami. Popiel mający stolicę w Gnieźnie, książę polski, nad nimi wszystkimi zwierzchnictwo posiadał. Umierając zwierzchnictwo to zostawił synowi Popielowi II. Za niego przybyło do dworu książęcego dwóch podróżnych. Nieprzyjęci od książęcia, udali się do ubogiego domu Piasta, który właśnie miał sprawić (postrzyżyny syna swego. Podróźni ci odbyli ten obrządek i dali na imie synowi jego Ziemowit, jako wróżbę przyszłego znaczenia jego\*). Uczynili nadto cud, że z małej miarki miodu, tak się napój rozmnożył, że się wszystkie naczynia przepelniały, a z zabitego prosięcia cały ceber mięsiva narósł\*\*). Przy takiej obfitości sam książę Popiel od ubogiego kołodzieja na biesiadę był zaproszony. Tamże młody książę Popiel, nabehtany od żony swojej, udał chorobę, sprosił do Kruszwicy wszystkich stryjów swoich i wszystkich zdradliwie zgubił. Ale z ciał pozabijanych wylęgło się mnóstwo niezmierne myszy i szczurów, które poczęły Popiela i cały ród jego prześladować. Uciekł Popiel na wyspę na jezioro Gopło, i tam go myszy ściగాły, samego i całą familią jego zjadły. Na tém się skończyła familia Leszków.

Po zejściu Popiela II wielkie się w państwie wszczęły zamieszania dla długiej panów niezgody, i te aż za powtórném szlachty na sejme do Kruszwicy zgromadzeniem, za ledwo uspokojone zostały. Obrano bowiem książęciem wspomnionego Piasta, ubogiego, lecz wielce rozsądnego człowieka, który chwa-

\*) Ziemowit czyli Ziemowid, znaczy ziemią zawiadujący, rządzący.

\*\*\*) Był czas, że kronikarze nasi o tym cudzie w wieśniackim bałwochwalskim domu wydarzonym chętnie pisząc, chcieli w tej powieści moc boską odgadywać: jedni więc sądzili, że ci podróżni byli dwaj aniołowie: inni, że pod tych podróżnych postacią ukryci byli ŚŚ. Piotr i Paweł.

lebnie przez długi czas sprawował Polskę. Miał on odwiedzać bardzo potężnego sąsiada swojego, króla Morawii Świętopelka, gdzie przypuszczony był do stołu jako chrześcjanin, kiedy książe czeski Borzywoj jako poganin posadzony był na ziemi.

Prawnuk tego Ziemowita Mieszko czyli Mieczysław, urodził się był ślepy, aż w siódmym roku przy postrzyżynach przejrzał. Był to znak, że zostanie chrześcjaninem. Jakoż pojawiwszy Dąbrówkę w małżeństwo, chrzest przyjął. Pozakładał liczne biskupstwa i dwa arcybiskupstwa, gnieźnieńskie i krakowskie. Krakowskiego zaś biskupa Lamberta wysłał do Rzymu do papieża Sylwestra II prosząc o koronę. Tegoż właśnie czasu także nowo-chrzcony książe węgierski Stefan wysłał Astryka biskupa strygońskiego z taką prośbą, ofiarując przytém z państwa swojego daninę. Miło się to papieżowi stało, dla tego korona, właśnie Polakowi przygotowana, oddaną została Węgrzynowi z tém zapewnieniem, że wizya anielska do tego podobką była. Nakazał we śnie papieżowi anioł, ażeby Stefanowi tylko dał koronę, gdy Polacy dziecy, po lasach żyjący, jeszcze korony nie warci; dołączył jednak przepowiednię, że skoro minie trzecie i czwarte pokolenie, Polska wywyższoną zostanie i koronę otrzyma. Żeby zaś powściągnąć Polaków, między nimi i Węgrami pokój pod klątwą nakazany. Trwał tedy pokój i królewic węgierski Emeryk syn św. Stefana w Polsce polując, cudami przeświadczony sklonił się do podarowania drzewa krzyża świętego Benedyktynom na Łyséj Górze mieszkającym. Zdarzenie to mogło być już za Bolesława chrobrego, ponieważ Mieczysław umarł roku 999.

Bolesław chrobry był dzielny pan, bogaty i wojownik. Otto III cesarz odwiedzając grób św. Wojciecha w Gnieźnie, własną ręką koronował go na króla polskiego. Tak Bolesław chrobry królem zostawszy, podbijał kraje od ujścia Elby do Dniestru i bił słupy żelazne przy ujściu rzeki Sali, Suli i Ossy,

a podobno i w Dunaju także postawił słupy; w Dnieprze zaś pod wodą pokładł rury czy trąby, przez które sącząc się woda dziwny szelest i dźwięk wydawała.

Po zgonie Bolesła Chrobrego, niedoleżny był Mieczysław II tak dalece, że go Niemcy przymusili do podzielenia się królestwem z bratem Ottonem, a po zgonie Mieczysława II takie nastąpiło zamieszanie, że królowa Ryxa z synem Kazimierzem uciekła z Polski, a Kazimirz Benedyktynem mnichem w Klu-niaku we Erancyi został. Już on był w dyakony poświęcony, gdy przybyło z Polski poselstwo, aby wraca na tron. Opat od uczynionych ślubów uwolnić go nie mógł, aż go dyspensował papież, za co Polacy przyrzekli od głowy świętopietrze na lampę w kościele św. Piotra opłacać, na ramionach stulę nosić, a głowę na sposób zakonników strzydz i podgalać. Pod temi warunkami został Kazimirz królem polskim. Ale korona niebawem na trzy i cztery pokolenia Polsce odjętą zo stała. Bolesław II śmiały zabił św. Stanisława biskupa krako wskiego, a za to Grzegorz VII papież wyklął go i zakazał następcom koronowania się.

Dalsza historia polska, nie zupełnie od takich powieści wolna. Bolesław III miał potężną na morzu z Duńczykami wojnę pro wadzić; za Ludwika króla miał być rokosz gliniański, w któ rym wiele dziwnych i krwawych zdarzeń zaszło; i tak inne. Jeżeli zaś te są zapomniane i z ciągu prawdy wyrzucone, słu szną zdaje się być rzeczą, podobnie wyłączyć i powyżej wyli czone, tak pogańskich jak chrześcijańskich czasów baśnie.



## KRÓLOWIE I KSIĄŻĘTA W POLSCE PANUJĄCY.

**T**eodor Waga podziela historią królestwa polskiego na cztery znaczniejsze epoki podług familii w Polsce panujących.

Pierwsza do roku 861, zawiera w sobie panowanie Leszków i Popielów.

Druga od roku 861, kończy się na roku 1382 na Ludwiku królu węgierskim, siostrzeńcu Kazimirza wielkiego, i zawiera w sobie panowanie Piastów.

Trzecia od roku 1386, zamyka królów z familii jagiellońskiej, aż do Zygmunta Augusta ostatniego z linii męskiej jagiellońskiej, to jest do roku 1572.

Czwarta od roku 1574, zawiera królów z różnych, tak obcych jako i ojczystych familii, aż do roku 1795 do upadku królestwa.

Podług tych epok\*), wyliczają się porządkiem królowie i księżęta w Polsce panujący.

---

\*) *Epoka* jest pewny czasu punkt sławnym jakim zaszczycony dziełem, od którego chronologowie i historykowie lata jakiej ery liczyć zaczynają. Chociaż często wyraz epoka brany bywa za pewny okres, peryod czasu, i w takim rozumieniu używa go Teodor Waga; lepiejby było nazywać *peryod*, co znaczy okres czasu dwiema jakimi epokami zamknięty.

## E P O K A I.

## LESZKOWIE.

*Leszek*, po którym nastąpił syn jego

*Leszek*, którego synem był

*Popiel*, ojciec

*Popiela II*, który około roku 860 od Ziemowita syna Piasta z panowania wyzuty został.

## E P O K A II.

## PIASTOWIE.

*Królowie i książęta monarchowie.*

*Ziemowit* syn Piasta i Rzepcy czyli Rzepichy, król polski od r. 860 do 891, panował lat 31. Syn jego.

*Leszek*, król od r. 892 do 921, panował lat 29; zostawił po sobie syna.

*Ziemomysła*, który umierając r. 962 po 41 latach panowania, z żony swój Górki zostawił: *Mieczysława* który po nim nastąpił, *Cédebura* i córkę *Adelaidę* zaślubioną *Gejzie* węgierskiemu książęcin.

*Mieczysław I* czyli *Mieszko*, umarł 992 25 maja, w wieku życia 61, panując lat 30, pochowany w Poznaniu. Żony jego były: 1) *Dąbrówka* córka *Bolesława Srogiego* książęcia czeskiego, poślubiona 965, zmarła 976; z niej synowie: *Bolesław wielki* król i *Władybój*; 2) *Oda* córka margrabi *Miśni* z klasztoru *Kalau* uwieziona mniszka, z której byli synowie: *Mieszko* (ojciec *Thodoryka*), *Świętopelk* i *Bolesław*, który został mnichem we *Włoszech*, wziął imię *Lamberta*.

*Bolesław wielki* koronował się 1024, a wkrótce potem tym r. 1025 3 kwietnia umarł w wieku życia 58, panując lat 33, pochowany w Poznaniu. Żony: 1) *Hemilda* córka margrabi

Miśnii z którą się rozwiódł; 2) Judyt córka Gejzy węgierskiego i Sarolty księżniczki siedmiogrodzkiej, porzucona zostawiwszy syna Besdraima; 3) Kunilda córka jakiegoś Dobromira Sławianina, matka Mieczysława II, Dobremira i kilku córek; 4) Oda margrabianka Miśnii. Miał jeszcze Bolesław syna Ottona, który właśnie tę ostatnią żonę, a macochę swoją, z Niemiec do ojca przeprowadzał. Jest to ten sam co Besbraim wyżej wspomniany: wdarł się on był do panowania 1032 roku i wraz zginął, zostawiwszy syna Romana który dzierżył Rusyą zakarpacką krainę do rzeki Wag.

*Mieczysław II* umarł 1034 w wieku życia 44, panując lat 9, pochowany w Poznaniu. Żona jego Regina czyli Ryxa córka Ezona hrabi reńskiego i Matyldy córki Ottona II cesarza, zmarła r. 1063. Z niej.

*Kazimierz* narodzony 1016 musiał ustąpić z Polski 1035, powrócił na królestwo 1040, umarł 1058 w wieku życia 42 po 38 latach panowania, pochowany w Poznaniu. Żona jego Marya Dobrogniewa, córka Jarosława księcia ruskiego, zmarła r. 1067. Z niej Bolesław II, Władysław Herman.

*Bolesław II szczodry* czyli *śmiały* koronował się r. 1077 panowawszy lat 22 w wieku życia 40 musiał z Polski 1080 ustąpić do Węgier, księżniczki ruskiej żony swojej, miał syna Mieczysława otrutego r. 1089.

*Władysław Herman* umarł w Płocku roku 1102 i tamże pochowany, przeżywszy lat 59, a panowawszy 21. Żony jego 1) Judyta córka Wratysława księcia czeskiego, zmarła 1086, z niej Bolesław III; 2) Judyta córka Henryka III cesarza, wdowa po Salomonie węgierskim królu, matka kilku córek. Prócz tych dzieci miał Władysław z ubocznego łoża Zbigniewa, który zeszedł ze świata 1116.

*Bolesław III krzywousty* narodził się r. 1085, został po ojcu królem 1102, umarł 1139 w wieku życia 54, panowawszy

37 lat. Żony: 1) Zbislawa księżniczka ruska, Michala Stopolka córka, zmarła 1108, matka Władysława II; 2) Salomea von Bergen, z której rodzili się: Bolesław IV, Mieczysław III Henryk książę sandomirski, Kazimirz II i córki.

*Władysław II* książę monarcha po królu ojcu swoim panowawszy lat 9, wygnany z Polski 1148, umarł 1159 mając lat 55. Od niego poszli książęta szląscy, jako się to niżej powie.

*Bolesław IV kędzierzawy*, książę na Mazowszu i Kujawach, nastąpił na monarchią po bracie 1148 roku i umarł 1173, w wieku życia 46, panował lat 25, pochowany w Krakowie. Żony: 1) Anastazyja; 2) Helena, księżniczki ruskie z pierwszej urodził się był Leszek, który umarł bezdzietny 1185 będąc po ojcu książęciem mazowieckim.

*Mieczysław III stary* książę wielkopolski nastąpił na monarchią po bracie 1173 w czwartym roku panowania 1173 wygnany.

*Kazimirz II sprawiedliwy* po bracie swoim Henryku książę sandomirski, po wygnanym Mieczysławie III monarcha r. 1177 gdy się na Rusi zabawia.

*Mieczysław III stary* do Krakowa wrócił r. 1290, zaraz jednak ustąpił.

*Kazimirz II sprawiedliwy* panował już do śmierci przy padłej w r. 1194, po 46 letniem życiu, a 15 panowania, pochowany w Krakowie. Z żony swojej Heleny księżniczki ruskiej zostawił Leszka Białego i Konrada książęcia mazowieckiego, od którego dalsi książęta kujawscy i mazowieccy poszli.

*Leszek biały* nastąpił po ojcu r. 1194, w szóstym roku strygowi z Krakowa ustąpił 1200.

*Mieczysław III stary* potrzącie w roku 1200.

*Leszek biały* w roku 1201 przywołan.

*Mieczysław III stary* ostatni raz powrócił i umarł 1202

w Kaliszu, gdzie też i pochowany. Zostawił dzieci wiele, o których pod książętami wielkopolskimi powie się, z pomiędzy tych nastąpił po nim na monarchią.

*Władysław laskonogi*, który po trzech latach ustąpił Leszkowi.

*Leszek biały* jeszcze raz powrócił i jeszcze 22 lat panując, zabity 1227 wieku życia 40. Żona jego Grzymisława księżniczka ruska matka Bolesława V i Salomei królowej halickiej.

*Bolesław V wstydlivy* po piętnastoletniem panowaniu r. 1241 uciekł przed Tatarami po których ustępie

*Bolesław łysy* książę lignicki monarchią zajął, wypędzony od

*Konrada* księcia mazowieckiego syna Kazimirza sprawiedliwego; niebawem jednak 1242 stryj ustąpić musiał wracającemu synowcowi.

*Bolesław V wstydlivy* powrócił i do śmierci jeszcze lat 37 panował, wszystkiego lat 52 i w wieku życia 58 roku 1279 z tym się rozstał światem, w Krakowie pochowany. Żona jego Kunegunda córka Beli VI króla węgierskiego, zmarła 1202. Bolesław V zeszedł bezpotomny; na stryjeczną przeto młodszą linią dziedzictwo przechodzi. Najstarszy z wnuków wspomnionego Konrada

*Leszek czarny* książę kujawski na Sieradzu monarchą został i po dziesięcioletnim panowaniu umarł 1289, potomstwa z żony Gryfny ruskiej księżniczki nie zostawiwszy, pochowany w Krakowie. Od tego czasu monarchia ze stolicą swą Krakowem przez różne przechodziła ręce.

*Henryk probus* książę wrocławski, Bolesława łysiego synowiec, na monarchią wezwan, wnet 1290 wyniósł się z doczesności.

*Władysław łokietek* książę kujawski na Brześciu, odzie-

dziczywszy po bracie Leszku czarnym Sierackie, dobijał się i tronu, wspólnie z

*Wacławem* królem czeskim. Tymczasem

*Przemysław* ksiązę wielkopolski królem uznany i koronowany 1265 r. 26 czerwca, niebawem zdradliwem zabójstwem przez margrabiów brandenburskich dopełnionem w Rogoźnie życia pozbawiony 1296 r. 6 lutego, licząc lat życia 38. Żony jego były: 1) Lutgarda Sławianka z za Odry uduszona w Poznaniu 1283; 2) Ryxa córka Waldemara króla szwedzkiego, z której córka Ryxa roku 1300 *Wacławowi* czeskiemu poślubiona.

*Władysław lokietek* dziedzic wszystkich krajów po *Przemysławie*, ciesząc się blisko cztery lata monarchią, ustąpić musiał r. 1300.

*Wacław* król czeski został królem polskim i koronował się. W piątym roku panowania zeszedł on ze świata 1305 r. Zostawił z pierwszej żony Judyty, córki Rudolfa cesarza, prócz wielu córek, *Wacława* który tytuł króla polskiego brał i *Elżbietę* poślubioną *Janowi* luxemburskiemu królowi czeskiemu, który także też niemały czas królem nazywał się polskim. Z drugiej strony *Ryxy* czyli *Elżbiety*, córki *Przemysława* króla polskiego, pozostała córka *Agnieszka* wydana za ksiązęcia słaśkiego na *Jaworze*.

*Władysław lokietek* powrócił 1305, koronował się 1319 i umarł 1333 mając lat 73, pochowany w Krakowie. Z *Jadwigi* córki *Bolesława* ksiązęcia kaliskiego, zostawił syna *Kazimierza Wielkiego* i dwie córki: jedna jest *Elżbieta* zaślubiona *Karolowi* *Robertowi* z domu *Kapetów* linii *andegawęńskiej* królowi węgierskiemu, zmarła 1380 stała się matką trzech synów: *Ludwika* króla węgierskiego i polskiego, *Andrzeja* króla neapolitańskiego i *Stefana* ksiązęcia *Dalmacyi*; druga córka *Łokietka* *Malgorzata*, wydana za *Bernarda* *świdnickiego* ksiązęcia,

miała z niego Bolesława i Henryka II ostatnich książąt na Świdnicy i Jaworze, po których córka wspomnianego Henryka II Anna, poślubiona była Karolowi IV cesarzowi i królowi czeskiemu i księstwa te, ostatnie na Szląsku polskim królom podlegające, koronie czeskiej wniosła.

*Kazimierz wielki* narodził się 1310, został po ojcu królem 1333, umarł 1370 i w Krakowie pogrzebiony przeżywszy lat 60 po 37 letniem panowaniu. Żony jego były: 1) Anna Aldoina córka Gedymina wielkiego księcia litewskiego, zmarła 1339, z niej dwie córki: starsza Elżbieta wydana naprzód za Jana księcia bawarskiego, potem za Bogusława księcia pomorskiego na Szczecinie; tém drugim małżeństwem wydała na świat Kazimirza księcia pomorskiego i dobrzyńskiego, zmarłego roku 1377 i Elżbietę poślubioną Karolowi IV cesarzowi; młodsza córka Kazimirza z Anny była Kunegunda wydana za Ludwika Romanusa bawarskiego; 2) Adelaida landgrabianka Hassyi, odjechała od męża r. 1356 i zesła 1567 bezpotomnie; 3) Jadwiga Księżniczka szląska głogowska zegańska, stała się matką Anny wydaną Hermanowi II hrabi cyllejskiemu. Z tego małżeństwa z cyllejskim były dwie córki a Kazimirza wielkiego wnuczki: Barbara zaślubiona cesarzowi Zygmunтови i Anna królowi Jagielle. Prócz wymienionych trzech żon i trzech córek, Kazimierz wielki, z Rokiczany czeskiej, Esterki Żydówki i innych niewiast, miał nieprawego łoża synów i córki. Na nim ustał dom Piastów na tronie polskim.

*Ludwik* z domu andegaweńskiego król węgierski, siostrzeniec Kazimirza wielkiego na króla polskiego wyznaczony 1339, po wuju swoim koronę objął 1370 i po 12 letniem panowaniu, mając lat 56. zeszedł ze świata r. 1382, pochowany w Weissenburgu. Z pierwszój żony Małgorzaty córki Karola IV cesarza potomstwa nie miał, z drugiej Elżbiety, Stefana króla Bośni i Elżbiety księżniczki kujawskiej córki poślubionej

1353, a zmarłej 1386 były trzy córki: Katarzyna zmarła przed ojcem; Marya została królem węgierskim i małżonką Zygmunta cesarza; Jadwiga zaś została królem polskim.

*Jadwiga* narodzona 1372, koronowana w Krakowie 1384, poślubiona Jagielle 1386, zmarła 1399; córka jej Bonifacya w niemowlęctwie umarła.

#### KSIĄŻĘTA SZŁĄSCY PIASTOWIE.

*Władysław*, syn Bolesława III krzywostego, najstarszy, po wygnaniu swoim 1148 z Polski, umarł 1159 w Niemczech. Żona jego Agnieszka córka Leopolda margrabi Austrii i Agnieszki siostry przyrodniej Konrada III cesarza, zmarła r. 1153, z niej trzech synów: Bolesław wysoki, Konrad laskonogi i Mieczysław otrzymali 1164 Szląsk i podzielili się nim: Szląsk dolny dostał się Konradowi, który bezdzietny 1179 umarł, wydział jego brat starszy Bolesław zajął. Tym sposobem powstały dwie linie książąt szląskich: starsza i możniejsza od Bolesława Szląska średniego z dolnym, młodsza mniej można od Mieczysława Szląska górnego.

##### 1. *Linia Szląska dolnego.*

*Bolesław wysoki*, po nim 1201 nastąpił syn jego

*Henryk brodaty*, zmarły r. 1238, który z Jadwigi margrabianki Meranii zmarłej 1243 żony swojej zostawił następcą syna

*Henryka II pobożnego*, który zginął w bitwie z Tatarami r. 1241. Między jego synów. z małżonki Anny córki Przemysława Ottokara króla czeskiego zrodzonych, dolny Szląsk podzielony został w ten sposób:

a) gałąź wrocławska.

*Henryk III*, pierwszy syn Henryka II, zmarły roku 1266, zostawił po sobie syna



*Henryka IV probus*, zmarłego 1209 bezpotomnie. Po nim brat jego stryjeczny

*Henryk V otyły* ksiązę lignicki, Wrocławskie zajął. Po jego śmierci jeden z synów jego

*Henryk VI* zmarły 1335, zostawił tylko córki, był ostatnim książęciem na Wrocławiu. Wrocław przez Czechów zajęty został.

b) gałąź lignicka i brzeska.

*Bolesław łysy, rogatka*, pierwszy syn Henryka II pobożnego ksiązę lignicki, umarł on 1278, a księstwem jego podzielili się dwaj synowie jego:

1. *Henryk otyły*, ksiązę na Lignicy po stryjecznym bracie na Wrocławiu, zeszedł ze świata 1296 zostawiwszy księstwo swe trzem synom Henrykowi VI książęciu na Wrocławiu, Władysławowi na Lignicy bezdzietnemu i Bolesławowi III na Brzegu i Lignicy, którego synowie i potomkowie dzielili się Lignicą i Brzegiem i dzierżyli te księstwa aż do r. 1675 21 listopada, w którym czasie ostatni z Piastów linii męskiej życia dokonał.

2. *Bolesław wojenny* na Świdnicy, Jaworze i Ziembicy, które księstwa potomkowie jego w trzecim i czwartym stopniu posiadali. Z pomocy synów jego był Bernard, który poślubił sobie córkę Łokietka (patrz str. 20).

c) gałąź głogowska.

*Konrad II* syn Henryka II pobożnego, zmarły 1298 był ojcem ksiąząt aż do końca XV wieku dzielających księstwa: Głogowskie, Sagańskie, Oleśnickie z Wolawskim, Stinawskie.

2. *Linia Szląska górnego.*

*Mieczysław* umarł 1211, po nim panował syn jego.

*Kazimirz* zmarły 1234, po którym synowie jego Mieczysław i Władysław nastąpili.

*Władysław* zmarłego 1271 synowie, dopiero stali się głowami różnych gałęzi książąt Szląska górnego. Od Kazimirza II szli książęta oświęcimscy, wygaśli r. 1632. Cieszyńscy dopiero roku 2625. Bytomscy; od Bolesława opolscy do r. 1232. Strzeleccy, Falkenberscy; od Przemysława raciborscy.

#### KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY PIASTOWIE.

*Mieczysław stary* syn Bolesława III krzywoustego, urodzony 1131, książę wielkopolski, po razy kilka monarchią obejmując, umarł 1202, mając lat 70. Żony jego: 1) Elżbieta królowna węgierska, była matką Ottona (ojca *Władysława płwacza*) i Stefana przed ojcem zmarłych, oraz Elżbiety poślubionej naprzód Sobiesławowi II książęciu czeskiemu, potem Konradowi margrabi Miśni; 2) Eudoxya księżniczka ruska, z niej Bolesław i Mieczysław zeszedli ze świata przed ojcem, *Władysław Laskonogi* przeżył go; 3) Adelaida hrabianka Löwen stała się matką wielu córek powydawanych za mąż, jedna za księcia saskiego, inna za lotaryńskiego, inne za książąt pomorskich.

*Władysław laskonogi* z synowcem swoim w niezgodzie księstwo wielkopolskie podzielał, umarł r. 1231, zostawiwszy syna Ottona proboszczem magdeburskim.

*Władysław płwacz*, *Odoniczem* też nazywamy, ponieważ był synem Ottona czyli Odonajstarszego syna Mieczysława starego, wnuk zatem tego Mieczysława starego po dziadzie wspólnie ze stryjem księstwem wielkopolskiem władał, potem sam aż do śmierci przypadłej r. 1239. Z księżniczki pomorskiej żony swój. prócz córki Salomei za księcia glogowskiego wydaną, zostawił dwu synów:

*Bolesława pobożnego* księcia na Kaliszu zmarłego r. 1278, który z królowną węgierską małżonką swoją miał córki, z tych Jadwiga zaślubiona *Władysławowi łokietkowi*, Elżbieta *Henrykowi* otyłemu książęciu lignickiemu.

## DZIEŁA W POLSKIM JEZYKU.

Z KTÓRYCH MOŻNA DOKŁADNIEJ DZIEJE POLSKIE POZNAWAĆ.

Nie wyliczając źródłowych dzieł, jakimi naprzykład są: Volumina legum, Codex diplomaticus Dogiela, Raczynskiego, acta Tomitiana, źródło pisma do dziejów unji, rozmaite kroniki krajowe: Gallusa, Wincentego syna Kadłubka, Boguła, Długosza, Bielskiego, Strykowskiego, Kromera, Miechowity, Sarnickiego, Hejdenstejna; przytaczają się tylko dzieła nowsze, krajowe dzieje wykładające, albo krytycznie różne oddziały dziejów krajowych objaśniające.

*Jerzego Samuela Bandtkie*, dzieje królestwa polskiego we dwu tomach, w Wrocławiu 1820 in 8<sup>vo</sup>  
*Historia drukarni krakowskich*, w Krakowie 1815 8<sup>vo</sup>

*Adama Naruszewicza*, historia narodu polskiego tomów VII 8<sup>vo</sup>, doprowadzona do czasów Jagielly.

*Tadeusza Czackiego*, o litewskich i polskich prawach, tomów 2, w Warszawie 1800 r. 4<sup>to</sup>. Dzieło dające poznawać mianowicie czasy jagiellońskie i wyjaśniające nader liczne okoliczności historyi krajowej. Rozprawa o Żydach, w Wilnie 1809 r. Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich, w Wilnie 1809 r. O prawach mazowieckich rozprawa, w Krzemieńcu 1811 8<sup>vo</sup>. Inne jego rozprawy w dziennikach wileńskich. Dzieł tych wydanie, w Poznaniu 1843, 1845.

*Albertrandego*, dzieje królestwa polskiego, porządkiem lat opisane (podług Szmidta), Warszawa 1768. Dwadzieścia pięć lat panowanie Jagielly, Wrocław 1845 r. wydanie Raczyńskiego. — Panowanie Kazimierza Jana Olbrachta i Alexandra, Warszawa 1826; panowania Henrika i Stefana Batorego, Warszawa 1823 8<sup>vo</sup>, ogłoszone staraniem Onacewicza.

*Juliana Niemcewicza*, panowanie Zygmunta III, Warszawa 1820 8<sup>vo</sup>, tomów 3. Zbiór pamiętników historycznych, Warszawa 1822 8<sup>vo</sup>, tomów 3. Wszakże dzieło to drugie należy do źródeł historycznych

*Kajetana Kwiatkowskiego*, dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV, w Warszawie 1823 8<sup>vo</sup>.

*Jana Wincentego Bandtkie*, zbiór rozpraw o przedmiocie prawa, w Warszawie i Wilnie 1812 8<sup>vo</sup>. Inne jego rozprawy w pamiętniku warszawskim r. 1815. Jus Culmense, Varsov. 1814 8<sup>vo</sup>.

*Alexandra Wacława Maciejowskiego*, historia prawodawstwa słowiańskiego na nowo w Warszawie wychodząca.

*Wawrzyńca Surowieckiego*, o upadku przemysłu i miast w Polsce, w Warszawie 1810 8<sup>vo</sup>.

*Joachima Lelewela*, 1) Rozbiory dzieł różnemi czasy wydanych, Poznań 1844. 2) Polska wieków średnich, Poznań 185<sup>1/5</sup><sub>6</sub>, 4 tomy. 3) Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski, jako tom wstępny do Polski wieków średnich z rycinami i mappami 1854. 4) Polska, dzieje i rzeczy jój, tomów 7. 5) Bibliograficznych ksiąg dwoje. Wilno 1823.

*Jędrzeja Moraczewskiego*, dzieje rzeczypospolitej polskiej, Poznań 1843, 8<sup>vo</sup>, tomów 9.

*Tomasza Święcickiego*, historyczna wiadomość o ziemi pomorskiej, mieście Gdańsku, oraz żegludze i panowaniu Polaków na morzu Bałtyckiem, w Warszawie 1811, 8<sup>vo</sup>. Opis starożytnej Polski, w Wilnie 1816, tomów 2.

Pamiętnik warszawski od r. 1815 przez wszystkie następne lata, zawiera w sobie różne pisma nie mało dzieje narodowe obchodzące.

Dziennik Wileński od r. 1815 przez wszystkie następne lata, podobnież zawiera różne tego rodzaju pisma.

Pamiętnik naukowy w r. 1820.

Dzieje dobroczynności w 1820, 1821 i 1822, in

4<sup>to</sup>, a w 1823 in 8<sup>vo</sup> wychodzące, także cokolwiek dostarczyły.

Innych dzieł drobniejszych czytelnik poszuka w historii literatury polskiej *Felixa Bentkowskiego* tomy 2, w Warszawie 1814 8<sup>vo</sup>.

# WIADOMOŚĆ

O ŻYCIU I PISMACH

X. TEODORA WAGI PIJARA.

---

**T**EODOR WAGA urodził się w Mazowszu, w ziemi Wizkiej r. 1739. W Szczuczynie wziął pierwiastkową edukacją w szkołach pijarskich i tamże został członkiem tego naukom i edukacji młodzieży poświęconego zgromadzenia. Życie Pijara, po skończonym kilkoletnim biegu nauk i usposobieniu się do urzędu nauczyciela, składa się z liczby lat, na dopełnieniu tego trudnego obowiązku przepędzonych. Nie wystawia żadnych zdarzeń mogących ważnością lub różnaitością interesować publiczność. Jestto jednostajny ciąg pracy, mało kogo zastanawiającej, wtenczas nawet, kiedyby najchwalebniej dopełniona była. Sprawował *Waga* przez lat kilkanaście urząd nauczyciela z pożytkiem uczniów, z zaletą dowcipu swego, z okazaniem obszernych, które posiadał, wiadomości.

W młodych zaraz lecjach był polubiony od Stanisława Konarskiego, sławnego nauk w Polsce reformatora. Widział on w *Wadze* niepospolitą zdolność; powziął więc do niego szczególne przywiązanie, upatrując w nim człowieka zdolnego utrzymywać i rozszerzać światło nauk, które sam z taką pracą, w pośród ciemności powszechniej, szczęśliwie rozniecił. Jakoż *Waga* nie zawiódł powziętych zacnego starcia nadziei. Literaturę dawną i terażniejszą doskonale znał. Szczególniej zaś poświęcił się nauce prawa i historyi narodowej. Zwiedzenie obcych krajów przyłożyło się do ukształcenia jego umysłu i rozszerzenia pożytecznych wiadomości. — Był *Waga* lat kilka nauczycielem literatury, historyi i prawa. Właśnie to było w owych czasach w Polsce, kiedy te nauki głębszym dalej umiejętnościami naksztalt zorzy przewodniczyły, i języków umarłych długie panowanie w szkołach zastępować zaczęły.

Najpierwsze dzieło, które dało poznać *Wagę* publiczności, jest *Historya królów i książąt polskich* w jednym tomie. Zrobił to dzieło *Waga* dla użytku jedyniej damy, jak to sam w przemowie wyraził, z przyłączeniem geografii polskiej, które bez jego wiedzy r. 1767 w Supraślu do druku podane było. Poprawił potem ten zbiór, powiększył i powtórnie wydał. Odtąd kilkakrotnie przedrukowany okazuje, jak wielce był i jest do edukacyi młodzieży używany. Zbierał autor dzieło swoje z najlepszych pisarzów, styl



w niem jasny i głęboki, tego tylko żałuje czytający, że nie jest obszerniejsze.

Wydał także książkę o ustanowieniu zakonu malitańskiego i różnych jego komanderyach, z wiadomościami interesującemi familie polskie do tego zakonu należące.

W nauce prawa polskiego nie mało zasłużył się *Waga* przez nową i poprawną edycją inwentarza, nad którym Maciej Ładowski, Andrzej Załuski, Arnolf Żeglicki pracowali. Dał on dziełu temu lepszy porządek, z wielu omyłek oczyścił, wiele niedokładności sprostował.

Mała księga co do grubości, ale wielka co do pryncypiów i zasad sławnego *Beccarii o występkach i karach*, pracy i gorliwości *Wagi* winniśmy, że się pokazała w języku polskim; a ile za granicą, tyle u nas przyczyniła się do sprostowania opinii w materji kryminalnego prawodawstwa. Tłomaczenie to jest dobrze wykonane. Przełożył *Waga* inne dzieło: *o cnotach i nagrodach*, które za przydatek do tamtego uważać można.

Miał *Waga* szczególną wiadomość familii polskich, do czego mu służyła wielka jego pamięć. Zostawił wiele przypisów do Herbarza Niesieckiego, którego dzieło gdyby było kiedy przedrukowane, dodatki *Wagi* i Krasieckiego (bo i ten mąż szacował pracę Niesieckiego), nie małoby się do jego zbogacenia i wydoskonalenia przyczyniły.

O drobnych pismach *Wagi* wierszem i prozą, szczególnie w łacińskim języku, nic niewspominam. Są to prace szacowne, bo okazują, ile był biegłym w tym uczonym języku. Lecz teraz sławę pisarzy szczególnie stanowią dzieła w ojczystej mowie: gdyż dzisiejsi uczeni wyszli z tego uprzedzenia, jakoby można było dobrze pisać w umarłym języku. Może to być dobrze dla dzisiejszych czytelników, ale co by na to powiedzieli dawni klassyczni pisarze?

Był nareszcie *Waga* z liczby tych uczonych ludzi, którzy na sławę więcej przez światłą edukacją i udzielenie innym z nauk swoich pomocy, niż przez wielkie i okazałe pisma zasługują. Sprawował pierwsze urzędy w swoim zgromadzeniu. Obcowanie z nim było przyjemne dla różnych anegdotów i powieści, któremi mowę swoją zaprawiać umiał. Umarł w Warszawie roku 1801, życia 63go.



*Przemysław* książęca na Poznaniu i Gnieźnie zmarłego 1257, który z Elżbiety córki Henryka II książęca szląskiego żony swój, miał córkę wydaną za margrabię brandenburgskiego, inne które mniszkami zostały i syna jednego, który następuje

*Przemysław pogrodek* narodzony r. 1257, połączył Wielkopolskę 1278, a w roku 1295 przyjął koronę i królem polskim został; o jego śmierci, żonie i potomstwie mówiło się wyżej pod królami (na str. 15).

#### KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY PIASTOWIE.

*Bolesław kędzierzawy* syn Bolesława III krzywoustego, otrzymał w dziale Mazowsze z Płockiem i Kujawami, syn jego.

*Leszek* po ojcu 1173 panowanie objął i zszedł 1185 bezdzietnie, zatem stryj Mazowsze objął.

*Kazimirz sprawiedliwy*, o którym mówiło się wyżej pod monarchami (na str. 15); jego syn młodszy

*Konrad* otrzymał Mazowsze z przynależnościami i stał się głową wszystkich rozradzających się książąt mazowieckich, zszedł on z tego świata 1247. i z księżniczki ruskiej Agazyi żony swojej, miał wielu synów: *Przemysława* który zginął 1228, *Mieczysława* zmarłego 1237, *Bolesława* r. 1249 i dwu innych: *Kazimirza* od którego kujawscy i *Ziemowita* od którego mazowieccy książęta poszli.

#### 1. *Linia kujawska.*

*Kazimirz* książę kujawski, sieradzki i łęczycki. zszedł ze świata 1268, miał dwie żony: 1) *Konstancją* córkę Henryka II wrocławskiego, z niej: *Leszek czarny* książę sieradzki, potem monarcha zmarły bez potomstwa; i *Ziemomysł* książę na Inowrocławiu, ojciec trzech książąt kujawskich, z których *Kazimirz* na Gniewkowie miał syna *Władysława* białego, ostatniego

z książąt kujawskich, zmarłego w stanie zakonnym r. 1398 i córkę Elżbietę, zaślubioną Stefanowi królowi Bośni, matkę Elżbiety żony Ludwika króla polskiego i węgierskiego; 2) księżniczkę pomorską, z której synowie: *Władysław lokietek* książę na Brześciu, po braciach sieradzki, łęczycki i król polski; *Ziemowit* książę dobrzyński, zmarły 1335, ojciec dwu książąt; i *Kazimirz* książę na Łęczycy poległ bezpotomny 1294.

## 2. Linia mazowiecka.

*Ziemowit* syn Konrada zginął roku 1262, żona jego Gertruda bratowa, wdowa po Bolesławie, a córka Henryka II śląskiego. Synów dwu:

*Konrad II* na Czersku, zmarły bezdzietnie 1294.

*Bolesław* książę na Płocku i całego Mazowsza, umarł 1313, synów miał trzech, z tych prócz *Ziemowita* na Sochaczewie, dwaj inni byli: *Trojden* i *Wańko*.

### a) gałąź czerska.

*Trojden* syn Bolesława na Czersku książę, zeszedł ze świata r. 1341, żona *Marya* córka *Lwa* księcia ruskiego zmarła 1341, z niej trzech synów *Bolesław* książę ruski,

*Kazimirz* na Czersku zmarły 1354 i

*Ziemowit starszy* na Litwie i Gostyniu, z kolei całe Mazowsze połączył.

### b) gałąź płocka dawniejsza.

*Wańko* syn Bolesława książę na Płocku z księżniczki litewskiej miał syna

*Bolesława* zmarłego r. 1351, po którym stryjeczny brat

*Ziemowit starszy* książę na Liwie, Gostyniu, Czersku odziedziczył i Mazowsze połączył. Umarł 1381 i między synów jego *Jana* i *Ziemowita Młodszego* Mazowsze znowu podzielone zostało.

## a) gałąź warszawska.

*Jan* książę na Warszawie, umarł 1428; syn jego

*Bolesław* zmarły 1455, z pomiędzy wielu synów jego

*Konrad* zmarły 1503, był ojcem

*Jana* zmarłego 1525 i *Stanisława* 1524 ostatnich książąt mazowieckich, tudzież *Anny* poślubionej *Odrawążowi*.

## b) gałąź plocka młodsza.

*Ziemowit młodszy* książę na Płocku zmarł r. 1426, między wielu synami jego

*Władysław* zmarły 1455, był ojcem

*Ziemowita* i *Władysława* ostatnich książąt na Płocku, zmarły 1462.

## KSIĄŻĘTA POMORSZY NA GDAŃSKU.

*Sambor* starosta czyli wielkorządca 1177 do 1207.

*Mestwin* urzędował do r. śmierci 1220.

*Świętopelk*, który zabił *Leszka Białego* 1227 i ogłosił się księżęciem Pomeranii od r. 1220 do 1266, miał synów dwóch.

*Mestwin* umarł 1295, ostatni z tego domu.

*Warcisław* umarł koło r. 1275.

Bracia *Świętopelka* mający swoje wydziały byli: *Ratybor*, *Wratysław* i *Sambor*. Tego ostatniego syn był *Wizymir*.

## KSIĄŻĘTA RUSCY.

*Ruryk* z *Wariagów Rusin*, panuje nad *Sławianami* od r. 862 do 879, syn jego

*Igor Rurykowicz* wielki książę zginął r. 945, żona *Olga*, syn

*Swiatosław Igorewicz* zginął 973, synowie jego:

*Oleg Swiatosławowicz* zabity 980.

*Jaropolk Swiatosławowicz* zabity r. 980, syn jego *Światopolk Turowski* książę przybrany za syna od stryja *Włodzimirza*.

*Włodzimierz Światosławowicz wielki*, wielki kniaź od roku 980 do 1015, z różnych żon zostawił synów, między których państwo ruskie podzielił; nazwiska ich są: Izasław połocki, Wiszesław wielkonowogrodzki, Jarosław rostowski, a potem wielkonowogrodzki i kijowski, Borys po bracie rostowski, Chlób muromski, Świętosław derewlański, Wszewłod włodzimirski, Mścisław tmutorokański, Stanisław smoleński, włodzimirski nad Bugiem, Sudysław pskowski.

*Światopolk Jaropolkowicz* zmarły r. 1018, żona jego córka Bolesława wielkiego króla polskiego.

*Jarosław Włodzimierzowicz* umarł r. 1054. Po nim synowie dzielili się Rusią i podzieloną potomkom zostawili.

### 1. *Wielcy książęta Kijowscy.*

*Izasław Jarosławowicz* wygnany r. 1067 od Wszeława Bracisławowicza połockiego, powrócił i powtórnie r. 1077 wygnany, zginął r. 1078, synowie jego Jaropolk, Światopolk.

*Wszewłod Jarosławowicz* książę czerniechowski opanował Kijów r. 1077, umarł 1093, syn jego Włodzimierz monomach.

*Światopolk Izasławowicz* (Michał Stopolk) umarł roku 1113.

*Włodzimierz monomach Wszewłodowicz* zeszedł r. 1125, z jego synów Andrzej był włodzimirskim, Jerzy Dolhornki założyciel Moskwy i następujący trzej władali w Kijowie.

*Mścisław wielki Włodzimierzowicz* zmarły r. 1132, ojciec Izasława II i Rościława kijowskich, Światopolka, Włodzimierza, włodzimirskich książąt.

*Jaropolk Włodzimierzowicz* umarł 1138.

*Wiaczesław Włodzimierzowicz* umarł 1154, ale był zaraz 1138 wygnany przez stryjecznego w trzecim stopniu. przez

*Wszwłoda II Olegowicza* wnuka Światosława II, po którym 1146 r. tegoż brat rodzony

*Igor II Olegowicz* nastąpiwszy, zginął 1147.

*Iziasław II Mścislawowicz* wyganiany 1149, wrócił 1150, umarł 1155; jego potomstwo dziedziczyło Wołyń i Halicz. Z różnych synów: Jarosław, Mścislaw, Wszewłod, książę bełzki umarł 1196.

*Jerzy Dolhoruki Włodzimierzowicz* syn monomacha książę sudsalski umarł 1157, od niego wielcy książęta Włodzimirza nad Kłasmą i Moskwy.

*Iziasław Dawidowicz* z książąt czerniechowskich do roku 1161.

*Rościslaw Mścislawowicz* wnuk monomacha do 1168.

*Mścislaw Iziasławowicz* do 1171, jego syn Roman.

*Chleb Jurewicz* syn Dolhorukiego, umarł 1172.

*Jarosław Iziasławowicz* wnuk Mścislawa wielkiego 1173 do 1176.

*Roman Rościslawowicz* wnuk Dolhorukiego do 1177.

*Świętosław Wszewłodowicz* do 1195.

*Ruryk Rościslawowicz* wnuk Mścislawa po razy kilka wyganiany, umarł 1211, syn jego Rościslaw, Włodzimierz.

*Wszewłod Swiatostawowicz* do 1215.

*Mścislaw Romanowicz* wnuk Mścislawa dostał się do niewoli tatarskiej 1224, syn jego Rościslaw.

*Włodzimierz Rurykowicz* umarł po r. 1235.

*Iziasław Mścislawicz*

*Michał Wszewłodowicz* około roku 1239.

*Rościslaw Mścislawicz*

*Dymirt* 1240.

*Daniel Romanowicz* do 1266.

*Leon Danielowicz*

*Stanisław* 1294.

*Wasil Dymitrowicz* po roku 1300.

*Fiedor* koło roku 1331.

2. *Książęta Włodzimirza wołyńskiego.*

*Jaropelk* syn Izaśława kijowskiego od roku 1078 do 1086.

*Dawid* syn Igora wnuk Jarosława I do 1100.

*Jarosław* syn Światopolka Izaśławowicza kijowskiego do 1119.

*Roman* syn monomacha 1119.

*Andrzej* syn Włodzimirza monomacha 1134.

*Izaśław II* syn Mścislawa kijowskiego wnuk Włodzimirza monomacha około 1135, 1142.

*Świętosław* syn Wszewołoda Olegowicza kijowskiego do 1146.

*Włodzimierz* syn Andrzeja wnuk monomacha do roku 1149.

*Światopolk* syn Mścislawa wnuk monomacha umarł roku 1154.

*Włodzimierz* syn Mścislawa wnuk monomacha do roku 1156.

*Jarosław* syn Izaśława II kijowskiego, syn jego Ingwar książę łucki do 1182.

*Mścislaw* syn Izaśława II kijowskiego 1156, syn jego Roman.

*Włodzimierz* syn Jarosława Włodzimirza halickiego uciekł do Węgier r. 1214.

*Roman* syn Mścislawa wnuk Izaśława II do r. 1189

*Wszewołod* brat poprzedniego 1189.

*Roman* wraca do 1108.

*Mścislaw* Romanowicz.

*Daniel* Romanowicz 1206.

*Śwatosław* syn Igora Światosławicza 1207.

*Alexander* książę bełzki syn Wszewołoda Mścislawicza do 1213.

*Daniel* Romanowicz do 1225.

*Wasilko* Romanowicz zmarły 1269, ojciec książąt otrogskich i zasławskich.



*Lew Daniłowicz*, zmarły 1301.

*Włodzimierz Lwowicz*, do 1319.

### 3. *Książęta przemyscy.*

*Rościszław Włodzimierzowicz*, wnuk Jarosława I. kijowskiego, książę Przemysła, umarł 1065, zostawił synów: Wasilka trembowelskiego, Ruryka i co następuje.

*Wołodar* zmarły 1124, synowie jego: *Włodzimierz halicki* i co następuje:

*Rościszław II* około r. 1159, syn jego *Jan berladyń*.

### 4. *Książęta haliccy.*

*Jarosław* syn Światopelka wnuk Izasława kijowskich, zabity 1126.

*Wszewłodymir* czyli *Włodzimierz* syn *Wołodara* przemyskiego umarł 1152, syn jego co następuje:

*Jarosław* umarł 1180, syn jego *Włodzimierz*, i co następuje:

*Mściszław Jarosławowicz* otruty 1185.

*Roman* syn *Mściszława wolyńskiego* i kijowskiego, wnuk *Izasława II* książę włodzimirski, od *Włodzimierza Jarosławowicza* wnuka *Wszewłodymira* wygnany, a *Węgrzy Halicz* opanowali.

*Andrzej* syn *Belli III* króla węgierskiego, wygnany r. 1188

*Włodzimierz Jarosławowicz* od *Polaków* osadzony umarł roku 1198.

*Roman* wraca, zginął pod *Zawichostem* 1205 synowie jego: *Daniel*, *Mściszław*, *Wasilko*, *Michał* książę drucki, i córka która była matką *Swarnona* księcia na *Łucku*.

*Daniel* małoletni z matką uchodzi 1206.

*Włodzimierz* syn *Igora Światosławowicza*, wygnany od brata.

*Roman* Igorewicz.

*Andrzej* król węgierski i halicki 1209, 1210.

*Włodzimierz* Igorowicz wraca.

*Daniel* wraca 1212.

*Mścisław niemy* syn Włodzimierz Jarosławicza w r. 1212

*Władysław* bojar kniazem w r. 1213

*Koloman* syn drugi Andrzeja króla węgierskiego, r. 1213 król halicki, wygnany 1215 żona jego Salomea córka Leszka Białego króla polskiego.

*Mścisław* Mścisławowicz wnuk Roścysława do r. 1219.

*Daniel* Romanowicz wygnany 1226.

*Michał* Wszewłodowicz książę zwenigrodzki, równie i kijowski do 1239.

*Daniel* Romanowicz wraca, koronował się królem ruskim 1246 i 1253, umarł 1266 synowie jego Lew i Roman.

*Swarno* umarł około 1266 żona córka Mendoga króla litewskiego.

*Lew* syn Daniela króla ruskiego, po ojcu włodzimirski i kijowski, po Swarnonie łucki, drohicki, i halicki umarł 1301 syn jego Włodzimierz książę włodzimirski w 1319 przez Gedydynina zwojowany, którego córka Bucza stała się żoną Lubarta Gedyminowicza; córka Lwa Marya została poślubioną Trojdynowi książęciu mazowieckiemu, z którego najstarszym jej synem był Bolesław który Halicz odziedziczył.

*Lew II* Romauowicz wnuk Daniela króla ruskiego 1324 zostawiwszy syna małoletniego

*Jerzego*, który żył jeszcze roku 1327 po nim

*Bolesław* z książąt Piastów mazowieckich odziedziczył Halicz, Lwów i Ruś czerwoną do r. 1340 kiedy został otruty i kraina do korony po bezpotomnym przyłączona.

5. *Książęta smoleńscy.*

*Wiaczesław Jarosławowicz* od 1054 do 1057.

*Igor Jarosławowicz* do 1060.

*Izazław Jarosławowicz* kijowski do 1077.

*Włodzimierz* monomach do 1078.

*Mścislaw* syn Monomacha do 1095.

*Izastan* syn monomacha w 1095.

*Dawid Swiatosławowicz* wnuk Jarosława do 1096.

*Swiatosław* syn monomacha do 1113.

*Wiaczesław* syn monomacha do 1125.

*Rościslaw Mścislawicz* wnuk monomacha do 1147.

*Włodzimierz Mścislawicz* wnuk monomacha do roku 1148.

*Rościslaw* wraca do 1159, syn jego Roman, Dawid, Ruryk, Mścislaw ojciec Mcisława.

*Roman Rościslawicz* do 1171, syn jego Jaropolk Mścislaw.

*Jaropolk Romanowicz* do 1175.

*Rościslaw* syn Mcisława Rościslawicza w r. 1175.

*Jaropolk Romanowicz* wraca do 1180.

*Dawid Rościslawicz* do 1198, syn jego Mścislaw czyli Teodor.

*Mścislaw Romanowicz* po 1214.

*Włodzimierz* syn Ruryka Rościslawicza kijowskiego do 1218.

*Wszewłod* syn Mcisława Wszewłodowicza do roku 1218.

*Włodzimierz* Rurykowicz wraca do 1224.

*Mścislaw* czyli Teodor Dawidowicz umarł 1231, synowie jego Konstantyn, Wszewłod, Rościslaw ojciec Hleba Michała i Teodora.

*Erdziwilt* syn Montiwila Mentoga synowiec w r. 1237.

*Wszewłod* Mścislawicz koło 1247.

*Hleb* Rościsławicz wnuk Mścislawa umarł 1277 syn jego Alexander.

*Michał* Rościsławicz wnuk Mścislawa umarł 1279.

*Teodor* Rościsławicz wnuk Mścislawa w roku 1280, 1295 umarł 1299.

*Alexander* Hlebowicz od roku 1295, umarł 1313, synowi, Dimitr, Jan.

*Dymitr* Alexandrowicz do 1330.

*Jan* Alexandrowicz umarł 1359, syn jego

*Swiatosław* Iwanowicz zmarły 1387, synowie jego Jerzy, Hleb i inni.

*Jerzy* Światosławicz stracił Smoleńsk 1396.

*Witowd* zdobył 1396, powierzył

*Romanowi* Michałowiczowi brańskiemu księżęciu Smoleńsk: jako namiestnikowi w r. 1400.

*Jerzy* Światosławicz odzyskał 1400, stracił 1404, od 1404 Smoleńsk jest litewski.

### *Książęta połoccy.*

*Rochwołod* do r. 976.

*Włodzimierz* Światosławicz wielki, książę ruski do 988, oddał synowi Izasławowi.

*Izasław* Włodzimierzowicz do 1001, syn jego

*Braczesław* Izasławicz do 1044, syn jego

*Wrzesław* Braczesławicz do 1069, synowie jego liczni, z tych Rochwołod miał syna Wasila; Borys był ojcem Braczesława i Rochwołoda; Hleb był ojcem Wszewołoda, Wołodara i Rościslawa; Dawid był księżęciem w Witepsku; Jerzy Swiatosław był ojcem Wiaczesława Dawida, Ś. Eufrozyny i Gorzysławy.

*Mścislaw* syn Izasława Jaropelkowicza wielkiego kniazia do 1070.

*Swiatopelk* brat poprzedzającego do 1071.

*Jaropolk* brat poprzedzającego do 1073.

*Borys* Wszesławicz do 1128, syn jego

*Rechwołod* Borysowicz do 1129, syn jego Hleb i córka  
Ś. Praxeda.

*Iziasław* syn wielkiego kniazia Mścislawa Włodzimirzowicza do 1132.

*Swiatopelk* brat poprzedzającego w 1132.

*Wasil* syn Światosława Włodzimirzowicza w r. 1133.

*Iziasław* Hlebowicz w 1134.

*Rochwołod* Borysowicz wraca do 1152.

*Wszesław* syn Dawida Wszesławicza księżęcia witepskiego do 1158.

*Rościstaw* Hlebowicz do 1161.

*Wołodar* Hlebowicz do 1161.

*Wrzesław* Wasilkowicz wnuk Rochwołoda Wszesławicza do 1167.

*Wołodar* wraca w 1167.

*Braczesław* syn Mścislawa Wrzesławicza

(*Hleb* Rochwołodowicz koło r. 1181 udał się na życie pobożne?).

*Braczesław* Wasilkowicz wnuk Rochwołoda Wszesławicza umarł 1226.

*Borys* Dawida Jurewicza do 1217, syn jego

*Wiaczysław* Borysowicz do 1223.

Może być, iż w tych czasach i w pobliskich po razy kilka Połock bez kniazioń bywał. Nieprzyjacielskim sposobem zdobywając to miasto Litwini czasowicie odjęli miastu wolność

*Ryngold* opanował w 1235.

*Mingajem* czyli Michajłem któremu zdaje się kniaziowanie czyli władanie poruczył. Czyli Mingajła syn Ginwilł pod imieniem Jerzego panował, kiedy i jakby to długo było, niewiadomo.

*Mindowe* od r. 1240 wysłał do Połocka synowca swego *Towciwila*, czyli *Czczywila*, czyli *Totwila*, czyli *Teofila* *Montiłowicza* (czy to nie ten sam co *Ginwil* *Mingajłowicz*?) który zabył 1264.

*Strojnota* zabił

*Wojcielko*, a co się wtedy w Połocku działo? podobno nie da się wyjaśnić.

*Doumond* *Trabusowicz* na chrzcie imię *Tymoteusza* mający, książę i obrońca *Pskowa*, opanował *Połock* w r. 1281 i stracił koło 1307.

*Konrad* *Jokke* mistrz kawalerów mieczonych wydarł *Doumondowi*, a musiał oddać *Litwie* koło r. 1307.

*Witenes* tedy panował i powierzył *Połock*

*Wojnowi* synowi swojemu; a bratu

*Gedymina*.

### *Książęta litewscy.*

*Ryngold* koło r. 1240 żyć przestał, miał synów, z tych *Mendog*; a *Montwil* zrodził *Erdziwilla* księcia na *Smoleńsku*, *Wikinda* na *Witebsku*, *Totwila* na *Połocku* zabitego 1264.

*Mendog* czyli *Mindowe*, koronował się królem litewskim 1252, zabył 1263 od *Strojnat* czyli *Krinoty* księcia żmudzkiego siostrzeńca czyli synowca, i *Doumunda* księcia zanałszewskiego syna *Trabusa* a wnuka *Germunda*, który za żonę miał siostrę żony *Mendoga*, żona *Mendoga* *Marta* księżniczka *twerska*, synowie *Rukla* i *Repnika* pozabijani 1263 i *Wojcielko*

*Strojnat* zabył 1164 [zostawił syna *Pelusę*].

*Wojcielko* czyli *Wolsztynik* (ten sam co *Rymond*) zabył 1167.

Różni książęta: *Gerwen* syn *Dodwida* w 1266.

*Swarno* książę *halicki* 1268.

inni z rodziny *Germonda* byli:

*Skumond* naczelnik Żmudzi 1270.

*Trabus* 1280.

*Troyden* brat Doumunda w 1282.

*Lutuwer* od 1283 do 1291, synowie jego Budiki i Buywid czyli Witenes.

*Witenes* z ojcem od r. 1283, sam od 1292 do 1315, żona córka Wikinda Żmudzina. Synowie Gedymin, Gwazaluta, Wojn, książę połocki, którego syn Lupko zabity 1331 pod Pskowem.

*Gedymin* od 1315 zabity pod Wieloną 1340. córki jego: Anna Aldoina zaślubioną została Kazimirzowi wielkiemu królowi polskiemu. Danmila czyli Elżbieta za Wacławem mazowieckim książęciem, Marya za Bolesławem Troydenowiczem książęciem ruskim. Synowie byli: 1) Moniwid książę na Słominie i Kiernowie; 2) Narymund Wasil na Pińsku zginął 1347, od niego książęta Rożyńscy, Galiczyny, Kurakiny, Chowańscy; 3) Olgierd na Krewie; 4) Keystut książę na Trokach i Żmudzi, uduszony 1382, z żony swój Biruty z Połagi miał: Wította, Woydata, Patryka, Woyszwiła, Zygmunta, Totywiła czyli Dołgata, Annę Donutę zaślubioną Janowi książęciu mazowieckiemu, Ringałę za Henrykiem mazowieckim; 5) Karyat Michał na Nowogrodku i Wołkowysku zostawił synów: Jerzego, Alexandra, Konstantyna, Teodora, Wasila; 6) Lubart na Włodzimirzu wołyńskim umarł 1383, syn jego: Teodor książę łucki i włodzimirski od niego pochodzą Sanguszkowie; 7) Jawnuta.

*Jawnuta* do 1342 roku, którego z wielkiego księstwa wyzuto, umarł 1366 jako książę na Zaslawiu.

*Olgierd* książę na Witebsku potem na Krewie, umarł 1381. żona pierwsza i druga księżniczki ruskie prócz córek, synowie jego: 1) Jagiello Władysław; 2) Wigunt Alexander książę na Kiernowie umarł bezpotomny 1392; 3) Korybut Dymitr książę nowogrodzki i siewierski, z synów jego Fiedor ojciec książąt Wiszniowieckich, Woronieccy, Zbarażcy Koryccy;

Iwan, Zygmunt przez Hussytów na króla czeskiego wyniesiony; 4) Korygiełło Kazimirz zginął 1390 książę mścisławski, jest ojcem książąt Czartoryskich; 5) Andrzej książę połocki zginął nad Worską 1399; 6) Włodzimierz książę kijowski, syn jego Alexander czyli Olelko ojciec książąt Olelkowiczów na Kijowie potem na Słucku i Kopylu wygasłych 1593; 7) Lingwenis Symon rządcza wielkiego Nowogrodu, syn jego Jerzy; 8) Butawa Konstanty od którego książęta Koreccy; 9) Skirgello Kazimirz; 10) Swidrygayło Bolesław Lew; 11) Borys. Z tych synów Olgierda trzech było wielkimi książętami naprzemian ze stryjecknymi braćmi swymi dwoma Keystuta synami, tym sposobem.

*Jagello* czyli raczej *Jagallo*, urodzony 1348 wielki książę litewski, zostając 1386 królem polskim, oddał w r. 1387 wielkie księstwo

*Skirgellowi* książęciu na Polocku i Trokach wazyty z wielkiego księstwa 1392, otruty 1394.

*Witold* czyli raczej *Witowd* Alexander, syn Keystuta narodzony 1350 po 38 letnióm wladaniu Litwą umarł 1430 mając lat 80.

*Swidrygayło* wazyty z wielkiego księstwa 1432 umarł w Łucku 1452.

*Zygmunt* inny syn Keystuta, zabity 1440 syn jego Michał wygnany skończył życie w Moskwie 1452.

*Kazimirz* syn Jagielly wysłany od brata Władysława III króla polskiego do Litwy, od Litwy wielkim książęciem okrzykniony, został królem polskim. Po jego śmierci 1492 za króla Jana Alberta, Litwa za wielkiego książęcia uznała

*Alexandra* syna Kazimirza, który po bracie królestwo polskie otrzymał. Po jego zgonie 1506

*Zygmunt* wielkie księstwo litewskie i królestwo polskie nierozdzielnie sprawował do 1529.



*Zygmunt August* wyniesiony na wielkie księstwo 1529 dopełnił unią 1569.

## EPOKA III.

### JAGIELLONOWIE.

*Władysław Jagiello* syn *Olgerda* a wnuk *Gedymina* narodził się 1348 z *Maryi* księżniczki twerskiej, po ojcu 1381 wielki książę litewski ochrzczony i na króla polskiego w *Krakowie* koronowany 1386, umarł w *Grodku* niedaleko *Lwowa* 1434 po 48letniem panowaniu a 86letniem życiu. Pochowany w *Krakowie*. W *Bazyli*, gdzie wtedy sobor odprawiano, uroczyste za tego króla czynione były exekwie. Żon miał cztery: 1) *Jadwiga* królowa polska, jak się to wyżej mówiło, zmarła 1399; 2) *Anna* hrabianka cyllejska wnuczka *Kazimirza* wielkiego, zaślubiona 1400, umarła 1416 wydawszy na świat córkę *Jadwigę* zaręczoną margrabi brandenburskiemu; 3) *Elżbieta* *Granowska* wdowa z domu *Pilecka* poślubiona 1417 r., zmarła 1420; 4) *Zofia* księżniczka kijowska zaślubiona 1422, zmarła 1461, z niej urodzili się *Władysław* i *Kazimirz*.

*Władysław III warneński*, wezwany także na królestwo węgierskie 1440, żył lat 20, panował w Polsce lat 10, zginął pod *Warną* 1444 r.

*Kazimirz* umarł 1492 w wieku życia 65 po 45letniem panowaniu. Z małżonki swojej *Elżbiety* córki *Alberta* austriackiego, który cesarzem został, zaślubionej 1454, zmarłej 1505, zostawił liczne potomstwo. Synowie: *Władysław* najstarszy objął królestwa czeskie i węgierskie. *Kazimirz* święty, zmarły 1483 mając lat 24. *Jan Albert*, *Alexander* i *Zygmunt*, w Polsce jeden po drugim panujący. *Fryderyk* urodzony roku 1468, był biskupem krakowskim, arcybiskupem gnieźnieńskim i kardynałem, umarł 1503. Córki: *Jadwiga* za księżciem bawarskim. *Zofia* za margrabią brandenburskim matka *Alberta* księcia

pruskiego. Elżbieta za ksiązęciem lignickim. Anna za pomorskim. Barbara za saskim.

*Jan Albert* panował lat 9, żył 42, umarł w Toruniu 1501, pochowany w Krakowie.

*Alexander* panował lat 5, żył 45, umarł w Wilnie 1506 i tamże pochowany. Żona Helena córka Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego zaślubiona 1493, umarła 1513.

*Zygmunt I* panował lat 42, żył 80, umarł 1548 pochowany w Krakowie. Żony jego: 1) Barbara Zapolska córka Stefana wojewody siedmiogrodzkiego poślubiona 1512, umarła 1515, po niej została tylko córka Jadwiga wydana za Joachima II elektora brandenburskiego; 2) Bona córka Jana Galeasza Sforza ksiązęcia medyolańskiego poślubiona 1518, umarła we Włoszech 1558, z niej potomstwo: Zygmunt August król; Izabella wydana za Jana Zapolskiego wojewodę siedmiogrodzkiego, a króla węgierskiego; Zofia za ksiązęcia brunświckiego; Katarzyna za Jana króla szwedzkiego była matką Zygmunta III Króla, Anna król za Stefanem Batorym.

*Zygmunt August* umarł w Knyszynie na Podlasiu 1572 mając lat 52, z których 24 lata królem był, Żony jego: 1) Elżbieta córka Ferdynanda króla węgierskiego i czeskiego potem cesarza, zaślubiona 1543, zmarła 1545; 2) Barbara córka Jerzego Radziwiłła kasztelana wileńskiego, wdowa po Gasztoldzie wojewodzie trockim, poślubiona 1545, koronowana 1550 w sześć potem miesięcy umarła; 3) Katarzyna Austriaczka siostra pierwszej żony wdowa po Franciszku Gonzaga ksiązęciu mantuańskim, zaślubiona 1553, umarła 1572.

## EPOKA IV.

### KRÓLOWIE Z RÓŻNYCH DOMÓW.

*Henryk Walezy* królewicz Francyi wybrany na tron roku 1573 mając lat 23 po śmierci brata swego Karola IX ujechał z Polski dla objęcia królestwa Francyi 1574.

*Stefan Batory*, syn Stefana wojewody siedmiogrodzkiego obrany królem polskim 1575, mając lat 44 umarł 1586, żył lat 54, panował 10, pochowany w Krakowie. Żona jego Anna Jagiellonka córka Zygmunta I zaślubiona 1576 mając lat 52 umarła 1596.

*Zygmunt III* z Jana króla szwedzkiego i Katarzyny Jagiellonki córki Zygmunta I zrodzony 1566, obrany królem polskim 1587, królestwo szwedzkie po ojcu objął 1594 z niego wyzuty 1600, umarł 1632, mając lat 66 z których panował lat 45, pochowany w Krakowie. Żony jego: 1) Anna córka arcyksięcia Karola, Ferdynanda I wnuczka, poślubiona 1592 umarła 1598 r., z niej narodził się Władysław IV król; 2) Konstancya siostra pierwszej żony, zaślubiona 1605, ze-zła ze świata 1631, z niej potomstwo: Jan Kazimirz król, Jan Albert biskup krakowski i kardynał zmarły 1635, Karól Ferdynand biskup wrocławski zmarły 1655, Alexander Karól umarł 1635, Anna Katarzyna wydana za Filipa Wilhelma falcgrafa Renu z linii neyburgskiej zmarła 1651.

*Władysław IV* wstąpił na tron r. 1632, umarł w Mereczu 1648 mając lat 52 z których 16 panował, pochowany w Krakowie. Żony: 1) Cecylia Renata córka Ferdynanda II cesarza, Anstryaczka poślubiona 1637, umarła 1644. Z niej urodził się był syn Zygmunt Kazimirz r. 1640 ale w 1648 umarł; 2) Ludwika Marya de Nevers księżniczka mantuańska zaślubiona 1645.

*Jan Kazimirz* urodzony r. 1609, jezuita, kardynał wstąpił na państwo 1648, złożył koronę 1668 po 20 letniem panowaniu umarł w Nevers jako opat Ś. Marcina we Francyi 1672 ciało do Polski przewiezione 1676 w Krakowie pochowano. Żona jego Ludwika Marya, wdowa po bracie jego Władysławie IV poślubiona 1649, umarła 1667, potomstwo z niej wkrótce po urodzeniu pomarło.

*Michał Wiszniewiecki* potomek Korybuta syn Olgierda, a brata Jagielly, wyniesiony na królestwo 1669 po pięcioletnim panowaniu mając lat 35 roku 1673 z tym się pożegnał światem, pochowany w Krakowie. Żona jego Elnora córka Ferdynanda III cesarza zaślubiona 1670, poszła potem za Karóla V księcia Lotaryngii, zmarła 1697.

*Jan III Sobieski* narodził się 1629 z Jakóba Sobieskiego kasztelana krakowskiego i Teofili Daniłowiczowny wojewodzianki ruskiej, wnuczki hetmana Żółkiewskiego. Obrany królem 1674, umarł w Wilanowie 1696 mając lat 67 z których 22 panował pochowany w Krakowie. Żona Marya Kazimira córka Henryka de la Grange markiza d'Arquien, wdowa po Janie Zamoyskim wojewodzie sandomirskim, zaślubiona r. 1667, umarła 1716. Potomstwo z niej: 1) Jakób Ludwik zmarły 1737 w wieku życia 70, z małżonki swojej Jadwigi Elżbiety córki Filipa Wilhelma falcgrafa Renu linnii neyburskiej zostawił: Karolinę zaślubioną księżęciu Bouillon i Klementynę zaślubioną Jakóbowi Edwardowi Stuart pretendentowi korony angielskiej; 2) Teresa Kunegunda wydana za Maxymiliana Emanuela elektora bawarskiego 1695, umarła w Wenecyi 1730; 3) Alexander Benedykt umarł 1714 w wieku życia 37 w Rzymie; 4) Konstantyn Władysław umarł 1726 mając lat 46, poślubił sobie hrabiankę de Vessel. Inne dzieci młodo pomarły.

*Fryderyk August II* narodził się 1670 z Jana Jerzego III elektora saskiego, objął elektorstwo po starszym bracie swoim 1694, obrany królem polskim 1697, zrzec się korony musiał 1706

*Stanisław Leszczyński* syn Rafała na Leśnie Leszczyńskiego i Anny Jabłonowskiej, narodził się 1677 wojewoda poznański, na króla wyniesiony 1704 już r. 1709 ustąpić musiał. Żona Katarzyna Opalińska córka kasztelana poznańskiego i Czarnkowskiej, zaślubiona r. 1698, umarła 1748. Potomstwo

Anna zmarła r. 1717 i Marya poślubiona 1715 Ludwikowi XV królowi Francyi umarła.

*Fryderyk August II* wraca roku 1709, umarł w Warszawie 1733 mając lat 63 po 33 letniem panowaniu, pochowany w Krakowie. Z żony Krystyny Eberhardyny córki Krystyana Ernesta margrabi Brandenburg Bareut, zaślubionej 1693, zmarłej 1727, narodził się Fryderyk August III.

*Stanisław Leszczyński* obrany królem 1733 Polskę opuścić musiał z tytułem króla polskiego, dzierżył w dożywocie od roku 1737 księstwo Lotaryngii, umarł roku 1766.

*Fryderyk August III* na króla wyniesiony 1733, umarł 1763 po 30 letniem panowaniu mając lat 67. Poślubił Maryą Józefinę córkę Józefa I cesarza 1719, zmarłą 1757 z której zostało liczne potomstwo: Fryderyk Krystyan Leopold najstarszy, który z Maryi Antoniny córki Karóla VII cesarza miał.

*Fryderyka Augusta* później królem polskim wybranego króla saskiego i księcia warszawskiego. Dalsze Fryderyka Augusta III potomstwo: Marya Amalia za Karolem III królem Hiszpanii; Marya Anna Zofia za elektorem bawarskim Franciszek Xawery August administrator elektorstwa w r. 1763 umarł 1806; Marya Józefina za Delfinem; Karól książę Kurlandyi 1758, umarł 1796; Albert książę cieszyński od 1766. Klemens Waclaw elektor arcybiskup trewirski zmarły 1812; inne córki mniszki.

*Stanisław August Poniatowski*, syn Stanisława, kasztelana krakowskiego i Konstancyi księżniczki Czartoryskiej, narodzony w Wołczynie 1732, obrany królem 1764 7 września. koronowany 25 listopada, po 31 leciech panowania złożył 1795 koronę w Grodnie, umarł w Petersburgu 1798 12 lutego.

## RÓŻNI POMNIEJSI OŚCIENNI WŁADZCY.

### KRZYŻACY.

Po odebraniu z rąk Saracenów Ziemi Ś. przez Baldwina króla jerozolimskiego, chrześcijanie nie omieszkali tam natychmiast postanowić konfraternii czyli bractw i zgromadzeń pobożnych, pewnemi jakimiś ustawami obowiązanych, którychby powinność była przychodniom go grobu pańskiego a bardziej jeszcze chorym i rannym usługiwać, a w potrzebie nawet zbrojną ręką dawać odpór nieprzyjacielowi Ziemi Ś. najeżdżającemu. Takie były postanowienia kawalerów kościelnych *Templarjuszami* zwanych, od Hugona de Paganes i Godefryda de Saint Ademar roku 1128 i kawalerów S. Jana jerozolimskiego, teraz *Multańskimi* nazywających się, od Gerarda Tunga, założone. Na tych przykład zapatrując się Niemcy, którzy pod Fryderykiem I Barbarussą cesarzem do Ziemi Ś. zaszli byli, założyli w r. 1190 dla wygody narodu swojego zakon *szpitalnych* pod obroną i zaszczytem Najświętszej Maryi Panny, zdawszy rząd i dyspozycją nad nią Henrykowi Walpotowi de Passenheim, który w Akrze czyli Ptolomaidzie zdobytej na Saracenach dla nowo założonej konfraternii kościół i szpital fundował. Henryk VI cesarz i Celestyn III nie omieszkali tak pobożnego związku pochwalić i ustawy jego potwierdzić, nadawszy braci szpitalnym regułę św. Augustyna, habit biały z czarnym krzyżem i wszelkie onychże w przywilejach z Templaryuszami i Kawalerami świętego Jana jerozolimskiego czyniwszy porównanie; dając im nadto gospodę niemiecką w Jerozolimie na górze Syon, od której nazwali się bracia szpitalni *Najświętszej Maryi Panny Syonskiej*. Po zawojowanej znowu Ziemi S. od niewiernych, Herman Saltza czwarty mistrz krzyżacki przeniósł się naprzód do Wenecyi, a potem do Hassyi, i tam w mieście Marpurgu rezydencją swoją założył, będąc od wielu monarchów udarowanym dla zakonu swego znacznemi, a mianowicie w Niemczech, włościami. Tymczasem Konrad książę mazowiecki ustawiczne od Prusaków ponosząc najazdy, a widząc, iż kawalerowie mieczowi inflancy (o której niżej będzie, gdy wzmianka uczyni się Ketlerów) których na danie odporu Prusakom dawniej był wezwał, nie byli w stanie oparcia się potędze pruskiej, udał się do Hermana Saltza w. mistrza krzyżackiego, dopraszając się usilnie, aby mu ten z zakonem swoim na pomoc przeciw Prusakom raczył przyciągnąć. W. mistrz dla ułożenia z Konradem kondycyi, wysłał 40 kawalerów do Polski, którzy płocho i nieuważnie uderzywszy na Prusaków ledwie nie wszyscy na placu legli. Z kilką pozostałymi Konrad umowę uczyniwszy, wypuścił Krzyżakom kraj chełmiński. Ci ścigając siły swoje do Polski, w przeciągu 53 lat całe rusy zawojo-

wali oneż kształtem niemieckim rozporządzili. Za tegoż Hermana Saltza złączył się z nimi zakon Kawalerów Mieczowych Inflantskich, z kondycją atoli wolnej elekcji osobnego mistrza dla zakonu Sygryd de Feuchtwangen dwunasty mistrz krzyżacki z Marpurga przeniósł rezydencją swoją do Malberga czyli Maryenburga tak nazwanego od imienia Maryi Panny, iż zakon kawalerów krzyżackich pod jej obroną zostawał. Po zawojowaniu Prus, kawalerowie krzyżacy na Polaków siły swoje obrócili i przez półtora wieku nieustannych krwawych wojen przyczyną byli. Dopiero z. Kazimierza IV Jagiellończyka uskromieni, prosili o pokój, który roku 1466. w Toruniu za pośrednictwem Rudolfa Posła papieskiego był im pozwolony Mocą traktatu tego dostała się Polsce część zachodnia Prus, czyli trzy nasze województwa pruskie; wschodnią zaś część Prus Krzyżacy lennem prawem dla siebie utrzymali.

Albert książę brandenburski, trzydziesty czwarty w liczbie wielkich mistrzów krzyżackich, siostrzeniec Zygmunta I króla polskiego przyjąwszy naukę i obrządkę luterskie, wykonał roku 1523 w rynku krakowskim przed królem przysięgę wierności i Prusy wschodnie pod mieniem księstwa pruskiego lennem prawem od króla otrzymał na siebie, swoje potomstwo i Kazimierza oraz Jerzego braci swoich, podobnież z potomstwem płci męskiej. Tych potomek w osobie terazniejszego króla pruskiego Prusy dotychczas dziedziczy. Kawalerowie krzyżacy, którzy z Albertem sekty luterskiej nie przyjęli, z Prus wygnani, przenieśli się do Niemiec, obrawszy sobie na miejsce Alberta najwyższym mistrzem Waltera de Cronberg, który w mieście Margentheim w cyrkule Frankonii rezydencją dla siebie obrał mając pod sobą 13 prowincyi, które są: Alsacka, Burgundzka, Austryacka, Koblenccka, Eceżska (Etsch), Frankońska, Hasska, Bissońska (Biesson), Westfańska, Lotaryńska, Turyngińska, Saska i Utrechcka. Każda z tych prowincyi ma swoje komendarstwa, których komenderowie pod władzą i jurysdykcją w. mistrza zostają, którego obierają, jako i koadjuktora, jego jeśliby go mieć pragnął. Religii są katolickiej, z tem wszystkim komenderstwa w stanach protestanckich trzymać mogą komenderowie tegoż wyznania, są jednak do zachowania bezżeństwa obligowani. W roku 1538 pozwolono w. mistrzowi krzyżackiemu miejsce po arcybiskupach na sejmach Rzeszy niemieckich, agitujących się w Ratusyonie.

*Porządek mistrzów prowincjonalnych pruskich nim wielcy mistrzowie w Prusiech osiedli.*

- 1) Hermann Balk od r. 1230 zginął pod Lignicą 1241.
- 2) Poppo de Osterpa hrabia Wertheim opuścił Prussy w r. 1247.
- 3) Henryk de Wida do 1255.
- 4) Gerhard de Hirzberg do 1257.
- 5) Hartman de Grumbach do 1260.
- 6) Henryk de Helmerych de Reichemberge poległ w bitwie z Litwą 1263.

- 7) Ludwik de Baldersheim do 1271.
- 8) Teodoryk de Gatersleben do 1277.
- 9) Konrad de Thierberg senior do 1279.
- 10) Konrad de Feuchtwangen do 1280.
- 11) Mangold de Sternburg do 1282.
- 12) Konrad de Thierberg junior do 1287.
- 13) Meyhard czyli Meneko de Quereverd z Saxonii d 1300.
- 14) Ludwik de Schippen do 1302.
- 15) Helwik de Goldbach z Turyngii do 1303.
- 16) Konrad Saccus do 1309.
- 17) Henryk de Plotzke Sas, za przybyciem wielkiego mistrza do Malborka począł się pisać marszałkiem Z tych marszałków jego następców pamiętny jest w dziejach litewskich Schindekopf, który marszałkował za Winrycha de Knyprode, za czasów Kejstuta i Olgierda, a który poległ w walnej rozprawie pod Rudau roku 1370.

*Porządek wielkich mistrzów krzyżackich od założenia zakonu aż do Alberta z domu brandenburskiego.*

- 1) Henryk Walpot z Passenheimu od 1191 do 1200.
- 2) Otto de Karpen rodem z Bremy umarł 1206.
- 3) Herman Bart z Bawaryi umarł 1211.
- 4) Herman Saltza, z Turyngii, za niego Krzyżacy z Ziemi Sw. wygnani do Włoch naprzód, a potem do Niemiec przybyli. Rządził zakonem krzyżackim lat 30 umarł 1240.
- 5) Konrad Landgraf Turyngii, umarł 1253.
- 6) Poppen d'Osterna hrabia Wertheim do 1263.
- 7) Jan Sangerhausen do 1273.
- 8) Hartman hrabia na Helderungu do 1283.
- 9) Burghard Szwenden do 1290.
- 10) Konrad Feuchtwangen do 1293 czyli 1297.
- 11) Gotfryd hrabia de Hohenlohe złożył urząd 1303.
- 12) Sygfryd Feuchtwangen stolicę w 1309 w Prusiech w Majoburgu złożył, umarł 1311.
- 13) Karól Beffart rodem z Trewiru w roku 1320 udał się do Awinionu do papieża tymczasem zastępował go w Prusiech Fryderyk de Wildenburg do 1325.
- 14) Werner d'Urselu od 1324, zabity 1330.
- 15) Luder książę brunświcki zmarły 1335.
- 16) Dytrych hrabia na Oldenburgu umarł 1341.
- 17) Ludolf König de Weizau, strapiiony najazdem Litwy, dostał w 1345 pomieszania rozumu. umarł 1346.
- 18) Henryk Dusner z Arffbergu rodem z Pomeranii od r. 1345 rezygnował 1351.
- 19) Winryk Kniprode do 1382.



- 20) Konrad Zolner z Rottenszteinu umarł 1390.
- 21) Konrad Wallenrod umarł 1393.
- 22) Konrad Jungingen umarł 1407.
- 23) Ulryk Jungingen poległ pod Tannenbergiem 1410.
- 24) Henryk Plawen złożony z w. mistrzostwa dla gorszących obyczajów swoich 1413.
- 25) Michał Kuchmeister de Sternberg abdykował 1422.
- 26) Paweł Poltzer czyli Bellizer de Rusdorf złożony z w. mistrzostwa
1441. Przykre i uciążliwe jego rządy były dowodem wielu miastom pruskim do zawarcia przeciwko niemu ligi ku obronie powszechniej, której kondycyę potem musiał podpisać i potwierdzić. Ludwik Erlichshausen w. mistrz nie zachowując przyrzeczonych ugód, pochopem był Prusom do poddania się Polsce
- 27) Konrad Erlichshausen umarł 1449
- 28) Ludwik Erlichshausen holdownik polski umarł 1467.
- 29) Henryk Reuss hrabia Plauen w r 1467.
- 30) Henryk hrabia na Ryterbergu do 1477
- 31) Marcin Truchses z Wetzhausen do 1489.
- 32) Jan Tiefen rodem Szwajcar umarł we Lwowie 1498.
- 33) Fryderyk książę saski do 1511.
- 34) Albert margrabia brandenburski. ostatni z wielkich mistrzów krzyżackich w Prusach.

## PRUSY.

*Albert* ten wielki mistrz został w 1525 księciem pruskim czyli królewskim, umarł 1567.

*Albert II* Fryderyk syn Alberta I, lecz gdy wpadł w szaleństwo, dany mu był za opiekuna brat jego stryjeczny Jerzy Fryderyk, syn Jerzego nazwanego *Pobożny* brat Alberta I. Pod nim gdy sekta luterska wzmogła się w Prusach, biskupstwa pomezauńskie, samlandzkie i sambieńskie są skasowane.

Po zeszyłym bezpotomnie r. 1604 Jerzym Fryderyku, objął opiekunstwo nad Albertem, Joachim Fryderyk elektor brandenburski na fundamencie zrękwoin małżeńskich Jana Zygmunta syna swego z Anną córką starszą Alberta.

*Jan Zygmunt* po śmierci ojca swego Joachima, wziął r. 1611 za życia jeszcze szalonego Alberta, inwestyturę na księstwo pruskie swem i swych braci Ernesta, Chrystyana i Jana Jego, imieniem.

*Fryderyk Wilhelm* syn Jana Zygmunta za panowania Jana Kazimierza w Polsce przez traktaty welawski roku 1656 i bydgoski roku 1657 uwolniony od hołdu, udzielnym został Prus księciem, tudzież starostwo drahimskie i powiaty bytowski i lemburski otrzymał, z tym atoli warunkiem iż gdyby linia elektorska ustąpiła tedy Prusy wrócić się do Polski mają i znowu

margrabiom na Berejcie i Anspachu z młodszą linią pochodzącym w hołd oddane będą.

*Fryderyk I* syn Fryderyka Wilholma nastąpił. Ten w r. 1701 ogłasza się królem pruskim i w Królewcu koronuje. Przez traktat utrechecki mocarstwa europejskie przyznały mu tytuł króla, prócz samej Polski, która mu go dopiero roku 1764 przyznała. Na pamiątkę tej uroczystości postanawia order pruski orła czarnego. Wkrótce potem na prośby żony swojej powtórnej Zofii księżniczki hanowerskiej, pani rzadkich przymiotów i gustu wybornego w naukach, zakłada akademię berlińską. Sławny baron Leibnitz, wynalazca tyłu przedziwnych rzeczy i w nowej filozofii i matematyce był głową i pierwszym zaszczytem przerzeczonej akademii. Fryderyk I włości ebląskie w sumie 400,000 złotych od ojca jeszcze swego Polsce pożyczonych, zająchał. Umarł roku 1713.

*Fryderyk Wilhelm I* syn Fryderyka I, Francya i Hiszpania przyznały mu tytuł majestatu, którego ojcu jego przeczyły. Francya bowiem odtąd tę przedsięwzięła politykę, ażeby króla pruskiego wystawić w brew potęgę austriackiej w Niemczech. Fryderyk po ukróceniu potęgi szwedzkiej, przez porażkę Karóla XII pod Puławą, wpada do Pomeranii szwedzkiej i część jej większą dla siebie zabiera. Fryderyk zasiliwszy tą zdobyczą państwo swoje, wszystkie swoje odtąd obraca starania ku wypolerowaniu kraju własnego. Powiększa w dwójnasób liczbę wojska swego i dziwną oszczędność i rozrządzenie w skarb i wydatki dworu swego wprowadza. Hugenotów wygnanych z Francyi znaczną część, jako i szesnaście tysięcy wypędzonych z Salzburga dla różności w wierze, obywatelów, przyjmuje do kraju; którzy stali się właśnie szcepem wszystkich rzemiośl, kunsztów i przemysłu w państwie pruskim. Stanowi *Order Zasługi* dla nagrody i zachęcenia do walecznych dzieł ludzi wojskowych: krótko mówiąc, zostawuje synowi i następcy swemu na tronie, siedmdziesiąt tysięcy regularnego i bitnego wojska i sto milionów reńskich gotowizny w skarbie. Czego nie może przozorne i rostropne rozrządzenia przy małych dochodach i szczupłym ziem okręgu! umarł 1740.

*Fryderyk II* syn jego z Zofii księżniczki hanowerskiej córki Jerzego I króla W. Brytanii, dziedzic i pan tak licznego i wybranego wojska i niezmiernych skarbów, widząc po zejściu Karóla VI cesarza dziedziczkę domu austriackiego, uciśnioną zewsząd potęgą francuską i bawarską, wpada z wojskiem do Szląska, do którego dawne domu brandenburskiego odnowił pretensye i ten zdobył, i ponowioną wojną zapewnił go sobie. Umarł Fryderyk wielki r. 1786.

*Fryderyk Wilhelm II* synowiec jego, Augusta Wilhelma syn po nim nastąpił. Umarł 1797 po nim syn jego.

*Fryderyk Wilhelm III.*

## KAWALEROWIE MIECZOWI.

Wśród dwunastego po Chrystusie wieku, *Meinhardus* świętobliwego życia kapłan. chęcią opowiadania Ewangelii Chrystosowej zapalony z kupcami miasta Bremy do Inflanct puścił się i pierwszy tamże wiarę świętą opowiadać począł. Alexander III w nagrodę podjętych w téj mierze prac i trudów, uczynił go w r. 1170 biskupem w nowo nawróconym tym do Chrystusa kraju. *Meinhardus* umarł r. 1198. *de Buxhoff* kanonik kościoła bremeńskiego, drugi po Mainhardzie w Inlanciech biskup obrany na tę godność r. 1199 i od Celestyna III na niej potwierdzony, wysyła do Rzymu *Bernharda* kapłana, dopraszając się u stolicy apostolskiej, aby ta pozwoliła mu zakon milicyi chrześcijańskiej fundować, któregooby powinność była wojować przeciwko poganom, którzy opowiadaniu Ewangelii w Inlanciech na przeszkodzie byli. Inuocenty III pochwała ten Alberta zamysł; powstaje więc nowy na północy zakon wojowników pod imieniem kawalerów inflanckich pod regułą cystercyjską, którzy, że na sukni białej dwa miecze czerwone na krzyż wyszyte nosili, nazwani są *Kawalerami Mieczowymi*. W roku 1204 Innocenty III zakon braci mieczowych pod tytułem i obroną Najświętszój Maryi Panny potwierdził: a cesarze niemieccy do wszelkich go potem przywilejów i prerogatyw, któremi zakon krzyżacki był nadany, przypuścili. Pierwszym zakonu mistrzem był *Winno de Rohrbach*. W początkach ustanowienia swojego w. mistrz kawalerów inflanckich podlegał z zakonem swoim władzy i powadze arcybiskupów ryzkich jako pierwszych tego zakonu postawowicieli: lecz gdy widząc słabe siły swoje na odparcie potęgi nieprzyjacielskiej, *Wolkin* w. mistrz kawalerów mieczowych w r. 1234 złączył się z zakonem Krzyżaków pruskich i w. mistrza krzyżackiego w Prusiech hołdownikiem został; więc też i arcybiskupów ryzkich władza nad zakonem braci mieczowych nieznacznie upadać zaczęła i owszem na schyłku zakonu, ww. mistrzowie inflanccy arcybiskupów ryzkich pod moc i władzę swoją zagarnęli

Pierwszym po złączeniu obudwu zakonów które Grzegorz XI przez wydaną r. 1227 bullę potwierdził, mistrzem w Inlanciech był Herman *de Valken*. W roku 113 Walter *de Plettemberg* czterdziesty pierwszy w liczbie mistrzów inflanckich po złączeniu zakonów, okupiwszy się od hołdu Albertowi margrabi brandenburskiemu w. mistrzowi krzyżackiemu, zakon braci mieczowych od kawalerów krzyżackich zupełnie odłączył. Tymczasem Moskwa często do Inflanct czyniąc wycieczki i zakon inflancki w dziedzinie kraju tego bezustannie kłócąc, powodem była Gottardowi Kettlerowi ostatniemu tegoż zakonu mistrzowi, iż ten zwoławszy stany inflanckie dla naradzenia się z nimi o skutecznem zapobieżeniu szerzącej się potęgze moskiewskiej, otworzył im myśli swoje względem poddania się mocarstwu jakiemu sąsiedzkiemu, któregooby siły wystarczały ku utrzymaniu w posesyi Inflanct i ukroceniu mocy nieprzyjacielskiej. Po długich w tak wal-

nym interesie sprzeczkach, gdy jedni szwodzkiemu, inni duńskiemu radzili poddać się królowi, a to najbardziej przez interes i wzgląd sekty luterskiej która w inflanckich niemniej jak w Szwecyi i Danii znacznie się naówczas szerzyła; Kettler lubo także obrządków nowej tej sekty chwycił się, atoli bacząc jak Zygmunt I król polski łaskawie obszedł się z Albertem w. mistrzem krzyżackim, wnosił sobie, iż gdyby Inflanty do poddania się Polsce namową swoją przywiódł, pewnieby król polski za tak znaczną przysługę wydzielił mu część jakowąś onychże, którąby prawem lennem on i potomkowie jego dziedziczyli; radził więc stanom, aby się królowi polskiemu z całym krajem poddali: na co nawet zgodzono się. Kettler przedsięwziął podróż do Krakowa, gdzie Zygmunt August natenczas znajdował się dla uskutkowania tego tak wielkiej wagi dzieła. Lecz senat polski takowemu złączeniu przeciwnym pokazał się pod pozorem uniknienia wojny z Moskwą. Odłożony więc interes do przybycia królewskiego do Wilna, Kettler stał się znowu tam wraz z arcybiskupem rzykim i gdy żadną miarą koronnych rad przeprosić w uporze względem przyjęcia poddających się Infant nie mógł, Zygmunt ile W. X. Lit. oneż w r. 1559 przyjmuje i pomoc im przeciwko Moskwie przyrzeka. Wysłany z wojskiem na obronę Infant Chodkiewicz, a tymczasem wyprawiono do Iwana Wasilewicza poselstwo, którym mu Zygmunt donosił o zupełnem sobie Infant poddaniu się. Car urażony tym Inflanctyków postępkiem, wpada z wojskiem do Infant i oneż wojuje. Estonia w tak niebezpiecznym razie poddała się królowi szwedzkiemu. Kettler widząc oczywiste kraju i osoby swojej niebezpieczeństwo poddaje naostatek skutecznie i zupełnie Inflanty królowi polskiemu. Spisane są w r. 1561 *Pacta Subjectionis*, przez które królom polskim moc władzę, rząd i zwierzchność zupełną nad Infantami polecono, a obywatelom onychże dawne wolności i swobody potwierdzono. Następującego roku Kettler ogłoszony był ksiąźciem Kurlandyi i Semigalii z sukcesyją na potomków swoich płci męskiej, oraz rządzcą królewskim w Infanciech uczyniony. Panował w Kurlandyi lat 28. I tym sposobem ustał zakon kawalerów mieczowych inflanckich

*Porządek mistrzów kawalerów mieczowych w Infanciech.*

- 1) Winno de Rohrbach pierwszy mistrz od roku 1206, zamordowany roku 1224.
- 2) Wolkwin Schenken de Winterstadt poległ od Inflanctyków. Po czem kawalerowie połączyli się z Krzyżakami.
- 3) Herman de Baleken do 1240.
- 4) Henryk de Heimburg rezygnował 1247.
- 5) Dytrych czyli Henryk z Gröningi do 1250.
- 6) Andrzej hrabia Staurland do 1256.
- 7) Eberhard de Sejne do 1258.
- 8) Hanno de Pangerhausen do 1261.

- 9) Burckard de Honhusen do 1264.
- 10) Jerzy de Breitnausen z Eichstadt do 1167.
- 11) Werner de Breitnauseu do 1269.
- 12) Otto de Lutterberg w r. 1269.
- 13) Konrad de Wandern do 1272.
- 14) Otto de Rodensheyn zginął od Litwy r. 1274.
- 15) Andrzej de Westfalen zginął od Litwy r. 1275.
- 16) Walter ge Nordeck abdykował 1278.
- 17) Ernest de Rorsburg zginął od Litwy r. 1279.
- 18) Konrad de Feuchtwangen rezygnował 1281.
- 19) Wihelm de Schurberg do 1287.
- 20) Konrad hrabia Herzogensteien do 1289.
- 21) Otto de Hogenbach do 1294.
- 22) Henryk de Dumperhagen do 1296.
- 23) Bruno zginął od Litwy r. 1298.
- 24) Gotfryd de Roga do 1307.
- 25) Konrad de Joke do 1327.
- 26) Eberhard de Monheim do 1341.
- 27) Burhard de Dreyleve do 1347.
- 28) Goswin de Eicke do 1360.
- 29) Arnold de Vietingof zginął od Litwy r. 1363.
- 30) Wilhelm hrabia de Freymersheyn do 1341.
- 31) Lobeus Henryk de Hülsen do 1394.
- 32) Waldemade Brügggen do 1404.
- 33) Konrad de Vietingof do 1414.
- 34) Teodoryk de Tur czyli Teck do 1418.
- 35) Siegfrid Sandorf hrabia Schapanheim do 1428.
- 36) Zische de Ruttemberg do 1437.
- 37) Franc de Kersdorf zginął od Litwy r. 1439.
- 38) Henryk de Buchenorde do 1452.
- 39) Heidenreich Finke Aveberg do 1451.
- 40) Jan de Mengden do 1475.
- 41) Jan de Fersen złożony 1477.
- 42) Bernard de Borch do 1486.
- 43) Jan Freitag do 1495.
- 44) Walter de Plettemberg do 1536.
- 45) Hermann de Brugenei Hasenkamp do 1549.
- 46) Jan de Recke do 1551.
- 47) Henryk de Gallen do 1557.
- 48) Henryk de Fürstenberg rezygnował 1559.
- 49) Gottard Kettler ostatni mistrz, który w 1562 został księżciem Kurlandyi.

## KURLANDYA.

*Gottard Kettler* umarł 1586.

*Fryderyk* i *Wilhelm* synowie *Gottarda* wraz rządili Kurlandją przez lat 24

*Fryderyk* po wygnaniu *Wilhema* lat 20, a wraz z *Jakóbem* synem *Wilhelma* lat 6 panował i umarł 1639.

*Jakób* po śmierci stryja swego rządził lat 44, umarł 1682.

*Fryderyk Kazimirz* syn *Jakóba* lat 15, umarł 1698.

*Fryderyk Wilhelm* syn i następca *Fryderyka Kazimirza* wraz ze stryjem swym *Ferdynandem* lat 13, żona *Anna*, później imp. ros.

*Ferdynand* sam po śmierci synowca swojego inwestyturę wzięwszy od *Augusta II*, panował lat 26. Umarł bezdzietny w Gdańsku r. 1373 i na nim wygasła familia *Kettlera*.

*Ernest Jan Biron* nadworny podkomorzy imperatorowej rosyjskiej *Anny*, obrany 1737 księciem, roku 1740 wysłany na Syberję. Po długich niepewnościach 1758 *August III* dał inwestyturę na księstwo synowi swemu *Karolowi*, który w r. 1762 księstwo nazad do *Birona* przechodzące opuścić musiał.

## TATARZY MONGOŁOWIE.

## 1. Wielcy hanowie mongolscy.

*Dżingiskan* czyli *Temudżyn*, urodził się 1163 wzięł tytuł wielkiego hana 1206, umarł 1227; synowie jego: *Tuszy*, od którego hanowie kapezacy, kazańscy, astrachańscy, sybirscy i krymscy; *Zagataj*, zmarły 1240, dał początek hanatowi *Zagataj* czyli *Mawarannahar*, który 1360 uległ *Tamerlanowi*; *Oktaj*; *Tuli* umarł 1233. Z pomiędzy synów jego: *Mangu*, *Kublaj*, *Hulagu*, ten ostatni zmarły r. 1265 był głową dynastii w Persyi do 1355 panującój.

*Oktaj* wybrany 1229, umarł 1242, po nim nastąpił syn jego

*Gajuk* zmarły 1248.

*Mangu* umarł 1259.

*Kublaj* zezadł 1249 ostatni wielki han, od innych hanów za takiego uznawany. Wystawił miasto *Peking* i był głową dynastii mogolskiej w Chinach do 1368 panującój.

## 2. Kapezaccy hanowie.

*Tuszy* syn *Dżingiskana* zezadł 1226.

*Batu* syn *Tuszy* umarł 1256.

*Berke* syn *Tuszy* umarł 1266.

*Mangutimur* syn Tuszy 1281.

*Tudan Mangu* syn Batu do 1287.

*Tulabuga* syn Mangutimu Mangutimura do 1291.

*Toghtagu* syn Tulabuga do 1293.

*Tuktubek* do 1313.

*Uzbek* syn Toghtagu do 1341.

*Dżanibek* syn Uzbeka do 1357.

*Birdibek* syn Dżanibeka do 1359.

*Kildibek* syn Dżanibeka do 1359.

*Nurusbek* do 1359.

*Kheder* czyli Chiszr w 1359, 1360.

*Timur chodża* przez dni 7, w 1360.

W niesłychaném rozerwaniu hanatu, w ciągu lat kilkunastu mnoga liczba naczelnych migłała się hanów z monet, jakie skwapliwie bili, znane jimoniona i stanowiska jich w jakich i kiedy chwilowo utrzymać się zdołali, są następujące: *Urdumclik* 1360, 1461; — *Kildibek* 1361, 1362; — *Murid* czy *Mesid* 1362, 1363; — *Mir pulad* 1363; — *Pulad chodża* 1364, 1365; — *Asis szeich* 1365, 1366; — *Abdulach* 1363 — 1369; — *Gaias edin Muhamed Bulek* 1370, 1385; — *Tulunbek* 1372; — *Uban* 1373; — *Czerkés bek* 1374; — *Gaias edin... agabek* 1375.

*Urus* już 1372, do 1376.

*Tuktaja* syn Urusa.

*Tymur melik aglan* syn Urusa w 1376.

*Mahmud Tokatmisz* popierany przez Witolda; bitwa nad Worshlą 1389 wyparty 1400.

*Bekpulad* w 1390, 1391.

*Tymar kullug aglan* syn Tymurmelika już 1397 do 1401.

*Szadybek* syn Tymurkultuka do 1401.

*Pulad sultan* syn Takotmisza do 1408 postanowiony od Witolda.

*Tymur han* syn Tymurkultuka do 1410.

*Zedy sultan* syn Tokatmisza w roku 1412, 1418 postawiony od Witolda (*Ediga* czyli *Jedigej*, jest pod nim wszechwładny 1408 do 1418).

*Dzielaleddin*; — *Birdi*; — *Kibak*.

*Czegrech* 1415, 1416.

*Derwisz* 1420; — *Kadirbidi*; — *Tasz Timur?*

*Dowllebirdi* 1427, postanowiony od Witowda.

*Mohamed han* syn Tymur hana w latach 1430 postanowiony od Witowta.

*Machmud* syn Mahammenda.

*Mustafa* syn Gainseddina.

*Seid Ahmed han* w roku 1480.

*Murtaza* syn Ahmeda zбитy 1485.

*Achmut* syn Ahmeda w roku 1485.

*Szachmat* w roku 1502 więziony w Kownio; 1506 roku hanat kapczański rozwiązał się.

3. *Hanowie krymscy czyli przekopscy carowie z rodziny Gieriejów.*

W Krymie i koło Perekopu osiedli Tatarzy miewali swych osobnych hanów głównej kapczackiej hordzie podlegających. Uznali też zwierzchność Witolda; a gdy na ziemi polskiej Oczaków zbudowali, przypominali to sami, a z wierną dla Rzeczypospolitej polskiej oświadczeni się usługą.

W roku 1418 umarł był jich han *Seledin*; o następstwo po nim *Betsabula* z ręki Witolda dobijał się: ale *Keremberdin* syn Seledina prze-mógł. Wnet po nim 1419 stanął *Geremferden* i wierny był Witoldowi. A po nim niedługo panował *Salhat*, zmarły r. 1421; a wyborem następcy jego tak się zajmował wielki han kapczacki, jak wielki książę litewski Witold.

*Hadzi Gierėj* dopiero odłączył się od Kapczahu, umarł 1475.

*Haidar* syn Hadzi do 1480.

*Mengli* syn Hadzi do 1515. Turkom podległy od r. 1475.

*Mohamed* syn Mengli do 1523.

*Ghazy* syn Mohameda w roku 1523.

*Saadet* syn Mohameda umarł 1533.

*Islam* syn Mohameda umarł 1533.

*Sahib* zeszedł 1550.

*Dowlet* syn Mobaraka wnuk Mengli do 1577.

*Mohamed* zmarły 1584.

*Islam* do 1587.

*Ghazy* do 1608.

*Sklamet* do 1610.

*Dżanibek* wygnany 1623.

*Mohamed* do 1627.

*Dżanibek* powrócił 1633.

*Minajet* do 1636.

*Buchadur* do 1641.

*Mohamed* wypędzony 1644.

*Islam* do 1654

*Mohamed* wraca do 1666.

*Adyl* do 1671.

*Selim* wypędzony 1678.

*Murad* do 1682.

*Hadzi* miesięcy 8.

*Selim* wraca, wypędzony 1690.

*Saadet* w r. 1691. *Safa* w r. 1692.

*Selim* potrzebie wraca, wygnany 1698.

*Dewlet* syn Selima wygnany 1702.

*Selim* poczwarty raz, do 1704.

*Ghazy* do 1706.

*Dewlet* powtórnie w r. 1706.

*Kaplan* wypędzony 1709.



- Dewlet* potrzebie do 1713.  
*Kaplan* powtórnie do 1717.  
*Sedet* syn *Selima* 1722.  
*Dewlet* poczwarte do 1724.  
*Mengli* syn *Kaplana* w r. 1724.  
*Mengli* opuszcza 1730  
*Kaplan* wypędzony 1737.  
*Mengli* powtórnie do 1741.  
*Selim* wygnany 1748.  
*Kaplan* powtórnie do 1753.  
*Selim* powtórnie, umarł 1724.  
*Arslan* do 1755.  
*Alim* do 1758.  
*Kerym* wypędzony 1764.  
*Maksud* do 1768.  
*Kerym* powtórnie, umarł 1769.  
*Dewlet* w r. 1769; — *Kaplan* w r. 1770; — *Selim* w r. 1771; —  
*Sakim* od Rosyji popierany. Przeciw niemu od Turcyi *Dewlet* ostatecznie  
ustąpić w r. 1777 musiał. Sam *Sakim* utrzymał się i ten w r. 1783 zrzekł  
się swego hanatu, Krym do Rosyi przyłączony został.

## SIEDMIOGRODZ.

- Jan Zapolski* zmarły 1240, syn jego  
*Jan Zygmunt Zapolski* król węgierski urodzony r. 1540, umarł  
roku 1571.  
*Stefan Batory* został królem polskim, spuścił księstwo bratu swemu  
*Chrystofor Batory* umarł 1581, syn jego  
*Zygmunt Batory* wyzuty z księstwa 1602, umarł w Pradze 1613.  
*Stefan Bozkaj* do r. 1606.  
*Zygmunt Rakoczy* składa 1608.  
*Gabryel Batory* do 1613.  
*Gabryel Bethlen Gabor* zeszedł 1629.  
*Jerzy Rakoczy I* syn *Zygmunta* zeszedł 1648.  
*Jerzy Rakoczy II* syn pierwszego, zabity 1660.  
*Achacy Barkzaj* w r. 1661.  
*Jan Kemeny* w r. 1662 popierany od Austryi.  
*Michał Apafi I* umarł 1690  
*Michał Apafi II* syn pierwszego opuszcza księstwo, które dom austry-  
cki zajął.

## WOŁOSZA.

Na południu Dunaju Bułgarja i Serbja okazują się dosyć ludne; Gre-  
cja niemniej dość zaludnioną była, a przecie wiele okolic, mianowicie górzystych,  
stało otworem dla przychodniów, ludu mianowicie bułgarskiego iawian-

skiego, co swe trzody przeganiał. Ten ruchawy a niestateczny lud w Dalmacji zwano Wołochami i powszechnie zwany był: Wołochy, Vlachy, Blachy, Ulachy, to jest włóczący się. Nie był to naród jaki, tylko drużyna rolników lub pastuchów, z Bułgarów, Illyrjan czyli Serbów i innych Słowaków złożona, która się mnogo po dalmackich i greckich snuła krajinach, a przerzucała w strony północne Dunaju, gdzie było szerokie pole do wypasów i dorywczego rolnictwa.

Między tymi wołoskimi, słowiańskimi, szeroko rozbiegnięti ludnościami, ukazały się bez nazwiska jakiego, luności cale jinnój mowy, z górnych ustroni na płaszczynie wychodzące. Mienili się być Mocy czyli Muntanie językiem swym to jest góralami. Mowa jich była latinizująca, z łaciną mocno pokrewna; a mnożyło się jich po obu stronach Dunaju, mianowicie w przestrzeniach północnych aż do Dniestru, i ci Wołochów nazwę otrzymali. Rozsiadli się tym sposobem po części na węgierskich, po części ruskich do halickiego lub kijowskiego liczonych księstwa.

Koło roku 1290 Raduł negru (Rudolf niger, czarny), wyszedł z pokoleniami swymi z gór siedmiogrodzkich w okolice Aluty. odnowił podupadłe miasta Tirgowisz, Bukareszt i inne popolicie słowiańskie nazwisko noszące i założył niejako państwo wołoskie Moców czyli Muntjanów, Wołoszy dalszej. — Nieco później koło 350 z gór Marmorosz prowadzeni od Bogdana czyli Dragusa wtargnęli w okolice Seretu i Prutu, Moldawianami się nazwali i dali początek drugiemu niejako wołoskiemu państwu, początek Wołoszy bliższej. — Zrazu ukazali się uprzejmie dla krajowców, potem z siedlisk jich rugowali, lub nad nimi przewodzić i panować poczęli. A między Dunajem i Dniestrem, zajmowali to wszystko co się dziś Wołoszczyzną, Bessarabią, Moldawią i Bukowiną zwie, i tu mieswali swych gospodarów czyli wojewodów. Zasiadli się też w górnej Siedmiogrodzia części i w Banacie węgierskim.

Powstały tym sposobem dwa województwa wołoskie, bo w nich popolicie byli Wołosi, to Rajcy, to Serby, to Bułgary, to latinizujący Muntjanie i Moldawianie: a lubo przy tych ostatnich było panowanie, wszelako dwór jich po sławiańsku czyli na sposób polski sprawiał się i długo język ruski lub cerkiewny dowodził przewagi żywiołu sławiańskiego, dla którego biskupstwo ceretkie 1370 założone zostało. A wojewodowie wołoscy znając że posiadają ruskie sławiańskie ziemie, uznawali zwierzchność królestwa polskiego, to wielkiego księstwa litewskiego, to naostatek Rzeczypospolitej polskiej.

Latinizujące mowy szczepiły się na różne odcienia, a szczególne onych odróżnienia miały swe nazwiska: dla ogólnego zaś onych odróżnienia od języka sławiańskiego poczęto je w ogóle rumiańskimi zwać a ci co niemi mówią Rumianami zostali. Podobało się to od niejakiego czasu siedmiogrodzkim, pierwsi przybrali miano Rumian, jakoby Rzymian, a mają pociechę że nietylko w jich powiatach ta nazwa przyjęta ale razem język jich w siedmiogrodzkim mocno się szerzy, między Niemcami sekulami mianowicie. Rumianami tedy zostali Mutjanie, Wołosi i Moldawianie.

Zebrać, rozróżnić i szeregi gospodarów czyli wojewodów ułożyć przez to jest trudno, że nie zawsze te kraje jedno składały ciało. Dość prędko poczęła się Wołosza na dwa województwa dzielić, na wołoskie właściwe i mołdawskie czyli multzańskie; tymczasem te Multany zwaly się Wołoszą i wojewodowie jich są wojewodami wołoskimi którzy Polszcze hołdowali: nie zaraz nawet to Multan nazwisko nastąpiło. A wołosi jedni i drudzy w domowych zajęciach swych gospodarami swymi przerzucali, między sobą się rozrywali i dzielili, tak iż po kilku naraz bywało uznanych lub nieuznanych gospodarów. Święckiego dzieło: *Opis starożytnej Polski*, wielkie na nich rzucało dla dziejów naszych światło, ale zagłębić się w szczegółowe poszukiwanie nie miało na celu. Co się do rozwinięcia tego ze wspomnień kronik naszych wydobyć udało, było ogłaszane w wydaniu historyi Wagi 1824. A tu to jak następuje jest uzupełnione własnymi Wołochów Rumian zapiskami które dobrze uczynią kiedy się pilnie kronik polskich radzić poczną.

*Wołosza dalsza czyli właściwa.*

- 1290 *Radul* negru Bassaraba. — A wedle dziejów wołoskich Djonysona Jotinos: już roku 1241 ukazujący się, a po nim 1264, Michał Bassaraba; a r 1283 Dan Bassaraba i dalsze rodziny Bassarabów następstwo.
- 1298 *Stefan* Mailat Bassaraba.
- 1325 *Jan* Bassaraba.
- 1340 *Wladus* Bassaraba.
- 1345 *Alexander* Bassaraba.
- 1356 *Mikołaj* Bassaraba.
- 1366 *Radul* Bassaraba.
- 1376 *Dan* czyli Danus Bassaraba zabity koło r. 1394
- 1382 *Mirtza*, Miltzas, Myrxas Bassaraba, (umową 1393 w Nikopolis zawartą przyjął zwierzchnictwo tureckie): synowie jego: Myrdan i Dragula.
- Myrdan* czyli Tanus syn Mirtza do 1402.
- 1400 *Blad* tzepos Bassaraba.
- 1423 *Dragul* syn Mirtza; oraz *Dan* syn Danusa synowca Mirtzasa; oba do 1439, potem Dan sam. — Dragula wraca 1442—1444.
- 1444 *Danns* syn Masarampasa.
- 1444 *Bladus*, Władisław syn Draguły, wnuk Myrxasa do 1462.
- 1455 *Radul* Bassaraba piękny.
- 1460 *Vlad* Blad, Bessaraba baiotes do 1462.
- 1468 *Vlad* tzepeleus Bassaraba.
- 1470 *Dragula* syn Draguły, wnuk Myrxasa Bassaraby do 1477.
- 1477 *Radul* wielki.
- Stefan* mołdawski wojewoda całej Wołoszczyzny, zmarł 1504.
- 1508 *Micyna* zły,
- 1510 *Radul* wladutzas.
- 1513 *Niagu* Bassaraba.

- 1521 *Theodor* ze stryjem *Preda*.  
 1521 *Radul* mnich.  
 1521 *Radul* d'Afumatzi.  
 1522 *Wladislaw*.  
 1523 *Radul* d'Afumatzi wraca.  
 1529 *Moise*.  
 1530 *Wlad III*.  
 1533 *Wintila* ze Slatiny.  
 1536 *Piotr* Radul paisis Bassaraba.  
 1541 *Radul VIII* syn Radula d'Afumatzi.  
 1545 *Mirtza*.  
 1550 *Radul* Hiliias.  
 1551 *Mirtza* wraca.  
 1554 *Patrassi* dobry.  
 1558 *Mirtza* po raz trzeci  
 1562 *Piotr* czyli Petras kulawy, z matką Kiarina.  
 1569 *Alexander*.  
 1577 *Michna*.  
 1583 *Piotr* tertzel.  
 1585 *Michna* powtóre.  
 1591 *Stefan* głuchy.  
 1592 *Alexander* syn Patrassego.  
 1592 *Michał* dzielny do 1609.  
 1600 *Szymon* Mohiła, syn Jana, brat Jeremiasza, zmarły r. 1688; miał synów pięciu: Michała, Gabrijela, Piotra metropolitę kijowskiego, Jana i Mojżesza.  
 1601 *Serban* Bassaraba  
 1610 *Radul Michna*.  
 1616 *Alexander IV*.  
 1619 *Gabriel* Mohiła, syn Szymona.  
 1619 *Radul Michna* wraca.  
 1623 *Alexander IV* powtóre.  
 1630 *Leon* Tumsas.  
 1633 *Mathié* Bassaraba.  
 1654 *Konstantin* Bassaraba kornutus.  
 1658 *Michna III*  
 1660 *Jerzy* Ghika.  
 1661 *Grzegorz* Ghika.  
 1665 *Radul* stridas.  
 1669 *Antoni*.  
 1672 *Grzegorz* Ghika powtórnie.  
 1672 *Dukas*.  
 1679 *Serban* Kantakuzen.  
 1679 *Konstantin* Brankowan.

- 1614 *Stefan* Kantakuzen.  
 1716 *Nikołaj* Maurokordato.  
 1717 *Jan* Maurokordato.  
 1619 *Nikołaj* Maurokordato powtóre.  
 1730 *Konstantin* Maurokordato.  
 1731 *Michał* Ranowitza.  
 1731 *Konstantin* Maurokordato powtóre.  
 1735 *Grzegorz* Ghika II.  
 1735 *Konstantin* Maurokordato po trzecie.  
 1741 *Michał* Ranowitz powtórnie.  
 1744 *Konstantin* Maurokordato po czwarte  
 1748 *Grzegorz* Ghika II powtóre.  
 1752. *Muthié* Ghika.  
 1753 *Konstantin* tzechan czy tzeszan.  
 1756 *Konstantin* Maurokordato po piąte.  
 1758 *Karol* Ghika.  
 1761 *Konstantin* Maurokordato po szóste.  
 1763 *Konstantin* tzechan powtóre.  
 1764 *Stefan* Rekowitza.  
 1765 *Karol* Ghika powtórnie.  
 1766 *Alexander* Ghika.  
 1768 *Grzegorz* Ghika III.  
 1770 *Emanuel* Roneto.  
 1774 *Alexander* Hyspilanti  
 1782 *Nikołaj* Karatza.  
 1783 *Michał* Sutzo.  
 1786 *Nikołaj* Maurogenes.  
 1791 *Michał* Sutzo powtóre.  
 1793 *Alexander* Muruzi.  
 1796 *Alexander* Hyspilanti powtórnie.  
 1797 *Konstantin* Chautzeri.  
 1799 *Alexander* Muruzi powtórnie.  
 1801 *Michał* Sutzo po trzecie.  
 1802 *Alexander* Sutzo  
 1802 *Konstantin* Hyspilanti.  
 1806 *Alexander* Sutzo powtórnie.  
 1806 *Konstantin* Hyspilanti powtórnie.  
 1812 *Jan* Karatzas.  
 1819 *Alexander* Sutzo po trzecie.  
     *Grzegorz* Ghika.  
     *Alexander* Ghika.

*Wołosza bliższa, później mołdawia.*

- 1330 *Bazarud* zdaje się nad wszystkimi Wołochami kolo r. 1336, miał

- władać lat 30, syn jego Stefan. (Ten Bassarad, może jest Bassaraba Wołoszy dalszej).
- 1350, 1352 *Bogdan* czy *Dragus*.
- 1354 *Sas*, a raczój *Stefan* zmarły 1359; synowie jego: Stefan, Piotr i Alexander.
- 1358 *Helias*.
- 1359 *Stefan II* od brata wygnany.
- 1360 *Piotr*.
- 1360 *Bogdan* syn jego.
- 1366 *Dragosz* czyli *Dragula*.
- 1370 *Alexander* syn *Stefana*, zmarł 1371, z pierwszej żony zostawił syna *Władysława*, z drugieji *Klary*, dwie córki, z których *Anka* poślubiona królowi Serbów, a druga wydana za króla bułgarskiego.
- 1371 *Władysław* czyli *Lacko* syn *Alexandra*.
- 1372 *Piotr* znany w latach 1382, 1383, 1388; synowie *Roman* i *Alexander*
- 1388 *Roman* syn *Piotra*, jest jeszcze w 1393 i 1405.
- 1391 *Stefan* jest jeszcze 1395.
- 1392 *Piotr II*.
- 1396 *Wladuś*.
- 1399 *Gioga*.
- 1405 *Roman* wrócił był w tym roku
- 1407 *Alexander* syn *Piotra* w r. 1407, 1411, 1415. umarł 1432; synowie jego *Elias* i *Stefan*; a z nieprawego łoża *Bogdan* i *Piotr*.
- 1432 *Eliasz* syn *Alexandra* wygnany od brata 1433, pozyskał część *Mołdawii* koło *Szezawy* w r. 1235, nie utrzymał się w posiadłości. Żona *Marya* księżniczka ruska, siostra *Jagiellowój* królów matki. Z tój *Maryi* synowie: *Roman* zmarły r. 1448, miał zdaje się jakiś wydział, i *Alexander*; z bocznego zaś łoża był *Piotr* święty r. 1501.
- 1433 *Stefan* wyganiający brata umarł r. 1447. zostawiwszy po sobie syna:
- 1447 *Piotra* dobrego, który oddał hold *Polszcze* 1448; czyli z wydziału, czyli z całej bliższej *Wołoszczyzny*? to pewna że władał tóż tego czasu stryjeczny brat:
- 1447 *Alexander* syn *Eliasz*a; a tego wygnał
- 1450 *Bogdan* nieprawy syn *Eliasz*a; a kiedy dodzierał się
- 1451 *Stefan*, wtedy *Bogdan* 1451 został od brata *Piotra* zabity, a
- 1451 *Piotr* syn nieprawy *Eliasz*a, ustąpił bratu *Alexandrowi*.
- 1451 *Alexander* wrócił dopełnił holdu 1452, i władał do 1456, po którym całą bliższą *Wołoszczyznę* objął stryjeczny brat
- 1456 *Piotr* *Aaron*, syn *Stefana*, i *Turkom* 1456 hold oddał. *Piotr* i *Be-rendy* dobijali się gospodarstwa. ale jich rugował;
- 1456 *Stefan* wielki: już był koło r. 1450. *Polszcze* powtórnie przysiągał 1462; wojował z *Maciejem* węgierskim 1468; ponowił hold *Polszcze* 1469. Wojował *Turki* i *Tatary* 1476; *Dragułę* czyli *Radula* wołoskiego wojewodę 1470, 1473, a pojmał go 1477; ponowił hold 1484.

- Jan Albert król polski najechał go 1497; wszakże Stefan umarł 1504, wierny Polsce. Po nim syn jego.
- 1504 *Bogdan* jednooki hold oddaje 1513 uznaje zwierzchnictwo tureckie na tych samych warunkach co Wołoszy dalszój przyrzeczone były którym Turcy wiernie do dziś dochowuje.
- 1517 *Stefan* składa hold 1524.
- 1530 *Petrilo* Rares, w roku 1531 do 1538.
- 1538 *Stefan* Alexandrowicz zabity 1541.
- 1541 *Alexander* Kornias.
- 1541 *Piotr* Rares powtórnie, zmarł 1549 po nim syn jego
- 1546 *Eliasz* usunął się i opuścił 1551.
- 1551 *Stefan* Eliasza siostrzeniec otrzymał województwo od wuja, wygnany 1553, 1554.
- 1552 *Alexander* Lepusnianu od 1552, wypędzony 1561.
- 1561 *Jakób Heraklides Basiliskus*, despota wyspy Samu w 1561 do 1563
- 1563 *Tomza* Stefan święty.
- 1563 *Alexander* Lepusnianu wrócił i zmarł 1569 zostawiwszy następcą syna
- 1569 *Bogdana* panującego do 1572.
- 1572 *Iwonia* zmarły 1574.
- 1574 *Jan*, Jon syn nieprawy Stefana w Moldawii.
- 1574 *Petrilo* kulawy, wdziorał się już 1570; wojewoda moldawski od 1574 do 1578.
- 1578 *Jankulu* syn Bogdana umarł 1582; córka jego Anna za Albertem Pońetowskim, zmarła 1598.
- 1581 *Jun* (Giagu) Saxon czyli Sikul.
- 1584 *Piotr* kulawy powtórnie.
- 1591 *Aaron* czyli Tomasz w 1594.
- 1595 *Stefan*.
- 1595 *Zygmunt* Batory.
- 1595 *Jeremiasz* Wantilas Mohiła syn Jana. ustąpił 1599.
- 1600 *Michał* wojewoda wołoski.
- 1600 *Jeremiasz* Mohiła powrócił, umarł 1608, z Elżbiety Aamartówny siedmiogrodzianki liczne zostawił potomstwo; synów: Konstantego, Alexandra i Bogdana; córek cztery: Regina za Michałem Wiśniowieckim króla dziadem; Maria za Stefanem Potockim, a potem za Mikołajem Firlejem; Katarzyna za Samuelem Koreckim; Anna za Max. Przerębskim, a potem za Janem Sędziwojem czarnkowskim, potem za Władysławem Myszkowskim, nareszcie za Stanisławem na Podhajcach Potockim. zmarła 1666. — Jeremiasz 1626 miał braci Jerzego metropolitę moldawskiego, Szymona i Stefana który miał dwóch synów: Michała i Bazylego.
- 1608 *Szymon* Mohiła brat Jeremiasza, wkrótce umarł, zostawił synów pięciu: Michała, Gabriela, Piotra metropolitę kijowskiego, Jana i Mojżesza.

- 1610 *Michał* Mohiła syn Szymona.
- 1611 *Stefan* Tomża.
- 1611 *Konstanty* Wentilas Mogilas syn Jeremiasza, 1612.
- 1613 *Michał* Tomża 1615.
- 1615 *Alexandor* Mohiła syn Jeremiasza.
- 1616 *Bogdan* Mohiła syn Jeremiasza.
- 1616 *Radul Michna* wojewoda wołoski w Moldawji.
- 1619 *Gaspar Gratsiani* zginął 1620,
- 1621 *Alexander Elias*.
- 1622 *Stefan* Tomża powtórnie.
- 1622 *Radul Michnu* powtórnie.
- 1626 *Myron* Bannowski Mogilas, syn Bazilego wuuk Stefana.
- 1630 *Moyses* Mogilas syn Szymona.
- 1631 *Alexander Elias* powtórnie.
- 1633 *Moyses* Mogilas powraca.
- 1634 *Basili*.
- 1654 *Jerzy Stefan*.
- 1658 *Jerzy* Ghika.
- 1660 *Stefan*.
- 1662 *Eustrates* Dabezas.
- 1665 *Dukas*.
- 1665 *Elias*.
- 1669 *Dukas* powtóre.
- 1672 *Stefan* Petritzescu.
- 1674 *Dymitr* Kantakuzen.
- 1976 *Antoni* Rossety.
- 1679 *Dukas* po raz trzeci.
- 1683 *Stefan* Petriczejko wraca.
- 1684 *Dymitr* Kantakuzen powtórnie.
- 1685 *Konstantin* Kantakuzen stary, umarł 1693.
- 1693 *Konstantin* Dukas.
- 1696 *Antioch* Kantakuzen.
- 1701 *Konstantin* Dukaz powtórnie.
- 1704 *Michał* Rakowitza.
- 1 05 *Antioch* Kantakuzen powtórnie.
- 1708 *Michał* Rakowitza powtórnie.
- 1710 *Mikołaj* Maurokordato.
- 1711 *Demetrius* Kantakuzen II.
- 1711 *Mikołaj* Murok. powtórnie.
- 1716 *Michał* Rakowitza potrzecie.
- 1727 *Grzegórz* Ghika.
- 1733 *Konstantin* Marokordato.
- 1735 *Grzegórz* Ghika powtóre.
- 1741 *Konstantin* Maurokordato powtóre.
- 1743 *Jan* Maurokordato brat Konstantina.



- 1747 *Grzegorz Ghika* po trzecie.  
 1749 *Konstantin Rakowitza* syn Michała.  
 1753 *Mathie Ghika* syn Grzegorza.  
 1756 *Konstantin Rakowitza* powtóre.  
 1757 *Karol Ghika*.  
 1758 *Jan Kallimach*  
 1761 *Grzegorz Kallimach*  
 1764 *Grzegorz Ghika*.  
 1766 *Grzegorz Kallimach* powtóre.  
 1769 *Konstantin Maurokordato* po raz czwarty.  
 1774 *Grzegorz Ghika* powtórnie.  
 1777 *Konstantin Muruzi*.  
 1782 *Alexander Maurokordato Delibei*.  
 1785 *Alexander Maurokordato firari*  
 1787 *Alexander Hypsilanti*....  
 1792 *Alexander Muruzi*.  
 1793 *Michał Sutzo*.  
 1795 *Alexander Kallimach*.  
 1803 *Alexander Muruzi* powtóre.... 1806.  
 1812 *Karol Kallimach*.  
 1820 *Michał Sutzo*.  
*Jan Sturza*.  
*Michał Sturza*.

## HETMANI KOZACCY.

- 1506 *Przeclaw Lanckoroński*.  
 Eustachy czyli Ostafi Daszkiewicz.  
 1540 *Dymitr Wiśniowiecki* książ.  
 Eustachy książ Rożyński.  
 1543 *Wężyk Chełmiński*.  
 1474 *Świergowski*.  
 1576 *Bohdan książ Rożyński*.  
 1677 *Podkowa*, stracony 1578.  
 1577 *Szach*.  
 1592 *Skalozub* zginął 1593.  
 1593 *Kosiński* zmarł 1593.  
 1594 *Nalewajko*, stracony 1596.  
 (Lissowski, Chłopicki, Łoboda, Sewula).  
 1618 *Piotr Konasewicz* sajdaczny, lat 24.  
 Kiszka.  
 1620 *Brodawka* czyli *Borodko*, zabity 1620.  
*Piotr Konasewicz* sajdaczny powtóre.  
 Starszyna lat dwa  
 1629 *Jarosz*.

- 1633 Szymon Perewiezka.  
Pawluk stracony 1638.  
Ostannica.  
Junia.
- 1638 Gultora kozuch.  
(Sulima, stracony 1640).
- 1642 Bułak.
- 1647 Barabasz.  
(Maxim Kladki zginął 1648).
- 1648 Rohdan Chmielnicki lat 9, umarł 1657.  
(1645) Jan Wyhowski; stracony 1664.  
(1662) Jerzy Chmielnicki.  
Samko, atraman lewego brzegu Dniepru.
- (1668) Brzuchowiecki, hetman Zaporozża.  
Tetera prawego brzegu. Dniepru.  
Opora lewego brzegu.  
Doroszeńko całej kozaczyzny.
- 1669 Suchawy zaporozża.
- (1669) Damian Mnogogrzeczny lewego brzegu.  
Chaneńko zaporozża.  
Jan Samuilowicz popowicz.  
Eustachy Hohal, prawego brzegu.
- 1686) Kunicki prawego brzegu.  
Mohyla prawego brzegu.  
Mazepa lewego brzegu, stracony 1710.  
Samuilo prawego brzegu ostatni.  
Konstanty Horodeński, zaporozża.
- 1710 Iwan Eliaszewicz (czy Eliaszkowicz) Skorupadzki, lewego brzegu.  
Filip Orlik zaporozża.  
Paweł Polubatek lewego brzegu.  
Iwan Dymitr Orlenko Zaporozża.
- (1727) Danylo Pawłowicz Apostol lewego brzegu.  
Kirilo Rozumowski lewego brzegu ostatni (1734).
- 1768 Piotr Kałnyżewski Zaporozża.
- 1775 Piotr Kotłarzewski, Zaporozża ostatni 15 sierpnia.
-

# HISTORYA

## KRÓLESTWA POLSKIEGO.

### WSTĘP.

**Z**dawnych wieków, wielki naród Sławiański czyli Słowiański rozciągał się od morza Adryatyckiego i Dunaju do ujścia Odry, Wisły i do Newy; a z zachodu na wschód do Elby i Sali do ujścia Dniepru i do okolic pobliskich źródeł Oki i Wołgi.

Podzielony był na wielką liczbę narodów różne imiona noszących, które jeszcze składały się z drobnych ludów, także własne nazwiska mających. Z tych znamienitsze a bliżej Polskę interesujące były:

Nowogrodzianie z miastem Nowogrodem wielkiem koło jeziora Ilmenu.

Kriwiczanie bardzo rozległe posady mający, a jedném z największych ich miastem był Smoleńsk. Przy nich byli Połoczanie z miastem tegoż imienia.

Dregwiczanie siedzieli między Połoczanami, a rzeką Prypecią. Obok nich ku wschodowi za Dnieprem byli Radymiczanie i Wiatyczanie.

Drewlanie zajmowali wschodnie Polesie bliżej ujścia Pripeci i mieli miasto Iskorostyn.

Siewierzanie przy nich za Dnieprem przebywali mając miasto Lubecz.

Polanie nad Dnieprem na Ukrainie wystawili miasto Kijów\*).

Tywercy, był naród koło Dniestru bliżej jego ujścia przebywający, ale osłabiony i niknący. W tych też stronach aż do Dunaju przesiadywali Antowie, lecz i ci już r. 603 prawie wyginęli.

Lutycy, Łuczanie czyli Duliebi mieszkali na Wołyniu i dali początek miastu Łuckowi nad Styrem.

Chrobatowie mieszkali po obu stronach gór Karpackich z miastem Krakowem nad Wisłą, gdzie rządzili okolicznym ludem księżęta noszący tytuł wojewodów. Takim wojewodą miał być Krak i córka jego Wanda, których mogiły dotąd pod Krakowem są ukazywane. Byli oni Bieli i Czerwoni. Bieli obszerniejsze od zachodu posady mieli; Czerwoni od Sanu zajmowali ziemie koło górnego Bugu i Dniestru leżące. Ród Chrobatów rozciągał się także daleko na południe na drugiej stronie Dunaju, gdzie cierpiał między sobą pobyt rozmaitych hord, które go nieraz uciskały.

Morawcy czyli Morawianie koło rzeki Morawy i miasta Ołomuńca.

Czesi koło miasta Pragi w krainie Bohemią zwaną, która od nich Czechami, Czeską nazywa się ziemią.

Syrbowie czyli Sorabi między rzekami Elbą i Sałą.

Obotryci przy morzu Bałtyckim w okolicach Meklemburga Wilcy czyli Lutycy albo Weletabi na zachodzie Odry, po nad morzem, naprzeciwko wyspy Rugil mieszkający\*\*) w Rugii

\*) Bożyszcze główne było; *Perun* bóg piorunów. Inny bóg wółw miał być *Wolos* (ale Wily są Nymfy u Dalmatów), *Chorszu*, *Mokosz*, ciemne wyrazy. W szędzie w Słowiańszczyźnie uboga była mythologia bo Słowianom nie obca była znajomość jednego tylk. Boga. A właściwie mythologii niebyło wcale.

\*\*) Lutykow Wilków było cztery narody, Kicini, Ciripani, Doleńcy i Redary.

i u Lutików było siedlisko bałwochwalezej czci nadobrzańskich Sławian.\*)

Kolo Wisły szeroko mieszkaly narody *Lachów* czyli *Lechów*, tak, że między ujściem Wisły i Odry po nad morzem Bałtyckiem Pomorzanie, u których miasta, Kamin, Białogród, Gdańsk; po nad samą Wisłą Mazowszanie czyli Mazury: kolo miasca Łęczycy, Lutycy czyli Łęczycanie; a pomiędzy nimi i Pomarzanami od Odry aż w okolice jeziora Gopło, Polanie czyli Polacy u których były miasta Gniezno, Poznań, Kruszwica\*\*).

\*) Jedynie w okolicach dolnej Odry najrozmaitsza i w obrazy najbogatsza zjawila się sławiańska mythologia, nigdzie indziej podobnej nie było. W Arkonie mieście Rugii było bóstwo czterogłowne *Swiatowid* (z głów do Bramy Indyjskiego podobny). W Retrze mieście Lutików głównym bożyszczem był *Radegast*. Bywał o dwu głowach, na jego ciele głowa wołowa, miewa nieludzkie wejrzenie, przed nim jakby jego działania ofiara leżąca głowa człowiecza (z tych atrybutów do Sziwena indyjskiego podobny). Było też bóstwo *Siba*, *Sywa*, czyli *Zywie*. *Tryglaw* o trzech głowach bałwan (podobny do Trimurty troistości indyjskiego bóstwa). Był *Csernybóg* i *Belbog* biały czyli wielki bóg (w Indyi Sziwen zowie się Mahadew to jest wielki bóg) Miał tu być znany *Perkunos* bóg piorunów i *Swaiatix* i *Barstuki* czyli *Parstuki* duchy podziemne w Żmudzkiej i Litewskiej mythologii i języku znane. Bies, czart, odpowiadają czarnemu bogu. Djabel, Dido (w litewskim Dews, Tews w indyjskim Diawa znaczą boga; w nauce Zoroasta Dewy także) złe duchy. Porewit czyli Porenut w Karanca na wyspie Rugii. Prowe, czyli Prone w Stargardzie w Wagryi. Gerowit czyli Herowit w Hawelbergu i Wolganie; (czy nie toż samo Jara w Dalmacyi), Strybog czyli strybe jest toż samo co Stryga, czyli upiór. . . W roku 1848 w stronach miodoborskich Podola w okolicy bohodskiej wydobyta ze Zbrucza bałwan czyli posąg z kamienia wyciosany *Swiatowida* poczwary, cztery pory roku wyobrażający w postaci czterech osób plecami spojonych, których cztery głowy jednym są pokryte kapeluszem.

\*\*) Były pewnie i mniejsze lachickie ludy: Kaszuby, Cylensy, Sieradzianie, Kujawianie, Słończyki. Ale wyżej wspomniane 4 narody są najwięcej znaczące. Uważać trzeba, że od odnogi Firlandzkiej do ujścia Wisły słowiańskie narody, Nowogrodzian, Poloczan, Dregwiczów i Mazurów nie dosięgają pobrzeży morza Bałtyckiego, od tego morza odcięte posadami dwu różnojęzycznych rodów. Przy odnodze fińlandzkiej są Czuchoncy czyli

Oprócz tych narodów było bardzo wiele innych odleglejszych aż do morza Adryackiego siedzących; wiele też innych pośrodku pomiędzy wymienionemi narodami siedzących, które były pomniejsze, których trudno w krótkości wyliczać. Byli naprzykład Luzycy w dolnej Luzacyi, Milzieni w górnej, Sileusi na Szląsku między miastem Wrocławiem czyli Worcisląwem i Czechami, i tym podobne.\*\*)

Od zachodu Czech, Syrbii i Obotrytów siedzieli nieprzyjaźni im Niemcy: Sasi i Turyngowie. Karól wielki król Franków potem cesarz, zwojował te narody a nawet, powojował zachodniejsze sławiańskie. W tych wojnach poległ z nim w boju (r. 805) jeden z książąt sławiańskich nazwiskiem Lech. W tych czasach Polanie czyli Polacy naród łechicki mieli swoich panów noszących tytuł króla, takimi byli: Leszkwowie i Popielowie. Ale ostatniego Popiela ród był wygubiony przez Ziemowita syna Piasta. Ziemowit tym sposobem tron opanował, stał się królem polskim i zaczął panowanie Piastów. O Lesz-

---

Infantczyki albo Liwońcy; a dalej pobratymcze sobie narody Łotwy, Kuronów Litwy i Żmudzi, Sudawów czyli Jadźwingów i Prusaków. Małe były te narody po lasach pokryte, zczasem rosące i znaczące.

\*\*\*) Tym sposobem do wspomnienia są znaczne narody: Bułgary nad Dunajem, którzy się Sławianami stali, Morlacy, Istryianie, Karyntowie Rakuzanie koło Wiednia siedzący. W Czechach: Dudlebi, Seliczanie, Daczanie, Psowanie Chorwaty. Koło rzek Bober i Nice, Odry i Sprei, pomykając się w północ są: Boborani i Drebowani, Dodoseni i Sarawi, Selpuli i Lubusi u których miasto Lubusz. Nad Hawelą, Stoderani czyli Hawłowie; w ich północy Ukry, Doxanie, Smeldi, Polabi od rzek nazwiska swe mają. W powszechności nadodrzańscy Sławianie nazywani byli Winuli. Uważać trzeba, że wiele nazwisk po różnych miejscach powtarza się. Polanie są koło Kijowa i Poznania; Lutici są koło Łęczycy, rzeki Pinas, Styru i w Czechach przy Saacz; Morawcy są koło Ołomuńca i koło innej Morawy rzeki w Serbii płynącej; Obotryci koło Meklemburga i nad Dunajem przy Bułgarach; Dalmaci nad Odnogą Adryacką i nad Elbą Dalemicy czyli Głomaicy; Syrbi nad Sałą czyli Zoławą i obok Bułgarów; Kroatowie czyli Chrobotowie koło Wisły i na południe Węgier.

kach i Popielach dzieje nic więcej nie podają. Dopiero od wstąpienia na tron Piastów w osobie Ziemowita świadome dzieje Królestwa i narodu polskiego rozpoczynają się. Te dzieje podług różnego działania i stanu tak królestwa jak i narodu, dzielić się dają na *epoki cztery*:

Pierwsza przez półtrzecia przeszło wieku lat 280 od roku 860 do r. 1139 wystawia *Polskę podbijającą*: Królowie po większej części są zaborcami i przez ich zdobycze królestwo w porządne państwo wzrasta, albowi też rozciąga swój wpływ do krajów, które z czasem różnemi sposobami do królestwa polskiego dołączać się mają. Takich podbijań dalsze wieki nie ukazują. W wewnętrznej tymczasem polityce król nabył władzy samowolnej, ledwie zwyczajami określonej, Lecz zwolna władza ta słabła, możnych podnosić się zaczęła.

Druga, przez wieków dwa lat 194 od r. 1139 do 1333 wystawia *Polskę w podziałach* między familią Piastów. Dziedziczne w dzielnicach swych rozradzanie się familii i drobienie przez to panujących książąt i księstw, nieład i klęski zdawały się zagrażać narodowi zupełnem zniszczeniem i zniknięciem. Podźwignęła się jednak i spajać poczęła. W wewnętrznej tymczasem tej monarchii polityce, możni dopięli władzy mocno władzę panujących ścieśniającą.

Trzecia, przez półtrzecia wieku lat 255 od r. 1333 do 1588 wystawia *Polskę kwitnącą* Zazdrościły dobrego bytu Polsce sąsiednie narody i z nią się spajały. Litwa się przyłączyła. Mocny wpływ narodowości i języka do krajów od króla polskiego rządzonych, wskazał wówczas łagodnym sposobem granice narodu. W wewnętrznej tymczasem królestwa polityce, utworzył się stan szlachecki i szybko do równości z możnemi wzbił. Nastąpiło gminnowładztwo szlacheckie, które ścieśniło jeszcze mocniej królewską władzę i poniżyło zupełnie stany niższe miast, a stan wiejski podległym czyniło.

Czwarta, przez wieków dwa lat 208 od r. 1587 do 1795 wystawia *Polskę upadającą*. Przeciąg ten czasu prócz wzrastającego i różnie ale statecznie utrzymującego się szlacheckiego nieladu w różnych czasach nader odmiennym się ukazuje. Zrazu (lat 60) świetność oręża nie dała uważać na przykry stan; wnet (przez lat 70) długi szereg klęsk do zasad wzruszył posady Rzeczypospolitej; naostatek (lat prawie 80) odrętwienie dotknęło ją bezwładnością, które przy zbliżającym się ostatecznym upadku, upiękzone zostało rozmaitą usilnością podźwignienia narodu i odwrócenia wiekami zgotowanego losu.

Nim jednak powiemy o tworzących się w Sławiańszczyźnie państwach jakich dawniej nie było: godno jest uczynić wprzód pogląd na stan i ruch Sławiańszczyzny, w których powszechnie wielkie rozwijało się wyobrażenie.

Kiedy się ród słowiański pod imieniem Słowian czy Sławian poznać dał, widziano w nim plemie niezmiernie rozmnożone, które zaludniać mogło postronne puste krainy. W przeciągu stu kilkudziesięciu lat, od r. 550, rozsypali się i zasiedli na wszystkie strony. W czudskich ziemiach, stawiali Nowogród: naleźli szerokie pustki koło Elby; Dulebi zaludniali (568) Bohemią; Siedliczanie z Bohemji, siedli się głęboko we Frankonii. Napelnili Słowianie Karyntją i Istrią aż w Bawarskie ku górnemu Dunajowi ziemie, Wendami od Niemców, tak koło Dunaju, Drawy i Sawy, jak koło Elby i Odry zwani. Kroaty i Serby (610, 638) zajęli dalmacko-illyrijskie strony, a mnogi lud słowiański rozbiegł się po całej Grecji aż do kończyn Morei\*).

\*) Jaką mnogość wówczas ruchawej i przenoszącej się ludności była, dowodzi ustęp 200,000 ludności zadunajskioj (762) z pod Bułgarów do Azji mniejszej gdzie na rolach koło rzeki Artany osadzeni zostali.



Lud pracowity i dzielny. Rólnictwu mianowicie oddany. W rozsiedleniu się swym nad Dnieprem i jeziorem Ilmen zaczął się uprawą ziemi i handlem; rozbiegły po Grecyi, krążył z trzodami jak pastuchy z małemi ręcznemi do zbycia wyrobami. Ze strony zachodniej Wendy dali się poznać uprawą roli i przemysłem. Śty Bonifacy niemiecki w Moguncyi apostoł, sciągał (745) bałwochwalców Słowian-Wendów nad Ren dla uprawy ziemi. Wendy uczyli Niemców gospodarstwa domowego, uprawy roli, bartnictwa, chodowania trzód, zaprowadzili w Turynii lepszy ród koni i chów stadnin; uczyli Niemców złotnictwa odlewów, tkactwa i innych robót: z jakimi wówczas Niemcy wcale oswojeni byli.

Lud do pracy i trudu mnogi, w boju zwykle nieliczny, ale dzielny, bronił swój zagrody\*). Żył towarzysko w braterstwie i rólniczój wspólnocie. Rządzi się gminnowładnie. Braterskich rozdwojeń, niesnasek, zwad bywało dosyć, bo każdy pragnął samopas chodzić, niekiedy réj więcej znał cudzą niżeli własną własność. Rzeczywiście mnogo snuł się po cudzych ziemiach, osiadał i pracował na cudzych. Serbowie wiedzieli że otrzymali i posiadli cesarskie byzanckie ziemie. Pastuchy wiedziały że trzody swe po greckich byzanckich przeganiają ziemiach. Z plugiem w średzinę Niemiec zapędziwszy się siedlczanie, albo zwabieni od Niemców osadnicy, wiedzieli że niemieckie uprawują ziemie, z przyjętym obowiązkiem ale z zapewnieniem nieścieśnionej wolności osobistój i gminnego zarządu. W całej Słowiańszczyźnie pracowity gmin, wiedział że posiadał i zmieniał skiby, z obowiązkiem dla włości, dla onój posiadacza, albo dla gminy lub jakiej wyższej zwierzchnosci gminnej narodowój. Rola i swoboda przejmując ludności całe, niewoli

---

\*) Jedyny przykład stutysięcznego zbiegu zbrojnych Słowian, Wendów i Serbów, dostarcza posiłkowanie Franków przeciw Sasom 748. r. Zwykle pięćdziesiątysięczne zastępy są siłą nadzwyczajną.

znieść nie mogły. Jeniec i braniec wojenny niewolnym bez końca być niemógł: jeśli się niewykupił, osadzony na roli w obywatelstwo wcielał się narodowe.

Jednostajni we wszystkim Słowianie składali jednak dwa szczepy, z których zachodni Wendami zwany, a wschodni jakiś czas nazwą Antów odznaczony był. Mowa jich nieco różniła: ale się wzajem rozumieli. Gościni dla obcych, dla swoich przesiedlających się wzajem braterscy, mieszały się, w jeden się lud zlewali. Liczne gminy dla wspólnej obrony wiązały się i spajały w jedno ciało polityczne, które od miejsca na jakim siadło, osobną przybierało nazwę. Są to mnogie ludy, wyżej obliczane.

Skoro gmin łatwo osiadał we włościach dzierzonych przez posiadaczy ziem obszernych; posiadaczy takich nie brakło: a takim snadniej było rej w obywatelstwie i między gminem wodzić aniżeli człowiekowi gminnemu, obywatelowi z gminy. Bez różnicy jednak do obrony kraju lub naczelnictwa gminnej władzy powoływani i wynoszeni byli to dostojniejsi, to ludzie z gminu wziętość uzyskujący. Kniaziami, królami, książętami, a może wojewodami, posadnikami, starostami; a w stronach południowych, żupanami, banami, tytułowani. Z pomiędzy takich powstawali wdziercy, którzy tworzyli mocarstwa, bo takim niedość było własną władzę bracią, szerzyli panowanie podbojami tak już powstawały mocarstwa. Pamięć jakaś powtarzała że podobne się w głębi Słowiańszczyzny jawiły. Ale wieki mijały i nie przyszło do tego, aby jaka rodzina dość stałe panowanie otrzymała. Były to wypadki dorywcze\*). Dłużej nieraz doci-

\*\*) Derwan 630, stał na czele serbskich między Elbą i Salą ludów: Samo 623 — 662 przywodził mnogim ludom: pewnie powołanie, Arabowie zwiedzający koło 900 Słowiańszczyznę, wiedzieli o niedawnym potęgze króla Madzeka, czy Machaka. — Leszkowie mieli być mocarzami, a Leszki i Popiele jednej rodziny z ojca na syna panujący postęp cywilizacji objawiają.

skal pobyt obcy, obca zwierzchność, mianowicie w południowych stronach.

Rozwijający się ród słowiański oczyszczony został z pobytu Sarmatów, Teutonów, Gotów, Hunów, kiedy od 560 Awarów Obrzynów horda w Pannonji się rozgościwszy, założyła swe hryngi rozpuszczając łupieżkie zagony od Dulebów nad Bugiem, do Czech, do Karyntji i dań nakładała. Chazary 650 łżejszą poniekąd dań nałożyli na Siewierzan i Polan koło Dniepru i Kijowa. Wnet 660 przyciągnęły Bulgary i namioty swe koło Dunaju rozbili, srodze okolicznych trapiąc nim się z czasem w Słowian przerodzili. Osłabionych ustawnym ze Słowian bojem Obrzynów dobił Karól wielki, hryngi jich 799 poniszczył. W skutek tego Karynty wpadli pod panowanie Bawarów, a Frankowie docisnęli Kroatów wznosząc (800—818) przeciw Bulgarom swe koło Sirmium warownie. — W jinnéj stronie tenże Karól wielki, zmógłszy Saxonów, wejrzał w posady nadelbiańskich Wendów.

Rozsiedlenie się słowiańskiego plemienia w strony zachodnie i południowe, miało już wtedy swój koniec: ale coraz wyraźniej poczynano się rozwijać wielkie jego przeobrażenie, które obca temu plemionowi cywilizacya coraz czynniéj dokonywała, tak na tych co się między obcy, niemiecki lub grecki ród zaplatali, jak na tych co w starodawnych macierzystych pozostali posadach. Wrażenia takiego, naprzód doznali w prowincjach rzymskich osiedli, a następnie i dalsi.

Jednostajni między sobą Słowianie czcili jedynego boga; przypuszczali byt podrzędnych duchów, a dla rozrywek, dla uroczystości i nabożeństwa, mieli bóżnicę i balwany. Chrześcijanie tedy widzieli w nich bałwochwalców pogan. Skłonić jich do przyjęcia chrztu pojawiły się starania całe wczesno. Za staraniem dworu byzanckiego zaledwie przybyli do Illyrji, Kroaty i Serby, chrześcijanami 640 zostali. Apostołowie Franków lub

Niemców niemalże podejmowali trudy w Karyntji i Pannonji\*). Karyntja od 770 zupełnie już za chrześcijańską uchodziła. W głębi Niemiec we frankońskich djeceziach osiedli na chrześcijan przechodzili. Powstające Morawy, od 822 miały stale naczelników chrześcijan opowiadaniu ewangelji sprzyjających.

Mnożyło się tym czasem chrześcijaństwo w Bulgarji po obu stronach Dunaju. Apostolowanie mianowicie Konstantina Cyrilla i Methodeja, otrzymało zupełny tryumf gdy 861 bulgarski król Borys Michał z rodziną swą chrzest przyjął. Dostrzegli ci opowiadacze ewangelji jak dalece rozkrzewienie nauki Christusa, przekład jój na żyjącą słowiańską mowę ułatwia. Konstantin Ciryll tym końcem, jidąc 683 z Methodejem w Morawy, obmyśliwszy pismo słowiańskie, od niego cyrylicą, kirilicą zwane, słowo boże, oraz księgi obrządkowe, na słowiańską przelożył mowę, a tym sposobem z greckiego, słowiański krzewili obrządek, ogromne otrzymując powodzenie\*\*). Methodej ochrzcił w Czechach 871 Borzywoja; powoływał 884 do chrztu wiślickiego nad Wisłą Wyszewita, gdzie Świętopług morawski chrześcijan wspierał. Niemieckim opowiadaczom z łacińskim obrządkiem nie tak łatwo szło. Wrażenie się Methodeja w strony gdzie przewodzić mniemali tknęło ich do żywego, gniewni zawzięcie skarżyli opowiadaczy słowiańskiego obrządku przed papieżami. Methodej po dwakroć 867, 879 dobiegał do Rzymu objaśniać papieżów i stolica apostolska pochwalala słowiańskiego obrządku opowiadanie. Rychły zgon Methodeja 885 rozzuchwalił Niemców, wyganiał księży słowiańskich; a po zgonie Świętopługa 894 jeszcze gwałtowniej sobie postępowali. A gdy

\*) Amand utrechtski biskup 636. — Witalis i Rupert biskup wromaczeński 684 — 718. — Wirgiliusz salcburgski 750. — Urolf passawski 822 — 836 i wielu jinnych.

\*\*) Słowianie w Illyrji osiedli mieli jinne pismo hieronimickim zwane, od Ś. Hieronyma tak zwane.

Magjary 907 Morawy obalili liczny lud chrześcijański słowiańskiego obrządku, chronił się w górzyste Ruhji strony i za Karpaty do Chrobacji w okolice Krakowa i Wiślicy.

Krzewienie to, nieobeszło się bez gwałtownych i krwawych zdarzeń. Bułgarowie narodową w swym pogaństwie widzieli sprawę, z bronią w rękę, a prześladowaniem przy niej (828, 836) obstawali. Bałwochwalstwo w Czechach, na czas jakiś 936—950, swe chorągwie rozwijało\*). Pochrzceni Bułgarowie, przeobrazili się w Słowian; Słowianie po greckich i niemieckich rozbiegli ziemiach, przeszli w Greków lub Niemców; gminne ich urządzenie przepadało, stawali się z postępem ujarzmienia i cywilizacji do ziemi przywiązani i leibeigene panów swych.

Z dwu stron roztaczająca się dwu obrządków propaganda, zaszczerpiła też w słowiańskim plemienu dolegliwe rozdwojenie. Niebyło jeszcze w kościele bożym rozszczerpienia a już rzedniało ewangeliczne braterstwa wspomnienie, za jednym lub drugim obrządkiem obstający, zażarcie się nienawidzić poczynali, potępiać i prześladować\*\*). W Bułgarji greckosłowiański zupełnie przeważył; ale Serbją i Kroacją z łacińskim obrządkiem rozrywał; w Czechach i koło Karpatów od łacińskiego był usilnie tłumiony. Łaciński zaś miał poparcie broni niemieckiej. Frankowie podbojem nawracali. Silnie po nich chwyciwszy władzę Sasi i do Niemiec cesarską przywiązując powagę, podobnie zbrojno i podbojem umocowywali zaczeptione chrześcijaństwo.

Henryk ptasznik do dani lub podległości zmusiwszy wielką część Wendów nadelbiańskich, nad jich potulnością czuwanie i zwierzchność nad nimi, powierzył margrabiom, którzy na po-

\*) Śmierć Świętych: Ludmilli 922; Wacława 936

\*\*\*) Focjus z patriarchy konstantynopolitańskiego, potępiał 858, 867 obyczaj łaciński; sobór splitski w Kroacji 925 potępiał słowiański obrządek. Ale ostateczne kościoła rozerwanie i rozszczerpienie liczy się dopiero 1053, 1054 za czasów patriarchy Cerularjusza.

graniczu Niemiec i cesarstwa mieli sobie marchje tworzyć\*). Otto wielki ukrzepiał to granic rozprzestrzenienie, nakładając na Wendów niemieckie jarzmo. Pod taką pieczę opowiadanie ewangelji przeciągało się doznając wstrętu i oporu; dokonywane w przeciągłym, a nieraz srogim boju, wymusem. Tenże Otto tam gdzie margrabiów lub cesarskie zwierzchnictwo utrzymać mógł, zakładał (946—973) biskupstwa. Z tych Jordan naznaczony został na biskupa Polski do Poznania; a biskupstwa pragskiego z Czech djecezja, rozciągała się do Chrobacji, gdzie Kraków Ottonowi ulegał, dań mu placił\*\*).

Opowiadanie tedy ewangelji przez Niemców łacińskiego obrządku, dosięgało Polski. Ruś tedy obszerne Słowiańszczyzny objawszy przestrzenie, sprzyjała rozwinięciu się grecko słowiańskiego obrządku i ostatecznie przyjęła go\*\*\*). Cesarstwo niemieckie marzyło zaprowadzić tam swych biskupów łacińskich. Niepowiodło się to\*\*\*\*). Cesarska z bronią w rękę łacińska propaganda, słowiańskiej coraz więcej niechętną się stawała.

Gmin długi czas niebył pochopny do wyrzeczenia się

\*) Te marchie były w Rakuzach, austriacka czyli południowa w stronie północnej; misneński, wschodni czyli luzików, północny czyli brandenburski. Lutyce Wilcy u siebie ustanowionego wyrzucili. Margrabstwo luzickie czyli luzackie umorzył Bolesław wielki.

\*\*\*) W Hamburgu biskupstwo 830 było na Danją i Szwecją. — 946 powstały biskupstwa: altenburskie, havelburskie, braniborskie; 956 poznańskie; 968 merseburskie, misneńskie, naumburskie z metropolją magdeburską, do której poznańskie dołączone zostało; 973 pragskie. — Na pobrzeżu bałtyku później dopiero biskupów stanowić zdołano. — Kiedy Otto 955 wyprawiał opata Gorze w poselstwie do Korduby w Hiszpanji do kalify Abderrahmana, to i góralski książę słowiański (krakowski) stał swoich tamże.

\*\*\*\*) Dir 863, Olga 955, Włodzimierz (święty w kościele bożym greckim i łacińskim) 983.

\*\*\*\*\*) Albert wirtzburski potem opat wysłany był tym końcem z Mo-guncyi na Ruś 962.

narodowej czci; przeczuwał w tym rodzimego żywiołu swego podupadnięcie. Ewangeliczna nauka, bez wątpienia powinna mu była sprzyjać i ukrzepiać go: ałe cywilizacja owego wieku jinny dawała kierupek. Do przyjęcia opowiadanego światła, skorsi bywali dostojniejsi, oraz ci co dla utrzymania swój władzy pieczy się niemieckiej powierzać niewzdrygali. Opowiadacze łacińskiego obrządku głosili razem jedność kościoła w cesarstwie tak jż kościołowi służący, służył cesarstwu, a najlepiej mu było kiedy został do rzeszy niemieckiej policzony, jako graf, marchio lub hertzog, dux cesarski lennik: jako to było zaszczytnie i dogodnie dla czeskiego ksiązęcia. Żywioł gminny był tym potluminiony. Dostojne i przemożne familje podnosiły się, pocierały gminem, przejmując cywilizacją, pojęcia i wymagania panów niemieckich (Włoch lub Erancji); a monarsza władza znalazła środki do zawiązania i ustalenia państwa. W takim biegu przeobrażania się Słowiańszczyzny, rozwijała się Polska i zdołała z podobnego zawikłania wydzwignąć niepodległość swoję i sąsiednich Węgiel.

Polska w tym ostępie rozmaitych przeobrażeń, miała swój rólniczy gmin który kmieci jimie nosil, oraz dostojniejszych lechitów, z których wielu obszerne włosci posiadali. Czyli że oni osiadłych włosci panami się stali, czyli że kmiecie na jich włosciach osiadali lub osadzeni byli: to pewna że były posady gminne (z czasem miastami zwane, grody) same w sobie rządzące się, same spólną ziemią rozporządzające; a lechici najdowali do wzięcia włosci puste lub osierociałe z posiadaczy puścizny. Gminnej kmiecej ziemi, niepodzielne cząstki, skiby, utrzymywały gminu kmiecego równość. Miał on swe wieca, swe hasła do zawołania na trwoę, do boju, a godła z chorągwiemi do braterstwa powołującemi. Stawali pod nie lechici, choć nieraz własne bractw swych podnosili znaki.

Różne tedy było położenie kmieci od lechitów. Zbliżały

jich do siebie, tenże narodowy szczep, jednostajne koło roli chodzenie z gospodarką narodowej cywilizacji, jednostajny obyczaj, związki familijne przez małżeństwa, ludzie wolni między nimi pośredni tak w posadach jak na roli bytujący; a najsilniej wiązało w jedno obywatelskie powołanie dla wszystkich jedno i toż samo prawo, sądy, obrady, obowiązki oraz obrony i obywatelskich posług. Upewniają spomnienia przeszłości że niebrakło między nimi zatarg, krwawych nawet rozpraw, po których ugodne stawały wzajemnych stosunków oznaczenia. Pamięć się przechowywała że kmiecie nieraz w obywatelskim życiu brali górę. Z gminu powoływani bywali do najwyższych godności niskiego stanu ludzie bez wzniesienia zazdrości lechitów, którzy nieprzeczyli powierzonej jim władzy. Od czasu do czasu bywali tym sposobem podnoszeni królowie.

W kolei rozmajacie wążących się losów mieli mieć Polanie, jako się wspomniało, w stolicy Gnieźnie przebywających, kilku po sobie następujących Leszków i Popielów. Wielu królów i książąt miało uznawać najwyższą władzę króla Popiela. Wszyscy tegoż rodu, popielicze, dość zniechęceni. Z pod jich popiołu, zabłysła jiskra rozniecająca pożar Popielów trawiący. Dwór potężnego króla Popiela był dość podobny do kmieciel zagrody, choć dostojnymi lechami świecił. Wypadło Popielowi powołać do boku kmiecia Ziemowita syna Piasta. Przebywając właśnie w Kruszwicy nad jeziorem Goplem, tego Ziemowita wyniósł na dostojność wojewody (ducis). Nieuśmierzyło to niechęci ku Popielom. Do gwałtownych przyszło zaburzeń, w których Popiel i ród jego wyginęli, a Ziemowit na tron na króla wyniesiony został. Lechici go królem uznali i wnet jego następców jego otoczyli wiernością i usługą swą, kierując statkiem narodowym. Długo trwało spomnienie kmiecego porządku rodziny panującej, długo gmin liczył na nią że sprawy jego niezaniebda. Ale toczące się przeobrażenia w Słowiańszczyźnie,



postęp cywilizacji i jinnego obyczaju, na jinne drogi lechitów naprowadził.

## EPOKA I.

### *Polska Podbijająca.*

W drugiej połowie IXgo wieku ery chrześcijańskiej w Xtym wieku tworzyły się w Sławiańszczyźnie różne państwa jakich dawniej nie było.

Morawskie królestwo dało się poznać rosnącą potęgą swoją. Największa była potęga za Świętopluna (między r. 870, 894). Słuchały go narody od ujścia Sali aż do granic Bulgaryi, i ubijał się Świętoplug z Niemcami, którzy przeciw niemu wezwali Magiarów czyli Węgrów. Po zgonie Świętopluga straciło byt swój to królestwo Morawii.

Węgrzy nazywający się Magiarami naród strasznie dziki, wezwany (r. 892, 894), osiadł koło Dunaju i okolicznych mieszkańców po większej części Sławian podbił. Tym sposobem utworzył wśród Sławiańszczyzny państwo innego narodu.

Rusini bytło lud z Wariag Normandami na zachodzie nazywanych, a za morzem w Skandynawii mieszkających, który napadł na Sławian Nowogrodu wielkiego. Nowogrodzianie obeznani z dzielnością Rusinów wezwali ich na kniaziów ażeby nimi władali, to jest wedle prawa najwyższe prawa, najwyższe wyroki wydawali, a w polu Nowogrodzian bronili. Rurik z bracią i Rusinami przybywszy wkrótce w Nowogrodzie i po Sławiańszczyźnie panowanie swoje szerzyć począł. Następcy jego z biegiem Dniepru pomykając się ku południowi, zajęli Smoleńsk, Kijów i narodom dań płacić kazali. Będąc bliskimi cesarstwa greckiego, wielkimi łupieżami nawiedzali go, albo morzem czaruem pod stolicę jego Carogród przybywali, albo nad Dunajem siedlisk swoich szukali: albowiem siedlisko tych kniaziów ru-

skich niepewne było. Z Nowogrodu przenieśli się oni do Kijowa, z Kijowa do Peryasławca nad Dunaj, ponieważ tym sposobem bliższymi byli okolic dostatniejszych i bogatszych Kijów atoli utrzymał się tego państwa stolicą. Włodzimierz wielki, ruski książę opanował nowe jeszcze kraje, w jednej stronie Połock r. 976, w drugiej aż u Bugu i Sanu (r. 981) i szukał granic ruskiego panowania w tych okolicach, w których w Chrobacyi czerwonej spotkał się z granicami węgierskich, czeskich i polskich królów. Tak rozległe rozkazując narodom i miastom sławiańskim Wariagowie Rusini, tej całej krainie nadali swoje nazwisko Rusi: sami, nowemi do nich przybywającymi pocztami zasilani, przejmowali język sławiański i tworzyli państwo ruskie które sławiańskiem było.

Czeskie też państwo powstało tak, że zajmawszy całą Bohemią wdzieralo się do Szląska i Chrobacyi. Lecz książęta czescy nie zdołali się tak Niemcom zastawić żeby się mogli uwolnić od płaty daniny, którą opłacać zobowiązali się. Podówczas naród niemiecki bardzo był potężny, i królowie niemieccy brali dań od różnych narodów sławiańskich. Opłacali się! Obotrycy, opłacali daninę królowi Ottonowi wielkiemu Chrobaci krakowscy i ich wojewodowie. Królowie niemieccy Henryk ptasznik i Otto wielki stanowili (od r. 931) po nad graniczu w Sławińszczyźnie ponadgranicznych komesów czyli grafów, to jest margrabiów, a z nimi wprowadzali zbrojne osady (kolonie) wśródku Sławian i miejscowego ludu podległość zapewniali. Zjawili się pośrodku ziem Sławian margrabiowie południowi (Austryaccy,) Misnii, wschodni (Luzaccy,) północni z czasem brandenburgscy). Tylko Czechy uchroniły się takich niemieckich zbrojnych osad: owszem książęta czescy pod zwierzchnictwem królów niemieckich zostając mieli łatwość szerzyć swe granice koło Wrocławia i Krakowa, po

ziemiach szląskich i chrobackich, gdzie się (r. 993) z granicami Węgier, Rusi i Polski spotkali.

Polski, Polanów lud, głębiej leżący miał także królów zaborców, którzy granice swojego panowania. nie tylko w narodzie Polskim rozemknęli, ale stając na czele Polaków posuwali swe zdobycze po lechickich i dalszych ziemiach.

*Ziemowit* syn Piasta, tron polski opanowawszy stał się ojcem ludu i prawdziwym państwa założycielem. Miał on królestwo swoje w okolicy Kruszwicy i Gniezna, a to szczuple panowanie wielą nabytków rozszerzał.

Syn jego *Leszek* i wnuk *Ziemosysł* po sobie następując, również swe państwo pomnażali, tak, że prawnuk Ziemosyła a Ziemosyła syn Mieczysław był królem Łęczyczanów, Polaków, panował nad Mazowszem i niektórymi ziemiami koło Odry.

*Mieczysław* panował nad wszystkimi krajami między Notecią i Pilicą leżącymi. Od wschodu zaś na zachód, państwo jego rozciągało się od Podlasia i Bugu cokolwiek za Odrą i zajmowało okolice Krosna i Głogowy. Tu się spotkał z margrabiemi niemieckimi i niemieckiem królestwem wielką przemocą w Sławiańszczyznę wdzierającym się. Nie podołał Niemcom Mieczysław, uznał się być hołdownikiem potężnych Ottonów, z wielu zdobyczy swoich za Wartą poczynionych. Odtąd Mieczysław uważany był od Niemców za margrabię, albo księcia (duka), a pod zwierzchnictwem i królów niemieckich zabezpieczył się od Czechów i umocował swego królestwa całość

Czeskich książąt i polskich królów wiązało też z państwem niemieckiem chrześcijaństwo. Już od niemałego czasu opowiadano wiarę chrześcijańską po Sławiańszczyźnie. Z jednej strony od południa królestwu Morawii i Chrobatom, Bulgaryi i Rusi udzielał się grecki obrządek. Włodzimierz Wielki, znajdując znacznie rozkrzewiony w okolicy Dniepru przyjął go i po wszystkich ziemiach nad którymi panował zaprowadzał. Zdru-

giej strony od zachodu opowiadany był obrządek łaciński po nad Elbą, Odrą i Wisłą w Chrobacyi. Obrządek ten przyjęty był od książąt czeskich i królów węgierskich. Niemieccy zaś królowie stanowiąc zbrojne margrabstw osady, stanowili również biskupstwa po Sławiańszczyźnie. Otto Wielki dwóch archidiecezye suffraganije po sławiańskich ziemiach oznaczając (r. 958) poddał pod archidiecezyą magdeburgską biskupa polskiego czyli poznańskiego. Mieczysław wstępując na tron nie opierał się temu, a niezadługo skłoniwszy się zostać chrześcijaninem, poślubił sobie Dąbrówkę czeską księżniczkę, i ochrzcił się (965, 966); za czem i do całego królestwa chrześcijaństwo zaprowadzone (r. 982) zostało i powoli umocowywało się\*). Po zgonie Mieczysława, (r. 992) królestwo między jego synów podzielone było.

*Bolesław wielki\*\**), syn Mieczysława wygnaniem braci umocował się na tronie, i wiele krajów Czechom podbierał

---

\*) Jak inni Sławianie podobnie i Polacy znać musieli jednego Boga a przy nim jakieś duchowne jestestwa. Właśnie zachowane nazwiska mniemanych bożyszcz bałwochwalców Polaków za tym zdają się mówić: *Jesse* (czytać należy *Jesze*), znaczy ten co jest. *Nya* (czytać należy *nia*) jakąś negacją oznacza. *Lel* po *Lel*, *Swist*, po *Swist*, są wyrażenia malujące mocną ulewę i wicher. Jeżeli *Marzana* jest wyrazem znaczącym obchód poczynającej się wiosny (na Szląsku i w Czechach) czyli kończącej się umorzonej zimy, nie jest tedy bóstwem. (Umorzona zima). *Marzana* jest też rośliną. *Dziewanna* jest także rośliną. *Zizilia* czyli raczej *Dzidzilia*, *Didilia*, djablica, odpowiada, didkowi, didowi wyrazowi na djabła używanemu; jest też to *Zuzula*, kukulka. *Lada* ma być Bóg: a za co *lada*, *lada*, wykrzyki przy skokach powtarzane bożyszczami być mają? nie pojmuję. Więcby i *hop*, *hop*, *hop*, stało się bóstwem? i śpiewane *dana*, *dana*, *dada*, *dada*, podobnie. Słowem, chciano bóstw wynajdywać i natworzyć, a tych nie było.

\*\*\*) Przydomek *chrobrego* może być zaszczytnym, bo go za taki późniejsi kronikarze usilnie podają, ale współczesność *Bolesława* znała *wielkim*, a wieki potomne, jeśli istotę rzeczy ocenić umieją, nie odmówią mu tego przydomku i nie zechcą wymieniać na *chrobry*, albowi na *piwoza* (*Trinkbier*) jak go na urągawisko Niemcy nazwali. Imię samo *Bolesława*, znaczy wielkiej sławy.

i wiele zdobyczy poczynił. Dołączył pod swoje berło Chrobacą zachodnią aż do Dunaju i Tyssy; Szląsk i Pomorze. W tym czasie święty Wojciech Czech biskup pragski opowiadając Chrystusa był w Prusiech zabity. Bolesław jego ciało wykupił i w Gnieźnie złożył. Sława tego króla rozszerzyła się wiele i Otto III król niemiecki i cesarz chciał się o tój prawdzie przekonać, dla tego przedsięwziął odwiedzić ciało świętego. Przybył roku 1000 do Gniezna wspaniale od króla Bolesława traktowany. Ustanowił tam biskupów krakowskiego pomorskiego, wrocławskiego i nad nimi arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zawarł z Bolesławem przymierze jako z przyjacielem cesarstwa; przyznał mu tytuł króla, który z przodków przybierał; od wszelkich obowiązków ku rzeszy niemieckiej na zawsze uwolnił; i wszelką władzę swoją nad świeżo urządzoną hierarchią na niego i następców przelał, co papież zatwierdził. Niedługo potem, gdy rozruchy niemieckie wciągnęły Bolesława do wojny, po zdobyciu Lubusza nad Odrą leżącego miasta, do archidiecezyi gnieźnieńskiej dołączył jeszcze dwie dyecezye: poznańską i w mieście wspomnionem Lubuszu przez się utworzoną.

W wojnach z Henrykiem II cesarzem, w których z matemi siłami swemi przeciw całej potędze cesarskiej przez wiele lat walczył, opanował był Bolesław: Czechy, Morawy, Łuzacyą, Miśnią, i kraj między Lubuszem i Magdeburgiem spustoszył. Tych wszelako zaborów utrzymać nie mógł, zostały mu z nich Morawy i Łuzacya z okolicą lubuską. Po zaspokojeniu się pokojem budyzynskim\*) z Niemcami, wyprawił się r. 1018 na Ruś, do niej od niezgodnych książąt wezwany. Zdobyl Kijów i złupil go. Lecz nie z samych wojen i zdobyczy sławnym jest i wielkim Bolesław. Znalazł się on jak w ostępie między Rusią, Węgrami i Niemcami, a między nimi two-

\*) Dziś *Bautzen* w Łuzacyi.

rzył państwo polskie na innych wcale zasadach od tych sąsiednich\*). Było złożone albo z krajów i osób danicznych: i daninę płacili Pomorzanie, niektórzy hrabiowie i panowie niemieccy i sławiańscy, którzy Bolesława za swego panującego (seniora suzerena) uznali. Albo złożone było z narodów lachickich, chrobackich, szląskich, od Bolesława w jeden porządek spajanych. Między mieszkańcami tych narodów sławiańskich, królestwo polskie składających, rozróżnić było można następujące klasy ludzi:

Niewolnicy (servi) i niewolni poddani (liberati), którzy nie

---

\*\*) Panował Bolesław między państwami, które każde innego było charakteru. W państwie ruskim kniaziowie Wariagami wspierani, kazali sobie płacić dań różnym miastom i różnym narodom, a łupy do swoich siedzisk ściągali. W Węgrzech Stefan (Wajc) przyjmawszy chrzest i koronę, urządził swe królestwo tak, że zapatrując się na stan królestw zachodnich porządku zachodnie do swego państwa zastosował. I żadne podówczas królestwo tyle przepisów na piśmie nie uzyskiwało co węgierskie. Były w Węgrzech liczne narody: dawni Rzymianie, Włosi, Sławianie, Niemcy Kumany, Pieczyngi, Awary, Magiary (Węgry), i goście którzyby prz ybyli. Między tymi byli niewolnicy (z jeńców) i wolni (libertyni, jobagi). W wszyscy zaś wolni, choć różnego prawa i narodu, zarówno uważani. W komitetach w koło miasta (civitas varos), i grodu (castrum) mieszkający (provinciales czyli conditionarii), podzieleni na coloni czyli cives i na milites czyli jobagi. Sądził ich i do boju prowadził comes królewski i jinni urzędnicy w grodzie mieszkający. W mieście był burmistrz. Od tych porządków były wyłączenia. Naprzód była wyłączona część rycerstwa jako klasa mająca bezpośrednio od króla zależeć (servientes regis, familiares regis, equites aulici), którzy równie jak niewielu celnych magnatów w pole są prowadzeni od palatyna (wojewody, nagy — ur, a sądzeni od króla lub od osobno naznaczonych sędziów. Powtóre: biskupi i opaci podobnie od reszty wyłączeni, nie małym udziałem sądownictwa senioralnego uprzywilejowani, wkrótce większą jeszcze feudalną pozyskują władzę. Biskupi, wielcy urzędnicy i magnaci, składają zjazd narodowy (sejm czyli senat) ale bez żadnej władzy. Król jest samowładny. Wszakże król Stefan radził się przybyłych powiększej części z Niemiec biskupów i słuchając ich porady różne feudalne powprowadzał porządki jakie były znane w Niemczech. Królestwo niemieckie podówczas jeszcze nie było w stanie feudalnym jak się to z czasem stało, ale to już było, że wielcy urzędnicy prawie dziedzicznie prowincjami rządzili, że biskupi, panowie i urzędnicy, różnie daleko przyswajali sobie senioralne władze.

mało od woli panów swoich, od woli szlachty zależeli, których liczba ubywała gdy do wolnych klas przechodzili, a mnożyła się, gdy w czasie wojen jeńców nabrano.

Rolnicy (rustici) kmiecie, klasa najliczniejsza na ziemiach szlacheckich lub kościelnych i królewskich wolnie mieszkających i za to obowiązanych. Oni strzegli grodów i zamków. Z pomiędzy nich do szlachty byli podobni i pewny oddział szlachectwa składający ci, którzy służbę wojenną odprawiali (milites gregarii), bądź z tarczą w rękę (clypeati), bądź pancerni (loricati).

Szlachta (nobiles) służbę jedynie konną dopełniająca, najczynniejsza w posłudze publicznej, a z pomiędzy niej był oddział najdostojniejszych, najznamienitszych panów (familiares), magnati, cunei), którzy mieli prawo największe królewskie względy uzyskiwać.

Kraj się dzielił na powiaty czyli miasta (civitates, burgi), a przy głównem mieście stał gród (castrum, castellum). Dokładał Bolesław niemało starania, ażeby się lud zbierał do miast i w nich osiadał, oraz żeby grody w jak najobronniejszym były stanie. W grodzie przesadywał urząd mający obowiązek porządkowy, sądowniczy, poborowy i wojenny. Zdaje się, że byli to kasztelan i starostowie (comites, duces, principes).

Wszyscy wolni, klas rolniczych i szlacheckich zarówno tych urzędników słuchali; wszyscy ci zarówno z ziem posiadanych krajowi posługę wojenną obowiązani; wszyscy jednostajnie opłacali podatek łanowe inaczéj poradlnie albo pobór, królewskie nazywany; nadto lud obowiązany był do angaryów to jest powód. pogoni; do zsypek zboża i do różnych miejscowych ciężarów ściągających się do różnego rodzaju łowów. A zarówno tak obowiązani byli świeccy i duchowni, ku którym z wielkiem był uszanowaniem Bolesław, a jak pozakładał i umocował bi-

Wojewódzka  
Biblioteka  
Publiczna

w  
Poznaniu

skupstwa, tak do Sieciechowa, na Łysą Górę i do Tyńca Benedyktynów sprowadził. Przybywali tedy duchowni z Włoch i Francyi, ażeby światła państwu zachodnim właściwego Polsce udzielić.

Urzędy powiatowe dostawały rozkazy od króla, a od nich rzecz odwoływała się do dworu. Były tedy dworskie urzędy (curiales). I miał Bolesław przy boku swoim zaufaną radę dwunastu (consiliarii), lubo sam przez się niezmiernie był czynny i we wszystko wchodzący. Przeto samo że był zaborcą, łatwo się stawał samowładny. Jego wielki talent zapewnił mu tę władzę: dopełniał on prawa, i stanowił je. Bogaty rządnie gromadzonemi dostatkami, obszernością państwa, liczbą wojska którego w boju niezmiernie oszczędzał, przywiązaniem swoim, a powolnością i pozyskaném sercem mieszkańców; bogaty wielkością swoją raz uchwyciwszy czyste wyobrażenie o państwie, szukał jego bytu w stanie miejscowym, i obcych wyobrażeń do tego nie mieszał. Zrodzony w témże miejscu, w Sławiańszczyźnie, własnych i tegoż miejsca sił używał\*).

\*) Jest bardzo fałszywe wyobrażenie tych co sądzą, iż na Rusi i w Polsce był fendalizm. Fałszywe nawet od takich, które powtarzają, iż feudalizm wraz po upadku państwa rzymskiego na zachodzie powstał. Gdy barbarzyńcy dzielili się ziemiemi rzymskiemi powstał porządek alodjalny, którego charakterem była niepodległa własność ziemska, a z niej służba wojenna dla narodu czyli kraju. Eudjalny zaś porządek nastąpił około r. 888 we Francyi, a jego główne charakterystyki były: 1) Ścisła wszystkich mieszkańców osobista zależność, tak iż od niewolnika aż do suzerena nikt wolnym nie był, każdy był wassalem swego seniora, i osobiście służebny seniorowi swemu, pospolicie obowiązany do wypraw wojennych. 2) Nikt nie ma własności ziemskiej, tylko ją prawem lennem trzyma: właścicielem ziem jest seigneur suzerain, który jest monarchą całego ciała feudalnego czyli państwa. W takim składzie niewiele osób pierwszych wassalów do niego należy, a urzędników krajowych prawie niema, ponieważ ci urzędnicy wassalami się stali. Tych pierwszego rzędu wassalów czyli bezpośrednio od korony zalegających wassalów, wassale baronami, banaterami, arriere vasseaux zwani podzielają nad trzymanemi ziemiemi i wassalami swojemi władzę panującego. Przy obejmowaniu ziem składa



Lecz on był chrześcijaninem i z chrześcijańskimi mocarstwami miał związek, a pódóczas chociaż cesarze i królowie również z namaszczeniem koronowali się, cesarska godność od królewskiej wyższą była, i niekiedy w podarunku królom nowo-chrzczonej korony posyłała, papież zaś sam jeden miał prawo pozwalać na namaszczalną koronację, której gdy nie było, chrześcijański monarcha nie wszystkie jeszcze godności monar-szej znamiona posiadał. Bolesław tedy pragnął tytuł swój króla namaszczeniem, czyli obrządkiem chrześcijańskiej koronacji upo-ważnić. Na to chciał uzyskać pozwolenie od papieża. Cesarz w wojnie z nim będący na przeszkodzie mu stanął, przejmując wysłańców. Ale Bolesław sam przez się kazał się koronować, biskupi polscy posłuchali go, i mało co przed śmiercią obrzą-dek ten uroczysto odbył.

Za przykładem ojca koronował się *Mieczysław II*, zało-żył biskupstwo kujawskie. Poznali jednak sąsiedzi, że Mieczysław niechętnie w pole wychodził; więc Rusini łupili Polskę, Czesi Morawy opanowali, Niemcy chcieli Łuzacyą odzyskać, Pomorzanie się burzyli, których Mieczysław uskromił. Tą gnu-sną nieczynnością swoją zostawił królestwo do wielu zamieszkań usposobione\*).

się wassalowi homagium przysięga i bierze inwestyturę. Bez tych warun-ków całemu państwu powszechnych feudalizmu nie ma. Był także feuda-lizm we Francji, i w tych królestwach które Francuzi i ich Normandowie zakładali. Takie feudalne porządki na Hiszpanią nie wpłynęły dosyć po-wszechnie. Więcej powszechnie ochłonęły Niemcy, tak że Niemcy stały się krajem feudalnym. Jak odmiennie szły rzeczy w królestwach wschodu i północy powie się niżej.

\*) Zdaje się że niechęć jakaś zbyt czyny *Mieczysławowi II* czyni za-rzut. Był on młodszym synem z woli ojca królujący. Starszy *Otto* Bez-braim miał udzieloną Ruhią, to jest zakarpacką krajinę, między rzekami *Wag* i *Bodrok*. Od czasu wzrostu państwa dwór królewski stał się pełen przepychu. Takim był dwór *Mieczysława II*, ale zachowywał obyczaj na-rodowy dla królowej *Niemki* tak niecznośy, że się ode dworu uchylili. *Mieczysław II* dał dzielny napaści niemieckiej 1028, 1030 odpór i rozci-

Królowej Niemki Ryxy, wdowy po Mieczysławie II, rządy naprzykrzyły się krajowcom. Ustąpiła ona z Polski do Saxonii, a za nią i syn małoletni Kazimirz z królestwa wynieść się musiał. Udał się do Węgier, z kąd potem w Brunewilu czy w Loedium naukami się bawił, oczekując dalszych wypadków. Polska tymczasem w najokropniejszym znalazła się położeniu. Bez pana i rządu napełniła się wojnami i rozbojami. Poburzyli się słudzy na panów, panowie rozrywali kraj chcąc sobie panowanie tworzyć, bałwochwálcy powstałi na chrześcijan i duchownych zabijali. Żadnego w kraju bezpieczeństwa nie było. Czesi wpadli przez Szląsk aż do Gniezna. Wszędzie ze straszném łupieztwem liczny lud brali w niewolę. Reszta ludzi chroniła się w puszcze lub do Mazowsza, gdzie Masław uczynił się ksiąźciem skupionego narodu. Pozostali jeszcze przy życiu biskupi i różni panowie, przyzwali podówczas wygnańca Kazimirza, który z małym pocztem ludu wszedł do królestwa\*).

---

głość państwa za niego uszczerbioną nie była. Ale stronnictwo nowego obyczaju wyparło go z kraju, a panowania dorwał się z Ruhji nadbiegły Bezbraim który poddał się cesarzowi i korony mu wydał. Nikczemny Berbraim wnet 1032 zginął. Wracając na tron Mieczysław II, aby korony z rąk cesarskich wydostać, skłonił się nietylko Romanowi Bezbraima synowi Ruhją zwrócić, ale równie stryjecznemu bratu swemu Teodorikowi Mieczysława synowi, za wstawieniem się cesarskim pewną krajinę wydzielić. Ten drugi nie długo żył. A po rychłym Mieczysława II zgonie, gdy 1034 Ryxa na dwór powróciła nowy obyczaj, narodowość zbyt obarżający znowu górę brał i młodego Kazimirza na zgubę narażiła. Ryxa za nią i on, musieli z kraju uchodzić, a z górnego stronnictw zadzierania się, rzecz o żywioł narodowy przeniosła się do gmin który powstał i domową rozognił wojnę.

\*) Przez powstanie o bszernego państwa, obywatelstwo gminne w miejscowe i pokątne niejako strącone zostało działanie; wyższa nad nim zwierzchność przewodziła, a ludziom gminu coraz trudniej się stawało do wysokiego podnosić się znaczenia. Rosnąca wpływem obcym a przejmowana zachodniej Europy cywilizacją, między Lechitami obrażała lud. W nowym porządku jaki za Mieczysława I nastał, a za Bolesława wielkiego ustalał się, czując poniżenie, podniósł swe chorągwie (*seditio civium*). Do zgalsić

Garnęli się do *Kazimirza* wszyscy mieszkańcy. Odbył on koronację. Poślubił sobie księżniczkę ruską, która wycieńczony skarb królewski swoim posagiem zasilila. Masława opierającego się wstępnym bojem zwyciężył, Polsce pokój przywrócił. Królewską władzę do znaczenia przywiódł. Podźwignął i na nowo urządził biskupstwa; było jedno arcybiskupstwo gnieźnieńskie, do którego należały biskupstwo gnieźnieńskie, do którego należały biskupstwa: krakowskie, plockie czyli mazowieckie, kujawskie, pomorskie, lubelskie, poznańskie i wrocławskie. Lecz przez czas niejaki biskupi wrocławscy przesiadywali w Smogorzewie albo Byczynie, bo Czesi Wrocław długo trzymali, i Kazimierz z wielką trudnością oddanie jego wyjednał, za co roczną daninę Czechom opłacać zobowiązał się. Podobnie Kazimierz podnawiał fundacje Benedyktynów, i szkoły duchowne świeckiego duchowieństwa powstawać poczęły. Kazimierz stał się restauratorem królestwa.

*Bolesław II szczodry* czyli *śmiały*\*), wojownik szczęśliwy. Zbiegali się do niego w niezgodach prześladowani okoliczni książęta. Uskromił on Czechy i Pomorze, a szczególnież zajął się Węgrami i Rusią.

Węgry podobnie jak Polska nie dawno ochrzczone doznały

---

słej czci narodowej bałwochwalczej wracając, zabijał biskupów i duchownych, Lechitów dociskał, tu i owdzie swoje kmiecie rządy zaprowadzał. Masław człek gminu, nie kmiecego nawet rodu, wnuk wyzwolonego brania tylko, a jednak z obywatelstwa podówczas cześnik i dostojnik dworu królewskiego, w Mazowszu jak chorąży, szczęśliwie sprawą ludu powodował. Gdy po kilkoletnim nieładzie w jinnych państwa stronach ukazał się przyzwany Kazimierz gmin pomny na kmieczę w nim krew, równie go mile jak Lechici przyjmował; na wdanie się jego liczył. Kazimierz strony jednał, urządził: w boju nareszcie 1042, zgasłego porządku wymagalności przelał. Chociaż gminne urządzenia, kmiece hasła, godła, chorągwie zastrzeżone były: Lechici jednak zostali górą na drodze cywilizacji dalszej. Ludziom gminu nie podobna się stawało wysokich pozyskiwać dostojności.

\*) Współczesne kroniki dają mu przydomek *largus*, późniejsze *audax*.

ciężkiego wzruszenia. do którego przyłączyły się fakcye magnatów i niepewność następstwa tronu. Bolesław osadził na tronie węgierskim Belę, koronował go i pokój zapewnił. Odtąd bezinteresownie czuwał nad Węgrami. W każdym razie był pośrednikiem, dawał radę i pomoc. Tak wspólnie z królami i biskupami kierując losami królestwa węgierskiego, zostawił w niem słodkie swego imienia wspomnienie, bo z pod zależności niemieckiemu cesarstwu wyzwolił\*)

Rus po wielekroć zanosilo się, że miała być pomiędzy kniaziów Rurika potomków rozdzielona, jednak ponawiało się jej pod jednego kniazia łączenie. Włodzimierz wielki podzielił ją był pomiędzy 12 synów. Po niejakich poruszeniach\*\*), jedno tylko księstwo połockie oddzielone zostało, wreszcie cała Rus jeszcze się pod panowanie jednego Jarosława wielkiego połączyła. Ten książę pamiętny jest wyprawami wojennymi i prawodawstwem, ponieważ miastom ich prawa czyli przywileje pozapewniał. Powychodził on w bardzo obszerne z państwami książętami Europy związki i Rus głośniejszą niż ojciec uczynił. Lecz po jego zgonie 1054 między jego synów i wnuków

---

\*) W Węgrzech podobnie jak w Polsce, nowy porządek rzeczy wywoływał zaburzenia. Chrzcili się z razu na obrządek grecki niektórzy z Magyarów. a z nich Prokuj 975 przed pogaństwem narodowym do Polski uchodził. A gdy król Stefan łaciński przyjął obrządek 999, naczelnik pogaństwa Kuppa w Polsce schronienia szukał; a greckiego obrządku Gintlowie zwojowani zostali. Cudzoziemskie intrygi dręczą Magyarów, na tron cudzoziemca Piotra wynoszą; dzieci rodu Almusów w Polsce bezpieczeństwo i opiekę najdywali. Pogaństwa naczelnik Wejta, dziga sprawę narodową. 1047 Gerard biskup zamordowany, Piotr oślepiony, z Almusów, Andrzej na tron wyniesiony z ochroną chrześcijaństwa, tylko się Węgry 1053 od cesarstwa oderwały. Narodowe pogaństwo czuwało 1061, 1063 nad losem kraju, aby przez łacinę niepodległości nie stracił. Bolesław śmiały jednał strony, na tron królów sadzał, chrześcijaństwo umocowywał niepodległość zapewniał. Narażający ją Salomon strącony był z tronu 1075. Andrzej, Bela, Gejza, Władysław wychowawce Polski.

\*\*) W tych poruszeniach Rusi wyprawiał się był Bolesław wielki Kijów nawiedzał, jako się to wyżej mówiło.

dzielona Ruś, z podziałów ani na chwilę wybrnąć nie mogła. Familijne potomków Jarosława niezgody powoływały obcy pomocy. Wezwany Bolesław, sadził na wielkie księstwo kijowskie Izaśława, podzielał jego krewnych różnemi księstwami, a Wołyń i okolice Przemyśla zdobywał i zamki załogami polskimi osadzał.

Tymczasem zanosilo się na wielką w Europie, czyli w cesarstwie niemiecko-rzymskiem wojnę, między cesarzem i papieżem o inwestyturę; Grzegorz VII chciał stolicę rzymską i całe duchowieństwo z pod władzy cesarskiej wyzwolić. Bolesław II ze swojej strony tknięty tém, że Henryk IV cesarz odzierał z dóbr Izaśława kijowskiego, że mieszał spokojność Węgier przeciw Władysławowi królowi, gotując się do zatargów niemieckich zawierał przymierze z Sasami cesarza nieprzyjaciółni a sam sławą niemalą głośny, wezwawszy z różnych stron biskupów, uroczyście koronacyi swojej roku 1077 w dzień Bożego Narodzenia dopełnił, w tych właśnie dniach, w których Henryk IV cesarz w Kanosie przed Grzegorzem VII uniżał się.

Lecz z innej strony Bolesław II surowo strzegąc swój władzy, obrażał duchowieństwo cudzoziemskie, bo go do prelatur polskich nie dopuszczał. Obrażał jeszcze więcej krajowców samą nawet pozyskiwaną sławą, ponieważ wiele lat na Rusi wojując przez te lata trzymał rycerstwo oddalone od familji. A lubo odprawił koronacyą, rycerstwa jednak dopuszczał. Już siódmy rok na wyprawie przeciw zwyczajowi trzymał, a to dla tego ażeby zdobyć Rusi Polsce poblizszej utrzymać i sam w niej przesiadywał. Ztąd powstały powszechnie nienkontentowania, ucieczki od wojska, a w kraju nieład. Król chcąc swą powagę utrzymać i władzy królewskiej w niczem nie ubliżyć, ostro przestępstwa karał, naraził się nakoniec na utratę przychylności ciswego ludu. Mnożyły się spiski, biskup krakowski

Stanisław\*) strofował i gromił króla. Król popędliwy własną ręką biskupa (1078) 8 maja przy ofierze pańskiej zabił, zniechęcony od wszystkich, opuścił Polskę, w postaci zbiega udał się do Węgier, gdzie go Władysław król tameczny uprzejmie przyjął, pamiętny na to, że był od Bolesława na swym tronie umocowany; ale duma Bolesława w tym stanie jego, naraziła go Węgrom i przyspieszyła mu zgon. Korzystając z tém wszystkiém Węgrzy z okoliczności, wpadli do Polski, Kraków opanowali. Opuścili nie długo tę stolicę, ale zdaje się, że oddają wszystkie ziemie Chrobacyi na południu gór karpackich do Polski należące odpady, oprócz Spiża\*\*).

*Władysław Herman* brat Bolesława za króla był uznany. Pan słaby i miałkiego rozumu. A skoro on po bracie władzę objął, wszystko poszło na odwrót: duchowni cudziemiemy osiadali prelatury i dworem kierowali; król stał się cesarskim przy-

\*) Szczepanowski kronikarze go być mienia, dla tego może iż podania w familii Szczepanowskich trwały, licząc go między jej przodkami. Ale podówczas, kiedy pod morderczym mieczem św. Stanisław poległ, jeszcze herbów dziedzicznych nie było, a tem mniej nazwiska, ponieważ nazwiska familii znacznie później od herbów nastąpiły, jeszcze w XIV wieku używanie nazwisk nie ustalone było. Za czasów zaś św. Stanisława przedstawano na imieniu i on przeto nazwiska (Szczepanowskiego) nie nosił.

\*\*) Uśmierzył Kazimirz powstanie ludu pokonywając Masława. Lud zniewolony był cieszyć się tem co mu zostawiono. Lechici poczęli godła chorągiewne mieniać, krzyżami obarczać, kmiecie odrzucać, swoje hasła i godła ludowi narzucać. W jednej okolicy zamiast topora i hasła starza, nasuwano starykoń: lud się burzył. W jinym zamiast połukoza wysuwano osłą głowę. W zawieraniu małżeństw wystąpiło impedimentum conditionis. Lud ujrzał, że nowy obyczaj, targa między nim a Lechitami rodzinne związki, poniża go, za służebny poczytuje. Upominal się o swe obywatelskie i towarzyskie krzywdy. Roztoczyła się po kraju długa z Lechitami ubijatyka. Bolesław karał obu stron zdrożności i wykroczenia jednak i dawnym narodowym obstawał obyczajem. Ledwie nieledwie 1079 1080 pokonany został gmin i ciężkiemu uległ skarceniu. Zaczem Bolesław z synem Mieczysławem do Węgier ustąpił.

jacielem; od sąsiadów uznawany, zaniechał koronacyi i pierwszy porzucił tytułu króla używać; znowu zaczął opłacać daninę Czechom skoro się o to upomnieli i pogrozili\*), naostatek sam w pole nie wychodził ale wyprawiał Sieciecha wojewodę\*\*), a ten wojewoda stał się tak potężnym, że miał swoje warowne zamki i królestwem władał.

Zgonem synowca Mieczysława zabezpieczył się Władysław Hermann, a wiele przykrości poniósł od synów własnych Bolesława i starszego z nieprawego łoża urodzonego Zbigniewa Zbigniew pragnął panowania i ojciec dzielił królestwo pomiędzy dwóch synów. Obydwaj niemogąc ścierpieć zbytniej wziętości Sieciecha, póty na zgubę obmierzłego tego faworyta nastawac nie przestali, póki go Władysław od swego dworu nie oddalił\*).

\*) Za niego toczyła się wojna o inwestytury między cesarzem i papieżem. Henryk IV dowodząc co może i jaka jest w świecie cesarska władza, udarował 1086 Wratysława księcia tytułem króla czeskiego i polskiego. Był to pierwszy przykład podniesienia na dostojność królewską przez cesarza popełniony. Po niej jakim czasie ponowili to cesarze i odtąd równie jak i papieże korony rozdawali. Zaczem szło i namaszczenie. Wszakże papiezske prawo przez to nie upadło: i daleko więcej z rąk papieżkich królów wyszło niż z cesarskich. Z tych którzy sobie sami i koronę i namaszczenie przyznali w wiekach średnich, byli jedni polscy królowie.

\*\*) Jeden był podówczas wojewoda, jak jeden król, jedno państwo Na podobieństwo palatyna węgierskiego.

\*) W czasie poburzenia i ubijatyk, szlachciauki sprzyjały ludowi, bo je zbliżały powinowactwa i pokrewieństwa. Z czasem postęp cywilizacji i panowania jakie następnie szlachcice uzyskiwali, coraz ostrzej rozosobniały wspólne narodowe ziemianstwo. Malżeństwa z kmieciami poczęto poczytywać za kazirodne. Potężny wojewoda Sieciech powoływał jeszcze ludzi gminnych do urzędów, ustało to potem. Pokładał lud nadzieje ulepszenia położenia swego na synie Bolesława śmiałego Mieczysławie, bo narodowy zachowywał obyczaj. Pozbyto się go; a zgon jego 1089 oplakując lud, oporu nie czynił gdy go z chorągwi i hasła wyzuwano; uchodził w strony nadmorskie gdzie jeszcze gminny żywioł czerstwiejszy był, gdzie Lechici, orężnie dociskali kwitnącą krainę pomorską i bałwochwalstwo z niej do ostatka uprzętałi. Wyniesiony na tron Władysław Herman, zniewolony był porzucić swą pierwszą żonę z rodu gminnego, matkę Zbi-

*Bolesław III krzywousty* po ojcu Władysławie objąwszy rządy, wielą zwycięstw się wslawił: znaczniejsze były z Czechami, którzy zaniechali dopominać się daniny i z Pomorzany, których przeciwko niemu brat jego Zbigniew wiarołomca i duchem fakeyi tchnący, a władzy najwyższej w bracie swoim zardosny, ustawicznie podburzał. Nie tylko Pomorze ostatecznie Bolesław podbił, ale pomknął dalej swój oręż za Odrę, podbił Lutików Wilków, zhołdował Rugiją i wiele ziem w okolicy na Henryku królu Obotrętów (r. 1121). Ostatnie to były oręża polskiego zabory. Pomorzanów za staraniem Ottona biskupa bamberskiego do wiary świętej przywiódł. Henryka V cesarza, zemsty na Bolesławie szukającego o to, iż Kolomanowi królowi węgierskiemu pomagał przeciw cesarzowi, a prowadzącego do Polski wygnańców Zbigniewa pod Wrocławiem tak ścisnął, że do ostatka przywiedziony Henryk, uciekł i zaprosił Bolesława do Bambergu, gdzie stanął pokój i Władysław syn króla poślubił Agnieszkę pokrewną cesarzowi. Miejsce na którym tę klęskę Niemcy ponieśli, nazwane jest *Hundsfeld*, to jest Psie pole, dla tego iż trupy pozostałe Niemców, dla niewczesnego pogrzebienia, od psów były pożerane\*). Jeszcze króle-

gniewa, którego serdecznie kochał; nieprzeszkadzać że się cudzoziemcy na wysokich sadowili prelaturach; a przyjąć w trzecie śluby Judytę Niemkę, wdowę po węgierskim Salomonie, który to Salomon gromiony był od Grzegorza VII że się cesarstwu uniżał i z tego powodu za pomocą Bolesława śmiałego strącony został. Za Władysława Hermana nowy obyczaj zupełny wziął przewagę. Z Lechitów chorągwie mnożyły się i rozmaiły, bo na miejsce dawnych godła, sadzano na nich herby na wzór tych jakie w krajach zachodnich brały rycerskie familije: *militēs et nobiles*.

\*) Porażka ta istotnie była bez bitwy pod Wrocławiem, gdzie Henryk V głodem do ostatka był przywiedziony. O bitwie na tem miejscu współcześni krajowi polscy kronikarze nie wiedzą. Nazwisko *psiego pola* być może, iż po prostu wynikało z mnogości trupów, którym niechętny naród zelżywych nazwisk nie szczędził i wprost same zwłoki psiemi ścierwami nazywał. Czasu tej wojny pamiętne jest oblężenie Głogowa i obrona tego miasta



wskim tytułem Bolesław przyozdobiony, nie koronował się i przestawał tylko na książęcym. Byłto pan łaskawy i bogobojny, ale słaby, przeto władza monarsza słabła, do czego różne zdarzenia na zachodzie wzory dawały. Skarbimirz wojewoda krakowski w sprawie wojennej biegły, a przeto u dworu wzięty, ambycją uniesiony, bunt przeciw panu swemu podniósł, za co z godności wyzuty i śmiercią jest ukarany\*). Podobnie śmiercią ukarany był Świętopelk starosta nakielski także buntownik. Wprzód nieco z rozkazu Bolesława samego, zabity Zbigniew. Dręczyła Bolesława ta śmierć braterska, wyrzucał sobie że był jój przyczyną, dla tego przykładnego pokuty podejmował. Przytém pod koniec jego panowania, zachodziły różne nieprzyjemności, z powodu tego, że cesarz dumnie chciał z nim postępować; przypadły téż niepomysłne wypadki wojenne, których powetować się nie udawało, między temi i klęska znamienita przez zdradę Rusinów Bolesława posiłkujących w jego do Węgier wyprawie: co wszystko króla przed zgonem osłabiało. Na łożu śmiertelnem r. 1139 wyrzekł on według zwyczaju przodków, podział królestwa między syny swoje: Władysław najstarszy miał sobie wyznaczoną ziemię krakowską, szląską, łęczycką i Pomeranią z najwyższem nad inną bracią zwierzchnictwem, które zawsze do Krakowa przywiązane było z winem ich posłuszeństwem: Bolesławowi, Mazowsze, ziemię dobrzyńską i chełmińską z Kujawami; Mieczysławowi ziemie polskie, to jest; gnieźnieńską, poznańską i kaliską; Henrykowi lubelską i sandomirską. Kazimirz najmłodszy opiece braterskiej polecony. A gdy pytano Bolesława, czemu by mu nic nie

\*) Co wielu mniema, że z powodu tego Skarbimirza wojewodowie Krakowscy utracili pierwsze w senacie miejsce, które się kasztelanom krakowskim dostało, nie zdaje się być do prawdy podobnem: ponieważ wtedy jeszcze senatu nie było, a Skarbimirz wojewoda nie był wojewodą króla polskiego.

wyznaczał? „Aż nie wiecie, odpowiedział: że i wóz, który się na czterech kołach toczy, potrzebuje prócz tego człowieka, któryby nim kierował?“ Dając tém podobieństwem do zrozumienia, iż przyjdzie czas, kiedy Kazimirz posiedzie nad braćmi monarchią\*).

## EPOKA II.

### *Polska w podziałach.*

Z tego podziału wynikło wielkie Polski osławienie, narażenie jej na kłótnie domowe, wpływ obcy, zaczęm w dalszych wiekach poszły utraty wielu pięknych krajów (Szląska, Pomorza, nowej Marchji brandenburskiej). Monarchowie w Krakowie siedzący, już więcej tytułu króla, w żaden sposób nie nosili. Było tedy królestwo bez króla, było państwo bez imienia, ponieważ Polska stała się prowincyjalnym księstwem, a razem wzięte księstwa, w których familja Piastów panowała, przyzwoicięj nazywały się Lechją. W nich władza książęca już przez Władysława Hermana i Bolesława IIIgo zwolniona, coraz więcej słabła, możnowładztwo stopniami powstawało. Po śmierci Krzywoustego, zaraz domowe w Polsce nastąpiły niezgody, a to dla niepomiarowanej *Władysława II* najstarszego syna jego chciwości: który niekontentując się podziałem od ojca poczynionym, za radą przewrotnej Agnieszki żony swojej, wezwawszy książąt ruckich na pomoc, wojnę przeciw braciom swoim podniósł i w Poznaniu ich obległ; lecz porażony od nich 1148, do Niemiec uciekać musiał do Konrada III cesarza,

---

\*) Za niego żył i pisał (1110, 1130) pierwszy obszerniej piszący dzieje polskie Gallus. Czyli Gallus, jego imię było, czy jego narodowość oznaczało? był on cudzoziemcem, pisząc dzieje Polskie najobszerniej współczesne i naoczne rzeczy sobie traktuje.

brata żony swojej, którą wnet tamże za Władysławem mężem, bracia jego odesłali.

*Bolesław IV* nazwany *Kędzierzawy*, prawem starszeństwa przywłaszczył sobie po Władysławie księstwa krakowskie i rząd państwa. Starał się o przywrócenie Władysława na tron Konrad III cesarz, i wyjednał u papieża Eugeniusza III klątwę na Polskę, której klątwy jako przez politykę rzuconej, duchowieństwo nie przyjęło. Starał się o toż powrócenie i Fryderyk Barberussa, i z wojskiem wszedł do Polski, a w niemożności bronięcia się Bolesława, przymusił go 1157 do pokoju w Krisgowie,\*) którego warunki okolicznościami wymuszone, nie były dopelnione, chociaż Kazimirz najmłodszy z synów krzywoustego w zastaw był dany. Naostatek, za wstawieniem się tegoż Fryderyka otrzymali synowie Władysława Szląsk, którym zrzekając się tegoż Fryderyka otrzymali synowie Władysława Szląsk którym zrzekając się dziedzictwa monarchii podzielili się. Bolesławowi dostało się księstwo wrocławskie, Mieczysławowi księstwo wrocławskie, Mieczysławowi księstwa opolskie, raciborskie, opawskie i cieszyńskie; Konradowi zaś głogowskie, kroszyńskie i zegańskie. Po zgonie Konrada, Bolesław brat jego wydział odziedziczył. Tych rozmnożeni potomkowie, będąc zawsze we wszystkiém do rad, praw i wojen z Polakami złączeni, roku 1289 Czechom poddawszy się, od Polski odpadli. Bolesław kędzierzawy, uspokoiwszy kłótnie z Niemcami, o powrót synom Władysława do Polski nalegającemi, na Prusaków, wyłamujących się z pod posłuszeństwa, siły swoje obrócił i do holdu ich przymusił. Wnet za powtórłą wyprawą, zdradliwie od nich wprowadzony na błota, przed nieprzyjacielem uchodzić musiał, w której potyczce Henryk książę sandomirski brat jego na placu poległ.

\*) Podobno Kargów na granicach Szląskich w Wielkiej Polsce.

Nie tylko te niepomyślności dotknęły w tych czasach Lechiją: ponieważ do niepomyślności liczyć należy w tych czasach przypaść ostateczne przez Niemców opanowanie nadodrzańskiej Sławiańszczyzny. Od niejakiemu czasu zapaliło się chrześcijaństwo łacińskie gorącym odzyskania grobu Chrystusowego upragnieniem, a wojowaniem niewiernych. Tym końcem brano znak krzyża, i z różnego kraju liczba wielka spieszyła na krzyżowe wyprawy, przeciw mahometanom chrześcijaństwa nieprzyjaciółom. Podobną ochotę zagrzała ród niemiecki przeciw poganom, których niemało w około morza Bałtyckiego było. Ponożenie krzyżowe od Niemców na pogany sławiańskie, jako na nieprzyjaciół chrześcijaństwa wyprawy, przelamały na ostatek Sławiań nadodrzańskich, którzy nazawsze stracili swoją niepodległość. Stracone przytém zostały te kraje, w których niedawno krzywousty zdobycze szerzył. Odtąd od strony zachodniej na wszystkich punktach Niemcy bezpośrednimi Lechii sąsiadami siali się.

Lecz przez następny czas niemały, to sąsiedztwo przestało być niebezpiecznym, z powodu nowych w cesarstwie być niebezpiecznym, z powodu nowych w cesarstwie rzycko-niemieckim wojen. W Niemczech roztoczyło się długo trwające łamanie się panującego domu Wejbelingów (Gibelinów) z przemożnym domem Welfów. Ta wojna poczęła się rozciągać do Włoch przeto, że z papieżem nie brakło ustawicznych cesarzów zatargów, i przez to że gdy zaczęto na dworze Wejbelingów poszukiwać praw cesarskich, praw jakie służyły starożytnym rzymskim imperatorom, wtedy Fryderyk barberussa do uprzywilejowanych i swobodami nadaanych miast Włoskich samowładną władzę cesarską zaprowadzić przedsięwziął. Miasta włoskie wzięły obronę praw swoich, nieodmawiając się cesarzowi i posłuszeństwa i wierności. Ztąd Włochy i Niemcy długo odnawiającymi się wojnami między Welfami i Gibelinami

utrapione były. W których władza cesarska już (przez wojny o inwestyturę) targniętą, włoską polityką i interesem seniorów niemieckich zrujnowaną została.

*Mieczysław III* dla poważnych obyczajów starym nazwany, księżą wielkopolski objawszy monarchią po zejściu brata Bolesława IV podobnież uplątał się w niebezpieczne zatargi, gdy poszukiwał praw swoich. Przez to niedługie było panowanie jego. Chciał on władzę monarszą do dawnego znaczenia zwrócić, niedopełnianie od niejakiemu czasu powinności z lasów ściśle wybierać, stany niższe włościan, żydów od gwałtów możniejszych zasłaniać; lecz wykonawcy jego rozkazów i postanowień, zamienili je w ucisk i niesprawiedliwość. Wzmagały się narzekania, biskup krakowski Fedeon napominał monarchę, który niegodziwości wykonawców nie powściągał. Wspomniony więc biskup z innymi możnymi, rozważywszy, że niegodną jest rzeczą nie być swemu panu posłusznymi, ale daleko boleśniej ucisk znosić, postanowił pozbyć się Mieczysława III i z monarchii go wyzuć. Kazimierz najmłodszy z braci z Sandomierza został do Krakowa na monarchią wezwany. Po długim wzbranianiu się przyjął on od możnych tę ofiarę, 1177.

*Kazimierz sprawiedliwy*, żeby się umocować przy uzurpacyi swojej, dopuścił i upoważnił wygnanie brata swego Mieczysława III z własnej jego dzielnicy Wielkiej Polski; w Pomeranii część jej koło Odry z tytułem księżęcym dał Bogusławowi, a całą resztę powierzył w rządy staroście Samborowi; w Mazowszu nad słabowitym synem Bolesława IV ustanowił opiekuna. Wglądając w narzekania oznaczył podatki, folgując rozmaitym powinnościom, a sprawiedliwości w sądach dopilnowywał. W r. 1180 zwołał zjazd czyli synod do Łęczęcy, gdzie zebrani z całego królestwa biskupi z arcybiskupem i monarchą, w obec będących tam urzędników, uchwalili prawa, które zapewniały od grabieży pośmiertną duchono-

wnych własność, tudzież zabezpieczały własność włoscian na różne gwałtowności możniejszych narazoną.

Żeby kroki swe uprawnie, niedosyć było Kazimirzowi tych synodu łęczyckiego uroczystości: wysłał poselstwo do papieża Alexandra III żądając potwierdzenia zapadłych na synodzie ustaw, tudzież przyznania i zapewnienia sobie dziedzictwa. Alexander III chętnie ją zatwierdził, prawo starszeństwa w dziedziczeniu tronu polskiego uchylił. Nietylko tedy tym sposobem potomkowie Władysława II którzy się sami takowego dziedziczenia zrzekli, prawo następstwa stracić mieli, ale również syn Bolesława IV który wkrótce bezpotomnie zeszedł i potomkowie Mieczysława III od dziedziczenia monarchii usunięci zostali. Alexander III przyznał to prawo wyłącznie dla najmłodszej linii Piastów jedynie dla potomków Kazimirza sprawiedliwego. Sądził tedy Kazimirz, że temi sposobami uprawnił panowanie swoje.

W dalszych czasach rzeczywiście, aż do Kazimirza wielkiego, zawsze najmłodsza linia Piastów podług pierworodzeństwa jej osób tron dziedziczyła. Starsze linie niekiedy tylko ten szereg monarchów przerywały: szląska od Władysława I idąca, zrzekszy się zupełnie prawa swojego nie śmiała się o to upominać, i przypadkowo tylko do ubiegania się występowała. Wielkopolska od Mieczysława III nie zawsze miała sposobność do upominania się o wydarte sobie prawo. Oprócz tej wielkiej odmiany w panującej rodzinie przez wspomniane Kazimirza w Łęczycy odbyte obrady czyli przez synod, monarcha przyznawał stanom wyższym, mianowicie stanowi duchownemu podzielenie z sobą władzy prawodawczej, zbierały się niekiedy synody duchowne, których decyzje całą Lechią czyli wszystkie je księstwa obowiązywały.\*) Tylko że to były wieki

\*) Tak zbierał się synod 1189 dla uchwalenia dziesięciu, dla pozyskania pieniędzy na wojnę krzyżową. Wtedy bowiem Klemens II papież

w których stan świecki, a mianowicie możni z pomiędzy szlachty czynnym się stając, prawa dla siebie uzyskiwał, a ten synodalnych obrad niedosyć podzielał, a zatem na miejscu tych synodalnych zjazdów w monarchii (i po księstwach) utworzyła się przy boku książęcym rada czyli senat, w którym biskupi i możniejsi, piewsze w kraju urzędy piastujący, zasiadali. W senacie tym papież przepisał porządek, jakim biskupi zasiadać mają, czas dalszy wskazał miejsca kasztelanom, wojewodom i senatorskiego rzędu urzędnikom.\*\*\*) Nie zawsze bywał ten senat kompletny, zawsze jednak w stolicy znajdowali się jacykolwiek choć miejscowi urzędnicy, którzy ów senat wyobrażali.\*\*\*) Odtąd monarchowie bez wiedzy tego senatu nic przedsięwziąć nie mogli, i arystokracja czyli możnowładztwo stałych posad nabrało.

Doznał tego niekiedy sam Kazimirz, gdy przeciw woli se-

---

jak po innych królestwach chrześcijańskich, tak i w Polsce wybierał dziesięciny na odzyskanie ziemi świętej. Nazywano tę dziesięcinę saladyńską od Saladyna sułtana saraceńskiego, który około tych czasów Jerozolimę i całą prawie ziemię świętą z rąk chrześcijańskich odebrał.

\*\*\*) Miał Kazimirz postanowić kanclerza i podkanclerzego koronnych którzy aż do r. 1557, obadwaj ze stanu duchownego byli, w dalszych czasach między duchownym i świeckim zachowywała się alternata. Godzi się jednak uważać, że kanclerzy urząd we wszystkich krajach Europy był znany. Oni kierowali kancelaryą, przygotowywali akta, podpisywali je, pieczęć kładli. A kiedy za Bolesława III i za Bolesława wielkiego rozmaite akta pisano, wówczas już duchowni kanclerze być musieli.

\*\*\*\*) Starostów, a mniejszych i większych kasztelanów bez wątpienia w Królestwie Bolesława było wiele, lecz wojewoda był jeden. Gdy Krzywoustego synów czterech królestwem podzieleni zostali, każdy miał swego wojewodę. Było tedy czterech, z czasem liczba ich rosła, w miarę księstw rosnących, które gdy się łączyły w jedno, pomnożona liczba wojewodów nie była umniejszana. Tym sposobem monarchia sama za Kazimirza sprawiedliwego i jego następców liczyła dwu wojewodów krakowskiego i sandomirskiego, ponieważ księstwo sandomirskie po Henryku, z Kazimirza na tron wyniesieniem złączone zostało z księstwem krakowskiem. W Pomoraniu nie było wojewody, bo nie była wtedy Piastów odłączona dzielnicą: był tylko rządca, gubernator, starosta generalny, general.

natu i możnych działał. Na taki raz był pewny a często groźny opór. Zajmował się właśnie przeciw zdaniu senatu Kazimierz interesami Rusi czerwonej, do której sąsiedni królowie węgierscy wdawali się. Powściągał wycieczki jednych, drugich na księstwa wprowadzał, dawał Węgom odpór i roku 1193 w Starój wsi na Spizu odmawiał z Węgrami traktaty, które między dwiema narodami za spólną granicę, góry Tatry czyli Karpaty wskazywały. W ciągu tych zatrudnień malkontenzi przychyłili się do życzeń i zabiegów Mieczysława III, który powrócił był do panowania swego w wielkiej Polsce, Mieczysław III r. 1190 przybył do Krakowa, wnet jednak opuścić go musiał, bo skoro Kazimierz do stolicy się przybliżał, żalem przejęte serca mieszkańców, całkiem ku niemu się zwróciły.

Kazimierz ułagodziwszy domowe niepokoje, obrócił się na Prusaków i Jadzwingów, i do posłuszeństwa ich przymusił. Umarł nagle w Krakowie 1194, z niewymownym wszystkich żalem, dla wielkich cnót, a osobliwie sprawiedliwości w zdaniach i decyzjach sprawiedliwym nazwany\*). Zostawił małoletniego syna, ztąd panowie wątpliwymi byli, ktoby miał po nim nastąpić. Niezwłocznie radzono. Przyznano sobie, że żadne papieskie ni cesarskie prawo w Lechii nie znaczy, że przeto uprawnienie przez Aleksandra III następstwa linii Kazimierzowej nie obowiązuje. Przyznając jednak, że tron jest dziedziczny, a rzeczpospolitą monarcha przez swoje namiestnicze władze

---

\*) Za Kazimirza sprawiedliwego opactwa oliwskie, sulejowskie, po krzywnickie, wachockie, witowskie i płockie założone. Z jego rozkazu pisał dzieje krajowe, czyli kronikę Wincenty syn Kadłubka (dla tego też dziś mylnie sam Kadłubkiem nazywany). Wincenty był biskupem krakowskim, potem został zakonikiem w Jędrzejewie, gdzie umarł. Początkowe dzieje przepisał w trzech księgach z poprzednika swojego Mateusza herbu cholewa biskupa krakowskiego zmarłego 1166, którego dzieło kontynuując dociągnął w jedną (czwartą) księdzę dzieje krajowe do r. 1206 nie dalej



sprawuje, wykrzyknęli królem\*) Leszka, dodając mu za opiekunów matkę, biskupa i wojewodów. Senat włada.

*Leszek* od białych włosów *białym* nazwany, miał panować. Lecz panowanie jego nie decyzją papieża lub senatu czyli panów zapewnione być mogło, tylko w otwartym boju i powolnym czasie przyzwoleniem. Mieczysław stary powołał szachtę wielkopolską do broni, dali mu pomoc Mestwin starosta gdański czyli pomorski, książęta szląscy. Na stronie Leszka białego wiedli Krakowianów, Sandomirzanów, Lublanów, Brześcianów, Mazurów, Kujawianów, wojewodowie: krakowski Mikołaj i sandomirski Goworek i Roman książę ruski. Nad rzeczką Mozgawą o siedm mil od Krakowa (r. 1196) do walnej przyszło bitwy. Mieczysław ciężko raniony, a Bolesław jego syn zabity został, odniósł też rany i Roman: zwyciężył Mikołaj, ale nadchodzący Szlązacy zwyciężyli Goworka. Chociaż niepewny był los bitwy, walne jednak zwycięstwo odnieśli panowie, gdy Mieczysława starego nie dopuścili. Lecz rzecz odziedziczenia jeszcze zatławioną nie została. Rozpoczęły się targi i traktaty.

*Mieczysław III* intriguje. Przekłada, że wykrzyknienie panów nie uprawniło władzy Leszka, że uprawnienie to stać się może jedynie przelaniem władzy monarszej przez samego monarchę. A że jemu samemu Mieczysławowi następstwo przynależy, on, nie kto inny jest monarchą: przyrzeka zatem Helenie matce Leszka białego, że synowca swego za syna przybierze i władzę mu swoją przekaże, byle mu Helena monarchią i Kraków zwróciła. Stały przyrzeczenia kłótwami obwarowane. Mieczysław r. 1200 miał sobie Krakowskie wydane.

*Leszek biały* niezadlugo powrócił, ponieważ Mieczysław widocznie uwodził i słowa dotrzymać nie myślał, w Krakowie umocować się nie mógł. Tym sposobem po trzeci raz

\*) Vivat princeps rex in æternum!

z Krakowa ustępując znowu układy rozpoczął. Skarzył na Mikołaja wojewodę jako główną zawadę w dotrzymaniu przyrzeczeń, a wzywał Helenę aby dumnego wojewodę precz usunęła. Chętnie na to Helena przystaje, Mikołajowi tak dalece niechętna, że na żadne Mikołaja prośby przebłagać się nie dała. Mikołaj czego nie uprosił usłuchać nie miał ochoty, wszedł w potajemne ze starym Mieczysławem układy i do Krakowa go przyzwał.

*Mieczysław III* po czwarty raz tedy do Krakowa na monarchią zjechał, Leszek ustąpić musiał. Lecz był to ostatni Mieczysława (r. 1201) powrót. Po dwa razy za Kazimirza brata, po dwa razy za Leszka synowca czasów różnemi sposobami władzę obejmując, wkrótce (r. 1201) umarł, zostawując ostateczną decyzją panom.

Po jego więc śmierci Polacy znowu *Leszka białego* na tron zapraszają, ale Mikołaj wojewoda krakowski temu sprzeciwiał, nalegając, aby jeżeli chce panować Leszek, Goworka wojewodę sandomirskiego, z którym Mikołaj dawną miał nieprzyjaźń, od siebie oddalił, a z kredytu i łaski swojej wyrugował. Na co acz Goworek chętnie przystawał, szczęścia własnego i honoru dla pożytku pana swego wyrzekając się; Leszek jednak tą jego wiernością i przywiązaniem ku sobie mocno ujęty, odstępuje pretensyi do tronu i zezwala, aby Władysławowi od nóg wysokich i cienkich, *laskonogim* nazwanemu, synowi Mieczysława starego, rządy państwa powierzone były.

*Władysław laskonogi* nie długo cieszył się monarszą władzą, albowiem Leszek w Sandomirzu rządzący poraziwszy pod Zawichostem Haliczanów, gdzie i książe ich Roman na placu poległ, łaskawe znowu Polaków ku sobie zwrócił chęci tak dalece, iż go jednomyślnie do rządów zapraszali, Władysław też znając prawo jego do tronu, dobrowolnie mu z niego ustępował. Godnie wiekopomnej sławy i naśladowania wyrozumie-

nie i umiarkowanie, jak w osobie Władysława, tak i Leszka białego, którzy przyjacielską życzliwość i przywiązanie, więcej nad sam tron umieli poważać.

Leszek biały swoich cnót, bezinteresowności i pięknego serca tyle dawszy dowodów, powierzył gdańską Pomeranią jako krainę odleglejszą i oderwaną w zarządzenie Świętopelkowi; Mazowsze z Kujawami odstąpił (r. 1207) bratu swojemu Konradowi, który tam z potomstwem swoim panować zaczyna. Pracując zaś nad utrzymaniem wewnętrznego w kraju porządku, niemało był zajęty i zakłopotany Rusią, a mianowicie Halizczem, który że coraz więcej w Polskę się przelewał, o rzeczach ruskich i o zmianach na Rusi za szłych nieco wyżej sięgnąć wypada.

Od zgonu Jarosława wielkiego (od r. 1054) Ruś wpada w ciągle podziały. Była to kraina bardzo obszerna mil półtora w szerz i w dłuż licząca, stanowiąca jedność polityczną w tym sposobie, że był w niej jeden naród i jeden język sławiański ruski, tylko ludu i miast liczba wielka; jedna religia i jeden grecki obrządek, i jedna hierarchija; jedna familija Rurików i jeden wielki książ, tylko familija niezmiernie się rozradzała, i kniaziów liczba wielka. Między ludem i miastami braterska zgoda, tylko między kniaziami braterska niezgoda.

Następstwo kniaziów wszędzie było niepewne, albowiem dziedziczenie nieoznaczone. Kniazio wie połoccy idący od brata Jarosławowego \*) byli dziedziczni. Wielcy kniazio wie kijowscy powinni byli być dziedziczni; dziedzicznymi niezadługo stali się w Czernikowie i Haliżu siedzący. Lecz małoletni panować nie mogli, a gdy nie było przyjęte czy syn, czy brat, czy najstarszy z familji dziedziczy, ztąd odmet niemały powstawał. Powtóre prawo następstwa popierane było orężem i prostém

\*) Izaśława Włodzimierzowicza.

wdzierstwem. Potrzebie wszystkie dzielnice osadzone były od wielkiego kniazia, albo przez wspólną mowę i jego potwierdzenie prawie bez żadnego względu na jakie pokrewieństwo. Poczwarne naostatek osadzone były przez elekcyą lub potwierdzenie miast.

Na tych początkach oparte niezgody Rurików, prześladowały książąt polskich póty, póki ich z ich posiadłości nie wyzuly. W wielkiem księstwie kijowskiem stało się to, że wkrótce najstarsza linija potomków Jarosława\*) zaniechała prawa swego do następstwa; druga z kolei księstwo czerniechowskie dzierżąca\*\*), upominała się o swoje prawo a rzadko je pozyskała, ponieważ trzecia z kolei linija\*\*\*) władała, przy niej było prawo gdy Kijowianie, i większa część miast i większa część Rurików to prawo téj młodziej a trzeciej z kolei linji przyznali. Ale i w téj trzeciej linji między rozradzającymi się potomkami Włodzimirza monomacha ciężkie zaszły niezgody. Klótnie te napełniały Ruś krwawemi i często niegodnymi i okrutnymi zdarzeniami. a osłabiały znaczenie i możność wielkich kniazów, którzy zacieśnieni zostali do samego Kijowa, a w nim (od r. 1169) częstokroć byli na łasce innych wielkich kniazów, którzy w okolicach rzeki Kazmy ten tytuł przybierać zaczęli.

Jednakże Ruś była kwitnącą, podrastały jój miasta, przy ludności mnożącój się, podnosiły się wsi do znaczenia miast, i w północnowschodnich stronach za lasami ponad Klazmą i w dalszych stronach powstały sławiańskie osady. Jarosław wielki, Włodzimierz monomach, i inni książęta, nie tylko że ściśle praw miejscowych dopełniali, ale im przyznawali rozmaite przywileje, tak że miasta były rzeczami pospolitemi. W tych rzeczach pospolitych nie było różnicy stanów: biskupi, ducho-

\*) Od Izasława idąca.

\*\*) Od Światosława pochodząca.

\*\*\*) Wszewołoda potomków.

wui, bojary, urzędnicy, i gmin cały zarówno składał wieca. Na wiecach obierają urzędników, odbierają od nich sprawę, wyrokuja i stanowią o różnych przedmiotach stanu swego miasta. W różnym sposobie podziela władzę wieców książę, któremu pewna ilość grzywien wypłacona była. Lecz głównym rzeczypospolitój interesem były, rola i kupiectwo; książąt najwięcej zajmowała obrona i zatargi familijne. Miasta były burzliwe, a niektóre dosyć często z pośrodku siebie jednych książąt usuwały, innych wzywały. Byle pretext że książę praw swoich nie dopełnia, dopuszczaly się tych poruszeń. Równie tym sposobem ulegał poburzeniom Smoleńsk, Kijów, Połock i nowa osada Włodzimierz nad Klazmą, jak Nowogród wielki w którym ta żywość republikańska żwawiej niż gdziekolwiek czuć się dawała. Te jednakże poburzenia niezmiernie rzadko życie książąt narażały, a prawie nie ma przykładu rzeczywistej śmierci. Były te miasta od książąt niezmiernie ochraniane i szanowne, albowiem z ich kwitnienia wynikały do wojennych obrotów resursa.

Lecz bywali niektórzy książęta mniej na miasta zważający, a z pomiędzy tych Jerzy Dolgoruki a więcej jeszcze syn jego Andrzej Bogolubski inné chwicili się polityki. Poczęli miasta nieco dociskać. Andrzej Bogolubski przybierając tytuł wielkiego kniazia, wcale nie dbał o Kijów, do którego ten najwyższy tytuł od tylu czasów był przywiązany. Szukał siedliska w północy w kolonijach, i począł szczepić Ruś na dwoje. Jego państwo (koło Suzdała i Włodzimierza nad Klazmą) wyrzekalo się związków z zachodnimi stronami, ku wschodowi usuwało. Przeciwnie Ruś kijowska szukała związków z zachodnimi stronami: północniejsza z Niemcami, południowska z Polską. Andrzej Bogolubski, i jego następcy stają się miast prześladowcami. Andrzej złupił (1169) i do czasu ujarzmił Kijów. Od-tąd nastawali na prawa miejskie, gotowi miasta z ziemią ró-

wnać, Nowogród wielki bronił się; a pomiędzy potomkami Rurika znaleźli się liczni miast obrońcy.

Tymczasem niezmiernie rozdzielili się książęta. Wielu posiadało włości dziedziczne, i do miejsca przywiązało się, inni zmieniając dawnym obyczajem posady, odetchnęli więcej niż kiedykolwiek bezinteresownym duchem rycerskim. Chętnie oni usługi stronie słabszej lub uciśnionej dawali i biegli na wsparcie niebezpieństwem zagrożonych rzeczypospolitych. Kraźyli oni z zaciągami swoimi lub ochotnikami miast kontyngensami po całej Rusi, do Nowogrodu, do Kijowa. Tak z pomiędzy nich wielką okrywał się sławą Mściśław Mściśławicz powielekroć dawał on różnym rzeczompospolitym pomoc, a walną bitwą (r. 1219) rozstrzygał losy wielkich książąt i całej Rusi: wszystką zaś jego i jego synów majątnością były włości w pobliżu Smoleńska. On był wezwany aby ratował Halicz.

Halicz i cała Ruś czerwona bliższe Polski i Węgier doznały prędcój niż którekolwiek strony wpływu zachodniej kultury. Za tćm to poszło, że podnieśli się więcej bojarowie, czyli pany, stan możnych którzy stając się swobód miejscowych obrońcami, stawali się naczelnikami fakeyi. Familia Wołodara na Rusi czerwonej władająca, zrywała z wielkićm księstwem kijowskim związku, a skoro wygasła, Bojarowie nie chcieli tych związków odnawiać, a zatćm niedogodni im stawali się książęta z famlii Rurika, woleliby wejść w jakie traktaty z Polską albo Węgrami, gdzie podobnie i Rurików potomkowie względów szukali. Kazimierz i Leszek jednali książąt i bojary, osadzili książąt w Haliczu. Doznał podobnych względów Roman, lecz zrywając związki powielekroć odnawiane, wystąpił jak nieprzyjaciół Leszka i poległ pod Zawichostem (jako się wspomniało r. 1205). Małoletnie dzieci jego Daniel z braćmi i matka ich przed bojarami z Rusi precz uchodzić myśieli, a dla nich pierwszym przytułkiem był dom cnotliwego i dobrego Le-

szka białego. Przyjął dostojnego zbiega Leszek, i odesłał go z listem do Andrzeja króla węgierskiego pisząc, byłeś przyjacielem ojca jego, ja zaś o nieprzyjaźni jego zapomniałem, weźmy się wspólnie powrócić mu koronę. Lecz to wezwanie daremne było. Andrzej nie zawsze chciał, nie zawsze mógł być czynnym. Daniel podrastał w lata w Węgrzech, a Ruscy książęta wyganiani lub wspierani od Polaków i Węgrów różne miasta Wołynia i Rusi czerwonej osiadali. A chociaż Daniel do Halicza wrócił (w 1211), dumni bojarowie wicherzyli tak dalece, że nie tylko pomordowali wdzierających się książąt, zniewolli do nowego ustępu Daniela i Węgry, ale z pomiędzy nich Władysław władzę i tytuł książęcy przywoił sobie.

Daniel z matką zdowu schronienia u Leszka szukali. Pomoc polska nie była dosyć mocna przeciw bojarom i Węgom. Stał pokój pośrednictwem wojewody sandomirskiego Pakosława (1213) zawarty mocą którego pośrednik dla siebie wyjednał gród lubaczewski, dla swego monarchy Leszka miasto Przemyśl; dla Daniela odzyskał księstwo włodzimierskie, bojarowie zaś halicycy i Haliczanie skłonili się przyjąć za króla Węgrzyna, za królową Polkę. Koloman syn Andrzeja królewicz węgierski poślubił sobie Salomeę córkę Leszka królowę polską, i w Haliczu koronowani byli obowiązując się zachować wolność obęządu greckiego. Lecz król węgierski Andrzej wygnał biskupa ruskiego z Halicza i dopuszczał się wymusu: Leszek był tem tknięty i powołał przeciw córce swojej i zięciowi swemu Mścisława Mścisławicza pisząc do niego: „waleczności twojej bracie: potrzebuje Halicz wydział twych przodków, który jęczy pod ciężkiem jarzmem.“

Mścisław Mścisławicz jeszcze raz opuścił Nowogród wielki i nadbiegł do Halicza, nie dla tego żeby dzielnicę jakiej dla siebie lub dla synów poszukiwał; ale dla tego ażeby wyszu-

kał pokój dla Rusi czerwonej, i odzyskał dla Daniela halickie księstwo. Lat kilka usilności Mściława, jego pobyt w Haliczu i traktaty, od okoliczności zawierane, niecierpliwiły młodego Daniela i niespokojnością nabawiały. Rozniecał Daniel sąsiednie niezgody: mimo to jednak nadszedł czas, że Mściław halickie księstwo opuścił i Daniełowi, który się dojrzałego doczekał wieku oddał: sam spieszył narażać ostatnie dni swoje na niebezpieczeństwa od wschodu całą Ruś dotykające. Lecz nim o nich powiemy, nieco jeszcze zastanowić się wypada nad Leszkiem i Lehiją.

Leszek biały był to pan wielkiej dobroci, i pięknego serca, lecz jego panowanie było bardzo słabe. Kłótnie między książętami wzmagały się, a zuchwalstwo panów rosło. Ostrzejszy krok Leszka jątrzył Gryfów i do buntu podniecał. Tymczasem starosta gdański czyli pomorski Świętopelk, zapragnął tytułu książęcego dla siebie i następców. Gdy Leszek mu odmawia, Świętopelk zaprzestaje oosylać pobory. Leszek chcąc go powściągnąć, naznaczył (r. 1227) zjazd do Gąsawy, ażeby kłótnie między Władysławem laskonogim i synowcem jego Władysławem, wielkopolskimi książętami zaspokoili. Na ten zjazd zaproszeni książęta, przywołani też panowie i Świętopelk. Świętopelk porozumiewszy się z Władysławem synowcem laskonogiego, opóźnił się dni kilka, a niespodzianie do Gąsawy wpadłszy, porwał z łaźni Leszka białego i zamordował. Taki był koniec Leszka. Świętopelk tém zabójstwem z urzędnika stał się obok książąt Piastów, książęciem pomorskim w marchii gdańskiej, a tak w Lechii tworzył sobie państwo, obok którego w tymże czasie powstało inne, to jest krzyżackie w Prusiech.

Konrad książę mazowiecki Leszka brat, wcale innego był usposobienia, gwałtowny i złych obyczajów, intrygi precz usuwały talenta, Ma zowsze źle zawiadywane, było narażone



na sąsiednie łupieżę. Właśnie wtedy krzyżowe przedsięwzięcia poczęły dotykać coraz bardziej narody czuchońskie i Łotwy. Poruszone były narody dotąd małego ruchu a pewnie biegiem czasu w ludność podrosłe, te wszystkie które od fińskiej odnogi aż do ujścia Wisły siedziały, a między niemi naród Prusaków. Uczynili oni uszczerbek w granicach Mazowsza, a w ponawianych najazdach kazali się Konradowi opłacać, który żeby przyrzeczeń dopełnił sam mieszkańców Mazowsza odzierał. Przeciw Łotwie zawiązało się było rycerskie stowarzyszenie zakonne kawalerów mieczowych, którzy w warownych zamkach i pancierzach mogli z tłumem Łotwy walczyć, nawracać i ujarzmić. Podobnie chciał Konrad, ażeby zasłonili Mazowsze i Prusaków wojowali bracia Dobrzyńscy. Gdy ich jednak Prusacy wycięli, przywołał niemiecki rycerski zakon Krzyżaków, który mając pierwszy swój zakład i pierwsze siedlisko w Azyi koło Jeruzalemu, znalazł był fundatorów swoich i w Europie, w Niemczech mianowicie. Ztąd przyzwani Krzyżacy 1225 pozyskali 1228 w Mazowszu w helmińskiej ziemi nad granicą pruskiego narodu niemałe nadania. Zobowiązali się oni wojować pruskie pogaństwo, a po zawojowaniu jego, nadania zwrócić, dopełnioną zaś zdobyczą na połowę z mazowickim księżciem podzielić się: a gdyby jakichkolwiek warunków nie dopełnili, od wszystkiego odpadają. Wkrótce ściągano się nie mało Niemców, którzy miesząc w różnych czasach dzielną z Polski pomoc szerzyli się w pruskich ziemiach, i zakonu krzyżackiego państwo tworzyć poczęli.

*Bolesław V wstydlivy* sześć lat tylko miał, gdy ojciec jego Leszek żyć przestał. O jego więc opiekę między Konradem księżciem mazowieckim stryjem i Henrykiem księżciem wrocławskim bratem stryjecznym Bolesława, kłótnie zaszyły. Henryk we dwóch potyczkach, które z téj okazji z Konra-

dem zwiódł, wzięwszy nad nim górę, utrzymał się wprawdzie przy regencyi państwa, ile że i Bolesław bardziej go sobie za opiekuna mieć życzył; atoli wkrótce potem od Konrada niespodzianie schwytany, musiał się zrzec opieki. Przyszedłszy Bolesław do lat zdolnych do rządu, żeby się tem bardziej na tronie ubezpieczył, na którym go Konrad nie przestawał kłócić i turbować, wkroczył w traktaty z Belą IV królem węgierskim, wzięwszy r. 1230 za żonę córkę jego Kunegundę.

Tatarowie Mogoly ze śródziny Azji rozpuszczając zagony z początkiem XIII wieku pod Genghiskanem, wielkie roznośić poczęli łupieżę i różne strony Azji ujarzmiali. Podobne napaści dotknęły Europę a naprzód Ruś. Przewodniczył Rusi dzielny Mściśław Mściśławicz, lecz niejedność i nieszczęście pociągnęły Rusinów r. 1224 nad Kalką w klęskę, która otworzyła Mogułom przystęp do księstw i Rzeczypospolitych ruskich. Ponawiane zagony, ujarzmiły wielkie księstwo włodzimirskie i prawie wszystkie Ruś aż do Dniepru i wielkie księstwo kijowskie. Ukłękła Ruś pod jarzmem mongolskiem. Rozsyłani ze złotej hordy baskaki wybierali po miastach i powiatach od głowy liczone pobory; książęta ruscy jeździć musieli do hordy ażeby albo śmierć, albo łaskę i potwierdzenie swej dostojności uzyskiwali.

Roku 1240 umocowani na Rusi Tatarowie rzucili się na Węgry i Polskę. Sam han Baty udał się do Węgier, Baydar czyli Peta wkroczył do Polski. Kraj ogniem i mieczem pustoszone, dostatki i liczny lud w niewolę uprowadzany. Małe były korzyści u większego Turska blisko Polańca rycerstwa polskiego: większa jego klęska w bitwie pod Chmielnikiem czyli Szydłowem. Prerażony Bolesław V z Krakowa do Węgier uchodzi, a gdy w drodze w górach karpackich napotkał równie przed tymiż Tatarami z Węgier do Polski ujeżdżającego króla węgierskiego, obadwaj monarchowie ustąpili do Niemiec, opu-

szczając swe kraje niepraktykowanej łupieży. Tatarowie porażwszy wojsko polskie nie oparli się aż w Szląsku. Tam spotkały się z nimi wojska książąt polskich pod Lignicą, wprowadzie niepomyślnie, bo na głowę porażone zostały, Henryk Pobożny wrocławski książę i Pompo mistrz krzyżacki, na placu polegli, jednakże Tatarzy nie śmieli się dalej pomykać.

Po ich ustępie, tron polski naprzód sobie Bolesław łysy syn starszy Henryka Pobożnego, a wnuk opiekuna brodatego, a potem Konrad mazowiecki przywłaszczają. Polacy nie mogąc dłużej ścierpieć nieznośnego panowania Konrada, sprowadzili nazad Bolesława V i Konradowi posłuszeństwo wypowiedzieli. Ciągnął tedy dalsze panowanie Bolesław Wstydlivy, a tymczasem podówczas narody obrządku greckiego ciężko uciśnione były W Azji mahometanie albo łacinnicy nimi władali; cesarstwo greckie od krzyżowników, od Francuzów i Wenetów rozbite, częśćka tylko rozerwana swą niepodległość utrzymywała; Rus od Mogulów ugiętą słuchała rozkazów hórды. Nowogrodzianów nawet skłonił (1258 wielki książę Alexander newski być powolniejszymi przemocy, w Haliczu i na Rusi Czerwonej panujący Daniel Romanowicz nie uniknął powszechniej kolei i hordę odwiedził (r. 1245) tyle od innych książąt szczęśliwszy, że do swego państwa nie miał nalyłanych baskaków. Przeciwnie łacińskiego obrządku narody i rycerstwo dało się poznać w ciągu wypraw krzyżowych z dzielności swojej: to jedno mogło dać pomoc i wsparcie uciśnionym, a to rycerstwo walczyło z nieprzyjaciółmi chrześcijaństwa i nawracało tych wszystkich, którzy nie byli łacinnikami: nawracali i walczyli pogan, mahometanów i chrześcijan greckiego obrządku. Dwór rzymski stale uwikłany w walkę Welfów z Gibellinami, udowodniał jak dalece był potężny i jak zrozumiałe miał środki do zjednania sobie powolności i posłuszeństwa. Innocenty III zdawał się władać jednem Europę państwem. to jest wszystkiemi w Europie

łacińskiego obrządku królestwami. Kiedy najazdy mongolskie Europę zatrwożyły, następcy jego nie przestawali wołać do krzyżowych wypraw, rozdarowywali kraje i ludy, które ich za papieżów nie znały, grozili złotój hordzie i z nią w imię chrześcijan traktowali. Zdawało się, że świat znany na dwa podzielił się państwa, na mogolskie i łacińskie. Uciśnionym lub zagrożonym od Mogułów, zdawało się, że skuteczną pomoc dać mogą papież i łacińskie rycerstwo: był atoli w takim razie warunek, że pragnący pomocy powinien być zostać łacinnikiem, do unii z łacińskim kościołem przystać, papieża za głowę kościoła w całym ówczesnej jego potęgę znaczeniu uznać. Dwór rzymski czynił około Rusi czynne zabiegi, mając nadzieję, że ją dla siebie pozyszcze, a zdoła z pod jarzma mogolskiego wyzwolić.

Daniel Romanowicz po tylu w młodszych latach niedolach, posiadł nakoniec spokojnie Halicz. Niewyczerpana w nim łaskowość przebaczenia uciszyła burzliwe bojary. Zapewnił on sobie licznych książąt aż do Kijowa, i podupadły Kijów wszedł pod jego panowanie. W zatargach swoich z Polską zdobył Lublin, a tym zdawał obrażać dwór rzymski. Lecz mimo tę potęgę Daniel bolał nad tym, że Mogułom uniżyć się musi. Zamysłał on Rusz wydzwignąć, a tym końcem przyrzeka dworowi rzymskiemu dopełnić unią. Inocenty IV zsyła tym końcem legata, który w Drohiczynie chełmskim Daniela na króla ruskiego ukoronował (r. 1246). Miał do tej korony słuszny wstręt Daniel, bo nie koronacyi mu było potrzeba, tylko pomocy, a tej skutecznie od dworu rzymskiego nie pozyskując, zaniechał z nim związków, szukał raczej cząstkowych z postronnymi łacinnikami z Polską, Krzyżaki, Węgrami. Tym sposobem przemienęło to królestwo ruskie, a tegoż czasu na krótką chwilę ukazało się było inne królestwo, to jest litewskie. Rzecz się tak miała:

Krzyżownicy Niemcy i innego narodu wspierając usilności zakonów kawalerów mieczowych i krzyżackich, potężnie wojowali narody pogańskie między finlandzką odnogą a Wisłą położone. Oba zakony Mieczowych i Krzyżaków mając jeden cel działania połączyli się z sobą (w r. 1237) pod jednego wielkiego mistrza. Łotwa z Kuronami i Prusacy prawie już pogiębieni byli. Podnosiło się państwo zakonne, które ludzkość i moralność obrażało. Okropny ucisk i niewolnictwo, rozpalone stosy traciły Prusaków. Oburzony był tém Leszka białego morderca Świętopelk i syn jego Mestwin. Oni jedni przewidywali całe niebezpieczeństwo ze wzrostu krzyżackiej potęgi. Świętopelk mąż mocnego kroku, (r. 1241) poruszył Prusaki i stawiał czoła lat 12 Krzyżakom i Krzyżownikom. Jeśli niepodległości Prusakom nie odzyskał, wyjednał im przynajmniej ulgę, a powściągał nagły wzrost zakonu. Gdy jednakże nikt przyszłości jak on nie widział, nie miał pomocy i zakon krzyżacki w potęgę się mnożył. A naprzód w pogaństwie w Prusiech, które zwojowawszy sąsiadował z Jadźwingami i Litwą.

Między Prusakami a Kuronami była Żmudź, jakby wieńcem od dalszego ładu Litwą otoczona. Żmudź i Litwa były jednym ludem: a chociaż niesnaski niekiedy je różniły, jednakże interes pospolicie wspólne działanie stanowił. Litwa więcej od pobratymczych narodów w głąb ładu pomkniona, w lasach swoich dłużej od innych cichy swój byt pędziła. Powszechném nawiedzeniem pogaństwa dotkniona, dała się także jak Prusacy, Łotwa i Sudawi poznać. Nie widać było różnicy ludzi: lud wolny i w całości rówie biedny, mało potrzebujący, a potrzeby własnymi siłami opatrujący. Związany w familie, w których żony nie były wolne. Religijność stanowiła powszechniejszy węzeł towarzyski. Religijny język i wyobrażenia, nie mało zrozumiałe, może wpływem chrześcijaństwa podrastające.

Bóg piorunów Perkun był pomiędzy bogami Patrimpos i Pokole (Poklus Piekło) w Romowie bądź w Prusiech, bądź po upadku Prusaków nad Niewiażą stojącym. Różne rzeczy miały swych bogów, a przynajmniej duchy, były i złe duchy\*). Wajdeloci kapłani śpiewali ukazującą się sławę, a kapłan Kriwe był niejako wyrocznią i ojcem ludu. Występując z Lasów swoich Litwa, potrzebowała wodzów, którzy byli kniaziami w ruskim języku nazywani, lecz czas niejaki wodzowanie to było dorywcze, było cząstkowę, tak, iż nie zaraz wielkie kniazostwo do całego narodu i kraju rozciągało się.

Gdy nadszedł ten czas, że Litwa dosiadła małych a skorych koni swoich i poczęła się rozpędzać po Rusi (od r. 1183) przerażając odgłosem swęj trąpki, a łupieżą do tatarskiej podobną; kiedy nadszedł czas, w którym zniewolona była silniej niż kiedykolwiek zakopciałych chat swoich bronić, wtedy z początku żywy entuzjazm porywając w wielkiej ilości gmin narodu, nie odróżniał pojedynczych osób, pojedynczych bohaterów, ponieważ w takim uniesieniu wszyscy są równie dzielni. Tym zapędem pierwotnym prędko doznały napadów zadnieprskie strony i granice Nowogrodu wielkiego. Już te napaści były w swęj mocy, gdy najazd Tatarów ulatwił Litwie trapić Rusinów. Ringold był jednym z kniaziów czyli wodzów litawskich, który w Litwie i między Rusinami szukał panowania i państwa, a przesiadywał w Kiernowie. Po jego zgonie Mendog czyli Mindowe dzielnie na czoło wojujących wystąpił.

Jego synowcowie, Towciwił, Wikind, Erdziwił, Montiwilłowiczowie podbijali Połock, Witepsk, Smoleńsk. Pozdobywali

---

\*) Nie wymieniam więcej bóstw, albowiem po większej części są wątpliwe. O niektórych równie nad Odrą znanych wspomniano się wyżej. Innych wiele zginie, gdy znający języki znaczenie pobóstwionych wyrazów oznaczają; gdy znający języki jednoż nazwisko w wielu poprzekręcane rozpoznają.

te wielkie ruskie miasta, rzeczypospolite czyli kniazostwa, w których przez ochrzczenie się przyswoili się Rusi. Stryj ieh Mindowe mąż dzielnego ramienia nie mniej koło Słonima i Nowogródka ruskich ziem pozdobywawszy, chciał być sam jeden wielkim kniazem Litwy i Żmudzi, a tém wielką część ludu obrażał; chciał sam jeden być panem zdobyczy, stawał się przez to dla pokrewnych niebezpiecznym, dopuścił się pomordowania niektórych, a tém synowców, krórzy na kniazów ruskich wyszli, obraził. Niemniej przeciw niemu byli Krzyżacy i król Daniel. Razem przeciw Mindowe obruszyły się narody, książęta i państwa. Daniel w traktaty z Krzyżakami wchodząc, poruszył książąt rusko-litewskich Mindowa synowców, poruszył Jadźwingi, Żmudź i Kurony. Mindowe potracił Słonim, Wolkowysk. które Daniel pobrał. Zewsząd przyciśniony szukał środków podźwignienia się, traktował z Krzyżakami i do dworu rzymskiego odwołał się. Przyjęcie chrztu unniejszyło mu nieprzyjaciół, wyjednało mu od Innocentego IV koronę królewską, był (r. 1252 w Nowogródku koronowany i fundował biskupstwo litewskie. Lecz nowe tytuły i traktaty zupełnie go poniżyły. Pomimo układy z dworem rzymskim, wdawali się w sprawy Litwy Krzyżacy, stawali się w jego czynnościach przeszkodą i pod rozkazy swoje podciągali. Zniecierpliwiony Mindowe rzucił chrześcijaństwo, szukał sił pogańskich.

Z nim jak z królem pogańskim ruszyła się Litwa i Żmudź, wzięli się do broni (r. 1261) Prusacy, poruszyli się Kuroni i Lotwa i Sudawi czyli Jadźwingi znięwoleni walczyć. Mindowe jak król litewski i pruski gościł w Prusiech, a łupił Inflanty, Mazowsze, Smoleńska, Czerniechowa i Nowogrodu wielkiego ziemie. Tworzył dla siebie i następców państwo litewskie. Wzięło się téż i chrześcijaństwo do czynniejszego działania. Ogłoszone wyprawy krzyżowe wspierały zakonników, papież podarował był Polakom poddających się im (r. 1253 Po-

dłasion Jadźwingami albo Sudawami nazywanymi, lecz gdy Krzyżacy na to nie zważają, a Mindowe Jadźwingów do broni nagli, sprzymierzili się przeciw nim Bolesław V z Danielem i Jadźwingowie (r. 1258) wojowali byli. Daniel z tego korzy- stał.

W takim stanie były okolice bałwochwalcze, tak dwa kró- lestwa łańskie na Rusi i Litwie, na krótką chwilę zaby- snęły, i tak w roztargnieniu i w ogniu okolice tworzącego się państwa litewskiego trwały, gdy Daniel znowu wydzwignąć się z pod jarzma mogulskiego usiłując, wyzwał ich z ich step i hordy. Przybyli Mogulowie (1260) doświadczać rzeczywisto- ści oświadczeń czyli im wierny jest Daniel? Wspólna z Ta- tarami na Litwę wyprawa, poniszczenie przez samego Daniela niedawno stawionych warowni, cierpliwe znoszenie pobytu Ta- tarów, póki łupieży Polski nie skończyli, były dowody wier- ności Daniela który tymczasem dla bezpieczeństwa do Węgier ujechał.

Roku 1260 pod wodzą Teleboga i Nogaja wpadli z Rusi Czerwonój Mogulowie przez Zawichost i Sandomirz, a dzieląc się na różne szlaki w różnych okolicach, ponowili przed 20tą lat dopełnioną łupież. Kraków jeszcze raz spalony, Bolesław V jeszcze raz z Polski ujeżdżał. Dopełniwszy swego Tatarzy, odwrócili się. Nieraz potem od mogulskich Tatarów nawie- dzana była Polska, okolice Kijowa, Wołyń, Podole i Ruś Czerwona: te atoli nawiedzania nie były tak dalece straszne jak pierwsze, a nie mogły ustawicznie nastawać, tak jak naj- bliższą Azji Ruś naciskały. Jedność wielkiej hordy chwiała się, a wkrótce zupełnie na kilka osobnych rozerwała. Horda kapczacka w północy Kaspijskiego morza koło Wolgi i Donu zasiadła, odrywała się, i ta najgroźniejszą Sławiańszczyźnie była, ta ustawicznie trapić Rusi Czerwonój nie mogła. Ruś Czerwona tak się stała niepodległą, jak niepodległą była Pol-



ska, równie na najazdy narażone. Wkrótce po ustępie Teleboga i Nogaja, był koniec z Jadźwingami, Danielem i Mindowem (r. 1263 a 1266).

Nieszczęśliwy naród Jadźwingów czyli Sudawów na Podlasiu siedzący, miotany niepoczciwością Krzyżaków, niedbalstwem Polaków, wdzieraniem się Rusi, jakimś Litwy wstętem; wszystkim sąsiadom stawał się nieprzyjaznym. Przyszło za Bolesława wstydliwego do ostatnich z nim bojów. Przełamany naród Jadźwingów przez rycerstwo polskie prawie wytepiiony został. Ta część, która Podlasiem nazwaną została, prawie wyludniona, powoli polskimi lub ruskimi osadami zaludniała się: Resztką Jadźwingów narodu z siedlisk swoich uchodzącą schroniła się do Litwy. Północna zaś część, w części pod nazwiskiem Sudawi przez Krzyżaków zachwyconą została, a w części pozostała przy Litwie. Jeszcze razy kilkanaście w następnych wojnach, z pogaństwem dało się przypomnieć imię Jadźwingów. Taki jednakże był tego narodu koniec.

Po zgonie Daniela (r. 1266) jego państwo w podział poszło. Halicz i najznamienitszą jego część posiadł pokrewny Swarno, wielce od Daniela miłowany. Nad całą rodziną zdawał się mieć zwierzchnictwo Wasilko, brat zmarłego we Włodzimirzu władający, lecz Swarno próbował losu, związał się z Litwą i targnął na Polskę. U rzeki Piety (r. 1266) walną stracił bitwę. To zwycięstwo zdawało się Polskę na czas od Rusi zabezpieczać tem więcej, że powikłane z Rusią Litwy interesa, tudzież wicherzenie Lwa najstarszego syna Daniela na Rusi, do tego się przyłożyło.

Wcześniej nieco od tych zwycięstw nad Jadźwingami i Swarnonem żyć przestał Mindowe. Obrził on Doumenta księcia Zanałszawskiego wydzierając mu bez jego pozwolenia żonę. Doumont uniesiony zemstą znalazł pomoc i zabił Min-

dowe, zaczęła Litwa wpadła w pewny odmet, zawsze jednak czas jeszcze niemały główną jej mocą był ten charakter bałwochwalczy, który utrzymał znaczenie Mindowe. Czuchoncy, Finlandowie, Laponi ukłękli przed bronią krzyżowników; Łotwa z Kuronami, Prusacy i Sudawi nie ostali się przemocy. Ostatni w Europie przytułek starodawnego bałwochwalcstwa, ustępował kroku, i traciły z jego upadkiem swą niepodległość ludy. Jedną Litwa w tym trudnym razie dała skuteczny odpór. Do niej jednej zacieśniła się obrona niepodległości bałwochwalczej. Im ciasniejsze obręby, im trudniejsze położenie, tym teższe ukazało się działanie. Wprawdzie zbiegały się niedobitki Prusaków i Jadzwingów, lecz rosło bałwochwalcze samych mieszkańców serce, zewsząd krwawym bojem od sąsiadów oddzielone. Z jedną tylko Rusią większego zwikłania Litwa uniknąć nie mogła, a wyżej pomkniona w narodzie ruskim kultura wywierała wpływ na dzielny a surowy Litwy umysł. Potrzebowała Ruś obrońców mianowicie od Niemców, potrzebowały miasta obrońców, gdy na ich prawa kniaziowiestawiali. Litewscy wojownicy chętnie stawali się obrońcami, a niekiedy i państwo litewskie, to jest wielki książę litewski gotów był dawać pomoc. Lecz obrońcy praw, miast i cerkwi, chrzcili się na ruski obrządek. Podrosła zdobyciami Litwa z ruskim obeznawała się obrządkiem, z narodem ruskim pokrewniła. I byłby ten związek Litwy z jednym chrześcijaństwam udziałem, osłabiał jej bałwochwalcze działania, gdyby łacinnikami w tych północnych stronach nie była miotana podobna przeciw greckiemu obrządkowi jak przeciw bałwochwalcstwu zawziętość.

Śmierć Mindowe wyzywała pomstę. Doumond uciekł do Pskowa, i był z dzielny Litwy rycerstwem tego miasta obrońcą (od r. 1266 do 1299). Inni mściwym mordem ginęli. Wystąpił mścicielem syn Mindowe, Wojsielko, który był zakon-

nikiem. Wyzwała go do tego, nie chęć panowania, ale jedynie obowiązek pomsty. Lecz na tój pomście się nie skończyło. Lat 20 od zgonu Mindowe rozerwana była Litwa bratnią niezgodą, i zakrwawiona mordami. Wojsielko nie długo pożył zabity we Włodzimierzu zdradą Lwa Danielowicza. Trojden (r. 1283) i inni książęta czy wodzowie podzielali grodami Kiernowem, Krzewem, Trokami, Nowogródkiem, Słonimem i innemi. Bili się oni z Rusinami, Tatarami i łacinnikami. Zamęt taki wyjaśniać się począł (koło r. 1283) z panowaniem Lutuwera, i syna jego Witenesa, który w dzielną bałwochwalczą dłoń swoją uchwycił Mindowa dla sąsiadów dolegliwą politykę.

Na Rusi czerwonej tymczasem pomarli stary Wasilko i Swarno, korzystał z ich śmierci Lew Danielowicz posiadał obszerne od ujścia Dniestru i brzegów morza Czarnego do Sanu rozległe państwo, ale nie miał mocy ojca swojego. Za niego podraستاły miasta i miasto Lwów stanęło. Za niego wkradały się różne porządki łacinnikom właściwe, a po niejakiu czasie po zgonie jego dzieci przez spokrewnienie się z książętami mazowieckimi, cała Ruś Czerwona dziedzictwem spadła na książęcia mazowieckiego.

Tak tedy w długim panowaniu swoim Bolesław wstydlivy, bardzo liczne, rozmaite i wielkie wypadki na świecie widział. Jeżeli jednak nad Jadźwingami i Rusią odniesione były zwycięstwa, to nie było dziełem Bolesława V, ani polepszyło stanu Lechii. Bolesław V był nieczynny, serca małego, pogardę ściągającego; bawił się polowaniem, a frymarczył niesprawiedliwymi wyrokami Lechia zaś sama już niedopiero między Piastów podzielona, i przez wzrosłe możnowładztwo zatrząśniona za długiego panowania Bolesława wstydliwego i jego następców, widziała ztąd wynikający powszechny zamęt, do najwyższego dochodzący stopnia. Książęta szlącocy, wiel-

kopolscy i mazowieccy z kujawskimi, rozradzając się i dzieląc swojemi wydziałami, drobnieją, porównani z przemożnymi wojewodami, kasztelanami i biskupami, w niedostatku zostawiali ziemię; między sobą powaśnieni, wyprowadzali do boju kilkuset na kilkuset ludzi, słabość swoją niekiedy zdradami lub podstępami popierali: ugody i przysięgi łamane okrywały kraj zdróżnościami i zniszczeniem. Obok książąt Piastów prócz księżęcia pomorskiego na Gdańsku, nie podnieśli się inni urzędnicy do panowania, ale w obowiązkach swoich, w posłuszeństwie zmienni, przerzucali rozrodzoną w liczne głowy krew Piastów. Pod koniec panowania swego doznał zmiennictwa niektórych Bolesław. Szczególniejszym zaś sposobem poczęły Lechiją trapić niegodne biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa kroki. Nie dosyć było zniszczeń jakich doznała Lechija przez najazdy postronne. Paweł z Przemankowa te nieprzyjacielskie najazdy wywoływał. Pokrewnił się i wiązał z Litwą i ścigał jej napaści. Bolesław uwięził go, lecz dotknięty od arcybiskupa gnieźnieńskiego klątwami, musiał Pawła wypuścić i cierpliwie zniewagi znosić. Jedność wszędzie z klubów swoich wyruszona. Dawna narodu i państwa spojnia rozpręgać się zdawała.

Tymczasem pośrodku Lechji podnosił głowę wielce niebezpieczny nieprzyjaciel, to jest niemiecki zakon Krzyżaków, uzbrojony całą narodową ku Sławianom nienawiścią. Lecz zjawily się przy tém liczne Lechii z Niemcami stósunki, które jej niemalą szkodą groziły. Na Szląsk i do Lechii scigała się liczba znaczna Niemców, osiadała po miastach w takiej liczbie, że tych miast celniejsza ludność była niemiecką i Niemcom przychylną. Większe mianowicie miasta tego napływu doznały, i stolice Lechii Kraków, Poznań, wątpliwą było czy były polskie czy niemieckie? Ubożający i zadłużeni Piastowie od panów niemieckich uzyskując pieniądze, dawali im w za-

staw obszerne powiaty i miasta. Prawie cała Luzacya, Krosno, Lubusz i z prawej strony Odry Santok pozostawiane, znalazły się od Niemców zawiadywane. Nieznacznie stało się to, że cała Lechja zniemczyć mogła, gdy wielu Piastów w interesie z Niemcami uwikłani, Niemcom przychylni być poczeli. Na oko rzesza czyli cesarstwo niemieckie nie było niebezpieczne dla Lechii, ale margrabiowie brandenburgscy, królowie czescy zagrażali, bo w ich rękę były owe zastawy, a w Lechji Krzyżacy i miasta niemieckie. Przez takie powikłanie, Lechja i jej książęta znalazły się w przykrych prawnych, niepodległość kraju obrażających stosunkach: raz przez prawo miejskie, drugi raz przez prawo rzeszy i cesarskie.

Miasta które z przybyciem Niemców pozyskiwały dla kraju przemysł i dostatki słusznie na względy książąt zasługiwały. Były obdarzone przywilejami i wyłączeniem z pod prawa polskiego. Uwolnione od powszechnych opłat zawiązywały się w rzeczypospolite, które sobie urzędników obierały, swojemi dochodami zawiadywały i swoje własne prawa miały. Prawa te były niemieckie, teutońskie, w Saxonii lub Magdeburgu znane. Magdeburские zaprowadzone były do Krakowa i miast wielkiej i małej Polski. Do miast pomorskich podobnie niemieckie prawo lubeckie albo sieradzkie zwane. Przez to prawo miasta Lechii zależały od Niemiec, bo się po ostatnie wyroki odwoływały do Halli albo Magdeburga i nieraz słuchały wysokiego prawodawstwa tamecznego. Lecz oprócz tego prawa wdzierało się ze swoją mocą i polityczne cesarstwa prawo. Uznawał to prawo zakon krzyżacki i Niemcy w zastaw powiaty biorący. Wszelkie jakiej ziemi w Lechii przez nich pozyskanie było prawem cesarskim zatwierdzone. Książę szczeciński poddał się pod prawa cesarstwa. Cesarze jakożkolwiek niemocni działać przeciw Lechii ze swoim rzymskim prawem panowania nad światem i ludźmi, do niej przemawiać nie prze-

stali. Narodem niemieckim i prawem niemieckim na różny sposób obrażona była niepodległość Lechji.

Kiedy więc Bolesław V wstydlivy poznawszy bardzo długo lat przeszło pięćdziesiąt, bezdzietny zeszedł ze świata (1279 roku), następca jego, najbliższy z trzeciej linii krzywoustego potomków dziedzic, Leszek Czarny znalazł się w przykrém położeniu, a Lechja w coraz oplakańszym stanie\*).

*Leszek Czarny*, w ciągu dziesięcioletniego panowania doświadczał i sprawiał téż same klęski, które dotąd Lechją dotykały. Paweł z Przemankowa sprowadził łupież Litwy (1282). Uwięziony, na prozbę innych biskupów uwolniony. Tatarzy Mogułowie (r. 1287) odnowili swe zagony do Lechji i straszne roznieśli zniszczenie. Tymczasem między Leszkiem czarnym i Konradem II domowe trwały wojny. Podobał się Krakowianom Leszek i znalazł w nich do siebie przywiązanych, bo się z nienacka nosił. Nie lubili go Małopolanie, sprzyjali raczej Konradowi. W nieskończonych zatargach, zeszedł Leszek.

Po zmarłym bezpotomnie Leszku czarnym, zwykłym pra-

\*) Za Bolesława V żupy solne, naprzód w Bochni roku 1251, a potem w rok w Wieliczce są odkryte, czyli raczej ich użycie na sposób węgierskich kopalni lepij są urządzone. Skarb szacowny i kosztowny państwa. Za staraniem Bolesława. św. Stanisław biskup krakowski w poczet świętych jest policzony, od Innocentego IV papieża, i za patrona koronie polskiej nadany. Biskupstwo łuckie założone. Żona Bolesława V św. Kunegunda resztę dni swoich w starym Sączu w klasztorze Panien Franciszkanek dokonała. Posag i dożywocie jój warowane były na powiecie sądeckim, z którego ona trzydzieści wsi z miastem Sączem klasztorowi zakonnie świętego Franciszka zapisała. Za panowania Bolesława *westydliwego*, r. 1264 Bolesław książę kaliski, wielkie żydom nadał swobody i przywileje które im potem od Kazimirza wielkiego powiększone są i potwierdzone. Pod Bolesławem także Konrad książę mazowiecki ustąpił wiecznemi czasy arcybiskupom gnieźnieńskim księstwa łowickiego, za to, iż Jana Czaplę kancelerza swego, a scholastyka katedry plockiej obwiesić kazał. Od tegoż czasu arcybiskupi gnieźnieńscy są urodzeni kanonikami plockimi, ponieważ przy tym księstwa łowickiego zapisie, ta im kondycya od Konrada założona była. Około tych czasów dziejopisowie polscy wzmiankę czynią generalów wielkopolskich.

wem dziedzictwa państwo na Władysława Łokietka z książąt kujawskich sieradzkiego, brata jego spadało: lecz Paweł z Przemankowa biskup krakowski na zjeździe w Sandomirzu wynosił na monarchią Bolesława z książąt mazowieckich płockiego; a tymczasem mieszczenie, a mianowicie rzeźnicy w Krakowie, obawiając się ażeby się nie mścił Bolesław na nich i nie ści-gał klótni, jaką niegdyś z bratem jego Konradem mieli: *Henryka probusa* księcia wrocławskiego do rządów wezwali. Paweł z Przemankowa nie zniósł tego zdarzenia spokojnie, przyzwał Władysława Łokietka, który wpadł do Krakowa i stolicę opanował. Lecz pospiech Szlązaków równie prędko zniewolił go do ucieczki, Paweł uwięziony. Aleć rok niespełna panując Henryk umiera i księstwo krakowskie dziedzictwem przekazuje Przemysławowi księżęciu poznańskiemu. W tymże właśnie czasie wdowa po Leszku czarumy Gryfina, ujechawszy do Czech, tam ukazała pozmyślane męża swojego zapisy, mocą których prawo swe do korony i monarchji polskiej przelewała na Wacława II króla czeskiego. Lubo wnet z zapisów tych w Czechach śmiano się, jednakże od tego czasu królowie czescy roszczą prawo do tronu polskiego.

Tym sposobem trzech było o monarchią Polską ubiegających się: król czeski Wacław, Władysław Lokietek który od czasów Kazimirza sprawiedliwego prawo swoje upoważnione miał, i ci przez trzy prawie lata Polskę w zakłóceniu trzymali: naostatek Przemysław z linii starszej Piastów, z potomków Krzywoustego po zrzeczeniu się praw swych starszeństwa linii szląskiej, najpierwszy dziedzic.

W ciągu téj kolei klęsk i rozerwania, podzielała jednak Polska powszechnie w chrześcijaństwie podnoszącą się żywość i działalność ludzką; podzielała równie podnoszące się uczucia światła i kulturę. Charakter narodowy zawsze łatwy do naśladownictwa, ale nie nagły i łagodny, nie opuszczał swój na-

rodowości. Wszystkie wydarzone drożności w czynnościach narodowych i licznych książąt panujących, nie ukazały się tak srogimi i ostremi jak u jinnych w Europie narodów. Jak po jinnych stronach w Europie tak i pomiędzy Piastami znaleźli się książęta niemal wpływający na ulepszenie losu krajowego. Poznosili oni różne uciążliwe opłaty i obyczaje, starali się podnosić miasta. Ściągał się do kraju polskiego mnogi lud cudzoziemczy, mianowicie niemiecki ożywiał handel i rzemiosła. Miasta i włości swobodami i pracą zakwitwały. Miasta pozamieniały się w Rzeczypospolite, wzrastały i kraj obronniejszym wśród powszechnych klęsk czynić poczynaly.

Niepodlegli między sobą książęta Piastowie zawsze jednak pierwszeństwo monarsze przyznawali, i miasto Kraków rozerwanój monarchii polskój stolicą było. Tym sposobem utrzymywała się niejaka jedność. Jednakże jedność ta więcej była związane były ściśle z archidiecezyją gnieźnieńską i Gniezno było drugą monarchji polskój stolicą, z kąd arcybiskup do wszystkich książąt i monarchy w Krakowie przemawiał. Staraniem biskupów i duchowieństwa, jednostajnie po wszystkich księstwach, edukacya i szkoły ile być mogło na owe wieki w stanie dobrym utrzymywane, czuwały aby w nich narodowość wpływem ościennej cudzoziemczyzny nadwerężaną i osłabianą nie była. Język polski i dzieje narodowe, szczególniejszą ich baczność w szkolnych naukach zwracały. Tym sposobem wśród rozerwania jedność narodu mocniejszych posad nabierała, a wzmagające się klęski, wzniecały już uczucia życzące powrócenia do całości i porządku\*).

Właśnie w tych czasach roku 1294 poległ był w bitwie

---

\*) Koło r. 1300 żył Vitellio z Krakowa rodem. Pamiętny on jest w dziejach sciencyi dziełem swojém o optyce. Czyli to z arabskich pism wzięte, czyli własne Vitelliona było, zawsze w tym oddziale nauk stanowi niejako epokę jój nowego bytu.



przeciw Litwinom Kazimirz książę łęczycki, a brat jego Łokietek księstwo jego zajął; zeszedł ze świata Mestwin książę pomorski na Gdańsku i księstwo swoje na Przemysława przekazał; umarł i Konrad Mazowiecki a księstwo brat jego Bolesław odziedziczył. Tym zbiegiem w jeden rok potrójnej śmierci, postać Polski odmieniać się poczynąca. Prócz Szląska i czterech drobnych ksiąząt na Kujawach, Polska znalazła się w ręku trzech potężniejszych, Bolesława, Łokietka i *Przemysława*. Myślał ten ostatni między wszystkimi najpotężniejszy o koronie i odezwaniu się z prawami swemi, do czego przychyliły się narodu życzenia, a zatem roku 1295, 26 czerwca w Gnieźnie w obec biskupów: krakowskiego, kujawskiego, poznańskiego, wrocławskiego, tudzież urzędników czyli baronów wielkopolskich przez arcybiskupa gnieźnieńskiego z żoną swoją Ryxą córką Waldemara króla szwedzkiego ukoronowany został. Nie długo jednak cieszy się państwem, ponieważ w siódmym panowania swego miesiącu, przez zdradę Ottona i Jana margrabiów brandenburgskich zazdrosnych potęgi wzrastającej Przemysława, w Rogoźnie roku 1296 zabity był, zostawiwszy jedną tylko córkę imieniem Ryxę czyli Elżbietę, która się Wacławowi królowi czeskiemu w małżeństwo dostała, wtedy kiedy Wacław królem polskim zostawał.

Po zgonie Przemysława ujrzał się *Władysław lokietek* uznanym za monarchę od wszystkiego ludu Lechji od ujścia Persanty i Wisły do gór Karpackich. Wielkością opojony zalegał pole, nieustających klęsk nie wstrzymywał. Już nie mało ziem Polska natraciła, cała okolica lubuska, po większej części Luzacya przez zastawy lub grabież niemiecką odpadły. Margrabiowie brandenburgscy nieustannie najeżdżali Santok i Drezdenko z powiatami koło rzek Drawy i Iny. Teraz zaś książę pomorski na Szczecinie, niegdyś wierny Polsce hołdownik, napadł na Pomeranią kaszubską czyli gdańską i część jój opa-

nował. Zdobyć tę Łokietek mu przyznał. Wielkopolanie boleśnie to zdarzenie przyjęli. Wezwali na króla Wacława czeskiego, który zdawna różne warowne w Polsce miejsca osadzone trzymał. Próżne były Łokietka prośby, odpadło od niego nagle serce narodu. Opuścił tedy kraj jako tułacz. *Wacław* koronował się królem polskim.

Odetchnęła Polska pod ostrą władzą cudzoziemca. Odzyskała Lublin dotąd przez Ruś trzymany, w związku z Czechami sąsiadom szanować się kazała, pieniędzmi czeskiemi zasiłała się. *Wacław* bowiem grosze czeskie do Polski wprowadził, które potem w całej Polsce a mianowicie w Krakowie kurs otrzymały, tak dalece, iż w publicznych kontraktach nie inszj tylko na grosze pragskie i kopy rachowano. Panowawszy w Polsce lat 6, w Pradze się pożegnał z tym światem i tam jest pochowany.

A w tém *Władysław łokietek* przez trzy lata po różnych postronnych krajach tułając się powraca do Polski i zwołną ją odzyskuje. Przeciwnie jakich doznał losy, stały się dla niego wielką nauką, że z wiekiem, przy wzrastających dla królestwa niebezpieczeństwach, przybywało mu chęci i sił do odpierania nieszczęść kraj upadkiem zagrażających. Jego przykład reflektował ostatecznie mniej baczny na niebezpieczne położenie naród. Stopniami, edukacją narodową usposobiony podnosił swego ducha i siły swoje, nabywał w trudnym położeniu mocy, jakiej od tak dawna w lepszym stanie znajdować w sobie nie mógł.

W trudnym znajdował się stanie, ponieważ co tylko krajowi zagrażało to się naszożyło i zdawało się wielkim krokiem zbliżać, ostatnia Polski i całej Polski ruina. Niewierność i zdrada Szwenców, wysokie w Pomieranii urzędy posiadających, wydała tę krainę na wdzierstwo Niemców. Wezwani od nich

margrabiowie brandeburscy czynili zamachy na całe Kaszuby i Gdańsk. Aby ich skuteczniej odeprzeć, wezwani za przyzwoleniem Łokietka w pomoc do Gdańska Krzyżacy. Po jakimś czasie zdradą opanowali całkiem miasto, i sprzysięgły na krew polską ród niemiecki z dwu stron napadł na Pomorze. Książę szczeciński z Krzyżakami rozerwali go między sobą odgraniczając się Słupskiem. Tak najpiękniejsza prowincya od Polski odpada. W tymże czasie Krzyżacy różnemi drogami, wyludzili od małych książąt kujawskich ziemię michałowską. Zabór Pomorza przyznał Krzyżakom król czeski jako królem polskim będący, przyznali margrabiowie brandeburscy znaczne od Krzyżaków summy przyjąwszy; przyznał im go naostatek i cesarz. Łokietek spodziewał się, że układami wyjedna zwrócenie grabieży, udał się (1317) do Jana XXII papieża żaląc się na Krzyżaków o przywłaszczenie Pomorza. Ojciec ś. przykazuje im powagą swoją, aby ziemię pomorską powrócili, opierają się oni, z kąd powód dalszych kłótni i wojen wynika.

Uszczuplona i spustoszała tyłą klęsk Polska miała się zmagać nierównemi siły z Niemcami w zakonie krzyżackim potężnemi. Mieli Krzyżacy w swą posiadłość od Drawy i Słupca Pomorze aż do Wisły, całe Prusy, Kawalerowie mieczowi Kurlandya i większą część Inflant; na morzu panowanie ich rozciągało ich wpływ do wysep i handlu który bogacił i podawał środki do czynienia zaciągów; wdzierali się oni do Żmudzi, kraju bałwochwalczej Litwy, i to dodawało im mocy. bo pod pozorem tych krzyżowych wypraw na bałwochwalców, ściągali się zewsząd lud niemiecki pod ich znaki; pomagali im do tego margrabiowie brandeburscy, i król czeski zawsze się za polskiego uznający.

W takim potężnym stanie nieprzyjaciół, niepodobna było Łokietkowi skutecznie się zastawić. Jeszcze wielka część mieszkańców nie była mu życzliwą. Wielkopoleanie wezwali za

pana Henryka księcia szląskiego na Głogowie, a po jego śmierci (1309) chociaż uznali Łokietka, stolice były niespokojne. Mieszczanie poznańscy z niemieckiego rodu wzywali znowu Szlązaków. Podobnie (1311) i Krakowianie do których się przyłączył biskup krakowski Muskata. Łokietek był przymuszony pozyskiwać serca, karać winowajców. Podnosząc dawne polskie znaczenie, odnowił Łokietek koronacją roku 1319, 20 stycznia w Krakowie od arcybiskupa gnieźnieńskiego koronowany; a ten akt uroczysty nowych strat nabawił i granice królestwa uszczuplał. Już niedopiero z przykrością pokrewni księżęta spoglądali na wzrost monarchy polskiego; ten akt do reszty ich od niego odstręczał, tak że wtedy, gdy wzmagало się w narodzie uczucie jedności i wierności, wtedy panujący nad nim wyrzekali się krwi własnej. Szląscy księżęta roku 1322, 1327 wzgardzili Łokietkiem, uznali za pana tego króla polskiego, który czeską koronę piastował. Tym sposobem Szląsk ostatecznie od Polski odpada. Mazowieccy zaś księżęta wspólnie z Krzyżakami podnosili na bratni ród zbrojącą rękę, uznawali się także króla czeskiego hołdownikami. Litwa Polsce zawsze nieprzyjazna.

Po zgonie Witenesa nastąpił Gedymin, który nietylko nie umniejszył działania Litwy ale owszem do prawdziwej potęgi doprowadził. Wziął się on do innej wcale niż poprzednicy polityki. Ile bowiem tamci wyłączonej od reszty Europy Litwę utrzymywali, tyle Gedymin usiłował ją w europejskie to jest chrześcijańskie działanie uwikłać, ażeby się wspólnymi siłami utrzymywał. Litwa jego staraniem, choć zawsze balwochwalcza położona pomiędzy greckim i łacińskim obrządkiem do żadnego wszętu nie miała, dla chrześcijaństwa przychylna. Dozwalał Gedymin Franciszkanom i Dominikanom opowiadać naukę Chrystusa, stawiał im kościoły w Wilnie

w Nowogrodzie, i chętnie pozwalał familji swojej ochrzcić się na Rusinów. Ruś podówczas rozmaitą łupieżą zubożona, dawną jedność swoją do ostatka zniszczoną została, że wielka ilość kniaziów trzymając się swoich włości dziedzicznych z bojarami się porównała i chętnie z panujących na obywatelów przeszła. Wielcy kniaziowie moskiewscy (ponieważ stolica z Włodzimierza Klazmeńskiego przeniesioną została do Moskwy) woleli bezpośrednio nad krajami i miastami władać, aniżeli za pośrednictwem książąt. Dla tego nastawali na twerskie księstwo, ażeby Twer jego książąt pozbawić, dla tego woleli nie mieć książąt namiestników w Nowogrodzie wielkim. Zaprzestawali ich mianować, a tych gdy nie było, swobody miasta nieraz oburzały władzę monarszą. Ztąd częste zatargi. W familji zaś Ruryka coraz mniej było występujących w obronie praw. Występowali z tém rycerze litewscy.

Gedymin do życzeń praw i porządków ruskich zastosował systemat feudalny, jaki w rozmaitym sposobie zaprowadzili byli Niemcy w Infantach i Kurlandyi, Lecz ten systemat oparł na osobistém związaniu kniaziów i rycerstwa litewskiego a w części ruskiego. Miasta były pod pieczęią tego porządku. Tym sposobem Gedymin nie samym orężem, ale równie traktatami państwo litewskie tworzył. Zdobył on Pińsk; a przez związki małżeńskie z ruskimi książętą jego liczna familja odziedziczała księstwa ruskie: witepskie, wołyńskie; wielu ruskich kniaziów jako połocki, miński, kijowski uznało go za swego wielkiego kniazia. Miasto Psków i Nowogród wielki podobnie za takiego go znało. Szanował przy tém Gedymin prawa kościelne i odwoływanie się do metropolity, który swą stolicę (1325) przeniósł do Moskwy; w traktatach szanował prawa wielkiego księcia moskiewskiego. Stawał się tedy Gedymin panem ruskich ziem: rozdawał je książętom lub rycerstwu, a ci pozyskane kraje niższym sobie, za co był osobiście zaciągniiony obowiąz-

zek służby i opłat oraz uległości tak dalekiej, że małżeństwa bez wiedzy wielkiego księcia zawierane być nie mogły. Sama tylko Żmudź w swoim starodawnym charakterze pozostała. Sąsiednia jej Litwa tak szeroko nad Rusią panująca koniecznie w części doznała mocniejszego wpływu Rusi i wielu odmian. Tak był Gedymin wielkim księciem czyli królem Litwinów i Rusinów, a biskup Rygi uznał go za suzerena i wasalem litewskim został.

Przebywał Gedymin w Wilnie, a z tej okolicy swojej pisał r. 1323, 26 maja do papieża Jana XXII oświadczając się ze szczerą ochotą przyjęcia chrześcijaństwa, byle powściągnął Niemców i Krzyżaków. Zjechali 1324 legaci do Rygi traktować i byli obecni dzikich i bezbożnych postępków, jakich się zakennicy mieczowi dopuszczali. Już traktaty stały się gdy Gedymin do żywego tknięty przestępstwami Niemców, zerwał bezużyteczne z dworem rzymskim związki, szukał innych. Sprowadzał chrześcijaństwa opowiadaczy Franciszkanów, których podchwytywali kawalerowie mieczowi i mordowali. Sprowadzał rzemieślników i ludzi pracowitych, i dawał gościć Niemcom i Polakom. Traktował z hanzeatyckimi miastami i z Polską, a wojował z Krzyżakami i mieczowymi, bo ich potędze dzielność, ich niecnocie uczciwość Gedyminowi i Łokietkowi zostawić wypadało. Nie na zbrojnych mnichach najwyższy rozkaz papieżki nie wymógł, nie po wielokroć wśród loskotu przygłuszonych dzwonów i gasnącego światła miotane kłatwy: „bo oni, pisał Łokietek, wolni od wstydu i cnoty, nie troszczą się oni o cześć ludzką, ani o bojaźń bożą.“

Wspólny nieprzyjaciel, wzajemne widoki i skłonność osobista, zbliżyły Łokietka do Gedymina. Chociaż Litwa dotąd była nieprzyjazna Polsce, pokrewnili się jednak mazowieccy książęta i niektóre familje polskie z Litwą. Podobnie zawierając sąsiedni monarchowie zaczepny i odporny traktat spo-

krewnili się związkiem małżeńskim dzieci swoich (roku 1325). Anna Aldona córka Gedymina poślubioną była Kazimirzowi synowi Łokietka. Z nią wróciło do Polski 24,000 jeńców różnemi czasy, w napaściach Litwy, z Polski wyprowadzonych\*).

Przyszło tedy do powszechnej wojny. Krzyżacy i Krzyżownicy, Mazowsze, Brandenburcy i Czesi z jednej strony walczyli, z drugiej Polska i Litwa, czyli Gedymin i Łokietek. Wspólna sprzymierzeńców wyprawa (roku 1326) srodze zniszczyła Marchiją brandenburgską. Wzajemne zniszczenia dopełnione. Natężone zostały usilności niemieckie 1329, 1330. Jan król czeski przyciągnął w pomoc. Było spalone Wilno, opanowany Dobrzyń i część Kujaw. Ryga od kawalerów mieczowych zdobyta.

W tém obrażony był w Wielkiej Polsce Wincenty z Szamotuł, że był z generalstwa, czyli generalnego starostwa rugowany. Wzywa Krzyżaki (r. 1331) i wiedzie ich w samo serce Polski. Ostatnie resztki tego królestwa już niesłychanie uszczerbionego zdają się być przez zdradę jednego obywatela w ręce Niemców wydane. Bronią się krajowcy. W otwartym polu zwarł się stary król w krwawym pod Płowcami boju i zwycięzcą został. Dwadzieścia tysięcy Niemców poległo. Szamotulski żalnością zdjęty do zwycięstwa dopomógł. Lecz nie przeżył przebaczonego króla, grozą na widok zdrajcy przejęta szlachta wielkopolska Wincentego z Szamotuł rozsiewała. Ocalona była tem zdarzeniem Polska, lecz wielkie Niemców resursa klęskę ich nie tak znaczną czyniły, a warownie dobrze uzbrojone, zasłoniły ich od zwycięzcy. Przeciwnie

\*) Z okoliczności zaślubin syna z Anną postanowił był Łokietek order orła białego r. 1325, który jednak z czasem w zaniechaniu poszedł, dopiero od Augusta II w Tykocinie r. 1075 odnowiony został. Za Łokietka, znamiona (insignia) i korony królewskie z Gniezna przeniesione są do Krakowa i tamże miejsce odtąd na koronację królów wyznaczono.

otwarta Polska nie zdołała dać odporu nowym zwyciężonym przedsięwzięciom. Krzyżacy zagarnęli całe Kujawy. Wszakże przekonywał się Łokietek, że w upartym tylko boju, tyle strat odzyskać zdoła. Do niego gotując się, gdy go śmierć wnet (r. 1333) zaskoczyła, usilnie synowi swemu Kazimirzowi zalecił, ażeby wszelkich zasobów na odzyskanie tych krajów użył. Lecz Kazimirz pokoju szukał.

Gedymin Łokietka sprzymierzeniec, dłużej z Krzyżakami się ubijał. Rozległe stało się panowanie jego. Przed zgonem (po r. 1336) zapewnił sobie panowanie nad Kijowem i uwolnił go od nawiedziny baskaków mogolskich. Bijąc się z ludźmi Europy całej, którzy pod znaki krzyża zbiegali się w Prusiech i na swojej ziemi pod Wieloną (koło 1340) z ognistej strzelby zastrzelony został.

Władysław Łokietek, w długim panowaniu swoim spotkał się z wielą trudności. Nie umiał użyć szczęścia. Dla niedoli zdawał się zrodzony. Wtedy całą moc swoją rozwijał. Nie miała Polska żadnego króla, któryby tyle hartu duszy posiadał. Doznał on niewierności pokrewnych książąt, zrad możnych i panów i mieszczan, małej życzliwości osadników miejskich, niekiedy zwątpienia i niemocy mieszkańców. Wszakże wielki umysł jego nie zrażał się przeciwnościami. Pozostającą resztkę uzdrowić pragnął, i w niej nowe siły wynaleźć i rozwinąć. Jego staraniem zawstydzona niewierna arystokracja, miasta przekonane że są w Polsce, z łaski królów polskich exystują uznały się być Polskie. W mieszkańców pozostałej resztki królestwa, wlany duch życia, a do broni i prawy publicznej wyzwany cały stan szlachecki (nobiles et milites). Niezmordowany w zabiegach swoich Łokietek, naprawiał porządek, sprawiedliwość, ogłaszał ustawy. Wśród twardej wojny patrząc na znaczną część spojonego po tyłczasem rozerwanego państwa, na Wielkopolany i Małopolany



wzwał ich na zjazd (na sejm) w r. 1331 do Chęcín, prałatów i baronów, ażeby im potrzeby kraju wyjaśnił i z nimi je opatrzył. Tym sposobem Łokietek pierwszy daje początek zjazdom narodowym i przyszłym sejmom, pierwszy ocuca w stanie szlacheckim większy do powszechnej sprawy państwa interes. A ostatnim był który doznawał zdrad i niewierności. W najtrudniejszym razie nie rozpaczał. Patrzył na czynności narodu, a czterdziestoletniem doświadczeniem poduczony, nie wątpił, że królestwo ocalone. Doczekał się tego i uczuł że nastąpiło przesilenie, dla tego pragnął boju ażeby prędzej uszczerbione państwo restaurować. Za jego panowania najcięższe straty Polska ponosiła, traciła bowiem nietylko obszerne prowincye, ale nadto najzamożniejsze: co było skutkiem jej przykrego położenia i bezsilnego stanu. Przez te straty zostawił ją Łokietek synowi, w resztkę. Do tego co król posiadał, licząc Mazowsze, była w połowie uszczuploną z tej rościągłości, w jakiej ją niegdyś postawili Bolesławowie. Ale zostawił ją w tej resztkę silniejszą, aniżeli była na początku jego panowania, i zostawił tak zagospodarowaną i kwitnącą, że tron po ojcu obejmując Kazimirz, od razu znalazł się królem w Europie znaczącym możnym i bogatym.

### E P O K A III.

#### POLSKA KWITNĄCA.

##### *Panowanie Kazimirza Wielkiego,*

W XIV wieku, w którym przypadło Kazimirza Wielkiego panowanie w Polsce, w królestwach wschodnich i północnych Europy wyobrażenie o państwie wiązało się ściśle z działaniem stanów, a mianowicie stanu rycerskiego czyli szlacheckiego. Im ustąpiła arystokracya niewielu duchownych i świeckich, i zostawiła targniętą przez siebie władzę króle-

wską do dalszego jej osłabienia. Trony tracąc od wieków panujące familje\*,) stawały się elekcyjne. Różnym sposobem nowe familje pozyskiwały państwa i pozyskać spodziewały się. Dom andegaweński oprócz swoich we Francyi posiadłości, do dwu koron obojój Sycylii dołączył korony węgierskie, a spokrewniony z familią Łokietka, począł zamyślać czyliby nie mógł Polski odzierżeć. Dom Luxemburski prócz swoich hrabstw które za Renem posiadał, już piastował był cesarską koronę i oczekiwał powrócenia do niej, a dziedzicząc koronę czeską brał tytuł króla Polskiego, i część Polski, to jest Szląsk posiadał. Kazimirz syn Łokietka obejmując ojca władzę, znalazł się między obludną króla Jana Luxemburskiego i zainteresowaną dworu Andegawenów przyjaźnią. Wcześniej oni między sobą układali traktaty, do których Kazimirz przystępował.

Kazimirz pomimo wolą ojca i życzenie narodu, szukał pokoju. Tym końcem skłania się do tego, że, ażeby od Jana króla czeskiego wyjednał zrzeczenia się przybieranych przez niego tytułów króla polskiego, wyrzeka się Szląska i tych ziem polskich, które król czeski posiadał; ażeby zaś zyskał od Krzyżaków pokój i odzyskał ostatnie zabory, to jest Kujawy i dobrzyńską ziemię, wyrzeka się Pomorza. Na tych zasadach na zjeździe w Wyszogrodzie stanęły w 1335 umowy. Król czeski chętnie przystąpił. Krzyżacy nie od razu do nich

\*) Gasly lub ustępowały z panowania domy Almusów czyli Arpada w Węgrzech 1301. Przemysławów w Czechach 1306. Haralda Haarfagri w Norwegii 1319. Scioldungów od Estritsena idących w Danii 1375. Folkungi szwedzcy mający całą Skandynawię dziedziczyć niebawem 1386 wymarli. Piastowie z tronu polskiego ustąpili 1370, na różnych miejscach ustąpili Rurika potomkowie; wygasły domy margrabiów Austryi, Brandenburgii.

się skłonili, ponieważ Benedykt XII papież odrzucił te układy\*). Zapadły nowe delegatów dworu rzymskiego wyroki, ale krzyżacy umieli je w nie obrócić; zatem w Kaliszu 1343 r. Kazimierz odnowił z nieprzyjaznym zakonem układy: Kujawy i ziemię Dobrzyńską rzeczywiście odzyskał, reszty się wyrzekł. Było to przeciw woli Łokietka. I w tym kroku poniżającym królestwo znalazł Kazimierz w narodzie opór. Albowiem przejął się duchem Łokietka naród i w tem wszystkim w czem Kazimierz w ślady ojca wkroczył, znajdował powolność i wspólne stanów zabiegi, w tym razie doświadczył wyraźnego oporu. Wzdrygały się te układy przyjmować i podpisywać, zarówno miasta, szlachta i duchowni. Częstkowe zabiegi przynagliły do podpisu niektóre miasta, przycisnęły do podpisu niektórych ze szlachty; duchowni jedynie obecność swoją zapisali.

Wyjednał tą drogą Kazimierz pokój. Po niejakiem czasie potem te straty nieco powetował. Gdy bowiem nieszczęścią Luxemburgów obruszony, ruszył w obronie stale jeszcze wiernego swej krwi księcia szląskiego na Świdnicy: Jan król czeski spieszył pod Kraków, lecz przyjął traktaty 1345 mocą których świdnicki książę skłoniony został podzielić los całego Szląska, to jest uznać za pana króla czeskiego; za to powróciło do Polski z książętami swymi Mazowsze i odzyskana świeżo ziemia wschowska, których się król czeski zrzekł

Poniesione straty wynagradzało też rozszerzenie się gra-

---

\*) Przez to odpadnienie Pomorza od Polski i dwór rzymski szkodował. Od początku jak chrześcijaństwo do Polski wprowadzone zostało zwyczajem świeżo pochrzconych podówczas narodów, na utrzymanie lampy w kościele Ś. Piotra w Rzymie, był od głowy opłacany grosz, co Świętopietrzem zwano. Z odmianą pieniędzy danina ta coraz mniejszą się stawała, ale ją Polska dosyć wiernie jeszcze wypłacała, kiedy odpadające prowincje od niej dostając się pod inne panowanie, stawały się od tej opłaty uwalniane. Ostatnie ślady wypłacanie Świętopietrza ukazują się za Zygmunta Augusta, po czem zwyczaj ten ustaje.

nie królestwa w strony ruskie. Umarł był 1340 Bolesław z książąt mazowieckich ruski książę od Rusinów otruty. Kazimirz szedł na Ruś i z łatwością zajął Halicz i pobliskie miasta, i całą Ruś czerwoną na sposób księstw czyli województw polskich urządzać począł. To tak znamienitego kraju objęcie wciągnęło Polskę w postronne wojny. Granice księstwa halickiego rozściągaly się aż ku ujściu Dniestru. Tymczasem od niejakiego czasu wołoski czy moldawski lud z za Dunaju rozciągał się coraz więcej w północ po krajinach prawie bezludnych i osady swe rozciągnął aż do brzegów Dniestru po ziemiach halickiego księstwa. Lud ten wołoski począł mieć swoich wojewodów. Wojewodowie powinni byli podlegać właścicielowi ziem halickich królowi polskiemu. Krzywdą wygnanego od brata wojewody stała się powodem wojennej na Wołoszczyznę wyprawy. Ziemskie i różnych panów (komesów, hrabiów) chorągwie, wyruszyły w pole, wielką 1359 klęskę poniosły. Odtąd ta daninę placąca prowincja czyli to województwo nieraz do przelania krwi jest powodem, nie jedną sprawiło klęskę, ale też nieraz zasłoną granic stawało się. W jinnej stronie z powodu zajęcia Rusi czerwonój zachodził Kazimirz w wojnę z Olgierdem, ponieważ Włodzimierz, Łuck, Chełm, Bełz, Krzemieniec i Podole powinno do księstwa halickiego należeć.

Jawnuta po zgonie Gedymina był niejako wielkim księżciem. Lecz poznali się bliżej między sobą dzielniejsi od jinnych bracia Olgierd z Kiejstutem. Obawiali się, aby obszerne Gedymina państwo nie rozerwało się między lennych książąt, zatem rugowali Jawnutę z wielkiego księstwa. Olgierd wielkim księżciem został.

Olgierd kazał się słuchać wszystkim ruskim i litewskim księżętom. Obszerne jego było państwo, od morza Bałtyckiego do morza Czarnego roztworzone. Walczyć musiał Olgierd

koło Pskowa i Moskwy, z Krzyżakami, Polską i Tatarami. Długie jego panowanie było wojenne. Mocną dłoń trzymał on wszystkie księstwa, a nie było dla niego nieprzyjaciela, którego by się lękał, jak nie było zwycięstw, które by go nasycić mogły i do zaniedbania się przywieść. Dzielny w polu, nie wzdrygał się uwodzić i podstępnie podchodzić; częściej jednak nagłość działania i zręczne utajenie zamysłu jego przedsięwzięciom towarzyszyły. Pogroził on Pskowowi i Nowogrodowi wielkiemu 1346 1349 i miał je sobie powolne. Pobity w Prusiech na równinach Onkaim 1346 i nad strawą blisko Labiau 1347 nie przestał być równie strasznym Krzyżakom. Zawierał pokój z wielkim kniazem moskiewskim 1350 i z Krzyżakami 1358, i obiecywał przybyć do cesarza aby się ochrzcił, a to dla tego, że go inne z Polską i Tatarami wojny rozrywały.

Ruś w te czasy była dziwnem mecarstw pobojewiskiem. Tatarzy, Litwa i Polska o nią się ubijali. Kazimierz wielki zdobywał 1349 Chełm, Włodzimierz, Łuck. Odbierał je 1350 Olgierd. Wzajemne wyprawy i łupieże odnawiane. Kazimierz 1366 odnawiając przedsięwzięcia wyjednał pokój: odstąpił Litwie Podlasia zabużańskiego. sam spokojnie posiadał Ruś i Wołyń po rzekę Turzę, zaś Łuck, i Włodzimierz jako własność Polski powierzył w lenność Lubartowi. Wzgląd na pokrewieństwa ułatwił te układy, do których tem chętniej Olgierd przystępował, że liczne dalekie wyprawy przedsiębrać musiał.

Kapczacka horda (z Usbeka śmiercią 1341) poczęła się domowemi klótniami osłabiać i na mniejsze hordy rozrywać. Od niej oderwali się Przekopcy, którzy u Przekopu w Krymie i na stepach czarnomorskich osiedli. Litwa szerząc zabory swoje po Rusi, umiała uchylać hordy kapczackiej rozkazy bez uplatania się w wojnę. Za Olgierda nie lękając się wojny, szła z wielkim księżciem swoim szukać w odlu-

dnych stepach siedlisk tatarskich. Zwycięzka w 1363 odwiedziła Krym i złupiła skarby półwyspu. Od czasu tej wyprawy Przekopcy Litwie podlegają, pod jej opiekę zostają i hanów przekopskich stanowią.

Zawarłszy Olgierd pokój z Kazimirzem wielkim przedsięwziął ponawiane wyprawy w interesie ksiązęcia twerskiego. Prześladował wielki ksiązę moskiewski Dymitr doński twerskiego ksiązęcia z familią litewskich spokrewnionego. Ksiązę twerski szukał opieki Olgierda, który nie dopiero granice swoje u Możajska zatknął. Potrzykroć pod Moskwę (r. 1368, 1370, 1372) ciągnął Olgierd i stolicę samę ognął i łupieży dopelniał. Przy Borowsku zawarty pokój z Dymitrem, obejmował ksiąząt twerskiego, brańskiego i rizańskiego. Zapewnił niepodległość twerskiego a przyrzekł nieprzeszkadzać wykonania rozkazów jakieby wielki ksiązę moskiewski z hordy otrzymał. Lecz przy osłabieniu hordy kapczackiej, śmielsi byli Rusini, przez się gotowi czoła Tatarom stawić. W latach bliższych Olgierdowemu zgonu przyszło nawet do walnej z Tatarami rozprawy. Litwa nie mały w tem udział miała. Roku 1380 na polach kulikowskich w środek rzeczki Nieprawy niedaleko Donu pod dowództwem Dymitra dońskiego książęta ruscy i litewscy zwyciężyli Mamaja, przez co Ruś odechnęła nadzieję, że się zbliża czas wyzwolenia z pod Mogółów, i odtąd już więcej tatarskie łupieże niż jaki ciągły ich ucisk przykrym się stawał.

Tymczasem odnawiały się i nieustawały wojny z Krzyżakami. Z pod Moskwy biegł Olgierd do Prus dzielność braterską wspierał. Tu był udział Kiejstuta. Wylany dla brata zahartował w boju wyniosłe czoło. Wrzała jego dusza wśród niebezpieczeństw i odwrotnych losów. Wojny z Krzyżakami przestawały być wypadkiem fanatyzmu, a zatem przestawały być tak dzikie jak dawniej. Były owocem entuzjazmu rycer-

skiego, który wiódł tłumne szeregi, sam żelazem warowny ścinał się samowtór, zapędzał na awantury. Szanowane jest naczelnie wojowników życie. Wykup i wymiana lub awanturnicze przypadki wyzwalały Litwinów i Niemców. Kiejstut bywał jeńcem 1360 ze czcią traktowany. Nie mógł on potężnie bronięgo (w 1362) Kowna uratować. Jego syn szczęśliwie Grodno (1363) ocalił. Z obu stron w następnych latach (1364, 1369) budowano i rujnowano warowne miejsca. W lata już podżyli Olgierd i Kiejstut z synami swymi Jagielliem i Witowdem wyprowadzili (w 1370) 70,000 Litwy, Żmudzi, Rusi i Tatarów pod twierdzę Rudau: w odnawianej po trzykroć bitwie pobici byli, ale najdzielniejsi Niemcy zwycięstwo odnoszący poległi. Zwyciężeni owszem mogli gościć w Prusiech. Udało się Niemcom (w r. 1378) pomknąć pod Wilno. Olgierd poczyna traktować, sprawia ucztę a gotuje podstępne napaści. Otoczeni Niemcy dostali pozwolenie do domu powrócić. Nie ustawała wojna a gdy brakło Niemcom dobrej rady, po zgonie Olgierda, Jagiello począł cząstkowe zawierać pokoje. Ogień wojenny zaczął być słabszy i wcale inny przybierać charakter który następnie rozrywał i trapił Litwę za Jagielly.

Królestwo, które Kazimirz objął, złożone było z części Wielkopolska, Małopolska, Sieradzkie, Łęczyckie, Kujawy, Mazowsze, Ruś, miały swe prawa i porządki. Utrzymywać je i naprawiać w prowincjach pojedynczych i spajać w jedno królestwa działanie, było usilnością Władysława Łokietka, a Kazimirz wielki szczęśliwie w ślady ojca wstępował. Król gospodarny umiał dochodów używać i być bogatym. Murował twierdze, zamki i miasta. Cokolwiek miasteczek porządniejszych, kościołów piękniejszych, forteczek i zamków było i jest w Polsce, wszystko to królowi temu przypisać należy. Jego staraniem Polska zakwitowała, rósł przemysł i handel od miast hanzeatyckich poszukiwany. Zamożność kraju pokazywała się

przy okoliczności zaślubienia Elżbiety córki księcia pomorskiego, Kazimirza wnuczki, z Karolem IV luxemburczykiem cesarzem. Prócz cesarza znajdowali się w Krakowie węgierski, duński, cypryjski królowie i wiele innych książąt i udzielnych panów. Dla nich Wierzynek, obywatel miasta Krakowa sprawił ucztę, ofiarował podarunki i okazywał jakie dostatki posiada. W kraju spokojność, wytępione zbrojne bandyty, powściągnięte zajazdy. Ożywiane światło i nauki, a tym końcem uniwersytet krakowski zakładany 1364 na sposób paryżkiego urządzany. Poprawiana sprawiedliwość i sądownictwo.

Dwojakie było w księstwach czyli województwach królestwa polskiego prawo: jedno cudzoziemskie niemieckiem, saskiem, magdeburskiem zwane; inne krajowe polskie. Trzy zaś były stany: z odwiecznego królestwa składu, stan różniczy czyli kmiecy i stan rycerski czyli szlachecki; z powodu podnoszenia się miast i różnych osad przez różne wyłączenia po włościach miastach, a mianowicie po miastach, powstał inny stan, który w miastach możny, miejskim się nazywał. Prawo niemieckie było dla stanu miejskiego lub okolicie tem nadanych. Prawo polskie było prawem szlachty i kmieci. Prawo kościelne czyli kanoniczne, było zarówno wszystkie stany jako chrześcijan obowiązujące. Stan zaś duchowny, który tym prawem kierował, był stanem utrzymującym się przez przybieranie pojedynczych z każdego z wymienionych trzech stanów osób.

Zwoływał te stany Łokietek do Chęcín 1331, a podobnie zwoływał je na zjazdy prowincjonalne i powszechne Kazimierz wielki. Przeto, chociaż w podobieństwie swoim poróżniane były części królestwa, wziął je król w jedność. Kiedy rzecz o miastach ustanowioną być miała, zwołał w roku 1365 stany duchowny i świecki szlachecki i miejski, które przyjęły uchwałę sądownictwo miejskie urządzające. Odtąd już



prawem teutońskim wyrokujące sądy nie odnosiły się do Hali lub Magdeburga, ale sprawy w kraju kończyły. Wójt (advocatus) albo sołtys (scultetus) z ławnikami (scabini) sędzili najwięcej sprawy kryminalne; burmistrz (magister civum, proconsul) z radnymi (consules) o cywilnych decydowali. Wyższa apelacya była do sądów prowincjonalnych właśnie dla Małej Polski w Krakowie ustanowionych, a podobne były dla Wielkopolski w Poznaniu, dla Rusi we Lwowie, dokąd też magdeburga zaprowadzoną (1356) była. Ostatnia instancya była przy królu. Staraniem też Kazimirza prawo magdeburkie czyli saskie w jedną księgę zebrane zostało.\*)

\*) We Lwowie i na Rusi czerwonej byli w znacznej liczbie Ormjanie lub Aremjanie lud przemysłny i handlem bawiący się, od Saracenów a później Turków we własnej uciskany i wytępiany ojczyźnie, kilkakrotnie pogranicznjejsze wschodnim krajom miasta Rusi zaludniał, lecz i tam od Tatarów niszczone, pomykał się do granic polskich. Kiedy pierwsze osady ormiańskie z Azji przeszły, nie wiemy. Około roku 1200 namnożyli się na Podolu, Rusi i Wołyniu. Lew książę halicki, rozsypanych po różnych miejscach, do nowo założonego 1270 przez siebie Lwowa 1280, przywabiał. Kazimirz wielki mający urządzić pozyskaną Ruś czerwoną, i stolicę jej Lwów do kwitnącego przywieść stanu, zwrócił oko na Ormjanów w tem mieście zamieszkałych, zaręczył im prawa i swobody we własnej ojczyźnie przez książąt chrześcijańskich *Jana i Theotia* udzielone. Obdarzając tegoż czasu miasto niemieckiem magdeburkiem prawem (r. 1356), używać go i Ormjanom, jeśliby chcieli, dopuścił. Niebawnie dzielniejszych użył sprężyn do zaludnienia Ormjanami miasta, gdy wolność religii katolickiej obządkiem i językiem ormjańskim sprawowanej zaręczył, a Lwów za stolicę biskupowi ich Grzegorzowi przeznaczył (r. 1367); wtedy zapewne katedra ormjańska pod tytułem Wniebowzięcia Panny Maryi erygowaną została. Wółci prawa magdeburkiego, przewodnicząc z woli Kazimirza w sądach ormjańskich, ile pisma i języka ludu tego nie świadomi, zacierali i poniewierali przepisami ustaw ormjańskich, wołąc wszystko prawem niemieckiem rozstrzygać. Domagania się ludu usilno skłoniły Jadwigę (r. 1379) do wydania przywileju zostawującego Ormjan przy własnych prawach. Następni królowie nie omieszkali przyrzekać zachowania praw rzeczonych. Uczynił to Ludwik (r. 1380), Władysław Warneńczyk (r. 1440), Kazimirz Jagiellończyk (roku 1461), i Alexander (roku 1505) i był podwójny magistrat we Lwowie, ormjański i polski czyli niemiecki. Czasy Zygmunto-wskie najpomysłniejszą epokę dla ludu ormiańskiego wystawują; założone

Według zwyczajów i praw krajowych sądownictwo dla stanów szlacheckiego i knieiego więcej rozmaite było, były sądy wojewódzkie i kasztelańskie rzeczy policyjnych i przestępstw; sądy podkomorskie (*camer. riorum*) i ziemskie (*terrestria*) w sprawach cywilnych. Do dworu (*curia*) lwa do zjazdów (*colloquia*) szły odwołania. Starostów (*capitanei*) sądownictwo także też rozprzestrzeniło się. Miejsca i porządek sądzenia były tak prowincjonalne, jak prowincjonalne prawa i zwyczaj. Książęta mazowieccy od czasu do czasu spisywali i przydawali przypadkowo wyjaśniane prawa. Kazimirz wielki

zostały lub odnowione kościoły i probostwa w Kamieńcu Podolskim, Łukoku, Zamościu, Horodence, Sniatynie, Brzeżanach, Stanisławowie, Ty-smieniu, Złoczowie, Jazłowcu i Łyszczu. Zygmunt stary, (r. 1510) Ormjan lwowskich oswoodził całkiem od praw magdeburkskich, prócz czterech artykułów: 1) o dobra nieruchome, domy, rola i ogrody. 2) gwałty w mieście i za miastem im domierzane, 3) zabójstwa i zranienia; tudzież o kradzieże, prawem niemieckiem rozstrzygane. Uczuł potrzebę król ten poprawienia, odmiany i z bogacenia wielu artykułów, tudzież przekładu na język łaciński ustaw ormjańskich. Praca ta przez nich samych dokonana za relacją podkanclerzego koronnego Piotra biskupa przemyskiego, na sejmie piotrkowskim (r. 1519) przez króla zatwierdzona i przypieczętowana, podpisem wielu panów świeckich i duchowuych umocniona została. Na odgłos swobód i praw ludowi swemu w Polsce zapewnionych, przybył roku 1535 Stefan patryarcha Armenji większych do Lwowa, a złożywszy patryarchalną godność i osobiście w Rzymie papieżowi posłuszeństwo odda-wszy biskupią godność we Lwowie piastował. Zygmunt August nietylko uwalnia Ormjan (r. 1549) od każdych sądów prócz królewskich, lecz też handel krzewi przez oswoobdenie od wszelkich myt w całym królestwie (r. 1567). Za Zygmunta III (r. 1601) na rozkazanie samych starszych ormjańskich prawa ich własne z łacińskiego na polski język przełożone zostały, we 125 artykułach (*Capitula*) zawarte. Żadna ważniejsza materya z prawa cywilnego, kryminalnego nie jest zapomniana. Obszerniejsze znajdują się przepisy o poddanych sługami mianowanych, i sposobach ich uwalniania, o posagach za konieczne uznanych, małżeństwach władzy oj-cowskiej, testamentach, spadkach równo między synów i córki dzielonych. Zabójstwa głów szczyzną opłacały się, a z resztą w prawach kryminalnych na Mojżeszowe ustawy względ miano. Zebrał rzucone prawa, i przywi-leje od różnych królów Ormjanom udzielone, Szymon Zimorowicz Ormjan sekretarz miasta Lwowa, i królowi Władysławowi IV do zatwierdzenia

zbierał je w tych prowincjach, które pod jego bezpośredniem panowaniem były. W Piotrkowie zebrała je dla siebie Wielkopolska. Zbierała swoje dla siebie Małopolska. Na zjeździe wiślickim, gdzie stan duchowny, urzędnicy, panowie i szlachta przyzwani r. 1347 zjechali się, te ustawy ogłoszone zostały w jednej księdze dla Małopolski, w jinnéj dla Wielkiejpolski. Prawa te mają wszelki stan obowiązywać. Równe dla szlachty, jako i dla kmieci przepisane. Równie prawo zapewniało własność wolnemu kmieciami czyli różnikowi, jak szlachcie równie ich do jednychże wyroków i tych samych sądów powoływało. Lecz między temi stanami feudalnej niejako natury zachodziły związki, które kmieci wiele niższymi od szlachty czyniły. Kmiecie trzymali ziemie swoich panów (seniorów), ztąd naprzód do ziemi przywiązani byli, choć nie tak

---

podał; rękopisma ich biblioteka puławska dotąd przechowuje. Gdy w części niedozór cudzoziemskich pasterzów, w części nacisk do kraju nowych tegoż narodu ludzi, a mianowicie rozgnieżdzone w Polsce różnowierstwo, odrywać poczęły Ormjan od jedności z kościołem rzymskim, i zmusiły nawet (r. 1556) ścierającego się z różnowiercami Grzegorza do wyzucia się beskupiej godności; nakoniec kilkakroć pożądana od Rzymu unia z kościołem, doszła w Kamieńcu Podolskim r. 1666 za staraniem i pracą Mikołaja Toroso wicza pierwszego Ormjanów polskich arcybiskupa lat 55 na tej katedrze zasiadającego, i księdza Pidon paryzkiego Teatyna z Rzymu od kongregacyi de propaganda fide przysłanego, który księgi ormjańskie z błędów oczyścił. Konstytucya 1768 zapewniła dla arcybiskupa ormjańskiego we Lwowie niemającego funduszu najpierwsze grekouniackie opactwo zawakować mające na fundusz do utrzymania jego godności. Na sejmie roku 1790 pozwolono Ormjanom kupienie dóbr z 200,000 złotych na utrzymanie kleryków obrządku rrusiego ormjańskiego, a razem przeniesiono dany na to papieżki fundusz ze Lwowa do Kamieńca Podolskiego. Licznie dziś w Rosyi osiedli Ormjanie, otrzymali pozwolenie zakładania szkół i wysyłania kilku swego obrządku duchownych do Lwowa dla nauki w ormjańskich szkołach, a nakoniec r. 1810 naznaczony na całe imperium biskupem ormjańskim Krzysztofowicz, któremu katedra w Mohilewie nad Dniestrem ze 6 kanonikami wyznaczoną i pod władzę metropolity łańcuckiego w rzeczach duchownych poddaną została (nota Ignacego Daniłowicza, w kilku uniwersytetach profesora, zmarłego w Moskwie 1840).

dalece ażeby nie mieli mieć prawa miejsce swego siedliska odmieniać, powtóre w pewnym rodzaju osobistej zależności ku swoim panom zostawali: choć nie tak dalece ażeby ich pan za nich odpowiadać miał; lud najwyższą władzę sądowniczą posiadał, wolny lud odpowiadał sam za siebie, ale wyroki nagradzające skrzywdzenie nagradzały razem przez jich skrzywdzenie krzywdzonego pana: pan z kmieciem swoim dzielił się opłatami które krzywdzący składali. Za zabójstwo kmiecia opłata czyli główszczyzna dziesięć grzywien, w części szła na pana, a w części na rodzinę zabitego. Kmiec we wszystkim był niższy od szlachcica, więcej politycznym życiem zajętego, ale wolny z łatwością szlachcicem zostawać mógł. Zaszczyty szlacheckie jeszcze stopniowane są ustawą wiślicką. Jeśli kmiecia (*kmetho rusticus*) śmierć grzywien 10 opłaty wymagała, zabójstwo nowotnego z kmiecia szlachcica (*e sculteto, e kmetone miles*) 15, szlachcica świerzalkę *miles* skartabellus zwanego grzywien 30, a najwyższego stopnia szlachectwa (*baro, comes, famosus*\*) grzywien 60. Różnica ta stopniowego szlachectwa cokolwiek później niknie, wszystko się w jeden stan szlachecki formuje, ale przez to szlachta mniej się od kmieci odłączać zaczyna. Kmiec jednak, przy swoim zobowiązaniu się ku panom, zawsze wolnym uważany jest i niewolna ręka ziemi nie uprawia. Od wielu wieków exystujące niewolnictwo (*servi*) w ustawie wiślickiej nieznane, miało jeszcze swój byt, ale w usługach tylko osobistych zatrzymany

\*) W Węgrzech od Andrzeja II czasów od 1218 *Comes* znaczył nie tylko urząd, ale jest tytułem stanu. Gdy w całej Europie. *duces* *comites* przestają być tytułami urzędów, stają się tytułami familji, pewnej klasy ludzi. Podobnie i w łacinie w Polsce używanej, za Bolesława wielkiego na oznaczenie urzędów używane tytuły *duces. comites* ustąpiły innym terminom: *praefecti, cupitanei, castellani, generales* etc. *Comes* stał się wyraz nieoznaczonego urzędu i pewnej dostojniejszej klasy ludzi. *Barones* podobnie miało znaczenie.

jeniec temu losowi niejako ulegał, wreszcie cała masa dawnego stanu niewolniczego znikła, użyta do osad i roli, tém samém stawała się wolną, przemieniła się w kmieci.

Były za Kazimirza w Polsce stany: duchowny, szlachecki, miejski, kmiecy; ale król zwoływał od upodobania na zjazdy: duchownych, urzędników, panów, pewne osoby ze szlachty, niekiedy reprezentantów miast. Z senatem mieszała się reprezentacya, a tak się poczynały tworzyć sejmy. Działo się to przypadkowie, i właściwie jeszcze zjazdy, sejmy narodowe, składali możni, ze stanów: duchownego i szlacheckiego\*\*). Przyznał jednak Kazimirz wielki narodowi: 1) stanowienie o odstąpieniu krajów, skłaniając stany do podpisu zrzeczeń się swoich; przyznał 2) moc prawodawczą, bo na sejmie wspólnie z możnemi stanami statut spisywany był; przyznał mu 3) decyzją o podatkach gdy się następcą obowiązał większych nie wyhierać; przyznał naostatek im obieranie króla i moc uchylania dziedzictwa, bo opuszczając dotąd we zwyczaju będące dziedzictwo po linii męzkiej, wezwał naród ażeby wyznaczyć króla który po jego zgonie panować miał.

Pokartowane między Luxemburgami i Andegawenami projektu względem Polski, zatrzymania przez Luxemburgów Śląska, a odziorzenia przez Andegawenów polskiej korony, wytoczyły się przed Kazimirza, który tracił nadzieję żeby prawego syna koronie miał zostawić. Zwołał tedy Kazimirz zjazd do Krakowa 1339, gdzie pominąwszy Piastów po mieczu dziedziczyć mogących, pominąwszy bliższych po kądzieli wnuków, wskazał na Ludwika królewicza węgierskiego, po matce wnuka Łokietka a swojego siostrzeńca. Przyjęty od narodu Ludwik zaręczył całość i pomnożenie swobód, a krajów odzyskanie.

\*\*\*) *Baronum, militum, nobilium, ex aliorum omnium consensu, et voluntate; una cum baronibus nostris considerantes, volentes, statuentes.*

W ponawianych z nim 1355 układach obiecano było i synowcowi Ludwika polskiej korony udzielenie, a Ludwik zrzekał się pretensyi do Rusi, zaręczał, że większych jak były przed Łokietkiem podatków wybierać nie będzie, a przejażdżki i zagraniczne wyprawy opłacać będzie\*).

### *Panowanie Ludwika.*

Po zejściu z tronu linii panującej w Polsce Piasta na Kazimierzu wielkim, Ludwik król węgierski siostrzeniec jego od Kazimierza wyznaczony, tron objął. Ten niepomalu zaraz w początkach panowania swego naraził się Polakom przez niezgadzące się z humorem polskim obyczaje, prędkie usunięcie się do Węgier, a powierzenie rządu i regencji państwa Elżbiecie matce swojej, wyniosłego umysłu niewieście. Będąc Ludwik zarazem i królem węgierskim, miał więcćj na oku interes Węgier niż Polski, i usiłował Ruś czerwoną, do której różnemi czasy Węgrzy się wdawali, od Polski odłączyć, nawet zamki jej węgierskimi załogami osadził.

Ale nie miał Ludwik synów tylko córki, i życzył sobie dla jednej z nich koronę polską uzyskać; przeto stanowi szlacheczekiemu zwołanemu do Koszyc 1374 uczyniono propozycje nadania ich przywilejami i wolnościami w powszechności, byle

\*) Za panowania Kazimierza wielkiego, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu tytuł pierwszego w Polsce księcia przyznany był, którym tytułem Kazimierz uczcił Jarosława Skotnickiego arcybiskupa, gdy mu przywilej dziesięciny rozporządzający w r. 1360 w Poznaniu dał: Zygmunt August w r. 1550 w Warszawie go ponowił. Za niego także ostra i ponura Biczowników czyli *Filagellantów* sekta w Polsce zjawiała się, którzy przez grubą i okropną zabobonność, wespół obnażeni ciała swe żelaznemi biczami ranili; wnet jednak fanatyzm ten upadł przez wzgardę powziętą ku nim dla rozwiązłych, i z tak ostrym życia sposobem bynajmniej niezgadających się ich obyczajów. Za niego Żydzi największych swobód i wolności w Polsce nabyli.

za króla jedną z córek uznali. Zaręczona więc ze strony króla całość królestwa; stan szlachecki i kmiecie na stały podatek tylko po dwa grosze\*) z lanu płacić będzie; w obronie kraju siada na koń, ale służąc za granicą służbę ma mieć opłacaną; obowiązana jest do naprawy zamków tylko w czasie wojny lub za zdaniem senatu: wszelkie urzędy, wojewodów, kasztelaństw, podkomorzonych, sędziów, starostów, samym tylko krajowcom powierzane będą; przejeżdżając się po kraju król, wszystko ma opłacać. Te koszyckie przez Ludwika nadania ściągały się zarówno do możnych całego stanu szlacheckiego\*\*). Stan szlachecki podniesiony, tém więcej nie chce znać odróżnienia od możnych, z ich tytułów hrabiowskich szydzi i do zarzucenia tych tytułów zniewala. Płacił dotychczas po 6 i po więcej groszy podatku stan szlachecki, od tego zaś czasu poczyna ledwo po 2 grosze składać. Kiedy więc potrzeby kraju wymagać będą większych nakładów, podniesienie podatku do samego tylko stanu szlacheckiego należeć musi. Tak stanowienie podatku przenosi się do zjazdów narodowych.

Do tych koszyckich układów stan duchowny wcale nie należał. Był on od niemałego już czasu od podatkowych opłat wolny. Król Ludwik postradawszy przychody z podatków szlacheckich, począł wielkie wyciskać opłaty z dóbr duchownych.

\*) Wówczas to znaczyło 2 złote:

\*\*\*) Ściągały się równie i do stanu kmiecego, tylko stan kmiecy nie posiadał politycznego działania. Kmiecie w przywileju Ludwika są nazywani węgierskim terminem *Jobagiones*. Wyras ten w Węgrzech oznacza człowieka, który nie jest niewolnikiem. Ale ściągał się do bardzo rozmaitych klas ludzi. Jobag przez to niezmiernie różnie wzięty być może. Jobagi są ludzie wolni cudze ziemie trzymający, prawie równi liberynom; są oni coloni, cives powiatu. Jobagi są wolni, milites, jobagiones castri. Jobagi są nobiles czyli szlachta. Jobagi są barones czyli pany, urzędnicy Jobagi są osoby czterech wysokich dostojności palatina, bana, i dwu komesów palatii. Jest to w powszechności wyraz, nietylko wielką różnorodność oznaczający, ale nadający znaczenie godne i swobodne.

Po niemalych z tego powodu zajściach, duchowieństwo 1381 r. skłoniło się do porównania w podatkowaniu ze stanem szlacheckim.

Ludwika panowanie, chociaż tyle mocy stanowi szlacheckiemu dodało, nie było Polakom przyjemne, albowiem pod niebytność jego w Polsce, wielkie się bezprawia i rozboje działy. Pobłażano wykroczenia możniejszych dla tego, aby nie doznawać oporu nadużyciom władzy starościńskiej. Król rozdawał swoje dobra, a starostowie składając opłaty z tych dóbr, dopełniając poruczoną sobie władzę od króla, od szlachty uboższej, od kmieci, wyciskali opłaty, jakie się w której okolicy wybrać udało. W dalszych też czasach szlachta moc starostów opisać i ścieścić usiłuje. Król Ludwik biskupstwo kamienieckie założył\*). Pomarli w bliskim czasie Olgierd (1381), Ludwik (1382) i Kiejstut, a ten ostatni takim zdarzeniem:

Jagiello wielki książę litewski był skłonności podejrzliwych. Poufalec jego Wojdyłło podniecił w nim obawę ażeby stryj stary Kiejstut nie pomyślił o osiągnięciu wielkiego księstwa. Jagiello przedsięwziął stryja uprzędzić i tym końcem porozumiewał się z Krzyżakami, ażeby niebezpiecznego stryja z jego synami życia pozbawić. Lecz uprzędził go stryj Kiejstut od jednego Krzyżaka ostrzeżony. Napadł na Wilno, z kąd rugowawszy Jagiellę zaledwie mu na prośby syna swojego Witowta księstwo wydzielił. Jagiello tém nie był zaspokojony, przy pierwszym zdarzeniu (1382) spieszył się Wilno odzyskać, a schwytawszy samego stryja Kiejstuta i syna jego Witowta, w więzieniu ich osadził, gdzie Kiejstut zamordowany, a Witowt zaledwie białogłowską suknią żony swojej przyodziany, z nie-

\*) Pod panowaniem Ludwika, Władysław książę opolski rządca królestwa, kościół na Jasnej Górze w Częstochowie założył i w nim obraz łaskami słynący Najświętszej Maryi Panny, z Rusi sprowadzony, złożył.



bezpiecznego wymknąwszy się więzienia do Prus do Krzyżaków uciekł.

### *Bezkrólewie i panowanie Jadwigi.*

Po śmierci Ludwika, króla węgierskiego, Zygmunt syn Karóla IV cesarza niemieckiego, a mąż Maryi starszój Ludwika córki, Ziemowit książę mazowiecki i inni, ubiegali się o królewską godność w Polsce: ale przy wzmagającym się nieładzie Polacy uczyniwszy związek czyli konfederacyą stanów, *kapturem* na znak niby żalu i smutku nazwaną, (z kąd początek wzięły nudy kapturowe, które podczas bezkrólewia sądzić zwykły) dla utrzymania i ocalenia powszechnej spokojności, skłonili się do życzeń królowej Elżbiety matki i przyjęli za króla Jadwigę córkę młodszą Ludwika, która po długiem odwlekanu z Węgier do Krakowa przybyła, i tamże z powszechną narodu radością od Bodzanty arcybiskupa gnieźnieńskiego ukoronowana rządy państwa objęła, póki by jej mąż nie był od stanów wyznaczony.

Ludwik za życia jeszcze swego Jadwigę Wilhelmowi księżciu austriackiemu w małżeństwo obiecał, który też w tę nadzieję do Krakowa przybył; ale ustąpić pomimo wolą i usilne około tego królowej zabiegi musiał, gdy się królowa młoda do życzeń narodu skłoniła. Jagiełło wielki książę litewski zamyslił poślubić ją. W tym celu posłowie od niego przybyli z oświadczeniem przyjaźni i obietnicą przyprowadzenia do wiary świętej, połączenia z królestwem polskiem wielkiego księstwa litewskiego, a odzyskania wszystkich krajów od Polski odpadłych. Propozycya ta dobrze przyjęta, Jagiełło do Krakowa przybył z bracią swoimi Witowtem i Borysem, ochrzczony Władysławem nazwany, królowej zaślubiony, królem uznany i koronowany 1386.

*Panowanie Władysława Jagiellki.*

Po koronacyi do Litwy powróciwszy Jagiello, religię tamże chrześcijańską zaszczenia, biskupstwa wileńskie a potem zmu-dzkie zakłada, i nie przestaje pracować nad rozszerzeniem światła w narodzie, w czem pamiętna jest czułość królowej Jadwigi. Pobożna i cnotliwa ta pani r. 1397 fundowała w Pra-dze w Czechach przy tamiecznym uniwersytecie *collegium* dla narodu litewskiego. W tem *collegium* po kilkunastu do du-chownego sposobilo się stanu. Pragnęła Jadwiga, ażeby nie-wykończony, od Kazimirza wielkiego rozpoczęty uniwersytet krakowski uzupełniony został. Jej życzeń dopełniając Ja-giello, uniwersytet ten r. 1400 tak urządził, że wkrótce na-wet z nauk teologicznych do najpierwszych w Europie liczył się uniwersytetów. Brata swego Skirgiella osadza Jagiello na godność wielkiego księcia litewskiego z depedencją jednak od siebie. Tém urażony Witowt brat stryjeczny królewski znowu udaje się pod protekcją Krzyżaków i wymaga na królu rządy księstwa litewskiego, których mu tem chętniej Władysław powierzył, iż widział powszechne ze Skirgiella nieukon-tentowanie, dla rozpustnych obyczajów i okrucieństw jego. Krzyżacy do tej między królem i Witowdem ugody nie będąc wezwani, szukają zemsty. Różnie stąd powód nowych między Polską i Krzyżakami zatargów i wojen.

Zajęli byli Krzyżacy po śmierci Ludwika ziemię dobrzyńską, którą Władysław książę opolski rządca królestwa w po-darunku od Ludwika ostrzymawszy, Krzyżakom w summie 40,000 złotych zastawił, i ażeby ją odzyskać; po różnych układach, trzeba było skłonić się do znacznych opłat, r. więc 1404 dla naradzenia się z królem i senatem względem wykupna ziemi dobrzyńskiej, po odbytych po ziemiach sejmikach zebrał się sejm powszechny. Sejm ten rzeczywiście ogromny

uchwalił podatek, którym ziemia dobrzyńska wykupioną została. Ale Krzyżacy tem się uspokoiłi. Wacław i Zygmunt Luxemburgowie, królowie Czech i Węgier, Karóla IV cesarza synowie, ofiarowali chytre swe pośrednictwo, które w traktatach Krzyżakom sprzyjało, w wojnie dawało im pomoc. Przyszło do wojen, a pierwsza walna między Grunwaldem i Tanenbergiem w Prusiech bitwa, której przywódcą był Zydran Maszkowski miecznik krakowski, przyniosła straszną Krzyżakom klęskę. Wielki mistrz Ulryk Jungingen i 40,000 Niemców na placu poległo\*). Niedługo potem, pod Koronowem na 8000 ich zginęło. Prusy prawie całkiem wpadły w ręce Polaków. Ale wojna nie była jak należy popierana, i Krzyżacy pokrzepili się. Stanęły nietrwale 1411 traktaty z Krzyżakami w Toruniu, z Zygmuntem podówczas już cesarzem w Lubowli gdzie Jagiello hrabstwo spiskie dane niegdyś od Bolesława Krzywoustego w posagu z Judytą córką Stefanowi synowi Kolumana króla węgierskiego, zastawnym odzyskał sposobem, pożyczwszy Zygmunтови 37.000 kóp groszy pragskich; odzyskał oraz od Zygmunta insygnia i korony polskie, które niegdyś Ludwik do Węgier był zabrał. Ale jeszcze po dwa razy wojna z Krzyżakami odnawiała się. Tak po trzykroć rozpoczynana wojna i układami pokoju przerywana była, nim stanął pokój przy jeziorze Mielna 1422, którym Krzyżacy zrzekli się Żmu-

\*) W tem zdarzeniu gdy Władysław uniesiony odwagą i mężstwem wśród nieprzyjaciela zapędził się, aby tym przykładem ustępującemu z placu wojsku swemu serce przywrócił, nłści od szlacheica jednego Niemca rozeznaný o włos śmiertelnego nie odniósł razu, gdyby młodzieniec jeden Polak, imie niem Zbigniew Oleśnicki, który inszej w ręku, prócz odtraconego od włóczni drzewca, nie miał broni, nie rzucił impetu nacierającego Niemca, powaliwszy go z konia na ziemię, przez co króla ocalił. Za tak wielką przysługę w wielkiej Zbigniew odtąd u Władysława łasce zostawał, owszem wkrótce zabrawszy się do stanu duchownego, wyniesiony na biskupstwo krakowskie, a potem i kardynalskim zaszczyconý był kapeluszem.

dzi, oddalili Nieszawę, wreszcie przy swych wszystkich ziemiach pozostali i opłat przyrzeczonych nie wypłacili. Zatem poszły traktaty z Zygmuntem w Starem Siole 1423. To jednak nie przeszkadzało do wspierania w Czechach przeciw Zygmunutowi Hussytów przez Witowta, do czego jednak Jagiello nie mieszał się. Ale Zygmunt Jagiello chętniejszym nie był.

Jagielly panowanie i państwo rzeczywiście wielkie było. Od ujścia Odry książę pomorski na Szczecinie, koło ujścia Dunaju wojewoda wołoski i Mołdawii uznają się hołdownikami. Litwa, w której z poruszenia króla sprawował władzę Witowt z pomocą Polaków pod Witowta dowództwem utrzymywała zabory swoje, stanowiła chanów czyli carów przekopskich; na Rusi kniaziom Zadnieprskim rozkazywała. Wielki Nowogród z Pskowem pod pieczę Litwy zostawał. Zboże polskie rozchodziło się na morze Bałtyckie przez krzyżackie porty, i przez własne na wodę morza Czarnego i do wysep greckich. Carowie przekopscy i Rzeczpospolita wenecka, Turcy i Grecy, król Skandynawii i Cypru szukali przyjaźni i związków.

Lecz to wielkie i poważne państwo Jagielly było dwojakie: Polska i Litwa, a stan ich wielce różny. Polska więcej zakwitła, ludniejsza, wyższej kultury, cieszyła się już utworzonym i za wolnościami swemi obstającym stanem szlacheckim; król miał w niej mocno ścieśnioną władzę i miał odzyskiwać kraje, Wołyń, Kijów, które Litwa trzymała. Litwa zarzuciła swój język dla ruskiego nad którym panowała, grubsza była Rus i nad nią panująca Litwa, mniej ludna, uboższa. Książę wielki był samowładczą, zdobyte ziemie książętom i panom jako swoim wasalom rozdawający. Ci rycerstwu niższemu sobie wydzielonemi ziemiami rozdawniczyli, nad niemi władzę pańską (senioralną) posiadając. Naród ruski w części szanowaną swą wolność ujrzał, jako stan wolny pod imieniem bojarów zachowany; w części do ziemi i roli przywiązany stał się

swych panów niewolnikiem. Litwa była w stanie feudalnym, tylko od korony zależącej możni wasale stanowili radę czyli senat i sejmy, jeśli się do nich wielki książę zgłosił\*).

Mógł być Jagiełło z łatwością przyrzeczeń dopełnić i Kijów z częścią Wołynia do korony dołączyć, ale musiał on krewnym książętom też dogadzać, dla tego Witowtowi wielkie księstwo powierzył i przez to spełnienie połączenia dwu narodów utrudnił: zgodnie jednak z Witowtem, w ciągu wojen z Krzyżakami wskazał rycerstwo litewskiemu jakich swobód w jedności z Polską oczekiwać mają. To zaraz na sejmie w Horodle 1413 potwierdzono. Szlachta litewska wyznania

\*) Falszywe o feudalizmie wyobrażenie, jakie po całej Europie rozsiiane zostało, zaćmiło dzieje Europy wieków średnich. Tymczasem różni są ludzie między sobą i rzeczy ich do siebie nie podobne. I w całej Europie i w feudalizmie w odmiennych miejscach niejednostajności być muszą. Rozważając te różności: w powszechności to powiedzieć można, że 1) królestwa Francyi, Anglii, Szkocyi, Neapolu, a nawet po części hiszpańskie feudalne były; 2) królestwa Danii, Szwecyi, Norwegii, Czech, Polski, Węgier nie były feudalne (raczej alodialne); 3) Niemcy wystawują wielką mieszaninę z mocną feudalizmu przewagą, która zdecydowała o utworzeniu się małych mocarstw; 4) we Włoszech przewaga miast wyćpiła pierwsze feudalizmu zadatki; 5) Ruś wcale inny obraz od całej Europy wystawiała: miasta, kniaziewie, prostota wieśniacza, obyczaj carogrodzki, duchowni żadnego prawie udziału w politycznym działaniu niemający.

Z tych różności, nadmienimy jeszcze kilka powszechnych uwag względem różnicy królestw zachodnio-południowych czyli feudalnych, od królestw wschodnio-północnych czyli tych, których niegodzi się feudalne nazywać. Zachodnie królestwa na ziemi chrześcijańskiej w rzymskiego państwach prowincjach formowane, mają seniorów i wasalów, feuda i lenności, i suzerenów; stany trudniej się tworzą, bo klasy ludzi są nie wolni dawni urzędnicy zamienili się w bezpośrednich wasalów, do arystokracji wasalów i biskupów przystępują szlachta i stan miejski, a to formuje reprezentacją stanów, arystokracji czyli Parów i narodu szlachty i mieszczań (tiers état) często równie mocnych, uszlachcania (nobilitacja) późno w (XIV wieku) natsają coraz łatwiejsze; wolność reszty ludu wzrasta, a lud rolniczy nie ma reprezentacji, elekcyja suzerena zamienia się w pewne dziedzictwo monarchy, który prawa zaręcza, ścieśniona jego władza, ale odzyskuje religia z formującego się urzędu władza mocy nabywa: feudalizm rujnowany.

łacińskiego porównana jest z Polską; obu narodów sejmy wspólne w Lublinie albo w Parczowie; stan duchowny, senat i urzędy jak w Polsce urządzone; obowiązana szlachta litewska do naprawy zamków i oddawania zwykłych podatków, lecz uzyskała wolne, bez wpływu księcia swych córek wydawanie za mąż i inne wolności polskie. Radość ztąd była wielka ścisłały się narody, i szlachta litewska brała herby szlachty polskiej. Ale dopełnienie tych uchwał horodelskich nie zaraz nastąpić mogło. Owszem niebezpieczeństwem groziło zupełnego dwu państw w związku swoim zerwsnia. Witowd szanował brata Jagiellę jako panującego, jednakże wiele królewskich kroków nie podobało się jemu i szczył interes Litwy i rozro-

Wschodnie królestwa na ziemiach bałwochwalskich za granicami rzymskiego państwa formowane, mają pojedyncze przypadkowe lenności i przypadkowie do feudalnych podobne instytucje; stany są gotowe, bo szczypią się mieszkańcy na szlachtę i wieśniactwo; są urzędnicy wielcy, którzy z biskupami stanowią arystokracją, do której przystępuje stan szlachecki przez cudzoziemca kolonije formują się miasta i stan mieszczański, który ze szlacheckim a często i wiejskim tworzy reprezentacją stanów, obok której jest senat z biskupów i dawnych urzędników, których urzędniczy charakter, reprezentacyjnego nabył; uszlachcanie i wczesne (już w XI wieku) i w początkach bardzo łatwe, coraz trudniejsze; stan miejski słabego działania; stan rolniczy często swej swobody uszczerbku doznaje; dziedzictwo monarchy zamienia się w elekeyą, a monarcha czyni ze stanami układy (kapitulacye, pacts conventa), władza królewska słabnie i działanie urzędów słabsze; zjawiają się i wciskają niejaki instytucje do feudalnych podobne.

Feudalizm zachodu wywiera swój wpływ na królestwa wschodu przez cząstkowe naśladownictwo, przez naukę, gdy z prawem rzymskiem w uniwersytetach wykładane, przez publiczne traktaty, przez miejscowe zdarzenia i przypadkowe przywileje. Tym sposobem doznały mocnego wpływu podobnego Węgry, Dania. Ale nigdzie nie było tak, ażeby tkniętą być miała wszystkich mieszkańców osobistość i ziemską własność. Miało to miejsce w jednym państwie litewskim przez naśladownictwo i dopełnione zabory. Trwało to krótko, bo się zplątało z Polską, w której właśnie najslabszy jest wpływ feudalności zachodu. Nie chciałyby szlachta polska służebnością feudalną stanu swego wiązać, chociażby gotowa była dzierżyć lenności.

dzonej famii kniaziów Gedymina potomków od Polski i Jagiełłowych urzędów: układał on wojny przeciw Krzyżakom i w tych wojnach czynnie działał: niechętny jednak korzyściom jakieby ztąd Polska odnieść mogła, usuwał się wcześnięj i narażał Jagiełłę na straty. Przyzwał na horodelskie nadania i wspólnie z Jagiellem ogłaszał je, jednak był im przeciwny i niedopuszczał exekucyi. Wcale nie myślał pofolgować samowładztwu wielkich książąt. Umiał on wielkich wasalów to jest podległych książąt w podległości utrzymać. Wprawdzie nie brakło łupieży domowęj, bogacący się urzędnik zbiory swe i urząd Witowtowi oddawał. Witowt często urzędniki odmieniał. Lecz wola jego ściśle dopełniana, na zawołanie do broni wszędzie wszelka powolność. Gdyby horodelskie obietnice dopełnione być miały, aniby się jego władza w tęg ściślności, ani podległych książąt panowanie utrzymało. Nie życzył sobie Witowt ażeby Jagiełło wdawał się do Litwy. Podniecał mu małe zatrudnienia, korzystając z podejrzliwych skłonności braterskich mięszał mu domowego pożyicia spokojność.

Tymczasem nie brakło niemieckich zabiegów ażeby jednośc braterską rozerwać, pracował nad tym szczególniejszym sposobem Zygmunt cesarz. Myślał jakby otoczyć cesarską władzą królestwo polskie, szukał z Witowtem oddzielnych traktatów i królewskie tytuły ofiarował, żeby jako król litewski do związku rzeszy niemieckięj czyli do cesarstwa przystąpił. Było podówczas największym polityki celem, związać chrześciańskie mocarstwa na Turka: różne w tęg mierze odnawiały się wezwania, układy. Żeby taki związek do skutku przywieść, zapragnął Zygmunt zjazdu, i miasto wołyńskie Łuck na miejsce zjazdu naznaczył. Ale to był tylko pozór, istotny zamiar był rozmówić się z Witowtem. Dał się stary Witowt uwieść i zapragnął korony. Zatem zerwały się Łuckie narady i z goryczą rozjechały. Witowt czyni przygotowania do koronacyi,

Zygmunt zaś wysyła do niego uroczyste poselstwo posyłając mu na ten koniec koronę. Polacy obawiając się aby przez wznowienie tytułu, królestwo litewskie od związku z Polską nie odpadło, posłom cesarskim przeprawy przez kraj własny i przez Pomorze zabraniają. Witowt napróżno niecierpliwie oczekuje. Zjechali się na uroczystość do Wilna cudzoziemscy posłowie, przybył i Jagiello z polskimi panami, ofiaruje bratu polską koronę; lecz Witowt chce litewską. Nastaje, prosi i błaga ażeby choć na moment zezwolono, bo się to nadto głośnym po świecie stało. Daremne atoli naleganie. Najzarliwsi się o dobro publiczne w tym razie, Jan Tarnowski wojewoda i Zbigniew Oleśnicki biskup, krakowscy, pokazali. Witowt nie niemożąc wyjednać, ze zmartwienia 1430 z tym się rozstał światem.

Tymczasem w Polsce uchwały prawodawczych sejmów zastrzegały bezpieczeństwo swobód szlacheckich. Mianowicie na sejmie w Czerwieńsku 1422 zawarowano sobie całość statutów czyli praw Kazimierza, których wszystek lud, jakiegobądź stanu, słucha; zastrzeżono, iż nie wolno szlachcicowi ani dóbr zabierać, ani go więzić, chyba po rozsądzeniu wspólnie z radą baronów i biskupów wykroczenia jego; starościńskie też wyrokowanie oznaczone zostało do podpalaczy i do gwałtów na osobach lub domach podelnych. Chciał król zapewnić dla syna swego, którego w starości spłodził, następstwo, a wyjednanie tego ciągnęło za sobą pozyskanie nowych przywilejów. W Jedlinie 1430 król Jagiello wyjaśniał koszyckie nadania i niektóre czerwieńskie ustawy, nadto pieniędzy bez wiedzy stanów bić nie będzie. Władysław syn królem uznany.

Pod Władysławem Jagiellą, założone są biskupstwa kijowskie i chełmińskie. Mikołaj Trąba arcybiskup gnieźnieński, poseł od króla i narodu polskiego na sobór konstancyeński, który się w r. 1414 zacząwszy przez półczwarta roku ciągnął,



wyrobił sobie i następcom swoim tytuł *prymasa* korony i wielkiego księstwa litewskiego, a to z okazji zamieszek, które pomieniony arcybiskup miał z Janem Rzeszowskim arcybiskupem lwowskim, który Elżbietę Pilecką wojewodziankę sandomirską, wdowę po hrabi Granowskim kasztelanie nakielskim, trzecią Władysława żonę, ważył się koronować bez dołożenia się arcybiskupa gnieźnieńskiego. Za tego króla Witowt książę litewski wezwany od książąt tatarskich na pomoc przeciwko sławnemu Tamerlanowi zwycięzcy i postrachowi Azji, i z nimi wspólnie porażony, sprowadził znaczną liczbę famij tatarskich do Litwy, których potomkowie po dziś dzień także pozostają, wielu nadani wolności, a osobliwie wolnóm sekty mahometańskiej wyznaniem. Z nich się po większej części składały półki i chorągwie lekkie nadworne królewskie i Rzeczypospolitój, które pospolicie *ulanami* nazywano.

Po zgonie Witowta Jagiełło zatrzymał się w Litwie i krzątał się około naznaczenia namiestnika swojego. Naznaczony był Swidrygajło brat królewski, który nie kontent ze Podole Buczaekim powierzone zostało, począł króla więzić. Odgrózkami szlachty polskiej skłoniony do uwolnienia, rozniecił krwawe między Litwą i Polską zatargi, a wojnę domową w Litwie. Na jego bowiem miejsce Jagiełło mianował wielkim książęciem Zygmunta brata Witowta. Zygmunt prędkim straceniem kilku panów litewskich wielu od siebie odrażał, a wojny domowej Jagiełło nie przeżył.

### *Panowanie Władysława III.*

Władysław III dziesięcioletni na tron po ojcu nastąpił. Potwierdzenie na państwie w Poznaniu zinocnione jest za sprawą Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego, gdyż wielu wybraniu Władysława przeczyło dla młodych lat jego. Swidrygajło, dawny książę litewski, wojnę przeciwko Zygmunto-  
wi

panującemu po Witowdzie w Litwie księżęciu, utrzymując, zbity na głowę pod Wilkomierzem, do Węgier na dobrowolne wygnanie ustępuje. Krzyżacy widząc Swidrygajła partyą, którego w buntach podsycali, rozproszoną, zawierają 1435 w Brześciu Kujawskim pokój z Władysławem. Lecz nie długo pożył i Zygmunt przez znowę wielu ponów (1440) zabity. Rozerwały się po tém zdarzeniu zdania Litwy, nie ledwo padł wybór na Kazimirza królewicza, kiedy właśnie tegoż samego brat jego król Władysław III na wielkiego księcia przysłał.

Litwa od czasów zgonu Olgierda bliskich przez całe Jagielly panowanie nadpsutą budowę swoją ukazuje. Między braćmi i pokrewnymi książętami niezgoda, która nietylko wojny domowe roznieca, ale narażała więcej niż kiedykolwiek państwo litewskie na wpływ i grabież krzyżacką. Między panami niesforność. Na lud względem prawie żaden. Jeden Psków i Nowogród Wielki są dannieze rzeczypospolite: inne miasta nie mają obrońców praw swoich, a chociaż państwo to litewskie jest ruskim, Ruś i jej kniaziowie przykrzyli sobie litewskie rozkazy. Jest Litwa wielka, utrzymał jej wielkość Witowt, ale zaczyna być słabszą. Wpływ Polski równie przymnaża dyzharmonji. Osiedlanie Polaków, łatwe dla Polaków, łatwe dla Rusinów dialektu polskiego przyjęcie, zaprowadzanie do miast magdeburyi, przywileje stanu szlacheckiego Litwie obiecane, ztąd zmienne życzenia arystokracji z demokracją szlachecką, na ostatek życzenie jednych dopełnienia połączenia się z Polską, wstręt do tego innych, wystawują obraz wzajem mięszających się ruchów państwa i narodu ruskolitewskiego.

Od czasu jak stany świeckie poczęły świadomością się stać tego światła, które niegdyś wyłączny duchownym udziałem bywało; od czasu jak świeckie swoich praw poszukiwać poczęło, zachwiało się rzymskiego dworu w chrześcijaństwie panowanie. Jego dowolna władza, zrozumiałe a ostre liczących

opłat po królestwach pobieranie, coraz bardziej obrażającemi i dolegliwemi się stawały. Przeniesienie stolicy do Awenionu, nastająca kilkudziesięcioletnia schizma, które chrześcijaństwo pomiędzy dwu papieży rozrywały, walka papieżów z cesarzem Ludwikiem bawarskim, spory w zakonie franciszkańskim, kaznodziejstwo gorliwych kapłanów i osób, naostatek sobory, osłabiała potęgę dworu rzymskiego i jego panowanie. Mocarstwa uznały się być niepodległe. A chociaż stan duchowny był nieraz kaznodziejstwem obrażony, stan ten również się brał do naprawy kościoła jak tego pragnęły świeckie. Zbierały się sobory ażeby pokój w chrześcijaństwie zjednać, uśmierzyć herezye i schizmę, a dopełnić reformy kościoła w wierze i obyczajach na głowie i członkach. Zbierające się sobory w Pizie, Konstancyi i Bazylei pokoju wyjednać nie mogły, uśmierzyły schizmę papieżką, chociaż sobór Bazylejski był początkiem niejako nowój. Rozpatrzyły się w herezyach. Na soborze Konstancyjskim r. 1415 Jan Huss był spalony. Wyrozumiały był sobór Bazylejski dla Hussytów, ale z nimi ciężką wojnę toczono w Czechach. Intersowało to Polskę, gdy Hussyci od Witowta i książąt Litewskich wsparcie znajdowali. Ich nauka także wciskała się do Polski, Jagiello zniewolony był jój szerszenie się wstrzymywać. Co do reformy kościoła, lubo wiele zapadło na soborze Bazylejskim uchwał, ale te, ponieważ albo ją ścieśniały samowładne głowy kościoła działanie, albo ją tykały małego stały się użytku. Papierze zawierali z mocarstwami chrześcijańskimi konkordaty i niemi swoją władzę oznaczali. Do osłabienia mocy uchwał soboru bazylejskiego i to się przyczyniło, że Eugeniusz IV papież przeciw nim powstał, otwierając osobne sobory w Ferarze czyli Florencyi, a potem na Lateranie w Rzymie obrady. A to z takiej było okoliczności.

Turcy pod naczelnictwem osmańskiego czyli ottomańskiego domu, poczęli byli od czasu niejakiego niezmiernie chrześcijań-

stwu zagrażającą tworzyć potęgę. Już oni nietylko w Azji ale i w Europie prowicye cesarstwa greckiego posiadli tak dalece, że prócz stolicy Konstantynopola, mało co cesarstwu greckiemu pozostawało. Paleologowie w Konstantynopolu panujący, potrzebowali pomocy, szukali jój u łacinników, i dwór rzymski wyjednać obiecywał. Był jednak warunek przystąpienia do unii z łacińskim kościołem. Ojcowie soboru bazylejskiego wzywali Greków do porozumienia się, wzywał i papież Eugeniusz IV. A gdy w Bazylei zapadła uchwała zmienienia miejsca obrad soboru, ażeby się dla wygody przybywających Greków do brzegów morskich przybliżyć, Eugeniusz IV spieszył się z otwarciem innego soboru w Ferrarze, dokąd potrafił Paleologa i duchowieństwo greckie ściągnąć. Z Ferrary przeniesiony sobor do Florencyi ogłosił 1439 unią kościołów łacińskiego i greckiego. Zaszły ze strony Greków cząstkowe protestacye, wkrótce wielkie na to zdarzenie narzekanie. Na Rusi, gdzie powszechny był grecki obrządek, Izydor metropolita kijowski szczerze do unii przystąpiwszy, prawie całą Ruś w polskie lub litewskie granice zajętą, za sobą pociągnął. W Moskwie przyjęcie tój unji odmawiano, uwięziony Izydor uchodzić musiał. Ponieważ to zaszło w granicach państwa Jagiellońskiego, łatwiej było szlachcie ruskiej wkroczyć w przywileje szlachty polskiej, które sobie niedawno (r. 1430) od Jagiełły w Jedlni przyznane mieli. Co nastąpiło za Władysława III (r. 1433) tak, że i duchowieństwo uniackie miało być w swobodach z łacińskim porównane.

Lecz Eugeniuszowi IV potrzeba było dać pomoc Konstantynopolowi i Paleologowi. Trudno ją było od panów europejskich wyjednać, ale bliższe i pograniczne mocarstwa zwróciły jego baczność. Polska i Węgry poczęły Turcyi sąsiadować. Właśnie za Władysława III po śmierci Aleksandra wojewody wołoskiego, synów jego Eliasza i Stefana kłótnie zwróciły króla polskiego ku południowi uwagę. Wołoskie województwo podzie-

lone było na dwa: Eliaszowi dostała się dalsza Wołosza, Stefanowi bliższe Multany czyli Molkawia. Te województwa graniczyły Turcyi, a jak to bywało, że królowie węgierscy kazali sobie wojewodom wołoskim daninę niekiedy opłacać, takie żądania groziły ze strony Turków. Tymczasem po śmierci Alberta cesarza, który po Zygmuncie na cesarstwo i trony czeski i węgierski nastąpił, Władysław obrany jest królem węgierskim; spieszy do Węgier, a uspokoiwszy przytomnością swoją domowe rosterki z okazji rozdwojonych umysłów, za Władysławem, którego większa część narodu królem\*) ogłosiła, i Elżbietą pozostałą po Albercie wdową która wnet po śmierci męża wydała na świat syna Ładysławem *Pogrobowcem* nazwanego; za poradą i pomocą Jana Korwina Humiady, i Jerzego Kastrjoty *Skanderbega* księcia Albanii, podnosi wojnę przeciwko Amuratowi I cesarzowi tureckiemu, państwo węgierskie od dawnych już czasów podbić usiłującemu. Szczęśliwie Władysław poraził Turków, i przymusił Amurata do zawarcia w Segedynie na lat dziesięć przymierza. Traktat ten aczkolwiek wielce Turkom uciążliwy był, dla powróconej Węgrom Serwii i innych dawniej na nich zawojowanych krajów; atoli Amurat wierność i rzetelność zwykłą w dotrzymaniu traktatów zawartych przekładając nad wszystkie pożytki, nienaruszenie przymierza dochowywał. Władysław zwiedziony kardynała Juliana Cezarini legata papieża Eugeniusza IV obietnicami; że Jan Paleolog cesarz wschodni wojnę podnosi, że on i włoskie i burgundzkie floty będą bronić Turkom przejścia z Azyi do Europy: za uwolnieniem oraz od przysięgi przez tegoż legata kardynała Juliana Cezarini biskupa sabińskiego: nową przeciwko Amuratowi przed

\*) Powiadają, iż Władysław zdjętą s. Stefanowi koroną w Białogrodzie był koronowany, gdyż Elżbieta ozdoby i korony królewskie zebrała, i onę z synem swoim już koronowanym od Dyonizego kardynała arcybiskupa strygońskiego, do Niemiec do Fryderyka cesarza odesłała.

wyjściem czasu przymierza, podniosłszy wojnę, w bitwie pod Warną zewsząd od Janczarów otoczony, mężnie do upadłego potykając się, r. 1444 na placu poległ, a kardynał, pierwsza tój wojny podnieta w ucieczce zabity był. Huniad z małą Węgrzynów garstką z utarczki powrócił. Między łupami dostała się zwycięzcy metryka, czyli kancelarya królewska. Sprawował Władysław Polskę lat dziesięć, a Węgry lat cztery. Tak więc niewczesna niektórych osób rada, a mianowicie niedotrzymanie przysięgi i słowa danego, którego i nieprzyjacielowi potrzeba dotrzymać, pozbawiły Polskę króla, po którym wielkie sobie pomyślności obiecywać mogła; i który tę jednę tylko miał do siebie wadę, wielkim bohaterom przyrodzoną, a w Władysławie z plochości niedojrzałego wieku pochodzącą, że nadto ufał szczęściu wojennemu, które bardzo wątpliwe i obojętne jest, w bitwie nie szanując się, i żołnierza raczej walecznego, aniżeli ostrożnego hetmana pełniąc obowiązki. Za Władysława III zginęła ostatnia cesarstwa greckiego obrona. W lat dziewięć potem 1453 Carogród czyli Konstantynopol od Mahometa II sułtana tureckiego zdobyty został. Turcy poczęli na morzu Czarnem panować. Za czém Tatarzy przekopscy Turkom się poddali, i przestali Litwie podlegać. Osady geneueńskie i miasto Kaffa w Krymie (w 1475) od Turków pozdobywane, na morzu Czarnem żegluga i handel utrudzone, Wołoszczyzna i Moldawia zagrożone. Słowem Litwy i Polski w tych stronach położenie niesłychanie się zmieniło. Potrzeba było wielkiej pilności, a tój być nie mogło z powodu osłabienia Litwy, nie dbaństwa polskiej szlachty, i kollizyi obudwu państw i narodów. która Kazimirza Jagiellończyka panowanie trapiła.

Za panowania Władysława III Zbigniew Oleśnicki kardynał biskup krakowski kupił księstwo siewierskie od Wacława księcia cieszyńskiego za 6,000 grzywien groszy prazkich, i wiecznemi czasy onoż do biskupa krakowskiego przyłączył.

Od tego księstwa biskupom krakowskim dawał się tytuł *księcia siewierskiego*.

### *Panowanie Kazimirza IV.*

Żal i smutek Polaków z odniesionej pod Warną klęski, tém był cięższy, iż przez długi czas żadnej o króla swojego śmierci mieć nie mogli pewności, dla czego téż i z obieraniem nowego króla się ociągali. Dopiero pobudzeni przykładem Węgrów, którzy Ładysława syna Alberta cesarza na tron wzięli, sejm złożyli w Sieradzu, i Kazimirzowi ksiąźęciu Wielkiego ks. lit. a bratu Władysława, prawo do korony zgodnie przyznali. Lecz on przez przywiązanie do Litwy długo pod rozmaitemi wymawiał się pozorami, aż kiedy urażeni uporném jego odmawianiem Polacy na piotrzkowskim sejmie, Bolesława ksiąźęcia mazowieckiego do tronu wezwać postanowili, alizci Kazimirz tajemnie podmawia matkę swoją Zofią, aby upewniła Polaków o jego do objęcia królestwa gotowości. Jedzie więc do Krakowa, i tamże koronowany jest. Klótnie o prym między Oleśnickim, któremu niedawno kapelusze kardynalski przywiózł był Jan Długosz kanonik krakowski, i Władysławem Oporowskim arcybiskupem gnieźnieńskim na sejmie piotrzkowskim r. 1451 w ten sposób Kazimirz zaspokoił, ażeby kolejno do senatu przychodzili, oraz żeby nikt odtąd z biskupów polskich nie ważył się starać o kardynalską dostojność bez wiadomości królewskiej. Pierwszy z królów polskich nominować począł biskupów, których dotąd kapitule wolnymi głosami obierały; a to z okazji klótni zaszłych o biskupstwo krakowskie, między Jakóblem Sienieńskim od Stolicy świętej nominowanym, Janem Lutkiem z Brzezia którego kapituła obrała, i Janem Gruszczyńskim kanclerzem od króla zaleconym; ostatni po długich sprzeczkach wsparty powagą królewską, utrzymał się.

Teraz znak i cień tylko prerogatywy elekcyjnej przy kapitulach zostaje. Chociaż Kazimierz królem ukoronował się, jednakże wzdrygał się złożyć przysięgę królom zwykłą. Albowiem wyniesiony za życia brata swojego przez Litwę na wielkie księstwo, przysiągł jej, że w niczem Litwy nie umniejszy, owszém rozprzestrzeniać ją ma. W przysiędze zaś narodowi polskiemu składanej wypadało przyrzekać, że odpadłe kraje Wołyń, Ukrainę, Kijów, które Litwa trzymała, do Polski przyłączone zostaną, a taką przysięgę Litwa by najgorzej uważała. Ztąd przez różnych panów litewskich niejedność między sąsiednimi narodami a pod jedną zostawać mającemi głową rozsiewana, poczęła panowanie Kazimierza burzliwém sprawiać. Po daremnym kilkoletnim oporze, co sejmowe obrady męszało, król 1453 przysiągł.

Tymczasem częste bywały zjazdy czyli sejmy, i nieład, zarzucenie ustaw wiślickich i innych przepisów Kazimierza wielkiego, tak w stanie szlacheckim jako też miejskim niedopełnianych, wymagały pomnażania uchwał. Tém się zajmowały sejmy w Piotrkowie, Korczynie, a r. 1454 w Nieszawie i Opocznie. Na tym ostatnim król ponawiał przywileje. Bywały te ustawy niekiedy jeszcze prowincjonalne, lecz wiślickie, małopolskie najwięzszemi się stawały, a pomimo ziemskie czyli prowincjonalne wyjątki, gdy się powszechnych zjazdów czyli sejmów liczba wzmaga, podobnie i zapadające ustawy powszechnemi dla wszystkich prowincyi stają się.

Sądownictwo od czasów Kazimierza wielkiego znacznie się zwyczajami nowemi czyli raczej pozmienianemi inném stało. Wojewodzińskie sądy i kasztelańskie traciły swoje dawne znaczenie; podniosły się starościńskie czyli grodzkie i generalskie. Przy królu zawsze najwyższe wyrokowanie było, ale pomnożyło się zjazdów, które w obecności lub nieobecności królewskiej w imieniu jego wyroki wydawały. Zjeżdżali się po pro-



wincych, po ziemiach, wojewoda, kasztelanowie, biskupi, urzędnicy, różni panowie, i składali różnego rodzaju sądy. Od ziemstwa szły appellacye do zjazdów nazywanych wiecami czyli *colloquia*. Od Grodu zaś szły appellacye *ad conventus generales*, do zjazdów generalskich.

Krzyżacy niegdyś tak straszni dla Litwy i Polski, skoro się zmieniło ich położenie, strasznymi być przestali. Nie było im nic z rozciągłości ich panowania, ale cel ich bytu zniknął. Litwa się ochrzeiła i Zakon stracił przedmiot który go podsycał, i to sprawiał że zewsząd Niemcy pod znaki krzyża ścigali się. Zakon tracił swą działalność, a gdy nieustaje w swych niechęciach ku Polakom i Litwie, osłabnięcia swego dowody prędko jeszcze w wojnach z królem Jagiellą złożył. Wojna ta wniosła do Polski ogromne krzyżackie skarby i nadal zapasów pieniężnych; obcej pomocy nie ma, Krzyżacy własnym siłom i zamożności kraju który posiadali zostawieni. Lecz zakon oddał się gnuśności, nieład w nim wzrastał, kommandorowie z wielkim mistrzem w niejedności, biskup z mistrzami w niezgodzie zakon oddał się swawoli i rozpuszcie, dopuszczał się gwałtów i spełniał ucisk nad mieszkańcami kraju którym rozkazywał. Miasta i szlachta Pomorza niegdyś na Polsce zdobytego, oraz Prus całych do żywego dojęci złém Krzyżaków postępowaniem narzekali i jątrzyli się. Bractwo jaszczurek, od roku 1397 utrzymujące się, z najznamienszych obywateli i przemożnych panów złożone, odnawiając swoją fundacyą 1451 podniecało do czynienia przełożeń i zaniesienia skarg na sejm niemiecki przed cesarza. Przewidywali ich bezskuteczność, dla tego téż czasu 1452 wyprawiali do króla polskiego wysłańców swoich, tajemnie czynili układy, przyrzekając zakupić i wydać wszystkie krzyżackie twierdze, byle król polski chciał odzyskać kraje niegdyś część polskiego królestwa składające. Gabryel z Baysem (potém wojewoda elbląski) biegał do Polski i wyjednał że w 1454

wojna na wyzwolenie Prus z pod krzyżackiego Zakonu rozpoczęta została. Rzeczywiście cały kraj, wszystkie miasta i twierdze prędko zajęte były przez Polaków, szło tylko o zdobycie kilku miejsc od Krzyżaków trzymanych, a niedołącznie ze strony Polaków prowadzona wojna, pomimo wielką usilność w popieraniu jęj, dała Krzyżakom sposobność do obrony. Dopiero po czternastoletniej wojnie a straszliwém kraju, o który wojowano, wyniszczeniu, roku 1466 traktat w Toruniu zawarty, województwa pomorskie, chełmińskie, malborskie i księstwo warmińskie do Polski przyłączył. Część wschodnia Prus, które są Prusami właściwemi, zostawiona była Krzyżakom, z obowiązkiem, aby każdy nowo obrany mistrz osobiście od króla i senatu inwestyturę na lenność odbierał; wielki mistrz i kilku kommandorów do rady czyli do senatu przyjęci. Rudolf biskup Karyntyi, poseł papieżki, do zawarcia z Krzyżakami traktatu toruńskiego znacznie się przyłożył.

Naród Pruski przeciw Krzyżakom powstający, łożył życie i majątki dla wyswobodzenia się; niemniej tęż wielkie z siebie czyniła Polska ofiary, żeby ród bratni z pod jarzma niemieckiego wydobyć: lecz stan jęj zawichrzony z powodów różnych, a mianowicie Litwy, stawał się wielką przeszkodą do skutecznego działania. W Litwie wielu możnych a mianowicie Gasztołd wojewoda wileński usiłowali koniecznie zerwać nastąpić mający związek narodów Litewskiego i Polskiego, nawet przedsiębrali już pomimo Kazimierza innego na Wielkie Księstwo wynieść. Kazimirz łagodził tę panów zuchwałość, odzywał się do niższej szlachty, Horodelskie przywileje zatwierdzając. Lecz Gasztołd i możni usiłowali mocą resztę Wołynia i Podole Polakom wydrzeć: ztąd przychodziło do otwartych zatargów. Małopolska bliżej to cierpiąca, z tego powodu w niespokojnościach, przytęm różném wiekowi właściwém po nadgraniczu Szląska łotrostwem, do którego mieszałi się drobni książęta

Szląscy, na Oświęcimiu Zatorze panujący, rozrywana, narzekała na króla, jako jedyną wszystkiego przyczynę. (R. 1459) Rytwiański w imieniu prowincyi wyrzucał to na oczy Kazimierzowi, domagając się aby Litwa, na tyle posług których od Polski doznała niepomna, swym panom niewierna, zabrane na Wołyniu ziemie zwróciła; aby król zapobiegł nadużyciom starostów, uboższą szlachtę uciskających; złych pieniędzy nie bił, drogi od rozbojów ubezpieczył, lepiej Rzeczpospolitą zawiadywał, jeśli chce po niej wyciągać tego, czego po wiernych poddanych oczekiwać może. Tak ostro ukazywały się poróżnienia Litwy z Polską, króla z obiedwiema narodami, w których swobody stanu szlacheckiego wzrastały, a w Polsce gminowładztwo szlacheckie przez urządzenie się sejmów dopełnione zostało.

Od czasów Kazimierza Wielkiego było rozmaitych zjeżdżań się panów i szlachty niemało, i te mnożyły się. Zjazdy ziemskie i powiatowe, wojewódzkie, prowincyi i całego królestwa; zjazdy sądowe: generały, wieca, i zjazdy prawodawcze stanowiące: sejmy, sejmiki. Król różnie zasiadał lub obecnym nie był, zwoływał lub zebranie przychyleniem się upoważniał. Potrzeba uzyskania podatków za Jagielly i Kazimierza mnożyła liczbę sejmów prowincyalnych lub powszechnych królestwa całego. Były przykłady\*), że sejmiki (conventus particulares) przed sejmem (ante dietam generalem) odbyły się. Przykłady te, po wielu doświadczeniach stały się nieodzowne. Kiedy po wojnie pruskiej z powodu wypróżnienia wycieńczonego skarbu, potrzeba było podatków, zjeżdżające się na sejm ze stanu szlacheckiego wyznaczone osoby, czyli posłowie, oświadczyli, że nie mają pełnomocnictwa do tego. Na następujący więc sejm do nowego Korczyna 1468 roku z sejmików są wysłani posłowie i ci shładają właściwie narodu reprezentacją, stanowiącą

\*) Jak się pod r. 1404 mówiło.

wspólnie z królem i senatem. Tak sejm urządzony został. Od tego czasu król na sejmie prezyduje dwom izbom: senackiej, w której biskupi, wojewodowie, kasztelanowie i senackiego rzędu urzędnicy zasiadają; i poselskiej, w której nieoznaczona liczba posłów z ziem i powiatów wybranych, oraz posłów miejskich czyli reprezentantów miast różnych niekiedy od króla powołanych zbiera się. Po takim urządzeniu się sejmu gdy na tym sejmie o podatkach, o prawach, o różnych porządkach Rzeczypospolitej, o jej politycznych z państwami związkach, nieraz o pokoju i o wojnie stanowiono jest, lub król rady zasięga: przez decyzje izby poselskiej, stopniami stan szlachecki wielkiej przewagi nabywa. Senatu znaczenie maleje, dawna stanowiąca moc królewska jest przy sejmie. Gminowładztwo szlacheckie do swojej już pory przychodzi. Stan szlachecki podnosi się na inne, innemi pociera. Kmiecy zobowiązany osobiście musiał w dalszych czasach zwolna swych wolności zapominać, przechodzić w poddaństwo i pańską (senioralną) władzę uznawać; miejski ścieśnienia swego znaczenia politycznego doznać, i król i stan duchowny przewagi stanu szlacheckiego doświadczyć. Czego wszystkiego udowodnią dalsze główne wypadki.

Kazimirz prócz nabytych orężem Prus powiększył granice królestwa przez zakupienie księstwa Oświęcimskiego, które od Jana księcia Oświęcimskiego za 50.000 grzywien groszy szerokich prazkich nabył. Wacław książę Zatorski brat Jana, hołdownikiem się Polski wyznał. Tatarzy Ruś i Podole plądrujący, przez Jana Alberta królewicza szczęśliwie są odpędzeni z odzyskaniem plonu.

Po śmierci Jerzego Podiebrackiego króla Czeskiego, Czechowie ofiarowali koronę Władysławowi najstarszemu Kazimirza synowi, który z Elżbiety córki Alberta II cesarza matki swojej najbliższym onéjże był dziedzicem. Władysław w Pra-

dze koronowany jest. Węgrzy też niekontenci z rządów Macieja Korwina Huniady króla swego, wzywają na tron Kazimirza drugiego królewicza Polskiego; lecz ten gdy wyprawę swoją do Węgier opóźnia, Maciej ujmuje sobie Węgrów, i do zgody z nimi przychodzi, a tak Kazimierz od tronu widzi się być odrzuconym. Po śmierci Macieja, Węgrzy na tron wzywali Jana Alberta, do czego im było powodem zwycięstwo jego nad Tatarami niedawno otrzymane. Atoli Władysław brat jego starszy król Czeski przez swój obrot przemógł nad nim i tron Węgierski odzierzył, z czego ojciec ich Kazimierz był niekontent.

Tak się cisnęły korony w dom Jagielloński. Nie mógł ich Kazimierz pozyskać wedle swego życzenia, ponieważ doznawał prawdziwego w skarbie niedostatku. Pewnie, że daleko większego doświadczał syn jego Władysław kilka królestw posiadający, lecz Kazimierz patrząc na pomysłność i dobry byt mieszkańców Polski, nie mógł więcej ani pozyskiwać koron dla rodziny, ani ocalać straty na które obadwa państwa jego Litwa i Polska w odległych stepach narażone były. Podobalo się Litwie nieustannie napastować granice Polski, potężne fakcye usiłowały zerwać z królestwem, chciały nawet wyrzec się Kazimirza samego i Jagiellonów, a wyjaśniały jak dalece w tym stanie stronnictw rozwijała się niemoc ogromnego państwa Litewskiego. Podówczas osłabła do ostatka horda Kapczacka i wielki książę moskiewski Iwan Wasilewicz w 1477 zupełnie się z pod Tatarów wyzwolił. Ten z następcami poczyna odrywać od Litwy Ruskie ziemie. Nowogród wielki w 1479 tym sposobem stracony, a książęta Siewierscy w 1490 poddali się wielkiemu księżciu moskiewskiemu. Turcy wpadli na Wołoszczyznę i Multany. Zdobyli w tej krainie w 1484 r. dwa ważne porty Kilią i Białogród i prawie przecięli bezpośrednie Polski z morzem Czarném związki. Dzielný Stefan wołoski

bez wsparcia od króla polskiego zniewolony był swoją obronnością kierować się, przeciwników swoich województwa rozrywających i posiadających wojować, odpierać Turków, opłacać się Maciejowi Węgierskiemu królowi lub stawiać mu czoło. Powrócił Stefan w posłuszeństwo, ale strata portów była nieodzyskaną.

Pewnie, że Kazimirz nie miał mocy dyzharmoniji swoich państw naprawić. Okazując czas niemały szczególniejszą dla Litwy przychylną, naraził się Polakom i oziębził ich tak dalece, że zaniedbywali obronę kraju, niedostarczając potrzebnych Kazimirzowi dochodów. Miał Kazimirz swoje wady i niemałe cnoty. Nie lubił pracy, ale niestateczność jego utrzymywała go w ustawicznem zatrudnieniu. Płonne bywały te zatrudnienia i wiele zajmowało go polowanie. Nie był w stanie brać się czego gorliwie i z gruntu, zapominał o przeciwnych losach i przykrościach, a zapominał się w pomyślności; chciał się jego umysł wyniośle nadymać, lecz powagi utrzymać nie był w stanie. Ztąd łatwy w pożyciu, chętnie obdarzający, bezinteresownie łaskami i dobrodziejstwami szafujący. Jeśli tém serce nie zjednał i nie przywiązał do siebie, sprawiał to, że nikt się od niego nie odstręczał. Jeżeli nie mógł harmonii przywrócić, studząc wzajemne narodów kolizye, tyle przynajmniej wyjednał, że nie przyszło do rzetelnego rozerwania, i dał obu narodom czas do oswojenia się z sobą. Po czterdziestokilkoletniem panowaniu Kazimirz zeszedł z tego świata w Grodnie 1492\*).

\*) Za niego żył Jan Długosz z Niedzielska herbu Wieniawa, sławny dziejów polskich pisarz, nauczyciel królewiczów, synów Kazimirza IV. Był naprzód kanonikiem krakowskim, a umarł nominatem arcybiskupem lwowskim. Historia jego w średnim stylu łacińskim jest pisana i stanowi ważną w dziejopisarstwie polskiem epokę, ponieważ Długosz ufiłował krzywe o pierwotnych dziejach Polski wyobrażenie. Póki Długosz swoich czasów lub bliskich siebie wieków dzieje pisze, póty jest on szacowny do użycia świadek. Jeszcze on na czasy Łokietka niemałe światło rzuca, lecz prze-

*Panowanie Jana Alberta.*

Po śmierci Kazimirza zgromadzili się Polacy do Piotrkowa na sejm, dla naradzenia się o nowego króla obraniu. Jan Albert, aczkolwiek po ojcu prawem dziedzictwa był najbliższym tronu, przecież wielom nie podobał się dla nieznośnej umysłu wyniosłości, i niektórzy o wyniesieniu na tron Alexandra, którego już Litwa księżciem swym ogłosiła była, drudzy o wybraniu Zygmunta, zamysłać poczęli. Atoli za usilném królowej matki staraniem utrzymał się Albert. Ledwo co wstąpił na tron, alizci przybyli do Polski wenecki i turecki posłowie, pod pozorem powinszowania; w rzeczy zaś samėj pierwszy z nich namawiał króla do zrzucenia się z przymierza z Turkami, drugi dopraszał się o potwierdzenie onego. Albert po długim namyślaniu się, tureckiemu na trzy lata przymierze potwierdził: weneckiemu zaś politycznie wymówił się, iż pod tę porę nie może dopomódz Rzeczypospolitéj. Albert w roku 1494 kupił za ośmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych księstwo zatorskie od Janusza księcia Zatorskiego; ziemię zaś Płocką po zeszyłym bezpotomnie Janie księżęciu mazowieckim do korony przyłączył, resztę Mazowsza przy Konradzie bracie Januszowym zostawując.

Złączywszy wojsko polskie z litewskiem, które mu Alexander na pomoc przysłał, podstępnie podnosi wojnę przeciwko Wołochom. Soczawę najcelniejszą na ów czas Wołochów miasto oblega, lecz bezskutecznie: albowiem zdradliwie od Stefana wojewody wołoskiego wprowadzony wgląd nieznanego kraju, w *Bukowinach* tak nazwanym lesie, srogą klęską porażony zostaje. Po takowėj wojska polskiego porażce, Stefan z Tur-

jęty wyobrazeniami wieku swego, napoił niemi dawniejsze dzieje, tak, że co Gallus, co syn Kadłubka Wincenty mówili, tego czysto powtórzyć nie umiał. Ta wada stała się wadą wszystkich jego następców, którzy go naśladowali lub poprostu powtarzali.

kami i Tatarami hurmem do Polski wpada, Podole i Pokucie aż pod sam Lwów pustoszy. Zima nadzwyczajnie mroźna w r. 1498 uwalnia Polskę od tych strasznych nieprzyjaciół, gdy przeszło czterdzieści tysięcy częścią zimnem, częścią głodem wyginęło. Stefan prosił o pokój, na który sułtan turecki Bajazet II przez wysłane do Krakowa poselstwo chętnie zezwala; obiecując nigdy odtąd Polski nie najeżdzać ani Wołochów w buntach wspierać i podsysać. Wnetże Moskwa, pomimo przyjaźni i spokrewnienie Iwana Wasilewicza I W. cara moskiewskiego z królem, przez zaślubienie Heleny córki carskiej z Alexandrem bratem królewskim, do Litwy wtargnęła, a poraziwszy wojsko Alexandra, pobrawszy Brańsk, Nowogród, księstwo Siewierskie zupełnie odzierżyła, Czarniechów, Starodub zabrała i o dobyte Smoleńska potrzykroć, lecz daremnie się kusiła. Jerzy Pac i Mikołaj Sołłohub zawiadujący garnizonem, mężstwem i przezornością dyspozycyi swoich obronili go od nieprzyjaciół. Przymierze zatem z Moskwą na lat sześć stanęło.

Fryderyk książę saski wyniesiony na godność Wielkiego Mistrza krzyżackiego, wzbrania się czynić hołdu królowi; Albert naprzód łagodną perswazyi drogą chce go do powinności nakłonić; lecz to gdy nic nie pomaga, o wojnie przeciw Krzyżakom zamyśla. Atoli układ ten bez skutku zostaje, dla prędkięj króla śmierci, który apoplexyą tknięty, w Toruniu r. 1501 z tym się rozstał światem. Nastąpiwszy po ojcu na państwo polskie, słabym i nieudolnym w rządach pokazał się, przez zbyteczne zaufanie i poleganie na Filipie Bounacorsi Włochu, nauczycielu niegdyś swoim, który przez próżną chępliwość przezwiał się Kallimachem, i pod imieniem Alberta rządy państwa przez kilka lat z powszechném nródu nieukontentowaniem sprawował. Albert był umysłu łatwo wierzącego, i chwiejącego się w powzięciu zdania; jeżeli miał cnoty, lub występki jakie, tedy jak tamtych jaśniejąca sława, tak tych nienawiść, nie na



niego, lecz na pochlebców tron jego otaczających spływać się zdawała.

Głoszono podówczas, że nienawidziany Kallimach nastawał na wolność narodu, że chciał władzę monarszą podnieść. Ztąd szlachta gorliwiej niżeli kiedy za swojemi przywilejami obstawała, a słabość królów Jana Alberta, i po nim następującego Alexandra, ułatwiła szlachcie do wykroczenia z obrębów wolności swoich a krzywdą stanów niższych, czego dowodem są uchwały sejmu Piotrkowskiego roku 1496. W sądownictwie i sądach bywały wykroczenia, że opóźniano wyroki uboższym ze szlachty a wykroczenia te dotykały więcej kmieci, prawie już przystępu do sądów znaleźć nie mogących. Tymczasem ustawa sejmu Piotrkowskiego wyjaśniając to co statut Kazimierza Wielkiego nie dobrze opisał, waruje, ażeby ode dni, w których ta uchwała nastaje, nadal w interesie zbiegłych kmieci ci tylko pozywani byli, którzy w Ziemstwie stawać mogą. Statut Kazimierza wprost zbiegłego kazał przed sądem ścigać Jana Alberta, czyni zastrzeżenia które inne ustawy jego wyjaśniają, według których mieszczanie długów swych nie na dłużnych kmieciach ale na ich panach poszukiwać mają; kmieć mogący się do zapominanych i opacznie wykładanych statutów, lub zwyczajów odwoływać, i mogący jeszcze miejsce siedliska swego i sposobu życia odmieniać, jeżeli stan rolniczy porzuca i bierze się do nauk, jest przez statut Jana Alberta za wyzwolenca (tanquam emancipatus) uznany. Tym sposobem nadto oczywiście stan kmieci niesłuchanie się odmienił, przemieniany w poddaństwo a nawet niewolnictwo swych panów.

Inne Piotrkowskiego sejmu ustawy poniżały inne stany. Szlachta sobie tylko wyższe godności duchowne zastrzegła, tak że plebeje, to jest ze stanu kmiecego ani miejskiego, nikt ich otrzymać nie mógł. Jednakże pozwolono plebejom niektórych kanonii w oznaczonych kapitułach, które to kanonie doktor-

skiem i zwane, z powodu że rozdawane były osobom nieszlacheckiego urodzenia, które w stanie duchownym stopień doktora teologii, prawa lub medycyny pozyskały. Inna uchwała, nakazywała plebejom, to jest kmieciom i mieszczanom całkowite wyprzedanie się z ziemskich posiadłości, których od tego czasu nadal posiadać im zabroniono było. Ustawa ta nie zaraz do wykonywania weszła, a kiedy w późniejszych szczęśliwych dla Polski czasach dopełnianą być poczęła, podówczas większe miasta niektóre miały szczególne dla siebie przywileje, mocą których mieszczanie tych miast mogli dobra ziemskie nabywać i posiadać.

Na tymże jeszcze sejmie Piotrkowskim statut Jana Alberta potwierdza ustawy Kazimirza Jagiellończyka w Opocznie i Nieszawie napisane, ale te Nieszawskie uchwały w powtórzeniu są zmienione, kilka artykułów w dodatku uzyskały. Między dodanymi jest, iż żadnej konstytucji, żadnego wezwania do wojny czynić nie wolno bez zebrania po szczególnych ziemiach, to jest bez sejmików i sejmów. Tak ustawa ta Nieszawską nazwana, dla tego że między Nieszawskie zamieszana\*), we wszystkim króla i senat ścieśniała. Obok tych uchwał myślano niemało

\*) Sejm w Nieszawie był r. 1454; we współczesnych rękopismach statutów tego sejmku, między ich artykułami ustawy tej o władzy sejmku i sejmików niema. Przed prawodawczym sejmem Piotrkowskim za Jana Alberta, podwakroć drukowano dawne Kazimirza i Jagielly statuta w roku 1491 i 1496, a między Nieszawskimi ustawami tej o władzy sejmów i sejmików niema. Więc później między Nieszawskie wmięszaną została. Że zaś w drukowanych 1496 statutach nie znajduje się, może to być, że jeszcze na sejmie Piotrkowskim tegoż 1496 roku, tak zaraz tej ustawy za Nieszawską w statucie Jana Alberta poczytywać się nie ważono: być nawet może, że ona i w statucie Jana Alberta nie znajdowała się. Statut Jana Alberta zawierający w sobie ustawy Nieszawskie był dopiero po nowych prawodawczych w Polsce usilnościach r. 1506 przez Łaskiego drukowany. Potwierdzone przez Alexandra, Jana Alberta statuta snadniej ponieść mogły odmiany, i w nich zawarte Nieszawskie dodatki uzyskać. Godzi się mieć te podejrzenia, chociaż istotnych dowodów dotąd niema. W każdym jednak razie przyrzeczona ta ustawa do Nieszawskich ukazuje słabość dwu królów krótko panujących, a swawolą szlachty.

o całkowitem prawodawstwie i porządnym prawach, wołano o zastrzeżenie kary za zabójstwo, wnoszono, aby sędziowie nie wybierani, ale uczeni i opłacani byli, domagano się porządnej księgi praw. Niedopełnione te życzenia miały wziąć koniec pod królem prawodawcą Alexandrem.

### *Panowanie króla Alexandra.*

Po zmarłym bezpotomnie Janie Albercie, Alexander brat jego, wielki książę Litewski, tron osiadł, który mu tem chętniej Polacy ofiarowali, im więcej widzieli, że możni panowie litewscy opuszczali swoją ku Polsce niechęć. Wzmagające się niebezpieczeństwa skłaniały ich do tego. R. 1499 Jagiellowską uniją w Wilnie potwierdzono, a zaraz po zgonie Jana Alberta, Tabor biskup Wileński z innymi wyprawieni byli do Polski dla zapewnienia związku z Koroną. Przyrzeczono sobie, że król Polski i wielki książę Litewski zawsze w jednej będzie osobie. Przyjechawszy do Krakowa Alexander, od brata swego Fryderyka arcybiskupa Gnieźnieńskiego i kardynała na króla był namaszczony, żona zaś jego Helena, ponieważ religii była disunickiej, honoru tego nie otrzymała; atoli pozwolono jój mieć na zamku królewskim kaplicę, gdzieby nabożeństwu obyczajem greckim zadosyć uczynić mogło. Po koronacyi, wprędce król do Litwy wyjechał, posłyszawszy o wtargnieniu tamże wojska moskiewskiego, a Fryderykowi kardynałowi rząd zlecił w Polsce; do której także za namową Stefana wojewody Wołoskiego Tatarzy wpadli, i zwykłym sobie łotrowstwa sposobem onę zrabowali. Z Moskwą za przybyciem króla do lat sześciu przymerze przedłużone było. Król potem do Malborka jechał, na odbieranie od miast Pruskich przysięgi, dokąd też i Wielkiego Mistrza Krzyżackiego wzywał, ażeby hołd wykonał, z którego on wylamując się, do Niemiec wyjechał.

Dwa sejmy Piotrkowskie 1503 i 1504, a jeden Radomski

1505 miały za króla Alexandra spełnić życzenia porządnej księgi praw. Jakoż król prawodawca Alexander poprawiał wszystkich stanów prawa. Żydzi mieli z dawna przywileje, ale prócz nich byli w dobrym bycie i znaczeniu, w stroju i obyczaju równali się szlachcie, tak że król Alexander potwierdzając ich dawne przywileje, mniemał czynić na ich szkodę. Prawo niemieckie Magdeburskie czyli Saskie miało w sobie różne uchwały wynikające z ciemnoty wieków, których rozsądek cierpieć nie mógł, jako na przykład dochodzenie sprawiedliwości pojedynkiem, te wszystkie król Alexander skasował. Co do prawa Polskiego czyli szlacheckiego: pierwszy statut Wiślicki pobierał był szczególnie przypadki, które miały się do podobnych stosować; liczne uchwały za dziada Jagiełły, ojca Kazimirza i brata Jana Alberta, przyniosły Alexandrowi inne statuta, które cokolwiek przepisów pomnożyły, dawne Wiślickie wyjaśniały, a przez to nieraz dobitne prawa osłabione zostały, lub sprzecznomownością do nieczynności przywiedzione. Wszystkie te statuta wytykały stosunki narodu z władzą i między stanami rzeczypospolitej czyli rzeczypospolitej konstytucją; powtóre ustawy cywilne niezbyt okwite: potrzebie niedokładne wyluszczenie porządku sądowego; poczwarte przepisy kar za różne wykroczenia dosyć liczne; naostatek, przypadkowe urzędnienia, policyjskie i innego rodzaju. Wszystko to w statutach pomieszane było. Oprócz tych ustaw pismem zebranych, równój powagi były zwyczaje, po różnych miejscach różne, a nie brakło z tego powodu ich przeciwności z ustawami pisanymi. Król Alexander wszystkie te statuta wiślicki, dziadowski, ojcowski, braterski, tudzież przywileje stanu szlacheckiego zatwierdził; zwyczajom miejscowym moc obowiązującą przyznał, i swoich ustaw cokolwiek dołożył, jako przepisy obowiązków urzędników wyższych. Wreszcie Jagiellonowie rozrzutnością swoją i niebacznem rozdawnictwem dóbr królewskich marnowali je; stany

w to wejrzały. i król Alexander przyrzec musiał, że dóbr królewskich bez sejmu ani rozdawać, ani długami obciążać nie ma. Tenże Alexander w swoim statucie r. 1505 zapowiada, że od tąd na wieczne czasy nic nowego ustanowiono nie będzie bez wspólnej rady i posłów ziemskich zgody\*). Wszystkie te statuta i prawodawcze czynności Alexandra, roku 1506 Jan Łaski kanclerz koronny wydrukował, załączając przy każdym exemplarzu 12 kart czystych do spisania miejscowych zwyczajów, i ta księga była zbiorem obowiązującym, bynajmniej jednak niedogodności z tłumu dorywczych uchwał wynikających nie załatwiająca, a w tym stanie polskie prawa najniedołężniejszy skład ukazują, i nie ustają za świetnych czasów tamtych wznawiać się życzenia porządnego praw zbioru.

W Litwie domowe rozsterki i niesnaski między familiami zajęły się z okazji Michała Glińskiego, który ze krwi książąt ruskich pochodząc, z zacnością urodzenia, i z pięknymi do wojny przymiotami, łączył nieznośną pychę, i w taki u króla wbił się kredyt, iż cała prawie Litwa przed nim drżała, i obawiała się, aby sposobność upatrzysz, księstwa nawet kiedykolwiek samego nie opanował. Największy zaś gas miał na Jana Zabrzezińskiego wojewodę trockiego, i tyle u króla dokazał, iż mu województwo odjęte było. Wnet potem sejm w Lublinie nastąpił, na którym sprzeczka o pierwsze w senacie miejsce między duchownymi i świeckimi senatorami, z przysądzeniem pierwszeństwa duchownym uspokojona była. Na tymże sejmie uchwalona przeciwko Wołochom wyprawa, których wojewoda Bogdan, syn i następca Stefana, w buntach przeciwko Polsce podniecał i Pokucie najeżdżał; przyobiecana w małżeństwo Bogdanowi Elżbieta siostra królewska, rękomią pokoju do niejakiemu czasu

\*) Nihil novi constitui debeat per nos et successores nostros, sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu. Communis consensus tej ustawy w dalszych czasach *jednomysłnością* wyłożony został.

z Wołochami się stała. Tatarzy znowu do Litwy z wielką zgrają wpadają i oneż pustoszą. Nakazane przeciwko nim od króla pospolite ruszenie. Alexander śmiertelną złożony chorobą, oddaje komendę Glińskiemu, który doścignąwszy nieprzyjaciół pod Klekiem, pamiętna ich klęską poraża, i wielką liczbę jeńców z więzów oswobadza. Wieść o odniesioném nad Tatarami zupełném zwycięztwie, przed samém skonaniem królowi przyniesiona; który pokazawszy stąd swoją powierzchownemi znakami, gdy mówić już nie mógł, radość, umarł w Wilnie, przez lekarzów osobiwie dozór nad nim mających niewiado- mość: panował lat 5. Ciało jego nie było prowadzone do Krakowa, jak był zwyczaj i jak chciał Jan Łaski kanclerz koronny, lecz w Wilnie jest pochowane, a to dla tego, iż panowie litewscy przekładali, iż gdyby na pogrzeb królewski do Krakowa jechać im przyszło, tedy Gliński, którego otrzymane świeżo nad Tatarami zwycięztwo w większą daleko wbiło wyniosłość i hardość, miałby pomyslną właśnie porę do wykonania dawnych swoich, około przywłaszczenia sobie książęcego dostojenstwa w Litwie zamysłów.

Rządy Alexandra takie były, jakie być mogły pana mierz- nych do rządzenia przymiotów: bo jak enoty, tak i występki jego z temperamentu raczej, aniżeli z układu w nim pocho- dziły. W strojach zbytkujący, lecz nie wspaniały, rozrzutny, lecz nie szczodry; ledwie bowiem nie wszystkie królewskiego stołu dobra rozdał, a przecież mało sobie tą rozrzutnością pra- wdziwie obowiązanych pozyskał: te dóbr darowizny, dopiero przy końcu panowania Zygmunta Augusta za nieprawne i nie nieważące osądzone, i do korony przywrócone były. Za jego panowania Juliusz II papież roku 1506 pozwolił kanclerzom i podkanclerzom duchownym, ażeby mogli sądzić sprawy kry- minalne na głowę, bez ściągnienia na się kar i cezur kościel- nych, którym duchowni, na życie cudze nastawający, podpa-

dać zwykli. Pod też czasy urząd sekretarzów W.W. ustanowiony.

### *Panowanie Zygmunta I.*

Po zmarłym Alexandrze, Zygmuntovi I księżęciu Głogowskiemu rządzący Śląska\*), bratu jego, rządy państwa Polacy na sejmie piotrkowskim przyznali, którego téż Litwa wprzód jeszcze zaraz po śmierci Alexandra w Wilnie obecnego, księżciem ogłosiła. Zygmunt namaszczony na królestwo w Krakowie, sejm koronacyjny tamże składa; na którym spór był o miejsce między biskupami, a zwłaszcza poznańskim i kujawskim, i radzi wraz ze stanami o podźwignieniu państwa, poratowaniu skarbu przez niezmierną Alexandra hojność wynieszonego. Wtedy téż nowy urząd referendarzów świeckich i duchownych postanowiony.

Tymczasem Gliński za niespokojnego umysłu powodem idąc, nieustannie się z pany litewskimi kłócił, a Jana Zabrzezińskiego wielkiej powagi w Litwie człowieka, którego niedawno z godności wojewódzkiej wyzuł, najechawszy go w domu jego własnym, zabił. Niespodziewając się więc po tak okropnym zabójstwie odpuszczenia i łaski królewskiej, do Moskwy, która natenczas Litwę plondrowała, z całą swoją partją przerzuca się, i zasłony swym zbrodniom u cara szuka. Na pierwszą o tym buncie pogłoskę wyprawił król Mikołaja Firleja z wojskiem, a wkrótce i sam przyciągnął pod Mińsk obleżony od Glińskiego. który wnet za przybyciem króla od szturmów odstąpił, i ku Dnieprowi się cofnął. Nadeszło mu wprawdzie sześćdziesiąt tysięcy Moskwy, lecz i ta nie śmiejąc zwieść bitwy, w ucieczce

\*) Księstwo głogowskie otrzymał był Jan Albert od brata swego Władysława króla czeskiego za to, że go Władysław do królestwa węgierskiego po śmierci króla Macieja nie dopuścił. Zostając Jan Albert królem polskim zdał księstwo głogowskie bratu swemu Zygmuntovi.

kłeskę niemalą odebrała. Hetmani wojska polskiego zapędzili się za niedobitkami aż pod samą stolicę Moskwy, kraj ogniem i mieczem, według zwyczaju przyjętego w owych wiekach wojowania, spustoszyli. Car zasłyszawszy o tej wojska swego porażce, a bardziej jeszcze obawiając się tego, które pod bramami stolicy jego kraj pustoszyło, co prędzej przez posła swego o pokój prosi, i otrzymuje go do czasu, powróciwszy królowi wszystkie w Litwie zdobyte zamki. Gliński za nieprzyjaciela oczywistego ojczyzny osadzony, i z kraju ze współtowarzyszami swymi wywołany jest, z przyłączeniem utraty dóbr i majątności, słuszną zbrodni i zdradziectwa ojczyzny własnej, zapłatą i nagrodą.

Jeszcze jednej z Moskwą zaczepki i wojny nie dokończyli Polacy, kiedy Bogdan wojewoda wołoski wtargnął na Pokucie, i pustoszył, o wzięcie nawet Lwowa kilka razy się zapędzając. Mikołaj Kamieniecki wojewoda krakowski, pierwszy w Polsce hetman w. koronny, wpada z wojskiem do Wołoch i nader pożyteczną dywersją broni przymusza Bogdana do powrotu w kraj własny; spotkały się wojska obadwa na przeprawie właśnie Dniestru, i lubo nieprzyjacielskie liczbą przewyższało, atoli wódz polski mężstwem i przezornością rozrządzeń swoich zastąpił niedostatek sił, potrzebnych do pokonania licznej nieprzyjaciół zgrai. Rozproszeni bowiem, jedni wczesną poradzili sobie ucieczką; więcej ich trupem legło. Stało niedługo po tym zwycięstwie, za pośrednictwem Władysława króla czeskiego i węgierskiego, ugoda, która Polakom hold z Multan i Wołoszy warowała, źródło długich kłótni i wojen, które dla utrzymania się przy takowem prawie, Polska w dalszych czasach przeciwko Turkom ponieść musiała.

Ostatnie lata panowania Kazimirza Jagiellończyka i krótkie czasy panowania synów jego Jana Alberta i Alexandra, co do stosunków politycznych sąsiedzkich Polski położenie



znacznie odmieniły. Turcy od południa porty i twierdze nad Dunajem i morzem Czarném w Mołdawii opanowali, zapewnili sobie wpływ do Wołoch i Mołdawii; wojewodowie tych krain obrażeni wyprawą od Jana Alberta przedsięwziętą, nie byli już w dalszych czasach dosyć wiernymi, często nawet podnosili oręż na Polskę. Tatarzy przekopscy po zupełnym hordy kapczackiej upadku, widząc słabe królów Jagiellonów władanie, częściej napadali i łupili ją. Podlegali oni równie jak wojewowie wołoscy i mołdawscy Turkom, przez co zajścia z Tatarami lub o Wołoszczyznę stawały się zatargami z Turcyą. W tamtym zaś wieku wchodzenie w stałe z Turkami mahometanami przymierze było obrażające, zawierano tylko czasowe ugody, które godziło się nie dotrzymać. Z takich stosunków Polska od południa potrzebowała wielkiej pilności króla Zygmunta; i owoc wieloletnich starań jego już w drugiej połowie panowania jego, pięknie się w południowych prowincjach Polski okazał. Szlachta zwykle na sejmach radziła wiele i niemało projektowała o obronie niebezpiecznych granic, sama rada w domu spokojne prowadzić życie. Próżne ich naradzania były, lecz król Zygmunt umocowywał warownie Rusi Czerwonój, obszerne stepy ukraińskie aby od Tatarów zasłonił, począł napelniać ludem łatwym do orężnego naprędce ruchu: tworzyli się kozacy, którzy zbrojnie zaludniali Ukrainę i osłaniali prowincye królestwa. Prostota i prawość Zygmunta, a szczerze życzenie pokoju, po wieloletnich jego staraniach przekonały nareszcie jego sąsiadów i Turków samych, że z Polską i Zygmuntem można żyć w przyjaźni. Po różnych odnawianych traktatach dokazał tego Zygmunt, iż z potęgą ottomańską tak dla Europy podówczas straszliwą, równa i stała (od r. 1543) zgoda i przyjaźń zawarta. Turcyą Tatarów i Wołochów powściągała, panowania polskiego nad Wołoszczyzną nie zaprzeczała, handel na morze Czarne był wolny. Zaczém Ruś Czerwona Podole,

Wołyn, szybko w ludność i gospodarstwo wzrastały i zakwitały.

Z innych stron Zygmunt zewsząd nieprzyjaciół lub niechętnych znalazł. Litwa ogromne w zdobyczach swoich poniosła była straty, a Gliński znalazł w Moskwie schronienie. Wielcy mistrzowie krzyżaccy nie tylko że hołdu oddać nie chcieli, ale nadto różne rościli domagania się. Naostatek Maxymiliana I cesarza niewypowiedzianie martwiło, iż dom Jagielloński trony czeski i węgierski posiadał, i Zygmunt małżeństwem łączył się przemożnym w Węgrzech domem Zapolskich. Maxymilian przeto nie mogąc sam przez się działać, podniecał i wspomagał Moskwę i Krzyżaki.

Wpadła do Litwy Moskwa pod kommandą Glińskiego, i Smoleńsk przez wykręty i namowy zdrajcy tego ojczyzny posiadała. Przysługa ta ze strony Glińskiego aczkolwiek znamienita była dla Moskwy, wnetże jednak zwykłym zdrajców losem, na złe mu wyszła. Gdy bowiem car podług dawniej obietnicy zwłóczy powierzenie Glińskiemu rządów i kommandy w Smoleńsku, Gliński szuka sposobów pojednania się z Zygmuntem, przez co podpadłszy w podejrzenie u cara, pojmany do więzienia, w nim czas niejaki przysiedział\*). Polacy lubo pod kommandą Konstanyina księcia Ostrogskiego pod Orszą mocno Moskwę porazili, atoli ztąd korzyść bardzo mała dla Polski urosła, kiedy uczynioném do czasu przymierzem, Smoleńsk przy Moskwie pozostał.

Maxymilian gdy tym sposobem skutecznie Polsce szkodzić nie może, usiłuje drogą układów z Jagiellonów korzystać. Składa więc zjazd walny w Wiedniu (r. 1515) dokąd królów Władysława i Zygmunta zaprasza, chcąc swemu domowi czeskie i węgierskie królestwa przez małżeństwo pozyskać, jako już był Hisz-

\*) Był potem Gliński w niemalém w Moskwie znaczeniu. Po zgonie Wasila 1534 był pomiędzy opiekunami Iwana Wasilewicza groźnego.

panii i Burgundyi tym sposobem nabył. Stała więc ugoda i przymierze wzajemne między cesarzem i królami Węgierskim i Polskim. Ludwik syn słabowity Władysława miał pojąć Maryą wnuczkę cesarską, a Anna siostra Ludwika przyobiecana była Ferdynandowi wnukowi Maxymiliana. Zygmuntowi zaś przyrzekł cesarz, iż Moskwę do pokoju skłoni, a mistrza krzyżackiego do holdu i zachowania dawnych z Polską traktatów przywiedzie: czego gdy ten nie chciał wykonać, obiecuje królowi do wojny przeciw Krzyżakom dopomódz. Ze strony swojej Zygmunt, ponieważ podówczas jeszcze z Turkami w stałych traktatach nie był, obiecuje cesarza przeciw nim, jeśliby z nim do wojny przyjść miało wesprzeć.

Obiecane pośrednictwo przez Maxymiliana nie tylko bezskutecznem się stawało, ale nadto gdy do wojny z krzyżackim mistrzem Albertem przyszło, cesarz pod komendą sławnego wodza Shoenberga Albertowi posilki z Niemiec nadesłał. Opanowali byli wprawdzie wiele miast w Pomorskiej ziemi Niemcy, ale wnet nasi całą tę prowincją odzyskali. Albert uprzykrzywszy sobie wojnę, której podołać nie mógł, w której od kawalerów mieczowych niewielką mieć mógł pomoc i tej za pewną opłatą rzekł się, a i kawalerów mieczowych od związku z Krzyżakami uwolnił, Albert zaufany w łasce Zygmunta, z którego siostrę Zofii rodził, się prosi o pokój który też otrzymał.

Za Zygmunta I. czasów umysły ludu chrześcijańskiego w wielkiem były poruszeniu; nad językami starożytnymi a z niemi powszechności nad starożytnością pracowano wiele: stąd odżyło mnóstwo nowych wyobrażeń od wielu wieków ciemnocie barbarzyńniej nieznanych. Udoskonalony i upowszechniony od czasu niejakiemu drug, ułatwił wzrost nauk i oświecenia. W tychże czasach, niedawno odkryte nowe światy (Ameryka), coraz nowe wynalazki, sprawiały narody do nowości pochoptni. W takich

czasach poróżniło się chrześcijaństwo w swoich wyobrażeniach religijnych, w wielkiej mnogości niecierpliwie znosiło uległość papieżowi i od związku z Rzymem odrywało się. Ztąd powstały mianowicie w Niemczech różne sekty. Najpierwsza i najmniejsza Luterska przez blizkie sąsiedztwo prędko się w Polsce krzewić poczęła. Obywatele gdańscy pierwsi nowości chwycili się, a złożywszy magistraty dawne z urzędów, rzucili się na kościoły i klasztory katolickie. Zygmunt I wprawdzie nie omieszkał natychmiast bezprawia i gwałtów popełnionych przykładownie w Gdańsku ukarać, skazawszy na śmierć czterestu pryncypalnych do buntu i rosterków dowódców, a innych na wygnanie z miasta potępiwszy; różnemi przytém uchwałami wstrzymywał gwałtowne szerzenie się nowości, przez coby spokojność publiczna wzruszoną być mogła; atoli mało to wszystko pomogło. Wkrótce bowiem nie tylko Gdańsk, ale i całe prawie Prusy od Rzymu i katolickiego wyznania odpadły. Zakon krzyżacki po większej części też samo uczynił, i wielki ich mistrz Albert także chwycił się sekty luterskiej otwarcie, podówczas kiedy z Zygmuntem pokoju szukał.

Owoż przy takiéj w zakonie krzyżackim odmianie, Pruskie do nich trzymane ziemie miały się stać rzeczypospolitéj własnością, i król Zygmunt tą własnością Polski w układach ze siostrzeńcem swoim Albertem tak rozdysponował, że Albert z margrabiów brandenburskich zrzekł się tytułu i dostojenstwa wielkiego mistrza, został księżciem Prus wschodnich, na które osobiście od Zygmunta uroczyście w Krakowie roku 1525 inwestyturę odbiera warując dla siebie i potomków swoich plei męzkiej, oraz dla potomków braci własnych lenność. Za błąd w polityce w dalsze czasy ten postępek Zygmunta uważano, ponieważ powinien był przewidywać, że dom brandenburski wielą sukcessyi w Niemczech natenczas wzmagający się (czego

się nawet i przezorniejsi z Krzyżaków obawiali gdy niechętnie na Alberta wybranie zezwolili), coraz bardziej wzrastać będzie i kiedykolwiek strasznym uczynić się może Polsce, omawiano postępek ten Zygmunta tém, że on w tym wieku jeszcze żył, gdzie interesu krwi koligacyi między królami nie umiano dosyć od interesu stanu rozeznąć. To atoli pewna, że sekularyzacya Prus obrażała rzeszę niemiecką, do której zakon krzyżacki należał. wcielenie zaś do Polski dotykałoby dom brandenburski, i niewiadomo jak daleceby nieporozumienia z rzeszą zająć mogły, kiedy tymczasem, rozerwanie niechętnego zakonu, a osadzenie domu pokrewieństwem związanego, łączyło interes Prus z polskim, tak jak połączone było Mazowsze, kiedy pod Piastami zostając Jagiellonom holdowało. Wiaśnie w te czasy gasł dom Piastów w Mazowszu i Mazowsze wieczyście z Polską połączone 1525 zostało. Podobnie po wygaśnięciu potomków męzkich od Zofii siostry Zygmunta pochodzących, zapewniało także Prus z Polską zjednoczenie, tego zaś Zigmunt przewidzieć nie mógł, że królowie polscy dalsi następcy jego linią elektorską do następstwa przypuszczą. Były to wreszcie za Zygmunta czasy, w których jeszcze nie ustał zwyczaj rozdawania lenności książętom pokrewnym, i podobnymże sposobem Zigmunt powiaty bytowski i lemburski Jerzemu i Barnimowi książętom pomorskim siostrzeńcom swoim lennem prawem oddał i w Gdańsku inwestował.

Tym sposobem zaspokojona została ściana od północy; od wschodu gdy żadne wezwanie i propozycje skutecznie do przystojnych układów cara skłonić nie mogły, czasowie rozejmy i obustronna nieczynność pokój przy smutnych dla Litwy i Polski stratach zapewniały.

Miłośnik pokoju i zgody, skłonił do tego i sąsiadów stawał się przykładem dla mieszkańców rzeczypospolitéj. W szczę-

ściu opływający swobodnie czas trawili. Kształciły się do publicznego na dalsze czasy życia pokolenia, niechęci familijne albo ustały, albo zawieszono: wszystkie stany dobrego bytu zażywały; ale podniósł się nad inne stan szlachecki, który swego stanu interes, interesem rzeczypospolitęj być mienił. W tym stanie równość braterswa wszędzie powtarza, na i powszechnie mieszczenie, a tém bardziej kmiecie za niższych uważani. Jedna szlachta była wolna, bo ta kraju bronila, i niższe stany nie były, chyba w nagłych razach, do służby wojennęj obowiązane. Lecz w tym stanie szlacheckim liczono braci starszych i młodszych, czyli możniejszych i uboższych. Moźniejsi usiłowali znajdować środki do odróżnienia się, swojem znaczeniem wpływali na braci młodszych którzy od nich łudzeni, dla jich widoków na sejmach uchwały stanowili. Sejmy ukazywały się już z zupełną jizby poselskięj przewagą, milczenie jizby było przyzwoleniem, a wrzawa oporem. Moźni umieli wrzawy podniecać a król chcąc wyjednać decyzją jaką, nie zawsze przekonaniem do tego trafiał, datkiem lub groźbą ciche przyzwalenie jednać musiał.

Z takiemi trudnościami walczył król, a liczne prawodawcze sejmy (od r. 1507 do 1521) poświadczają, ile stan szlachecki o sobie tylko myślał, ile król zabiegów czynił, aby w nim jedność i braterstwo utrzymać, ile pracował nad utrzymaniem porządków w kraju i ulepszeniem jich, że myślał o losie stanów niższych. Obrażała go ujma wolności kmiecych przez nieprzyzwójte wyrazy statutu Jana Alberta, chciał jich wolność odzyskać i zapewnić, choć w tém bezskuteczne usiłności czynił. Przez takie króla starania pomnożyło się czasowych ustaw tak dalece, że już za samego Zygmunta tyle jich napisano, co było napisanych przez wszystkie poprzednich królów prawodawców. Tém więcéj zatém potrzeba wzrastała ażeby jedna księga praw

dobrze ułożoną była. Chciał Zygmunt ażeby jedna księga była prawem dla Polski i Litwy, jakożkolwiek różny był stan tych narodów, gdy jednak w Polsce szły rzeczy z trudnością, w Litwie możliwym sprzyjający statut r. 1529 ogłoszony, a 1530 przyjęty był.

Przez to Litwa ze wszystkiemi cieszyć się mogła, że miała przepisy porządne, na których Polsce całkowicie zbywało. Oznaczył ten statut wielkiego księstwa konstytucją, gdzie wielki książę zaręcza przywileje szlachcie, przyrzeka już Litwy granice pomnażać będzie, a panów rad czyli senat nie poniży. Senat z wojewodów, kasztelanów i dziedzicznych książąt złożony, składa sejm prawodawczy. Szlachta sama pełni służbę rycerską, sprawuje urzędy; może z kraju wolnie wyjeżdżać, w części za pozwoleniem i opłatami majątkami swemi dysponować; naostatek może samowładnie nad niewolnictwem, służącym lub zajmującym się rolą panować. Tenże statut podał na owe wieki dobrze w porządek zebrane ustawy cywilne; szeroko się rozpisuje i z większą jak w czémkolwiek dokładnością nad karami, daleko ostrzejszemi aniżeli w prawie polskiem były. Tenże jeszcze statut dawał przepisy porządku sądowego, w czem Litwa a mianowicie uboższa szlachta wielkiego ucisku doznawała. Od wyroków zastępców starościńskich lub wojewodzińskich, szła appellacya do starostów lub wojewodów interesami państwa domowemi lub wypoczynkiem świątecznym zajętych. Dopiero najwyższa instancya w senacie. Na wszystko naznaczone ciężkie opłaty o ruinę prawujących się przywiodły.

Nie brakło podówczas w Polsce na znamienitych mężach. W polu jako wojownicy: Mikołaj Kamieniecki, Jan Tarnowski, Mikołaj Firléj, Piotr Myszkowski, Mikołaj, Jerzy i Jan Radziwiłłowie, Konstantyn książę Ostrogski: oraz w innego rodzaju usługi rzeczypospolitéj Krzysztof Szydłowiecki kasztelan

krakowski i kanclerz koronny, Piotr Tomicki podkanclerzy, Jan Łaski kanclerz koronny potem arcybiskup, Samuel Maciejowski biskup krakowski. Z pomocą tych mężów przy pracach swoich król nabywał powagi tak dalece, że łatwo wyjednał, że syna jeszcze małoletniego Zygmunta Augusta królem uznano i koronacyi jego 1530 dopuszczono.

Największą atoli w czynnościach królewskich pomocą byli Szydłowiecki z Tomickim. W bliższych latach zbiegający się czas śmierci obu (Szydłowieckiego 1532, Tomickiego 1535), a zachodzenie w starość króla poczęły rozwalniać tęgość dotychczasowej władzy wielkiego króla. Pierwsze tego dowody ukazywały się w zepsuciu królewskich starań około wygotowania księgi praw. Wyznaczonych sześciu mężów (Taszycki i inni) wygotowali redakcyą praw 1532, która w ogóle odpowiedzieć mogła życzeniom i potrzebom narodu. Lecz gdy na sejmie piotrzkowskim 1534 w nieobecności króla agitującym się redakcyą ta stanom do potwierdzenia wniesioną była, zaburzyli sejmowe obrady Piotr Kmita i Zborowscy, przez co redakcyą uchyloną została, a sejm wrzawą ukończony. Tak w niwecz poszły wszystkie o prawodawstwo Zygmunta starania.

Tymczasem poczyniała na dworze wielkiej wziętości nabywać królowa Bona. Przywiozła ona z Włoch nieznaną na polskiej ziemi, przewrotność i niegodziwość; dawała otuchę ludziom podłym i złego charakteru, a władając królem starym, młodego króla wychowaniem opiekując się, starego mierzyła w obliczu narodu, młodego do nierządneho i niewieściego życia zachęcała. Postrzegł się król stary jak dawna harmonja w rzeczypospolitej psuć się poczyniała; odjął więc z pod dozoru młodego króla, sam przeciw jej woli działał. Lecz jeżeli król większość sobie przychylnych, królowa znajdowała ludzi niespokojnych, którzy jej widokom czynnie odpowiadali. Poniechęcili się byli



z lat młodych Piotr Kmita kasztelan i starosta krakowski z Janem hrabią Tarnowskim wojewodą krakowskim i hetmanem, a niechęć ich dawała się czuć na różnych obradach publicznych i na ich stronnikach. Bona była za Kmitą, król za Tarnowskim. Tymczasem już od lat kilku kanclerstwo wakowało. Królowa z Krzyckim prymasem i Kmitą ułożyli, że Gamrat biskup krakowski, człowiek bardzo złego charakteru, a do tego bez żadnej zdatności, pieczęć otrzyma. Lecz król na kanclerstwo 1535 nazначył z talentów Jana Chojnickiego biskupa plockiego. Nastaly zatem otwarte gniewy królowej, która właśnie poróżniła się z Kmitą o Odrowąża, mającego za sobą księżniczkę mazowiecką a którego królowa nieubłaganie prześladowała. Wzniosły się narzekania po całej Rzeczypospolitej na króla i królową, podniecane od Kmity, Odrowąża, Zborowskich. Narzekano na postęпки króla, na wyniesienie za życia swego syna do tronu, na rozrzutność, na rozdawanie urzędów nieszlachcie, przeciw prawu, na wi rnych królowi celników, na miasta i tak dalej. Na tych narzekaniach zrywały się sejmowe obrady wtedy, kiedy Rzeczpospolita opatrzenia granic wymagała.

Napadł był na Pokucie wojewoda moldawski od Tarnowskiego odparty. Wypadało jednak niespokojnego wojewodę poskromić lepiej i wyprawę nań wojenną dopełnić. Gdy jednak sejm zerwany nic w tej mierze nie uchwałił, wydał król wici na pospolite ruszenie. Stańco w prędee pod Lwowem 150,000 szlachty, jakby mieli jakie ogromne mocarstwo zawo ować, ale uzbrojeni byli w papier i ponawianie narzekania. Słychać było rozhukanego gminu przeciwko nąjlepszemu z królów niesworne głosy, powagę tronu łżące. Próżno król łagodził, rzecz do sejmu odkładał, wiązał się rokosz i żale w artykuły spisywano. Po dwumiesięcznym nieładzie nie przeciw Moldawii nie przedsięwzięto, którą Turcy sami za napaść ukarali, gmin zaś zakłó-

cony, z ciężkim żalem swoim do domów wracając, rozniósł odgłos Europę gorszącego poburzenia po całej Rzeczypospolitej, w której smutne to zdarzenie na wzgardę wojną kokoszą nazwano.

Wnoszone w czasie tego zaburzenia projekta podzielenia stanu szlacheckiego, ukazały się oraz na sejmie nadchodzącym 1538, gdy podwójni posłowie od możniejszej i uboższej szlachty przybyli. Nie tylko zaś możni starali się odróżnić tytułami książąt, hrabiów, które cesarz szafował, i Radziwilłom książąt, Tarnowskiemu hrabstwa użyczył, ale po tém zaburzeniu, wstrzymywane od króla tworzenie ordynacyi, razem w znacznej ukazało się piezbie. Równość jednak braterska zniknąć nie mogła, tylko inne stany więcej cierpiały. Król stary po dwakroć z sejmu w 1539 i 1545 wyganianych posłów miejskich wprowadzał, ale starostowie tamują obrady miejskie, na magistraty promowują ludzi niezdolnych. Więcej jeszcze pogorszył się los kmieci, bo już opuszczeni są: już oni stali się poddaństwem do niewolnictwa litewskiego zrównanym, nikt już dowolnego sądownictwa i odpowiadania za swoich poddanych panom nie przeczy. Panowie przyznali sobie senioralne sądownictwo i nad nimi prawo życia i śmierci. Nigdzie tego w ustawach nie było, ale nadużycie zwyczaj tworzyło.

Pełen wielkich przymiotów Zygmunt, od całej Europy poważany i czczony, opiekujący i ożywiający cnoty i talenta, umiejący powagę królewską utrzymać jak żaden prawie z panujących wówczas królów, kończył dni świetne swoje w starości i zmartwieniu r. 1548 w Krakowie \*). Za panowania Zygmunta I stanęła konkordata z dworem rzymskim względem biskupstwa

\*) Słusznie Paulus Jovius napisał: iż Karól V cesarz, Franciszek król francuski, i Zygmunt I polski, każdy z osobna, pierwsze między współzyczącymi monarchami otrzymali miejsce, gdyby razem nie byli żyli.

warmińskiego, samęj tylko stolicy apostolskiej podlegającego mocą której po zesłym biskupie, król czterech pralatów lub kanoników warmińskich rodowitą szlachtę pruską lub indygenat w Prusiech mających nominuje, z których jednego kapituła obiera. Ten pierwszy pospolicie w kandydacją położony bywa, którego król życzy widzieć wyniesionego na ten stopień, przez co cień tylko prawa kapituła utrzymywała, gdy wyznaczoną ode dworu osobę chybić prawie żadną miarą biskupstwo nie może. Za Zygmunta także Leo X papież na drugim laterańskim soborze nadał za przyczyną Zygmunta, Janowi Łaskiemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i następcom jego tytuł *legati nati*, czyli urodzonego stolicy świętej posła. Ta godność równie jako i prymacjalna, daje im zwierzchność i władzę nad duchowieństwem polskim, tak dalece, iż za wyjazdem nuncjuszów z Polski, namiestnikom onychże nigdy nie pozwolili prymasowie urzędu nuncyuszowskiego sprawować. Lecz dwór rzymski dosyć na to ma polityki, gdy nie prędzęj odwoływa nuncyusza, aż nasępca jego do Polski przybędzie. Za Zygmunta też wprowadzono, że hetmaństwa dożywotnemi się stały, gdy przedtęm na każdą wojenną wyprawę wodza wyznaczano.

Za Zygmunta żyło wielu bardzo sławnych naukami ludzi. Mikołaj Kopernik w Toruniu roku 1473 urodzony, a zmarły 1543 r. 24 maja, który wielką stanowi w astronomii epokę przez wyjaśnienie biegu ziemskiego około słońca. Maciej z Miechowa astrolog, medyk i historyk (zmarły 1523), Bernard Wapowski matematyk i historyk (zmarły 1535), Klemens Janicki Jędrzej Krzycki, Jan Flachsbinder Dantiskus, Jan Turzo, wierszem lub prozą po łacinie pisali. Stanisław Zaborowski uczonej prawnik i gramatyk uprzedził Łaskiego, Szamotulskiego, Ceyrousa z Tuchola i Przyłuskiego. Pisali oni po łacinie, wszakże zaczęmano zdawna znanego w piśmie języka polskiego nie-

mniej i w druku używać. W r. 1522 wyszedł po polsku w Krakowie in folio Żywot Chrystusa przez Opecia z łacińskiego przełożony. Jędrzej z Kobyлина wiele też tłumaczył, Wróbel przełożył psalmy, a Falimirz ogłosił w polskim języku zielnik. Najpierwsi i najslawniejsi wówczas drukarze byli w Krakowie Jan Haller; Ungler, Vietor i Szarfenbergowie.

### *Panowanie Zygmunta Augusta.*

Co tylko Zygmunta Augusta w Wilnie będącego o śmierci ojca wieść doszła, aliżci natychmiast z wielką paradą sprowadził do zamku Barbarę Radziwiłłównę, córkę Jerzego kasztelana wileńskiego, wdowę po Stanisławie Gasztoldzie wojewodzie trockim, z którą był dawniej po zejściu pierwszej małżonki swojej Elżbiety, córki Ferdynanda I cesarza, potajemnie małżeństwo bez wiedzy ojca zawarł. Wnet z Wilna do Krakowa król z królową udali się, i pogrzeb wspaniały zmarłemu królowi w przytomności wielu cudzoziemskich posłów sprawili, po którym zakończonym, złożył Zygmunt August sejm w Piotrkowie (r. 1549), chcąc na nim swobody i wolności narodowe według zwyczaju potwierdzić, tudzież o niektórych naglejszych królestwa potrzebach ze stanami się naradzić. Lecz czas sejmu wszystek na kłótniach upłynął, z przyczyny przyjętego od króla potajemnie z Radziwiłłówną małżeństwa, które rozwieść koniecznie niektórzy biskupi i senatorowie usiłowali, mianowicie Mikołaj Dzierzgowski prymas i Kmita, podbechtani od królowej matki, której rzecz nieznośna zdawała się, poddaną niegdys swoję, widzieć w dostojęństwie z sobą porównaną, a sercem młodego króla zupełnie kierującą. Z tém wszystkiem Zygmunt nieporuszonym w tój mierze pokazał się, i owszém nacierającym na siebie przez Piotra Boratyńskiego posłom, wyraźnie odpowiedział: *I toż spodziewacie się, że wam dotrzymam wiary*

*w przyobiecanych obowiązkach, gdy chcecie, abym jęj żonie mojej nie dotrzymał?* Gdy więc nieporuszonego w swém przedsięwzięciu króla przepzeć żadnym sposobem przeciwna strona nie mogła, poczęła nań nastawać, aby Litwę z Polską wieczyście złączył, spodziewając się, iż gdyby król tój tak pozornój jich o dobro powszechnie żarliwości nie dogodził; tedy okazłszy na pokrycie swęj prywaty do zerwania sejmu pozór znajdują. Jakoż rozszedł się na tém, gdy król tak prędko tego wielkiej wagi dzieła dopełnić nie mogąc, wymówił się, iż powolniejszym czasem związek ten obojga narodów uczyni.

Kiedy król po skażonym sejmie z żalem do Krakowa powrócił zmartwił go tam niepomału takowy przypadek. Studenci akademii krakowskiej nie mogąc takiej, o jaką domagali się, otrzymać sprawiedliwości, o zabójstwo kilku współtowarzyszów swoich popełnione przez służących *Czarnkowskiego* porzuciwszy szkoły, hurmem z miasta wyszli, i rozsiedłszy się po różnych sąsiedzkich państwach, które się Lutra nauki chwyciły, naukę tę za powrotem swoim rozsieli.

Tatarzy znowu do Polski wpadli i kraj niszczyli: atoli od hrabi Tarnowskiego pod Tarnopolem doścignieni, na głowę porażeni zostali. Tymczasem panowie i szlachta niezczęściami które za nierządem iść zwykły, przyciśnieni, sejmu żądać poczęli, lecz król bacząc na przeszłym osoby i majestatu swego zelżenie, długo się złożeniem onegoż ociągał. Dopiero uwagami wielkiego Tarnowskiego nakłoniony, zwołał rady koronne (roku 1550) na sejm do Piotrkowa. Do siedmnastego roku Zygmunt August przy matce zostając, nie miał przyzwoitego osobom zrodzonym do rządzenia narodem wychowania. Oddany był wprawdzie potem August w dozór Piotrowi Opalińskiemu kasztelanowi gnieźnieńskiemu, wielkiej cnoty i roztropności panu ale nazbyt późno: bo omamiony już blaskiem okazałości swo-

jój, gdy w dziesiątym zaraz życia swego roku dziedzicem i następcą tronu był ogłoszony, nie przyjmował mądrych przestroż i nauk dozórco swojego. Skłonny do wolniejszego i rozwiązłego życia lubił jak ojciec spokojność i chętnieby się nieczynności oddawał, gdyby go były potrzeby kraju trudności z przeciwnościami, których w rządzeniu narodem doznał nie zniewoliły do czynności, którym mocy i tęgości mu dodawały upór i zaciętość w zdaniu swoim.

Tym sposobem nie było sposobów króla od żony odłączyć, czego jeszcze na nowo zwołanym sejmie (1550 roku) do Piotrkowa dokazać chciano. Król znalazł w tej mierze środki do uciszenia tych domagań się, przez zwrócenie uwagi sejmujących na to, że wielu po kilka dostojności piastuje, kiedy uboższa szlachta beczynnie gnuśnieje. Wniosek ten królewski tyle skutkował, że wnet po sejmie nastąpiła królowej Barbary koronacya w Krakowie za powszechną wszystkich stanów zgodą i owszem ci sami, którzy najzwawiej przedtém o rozwód się dopominali, pierwsi do oświadczenia królowej chęci i usług swoich, zwyczajnym pochlebców i podłych dusz trybem się uganiali. Atoli zwycięstwem tém z nieprzyjaciół swoich niedługo cieszyła się królowa, gdy w sześć miesięcy po swej koronacyi z tego świata zesła.

Tenże jeszcze sejm piotrkowski (1550) zaburzony był sporem o władzę biskupią sądzenia szlachty, który ożywiony był z okazji Stanisława Orzechowskiego. Ten będąc kanonikiem przemyskim chwyciwszy się nowości i stan duchowny porzuciwszy, przeciwko bezżeństwu duchownych powstawał i sam żonę dzieci pojął: za co wyklęty był od Jana Dziaduskiego biskupa przemyskiego pasterza swojego.

Ponieważ od niejakiego czasu, nauka Lutra i Kalwina w Polsce silny wzrost brała, stan duchowny, a mianowicie

księża, biskupi chrześcijaństwu przewodniczący oraz szkołami i edukacją kierujący, staranniej chodzić około tego poczęli, aby w Polsce związków z Rzymem nie zrywano. Z tych więc powodów gorliwszy z pomię zy nich Hosiusz (von Hosen), pi-  
sał wyznanie wiary które synod piotrkowski (1551) swoją de-  
cyzyą upoważnił; z tychże powodów ścigali tych, którzy się  
z pod Rzymu i posłuszeństwa wylamywali, i jako kacerzy są-  
dzili. Z dawna była znajoma w Polsce inkwizycya święta, ale  
w nieczynności prawie zostawała. W owe czasy biskupi za  
herezyą do swoich sądów powołując, na jednym z synodów  
inkwizycyą (1543) całkiem zakonowi odebrali i na siebie ją  
przenieśli. Tem przykrzejsze sądy duchowne stawały się mia-  
uowicie stanowi szlacheckiemu, który mocno obrażał się o to,  
że w wyrokach dotykano jego czci i majątków. Zatem stan  
szlachecki, który już ścieśnił królewską władzę i poniżył stany  
niższe, powstał na stan duchowny i ten na czas przewagi szla-  
checkiej doznał. Na bliskim sejmie w Piotrkowie (roku 1552)  
odnowiły się burze na biskupów względem ich jurydykcyi  
i władzy w sprawach wiary: a lubo król na stronę biskupów  
osądził, jednakże sami księża biskupi chcąc ulagodzić rozją-  
trzone umysły, przyrzekli zawiesić swoją na rok jurydykcyą  
zaczemby nie był obmyślony inny jaki sposób praw do wiary  
należących sądzania, którymby się ani kościelnym ani koron-  
nym nie ubliżało prawom. Tamże Orzechowski z biskupem  
prymasem pojednany, wrócił się do jedności kościoła i bro-  
nił mężnie tejsze duchownych władzy której naruszenia stawał  
się podniętą. Człowiek ten osobliwszój był nauki, zwany po-  
spolicie Demostenesem polskim. Co zaś do sądów biskupich  
te odbywały się, ale w ich dopełnianiu różne ustawy takie  
ścieśnienia poczyniły, że stan ten najwyższy duchowny, nie znaj-  
dując we władzy swój dosyć mocy, nie mogąc już podolać w po-

rządnem utrzymaniu szkół, które przecież ulepszeń potrzebować poczynały, tracąc przez to i kierunek edukacyi w jedném zupełném rozwolnieniu i utrzymaniu niezgód między sektami chrześcijańskimi, miał nadzieję ich upadku: z tego powodu chcieli w kraju utrzymywać socynianów tak nazwanych arianów, od wszystkich chrześcijan równie wyznania luterskiego jak i kalwińskiego niecierpianych, ponieważ ci za przykładem Socina Włocha, wcale na żadne dogmata nie zważali, pozwalając każdemu wolno tworzyć swoje rozumowanie.

Po sejmie (piotrzkowskim r. 1552) król jechał do Gdańska dla uspokojenia tamże niespokojności, które z powodu nowo wprowadzonej sekty podniecane były. Ztamtąd udał się do Królewca, pragnąc się z Albertem księżęciem pruskim zobaczyć. Tam podczas fajerwerku przez nieostrożność puszkarza wystrzeloną z armaty kulą, o włos życia nie utracił, a paż królewski książę Wiśniowiecki przy królu blisko stojący, tak że mózgiem swoim suknie królewskie opryskał. Zygmunt August pojmując w małżeństwo Katarzynę z domu austriackiego, siostrę pierwszej żony swojej, wdowę po Franciszku Gonzadze księżęciu matuańskim. Koronacja jej w Krakowie odprawiona jest, po której tylko kilkanaście miesięcy z królem żyła, bo niekontent z domu austriackiego, a bardziej przez niestateczność i płochość umysłu przyrodzoną sobie, postarawszy się o rozwód do Wiednia ją odesłał.

Okolo tych czasów był pierwszy roku 1555 w Polsce tych co od wiary katolickiej odstąpili, w Koźminie pod Kaliszem synod. Na nim Hussytów wyznanie do jedności przyjęte i związek między nimi i Kalwina sektarzami uczyniony. Drugie także zgromadzenie nastąpiło w Pińczowie, które to miasto gniazdem heretyków było, dla mocnej, którą im tam dziedzic miejsca Mikołaj Oleśnicki dawał obrony i protekcyi. W ostatnich zaś panowania Zygmunta Augusta latach był trzeci



ich synod w Sandomirzu (r. 1570) na którym jeszcze ściślej-szy między sobą związek skojarzyli.

Najpierwsze domy w Polsce dawały przytulenie i podpórę nauce Lutra i Kalwina, wielu biskupów było podejrzanych, na króla też nieplonne podejrzenie padało, że naukom tym sprzyjał: nie tylko bowiem nie czynił przeciw nim kroków, ale nadto w listowne wdawał się spółkowanie i od Kalwina dedykacją wykładów na list świętego Pawła do żydów przyjął, a Lutrowi biblię od niego przełożoną imieniem królewskim zaszczycić dozwolił. Użył nawet zheretyczalego franciszkana Lizmanina, aby się w Szwajcaryi jak najlepiej wywiedział o nauce kalwińskiej której się trzymała miłowana od króla Giżanka. Strwożony temi krokami dwór rzymski wysłał do Polski legata Aloizego Lippomana biskupa weroneńskiego, końcem utrzymania króla przy wierze. Tymczasem królowa matka Polskę opuściła.

Z trudnością od króla i stanów pozwolenie otrzymawszy (r. 1556) wyjechała z Polski do Włoch ojczyzny swojej z kąd więcej nie powróciła. W tem jedynie od Polaków żalowana, że znaczne summy i bogate sprzęty z kraju wywiezła, które przez intrygi i przedaże dostojęństw zebrała. Osiadła w Barze miasteczku Apulii, pożyczwszy Filipowi II królowi hiszpańskiemu i neapolitańskiemu 430,000 czerwonych złotych, pod obowiązkiem odbierania z nich prowizyi na komorze celnój w Fogia. Summa ta dziedzicznym prawem u Zygmunta Augusta i siostry jego spadająca, znajoma jest pod imieniem summ neapolitańskich. Zygmunt III król polski część tych summ na siebie spadającą po matce, darował rzeczypospolitój, która w następujących czasach po kilka razy u dworu madryckiego i neapolitańskiego o odebranie onychże, nalegała, lecz zawsze bezskutecznie.

W dalszych czasach gdy sobór powszechny katolicki w Trydencie od r. 1545 pod trzema papieżami, Pawłem III,

Juliuszem III i Piusem IV aż do roku 1563 odbywający się, wziął swój koniec, nowo przysłany legat czyli nuncyusz Franciszek Kommendoni, wsparty gorliwością Hosiusza, o utrzymanie wiary, wyjednał, że król i stany na sejmie w Parczowie r. 1564 ustawy tego soboru trydenckiego bez roztrząsania ich przyjęli: jak to ze swojej strony uczyniło duchowieństwo na synodzie od Pawła Tarły arcybiskupa lwowskiego złożonym, bo Jakób Uchański prymas, dawniej już stolicy rzymskiej nieprzychylny, a mianowicie po mocnem od Juliusza III upomnieniu i pogrózkach, wszelkimi sposobami ich przyjęciu przeszkadzał. Te jednak ustawy soboru nie tak łatwo podówczas w wykonaniu wejść mogły.

Wolne czas niejaki od postronnych wojen było Zygmunta Augusta panowanie; aż Inflanty, przyległa Litwie i Prusom prowincya, przyczyną i teatrem wojny przeciw Moskwie się stały. Od owego czasu jak *Waltera de Plettenberg*, czyli *Plettenbach* mistrza kawalerów inflanckich, Albert w. mistrz krzyżacki w Prusiech, od hołdu, który byli powinni inflanccy mistrzowie pruskiemu czynić, uwolnił, a Karól V cesarz księżciem go państwa niemieckiego uczynił. z najwyższą już nad zakonem kawalerów mieczowych powagą i władzą, mistrzowie inflanccy całemi Infantami rządzić poczęli. Temi czasy gdy Gwilem arcybiskup ryzki, który pierwszy chwycił się błędów luterskich, Alberta księcia pruskiego rodzony, a króla Zygmunta Augusta cioteczny brat, władzy naprzód Henryka *de Gallen*, a potem Gwilelma *de Fürstemberg* WW. mistrzów kawalerów inflanckich ubliżać chciał, i w rządy ich wdawać się ośmielił, i owszem mimo wolą WW. mistrzów, koadjutorem arcybiskupstwa rzyckiego Krzysztofa księcia meklemburskiego uczynił; *Fürstemberg* wydaje arcybiskupowi wojnę, obległszy go w Kokenhauzie pojmuje, i w niewoli blisko przez rok cały wyzutego ze wszystkich majątności, trzyma.

Zygmunt August wzruszony krewnego swojego nieszczęściem, wyprawił do Fürstemberga posłańca Łąckiego, dopominając się o wyzwolenie z niewoli arcybiskupa; lecz gdy infantczykowie gwałcąc święte narodów prawo zabili królewskiego posła, uchwalono przeciwko nim na warszawskim sejmie *pospolite ruszenie*, do którego wprawdzie nie przyszło, i wyprawa ta z samym nadwornym i zaciągłym żołnierzem odprawiona. Ruszy więc w osobie swojej król z wojskiem pod komendą Mieleckiego wojewody podolskiego i księcia Mikołaja wojewody wileńskiego, hetmana w. księstwa lit. zostającym. Dowiedziawszy się mistrz, iż król pod Poswole przyciągnął, ofiaruje ugodę za pośrednictwem posłów Ferdynanda Igo cesarza i książąt rzeszy niemieckiej, i owszem sam czém prędzej spieszy do obozu królewskiego, a przeprosiwszy króla, otrzymuje pokój pod ciężkimi bardzo obowiązkami, to jest: aby arcybiskup z niewoli był wypuszczony, i dobra mu jego powrócono; tudzież aby królowi w. mistrz w nagrodę nakładów wojennych 60,000 talarów wyliczył, naostatek aby *konwencya wolmarska*, która za panowania jeszcze Plettemberga na zjeździe stanów inflantskich w Wolmarze stanęła, przez którą arcybiskupi rygscy juryzdykcyi cywilnej ww. mistrzów podlegać zupełnie powinni byli, skasowana została.

Po takowej ugodzie ściśle wnet między Litwą i Infantami skojarzyło się przymierze, którem obiedwie te prowincye przeciwko spólnemu nieprzyjacielowi carowi moskiewskiemu obronę sobie przyrzekały. Związek takowy niezmiernie uraził Iwana Wasilewica cara, który niczego bardziej nie szukał, jako pozor, by też najmniejszego, do rozpoczęcia wojny. Wpada więc z ogromnem wojskiem do Infant, zwłaszcza, że też już wychodziło przymierze do pięciudziesiąt lat z Wasilem ojcem jego i Walterem de Plettemberg w. mistrzem inflanckim uczynione. Poszło wnet (r. 1558) pod moc moskiewską bardzo wiele miast,

i waleczny Fürstemberg po długim i uporczywym odporze, schwy-  
tany nareszcie, i do Moskwy odesłany, w więzieniu życia do-  
konał. Następca jego Gottard Kettler imieniem obywatelów  
Infiant zawarł *Pacta* z Litwą, która wojnę wspólną wieść prze-  
ciwko Moskwie przyrzekła; a pożyczwszy Kettlerowi 600,000  
złotych na wojenne wydatki, w zastawie od Inflanctzyków nie-  
które włości wzięła. Tymczasem Moskwa coraz bardziej w kraju  
szerzyła się, i zwycięstwa pomykała. Eryk też król szwedzki  
Gustawa następcą rozgniewały na brata swego Jana księcia  
Finlandyi, iż królowi polskiemu szwagrowi swemu przyjaznym  
pokazuje się, uwięził go (r. 1562) a w Inflanciech (r. 1561)  
Rewel, Parnawę, i wielką część Estonii mocą osiega; reszta  
też jęj wkrótce mu dobrowolnie się poddała. Kawalerowie in-  
flanccy przeciwko tak znacznej, i razem na nich walącej się  
potędze, nie mogąc żadną miarą oprzeć się, z namowy i po-  
rady Kettlera z całym krajem swoim Zygmunтови się Augu-  
stowi, ile wielkiemu księżęciu litewskiemu poddają\*).

Takowym więc sposobem August wplątał się w długą  
uprzykrzoną wojnę. Moskwa r. 1563. Połock po kilkoniedziel-  
nym oblężeniu szturmem wzięła. Pomścili się tej straty nasi,  
gdy wkrótce potem trzy znaczne nad Moskwą odnieśli zwycię-  
zstwa; atoli z nich korzyść niewielka urosła, gdy Połock przy  
Moskwie został, która dla zakłócenia i zatrudnienia króla pol-  
skiego, Magnusa księcia holsztyńskiego, brata Fryderyka II  
króla duńskiego, królem inflanckim (r. 1570) ogłosiła, Wasilo-  
wicz zaś protektora jedynie tytuł nad Infantami zachowywał  
i warował sobie. Wszakże Zygmunt domowemi roztargniony  
interesami, nie mógł skutecznie pomyśleć o poparciu wojny  
moskiewskiej, dopiero kiedy Tatarzy krymscy (r. 1571) wpadli  
w kraj moskiewski, a mieczem go i ogniem pustoszyli, Infanty

---

\*) O kawalerach mieczowych i Kurlandyi było wyżej na stronie 41.

i Litwa przez niejaki czas od wojny odetchnęły, i przymierze trzyletnie zawarte było. Magnus opuszczony od cara, na dawném biskupstwie piltyńskim i Oezelii przestawać musiał. Ze Szwecyą téż, w której po śmierci Eryka, Jan III szwagier królewski opanował, pokój zawarty, przez który się przy Estonii utrzymała.

Interes Infant wielkie wojny rozpalający, stał się razem sprężyną wielkich w Polsce i Litwie odmian, dał pochop do ostatecznego urządzenia się gminowładztwa szlacheckiego w obu dwu narodach, oraz ścisłego ich połączenia się w jedno ciało polityczne; do czego dotąd tyle przeszkód było. Nie widząc król dosyć powolnej dla siebie Polski, udał się do Wilna, i tam, ażeby Litwę więcej do rzeczy Infant zachęcić, zaczął od nadania stanowi szlacheckiemu, od czasu Kerodelskich za Jagielly obietnic przyznanych mu wolności, ale dotychczas nie exystujących. Na sejmie (panów rad w Wilnie r. 1560) król pozwolił szlachcie obierać posłów, tudzież sędziów: przez co tworzyła się reprezentacya narodu litewskiego (szlachty) jak była polskiego, sejm począł się składać ze dwu izb; powtóre, utworzyły się sądy ziemskie jak były w Polsce, przez co niezmiernie sądownictwo ułatwione zostało i przepisy statutu uciążliwe być przestawały. Zaczęła się owszem Litwa cieszyć swemi porządnymi przepisami, gdy wkrótce nowa w nich ulga nastąpiła, jak wielki książę, wojewodowie, starostowie swych dochodów, przysądami przypustnemi zwanych zrzekli się.

Niespokojona i obrażona Polska, że Zygmunt August Litwą się zajął, i koło Infant jako wielki książę litewski chodzi, odnowiła jeszcze za panowania Zygmunta Starego powtarzane żądania naprawy rzeczypospolitej i dopełnienia ściślejszego związania Litwy i Prus z koroną; wysłane poselstwa do Wilna nalegały na króla, aby przybył i wielkiego dzieła, wielkiej wymagającego pracy, wytrwałości i cierpliwości, dopełnił. Zjechał

zatem król Zygmunt August w groźnej postawie na sejm do Piotrkowa (r. 1562, 1563) i na tym sejmie jako też i na następujących wielkiego dzieła dopełniał.

Co do starostw i dóbr królewskich, ci wszyscy, którzy je przeciw prawu trzymali, musieli je opuścić. Dawna króla Alexandra ustawa zapewniająca nieuszczerbienie tych dóbr, odnowiona i do exekucyi, biorąc od czasu jak uchwaloną została, przywiedziona. Zatem poszło szerokie opisanie dóbr królewskich: wielkorządztw, starostw sądowych i niesądowych, królewskich, wójtostw.

Sam król Zygmunt August ze wszystkich dochodów tych dóbr, tak jak to już był uczynił w Litwie, kwartę czyli czwartą część dochodów stale na utrzymanie wojska przeznaczył. Tym końcem wyznaczeni zostali rewizorowie, którzyby wielkość kwarty zmiarkowali, dochody wszystkie królewskie zliczywszy i wytrąciwszy roczne na starostów i dzierżawców dochody, które naówczas król sam wyznaczał. Na następujących sejmach izba poselska nie zaniechała interesować się tą kwartą: wymagali (r. 1565) posłowie dla siebie prawo, że na sejmach wybierani byli deputowani do boku podskarbieh międzysejmowie. Tym sposobem oddzielał się dochód rzeczypospolitęj od królewskiego.

Sądy były rozmaite, ale sędziowskie obowiązki mianowicie w wyższych instancjach niedbale dopełniane były. Szczególniej wieca poczęły być zarzucane, że swojej strony król z powodu mnożących się interesów nie mógł podolać w sądowniczej władzy swojej: stąd mnóstwo spraw tak za dworem, jak do sejmu lub wieców powoływanych zalegało. Ażeby to załatwić, ustanowiony jest (r. 1563) na ten raz jeden, najwyższy sąd, który wszystkie zaległe sprawy w imieniu króla jako najwyższa instancja odsądzić miał.

Gdy wiele stanęło uchwał ułatwiających handel i wewnętrzną dla niego komunikacyą, żądano (r. 1562) aby każdy

złożył dowody na przywileje swoje wybierania cel, myt, grobelnych, mostowych i tym podobnych opłat. Miały przeto być ukazane listy, to jest dyplomata, dla wyjaśnienia na jakim prawie te przywileje stoją, i czyli te dyplomata są autentyczne. Rzecz ta była jedną z najtrudniejszych do wyeksekowania, szczególnież miasta pruskie upórnie się ukazywały.

Chciał król tak jak ojciec i stryjowie jego być prawodawcą, lecz przedsięwzięcie nie poszło lepiej od dawnych. Praca Przyłuskiego, który z plebana został był pisarzem ziemskim przemyskim, od króla opiekowana, że nawet ją drukować (r. 1551) pozwolił, wcale swemu celowi nie odpowiadała, gdy w tej księdze podobało się Przyłuskiemu na duchownych i obrządki kościelne powstawać. Cieszył się tylko Zygmunt August tém, że za jego czasów Jan Herburt podkomorzy przemyski prawa polskie z łacińskiego na język polski przełożył, z których przekładów, przekład abecadłowy tak się upodobał, że pomimo to, iż nie uzyskał sejmowego upoważnienia począł być powszechnie w sądach używany. To się działo w Polsce.

W Litwie tymczasem snadniej królowi szły rzeczy. Stan jej polityczny wewnątrz świeżo się zmieniający i życzenia różne wymagały odmiany statutu. Jakoż ogłoszony został drugi statut roku 1564 znacznie pomnożony, w którym wielki książę i panowie rady czyli senat przy swoich dawnych prawach zostaje, ale stan szlachecki odprawia sejmiki i sejm ze trzech stanów, wielkiego książęcia, senatu i posłów jak w Polsce. Nieco później r. 1566 król Zygmunt August, zrzekł się swojej, z prawa feudalnego, dobr szlacheckich własności: od tego czasu każdy szlachcic jest mocen rozrządzać swym majątkiem, odłuzić, zapisać, darować jak mu się podoba. Stan szlachecki ze swemi przywilejami i stan polityczny rzeczywiście równał się z polskim, mając ułatwiać unią obu narodów, do czego nie mały jeszcze krok uczynił król Zygmunt August, gdy

na sejmie warszawskim roku 1654 zrzekł się z dziedzictwa Litwy.

Dopełnienie jednak unii Polski z Litwą okazywało się być jeszcze najtrudniejszą rzeczą. Unia ta od stu ośmudziesiąt lat zapowiedziana, utrzymywała narody pod panowaniem jednej rodziny, pomimo niechęć i zatargi oswajała ich wzajem i bratała. Do Litwy wniosło się niemal szlachty polskiej, Litwa mianowicie staraniem Zygmunta Augusta porzucała swój ruski język, polski przyjmowała. Z językiem i obyczajem polskim szerzył się. Przez taką polską przewagę, w związku z nią stan szlachecki widział wzrastające swe swobody, z którymi ustawała wasalska ku możnym panom czyli seniorom uległość. Doświadczyła też Litwa nie raz skutecznej pomocy ze strony Polaków w odparciu zewnętrznego nieprzyjaciela, który stał się potężnym. o wielkie już straty Litwę nabawił i świeżo zdobyciem Połocka zagrażał dalszym postępkiem. Wznagało się życzenie związku. Lecz na czele narodu stali możni panowie rady księstwa składający. Senat polski dziedzicznych senatorów nie znał, zaczęli przy unii nieodzownie senatorowie książęta z senatu litewskiego ustąpić mają. Ciż sami możni panowie niechętnie patrzali na uszczuplenie granic Litwy, gdy różne południowe prowincje koronie odstąpione zostaną, Ciż sami gorszyli się i wytykali gminny w Polsce nieład, gdzie ani praw ani porządku nie było. Żeby nastąpiła unia dwu narodów, należało przeciw statutom Litwy, panów rady poniżyć i granicę księstwa umniejszyć. Jeszcze nowe trudności zdawały się czynić Inflanty. Już Litwa tę krainę krwią swoją oblała, a Polacy domagali się ażeby Inflanty równie do korony jak i do Litwy należały. Litwa usiłowała je wyłącznie dla siebie zachować. Król przekonany, że samymi tylko litewskimi siłami Inflant utrzymać nie zdoła, odnawiał z Inflantami układy, ale tylko jako król polski. Tymczasem poumierali Mikołaj czarny



Radziwiłł i Achacy Czema wojewoda malborski, uniom z Polską niechętni, jeden Litwy, drugi Prus, zaczém rzeczy snadniej poszły.

Zwołany nakoniec sejm (r 1569) do Lublina wszystko ukończył. Zjechały się tam wszystkie stany obudwu narodów: król senat i książęta litewscy, posłowie ziemscy i miejscy, różni urzędnicy, byli téż i posłowie rozmaitych dworów zagranicznych. Wielu Litwinów sejm ten porzucalo, lecz reszta zagrzewana od Ostroroga kijowskiego i Alexandra Czartoryskiego wołyńskiego wojewodów, na wszystko podpisywała. Podlasie zwrócone koronie, Inflanty wspólnie do korony i Litwy należą: Wołyń i księstwo kijowskie do korony téż dołączone, z warunkiem, aby się statutem litewskim sądziły, Korona Polska i wielkie księstwo litewskie jest jedna wspólna Rzeczpospolita, która się ze dwu państw i narodów, w jeden lud zniosła i spoiła jeden pan i jeden król będzie jój rozkazywał, wspólnemi głosy w Polsce od Polaków i Litwinów obrany, potem w Krakowie na królestwo koronowany i pomazany, bez żadnego znaku okazującego osobne podnaszanie na wielkie księstwo. Przymierza z postronnemi wspólnie zawierac, sejmy i rady oba narody, nigdy oddzielne, zawsze wspólne mieć będą. Sejmy w Warszawie. Senatorowie duchowni i świeccy obu narodów pomieszani i porządek zasiadania opisany biskupom, wojewodom i kasztelanom, którzy wszyscy, tudzież urzędnicy senatorskiego rzędu, jako to: marszałkowie, wielcy kanclerze i podkanclerze, podskarbowie, marszałkowie nadworni, wszyscy podwójni koronni i litewscy, składają wspólny narodów senat. Z obu zaś narodów ze stanu szlacheckiego posłowie składają izbę poselską. Liczba posłów z prowincyi koronnych już była r. 1552 za Zygmunta Augusta opisana, stósownie do tego urządzona i litewska. Podobnie województwom pruskim miejsce w senacie i poselskiej izbie wyznaczone.

Dokonawszy wielkiego a trudnego dzieła tego król Zygmunt August, kiedy się jeszcze gotuje do dalszych urzędzeń, oczekując dłuższego życia w pięćdziesiątym wtórym roku życia swojego, a we dwudziestym piątym od śmierci ojca, panowania, z tym się rozstał światem (r. 1572. 7 lipca) a z nim zgasło plemię Jagiellów od 200 lat prawie na tronie polskim zasiadające.

Na tymże jeszcze sejmie lubelskim 1569 nowy ksiązę pruski Albert Fryderyk po zmarłym ojcu swoim, zwyczajnym obrządkiem inwestyturę na księstwo pruskie osobiście odebrał Posłom téż Elektora brandenburgskiego i anszpachskiego chorągiew podana była, na znak przyszłego ich do następstwa na toż księstwo prawa.

Za Zygmunta Augusta, gdy Polska przez zajęcie Inflant szeroko ponad brzegami morza Bałtyckiego panować poczyniała, miasta hanzeatyckie straciwszy swą dawną potęgę szukały protekcyi króla polskiego, lecz interes ten przez zwykły Polsce nieporządek opuszczony. Z powodu wojen w Inflantach ze Szwecyą król zatamował handel i dla uskutecznienia tego ustanowił był lekką siłę morską pod nazwiskiem freibiterów. Ztąd miasto Gdańsk wielce niespokojne się okazało, chciało panowanie w porcie na siebie zająć, usiłowało freibiterów wyniszczyć, lecz surowe stawienie się króla a zręczność wysłanych kommisarzy ze Stanisławem Karnkowskim biskupem kujawskim r. 1570 miasto Gdańsk uciszyły i spokojnie nawet miasto to przemożne Karnkowskiego konstytucye przyjęło.

Czasy panowania dwu Zygmunatów były najpiękniejsze dla Polski. Zaprawdę stan szlachecki sam jedynie stał się panującym, ale dosyć jest stateczny i kierować się dający. W stanie tym w Polsce równość braterska trwała, w Litwie magnatyzm długo jeszcze niższą szlachtę pocierał. Dokonany związek narodów sprawił wzajemny na się narodów wpływ

czynniejszym, braterska równość w stanie szlacheckim w Litwie wzmagala się, zapominano o książęcych tytułach, a przeciwnie w Polsce w latach bliskich zgonu Zygmunta Augusta możni usiłowali się odróżnić tworząc ordynacye na wzór których swoje Radziwillowie w Litwie poformowali, w dalszych zaś czasach chętnie cieszyli się uzyskiwanemi w Niemczech hrabiów i książąt tytułami, chociaż równie jak księżętom litewskim bądź ruskim w Polsce będącym nieużyteczne. Stan wiejski nic korzystać nie mógł, owszem przykłady Litwy, gdzie niewola głosem statutu uroczyście uznana była, przekonywał szlachtę polską, że poddani ich zupełną są jak niewolnicy własnością.

Wreszcie w różném położeniu stany wszystkie używały dobrego bytu, obyczaje przez to łagodniały, a tolerująca przekonanie sumienia Polska, dająca przytułek o religią przesładowanym wzniosła o sobie odgłos, że jest przytulkiem nauk i światła. Rzeczywiście téż liczył pod te czasy naród niemałą liczbę ludzi pełnych wiadomości i nauki, której w różnego rodzaju pismach w wybornéj łacinie a surową prostotą techną polszczyźnie wydawanych i drukowanych. Tym sposobem wytłumaczoną została na polski i biblia, przez Seklucyana, Jana Leopolity, Wujka, opisane dzieje narodowe przez Kromera biskupa warmińskiego, Macieja Strykowskiego, Orzechowskiego, Stanisława Sarnickiego, Marcina Bielskiego, Bartłomieja Paprockiego, który o familiach polskich księgi pisał. W poezyi zajaśniali, Rey z Nagłowic, Kochanowscy Jan i Piotr, Kasper Miaskowski, Jędrzej Frycz Modrzewski, sekretarz Zygmunta Augusta, przez księgi swe de emendanda republica u postronnych nawet nie małe sobie poważanie wyjednał; księgi te jego na ojczysty język przez Cipriana Bazylika przełożone. Niemniej znamienici Warszawiccy, Groicki, Herbut. Wielce uczonym był Grzebski, o roślinach i lekach pisali Śpiczyński i Siennik

Alchimikiem był Sędziwój; Stanisław Hozyusz kardynał biskup warmiński przydyował na sołborze trydentskim, a potem penitencyaryuszem wielkim w Rzymie umarł. Uczone tego sławnego człowieka księgi, na francuzki, angielski i inne języki są przetłumaczone. Najświetniejsze wówczas drukarnie były w Krakowie, Wierzbicy szacownemi dziełami, które w niej wychodziły i Łazarzów nietylko pięknoscią druku, który najpiękniejszym europejskim równał się. Wtedy liczba drukarni po różnych miasteczkach polskich bardzo się mnożyła. W ostatnich panowania Zygmunta Augusta leciech, wszczęła się Rzeczpospolita babińska od wsi Babin w lubelskiem województwie położonej tak nazwana, którą dziwnie wesołego i żartobliwego humoru szlachcic, nazwiskiem *Pszonka*, wymyślił ku poprawie przez ucziwe żarty obyczajów narodowych i bezprawiów niektórych w rządu wkradających się; hasło jój było: *Ridendo castigo mores*. *Piotr Cassovius*, wielce uczony człowiek, kanclerza funkcyą w niej sprawował.

### *Bezkrólewie.*

Śmierć Zygmunta Augusta ostatniego potomka krwi Jagiellońskiej, która w Polsce przez 189 lat porządkiem nieprzerwanym królów dawała, przyniosła Polakom wolne panujących obieranie: Piastów albowiem dom dziedziczném prawem tron posiada, Jagiellońska familia przez obieranie z następstwem złączone panowała. Po wygasłych zaś obudwuch tych domach została przy Polakach zupełna wybierania jednego wolność z pomiędzy wielu, jak bywać zwykło w obierających króla wolnemi głosy narodach, kandydatow.

Bezkrólewie to dokładniej, ile mi zamierzona dzieła szczupłość pozwoliła, opisałem, ponieważ wzorem być miało wszystkich inszych takowych bez króla czasów, i elekcyi, których odprawowania prawem opisanego nie mamy sposobu.

A naprzód zjazdy i sejmiki swoje Mała i Wielka Polska Prusy, Ruś i Litwa osobno odprawiły, na których senatorowie i szlachta na ich utrzymanie wewnętrznej w kraju spokojności i bezpieczeństwa, konfederacją, *Kaptur* nazwaną, przyjąwszy, ściany tudzież państwa wszystkie od okolicznych sąsiadów dostatecznie opatrzywszy, nie mogli się zgodzić na czas, którego by się na sejm zjechać mieli. Zapraszał stany na dzień 9 października do Warszawy prymas *Uchański*; ale kiedy tam mało nader gromadziło się senatorów, sejmu zacząć nie było można. Niedługo prymas i znaczna panów Małej i Wielkiej Polski liczba, na zjeździe mianym w *Kaskach*, województwa rawskiego miasteczku, zgodzili się, aby na sejm przedelekcyjny szósty dzień stycznia w roku 1573 był wyznaczony, a przed nim, partykularnym sejmikom dzień 13go grudnia nakazany, na którychby każdego województwa rycerstwo, dwóch imieniem swoim posłów obralo; na nichże zdało zupełną moc ustanowienia nowego rządów kształtu i o wszystkich rzeczypospolitej potrzebach zaradzenia. Sejm ten nazywano naówczas *Convocationis*, a odtąd każdy sejm, który po śmierci królewskiej następuje, konwokacyjnym się zowie. Miejscem na takowe sejmy zawsze była Warszawa.

Zaczął się sejm konwokacyjny od sprzeczki o władzę prymasa podczas bezkrólewia. Wszczęto albowiem pytanie, czyliby prymas miał moc sejmów i sejmików składania, które prawo niemniej, jako i niektóre insze sobie przywłaszczyć chciał Jan *Pirlej* marszałek koronny. Ale uspokoiły tę wątpliwość stany, moc sejmu i sejmików naznaczenia, tudzież nowego króla podług dawnych głosów mianowania, prymasowi przysądając, a marszałkowi obranego już króla ogłoszenie zastawując. Elekcyjnemu zatem sejmowi dzień piąty kwietnia a miejsce pole pod Warszawą przy wiosce *Kamień* nad Wisłą wyznaczone, chociaż litewscy posłowie *Parczów* na granicach

Polski i Litwy leżące, azatém obydwom narodom wygodniejsze miasteczko, zalecali. Gdy zaś ktoś wzmiankę uczynił o sposobie obierania króla, i pytał: każdy li w szczególności szlachcic ma mieć wolność głosowania, czyli tylko wybrani z każdego województwa posłowie? *Jan Zamoyski* starosta i poseł bełzki, tak to pytanie rozwiązał: że ponieważ prawa polskie zupełną pomiędzy senatorami i szlachtą stanowią równość, równie mają być wszyscy uczestnikami swobód i przywilejów ojczystych, a zwłaszcza najcelniejszego ze wszystkich, jakim jest obieranie króla: przydał nadto iż sprawiedliwa rzecz jest, ażeby jako do wszystkich bronić ojczyzny i za nią się zastawiać należy, tak do obierania onéjże głowy i rządzcy, wszyscy się przykładali. Głos ten *Zamoyskiego* przypadł wszystkim do smaku, i był początkiem owéj, którą w następujących czasach miał powagi.

Nakoniec, że liczba i dostatki dyssydentów tak się wzmaczały naówczas w Polsce, iż większa część senatorów, a znaczna szlachty, kościół rzymski katolicki porzuciła, bać się było potrzeba domowój z téj różności w wierze wojny, której świeże a straszne przykłady, sąsiedzkie wystawiały państwa: Dyssydenci, (które imie acz naówczas równie katolików jako i heretyków znaczyło, kiedy zgromadzone na sejmie stany wspólném imieniem *Dissidentes de Religione* nazywały się, później atoli tém nazwiskiem samych tych znaczyć poczęto, którzy nie katolickiej wiary byli, dyssydenci, mówię, których naczelnikiem byli: *Firlej* marszałek koronny oraz wojewoda krakowski i *Piotr Zborowski* wojewoda sandomirski, niczego bardziej nie chcieli jako żeby sobie bezpieczeństwo i pokój w wierze otrzymać i obwarować mogli. Katolicy serdecznie pragnąc wewnętrzną kraju ubezpieczyć spokojność której nie tak na przeszkodzie nie jest jako wynikające z różności wiary niezgody, podpisali pokój czyli przymierza z dyssydentami artykuły i oneż w konfede-

racyą generalną włożono: która, że miała na tytule senatorów świeckich i duchownych, i rycerstwo całej i nierozdzielnej rzezypospolitej, to jest Wielkiej i Małej Polski i W. Ks. Litewskiego, znać ztąd, że cokolwiek względem wiary stanowiono za jednostajną wszech stanów zgodą następowało. Kiedy tak nowe to przymierze z dyssydentami od wszystkich, nietylko świeckich senatorów i posłów, ale nawet biskupów przyjęte było; sam prymas *Uchański* o którym powszechnie dotąd mniemano, że kacerskim nowościom sprzyjał, nietylko się mocno podpisanemu z dyssydentami pokojowi sprzeciwiał, ale jeszcze przykładem swoim i wymową tyle dokazał, że biskupi wszyscy, jednego krakowskiego Franciszka *Krasińskiego* wyjąwszy, świeckich tudzież senatorów i posłów wielu, którzy się byli wprzód na przymierze to podpisali, od niego odstąpili. Ostatnia rzecz, którą na tym sejmie roztrząsano, była księżęcia pruskiego pretensya, który się przez posła swojego dopraszał, aby na sejmie elekcyjnym mógł mieć miejsce: ale to nowemu królowi do rozsządzenia zostawiono i zakończono sejm: w tém od innych tegoż kształtu sejmów różny, że na nim posłowie nie obrali, ale tylko kolejają z każdego województwa inny poseł co dzień tę godność sprawował.

Gdy już nadchodził naznaczony na elekcyą piąty dzień, miesiąca kwietnia zjechały się pod Warszawę taka senatorów i szlachty mnogość, iż się zdało, że raczej obce jakie zawojuować królestwo, niżeli swojego rządu oddawać mają. Na średniem równiny u wsi *Kamienia* miejscu, z rozkazu marszałka, namiot po zmarłym królu pozostały, rozbito, gdzie senatorowie i ministrowie koronni radzić mieli. Miejsce to senatorskich obrad, późniejszymi czasy *Szopą* nazwano, i stawiać poczęto budynek drewniany, którego wierzch od deszczu i słońca tarcicami przykryty, a ściany firankami zasłonię : posłom, gdzieby swoje odprawowali rady, miejsce przed namiotem wyzna-

czone, które na elekcyi Stefana *Kolem* nazwane, dotychczas toż zachowuje imię. Województwa, to jest szlachta, która się oprócz posłów na elekcyą zgromadziła, daleko od miejsca senatorskich i poselskich obrad, w polu pod namiotami obszernego obozu podobieństwo wydające, stały.

Przy zaczęciu elekcyjnego sejmku ponowił swoją księżę pruski pretensyą, ale mu tę samą, co i na konwokacyjnym sejmie odpowiedź dano. Tenże był skutek podobnych żądź ksiąząt kurlandzkiego i pomorskiego, z których ten, oprócz wspólnej sobie z pruskim i kurlandzkim przyczyny, dawne zwyczaje i przykład pradziada swojego *Bogusława*, po śmierci Jana Alberta na nowego króla elekcyą, czyli potwierdzenie następstwa jego do Piotrkowa zaproszonego, przywoził. Wszystkie te poselstwa nic nie wskórały, a prawo obierania króla, samym senatorom i szlaccie koronnej i litewskiej, tudzież prowincyi do Korony lub Litwy przyłączonych, przyznane.

Dla obwarowania publicznego bezpieczeństwa i pokoju, *Sądy kapturowe*, od kapturu generalnego różne, postanowiono: na nich wszyscy, bądź to Polacy, bądź cudzoziemcy, którzyby co na polu elekcyi przewinili, sądeni być mieli. Sądy te, *Judicium Compositum* nazwano, bo się składają ze senatu i rycerstwa. Trzech bowiem senatorów od prymasa wybranych, z każdego narodu jeden, i dwunastu posłów, z każdego narodu czterech, na nich zasiadają, oprócz marszałków wielkich obojga narodów, do których prawo to z urzędu jich zawsze należy.

Po tém ustanowieniu i niektórych jinnych rzeczach, do porządnego elekcyi odprawienia należących, zgodnie ułożonych, audyencyą posłom dworów cudzoziemskich dano. A naprzód słuchany był kardynał *Commendonì* papieża Grzegorza XIII poseł, który imieniem Ojca św. długą i uczoną mową stanom radził gorliwego o całość katolickiej religii, która dotąd wiele uszczerbku przez zamachy heretyckie poniosła, obrać króla.



Po papieżkim pośle, mówili cesarcy: *Wilhelm Rosenberg* i *Władysław Persztein*. Rosenberg, że był Czech rodem, po czesku miał mowę, spodziewając się, że używając języka do polskiego dużo podobnego, przypodoba się tym sposobem Polakom. W mowie swojej obszernie się z pochwałami domu austriackiego rozwiódłszy, Ernesta arcyksięcia rakuzkiego, stanom rzeczypospolitej za króla podawał, imieniem Maksymiliana II cesarza, który trzymając się dawnego przodków swoich w garnieniu pod się jak najwięcej królestw ułożenia, od kilku lat za życia jeszcze Zygmunta Augusta przez X. Cyrusa Cystersa, rezydenta swego w Posłce, starał się o berło polskie dla tegoż Ernesta syna swojego. Wyliczał zatem znaczne pożytki, któreby na Polskę z obrania arcyksięcia spłynęły, i obiecywał między innymi, że Ernest prawa i swobody narodu potwierdzi, odpadle kraje odzyska, sprzeczki dawne między rzeczpospolitą i niemieckim państwem o Inflanty i Prusy uspokoi, szkołę dla stu szlachty Polaków w Niemczech, lub jinném państwie, kosztem własnym trzymać będzie, nakoniec, że od brata swojego Rudolfa króla węgierskiego, wolne win z Węgier do Polski sprowadzenie otrzyma. Chciał był Rosenberg, ażeby *Don Pedro Fassardo* poseł hiszpański, albo razem z nim, albo natychmiast po nim był słuchany, dając pozorą przyczynę, że jedne były, dworów madryckiego i wiedeńskiego, względem wyniesienia na tron polski Ernesta arcyksięcia, żądze. W rzeczy zaś samej chciał sztuką tą posłowi hiszpańskiemu przed francuzkim predencją otrzymać. Poznał się na tym Rosenberga podstępnie *Jan Montluc* biskup Walencyi, poseł francuzki, i przy honorze króla swojego mocno obstawał. Gdy zaś i stany rzeczypospolitej na jego stronę osądziły, jemu pierwój czas do mówienia wyznaczwszy, *Fassardo* obawiając się u dworu swojego nagany o ustąpioną precedencją, do Warszawy z pola elekcji, nie miawszy audyencji, ustąpił.

*Montluc* tedy natychmiast po cesarskim pośle otrzymał audyencją. Miał długą i uader uczoną mowę, w której zacząwszy od pochwał i ujęcia sobie narodu polskiego, wyliczył obszernie familji *Walezyszów* pochwały, a w szczególności Henryka księcia andegaweńskiego przymioty, jego na króla rzeczypo-spolitėj usilnie imieniem Karola IX zalecał, a wielkością i ważnością obietnic, daleko posłów austryackich przechodził. Że zaś wieść o sławném niemniej jak okropném Hugenotów wycięciu, w dzień św. Bartłomieja w Paryżu popelnioném, nie w czasie właśnie przyniesiona, hydziła dużo francuzkie imię Polakom; zwłaszcza gdy nieprzyjaciela tego dworu i protestancy w Niemczech książęta przekładać dyssydentom nie przestawali, jak mała dla nich w panowaniu Henryka, który się sam dużo do sprośnej tėj roboty przyłożył, będzie nadzieja; *Montluc* jak mógł najdelikatniej i najgruntowniej króla pana swojego i andegaweńskiego księcia wymówić, a wszelkie o okrucieństwie francuzkiem podejrzenia z umysłów wymazać usiłował, co tóż już był pierwěj uczynił, w wydanych pod jimieniem szlachcica polskiego, na zarzuty i paskwile z tėj okazji przeciw Francji od jėj nieprzyjaciół po Polsce rozsiane, odpowiedziach.

Wprowadzony potém poseł szwedzki *Jan Lorch*, Jana III króla swojego, lub syna jego Zygmunta do tronu ofiarował, wspierając się na pokrewieństwie z jagiellońskim domem, i obiecując ustąpienie z niektórych miast inflanckich, które wtenczas Szwecja posiadała, wspólną pomoc przeciwko Moskwie, gdyby ta od przymierza odstępować chciała, jinsze tudzież dosyć powabne pożytki. Wszystkich zaś niewypowiedzianie obraziła zachwalość cara moskiewskiego, który przez ostatnią pogardę, posłów nawet do rzeczypo-spolitėj nie wysławszy wskazał tylko do stanów, ażeby albo samego, albo syna jego na tron wybrali, oraz ustąpili Moskwie wiecznemi czasy Inflant i Kijowa, tudzież aby przyrzekli, że berło polskie z familji jego nigdy odtąd

nie wynijdzie. Propozycje te wzbudziły sprawiedliwy gniew sejmu i zawstydzily tych, którzy z prywatnych pochopów cara moskiewskiego stronie zdawali się sprzyjać. Niemniej pełne zuchwałości były cesarza tureckiego listy, w których prawie rozkazywał Polakom, ażeby nie obierali Austryjaka, a brata króla francuzkiego radził: jeśliby się zaś ten nie podobał, tedy Piasta mianował: prymasa lub marszałka koronnego, lub Jazłowieckiego wojewodę ruskiego.

Po wysłuchanych poselstwach i przeczytanych listach, stany na cztery rozdzieliły się partye: austryacką, francuzką, szwecką i Piasta pragnącą, moskiewska upadła. Senat chcąc ułatwić obranie króla, przez doskonałe pożytków z każdego z tych co się do korony ubiegali, wyniknąć mających zważenie, nazначył Piastowi, królowi szwedzkiemu, arcyksiężciu rakuzkiemu i andegaweńskiemu senatora jednego, ażeby swojego zalecał i zachwalał kandydata. Utrzymał Piasta *Jan Tomicki* kasztelan gnieźnieński: ale *gdą Zamojski* w mowie swojej przeciwko *Tomickiemu*, naprzód wielą mocnych racj dowodził, jak niepożyteczna, owszem jak niebezpieczna byłaby rzecz Piasta obrać: potem dopominał się, ażeby ci, którzy z obywatelów króla chcieli, równie jak cudzoziemskich książąt posłowie, z pola ustąpili, wolne tym sposobem zostawując obieranie; upadła Piasta żądająca partja, kiedy żaden z tych, którzy nadzieję i chęć osiągnięcia tronu mieli, ze swoją wyjawić się nie śmiał ambicją. Nie dłużej się utrzymała króla szwedzkiego partja, acz ją dosyć mocno marszałek koronny, *Mielecki* podolski, *Gostomski* rawski, wojewodowie i wielu jinnych pánów, zwłaszcza kalwinów, popierali. Między Ernestem zatém a Henrykiem cała ważyła się elekcja. Ernesta, na którego stronę marszałek koronny po upadłej szwedzkiej partji, z wielą możniejszych przeszedł, podawał do tronu *Piotr Myszkowski* biskup plocki: a Henryka *Stanisław Karnkowski* biskup ku-

jawski. Dali zatém swoje o kandydatach senatorowie zdania, a województwa do namiotów swoich poszły, ażeby się tam z sobą naradziły.

Nim atoli przystąpiono do samėj elekcyi, ułożono prawa podług których obierany król i wszyscy jego następcy rządzić rzeczpospolitą zachować się mieli. Artykuły tych praw opiewały co następuje: król następcy na państwo-za życia swojego mianować i obierać, ani na ten koniec sejmu składa, ani komu do tego pomagać, owszem wzmianki o tém żadnej pod jakimkolwiek pozorem czynić nie ma, aby zawsze wolne nowego króla po śmierci pierwszego obieranie stanom zostało. Król pana i dziedzica tytułu, od dawniejszych królów aż do Zygmunta Augusta używanego, nosić więcéj nie będzie, dyszydentów w pokoju zachowa; wojny nie podniesie, szlachty na żadną generalną wyprawę nie wezwie, poboru nie włoży, ceł nowych nie postanowi, posłów w sprawach walniejszych do dworów sąsiedzkich nie wyprawi bez dolożenia się stanów rzeczpospolitéj i onychże sejmie zgromadzonych zezwolenia; w radach senatu, gdyby zdania niezgodne i rozdwojone były, ani do jednomyślności przywiedzione być mogły, król przychyli się do tego i za tém pójdzie, które się najdoskonaléj z prawami i pożytkami narodu zgadzać będzie; przy boku swoim król statecznie mieć będzie po 4ch co pół roku senatorów dla rady, na co 16 z sejmu na sejm: 4 biskupów, 4 wojewodów, i 8 kasztelanów naznaczonych zostanie; sejmy walne co dwie lecie, a gdyby gwałtowna rzeczpospolitéj potrzeba wyciągała, tedy i częściej składane będą, trwać dłużej nad 6 tygodni nie mają; urzędy i godności krajowe, starostwa, królewsczyczyzny, samym tylko zasłużonym Polakom, a nie cudzoziemcom dawane będą; naostatek, że król ani żony nie pojmie, ani rozwodzić się z nią nie będzie bez wiadomości i dozwolenia senatu: na końcu przydano iż jeżeliby król przeciwko prawom, wolności, umowom, artykułom lub

przysiędze w czém wykroczył, tedy poddani tém samém wolni być mają od wierności i posłuszeństwa jemu przysiężonego\*) Artykuły te dopełniały opisów i wolności i panowania stanu szlacheckiego rzeczywiście już będącego: stały się prawem zasadowém konstytucyi rzeczypospolitój.

Zebranie głosów ukazało większość za Henrykiem, zaczęła partja francuzka, którą oprócz wyżej wspomnionego Karnkowskiego, Zborowscy i wszystka Litwa przez Radziwiłłów i Chodkiewiczów ku Henrykowi nakłoniona, wspierali, zbrojnie na miejscu elekcji stanąwszy, królem Henryka obrała: austriacka zaś, której głową był *Firléj* z dyszydentów złożona, do wsi *Grochowa* ustąpiła, nie tak z chęci utrzymania Ernesta, jako raczej chcąc przymierza o wiarę od wielu katolików na sejmie *convacationis* podpisanego, potwierdzenie otrzymać. Wysłani do nich od partji francuzkiej: *Jan Sierakowski* wojewoda łęczycki, *Hieronim Ossoliński* sandomirski i *Jan Kostka* gdański, kasztelanowie dokazali, że na ułożenie zgody, dysydenci ze strony swojej wyprawili *Jędrzeja Górkę* kasztelana międzyrzeckiego, z jinnyimi do zgromadzonych u wsi *Kamienia* stanów: a otrzymawszy warunek swojej w wierzeniu wolności, tudzież aby do *paktów* nowemu królowi opisanych, artykuł, pokój dysydyntom ubezpieczający, był przydany; na andegaweńskiego ksiąźęcia powszechnie się zgodzili. Prymas więc królem go polskim mianował.

### *Henryk Walezyusz.*

Posłowie króla obranego, przysięgli jego imieniem na obowiązki, pod któremi mu berło dawano: i chociaż niektóre z nich przytrudniejsze do wykonania były; atoli *Montluc* bojąc się, ażeby nie zepsował już prawie do skutku przywiedzionego dzieła,

\*) Artykuły te, z powodu, że pierwszy na nie Henryk Walezy przysięgał, nazwane zostały *articuli Henriciani*.

nie odmawiając, skwapliwie wszystkie punkty podpisał. Przez te *pacta conventa*, wiecznie między Francją i Polską przymierze, zawsze przeciwko Moskwie, lub innemu jakiemu nieprzyjacielowi, Waskonów 4000, którzyby żołdem francuzkim podejmowani byli, przyobiecane, armada kosztem francuzkim na zachowanie przy Polsce panowania na morzu Bałtyckiem, także na odzyskanie portu i miasta Narwy; wypłacenie długów rzeczypospolitej od Zygmunta Augusta zaciągnionych: szkoła w Paryżu na stu kawalerów Polaków; kupcom polskim jedne z francuzkimi wolności i przywileje otrzymane; na rozkrzewienie w Polsce rękodziel, sprowadzenie z Francji pewnej rzemieślników liczby, przyrzeczone; nadto, 450,000 złotych polskich z dóbr, które obrany król we Francji posiada, corocznie do rzeczypospolitej skarbu wnosić: prawa swobody narodowe osobnym instrumentem potwierdzić, z dyssydentami pokój zachować, *Montluc* i jego koledzy, ksiądz *Idzi de Noailles* opat lilleński, i pan *de Lansac* przyobiecali. Takie i tym podobne warunki i obowiązki które nowo obierany król do uzyskiwania korony przyrzekał, nazywane *pacta conventa*. Po wykonanej przez posłów francuzkich na te *pacta* przysiędze, odprawiło się troiste obwołanie, albo ogłoszenie obranego mianowanego już króla, zwykłym aż do naszych czasów obrządkiem. Pierwsze uczynił *Firlej* marszałek w. koronny, drugie *Opaliński* marszałek nadworny koronny, trzecie *Chodkiewicz* marszałek w. litewski.

Po ukończeniu tego, wyznaczeniu byli z obudwóch stanów obojga narodów posłowie, którzyby do Francji jechali zapraszać do objęcia tronu Henryka, przysięgę od niego na artykuły praw, podług których królowie rządzić rzeczpospolitą mają, tudzież na *Pacta coaventia*, czyli obowiązki od *Montluca* podpisane przyjąć, a elekcyi *diploma* mu oddać. Zlecono im także, aby z Henrykiem o małżeństwie z królewną *Anną* mówili. a przyjazd jego na dzień 4 października, koronacyi wyznaczony

przyspieszyli. Tak się sejm elekcyi zakończył, kiedy wpróż stany opatrzyły zewsząd granicę państwa, wyznaczyły do dworów cudzoziemskich posłów z oznajmieniem obranego króla, nakoniec do pogrzebu Augusta i przyjęcia Henryka wszystko dostatecznie rozporządziły.

Tymczasem wyznaczeni do Francyi posłowie z senatu: *Wojciech Łaski* wojewoda sieradzki, *Tęczyński* wojnicki, *Tomicki* gnieźnieński, *Herburt z Fulsztyna* sanocki, *Górka* międzyrzecki, *Krzycki* raciązki, kasztelanowie. Ze stanu rycerskiego, książę *Radziwiłł* marszałek nadworny litewski, *Prilej* kaziński, *Zamoyski* belzki *Zborowski* odolanowski, starostowie: *Tomicki* kasztelan gnieźnieński, *Pruński* wojewodzie kijowski a na czele wszystkich tych, *Adam Konarski* biskup poznański: wyprawili przed sobą dwóch szlachty z listem o dokończonj elekcyi do Henryka, który natenczas Roszellę (*Ruppellej*) twierdżę Hugenotów najmocniejszą w oblężeniu trzymał, a wiadomość tę powziąwszy do Paryża pospieszył, na posłów rzeczypospolitj tam oczekując. Ci wiele trudności w swojej przez Niemce podróży doznali, z przyczyny tój, że cesarz urażony, iż syna jego ominęła korona, dla której mu pozyskania 500,000 talarów przez posłów swoich (jako godni wiary pisarze świadczą) wysypał, przejścia i przez państwo nie pozwolił, dając pozorą *Ślupeckiemu* kasztelanowi lubelskiemu, posłowi do siebie od rzeczypospolitj, wymówkę, że tego bez książąt Rzeszy Niemieckiej uczynić niemógł.

Przeszkody atoli te wszystkie posłowie nasi zwyciężywszy; dnia 15 sierpnia do Paryża wjechali, przy wysłanych naprzeciwno siebie od króla francuzkiego panów wprowadzeni. Miel naprzód u Karóla IX audyencyą, a potóm u matki królewskij *Katarzyny de Medicis*, która długo z ukontentowaniem wielkiem z biskupem poznańskim po włosku rozmawiała: *Elżbietę* tóż królową francuzką powitawszy, królowi się swojemu sta-

wili: do którego biskup poznański miał mowę oznajmującą mu, że naród polski za króla go sobie zgodnie obrał. Na tę Henryk naprzód sam, a potem przez kanclerza swojego po łacinie odpowiedział. Witali zatem posłowie Henryka Nawarry króla, (który potem królem francuzkim zostawszy, Francją pod imieniem Henryka IV sprawował) i innych krwi królewskiej książąt. Dziwowano się wszędzie posłów polskich wspaniałości, ludzkości; nadewszystko w mówieniu rozmaitemi językami łatwości: albowiem według świadectwa historyka *Tuanu*, po łacinie, po niemiecku, po francuzku, po włosku równie doskonale mówili jak ojczystym językiem: co dowodem jest, w jakim na ówczas poważaniu nauki w Polsce były. Dnia 10 września Henryk w kościele katedralnym paryzkim Panny Maryi, w przytomności brata swojego króla francuzkiego, przysięgę na elekcyi opisaną, od kasztelana sanockiego sobie czytaną, wykonał; podpisane od *Monthuca paeta conventa* i wszystkie sobie podanej artykuły przyjął i piśmem stwierdził, nawet ów artykuł który pokój dyssydentom warował, acz się przeciwko niemu biskup poznański, imieniem duchowieństwa polskiego uroczyście protestował. Najprzykrzejszy mu się zdawał być artykuł zastrzegający narodowi wolne wypowiedzenie posłuszeństwa królowi, gdyby swych przysięg nie dotrzymał. Ten atoli artykuł posłowie polscy wyjaśnili, że królowi nie będzie poczytano za przestąpienie praw, wolności i przysięg, gdyby co przeciwko nim z krewkości uczynił, ale tylko gdyby gwałtownie i rozmyślnie łamał, na przestrogi i upomnienia senatorów nic nie dbając. Rzez o małżeństwie z Anną, do królewskiego do Polski przyjazdu odwleczona, pod pozorem, że posłowie nie przywieźli na piśmie wyraźnego królowny zezwolenia, w rzeczy zaś samej iż Henryk pragnął tego aby małżeństwo to nie doszło.

We trzy dni potem posłowie polscy z wielką uroczystością Henrykowi w parlamentowej izbie, w obecności francuzkiego



króla, królowej matki i królowej młodej wszystkich krwi królewskiej książąt, całego nakoniec dworu instrument elekcyi oddali: po mianych pierwój mowach przez *Konarskiego* imieniem senatu, a przez *Radziwilla* imianiem rycerstwa. Po prześpiewanym hymnie *Te Denm laudamus*, przez który czas obadwaj królowie klęczeli, powstał ku Henrykowi Karól, i królem go polskim powitał, ciesząc się z serca, że tak piękna i uczciwa pozbycia się Henryka, którego potęga nieznośna mu była, zdarzyła się sposobność. Nazajutrz wjazd do Paryża uroczysty uczynił król polski, z wielką okazałością, i oczywistemi powszechnój radości znakami. Posłowie nasi po przepędzonych kilku w wesołości dniach, przekładali królowie swojemu, iż rzeczpospolita prędkiego potrzebuje przybycia jego! gdy jój car moskiewski wtagnieniem do Litwy groził, urażony, iż nań żadnego podczas elekcyi nie miano względu. Ale Henryk, któremu już nie bardzo smakowało królestwo polskie, tak określone prawami, i który będąc zrodzonym w absolutnémp aństwie, miał do tego najbliższe nastąpienia na tron francuzki prawo, ile gdy brat jego Karol był bez nadziei potomstwa, ba i życia długiego; zwłóczył swój ode dnia do dnia wyjazd, będąc utrzymywany w zamysłach swoich od królowej matki, która mu się w tenże sam czas o kommandę najwyższą w wojsku sprzymierzonych stanów holenderskich przez *Schomberga* starała. Nie dając jednak Henryk tego po sobie posłom polskim poznać, wyprawił ze *Zborowskim*, pana *Rambouillet*, swego do rzeczypospolitej posła, któryby o rychlém jego przybyciu upewnił.

Król francuzki, któremu podejrzane były te brata ociągania się, i który się go chciał jak najprędzój pozbyć, pod pozorem mu czynienia honoru, sam go aż do *Witryaku* odprowadził. Henryk po niejakiach jeszcze zwłokach, przez Lotaryngiją i niemieckie państwo, otrzymawszy na sejmie rzeskim

w Frankorcie pozwolenie, jechał do Polski, z kąd mu królowa matka przy ostatnich w Blomencie pożegnaniach, rychły obiecywała powrót. Na granicach Wielkiej Polski w Międzyrzeczu powitał go imieniem senatu i rycerstwa *Karnkowski* biskup kujawski, z kąd przez Poznań do Krakowa na koronację pospieszył. Na pogrzebie Zygmunta Augusta dnia 15 lutego odprawowanym, nie był obecną osobą swoją król, ale tylko posła imieniem swoim wyprawił, a ósmnastego tegoż miesiąca do Krakowa wspaniale wjazd odprawił, w licznej senatu i stanu rycerskiego asystencyi.

We trzy dni po królewskim do Krakowa wjeździe, odprawiona zwyczajnymi obrządkami koronacja. Zaczął się potem sejm koronacji, na którym przywilejów obojga narodów potwierdzenie nastąpiło. Marszałkiem izby poselskiej na tym sejmie był *Agrypa* poseł litewski: ale dla niedostatku potrzebnych dla sprawowania urzędu tego przymiotów, imie szczególnie marszałka zachował; powinności zaś wszystkie *Stanisław Czarnkowski* za niego odbywał. Przed końcem sejmu, smutna na dziedzińcu królewskiego zamku i prawie pod królewskimi oczyma przytrafiła się scena.

*Samuel Zkorowski* człowiek możny, i z najpierwszemi w Polsce domami spokrewniony, lekkomyślny i dumny, *Jana Tęczyńskiego* kasztelana wojnickiego, z przyczyny bardzo błahéj, na pojedynek wyzwał. Z Tęczyńskim między inszemi jego przyjaciółmi i krewnymi, przyjechał przed zamek *Jędrzej Wapowski*, kasztelan przemyski, który chcąc zawaśnionych pogodzić, gdy był śmiertelnie raniony od *Zborowskiego*, czyli téż od jego domowych, wszczął się wielki w zamku królewskim rozruch, który, król z senatu naówczas wychodzący, posłyszawszy, mocno się zatrwożył. *Wapowski* wkrótce z rany odniesionéj umarł. Zapozwano zatem *Zborowskiego* do sądu. Król czy to sprzyjając domowi temu, któremu wstęp do korony po wiel-

kiej części był winien: czyli się téż potęgi jego obawiając, wywołał z kraju Samuela, ale bez wydania nań niesławny: kara ta Tęczyńskich partyi, owszem wszystkim do żadnej strony nieprzywiązanym, nazbyt się lekka zdała: którzy zaraz źle o sprawiedliwości królewskiej rokować sobie poczęli, i o zbyteczne króla ku Zborowskim, z krzywdą praw przywiązanie, obwiniali. Gdy zaś król kasztelaniją przemyską, osierociałą po Wapowskiego śmierci, Drohojowskiemu powinowatemu Zborowskich oddał, a województwo krakowskie po Firleju, który w te czasy umarł, Piotrowi wojewodzie sandomierskiemu, rodzonemu Samuela bratu, wszyscy powszechnie na to sarkali; wszczęła się zatém między królem i senatem nieufność. Król w takowym razie oczekiwał troskliwie pomysłnej jakiej dla siebie okoliczności, i tę przyniosła mu niezadługo śmierć króla francuzkiego: który jak tylko oczy zawarł, krolowa matka natychmiast wyprawila z tą do Henryka nowiną, oraz aby jak najspieszniej do Francyi przyjechał, jeżeliby utracić nie chciał korony, potrzebę nieodbitą przekładała.

Wieść tę, na której utajeniu wielu zależało Henrykowi *Dudithius* cesarski poseł, który u niej list w tenże sam czas odebrał, między Polakami rozgłosił; zaczęł króla wprawił w potrzebę zgromadzenia senatorów przytomnych natenczas w Krakowie. Ci za rzecz potrzebną osądzili, aby król sejm złożył, na nim pozwolenie wyjechania do Francyi od stanów Rzeczypospolitej otrzymał, a w czasie krótkim powrócić przyrzekł. Wysłuchawszy tego zdania cierpliwie król, udał, jakoby na nie przystawał. W rzeczy samej uważał, iż zdanie to jak prawom polskim przyzwoite, tak jemu niebezpieczne było: i bojąc się, ażeby kalwini francuzcy korzystajoc z jego opóźnienia, innego którego z książąt swój fakcyi nie utrzymali na tronie; postanowił potajemnie ujechać: co téż dnia 18 czerwca w nocy ze siedmią ucieczki swojej towarzyszami wykonał; kiedy żaden

z Polaków myśli i podejrzenia o takowym jego występku nie miał. Tém więc większa trwoga i podziwienie we wszystkich było, im mniej ujazdu sposób spodziewany. *Tęczyński* kasztelan wojnicki puścił się w pogoń za królem i dogonił go na granicach szlązkich; ale ani prośbami, ani uwagami żadnemi do powrotu go nie mógł nakłonić. Zostawił król w gabinecie swoim do senatu listy, w których się wymawiał, przez co tajemnie wyjechał: obiecywał jak naj rędziej powrót, dopraszał się tudzież, aby mu przysłani byli do Paryża posłowie, z którymi by się o sprawach rzeczypospolitój tym czasem naradzał. Były i do niektórych panów polskich, którym król więcej ufał, znalezione listy: w tym im podobnie wymawiał się, a do statecznej ku sobie wierności zachęcał. Zlecił nadto Henryk *Danzeuszowi*, francuzkiemu posłowi do Danii, który natenczas w Krakowie bawił, aby niepowiedny swój wyjazd jak najgruntowniej przed senatem usprawiedliwił.

Pisał senat do Henryka w Wiepniu będącego, gdzie go *Maxymilijan* nad spodziewanie z wielką wspaniałością przyjął, prosząc, ażeby przedsięwziętój tak nieprzyzwoicie królowi dwóch narodów podróżą poprzestał, obiecując przystojniejszy do Francyi dostania się i onój utrzymania sposób. Ale Henryk w przedsięwzięciu swoim nieodmienny, odpisał, że żądom ich żadną miarą dosyć uczynić nie może, gdyż interesa francuzkie w takim są stanie, że bytności jego rychłej potrzebują: domagał się powtórnie, ażeby mu posłów, z którymi by o rzeczypospolitój radził, przysłali: obiecywał tudzież, że jak tylko spokojność Francyi przywróci, do Polski zbieżeć nie omieszka. Obadwa te listy jedenże miały skutek: gdyż ani król od drogi przedsięwziętój odwieść się nie dał, ani senat posłów mu nie wyznaczył, lubo o to pisany z Lugdunu listem potrzecie prosił: dokąd z Wiednia udawszy się przez Wenecyą, Ferrarę, Mantuę, Turyn i góry Alpejskie, szczęśliwie przebył.

Kiedy więc nie można było przewieść na Henryku, ażeby do Polski powrócił, uchwalono na zjeździe warszawskim: iż jeżeli król na dzień 12 maja roku następującego nie powróci, tedy na sejmie, który do *Stężycy* naznaczono, do elekcji nowego króla przystąpią. Dekret ten na piśmie z podpisem stanów, Henrykowi posłany był przez Hieronima *Rozrażewskiego* sekretarza koronnego, i Jana *Drohojowskiego* starostę przemyskiego. Ci odpowiedź królewską przynieśli, iż przed czasem sobie przepisany, żądcom stanów w powróceniu się do Polski uczyni dosyć. Zamieszki atoli i niepokoje francuzkie których on przyjazdem swoim nie tylko nie uspokoił, ale jeszcze pomnożył, przywieść do skutku téj nie pozwoliły mu obietnicy.

Dwunastego więc dnia maja zaczął się sejm w *Stężycy*, który raczej się rozsypał, aniżeli porządnie zakończył. Ukazały się bowiem zdania o ważności aktu elekcji, do której przystąpić miano, poróżnionc. Szlachta miała zawód, bo do zapowiedzianej elekcji nie przyszło, a zatém rozbiegła się z niczém. Dopiero prymas nazaczył na sejm konwokacyjny 3 października. Sejm ten jednodniowy ogłosił bezkrólewie, czas elekcji na dzień 4ty listopada. Pod te czasy Tatarzy na Podole, Wołyń i Rus wtargnąwszy, kraje te splondrowali.

### *Panowanie Stefana Batorego.*

Podług naznaczonego terminu, nastąpił r. 1575 w listopadzie pod Warszawą sejm elekcyjny; zebrało się szlachty nie wiele, i zebrane stany, posłów cudzoziemskich książąt, albo samych ubiegających się do tronu, albo za jinszymi wstawiających się, słuchali. Najznakomitsi zaś między kandydatami byli: *Ernest* arcyksiążę austriacki, syn Maxymiljana II cesarza, brat tegoż cesarza Ferdynad; Jan król szwedzki i syn jego Zygmunt, Alfons książę Ferrary i Modeny, nakoniec Stefan Batory wojewoda siedmiogrodzki. Ten ostatni naprzód przy

dworze Jana księżęcia siedmiogrodzkiego, z Elżbiety Zygmunta Augusta siostry i Jana *de Zapol* węgierskiego króla zrodzonego, przez niejaki czas zostawał, a po tego śmierci nie przez żadne nastąpienia prawo, ale szczególnie przez cnotę i przez chęci wojska, nad którym natenczas brat jego Krzysztof miał najwyższą władzę, na księstwo w r. 1571 wstąpił, do starania się zaś po ujściu Henryka o tron polski, od *Samuela Zborowskiego*, który z kraju dla Wapowskiego zabicia wywołany, do niego się schronił, był podbudzony. Senat duchowny ledwie nie cały za prymasem *Uchańskim* idąc, chciał mieć cesarza królem, chociaż się podobno o berło dla siebie starać nie myślał. Senatorowie świeccy zgodni w tém, iż sobie z domu austriackiego króla życzyli, jedni cesarzowi, drudzy arcyksiężęciu sprzyjali. Sam szczególnie *Jędrzej Zhorowski* marszałek nadworny na Batorego głosował. *Jan Tarło* lubelski, *Jędrzej Tęczyński* belzki, wojewodowie, Piasta obrać radzili. Rycerskiego także stanu nie jedne były pragnienia, kiedy niektórzy z nich Austryjaka, reszta, z łona obywatelów pana żądali, Jana Kostkę sandomirskiego i wspomnionego dopiero *Tęczyńskiego* belzkiego wojewodów, jako najgodniejszych mianując. Drugiej téj w stanie szlacheckim partji głową, był ów sam *Zamojski*, który na elekcji Henryka, Piasta podobnież pragnącą partję, szczególnie powagą swoją obalil.

Przywiązani do domu austriackiego panowie widząc, że szlachty, Piasta żądających, przywieść do jednomyślności ze sobą nie mogli; ustąpiwszy z placu elekcyjnego, na jinsze miejsce, dobrze w broń opatrzone, przenieśli się: gdzie dnia 12 grudnia prymas mianował, a marszałek w kor. ogłosił Maxymiljana cesarza królem polskim: acz zaraz na owém miejscu wielu się obraniu temu sprzeciwiło. Rzecz ta pomnożyła znacznie Zamojskiego partję: wielu bowiem senatorów i szlachty, obrażeni takowym prymasa postępkim, odpisali się od niego.

a do przeciwnej się przyłączywszy, *Annę* królowę polską dnia 14 grudnia na królową obrali, *Batorego* jój za małżonka przydając, którego razem królem polskim mianowali. Ogłoszenie to stało się przez *Jana Sienińskiego*, chociaż żadnym jeszcze natenczas nie będącego biskupem: gdyż biskupi wszyscy przeciwniej się strony trzymali. Przystąpiono zatem do układania umów królewskich, *pacta conventa* zwanych, których treść była: że król prawa wszystkie i swobody krajowe przysięgą stwierdzi, długi rzeszypolitej wypłaci, odęrwane od królestwa przez Moskwę niektóre miasta odzyska, o potwierdzenie z Turkiem przymierza postara się, od Tatarów pokój ubezpieczy, ściany królestwa wszystkie obroną przyzwoitą opatrzy, do skarbu rzeszypolitej dwakroć sto tysięcy złotych przed swoim przyjazdem odliczyć każe, nakoniec, że szlachtę w niewolę od Tatarów zabraną własnym kosztem wykupi. Przydano tudzież, aby opisane Henrykowi artykuły potwierdził, cudzoziemskich posiłków bez dolożenia się stanów nie zasiągał, najemnych żołnierzy za granicę nie wysyłał, w gwałtownej rzeszypolitej potrzebie żold na 1500 piechoty ze swych dochodów płacił. Umowy te przyjęli i podpisali wojewody siedmiogrodzkiego posłowie, *Jerzy Blandrata* i *Marcin Berzewicy*: przyrzekli także, że je pan jich albo w swojej osobie, albo przez posłów przysięże na sejmie na dzień 18 stycznia w roku przyszym do *Jędrzejowa* wyznaczonym, na poparcie elekcji z której oznajmieniem posłów do *Batorego* wyprawiono, a na zoele jich *Tarla* wojewodę lubelskiego.

Strona przeciwna *pacta conventa* posłom cesarskim oddawszy, i wysławszy do *Maxymiljaoa* zapraszając go do objęcia tronu, naznaczony od prymasa do *Łowicza* zjazd uchwaliła, mając na nim obranie króla od siebie uczynione potwierdzić. W *Jędrzejowie* ua dzień opisany zgromadzeni zbrojno, jakby na wojenną wyprawę, szlachta do których niemało świeckich

senatorów przyłączyło się, a z duchowych sam *Karnkowski* biskup kujawski, obranie Anny i Batorego potwierdzili, a wszystkich mu sprzeciwiających się, jako powszechny pokój targających, za nieprzyjaciół ojczyzny osądziwszy, wzajemnie się przeciwko nim obowiazali, dzień tudzież koronacy i wesela królewskiego 4 miesiąca marca wyznaczili. Przybył na ten zjazd od Batorego w poselstwie *Hieronim Filipowski*, który jimieniem pana swojego poprzysiął wszystkie mu opisane artykuły, z obietnicą wiernego jich wykonania. Byli i od cesarza posłowie zachęcający szlachtę, ażeby go, jako od większej daleko części obywatelów obranego, za króla uznać chcieli. Ale im odpowiedź dano, że obranie Maxymiljana stało się bezprawne; zaczęło prosić go ażeby odstąpił od swój pretensyi. Kiedy zaś cesarz ze swoim się do Polski przyjazdem opóźniał, Batory przysięgłszy *pacta conventa* i artykuły wszystkie w miesiącu *Meggies* podpisawszy, d. 22 kwietnia do Krakowa zjechał, a pierwszego maja wraz z *Anną* ozdoby królewskie, na zajutrz zaś ślub z rąk biskupa kujawskiego, prymas bowiem, do którego to z urzędu należało, przeciwniej trzymał się partji.

Po skończonym sejmie król serdecznie pragnąc przywrócić krajowi spokojność, chciał tych, którzy aż do owego czasu przeciwnymi mu byli, do siebie przyciągnąć. Kiedy zaś tak o pozyskaniu panów przy Maxymiljanie będących troskliwie myślał, odraził od siebie dom Zborowskich: ci bowiem dopomógłszy mu niemało do wstępu na tron, spodziewali się, że po jich myśli państwo rządzone, i łaski królewskie szafowane będą, a więc z krzywdą zasłużonych, niegodne i niesposobne królowi do wakansów osoby narzucali, i owszem *Walentego Dębińskiego* kanclerza koronnego przywiódłszy, ażeby kasztelanją krakowską przyjął, na jego miejscu *Jana Zborowskiego* człowieka wprawdzie cnotliwego, ale żołnierza lepszego niż ministra, królowi do pieczęci nastęrczali. Król z przyrodzenia



ku cnocie i sprawiedliwości skłonniejszy, na jich wstawienie się względu żadnego nie uczynił, i mimo jich wolą pieczęć większą *Wolskiemu* podkanclerzemu oddał, a mniejszą *Zamoy-skiemu*, który że był głównym nieprzyjacielem *Zborowskich*, tём nieznośniejsza ztąd przeciwko królowi uraza w nich się zajęła. Jana atoli *Zborowskiego* ułagodził król dawszy mu komendę nad świeżo zaciągnionym od siebie regimentem *gwardyi koronnej*, kiedy *Krzysztof Radziwiłł* nad *gwardją litewską*, dawniej już nieco kreowaną, zwierzchność objął.

Okolo tegoż czasu król uformował rodzaj trwałego wojska z Kozaków, nadawszy jim niektóre przywileje: tudzież wolność obierania hetmana, na którego rezydencją nazначył *Trech-tymirów*; zamek nad Dnieprem leżący, kraje jim na granicach królestwa do pilnowania wydzieliwszy: i tak naród ten ze samego steku pospólstwa prowincyi ruskich do Polski należących zebrany, codzienném łotrowaniem przedtём żyć przywykły, uczynił rzeczypospolitéj pożyteczniejszym w bronieniu granic ruskich przeciw Tatarów wycieczkom i pustoszeniom, owszem Turkom i Moskwie swojemi najazdami był długo straszny.

Prymas tymczasem, kiedy mu się ów zjazd w Łowiczu złożony nie powiódł, nazначył jinszy do Warszawy; ale ztamtąd partja, której był głową, nic nie uczyniwszy rozeszła się. Król téż na końcu maja do Warszawy przybywszy, Litwę od *Jana Chodkiewicza* ku sobie nakłónioną, łaskawie przyjął, praw jich i swobód całość potwierdzając. Co widząc prymas, poddał się z partją swoją królowi. Nakoniec Prusy wszystkie, Stefana za pana uznały, Gdańszczanów wyjąwszy, którzy od *Konstantyna Ferbera*, człowieka równie u pospólstwa, jak u magistratu możnego, do popierania Maximiliana elekcyi poubudzeni byli, a raczej o całość swobód swoich troskliwi, chcieli wprzód potwierdzenia onychże, ustaw zaś Karnkow-

skiego nader sobie uciążliwych zniesienie, oraz religii protestanckiej wolne wyznanie, zaczemby królowi wierność i posłuszeństwo zaprzysięgli. otrzymać. Przyjął król od województw pruskich przysięgę w Toruniu podczas sejmu, który tam w miesiącu października złożył: gdzie mu też wyprawę generalną na ukroczenie nieposłusznych Gdańszczanów obwieścić pozwolono, jeżeliby jich jinaczéj do powinności przywieść nie można było.

Gdy Gdańszczanie drogą perswazyi do posłuszeństwa nie dają się nakłonić, za nieprzyjaciół ojczyzny są osądzeni, i król przesławszy przed sobą *Jana Zborowskiego* z 2500 ludzi, sam się w osobie swojej na tę wyprawę gotował. Gdańszczanie do broni się mając, wysłali 5000 wojska pod kommandą *Jana z Kolna* przeciwko *Zborowskiemu*. Stoczona między temi pocztami większa nad liczbę żołnierzy bitwa, Gdańszczanie rozproszeni. Po téj porażce król Gdańsk obległ, a forteca *Münda* od *Weihera* ściśle była opasana, lecz bezskutecznie. A zatém król miarkując obleżenia długość, cofnął się z wojskiem do *Malborga*, gdzie sprawa ta za pośrednictwem posłów elektorów saskiego i brandenburskiego ugodzona, Gdańszczanie obiecawszy wrócić wszystkie wojenne nakłady, tudzież klasztor oliwski od siebie zburzony naprawić, do łaski królewskiej przyjęci, i przywileje dawne jim potwierdzone. O konstytucjach zaś *Karnkowskiego* i o cie, rzecz odwleczona do sejmu, który następującego roku w Warszawie był złożony.

Zostawszy Batory królem znalazł skarb wypróżniony, i z wielkiem zmartwieniem jego stany czyli szlachta na sejmie w Toruniu podatków odmówiła mu była. Król zatém musiał jinnych szukać zasiłków: znalazł też duchowieństwo ochocze w dostarczeniu pieniędzy na potrzeby kraju za co król *Stefan* do podźwignienia tego stanu, który w zatargach ze szlachtą od niejakiemu czasu poniżenia doznał, do odnowienia oraz zachwianych z dworem rzymskim związków czynnie się przyłożył. Pry-

mas Uchański dotąd dworowi rzymskiemu nieprzychylnych, zwołał do Piotrkowa 1577 r. synod, na którym potrzeby kościoła katolickiego w Polsce opatrzone zostały i ustawy soboru trydenckiego roztrząsane, jile rozwolnione być mają, aby do Polski zastosować się dały. W téj mierze do Rzymu po decyzją posłano, a król w dalszych czasach nad jich dopełnieniem czuwał.

Znajdował jeszcze Batory wsparcie pieniężne w domie brandenburgskim, dla tego był mu przychylnym. Na sejmie téż warszawskim r. 1578 Batory, Albertowi Fryderykowi księżęciu pruskiemu, do rządzenia dla pomieszanego rozumu nieposobnemu, za opiekuna i administratora Prus, z pewnymi warunkami wyznaczył Jerzego Fryderyka margrabię Anszpach, z nieukontentowaniem samych Prusaków, niemieckiego domu nielubiących. Gdy margrabia opiekun uroczyście królowi wykonywał przysięgę, chorągiew jak jemu tak i posłom elektora brandenburgskiego podana była, na znak przyszłego tegoż księstwa prawa, o co jizba poselska mocno narzekała, nie myśląc przyzwalać na dziedziczenie linji elektorskiej podług pierwszych z Zygmuntem starych umów do Prus jprawa niemającej.

Tegoż sejmu warszawskiego konstytucya ustanowiła, ażeby nikogo napotém do szlachectwa, tylko na sejmie za zgodą wszech stanów, nie przypuszczać\*). Na tymże sejmie postanowiony był *trybunał* główny koronny, którego obmyślenie jeszcze na jędrzejowskim zjeździe zalecała królowi szlachta, sprzykrzywszy sobie, że z wielką niewygoda i przewłoką dekretów u dworu, dokąd wszystkie apelacye należały, czekać

\*) Podobnie w r. 1601 zawarowano, że nawet indygenaty tylko na sejmie udzielane być mogły: dotąd albowiem cudzoziemcy szlachectwem w swoich krajach zaszczytzeni, jak tylko w Polsce osiedli, już tém samym stawali się obywatelami jinszym ziemianom równymi, i praw jich wolności uczestnikami.

potrzeba było. Nakoniec przeciwko Moskwie wojnę, i na nią pobór dwuletni za powszechną zgodą uchwały stany. Gdy bowiem Stefan pod Gdańskiem się bawił, car od przymierza dawniej zawartego z Polską odstępując, całe prawie bronie opanował Inflanty. Poraził tam na głowę część jego wojska, oblężeniem *Kiesi*, albo Wenden miasta bawiącą się, *Jędrzej Sapieha*. Król też mając wszystkie do wojny gotowości, granice tudzież państwa obwarowawszy tak od Tatarów, którym zwyczajnego rocznego *donativum* postąpił, jako od Kozaków, których w bojaźni i karności utrzymał, wodza jich *Podkowę*, gdy jakieś w multańskiej ziemi niepokoje i zamieszania wszczywał, złapawszy, i śmiercią ukarawszy, do Litwy pojechał: gdzie nad polskim wojskiem, które 10,000 wynosiło, *Mieleckiemu* wojewodzie podolskiemu, nad litewskim *Radziwiłłowi* wojewodzie wileńskiemu, a nad węgierską piechotą, której 5000 było, *Bekieszowi* zwierzchność poruczywszy, Połock, który za Zygmunta Augusta jeszcze Moskwa wzięła była, oblężeniem opasał, a po żwawym szturmie do poddania się przymusił. A gdy niezadługo Sokoł, Turowę i Suszę zamki w ziemi połockiej wojsko polskie dobyło, król hold od Gottarda księcia kurlandzkiego przyjąwszy i uroczystą mu na to księstwo inwestyturę dawszy, wojsko na zimowe kwatery rozpuścił: sam zaś na sejm do Warszawy pospieszył, chcąc obmyślić skuteczną do dalszego wojny prowadzenia pomoc.

Otrzymawszy od stanów zezwolenie na dwuletni znowu pobór, udał się do Wilna, gdzie w pośród wojennych myśli, o rozkrzewianiu nauk, które i sam niewypowiedzianie kochał, i za najpiękniejszą państw ozdobę uznawał, nie przepominając, akademią XX. Jezuitów w rządy oddaną, która potem od Grzegorza XIII papieża potwierdzona była, w Wilnie założył. Wtém król o porządnym wojowania sposobie z *Janem Zamoyckim*, któremu był niedawno pieczęć większą po Wolskim

oddał, naradzał się; Moskwa widząc znaczne przygotowania od Stefana poczynione, prosiła nieustannie o pokój, a przynajmniej o kilkoniedzielny od wojny wypoczynek; lecz król nieporuszony w przedsięwzięciu rozpoczętej wojny, Wielkie Łuki obległ i szturmem wziął. *Zamoyski* też *Wieliza*, a *Radziwill* *Uświatu* dobył. *Newel* także, *Zawlocie*, *Jezierzyszcze*, *Porchów*, *Opoka* *Starodubow* i jinsze niektóre poddały się zamki. Król *Zamoyskiemu*, którego niedawno po dobrowolnym od *Mieleckiego* kommandy złożeniu, hetmanem w. kor. uczynił, poruczywszy dokończenie poczętego od siebie oblężenia *Pleskowa* albo *Pskowa*, do Litwy sam odjechał, gdzie uchwalony na bliskim sejmie trybunał, na wzór koronnego założył.

Zatrwożona tak pomyślnym Polaków szczęściem Moskwa, a nadzieji otrzymania pokoju zgoła nie widząc, wyprawila do *Grzegorza XIII* posłów, prosząc go o pośrednictwo i ugodę między nią i Polską. Papież spodziewając się, że ta rzecz może zdarzyć jaką pociągnięcia obrządku greckiego do uniji z kościołem rzymskim pogodę, ochotnie na się ten obowiązek przyjął, i natychmiast księdza *Antoniego Possewina* *Jezuicie* do zawarcia zgody między królem i carem wyprawil. Król chętnie się chwytając okoliczności oświadczenia swoich ku rzymskiej stolicy względów, zezwolił na traktowanie o pokój, który w *Zapole* zaczęty, w *Kiwerowej Horce* dokończony, i podpisany był z temi warunkami: król wszystkie podbite miasta i zamki wrócił Moskwie; ta wzajemnie wszelkich do *Inflant* ustąpiła pretensji, a *Polock* ze wszystkimi poblizszemi zamkami, podczas tej wyprawy od polskiego wojska odzyskanemi, przy Litwie pozostał.

Po zakończonym traktacie, *Zamoyski* od *Pskowa* oblężenia, które pięć miesięcy trwało, odstąpił, a król do *Rygi* pojechał, aby *Inflanty* na województwa rozporządził. Ztamtąd

wyprawił poselstwo do Jana króla szwedzkiego upominając się o przywrócenie Estonii, do Inflant niegdys należącój, tudzież zamków niektórych przez Szwecyą podczas wojny z Moskwą wziętych; ale posłowie, z ktych naprzód był wyprawiony *Aleman* kuchmistrz koronny, potem Krzysztof Warszewicki, nakoniec Wawrzyniec Goślicki, który potem biskupem poznańskim został, polityk i krasnomówca wielki, nic u szwedzkiego dworu w sprawie téj nie wskórali. Bo Jan naprzód odwołał, potem się o posag Katarzynie królownie polskiej, małżonce swojej należący, dopominał. Tymczasem król administracyą Inflant porucił Jerzemu księżęciu Radziwiłłowi biskupowi wileńskiemu, (którego potem Grzegorz XIII równie jako i Alberta *Bolboneta* swojego w Polsce posła, kardynałem na nominacyą królewską uczynił), na końcu zaś r. 1583 Inflanty na trzy województwa: wendeńskie, derpekie, i parnawskie podzielił, biskupa, któremu stolicę w Kiesie czyli Wendenie wyznaczył, i który się razem nazywał piltyńskim, wojewodów 3, tyleż kasztelanów, podkomorzonych, chorążych, sędziów i inszych urzędników, postanowił; czas i miejsca na sejmiki partykularne naznaczy, nakoniec wolne religii protestanckiej zostawił Inflantezykom używanie. Dżtakiego Inflant rozporządzenia wielce królowi dopomógł mąo wysoką nauką i prześliczną wymową zaszczycony Dymitr *Solikowski*, za co wnet arcybiskupem lwowskim po śmierci *Senińskiego* od króla był nadany.

Na początku roku 1583 zaszła sprzeczka między Stefanem i Fryderykiem II królem duńskim o ziemię piltyńską w Kurlandyi, którą po śmierci Magnusa brata króla duńskiego obadwaj ci królowie sobie przywłaszczyć chcieli. Uspokojone atoli poróżnienie to, od którego ledwie do wojny nie przyszło, gdy Batory Fryderykowi 30,000 talarów za piltyńską ziemię

wypłacił którą zaraz księżęciu pruskiemu dał w zastaw, pożyczony od niego przereczonéj summy.

Uspokojona królewskiem staraniem od postronnych Polska, dziwnie wewnątrz zamieszana była ze *Zborowskich* osobliwie przyczyny, których po śmierci Piotra wojewody krakowskiego, czterech braci rodzonych było: Jan kasztelan gnieźnieński, Jędrzej marszałek nadworny, Samuel i Krzysztof. Jan najstarszy wielkich cnót i przymiotów mąż, nietylko nie się do fakcyi braci swoich nie miewał, ale téż z *Zamoyskim* w wielkiej przyjaźni, ku królowi z wiernością i przywiązaniem osobliwszém zostawał. Trzej zaś ostatni rozjątrzeni, że dopomogli królowi do tronu, takiéj od niego nie doznawali, jakiéj się spodziewali, wdzięczności; naprzód szlachty serca i umysły odwrócili od króla, nakoniec sprzysięgli się między sobą, żeby króla, albo królestwa albo życia pozbawić. Samuel zaś o zabiciu *Wapowskiego* podczas koronacy Henryka popelnione bannicyą skarany, gdy z królem, u którego się był w księstwie siedmiogrodzkim schronił, do Polski wrócił, dufając w kredyt swojego domu, z najmożniejszymi w Polsce i Litwie familiami spokrewnionego, i w łaskawość królewską, której długo doznawał, a najbardziej w liczną assistencyą, bez której się nigdzie nie pokazywał, a nietylko śmiało ze wzgardą uczynionego przeciw sobie dekretu w Polsce bawił; ale jeszcze jak się rzekło, spisek z bracią przeciwko królowi uczynił, i Turków, z którymi rzeczpospolita w przynierzu była, zaczepił, Kozaków na rabunek w kraju ich podmawiając. *Zamoyski* zapobiegając okropniejszym skutkom, których się niechybnie trzeba było spodziewać po niespokojnym Samuela umyśle, ostrzegł go naprzód przez jego przyjaciół, ażeby się w województwie krakowskim, starościnskiej jego jurysdykcyi podległém, nie znajdował: a gdy mu się *Zborowski* zuchwale pod samym nawet Krakowem nadstawiał; złapać go i do zamku

krakowskiego zaprowadzić, i tam podług dekretu i woli królewskiej, listownie sobie oznajmionój, ściać rozkazał. Przed śmiercią spytany o przysiężenie się przeciwko królowi przyznał się i braci swoich Jędrzeja i Krzysztofa powołał: a król téż już pewny był o tém ich spiknieniu częścią z listu przejętego, częścią z oznajmienia prymasa Karnkowskiego.

Wymówić trudno jak zajęczony wszystek dom Zborowskich o wziętą Samuela głowę, równie przeciwko królowi, jak przeciwko *Zamojskiemu* zostawał. Można zatem przewidzieć było, jaki miał być skutek sejmu, który król po mianej w roku 1385 senatu radzie w Lublinie, do Warszawy wyznaczył. Na nim, oprócz wielu innych materyi, miał król radzić wojnę przeciwko Moskwie, której ponizenia pory wygodniejszej nie było nad tę, kiedy po śmierci Iwana rządy jej między Fiedorem synem zmarłego cara, i opiekunem Fiedora, kłócącemi się wzajemnie rozerwane były; lecz do tego nie przyszło, bo się sejm na sprawie Zborowskich bezskutecznie rozszedł. Gdy albowiem król Krzysztofa o występek zelżonego majestatu obwinionego, i osądzonego mimo prośbę wszystkich jego krewnych, a zwłaszcza kasztelana gnieźnieńskiego, statecznie królowi przychylnego, na utratę życia i sławy skazał, a Jędrzeja sprawę do sejmu przysłego odwłókl; krewni oskarżonych rozgniewani, że nie przez swoje wstawianie się wskórać nie mogli, podburzyli posłów, którzy protestowawszy się przeciwko uczynionemu na Krzysztofe *Zborowskiego* dekretowi, jako szlacheckim przeciwnemu, sejm skazili, i tak o żadnym wolnościom z walnych owych rzeczypospolitój intetesów, dla których osobliwie był sejm zwołany, nic zgola nie uchwalono. Instrument szczególnie w roku przesłym Gdańszczanom dany, niszczący opisane im od *Karnkowskiego* ustawy, nowe tudzież rozporządzenie cla i insze niektóre rzeczy ku pożytkowi tego miasta zawierający wyszedł.



Kiedy w Polsce te ze Zborowskimi klótnie wrzały, w Inflancjach wprowadzenie kalendarza rzymskiego od Grzegorza XIIIgo poprawionego, przyczyną niemałego zamieszania było. To w Parnawie prędko uśmierzone, ale w Rydze do niebezpiecznego buntu przyszło. Król obawiając się, ażeby rzecz ta gorszych za sobą swoją; do zamieszek tych uspokojenia skutków, zjechał do Grodna, chcąc się osobą swoją do zamieszek tych uspokojenia skutecznie przyłożyć. Atoli rzecz puszczone w odwlokę, gdy króla częścią potrzeby naglejsze rzeczypospolitej, częścią świata chrześcijańskiego żądze dokądinąd wzywały. Pogody albowiem lepszej nie było do zawojowania Moskwy, którą król myślał wprzód posieść, niżeli Turkom wojnę wydał, do której go wszyscy chrześcijańscy książęta zachęcali, a mianowicie Syxtus V, Grzegorz XIII na stolicy rzymskiej następcą, który też i posilki pieniężne królowi przyobiecał. Pozwolenia więc tylko stanów żądając, sejm do Warszawy wyznaczył, a przygotowania tymczasem wszystkie do wojny czynił. Oprócz tego, ponieważ swobody szlacheckie zbyt rozwolnione były, i stąd od niejakiego czasu o niebezpieczeństwie i upadku rzeczypospolitej przemawiano, ponieważ w takim stanie królestwa czasy bezkrólewia i elekcyje narażały go na największe niebezpieczeństwa, król Stefan chcąc uratować naród od klęsk w dalszych czasach trapić go mających, jał się potężnie zamysłów dopełnienia wielu urzędzeń na zbawienie kraju, a naprzód przedsiębrał zapewnić dziedzictwo tronu. Pokazał on był w rządzeniu talent wielki, i naród w uczuciach swoich do tych króla życzeń przychyłał się duchem; atoli w pośród tych zamysłów Stefan niespodzianie w Grodnie r. 1586 żyć przestawszy, Moskwę z bojaźni uwolnił, Polskę w pogorszającym nieładzie zostawił. Panował lat niespełna 11.

Nigdy Polska bardziej, jak za tego króla postronnym naropom nie była straszna. Był to pan niemniej w sztuce wojennéj jako i polityce biegły. Cokolwiek mu od publicznych interesów czasu zbywało, wszystek ten na naukiłożył. Dziejów Juliusza Cezara nigdy prawie z rąk nie wypuszczał; z wielką łatwością i przyjemnością mówił. Przeciwności, których doznał w trzyletnim areszcie, w którym pierwéj nim jeszcze księżciem siedmiogrodzkim został, z rozkazu Maxymiljana I cesarza, u którego od Jana *de Zapol* księcia siedmiogrodzkiego poselstwo sprawował, osadzony był, utworzyły w nim serce do litości nad nieszczęśliwościami poddanych swoich skłonne, czyniły go miłym, przyjemnym, ludzkim i przystępnym. Do którego to poloru i wydoskonalenia umysłu i serca, nie pomалу mu téż pomogło zwiedzenie włoskich krajów, gdzie po rozpedzoném szczęśliwie grubjaństwie, przez Gotów i Longobardów zaszczerpioném, wyzwolone nauki i sztuki od wielu osób mianowicie do domu *de Medicis* w Toskanii we Florencyi władnącego opiekowane i zachęcane, wielkiego wzrostu nabywały, przez co z grubéj niewiomości, w której Europa przez długi czas pogrzebiona zostawała, trumf i zwycięztwo odniosły. Podróż tę odprawił Stefan, odprowadzając do Mantuy królowę węgierską córkę Ferdynanda natenczas króla węgierskiego, a potém cesarza, na której dworze zostawał, zaślubioną księżciu mantuańskiemu.

## E P O K A IV.

### POLSKA UPADAJĄCA.

#### *Panowanie Zygmunta III.*

Wszczęte za życia jeszcze Stefana między Zborowskimi i Zamoyskim niezgody, gwałtowniej podczas bezkrólewia tego

wybuchnęły. Zborowscy albowiem, którzy się spodziewali, że z królewską śmiercią upadnie głównego domu jich nieprzyjaciela powaga, użyli wszystkich na sejmie konwokacyjnym sposobów, żeby w nienawiść u szlachty Zamoyskiego wprowadzili. Mając tedy po sobie wielką przyjaciół liczbę, między którymi najznakomitsi byli: *Stanisław Górka* wojewoda poznański, herszt kalwinów, i *Stanisław Czarnkowski*, obadwaj u szlachty bardzo wzięci, naprzód o pomstę za wziętą *Samuela Zborowskiego* głowę, potem o skasowanie uczynionego przeciwko Krzysztofowi na bannicyą dekretu, nakoniec o poniżenie hetmanów władzy kusili się usilnie. Wszakże niczego więcej nie dokazali, tylko że na złość *Zamoyskiemu* i na uszczerbek jego powagi, moc zaciągania na zasłonięcie granic żołnierza, nie jemu ale stanom rzeczypospolitej zostawiona, i kommenda nad témże państwa granic strzedz mającém wojskiem, *Mikołajowi Herburtowi* podkomorzemu halickiemu, jinnym tudzież do Zborowskich domu przywiązanym osobom poruczona. Po ułożonych zaś na tym sejmie *kapturowych sądach*, dyssydentów o obwarowanie sobie pokoju i bezpieczeństwa pretensja niemalże zamieszania wzbudziła. Tego bowiem od senatu świeckiego i od wszystkiój szlachty przyjętego, gdy podpisać biskupi żadną miarą nie chcieli, oburzono się przeciwko nim jako powszechną mieszącą spokojność. Kiedy zaś prymas *Karnkowski* dla słabości zdrowia, a *Hieronim Rozrażewski* biskup kujawski także pod jakimisiż pozorem w senacie nie znajdowali się; wytrzymywanie wszystkiój burzy na *Dymitra Solikowskiego* lwowskiego arcybiskupa, który dopiero z poselstwa do Syxta V papieża powrócił, i *Wawrzyńca Goślickiego* kamienieckiego wówczas biskupa spadło: *Goślicki* uważając roztropnie, że zepsowanego sejmu i zatamowanój spokojności ojczyzny przyczyna na duchownych zwalona będzie; punkt ten konfederacji, pokój ubezpieczający dyssydentom od wszystkich stanów uchwalony,

dla pokoju podpisał. Zakończył się tak konwokacyjny sejm, ale na elekcyjnym, któremu 30 dzień czerwca wyznaczono spodziewać się nieomylnie było potrzeba okropnych względem obrania króla rozróżnień.

Ta bojaźń że sprawiedliwa była, skutkiem się samym pokazało: *Górki* albowiem i *Zborowskich* fakcja z dziesięcią tysięcy zbrojnego ludu na elekcję przybyła. *Zamoyski* też nie wiele, ale podczas bliskich wojen dobrze wyćwiczonego żołnierza przyprowadziwszy, obóz niedaleko od elekcyjnego placu rozłożył. Pięć prawie tygodni sejmu zwlekło się na wzajemnych między dwiema temi stronami kłótniach, których uspokojeniu, gdy daremne były senatorów starania, szlachta słusznym gniewem i gorliwością zdjęta, że szczególnych osób prywaty publiczne tamowały dobro, do rokoshu się miała, gdyby jich od tego przedsięwzięcia prymas i niektórzy jinsi senatorowie nie odwiedli byli. Szóstego aż tygodnia sejmu do samej elekcji przystąpiono; wszakże tam próżno się było zgody spodziewać w rozróżnionych między sobą umysłach, i wielości tych, którzy się o koronę ubiegali. Oprócz albowiem *Maxymiljana* arcyksiążęcia austriackiego, brata *Rudolfa II* cesarza, *Żygmunta* królewicza szwedzkiego, i *Fiedora* moskiewskiego cara, jawnie o berło proszących, synowcowie zmarłego króla pragnęli tronu, się oświadczyć z tém pragnieniem, nie śmieli; nakoniec było niemalo takich, którzy *Piasta* życzili. Nuncyusz papieżki *Annibal* z *Kapuy* acz w mowie swojej jedynie króla katolika zalecał, rzeczą jednak samą na arcyksiążęcia głosy, podarunków a tém bardziej obietnic nie skąpiąc zbierał. Tegoż *Maxymiljana*, cesarski, hiszpański, elektorów państwa rzymskiego, arcyksiążąt i książęcia pruskiego posłowie stanom za króla ofiarowali. Cesarski, hiszpański i arcyksiążąt, ponieważ jeden wszyscy mieli interes, razem do audjencyi przypuszczeni byli, i jimieniem jich *Stanisław Pawłowski* biskup ołomuniecki miał

mowę. Moskiewscy za carem swoim Fiedorem Iwanowiczem; szwedzcy obrażeni, że jim aż nazajutrz po moskiewskich audjencyą dano, za Zygmuntem królewiczem swoim obstawali. Nakoniec posłowie Batorych słuchani byli, dopraszający się, żeby jim oddano to, co na nich dziedziczném prawem po Stefanie spadało. Podczas audjencji posłów cudzoziemskich, Litwa odłączoną pod namiotami u wsi *Kamienia*, rady swoje osobno odprawowała, czekając na kogo się naklonią Polacy.

Gdy się ci między Austrjakami i Szwedami podzielili, Litwa nie chcąc się do żadnej strony przypisać, do domów się swoich powróciła. Radziwiłłowie, tylko Jerzy kardynał biskup wileński i brat jego Mikołaj kasztelan trocki, tudzież Chodkiewiczowie za Maxymiljanem arcyksiążęciem się oświadczyli. Tę partją *Górka* i wszystka Zborowskich familja utrzymywała; przeciwną zaś królowa wdowa, prymas, *Zamoyski*, biskupi ledwie nie wszyscy, świeckich także senatarów i szlachty większa część, którym podejrzana była zbytnia domu austriackiego Niemce, Hiszpanja, Czechy, Węgry posiadającego potęgę, i którzy ze świeżego Czechów i Węgrów przykładu, obawiali się wolności swoich uszczerbku pod Austrjaka panowaniem.

Nie opuściwszy nic prymas, aby partją przeciwną do jednomyślności przywiódł, widząc że wszystkie usiłowania jego są bezskuteczne, Zygmunta królewicza szwedzkiego królem mianował. Temu Polaków żądze, oprócz nieśmiertelnych w narodzie tym ku Jagiellońskiemu domowi, z którego on po matce *Katarzynie* Zygmunta Augusta siostrze pochodził, obowiązków, zjednały powabne posłów szwedzkich *Eryka Sparyusza i Eryka Braheusza* obietnice, które oni po obraniu swojego pryncypała za króla, natychmiast podpisali i przysięgą stwierdzili. W tych wieczne między Polską i Szwecją przeciwko wszelkim nieprzyjaciółom przymierze, przywrócenie królestwu Estonii, ustąpienie rzeczypospolitej części summ neapolitańskich za Zygmunta po

matce przypadającej: armady wolnej na morzu Bałtyckiem i pięciu fortec na granicach Polski własnym kosztem wystawienie, uspokojenie niektórych rzeczypospolitój długów, opatrzenie rysztyunkiem wojennym państwa, nakoniec praw wszystkich i swobód narodowych, artykułów tudzież od Henryka i Ste-na przysiężonych potwierdzenie i poprzysiężenie obiecano było.

Po podpisaniu tych obowiązków, gdy partja Zygmuntowska *Marcina Leśniowolskiego* kasztelana podlaskiego z jinszymi w poselstwie do Szwecji, aby elekta jich do objęcia berła zapraszali, wysłała, a na poparcie uczynionego od siebie obrania zjazd do Wiślicy na dzień 7 października wyznaczyła; Zamoyski w niebytności marszałków Zygmunta królem polskim ogłosił. Widząc partyzanci Maxymiljana między którymi sześciu szczególnie senatorów było, a szlachty bardzo mała liczba że przeciwna strona nie czekawszy jich zezwolenia i zgody, króla obrała; nieomieszczając protestację przeciwko jich elekcji, jakoby bezprawnej, zanieśli, a sami przez *Jakóba Woronickiego* biskupa kijowskiego, Maxymiljana królem ogłosili, *pacta conventa* spisali, i posłów do niego, wspomnionego wyżej biskupa z *Janem Zborowskim* kasztelanem gnieźnieńskim wyprawili. Arcyksiążę w *Olomuńcu* zostając, wyglądał tęskliwie sejmu elekcyjnego. Ta jego bliskość zadała nową Zygmuntowskiej partji troskliwość, ażeby się przeciwko interesom obranego od nich króla co nie stało. Zaczém zjechawszy się na dniu wyznaczonym do Wiślicy, którą wprzód dobrze wojskiem obwarował *Zamoyski*, obranie Zygmunta potwierdzili, do Maxymiljana wysłali, przestrzegając, ażeby do kraju nie wjeżdżał mieniając, iż nie był, tylko od małej niespokojnych obywatelów części, obrany; nakoniec Zamoyskiemu rzeczypospolitój obrona z władzą zaciągania wojska i obwieszczenia, gdyby tego potrzeba była, *pospolitego ruszenia*, poruczona. Nie uczyniło to żadnego wstrętu Maxymiljanowi, który z 6,000 żołnierza do-

brze wszystkim rynsztunkiem wojennym opatrzonego do Polski wszedłszy, kiedy partja z nim trzymająca przyłączeniem swoich sił znacznie jego wojsko pomnożyła, Krakowa dobywał; ale *Zumoyski* mężny mu odpór dawszy, do odstąpienia przymusił, i bitwę z nim stoczywszy, wygrał.

Tymczasem Zygmunt z wielkim ojca swojego żalem ze Szwecji wyjechawszy, i nie wprzód od niego wypuszczony, tylko aż *Leśniowski* pogroził, że Polacy gotowi są cara Fiedora nieprzyjaciela szwedzkiego obrać, dnia pierwszego października do Gdańska przy płynął, gdzie od *Rozrażewskiego* kujawskiego i *Baranowskiego* przemyskiego biskupów przywitany, po długich sprzeczkach względem przywrócenia Polsce Estonii (który interes aż do śmierci ojca Zygmunt odwłókl), *diploma* elekcji w kościele oliwskim przyjął, *pakta conventa* poprzysiął, wyjąwszy artykuł o Estonii, na której przyłączenie do Polski, nigdy mu nie kazał zezwalać ojciec, mając podobno nadzieję, że gdy przy pretensji swojej obstawać uporeczywie Polacy będą, syn jego wolny zostanie od polskiego berła, którego sprawowanie za jarzmo raczej uciążliwe, niżeli za panowanie poczytywał. Dnia pierwszego grudnia wjechał do Krakowa król: powitany od Goślickiego, koronę aż dnia dwudziestego siódmego tegoż miesiąca z rąk *Karnkowskiego* prymasa, a nazajutrz przy sięgę wierności od senatorów przyjął: wszystek albowiem czas na klótniach względem artykułu *paktów* o Estonii był strawiony, który, gdy król gotowym był raczej królestwa postradać, niżeli przeciwko woli ojca nań zezwolić: do śmierci króla szwedzkiego, jak przedtém, był odwleczony.

Nie mógł się ani król berła pewnym, ani rzeczpospolita za spokojną poczytać, póki by *Maxymiljan* za granicę nie wyszedł. Zaczém na sejmie, który zwyczajnie po koronacyi nastąpił, hetmanowi w. k. zlecono, ażeby wszelkich sposobów na wyprowadzenie *Maxymiljana* z państwa użył. Hetman dogo-

niwszy go pod *Byczyną*, miastem śląskiem, niegdyś biskupa wrocławskiego katedrą, naprzód wojsko jego zwyciężył, a potem miasto, w którym się arcyksiążę ze wszystkimi partyzantami swoimi po przegranej zamknął, do poddania się przymusił. Arcyksiążę sam w niewolę wzięty i do Krasnostawskiego zamku odwieziony był. Odniesione to przez *Zamoyskiego* zwycięstwo całe zrujnowało austyacką partya, ugruntowało Zygmuntovi tron polski, a wszystkich mu, którzy aż dotąd albo przeciwni, albo obojętni byli, pozyskało. *Solikowski* z niektórymi ruskimi pany, i Litwa wszystka dotąd niepewna, za króla go uznali, i posłuszeństwo przysięgli. Zawdzięczając król tę *Zamoyskiemu* usługę, dwa na Rusi starostwa krzesowskie i zamiechskie dziedzicznem prawem za pozwoleniem stanów darował. Mając zaś wzgląd na zacne przodka swojego na tronie polskim ku rzeczypospolitej zasługi, synowców jego Jędrzeja kardynała i Baltazara *Batorych* do indygenatu przyjął i do wszystkich stanu szlacheckiego praw i swobód przypuścił, z tem ostrzeżeniem, ażeby mu wprzód i rzeczypospolitej wierności przysięgę uczynili. Pierwszyto był danego indygonatu w Polsce przykład. Jędrzej *Batory* kardynał w następującym roku wyniesiony był na biskupstwo warmińskie, osierociałe po śmierci *Kromera*. Na końcu tego roku odprawił król uroczysty pogrzeb przodkowi swojemu *Batoremu*, którego ciało do Krakowa z Grodna trochę pierwój sprowadzono, wszystka zaś pogrzebowa parada publicznym kosztem podjęta była.

Rozpoczęte w roku przeszłym traktaty o wyzwolenie arcyksiążęcia, r. 1589 na sejmie warszawskim dokończone były, kiedy poseł papieżki *Hipolit Aldobrandini*, (który potem stolicą rzymską pod imieniem Klemensa VIII rządził), insi tudzież od cesarza, i od katolickich książąt posłowie, mocno o to u króla Zygmunta i rzeczypospolitej nalegali; umówiono zaś wprzód, ażeby Maxymilian rzekł się wszelkiej do tronu i na-



zwiska króla polskiego pretensyi, żeby wszystkie urazy w niepamięć poszły, dawne między Polską a domem austryackim, tudzież Węgrami i Czechami przymierza odnowione i potwierdzone były, nakoniec, żeby obietnice te arcyksiążę sam, cesarz, czeskie i węgierskie stany przysięgą potwierdziły. To gdy posłowie cesarscy przyrzekli, otrzymali wolność dla Maksymiljana, którego wizytą, nieco wprzód od Zygmunta króla w *Krasnym Stawie* uraczonego, ztamtąd aż do granic ślązkich wyznaczone od króla osoby, między innemi Goślicki i Zebrzydowski, odprowadziły. Ułożone między komisarzami obojój artykuły w *Bitoniu* i w *Będzynie* arcyksiążę przysięgą acz długo opierający się, zaufany w konwój, z którym go tam *Melchior Reder* czekał, potwierdzić musiał. Król wszystkich, którzy arcyksiążęcia na trou forytowali, amnestyą dawszy, przy dawnych majątnościach i urzędach zostawił, sam szczególnie *Zborowski* marszałkowstwo nadworne postradał, które *Stanisławowi Przyjemskiemu* oddane było. W roku 1589 pozwolenie królowi dane jechania do *Rewla*, aby się tam z ojcem swoim widział, i o tyczących się Szwecyi interesach naradził.

Wieść, którój posłowie unikając z podatku, wierzyć na sejmie nie chcieli, prawdziwą się na końcu tego roku pokazała. Nietylko bowiem Tatarzy Podole i Ruś zrabowali, ale i cesarz turecki za Kozaków do swoich państw wycieczki, wojny się na Polsce mszcząc, *Beglerbeja* Romelii baszę z wojskiem na granice Polski wyprawil. Hetman koronny ani wojska gotowego dosyć, ani pieniędzy na zaciąganie nie mając, zebrawszy co mógł naprędce nadwornego swojego i od przyjaciół żołnierza, szedł na ruskich krajów obronę, i tyle sławę raczėj imienia swojego, aniżeli wojska wskórał, że baszę do odstąpienia przywiódł, obiecawszy, iż Kozaków rozpusta skarana i pohamowana będzie, a rzeczpospolita posłów do Porty jak najrychłėj wyprawj. W Rewlu naówczas z ojcem swoim zo-

stawał król Zygmunt, kiedy ta na Polskę trwoga była. Polacy, którzy z królem przytomni byli, a zwłaszcza *Baranowski* biskup przemyski, podkanclerzy koronny *Leśniowski* kasztelan podlaski, Krzysztof *Radziwiłł* wojewoda wileński i hetman w. lit. niebezpieczeństwem ojczyzny przerażeni, prosili króla, ażeby nie odwłóczył swojego do Polski powrotu; ale gdy widzieli, że ojciec nie chce go od siebie puszczać, wszczęło się naprzód między nimi porozumienie, a potem gogłoska w Polsce, że Zygmunt do Szwecyi powrócić, a królestwa polskiego *Ernestowi* arcyksiążęciu rakuskiemu pod pewnemi obowiązkami ustąpić ma. I lubo król na początku grudnia do Warszawy powrócił, atoli wieść ta nie ustała, owszem, gdy żaden z Polaków nie widział, co za rady i rozmowy królowie między sobą mieli, tak była potwierdzona, że już obowiązki, pod któremi król miał tron dać Polski Ernestowi, publicznie rozsiewano. Porozumienia i podejrzenia te gwałtowniej niezadługo wybuchnąć mające, przytłumiła na czas, większa wojny tureckiej bojaźń, i Zygmunta powrót do Warszawy.

Mikołaj albowiem *Czyżewski*, który po śmierci Pawła *Uchańskiego* wojewody belzkiego, od rzeczypospolitój do stambułu posła, poselstwo to za niego dokończył, przyjechał do Polski z oznajmieniem, że Porta do pokoju przyść żadnym sposobem nie chce. Zaczém wielkie po całej Polsce na danie Turczynowi odporu przygotowania czyniono i nadzwyczajne na sejuie warszawskim uchwalono podatki. Z czego niekontenci niektórzy, a zwłaszcza z dawna Zygmunтови przeciwni, przywiedli *Karńkowskiego* prymasa, że niesłychanym i niewidzianym nigdy dotąd przykładem, ważył się zwołać wielkopolskie sejniki w *Kole* na skasowanie sejmowej o poborze konstytucyi. Zjechało się tam kilku senatorów, i wielu szlachty, którzy za poduszczeniem *Gorki* wojewody poznańskiego, wiele niegodziwości na hetmana koronnego uchwalili. Poboru wspom-

nionego nie wybierano, gdy potrzeba, dla której był nakazany, ustalała: albowiem za pośrednictwem królowej angielskiej Elżbiety, u porty ottomańskiej Polacy pokój sobie wyjednali. Na zwyczaj także wspomnianym sejmie stanęła konstytucya, ażeby po wygasłej męzkiej płci Gottarda *Kettlera*, Kurlandya na prowincją polską, wzorem Infant, obrócona była. Dochody królewskiego stołu tak rozporządzono, że wyłączwszy starostwa, następujące dobra przy królu wiecznie zostać miały; żupy solne krakowskie, góry olkuskie, cła w koronie i na Rusi, ekonomie: sandomirska, Malborska, samborska z Oziminą i Mednicą, rogozińska, Tczew, wielkorządy krakowskie, cła gdańskie, elbląskie, ruskie i plockie, nakoniec wszystka z podwód i mennic intrata: a wielkiem księstwie litewskiém następujące na dobra królewskiego stołu wydzielone ekonomie: grodzieńska, szawelska, mohylowska, olicka i brzeska z Kobryniem.

Na sejmie 1591 przymierze z Moskwą do lat 11 przedłużone. Poseł królowej angielskiej proszący o wolność mieszkania w Elblągu dla swojego narodu kupców, otrzymał snadno czego żądał od stanów, pamiętnych jego w wyjednanju pokoju z Turczyńcem usługi. Hana téż tatarskiego goniec o zwyczajny podarunek upominający się, słuchany był, któremu odpowiedziano, iż jeżeli się Tatarzy od rabowania wstrzymają i na potem spokojnej względem granic polskich zachowywać będą, rzeczpospolita obietnicę im uczynioną wykona. Prymas z *Zamoyskim* pojednany, uczyniony za króla Stefana na Krzysztofa *Zborowskiego* bannicyi dekret skasowany, z warunkiem, aby się w Polsce, aż po dwudziestu leciech nie pokazywał, ale niezadługo, w wojsku cesarskiem zostając, zginął.

Zdawał się dosyć spokojnie zakończony sejm, atoli wskrzesił uspijone już niby między stanami i królem rozróżnienia. Król albowiem, który postanowił u siebie w ścisły z domem

austryackim wnijsć związek, nie stanom o swojej myśli i skłonności nie doniósłszy, ogólnie tylko o małżeństwie ich się swoim radził; i kiedy wszyscy z Austryaczką odradzali, do przyszęłego niby sejmu rzecz tę jako nieuchwaloną, odwlec przyrzekał, a tymczasem o małżeństwo z *Anną* Karóla arcyksiążęcia austryackiego i *Maryi* bawarskiej córką, a *Ferdynanda* I cesarza wnuczką potajemnie traktował, wszystkie wprzód do wykonania swojego zamysłu przeszkody uprzątąwszy, i żarliwsze o dobro powszechnie osoby od rady swojej oddaliwszy. Powąchali przecie senatorowie, choć dobrze tajony królewski o poślubieniu sobie austryaczki zamysł; zaczęm naprzód odradzać mn to, potem aby do sejmu odłożył, i tam się stanów rzeczypospolitój podług praw, których zachowanie przyrzekł, poradził, prosić zaczęli: lecz król tém prędzej uwinąć się chcąc. kardynała *Radziwiła* krakowskiego po *Myszkowskim* biskupa, w poselstwie do *Wiednia* wysłał, ażeby arcyksiężniczkę do *Krakowa* sprowadził. Przeciwni temu małżeństwu panowie, między którymi pierwszy réj prowadził *Zamoyski* zjechali się do *Jędrzejowa*, i tam ukartowali, ażeby wszystkie od *Śląska* i *Węgier* przejścia zastąpiwszy, oblubienicy królewskiej do królestwa nie puszczać. Ale arcyksiężniczka wprzód w granice wkroczywszy, wszelką ich oszukała ostrożność. Dnia 26go maja w *Krakowie* ślub z rąk kardynała *Radziwiła*, posła papieżkiego na ten akt przyozdobionego godnością przyjął, a nazajutrz królową koronował *Rozrażewski* biskup kujawski, prymas słabością się zdrowia wymówił.

Wkrótce po odprawioném weselu królewskiem i koronacyi królewskiej, nastąpił 1592 sejm nadzwyczajny w *Warszawie*, *Inkwizycyjnym* nazwany. dla tego że na nim w postępki królewskie, i tajemne z dworem wiedeńskim intrygi pilnie wglądano. Głową téj przeciwnój partyi był *Zamoyski*, najgorliwszy praw i wolności stróż. Bronili króla oprócz *Radziwiłłów* i ku-

jawskiego biskupa, wszyscy inisi Zamoyskiego powadze nieprzyjaźni panowie. Król statecznie i jednostajnie wszystkich zarzutów zapierał się, wszakże dla uspokojenia królestwa, dał stanom rzeczypospolitój przyrzeczenie na piśmie: iż cokolwiek przedtém trafić mogło, odtąd przecie ani królestwa nie porzuci, ani przywilejów narodu niczém nie ubliży; ani o następcy po sobie nie pomyśli. Nakoniec chociaż interesa Szwecyi bytności jego tam potrzebują, atoli postara się, aby je przez pełnomocników swoich uspokoił; a gdyby śmierć na króla ojca jego przyszła, tedy nie inaczej, tylko z wiadomością stanów do Szwecyi pojedzie. Dobroć królewska w takowém usprawiedliwieniu się dokazała, że z wrzawą wielką zaczęty sejm cicho się skończył.

W miesiącu listopadzie tegoż samego roku umarł król szwedzki Jan, Zygmunta ojciec; zaczęł królowi na objęcie dziedzicznego tronu jechać chcącemu, potrzeba było nowego sejmu, na którym w r. 1593 w maju złożonym, otrzymał od stanów pozwolenie wyjechania do Szwecyi, przyobiecawszy powrót swój po wyższym roku jednym. Na tymże sejmie wolność elekcyi ubezpieczona, sądy i kary na tych, którzyby co przeciwko niej zamyślali, uchwalone: posłowie od dworów cudzoziemskich, jeżeliby którzy pod niebytność królewską przyjechali, naznaczono, aby od prymasa w przytomności rad obojga narodów słuchani byli. Królowej na oprawę dobra pewne z królewskiego stołu w Polsce, w Litwie i Prusiech wydzielone, sposobem dawnemu zwyczajowi przeciwnym: gdyż przedtém na królowych oprawę w jednymże kraju, lub powiecie dobra zapisywano: przydano zaś, iż królowa oprawy téj używać niema, jeżeliby król mąż jój rządy państwa nie do śmierci sprawował. Nakoniec podatek na wszelką potrzebę był naznaczony: gdyż Tatarzy wpaść na granicę gotowali się, a Kozacy za powodem *Kosińskiego* rozruch na Wołyniu czynili; atoli poskromił, i po-

czet ich kilkotysięczny rozpędził Janusz książę ostrogski wojewoda wołyński, któremu król za tę tak znakomitą ojczyźnie wyświadczoną przysługę, pierwsze w świeckim senacie krzesło oddał. Sam zaś w drogę się szwedzką z królową małżonką, i Anną siostrą swoją w asystencyi wielu panów polskich wybrawszy do Gdańska popłynął. W mieście tém w niebezpieczeństwie zostawał, z przyczyny wszczętego między pospółstwem gdańskim i swoimi ludźmi rozruchu

Ostatniego dnia września przybył szczęśliwie do Sztokholmu, gdzie od zgromadzonych licznie szwedzkich panów powitany, następującego roku w *Upsalu* wspaniały pogrzeb ojcu swojemu odprawivszy, od arcybiskupa upsalskiego *Abrahama Adreae* protestanta koronowany był, potwierdziwszy wprzód szwedzkiego narodu swobody i wolność religii protestanckiej, wprowadzonej do Szwecyi przez *Gustawa Wazę* dziada swojego, warowawszy. Nakoniec zwyciężywszy niemało trudności i niebezpieczeństw w odziedziczeniu prawnie sobie należącego berła, powierzył jego rządy Karolowi książęciu Sudermanji, stryjowi swojemu, który o niczém bardziej nie myśląc, jako ażeby opanował tron, Zygmunta z niego zrzuciwszy, popsował w szlachcie i w pospółstwie szwedzkim ku Zygmunтови życzliwe chęci, odmianą pewną religji, od króla w katolickiej wierze wychowanego, i utratą wolności trwożąc. Król, żeby nie pokazał żadnego o jego ku sobie stateczności powątpienia, owszem, żeby go sobie nowém dobrodziejstwem obowiązał, zdał na niego zupełną moc państwem władania.

Kiedy Zygmunt w Szwecji bawił, nie przestawało się mnożyć niepokojów przez różne domu habsburgskiego, który w Hiszpanii i w Niemczech panował, zabiegi. Rudolf II cesarz poduszczał 1593 Kozaki; przez jich naczelników Chłopockiego i Łobodę dosyłał jim listy, buławy, chorągwie pieniądze i działa, zatem napadali oni na tureckie granice, ztąd ze strony Tur-

ków narzekanie i wzajemne Tatarów na Polskę napaści. Nim jeszcze Zygmunt powrócił, posłowie cesarscy 1594 przyjechali, do przymierza przeciw Turkom zapraszając, oraz ażeby Tatarom na pomoc do Węgier iść Turczynowi mającym, przejście przez kraje zabronione było. Przybył też i czasz turecki o potwierdzenie pokoju z Portą prosząc, ale go do królewskiego przyjazdu zatrzymano. Cesarskim prymas z radą senatu odpowiedział, że bez króla w żadne traktaty rzeczpospolita wchodzić nie może; atoli Tatarom wniknięcie do Węgier przez granice królestwa nie będzie pozwolone. Lecz ci gwałtem przeszli wszystek kraj przez który przechodzili rabując. Kozacy wżajem pod dowództwem Nalewayki, Łobody, Sawuły, spieszyli do Węgier bić się w szykach cesarskich. A gdy niekiedy własne jich ziemie polskie bywały od nich zamięszane, przeciwko niespokojnym i Ukrainę pod wodzą Nalewayki łupiącym wyprawionym r. 1596 Stanisław Żułkiewski hetman polny koronny jakby przeciw nieprzyjacielowi, nastraszył jich i do posłuszeństwa sklonił. Nalewayko śmiercią skarany. Przy tém zdarzeniu dowodnie się pokazało, jak cesarz Kozaki podniecał gdy znalezione u nich cesarskie znaki, były przez nich wydane. Tymczasem układy z domem habsburskim na niczém schoodziły, albowiem pełno w nich ukazywało się nieszczerości. Na sejmach nieskutecznie o tém radzono. Przybył r. 1596 Henryk kardynał papieżki, Gaetano, Kitassy biskup Kołocza, Jan biskup wrocławski, i Łobkiewicz cesarscy, oraz Mendoza hiszpański, posłowie, wzywając do wspólnego przymierza. Polacy jednak przymierza przeciwko Turkom przyjąć nie chcieli, póki by bendzyńskie układy od cesarza dopełnione nie zostały, tudzież póty, póki by do tego przymierza stany niemieckie nie przystąpiły, i o dochowaniu jego warunków upewnienia rzeczpospolitéj nie dały. Nie przyszło zatém do traktatów, jakożkolwiek Polska równie z Turkiem w zatargach była, jak Rudolf II. Tymczasem Zamoyski multańską ziemię od Zygmunta Batorego książęcia siedmiogro-

dzkiego orężem opanowaną odzyskał, a wojewodę w niej *Jeremjasza Mohilę* z obowiązkiem hołdowania Polsce postanowił. Tatarów, których 70,000 na pomoc Batoremu do Multan przyszło, zwyciężył, i do traktatu, którym potwierdzony na państwie Mohiła, przywiódł. Po wyjściu z téj prowincji hetmana, Batory znowu wojsko swoje na wypędzenie Mohiły posłał, ale od zostawionej załogi porażony, zostawił Mohiile spokojne Multan posiadanie.

W Szwecji uczynioy od króla administratorem Karól Sudermanji ksiązę, jawnie już rządy jój sobie przywłaszczył, Zygmunтови samo tylko królewskie imię zostawując. Za jego namową w r. 1595 stany szwedzkie bez wiadomości, owszem przeciw woli Zygmunta, sejm złożyłyby w mieście *Suderköping* i oprócz wielu jinnych rzeczy do podeptania władzy królewskiej dążących, ustanowili: ażeby wiarakatolicka żadnej w państwie wolności nie miała, apellacje od sądów do króla w Polsce będącego zabronione, zostawione w niektórych miastach od króla garnizony wyrzucone; wyznaczeni od króla w miastach i zamkach burgrabiowie odmienieni, nakoniec regencja Karólowi potwierdzona, z tym dokładem, jiz mu od samego króla nie będzie mogła być odjęta. Zygmunt przez swoich komissarzów do Szwecji wysłanych, uskarżał się na tę niesprawiedliwość, i ażeby ustawy tego sejmu, jako królewską obalające powagę, zniszczone były, nalegał; ale stany odpowiedź dały, że znościć, tego nie mogą, co raz osądziły do ocalenia swobód swoich koniecznie być [potrzebném. Karól zaś, ażeby wybił królowi wszelkie o sobie podejrzenie, składał niby z siebie regencją a sekretnie podmawiał stany szwedzkie, ażeby mu ją znowu oddawały: a tak zmyślając, że poniewolnie i na usilne tylko narodu żądze do rządu powracał się, w rzeczy samėj niczego bardziej, jak tronu; nie pożądał.

Wszakże wnet się jawnie zamysły jego wydały, gdy na



począdku roku 1597 sejm w mieście *Arboga* powagą swoją, i mimo rozradzenia niektórych senatorów złożył, i na nim potwierdzenie uchwalonych w *Suderkepindze* ustaw wyjednał, za nieprzyjaciół ojczyzny i wywołańców z kraju ogłaszając tych wszystkich, którzyby się takowemu rozrządzeniu sprzeciwiali. Po zakończonym sejmie Karol Finlandją, której przez czas niejaki bronił za Zygmunta *Mikołaj Fleming*, mocą opanował, i wszelkie dyspozycje do dania odporu Zygmontowi, jeżeliby się o odzyskanie królestwa kusił, poczynił. Lecz król z przyrodzenia opieszaly w zamysłach, leniwo o straconém już prawie dziedziczném państwie myślił: złożył wprawdzie sejm w Warszawie, chcąc na nim pozwolenie jechania do Szwecji otrzymać, i przyzwojite do utrzymania w posłuszeństwie poddanych uczynić kroki, Polsce tudzież bezpieczeństwo opatrzyć od Turków, którzy po odniesionych wielu nad Węgrami zwycięztwach, *Erlau* fortecy węgierskiej i granicom polskim przyległej, dobyli; lecz ten sejm przez fakeją lotrów za Szwedami obstawających, bez żadnego rozszedł się skutku. A przeto król wnet jinszy złożyć musiał, na którym dawszy Rzeczypospolitej na piśmie upewnienie o swoim na czas wyznaczony powrocie, otrzymał do dziedzicznego królestwa jechania wolność\*). Na tym sejmie pobór królowi uchwalony na podróż szwedzką, którą acz *Zamoyski* radził, nie jinaczéj tylko z dobrém wojskiem przedsięwziąć; przecież król, który w szwedzkich jinteresach zawsze zwykł był Szwedów rady słuchać, z pięcią tylko tysięcy

---

\*) Na tymże sejmie zakończyły się pięcioletnie prawie o wileńskie biskupstwo niesnaski. To albowiem gdy król *Bernardowi Maciejowskiemu* biskupowi łuckiemu, Polakowi, *Radziwiłła* na krakowskie wyniosłszy, oddał; Litwa żadnym sposobem przypuścić go do objęcia tego biskupstwa nie chciała, mieniać, że litewskie godności, saméj litewskiej szlachcie być dawane powinny. Ustąpił dobrowolnie *Maciejowski* *Benedyktowi Wojnié* Litwinowi, i tak się klótnie te zakończyły. Król zaś przyrzekł, że odtąd urzędy i godności litewskie, rodowitój szlachcie litewskiej dawać będzie.

żołnierza do Szwecji się puścił, tusząc sobie, że stryja i podane własne dobrocią i łaskawością samą do posłuszeństwa przywiedzie, chociaż *Samuel Łaski* komisarz królewski do Sztokholmu oznajmił mu, że Szwecja w takim już stanie jest, iż zachować jój nie będzie j inaczej można, chyba bronią.

Ósmego sierpnia do *Kalmaru* król przybył, które miasto garnizone swoim osadzone, równie jako i *Sztokholm* pod moc wzięwszy, pod *Stegeburgiem* zszedł się z księżciem *Sundermanji*, który widząc dosyć przysposobione do bitwy królewskie wojsko, zmyślił, że chce być posłusznym królowi: wszakże gdy król do niego wskazał, ażeby żołnierza rozpuścił, odpowiedział: iż tego uczynić póty nie może, póki też król cudzoziemskiego wojska do Polski nie odeśle. Obludą takową wytrącił królowi zwycięztwo, które już Polacy prawie w rękach mieli, gdyby jim zaczęta pod *Stegeburgiem* bitwę dokończyć było pozwolono. Odstąpił pod *Linköping* król, a *Karol* lepiej w żołnierza i ryszunek przygotowany, bitwę z jego wojskiem stoczywszy, zwycięztwo odniósł, kędy królewskich ludzi 2000 na placu legło, jego ledwie czterdziestu. Po tej przegranej pogodził się z księżciem król, amnestyą mu wszystkiego dając, sejm tudzież do *Sztokholmu* wyznaczył, na którym za pośrednictwem stanów, wszystkie między nim i księżciem niesnaski spokojone być miały. Kiedy na zapowiedziany czas zgromadzone w Sztokholmie stany królewskiego oczekiwały przyjazdu, on nieuważnej, owszem nader szkodliwej Szwedów przy sobie będących rady chwyciwszy się, sposobem haniebnym i właśnie do ucieczki podobnym ze Szwecji wyjechał.

Nie opuścił *Karol* téj tak sposobnej do ohydzenia króla narodowi szwedzkemu okoliczności, głosząc, że traktatu nie dochował, i na to do Polski pojechał, ażeby lepiej w wojsko opatrzony, powróciwszy orężem na wolność szwedzką nastal. Bojaźń tę snadno za prawdziwą przyjęli Szwedzi; wszakże po-

ślali do Zygmunta, ażeby albo sam do Szwecji zjechał, albo syna jemu swojego Władysława, którego by oni w religii protestanckiej i w obyczajach swoich w nadzieję tronu wychowali, przysłał. Ale gdy nie otrzymać nie mogli od króla pochlebstwami omamionego, i samych tych używającego rady, którzy nie mniej, jak radzić dobrze nie umieli, wypowiadają mu posłuszeństwo, senatorów jemu sprzyjających sądzą, i pod miecz katowski poddają: nakoniec odebrawszy królowi i wszystkim jego potomkom berło, oddają je Karolowi, który acz dopiero w r. 1604 królem mianowany i koronowany był, odtąd atoli wszystka jemu królewskiego powaga przy nim zostawała, i Zygmunta za króla już więcej nie znano. Żalił się on na tę niegodziwość przed stanami rzeczypospolitej na sejmie warszawskim, prosił oraz o przyzwolitą do odzyskania dziedzicznego tronu niesprawiedliwie utraconego pomoc; ale Polacy nie chcieli się mięszać w wojnę o utraconą Szwecją: rozumiejąc, że to był szczególny króla nie rzeczypospolitej tyżący się interes.

Na tymże sejmie radzono o poskromieniu Michała wojewody wołoskiego, który Mohilę multańskiego wojewodę, wiernego hołdownika Polski z państwa wypędził, z czego jako i z niektórych zwycięstw w księstwie siedmiogrodzkiem otrzymanych dumny, nawet o polskim tronie zamyślał. Ale wszczęte o wakanse po Radziwille krakowskim, i Rozrażewskim kujawskim, biskupach świeżo w Rzymie zmarłych, niesnaski, tak zaprzątneły nietylko duchownych, ale i posłów, tamtych dla siebie, tych dla przyjaciół, lub krewnych wyrobić co usiłujących; że dla nich sejm na niczem niszczał, ani na zgromienie Wołoszyna podatku, ani na wsparcie króla przeciwko uzurpatorowi posilków żadnych nie obmyśliwszy. Przecie nieśmiertelnej sławy mąż *Zamoyski*, częścią za własne pieniądze zaciągnioném wojskiem, częścią dobrowolną pomocą wielkich i prawdziwie kochających ojczyznę ludzi, których tu nie godzi

się zamilczeń, książąt Zbaraskiego i Wiśniowieckiego, Tęczyńskich, Daniłowiczów, Potockich, Karola Chodkiewicza sławnego potem wojsk litewskich hetmana, Sieniawskiego cześnika koronnego, Żółkiewskiego hetmana polnego, Drohojowskiego referendarza koronnego, Strusia, Kozanowskiego, którzy się do Zamojskiego rzadkim i godnym naśladowania przykładem ze swojemi przyłączyli pułkami *Zamoyski*, mówię, Mohilę na państwo przywrócił, Wołoszczyznę Michałowi odjętą oddał Symeonowi bratu Mohiły z obowiązkiem holdowania rzeczypospolitej, a nad 60,000 nieprzyjacielskiego wojska chwalebne otrzyawszy zwycięstwo zasłonił ojczyznę od klęsk, których jej sejmujących bezradność o mało nie nabawiła. Wszakże Polacy chociaż się wojny ze Szwecją wzdrygali, byli przecie do niej acz poniewolnie przywiedzeni.

Gdy albowiem *Jerzy Farenbach* wojewoda wendeński, któremu Infant polskich obrona poruczona była, czy to z potajemnego królewskiego rozkazu, czyli też z własnego domysłu, ażeby się przypodobał królowi, do Estonji wtargnął; Karol mszcząc się o zgwałcenie traktatów, *Parnawę* i jinsze niektóre Infant polskich miasta, a wkrótce całą prawie prowincją opanovał. Wypowiedziany tedy w r. 1601 Szwecji pokój jimieniem rzeczypospolitej na warszawskim sejmie, i wojna ta, na którą znaczne uchwalono podatki, polecona hetmanowi koronnemu daremnie się podeszłym wymawiającemu wiekiem. Wprzód zaś *Zbigniew Ossolinski* starosta drohicki koła rycerskiego marszałek, główny niegdyś Zamoyskiego nieprzyjaciel, a Zborowskich adherent, wyborną mową podziękował mu rzeczypospolitej jimieniem, za tak chwalebne i użyteczne królestwu w Multanach i Wołoszczyźnie czyny. Kiedy się *Zamoyski* na wojnę inflancką gotował, Litwa tymczasem za powodem *Krzysztofa Radziwilla* wojewody wileńskiego wojsko szwedzkie pod zwierzchnością *Karoluzyna*, syna naturalnego Karola, nie da-

leko *Kokenhauzu* poraża, miasto *Wenden* i jinsze niektóre odbiera: ale gdy wnet sam Karol na czele wielkiego wojska do Inflant wkroczył, wszystko znowu oprócz Rygi, Dunamundy i *Kokenhauzu* pod jego moc poszło. W miesiącu wrześniu weszli do Inflant z wojskiem król i *Zamoyski*; ale król Rygę tylko zwiedziwszy, i do wierności ku sobie upomniawszy, do Litwy się powrócił, *Zamoyski* zaś *Wolmar*, którego 2000 Szwedów pod kommandą Karoluzyna i Jakóba *Ponte de la Gardie* zostających, broniło, obległszy miasta we trzy miesiące szturmem dobył, zamek przez ugodę sam mu się poddał, garnizon wszystek wolno puszczony, sami tylko *Karoluzynus* i *de la Gardie* do Polski odesłani.

W roku następującym po zakończonej zimie, *Zamoyski* pod moc swoją częścią przez ugodę wziąwszy Anzeelm, Ermez, Helmet, jinsze niektóre zamki, Felin miasto dobrze obronne oblężeniem opasał. Bronili się z wielkiem męstwem przez niejaki czas oblężeni; atoli *Zamoyski* wszelkie trudności zwyciężywszy, do poddania się obywatelów przymusił, a wojsko swoje dla niepłaconego sobie żołdu, do buntu się już mające, częścią własnymi uspokojwszy pieniędzmi, *Weissenstein* wziął, a hełtmanowi polnemu Żółkiewskiemu *Wesenberg* się poddał. *Zamoyski* miasta i zamki przyzwoitą obroną opatrzywszy, komendę nad wojskiem Karolowi Chodkiewiczowi staroście zmułdzkiemu zlecił, sam zaś powrócił do Polski, gdzie mu na sejmie w Krakowie mianym r. 1603 imieniem senatu *Maciejowski* biskup krakowski, imieniem rycerstwa Felix *Kryski*, izby poselskiej marszałek za odzyskanie Inflant należyte dzięki uczynił. Lecz sejm ten na kłótniach wzajemnych zeszedł nic nie ustanowiwszy, oprócz tak szczupłego na wojnę inflancką Chodkiewiczowi z administracją prowincyi poleconą, poboru, że wojsku i za przesłe zasługi wystarczyć nie mógł. W roku tym nie sławnego obadwa wojska nie uczyniły w Inflantach. Ale w r.

1604 *Chodkiewicz*, któremu się buława w. lit. po Radziwille dostała, wojsko Karóla królem już szwedzkim ogłoszonego kiedy *Weissenstein* w oblężeniu trzymał, poraził, i *Derpt* aż do owego czasu w mocy nieprzyjacielskiej będący, odebrał.

Przyprowadził wnet większe nierównie wojsko do Inflant Karól, spodziewając się, że niem pewnie całą zawojuje prowincją. *Graff Mansfeld* jeden z generałów szwedzkich *Dunamunde* wziął, sam zaś Karól *Ryge* najgłówniejsze inflanckie miasto obległ. *Chodkiewicz* który nie miał tylko 1500 jazdy, i 1000 piechoty, z wielką ostrożnością postępując, szukał sposobności, jakby mógł pójść oblężonym na pomoc; ale gdy nad Dźwiną pod *Kirholmem* stanął, król szwedzki małością jego wojska wzgardziwszy, opuścił oblężenie, i ze wszystkimi siłami przeciwko niemu poszedł. Stoczona krwawa bitwa, na której *Chodkiewicz* wsparty posiłkami Fryderyka księcia kurlandzkiego, zupełne odniósł zwycięstwo. Padło trupem 9000 Szwedów, z generałów najpierwsi ranieni albo zabici. Karól ranę odniósłszy ledwie z życiem umknął. Zwycięstwo to, które tak szczupłym wojskiem odniesione, między najślawniejszemi i najpamiętniejszemi mieć powinno miejsce, uwolniło od oblężenia *Ryge*, i całe na niejaki czas oswobodziło Inflanty. Wszakże przyzwoitej odnieść korzyści nie dopuściła zwyczajna królowi *Zygmuntowi* opieszałość, a bardziej jeszcze domowe Polski rozterki.

Od zgonu *Zygmunta Augusta* zmieniały się dla Polski czasy. Pierwsze zaraz lat cztery do czasu objęcia tronu przez *Batorego*, ukazały, że wyłączne, stanu szlacheckiego panowanie, łącznie uciążliwym dla ludu stać się może. Przez surowe *Batorego* panowanie, zle stąd wyniknąć mogące skutki powściągnięte i uciszone zostały: ale gdy małych zdolności król długie swe panowanie rozpoczął, uczuła Rzeczpospolita nieład wzrastający, namiętnościami stanu i pojedynczych osób inte-

resem podniecany. Jeszcze czas niejaki odzywały się życzenia ulepszeń. Litwa zawsze lepszy co do porządku wzór dająca, przepisała sobie trzeci statut zaraz w początku panowania Zygmunta III przez niego władzą sejmową r. 1588 28 stycznia upoważniony. Statut ten dotąd Litwę obowiązujący pisany po rusku, wnet na język polski prywatném staraniem przelożony został. Ruski i polski text zostały jeden 1588, inny 1614 drukowane. Ruski był istotnie obowiązujący, lecz polski wszedł w użytek sądowy, zatém przedrukowany z coraz liczniejszymi omyłkami, przez nadużycie stał się prawem, a ruski w zapomnienie poszedł. W dalszy czas różne koronne prawa lub zwyczaje w Litwie powszechnie przyznane, dopełniały prawodawstwa litewskiego.

Inne prowincye polskie miały także wyjątki swoje i statuta. Tym sposobem prowincya mazowiecka jeszcze za króla Batorego lubo przyjęła prawa koronne, jednakże niektóre wyłączenia sobie zastrzegła. Te wyszły tymczasowie roku 1577 i nadal zostały innemi nie zastąpione. Całe prawodawstwo koronne jeszcze słaby krok czyniło, w życzeniach poprawy r. 1589. Wyznaczeni zostali na to komisarze, a z pomiędzy tych Firlej wojewoda krakowski wezwał do pracy Juszkowskiego, który kończył swe usilności na ułożeniu w lepszy porządek praw znanych i przedrukowaniu onych. Pracę swoją abecadłem ułożoną Januszewski na sejmie roku 1592 ukazał. Od tego już czasu prywatne tylko starania o całości praw polskich mówiły.

Prowincya pruska słuchała zdawna prawa niemieckiego lubeckiego, tegoż samego co wszystkie miasta pruskie. Po niemalym czasie złączenia Prus z Polską, poczęło być szlachcie nieznośną, na równi stać z tego powodu z mieszczany, wznowiały się przeto projekta odmiany prawa. Te przedsięwzięcia przywiedzione zostały do skutku za Zygmunta III roku 1598 gdy szlachta pruska prawo swoje miejskie niemieckie pod imie-

niem korektury różnemi odmianami w szlacheckie zamieniwszy i urządziwszy potwierdzenie jego uzyskała.

Dawna harmonja w narodzie staraniem Jagiellonów utrzymana, coraz bardziej się psuła. Polska pełna była różnych wyznań, a król z jednostajną spokojnością na nie spoglądać nie mógł: życzył sobie aby wszyscy jego poddani byli katolikami, do tego nakłaniać ich przez się chętny, znalazł jeszcze podniecie do czynności tego rodzaju w zgromadzeniu księży Jezuitów. Nawracanie protestantów i dysunitów różnemi drogami popierane, zamieniło się nieraz w prześladowanie, przez co jedna część narodu z drugą się niechęciła, a różne miejsca gwałtami napelniały.

Na końcu r. 1595 część Rusi, która z tym warunkiem przyłączyła się do Polski, aby zawsze wolne miała greckich swoich obrządków zachowanie, za staraniem niektórych katolików do ściślejszej jedności z Rzymem przystąpiła. *Michał Rohoża* arcybiskup metropolita kijowski, arcybiskup połocki, biskupi, włodzimirski, łucki, chelmski, piński, złożywszy synod na nim postanowili złączyć się z katolikami; a rozumiejąc, że inni Grekowie za ich przykładem pójdą, *Hypacego Pocięja* włodzimirskiego i *Cyrylla Terleckiego* łuckiego, biskupów z pomiędzy siebie do Rzymu wysłali, aby swoim i wszystkich Greków imieniem, stolicy rzymskiej posłuszeństwo świadczyli. Ale gdy się temu wiele Greków sprzeciwiło, mając na czele *Konstantego* księcia ostrońskiego, wojewodę kijowskiego, który wszelkimi sposobami temuż zjednoczeniu przeszkadzał, dla tego samego, iż się jego w tém nie dołożono; zajęła się taka między nimi niezgoda, iż na dwie podzieliwszy się części, złączeni z katolikami uniti, a w schizmie odłączeni *disuniti* nazywali się. Rozróżnienie ich w klótnie, niemają w następnych czasach strapienia i klęsk Rzeczypospolitej zadały.

Stan wiejski na kaprys panów swoich wystawiony, miasta



po większej części drewniane i bezbronne wystawione na przemoc, na poniżenie i ucisk od starostów i wojewodów. Żydostwo tyle czasów w dobrym bycie opływające, w poźyciu ze szlachtą równające się, narażone więcj na zdzierstwa. Szlachta cieszyła się, że wszystko stanowiła i wrzaskiem lub nieładem sejmy napelniała. Potrzeby Rzeczypospolitej nieopatrywane jakby należało, bo sejmy niesfornością i swawolą gminu szlacheckiego mieszane i psute, a to na podmuch przemożnych fakcyi, które Rzeczypospolitę szczepiły, lub podniecane od zajęć i wzajemnych pojedynczych osób niechęci.

Wzrastali w równości szlacheckiej przemożni panowie\*) otoczeni liczną czeredą dworskich po swych zamkach w przepych wysadzając się, pyszni przywilejami, które przy swj przemożności lepiej niż uboga szlachta używać mogli, utrzymywali mnogie poczty ludu zbrojnego, i z familijnemi chorągwiami mogli pojedynczo male wojny podnosić, za granicę wyprawy czynić. Tym sposobem nieraz dumie swj dogadzając odwiedzali Multany; a ich niechęci Rzeczypospolitę rozrywały, król zgody wyjednać nie umiał, sam niechęcący się: Zamoyskiego, który umiał dumę magnata z braterską miłością gościć, bez ubliżenia podległości tronowi grozić mu, Zamoyskiego mówię zgrzybiały wiek chylił do grobu, i Polska mogła oczekiwać smutnej burzy, która niebawem wybuchnęła.

Zygmunt z namowy Rudolfa cesarza starając się w małżeństwo o Konstancyą rodzoną siostrę pierwszej żony swojej

\*) Mówiło się wyżj że dla utrzymania swj wielkości różne domy tworzyły sobie ordynacye. Takich ordynacyj większych za Zygmunta III cztery powstało. *Ołycka* w r. 1589 od Mikołaja, Albrychta i Stanisława książąt Radziwillów założona; *Zamoyska* w r. 1589 od Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. kor.; *Pińczowska* w r. 1601 od Piotra wojewody rawskiego i Zygmunta kasz. wojnickiego Myszkowskich; *Ostrogaska* czyli *Dubieńska* w r. 1618 od Janusza księżcia ostrogskiego kasz. krakowskiego. — Zamoyski pod te czasy założył akademią w Zamościu.

Anny, która w r. 1598 z tym się pożegnała światem, sejm do Warszawy naznaczył. Na nim wielka część senatorów i posłów za *Zamoyskim* idąc, małżeństwo rozradzali królowi, częścią z polityki, częścią, z zadawnionej domu austriackiego nienawiści i bojaźni, częścią, że im się to przeciwko uczciwości być zdawało w takowym pokrewieństwie brać małżonkę. Sejm ten rozszedł się nie bez szkody Rzeczypospolitej, której dolegające interesa o posiłkach na wojnę szwedzką, o obronie granic przeciwko tatarskim wycieczkom, o opisaniu obowiązków hołdu *Joachimowi* książęciu pruskiemu, dla których umyślnie sejm złożony był, w odwołkę poszły. Król mimo to wszystko do Krakowa co zjechawszy, wyprawił w poselstwie *Myszkowskiego* marszałka koronnego i Marcina *Szyszkowskiego* biskupa łuckiego po arcyksiężniczkę Konstancyą, którą do Polski sprowadzoną złączył z królem przez małżeńskie śluby *Maciejowski* kardynał, nuncyusza papieżkiego na ten akt godnością ozdobiony, a *Tyliński* biskup kujawski królową koronował. Wesela nie widział *Zamoyski*, w miesiącu albowiem czerwcu mając lat 63 umarł równie w pokoju jak w wojnie wielki mąż. Upadła z nim wielka i majestatowi królewskiemu podpora, i wolności polskiej obrona. Potomka jednego szczególnie zostawił *Tomasza Zamoyskiego* z *Barbary Tarnowskiej* kasztelanki sandomirskiej a drugiej żony swojej. Opiekę nad nim, póki by nie dorósł, poruczył *Jerzemu Zamoyskiemu* biskupowi chełmińskiemu, *Mikołajowi Zebrzydowskiemu* wojewodzie krakowskiemu i *Żółkiewskiemu* hetmanowi pol. koronnemu.

*Zebrzydowski* uczyniony od *Zamoyskiego* opiekunem synaczka jego, rozumiał, że i sprawy publicznej przeciw królowi obrona po *Zamoyskim* na niego spadła. Jakoż odtąd zamyślać począł o wzruszeniu Rzeczypospolitej i drogę torować do odmiany królestwa, aż nakoniec rzecz do *rokoszu* i do wojny domowej doprowadził. Wszakże do prywatnych uraz swoich,

że mu król z pałacu, gdzie jako starosta krakowski przemieszkiwał, ustąpić kazał, powszechnie wyrazy łącząc, głosił: że król przeciw wolnej elekcji, Władysława syna swojego następcą po sobie na tron wyznaczyć myśli, i władzę królewską z uszczerbkiem welności polskiej powiększyć: pokazywał tudzież jako obowiązki od niego przy wstępie na tron rzeczypospolitej uczynione i przysięgą stwierdzone, dotąd skutku nie miały. Na proszowickim tedy sejmiku, sejm do Warszawy dla różnych rzeczypospolitej potrzeb od króla złożony poprzedzającym, podburzył województwa krakowskiego szlachtę, że łącząc się z województwem sandomirskiem i z niektórymi jinszemi, pod *Stężycę* się na radę na koń wsiadłszy zjechali. Do tegoż związku usiłował *Zebrzydowski* województwa wielkopolskie pociągnąć przez *Macieja Smogoleckiego*, starostę bydgoskiego, swojego zięcia; w Korczynie połączyli się Wielkopolanie z Małopolanami. Z litewskiej szlachty niemało się do Małopolanów przypisało, podbudzeni od Jana księcia Radziwilla cześnika w. ks. lit.: który urażony na króla, że nie jemu dał starostwo dydyńskie po śmierci ojca, ale Chodkiewiczowi, z *Zebrzydowskim* się związał. Ze stężyckiego tedy zjazdu szlachta skargi swoje na piśmie wyrażone, w kilkudziesiąt artykułach zamknięte, na sejm posłała. Król z wielkiem umiarkowaniem i sprawiedliwością na wszystkie odpowiedział, niektórych wcale się zapierając, zbijając jinne: nakoniec żądał, ażeby wspomniane artykuły od zgromadzonych stanów roztrząsane były; a zatem na sejm wojewodę i z nim złączonych wywalał, senat także *Baranowkiego* biskupa plockiego, *Stanisława Krasniewskiego* wojewodę plockiego i *Jędrzeja Przyjemskiego* kasztelana gnieźnieńskiego do *Zebrzydowskiego* swoim jimmieniem wysłał i do zgody zapraszał. Lecz gdy to nietylko nie pomogło, ale owszem zuchwalszym czyniło wojewodę, i sejm

musiał nieszczęśliwie spełznąć. Z sejmu tego zaraz Jan Radziwiłł z posłami litewskimi udał się pod Stężycę.

Wojewoda naznaczywszy swoim jinszy zjazd do Lublina, na niu *rokosz* pod Pokrzywnicę obwieścił, na który wszyscy szlachectwa klejnotem zaszczycający się, pod jegoż utratą zbrojno stanąć powinni byli. Jakoż stosownie do tego zebrała się pod Sandomirz liczbą tak znaczna, że 60,000 podpisało akt rokoszu. Ztąd zanesione gravamina: aby król zatamował intrygi cudzoziemcze, aby wyznanie greckie w dawnym jego stanie zachował, aby Jezuitów, cudzoziemski zakon, który w sprawy świeckie się wdaje, młodzież psuje, ludzi do talmutów podnieca, ode dworu odsunąć, z cudzoziemców oczyścić i dalszy jego wzrost zatamować; aby król natychmiast kwarciane wojsko od siebie oddalił. Gdy Zygmunt oświadczył, że o tém bez sejmu stanowić mu nie wypada, rokoszanie ogłosili pospolite ruszenie. Wielu jednak było chwiejących się, wielu pragnących utrzymać prawa swoje, ale nie wzniecać wojny domowej, wielu ciekawych: a gdy wojewoda nic na czysto i jasno nie wytknął, zaczęli się rokoszanie rozbiegać. W Krakowie zatrzymując się król, senatorów sobie, którymby osoby swojej obronę mógł poruczyć, jednał, z odpowiedzią *Tylickiego* biskupa kujawskiego i *Stanisława Mińskiego* podkanclerzego koronnego do rokoszanów wyprawiał. Pracował długo łaskawie około przywiedzenia do zgody, jużto przez pośrednictwo senatorów niektórych, już jinnych znakomitych osób; ale widząc, że daremne wszystkie dotąd użyte środki, po mianej w Wiślicy z senatorami sobie przywiązany mi radzie, szedł z wojskiem przeciwko rokoszanom. Zebrzydowski i Radziwiłł widząc w swoich pozostałych pod *Janowcem* najwyższą do wojny niechęć, do uniżenia się skłonni byli. Już do bitwy przychodzić miało, kiedy senatorowie niektórzy, a zwłaszcza *Alexander Chodkiewicz* trocki, *Zbigniew Oleśnicki* podlaski, *Adam Czarnkowski*

łęczycki, wojewodowie, uprosiwszy króla, aby jeszcze czasu pozwolił; w rozmowę z głowami rokoszanów wkroczyli, i przyrzeczenie od nich otrzymali, iż tajemnych zjazdów poprzestaną, a rozsądzenia kłótni do sejmu spokojnie czekać.

Knuły się atoli nowe intrygi; Smogolecki burzył umysł. Sejm był naznaczony na dzień 7 maja 1607, a burzyciele z mal-kontentami zaniehbując same sejmiki, zebnali się w *Kole*, gdzie naznaczywszy zjazd rokoszan u *Jędrzejowa*, podemknęli się pod Warszawę i pod bokiem sejmu koło *Czerska* stanęli. Tymczasem senat ku Zebrzydowskiemu niechętny i posłowie bez wpływu rokoszanów powybievani, na sejmie zasiedli. Król aby wszelką obradom warszawskim zostawił wolność, nie bywał na nich obecny, obwieścił nadto, ażeby każdy, ktoby co wiedział na niego, mianowicie względem podania na tron pomimo wolną elekcją następcy, i ubliżenia narodowym wolnościom, jeżeliby mógł tego dowieść, śmiało stanom rzeczypospolitej, senatorskiemu i rycerskiemu doniósł: także rad tych, czy to autorów, czy świadomych objawił obiecując, że będą z senatu i z rycerstwa wyznaczeni sędziowie, którzyby winnych dowodnie przekonanych sądzili. Kiedy wyszedł przepisany czas, a nikt się do obwinienia króla, lub którego z ministrów nie znalazł; król niewinność swoją przed senatem i rycerstwem usprawiedliwszy, wolność elekcji i niektóre paktów konwentów punkta potwierdził, a do rokoszanów najznakomitsi senatorowie wysłani, którzyby jich na sejm zapraszali.

Lecz nietylko do zgody żadnej przystąpić nie chcieli, ale pod *Jezierną* 24 czerwca królowi po-luszeństwo wypowiedzieli i bezkrólewie ogłosili. Wówczas, oprócz wojewody krakowskiego, dwóch szczególnie senatorów, *Zygmunt Grodziński* wojewoda rawski i *Piotr Stabrowski* kasztelan parnawski, ze szlachty do 12,000 jawnie pod bronią stało, gotowych do bicia się. Przy królu był senat, wielu szlachty, wielu, którzy po-

tajemnie rokoszowi sprzyjali, kwarciane wojsko, które nie chętnie do bicia się występowało, na jich czele ochotniejsi do bitew między sobą niezgodni dowódcy. Kiedy przeto król przedsięwzięcie mocniej nastawać na rokoszanów, kwarciany lud pod *Warką* zostawił czas rokoszanom do ustępu. Puścił się za nimi król w pogoń, a pod *Guzowem* blisko *Radomia* w województwie sandomirskiém doścignawszy, do bitwy przynaglił. Natarczywość odjęła rokoszanom ochotę tak, iż pierwszy poploch rozproszył jich. Do 1000 na placu poległo. Klęska ta jeszcze nie uspokoiła rokoszanów, których hersztowie Zebrzydowski wojewoda krakowski i Radziwiłł cześnik litewski pozostałych po bitwie pod *Warszawą* ścigali. Wszakże stateczna króla łaskawość zwyciężyła nakoniec jich upór. Zebrzydowski w *Zamościu* przystąpił do układów i uniżył się. Na radzie senatu w *Krakowie* przeprosił króla, odwołał przed tronem wszystkie rozsiewane przeciwko niemu podejrzenia, za które go senatorowie i ministrowie w głosach swoich karecili; ponowił królowi i Rzeczypospolitej senatorską wierności przysięgę, i amnestją otrzymał. W Litwie Jan Radziwiłł nie wiele się ociągał. Za jich przykładem poszli i jinni, którzy na sejmie bliskim króla przeprosili.

Zwycięztwo, które Zygmunt III w zawichrzeniu domowém Zebrzydowskiego odniósł, przerwało ten opór stanu szlacheckiego, jakiego Zygmunt III doznawał. Bliski 1609 roku sejm zatwierdzał ograniczenia władzy królewskiej i przywileje stanu szlacheckiego; stan szlachecki został przy swoich swobodach i możności jich nadużycia: ale jak dozwalał przewodzić z pomiędzy siebie możnym, tak spokojnie patrzył na podźwignienie się stanu duchownego, którego był przed sześciudziesiąt laty powściągnął; przestał się obrażać znaczeniem i działaniem Jezuitów, którzy wielkiej mocy nabywać poczęli. Wpływ Gołyńskiego, Skargi, Boboli powodował Zygmuntem III, a interes

religii w polityce ważniejszym czynił. Lecz jeżeli z większym względem dla kościelnych i duchownych rzeczy stała się rzeczpospolita, z powodu drażliwych wieku owego usposobień, wielka część mieszkańców disunitów i protestantów dolegliwych cierpień doznawać poczęła. Senat powoli z dyssydentów oczyszczony został, a po różnych miejscach dyssydenci krzywd doznali. Naostatek stan szlachecki przestał narzekać na króla, że się wiązał z domem habsburgskim. Lubo nie zawsze były uroczyste traktaty, jednak małżeństwem związany z tym domem, stósownie do ży czenia dworu rzymskiego, łatwo wchodził w umowy z cesarzem i królem hiszpańskim.

Zamięszania, któremi Polskę skłóconą dopiero widzieliśmy, zostawiły porę królowi szwedzkiemu do wzięcia Weissensteinu, Kokenhauzu, Dunamundy, i do oblężenia Rygi; alie *Chodkiewicz* po rozwiązaniem *rokoszanów* przymierzu, do prowincji powróciwszy, nietylko wspomniane dopiero zamki odzyskał, Rygę od oblężenia uwolnił, ale Parnawę, która długo w rękach szwedzkich była, odebrał. Odtąd pokój na niejaki czas pozwolony Infantom, wojna przeniesiona do Moskwy, która pod tenże czas dużo była od fałszywych Dymitrow skolatana.

Gdy po śmierci Iwana Wasilewicza II po krótkim panowaniu syna jego Fiedora, Borys Godunów na tronie carskim osiadł, Zygmunt III zawarł z nim przymierze na lat 20. Zachowywał Borys dosyć wiernie pokój, ale sprzyjał księżęciu Sudermanii, aż zdarzyła się Zygmuntowi III pora do zemsty, gdy znalazł się Dymitr carewicz od tronu przez Borysa usunięty i w dzieciństwie zabity. Tulający się po różnych monasterach Dymitr, nareszcie na dworze u księżęcia Adama Wiśniowieckiego ukazał dowody, że był istotnym Dymitrem; król Zygmunt III zlawał się dawać temu Dymitrowi wiarę i czynił Dymitrowi dobrą nadzieję: tymczasem Maryanna czyli Maryna córka Jerzego Mniszki wojewody sandomirskiego, upodobała go sobie

i łącno otrzymała przyrzeczenie, że skoro carem zostanie, ją sobie poślubi. Pokrewne więc domy Mniszków i Wiśniowieckich z pomocą jinnych niektórych, postanowiły wspomnionego Dymitra na tronie moskiewskim osadzić. Od 700 jazdy ruszył poczet zbrojny z pode Lwowa przez Kijów, w drodze do 2000 urosł, a za Dnieprem stanęli dońscy Kozacy, i niemaló ludu w Siewierszczyźnie. Borys usiłował przekonać Rusinów i Polaków, i Dymitr ten był fałszyszym samozwańcem, udowodniając śmierć prawdziwego, a wyjaśniając, że ten samozwaniec był zbiegłym z monasteru cudowskiego w Moskwie czerńcem, pod jimieniem Hryczka Otrepiewa\*). Borys nawet pod Nowogrodem Siewierskim pobił tego Dymitra. Lecz nie brakło Dymitrowi męskiego serca, poprawił swe interesa, opanował Putywl i Bielsk; w tórn przypadła śmierć Borysa 5 kwietnia 1605 wstępn do Moskwy i objęcie tronu ułatwiła. Nastąpiły do Zygmunta III poselstwa i trudne o Smoleńsk układy, ślub z Maryną Mniszkówną. W tych atoli pięknych początkach panowania, Szujscy z carów Rurików pochodzący uknowali zamach na życie Dymitra. Jeszcze dni weselne ciągnęły się, gdy Dymitr zamordowany, a Maryna i Polacy 1606 r. 27 maja do więzienia poszli. Książ Wasil Szujski carem został.

Rozkazał on wystawić ciało zabitego Dymitra na widok publiczny, ażeby się pospólstwo zawsze łatwowierne zdradą znowu jaką nie dało uwieść. Wszakże wkrótce powstał jinny jakiś do pierwszego wzrostem i twarzą całó podobny oszust, i ze śmiałością niewypowiedzianą za Dymitra się prawdziwego udawał, mieniając, że się z niebezpieczeństwa życia szczęściem wysliznął. A co nierównie dziwniejsza, wielu go za prawdzi-

---

\*) Co do tego Dymitra był li prawdziwym, czy nie, trudności są wielkie. Są dowody do twierdzenia, że on owym Hryczką Otrepiewem nie był, to jednak podejrzeń impostury nie umniejsza. Kimkolwiek on był, objąwszy tron wielki, godnym się jego ukazał.



wego Dymitra dwa razy już zabitego przyjęli; sama nawet Maryna swoim go mężem być uznawała. Co do Polaków, ci chcąc się pomścić zabójstwa współobywatelów swoich, chętnie się do niego przypisali: a przyzwawszy więcej z Polski żołnierza, i Kozaków nieco do siebie przyciągnawszy, tak straszego nawet Szujskiemu wystawili w ożywionym tym Dymitrze przeciwnika, że podolać mu swojemi siłami nie mogąc, króla sobie szwedzkiego na pomoc przyzwał.

W takowym państwa moskiewskiego stanie, doradził ktoś królowi zawojowaniem Moskwy utratę szwedzkiego tronu nagrodzić, a przynajmniej Smoleńsk i Siewierską ziemię oderwaną odzyskać, i obywatelów uniosły po zakończeniu dopiero domowem zamieszaniu, sąsiedzką rozerwać wojną. Nim zaś pokój Moskwie wypowiedziany, sejm wprzód w Warszawie na początku r. 1609 król złożył, na którym, wszystkim co z *roszananami* trzymali, amnestya pozwolona, artykuł o wypowiedzeniu królowi posłuszeństwa należycie objaśniony: królowej do wyznaczonych dawniej siostrze jej na oprawę dochodów 2000 czerw. złotych rocznego podarunku z żup solnych przydano, artykuły wojenne hetmańskie sejmową approbowano powagą: nakoniec wojna przeciwko Moskwie i pobór na nią uchwalony.

W miesiącu sierpniu zgromadziwszy król pod *Orszą* 29,000 wojska, Smoleńsk za Zygmunta I przez Glińskiego od Litwy przez Moskwę oderwany oblegał; ale miasto to murami i garnizonem, którego 30,000 było pod komendą *Michała Borysa* syna, oprócz 40,000 do broni zdolnych obywatelów, obronne, żywnością tudzież i inną amunicją potrzebną należycie opatrzone, oblężenie przeszło 18 miesięcy wytrzymało. W roku zaś 1610 król Polakom, którzy fałszywego Dymitra popierali interes, opuścić go, a ze swoim się wojskiem złączyć rozkazał, jako przeciwną Szujskiemu partją dużo osłabił, tak Szujskiego wzmocnił, który natychmiast od tego nieprzyjaciela

uwolniony, poszedł na odsiecz Smoleńskowi przeciw Zygmun-  
towi, mając ze sobą oprócz 30,000 Moskwy, kilka tysięcy Szwed-  
dów z generalami *Pantem de la Gardie* i *Edwardem Hornem*;  
ale wszystko to wojsko od *Żółkiewskiego* hetmana w. kor. pod  
*Kluzynem* do szczętu zbite pamiętnym zwycięstwem, bo na tak  
wielkiej liczbie ośmiu tysięcy otrzymanem. Zniósłszy tak woj-  
sko nieprzyjacielskie *Żółkiewski*, ku Moskwie państwa stolicy  
ciągnął, i miasto to obległ, od Dymitra w nowe siły przyspo-  
sobionego z drugiej opasane strony. W takowych okoliczno-  
ściach położeni Moskale, poróżnić Polaków z Dymitrem usiłują:  
Zdrada ta po myśli poszła. *Żółkiewskiego* do miasta i wojsko  
jego przyjąwszy, Szujskiego z tronu składają, i oddają go ze  
dwoma bracią Janem i Dymitrem pod moc *Żółkiewskiemu*,  
a *Władysława* królewicza za pana sobie obłudnie obierają.  
Wtedy *Żółkiewski* Polaków, którzy się byli jeszcze przy Dy-  
mitrze zostali, od niego odciągnawszy, samegoż od oblężenia  
miasta *Władysławowi* już poddanego odpędził, a Moskalów przy-  
sięgę wierności na *Władysława* przyjął, przyrzekłszy jim wza-  
jemnie, że królewicz na żądze i oczekiwania jich niezadługo się  
stawi, a prawa jich i zwyczaje w całości chować będzie. Na-  
koniec uroczyste do króla pod Smoleńskiem obozującego wy-  
prawili poselstwo, prosząc, aby jim *Władysława* przysłał, któ-  
regoby na cara swojego koronowali, pod tym jednak obowiąz-  
kiem, ażeby wprzód greckie jich obrządki przyjął.

Nie podobało się to Zygmunтови\*), któremu zazdrosne  
niektóre chwale *Żółkiewskiego* osoby, obowiązek ten ohydźwisy  
przekładały, że daleko pewniejsza i chwalebniejsza rzecz będzie  
bronią zawojować Moskwę, ażeby tym sposobem wszystkie  
*Żółkiewskiego* z Moskalami traktaty skasowane były. Ale gdy  
król użyć ofiarującego się szczęścia i prosto do Moskwy, sił do  
bronienia się żadnych nie mającej, iść zaniedbał; Moskwa za-

\*) Macocha *Władysławowi* zazdrościła.

mysł jego poznawszy, poczęła myśleć o sposobach zrzucenia się z uczynionego od siebie wyniesienia na tron Władysława, do czego nie mało jim pochopu przydała śmierć Dymitra, przed końcem tego roku od Tatarów, który do straży osoby swojej trzymał, na polowaniu zabitego. Żółkiewski zmartwiony, że zdrowe jego rady, grzez niedobre onychże przez niektóre nie-nawistne osoby tłumaczenie, źle były od króla przyjmowane, wyjechał do obozu pod Smoleńskiem jeszcze będącego, podpo-zorem sprowadzenia Władysława do Moskwy, gdzie kilka ty-sięcy wojska, zwierzchność nad niem *Alexandrowi Gąsiew-skiemu* dawszy, zostawił. Ale Moskwa nie mogąc się doczekać Władysława przyjazdu, owszem dowiedziawszy się, że posłowie jich ze Szujskimi wraz do Polski pod strażą odesłani byli, do jawnego się buntu mieli. Dnia tedy pewnego w wielkiej zebra-wszy się liczbie, uderzyli na zostawionych na garnizonie Po-laków: ale ci nietylko mężny jim odpór dali, lecz jeszcze miae-sto podpaliwszy, niezmierną ludzi moc ogniem zgubili: z domów zaś, których naówczas około 180,000 miasto to liczyło, ledwie mała część od porażu pozostała. Atoli Moskwa wkrótce po tój porażce, Minina i Pożarskiego patriotyzmem powołana obległa w zamku Polaków, niedostatkiem dla niewypłaconego jim od rzeczypospolitój prawie dwuletniego żołdu ściśnionych. Król w roku 1611 14 czerwca Smoleńsk szturmem z dzielnością przypuszczonym wzięwszy, nie poszedł obleżonym na pomoc, ani zażywał zwycięstwa, które byłoby zupełne, gdyby nie da-wszy do odetchnienia czasu, na przerażonych utratą najobron-niejszego miasta i państwa twierdzy, bez odwołki był natarł. Lecz przy wziętój raz, acz niepożytecznej radzie, aż do po-dziwienia zacięty, prawie dobrowolnie moskiewskie berło z rąk wypuścił. Dobywszy albowiem Smoleńska do Polski powrócił, wojsko też, które pod Smoleńskiem było, rozgniewane, że swojej nie odebrało placy, rozproszyło się, oprócz niewielu, którzy

przy Jakóbie *Potockim* wojewodzie braclawskim, w Smoleńsku komendę od króla poręczoną mającym, zostali.

*Żółkiewski* pod pozorem zastawiania się Gabryela Bato-rego zamachom, do Polski odjechał, w rzeczy zaś samej widział, że rad jego nie przyjmowano, i że wydałby się na ohydę Moskalom, wiary względem stawienia im Władysława nie dotrzymawszy. Na jego miejsce przyzwał król *Chodkiewicza*, niemniej doświadczonego hetmana; lecz jego przybycie nie uspokoiło żołnierza w Moskwie gwałtownie się zapłaty domagającego. Nie przestając huntownicy na złupionym ksiąząt wielk. skarbcu, wysłali z pomiędzy siebie na sejm do króla i rzeczypospolitój, że do pewnego jeszcze czasu wytrzymywać oblężenie będą: jeżeli się zaś ani królewicza przyjazdu, ani pieniędzy nie doczekają, tedy też bronią, którą dotąd wiernie ojczyźnie służyli, o zapłacenie sobie żołdu upominać się będą. Sejm tymczasem w Warszawie odprawował się, na którym słychać było solenne wieszowania królowi z przyczyny dobytogo Smoleńska. *Żółkiewski* radości powszechniej przymnożył, niepamiętnym w Polsce przykładem tryumfalnie do Warszawy wjechałszy, prowadząc za sobą Bazylego Szujskiego cara ze dwoma rodzonymi bracią. Władysław najstarszy królewicz był na tym sejmie przytomny, i siedział w krześle po lewój stronie tronu, o co króla prosili posłowie, chcąc ażeby na obradach publicznych bywając, zawczasu się do rzeczypospolitój sposobił. Skrócony sądów postępek, i porządek sądzenia ustanowiony. Urzędników ziemskich pierwszeństwo albo precedencya przepisana. Miastom dobra ziemskie skupować, prócz które mają zdawna osobliwe na to przywileje, zabroniono. Janowi Zygmunтови kurfirsztowi brandenburgskiemu księstwo pruskie po śmierci Albrychta Fryderyka anszpachskiego margrabi lennem prawem pozwolone, i hołdu przepisane kondycye, króre on po skończonym sejmie do Warszawy przybywszy, w osobie

swojej poprzysiągł, i inwestyturę uroczystą na księstwo pruskie odebrał. Chorągwi elektorowi podanej trzej braci jego posłowie dotykali się, na znak pozwolonego od rzeczypospolitój ich pryncypalom do nastąpienia prawa. O utrzymaniu zaś moskiewskiego państwa tak oziębłe na tym sejmie radzono, że ledwie bardzo szczupły uchwalono podatek, z którego nic zgoła w Moskwie zostawionemu nie dostało się wojsku.

To więc nie mogąc się niczego z Polski doczekać w liczbie 7,000 z miasta wyszło, związek między sobą pod marszałkiem *Józefem Cielńskim* uczyniło, a na początku r. 1612 do Polski wszedłszy, z królewskich i duchownych dóbr gwałtem należący się sobie żołd wybierało. Za tym przykładem pułk sapieżyński, od wodza swojego Jana *Sapiehy* tak nazwany, poszedł za marszałka sobie Jana *Zalińskiego* obrawszy. Postrzegli dopiero błąd swój król Zygmunt: a chcąc go, jeżeliby jeszcze można poprawić, do Smoleńska z synem Władysławem pojechał, mając ztamtąd do Moskwy ciągnąć: ale gdy żołnierz żadnym sposobem ułagodzonem być nie mógł, i za królem iść nie chciał, a pozostali także w Moskwie Polacy głodu wytrzymać nie mogąc, poddali się; powrócił do Polski i o utrzymaniu Moskwy myśl nawet wszelką złożył. I tak w nie poszły wojenne koszta, trzechletnia prawie żołnierza praca, otrzymane na nieprzyjaciela zwycięztwa. Moskwa zaś pozbywszy się Polaków, Michała Fedorowicza syna metropolity rostowskiego, po kądzieli z *dawnych książąt wielkich* krwi idącego, carem obrała. Z jego rozkazu Maryną fałszywego Dymitra wdowa zabita, a syn jój maleńki uduszony.

Pod tenże czas także ze strony Multan nie szczęściło się Polakom. Panował tam Konstantyn Mohila syn Jeremiasza, który gdy zwykłej Achmetowi sułtanowi turekiemu dać zbraśniał się daniny, sułtan *Stefana Tomszę* hospodarem uczynił

multańskim. Ten wszedłszy natychmiast z wielkimi Tatarów, do *Kantymira Murzy* prowadzonych, wojskiem, Konstantyna, wypędził. *Stefan Potocki* zięć *Mohily* zebrawszy kilka tysięcy wojska, swoją powagą przywrócić go na państwo usiłował, ale niepomyslnie: bo przed bitwy nawet stoczeniem wolność stracił, i do Konstantynopola w niewolę zabrany był. Nie była szczęśliwsza *Samuela Koreckiego* i *Michała Wiśniowieckiego* książąt, krewnych także Konstantyna, w r. 1616 wyprawa, potraciwszy albowiem wojska, sami nakoniec zginęli. Tatarzy zaś, gdy się im droga do Polski przez multańską ziemię otworzyła, wkrótce *Podole* osiedli, i prowincyą tę bez wszelkiego rabowali odporu. W r. 1613 złożony był sejm w Warszawie na którym o uspokojeniu wojska, którego swawola wszystek prawie zniszczyła i zgubiła kraj, wszelkimi sposobami myślano; uchwalono nadzwyczajne podatki, które gdy jeszcze wystarczyć nie mogły, znowu przed końcem tegoż roku drugi złożony sejm inszy ustanowił pobór. Do tego panowie i duchowni podług możności ku ojczyźnie przykładali się, a Litwa do owych czasów do placenia kwarty nie obowiązana, ciężar ten dobrowolnie na dwa lata przyjęła. Zebraną tedy dziesięć milionów złotych sumą winny żołd wypłacony. W tymże roku 1613 trybunał skarbowy w Polsce i Litwie postanowiony, ażeby pozostałe z roku 1609 od poborców i inszych, którzy skarbowi winni byli, podatki wybrał, a niechających oddać, albo stawić się sądowi, karał. Trybunał ten z razu nie był na zawsze wprowadzony, ale tylko kiedy była jego dla podatków pozostałych potrzeba. Sejm nań czas i deputatów, tak z senatu jako i rycerstwa wyznacza. Przybyło temu trybunałowi powagi, kiedy mu wojskowe niektóre interesa przykazano sądzić. Późniejszych czasów odprawował się każdego roku 6 tygodni, polski w *Radomiu* pod prezydentem biskupem, i marszałkiem ze senatorskiego, lub rycerskiego stanu obranym, by-

leby kolej między Małą i Wielką Polską zachowana była; w Litwie zaś w *Wilnie* po zakończonym trybunale głównym pod obranym własnym skarbowym marszałkiem. Potem na cztery komisye, dwie skarbowe i dwie wojskowe zamieniony.

Gustaw Adolf, który na tron szwedzki po ojcu swoim Karolu nastąpił, mając z Moskwą wojnę, przymierze na lat dwa w roku 1614 zawarł z Polską: przez który czas za pośrednictwem Francyi, W. Brytanii i sprzymierzonych stanów hollenderskich, traktaty o pokoju wiecznym być miały. Do Porty Ottomańskiej Samuel Targowski w poselstwie wysłany, ażeby się o krzywdy Rzeczypospolitej przez Tomszę i Tatarów poczynione żalił, nic pomyślnego nie odniósł. Z Moskwą także w r. 1614 za pośrednictwem cesarskiego po-ła były o pokoju traktaty, ale te nie doszły, gdy Moskwa żadnego Władysławowi do tronu prawa nie przyznając, przywrócenia Smoleńska, i innych miejsc podczas wojny wziętych, szkód tudzież wszystkich domagała się nagrodzenia. A gdy na to Polacy zezwolić żadną miarą nie chcieli; Moskwa wojnę wznawiając, Smoleńsk obległa. Wszakże miasto to, acz garnizon niezbyt wielki mające, głodem do tego ściśnione, naprzód *Chodkiewicza*, hetmana w lit. dzielnością, potem *Alexandra Sapiehy* i *Alexandra Gąsiewskiego* mężstwem obronione było. W Polsce gdy sejm w roku 1613 złożony na sporach wzajemnych spękał, inszy w roku 1616 był złożony, na którym wojna przeciwko Moskwie uchwalona, nad wojskiem zaś komenda, nie ubliżając władzy hetmana *Chodkiewicza*, Władysławowi królewiczowi oddana była, a *Żółkiewskiemu* obrona granic przeciwko Tatarom i Turkom, i Kozaków uspokojenie poruczone. W następującym 1617 roku ruszył królewicz do Moskwy z wojskiem i z razu dosyć po myśli szła wyprawa, kiedy *Drohobuż*, *Wiazma* i *Borysów* pod moc dostały się, ale dalszym pomyślnościom wojny na przeszkodzie była niekarność wojska. W roku

zaś 1618 Moskwa, stolica moskiewska obleżona; co skłoniło do pokoju w Dywilinie 1619, 15 stycznia na lat 14 i miesięcy 6 zawartego, przez który siewierska, czerniechowska i smoleńska ziemia przy Polsce zostawione były, a więźniowie z obu stron bez okupu wróceni.

Jeszcze nie stanął pokój z Moskwą, kiedy Turcy rozgniewani o częste Kozaków wycieczki, które oni aż pod sam Konstantynopol czynili, Skindera baszę z mocnym wojskiem na granice polskie wysłali. Z tym Żółkiewski choć dosyć mający żołnierza, i niewypowiedzianą bicia się ochotą zapalonego, polityczki dla zbytniej jakiejś ostrożności nie zwiódł-zy, bez dołożenia się króla i stanów, swoją powagą tak się pogodził, że Multany do Porty należeć będą, a Rzeczpospolita żadnego sobie już do nich prawa przywłaszczać nie ma. Zgubiła tak Polska ścianę przegradzającą ją od tureckiej potęgi, a domu Mohilów wiernych Polsce holdowników, i chrześcijańskiej religii książąt wypadł z państwa, które odtąd podlegało Turkom. Wymawiał się wprawdzie *Żółkiewski* okolicznościami czasu, które go konieczne do zawarcia takowej ugody przymusiły: atoli nie małą chwałę swojej, przez wielkie inne dzieła nabytej, zadal plamę, zwłaszcza gdy i Chocimia Turkom odstąpił.

Pod też właśnie czasy król o odzyskaniu Szwecyi myślał, do czego mu powodem był Gustawa Adolfa wiek niedojrzały. Gdy zaś stany Rzeczypospolitej na sejmie w roku 1616, jakosmy widzieli, czyniły królowi nadzieję posiłków, a Michał hrabia *d'Althan* podejmował się bez najmniejszego króla kosztu 30,000, lub, jak inni piszą. 60,000 wojska w Niemczech zaciągnąć, i oneż z Prus do Szwecyi na poparcie sprawy królewskiej przeprowadzić; król obietnicami temi, a bardziej Szwedów przy sobie będących radami uwiedziony, rozszanem w Szwecyi pismami, w których swoje do tronu utrzymywał prawo, obywatelów przeciwko Gustawowi do hantowania się podbudzał.



Jakoż byłaby się jaka na stronę Zygmunta stała odmiana, gdyby było w pogotowiu wojsko, z którémby mógł król, jako obiecywał, sam przybyć na wsparcie chwiejących się jeszcze między nadzieją i bojaźnią umysłów: ale gdy się wszystko bez uwagi, bez ostrożności, a nadewszystko płonnie i bez fundamentu działo; Gustaw postrzegłszy się uprzedził króla Zygmunta, i do Inflant wkroczywszy, prowincyą tę całą z: pomocą *Wolmara Farenbacha*, który mu ją zdradliwie wydał, opanował; ale wnet za Farenbacha, który zdradzie swojej za cel Gustawa podobno schwywanie był założył, do króla Zygmunta powrotem. Inflanty téż Polsce się wróciły. Między królmi zaś przedłużono do lat dwóch przymierze, z obowiązkiem, aby strona chcąca wypowiedzieć pokój, drugą trzema miesiącami wprzód przestrzegła.

Właśnie pod te czasy (od r. 1618) rozpalila się była wielka w Niemczech wojna, trzydziestoletnią zwana, między cesarzem i katolikami z jednéj strony, a protestantami niemieckimi, czeskiemi i węgierskimi z drugiejj strony prowadzona. Król Zygmunt III pragnął bardzo do téj wojny należeć, już to z powodu swojego z domem cesarskim pokrewieństwa, przyjaźni i wspólności katolickiego panujących wyznania, już téż z powodu tego, że miał nadzieję pozyskania od cesarza skutecznej przeciw protestantom szwedzkim pomocy, skoroby cesarz niemieckich, czeskich i węgierskich zwojował. Dał przeto Zygmunt III cesarzowi Ferdynandowi II posiłki z 8000 *Kozaków Lisowczyków* tak od rotmistrza swego Lisowskiego nazwanych który na moskiewskiejj wojnie z lekką jazdą wiele dokazywał. Ci Lisowczykowie ze saméj szlachty polskiejj złożeni, pod różnymi dowódcami dzielnie się w Węgrzech, na Szląsku i w Czechach popisywali, i niemale zwycięztwa cesarskiemu wojsku odnosić ułatwili.

*Betlem Gabor* książę siedmiogrodzki, który z zamieszek

korzystając, o tronie węgierskim zamyślał, rozgniewany, że posiłki polskie bardzo cesarzowi pomocne, na przeszkodzie jego były zamysłem, Turków i Tatarów przeciwko Polsce niestannie poduszczał. *Gaspar Gracyan*, którego Osman cesarz turecki multańskim na miejsce Tomszy hospodarem uczynił, odwiedzając mu sprawione dobrze do Macieja cesarza niemieckiego poselstwo, będąc przychylniejszym Polsce, przestrzegał ją o tajemnych Porty zamachach, oświadczał się tudzież, że pragnie, byleby się jaka przytrafiła pogoda, poddać się Polakom. Cesarz turecki te Gracyana z Polską porozumienia poznawszy, wysłał do Multan Skindera baszę z wojskiem na schwytanie jego. Ten niebezpieczeństwo przed oczyma widząc, prośbami i obietnicami swojemi przywiódł *Żółkiewskiego*, kanclerza i hetmana koronnego, że na odsiecz jemu przeciwko Turkom i Tatarom, których na 100,000 liczono, z 8000 swojego wojska do Multan wszedł. Złączył się z nim Gracyan, ale niechętnie dla niedowierzania, i zamiast wojska znacznego które obiecywał, 800 szczególnie jazdy z sobą przyprowadził. *Żółkiewski* nie wiedząc ila była nieprzyjaciół liczba, bitwę stoczywszy, porażony został. Po bitwie wojsko do obozu wróciwszy, prawie do buntu przywiedzione było, zlaną nie wiedzieć z kąd wieścią, iż hetmani nie mając żadnej ocalenia wojska nadziei opuścić go, i do Polski potajemnie ujść myśleli. I lubo *Żółkiewski* z *Konieczpolskim* hetmanem polnym płoną tę wybić usiłowali bojażń; wszakże część wojska za powodem niektórych albo małego serca, albo lekkomyślnych osób, opuściwszy obóz ku rzece *Prut* uciekła, lecz ich tam wiele albo potonęło, albo od goniących poginęło Tatarów, między innymi sam *Gracyan* wojny téj nieszczęśliwój przyczyna. Nakoniec wojsko polskie głodem i chorobami przyciśnione, a nadewszystko przez zepsutą karność, i ucieczkę niektórych dużo zmniejszone, odstępować ku granicom polskim zaczęło. Po ośmiu

dniach podróży, którą między nieustannemi Tatarów natarczywościami chwalebnie wytrzymywaniem, odprawowali, przyszedli o milę już tylko od Dniestru i pod Cecorą 1620 7 października klęskę ponieśli tak ciężką, że wszystko wojsko polskie albo na placu padło, albo w niewolą zabrane zostało. Sam *Żółkiewski* kanclerz i hetman kor. pokazawszy w tej potrzebie ostatni wielkiego hetmana dowód, bijąc się aż do ostatniego życia tchu, chwalebnie choć nieszczęśliwie poległ, a *Stanisław Koniecpolski* hetman polny z wielą znakomitych w niewolą do Stambulu zaprowadzony.

Poraziwszy na głowę Polaków Tatarzy, Ruś i Podole bez wszelkiego rabowali: oporu, a cesarz turecki ze zwycięstwa tego dumny, pokój wypowiedział Polsce, która się na sejmie w Warszawie złożonym, o sposobie dania tak potężnemu nieprzyjacielowi odporu naradzała. Uchwaliły stany, ażeby 35,000 wojska zaciągnąć, i do nich Kozaków 30,000 przyłączyć. Gdy zaś król z oddaniem buławy wielkiej koronnej, po śmierci *Żółkiewskiego* osierociałej, dla uniknienia nienawiści i zazdrości ociągać się miał wolą; hetmanem na tę wyprawę wyznaczono *Chodkiewicza* i *Stanisława Lubomirskiego* podczaszego koronnego mu przydano: królewicz też *Władysław* na tej miał być przytomny wyprawie, hetmańskiej bynajmniej nie ubliżając powadze. Duchowni na synodzie w Piotrkowie od Prymasa *Wawrzyńca Gembickiego* zwołanym, pieniądze na tę wojnę posilki 150,000 złt. dobrowolnie złożyli. Przed końcem sejmu, *Michał Piekarski* dla pomięszanego rozumu u krewnych w kurateli będący, wchodzącego do kościoła św. Jana w Warszawie króla czekaniem dwa razy uderzył, nie bardzo atoli szkodliwie dla uchybionego razu. Nazajutrz zaraz osądzony złoczyńca, przyzwoitą występкови swojemu otrzymał karę. W tém posłowie polscy do dworów cudzoziemskich wysłani, aby Polsce na wojnę przeciwko imienia chrześcijańskiego nieprzyjacielowi

posiłki jakie wyjednali, powrócili, nie oprócz płonnej od niektórych książąt nadziei, nie odniosłszy.

Kiedy więc Polska swoim była zostawiona siłom, *Chodkiewicz* 1621 Lubomirskiego z częścią wojska przesławszy, sam niezadługo z nim się złączył, mając z sobą Potockich, Czartoryskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Sieniawskich, Sapiehów, Sobieskich i innych znacznych obywatelów pułki. Przeprowadziwszy się ze wszystkimi siłami przez Dniestr, obóz pod Chocimem założyli, do którego wnet król Władysław zresztą wojska przybył. Kozacy też chcącym sobie zabronić przejścia Turkom, mężny odpór dawszy, do Polaków się przyłączyli. Gdy zaś i nieprzyjacielskie zbliżyło się wojsko, którego 312,000 było pod Osmanem cesarzem, oprócz 80,000 Tatarów z hanem swoim *Chodkiewicz* należycie swoich do bitwy uszykowawszy, nie tylko natarczywość Tatarów mężnie wytrzymał, ale do odstąpienia z wielką ichże samych stratą przymusił. Nigdy się potem wszystkimi siłami na placu nie potykano, ale tylko do obozu polskiego po kilkakroć szturmowali Turcy, wszakże zawsze z własną odparci klęską. Przeciwnie Kozacy dwie do obozu tureckiego w nocy uczyniwszy wycieczki, ludu wiele wycięli i ze zdobyczą do swoich powrócili. Lubo zaś niedostatkiem wojennego rynsztunku nader ściśnieni byli Polacy, i osłabieni nie mało chorobami, na które sam *Chodkiewicz* hetman, między najslawniejszymi owego wieku wojownikami mieścić się mogący, 24 września umarł; atoli z Lubomirskim, do którego się po *Chodkiewiczu* najwyższa w wojsku władza przeniosła, tak się mocno zawsze opierali niewiernym, że ci na pokój uczciwy z Polską zezwolili. Pokoju tego, na którego ułożenie wysłano z Polaków *Stanisława Żorawińskiego* kasztelana bełckiego i *Jakóba Sobieskiego* ojca króla Jana III, te były przedniejsze obowiązki: aby traktat dawniej z *Żółkiewskim* zawarty był potwierdzony, Tatarzy i Kozacy wzajemnie od czynienia wy-

cieczek i najazdów wstrzymani, poseł polski zawsze się u Porty znajdował, nakoniec aby hospodarem multańskim zawsze odtąd był chrześcianin, i Polakom przychylny. Po zaszłém 1521, 7 października podpisaniu z obudwu stron rzeczonych paktów, Osman do Carogrodu z wojskiem powróciwszy, którego 60,000 pod Chocimem, więcéj nierównie w powrocie zginęło, od Jan-czarów nie mogących pychy jego i okrucieństwa znieść, zabity niezadługo został. Polacy téż w daleko mniejszej liczbie, gdyż ich wiele nie orężem, ale zarazą poginęło do Polski wracając, króla na *pospolitą wyprawę* ze szlachtą gotującego się we Lwo-wie zastali. Ten był wojny téj chocimskiej koniec, na której szczęśliwie zakończonej wiekuistą pamiątkę Grzegorz XV pa-pież dzień 10go października Polakom do obchodzenia wyzna-czył, a następcą jego Urban VIII pacierze kapłańskie i mszę na ten dzień na prośbę Władysława, królem już będącego, Pol-sce dozwolił.

Jeszcze wrzała z Turkiem pod Chocimem wojna, kiedy Gustaw Adolf nie przestrzegłszy wprzód podług umowy o wzno-wieniu wojny Polaków, do Inflant z wojskiem 24,000 wkroczył, Rygę po szczęcioniedzielném oblężeniu, Dunamundę i jinsze nie-które zamki wziął, a przeszedłszy Dźwinę, Mitawę najglówniej-sze Kurlandyi miasto do poddania się przymusił; ale mocą za-wartego r. 1621 na dwa jeszcze lata traktatu, wszystek kraj z téj strony Dźwiny od Szwedów zawojowany odzyskała Pol-ska. Król zaś Zygmunt uspokoiwszy polskiego żołnierza, który się już do związku miał o niewyplacony sobie żołd, chcąc się w pracach swoich i ustawiczném o sprawach publicznych my-słeniu rozerwać, do Prus polskich z królową małżonką króle-wiczem Władysławem i królowną Anną wyjechał. Lubo zaś podróż tę nie jinszą myślą tylko dla rozrywki podjął; atoli pa-dło królowi szwedzkiemu podejrzenie, że Zygmunt wojnę do Szwecji morzem przenieść, i flotę z pod Gdańska wyprawić

myśli. Żeby się więc pewniej o wszystkim mógł wywieść, sam pod Gdańsk przyplynał; ale znalazłszy pokój, wzięwszy tudzież o wierném dochowaniu przymierza upewnienie, powrócił do Szwecji: król też Zygmunt przez Pomorze i Wielkopolskę do Warszawy pospieszył na sejm który się r. 1624 nie bez hałasu i narzekania odprawował.

Stany utyskiwały na króla, już synowi swojemu Janowi Albrychtowi, 9 tylko lat mającemu, dał biskupstwo warmińskie, co było przeciwko narodowym ustawom, które krewnym królewskim, chyba że już rzeczypospolitęj przysięgli, miejsca w senacie nie pozwalają; dalekoż bardziej dla niedojrzałego wieku do sprawowania godności senatorskiej niezdolnym. Było i o to wiele narzekania, że królowa *żywieckie hrabstwo* na szląskiej i węgierskiej granicy, za 600,000 złotych od *Mikołaja Komorowskiego* kupiła, co także wyraźnie sprzeciwiało się prawu, zakazującemu królom dóbr nieruchomości w Polsce skupowania. Dopieroż o sfalszowaną monetę, owę wojnie najokropniejszej równającą się plagę, wszystkich ogólnie i każdego w szczególności obywatela dotykającą, słyhać było dosyć utyskiwania. Obrażało i to, że król bez wiadomości stanów posyłać na pomoc cesarzowi Kozaków nie przestawał. Nakoniec wakanse, jako wszystkich pospolicie sejmowych zamieszkań są źródłem, tak i ten, o którym tu mówimy, sejm nie mało zamąciły. Za syna swojego przyobiecał król Zygmunt stanom, już lat przyzwoitych doszedłszy, przysięgę wierności rzeczypospolitęj wykonać nie omieszka. Sprzeczką o Żywiec do jin-szego sejmu odłożona. O nie posyłaniu posiłków cesarzowi interes przewlókł się aż do końca sejmu: i gdy ostatniego dnia sessya na wzajemnych o to jedno ucieraniach się noc zupełną trwała, nakoniec uchwalono, iż wszyscy w wojskach cudzoziemskich służący, jeżeliby się na wyznaczony czas do Polski nie powrócili, od czci odsądzeni być mieli. Ze Szwecją przy-

mierze do roku jeszcze przedłużone, z dokładem: aby strona wojnę wszczynać chcąca, drugą dwiema pierwój miesiącami przestrzęła. Wszakże Zygmunt do wojny przeciwko Szwedzi, a przynajmniej do uchwalenia pieniężnych posiłków wszelkimi sposobami chciał namówić stany. Po zakończonym sejmie królewicz Władysław pod jimieniem Albrychta Radziwiłła na zwiedzenie cudzych krajów wyjechał, z wielką wszędzie przyjmowany uczciwością, a w Rzymie czapką i mieczem poświęconym od Ojca św. udarowany. *Konieczpolski* niedawno z niewoli wyswobodzony, Tatarów, którzy w roku przeszłym Ruś całą aż pod Lwów bez odporu rabowali: w roku tym do siebie z plonem obfitym powracających doścignąwszy poraził i łup odzyskał.

Na początku roku 1625 złożono sejm w Warszawie, ale ten bardzo był nieliczny dla szerzącej się morowej zarazy. Celem sejmowych obrad była wojna przeciwko Szwedom, którzy przez czas przymierza doskonale się przygotowawszy, albo wiecznego pokoju chcieli, albo nie mieli już na żadne przystać przymierze. Lubo zaś szlachecki stan, wstręt do wojny mając, na żadne nie chciał zezwolić uporeczywie podatki; atoli Zygmunt, aby odstąpił swojej do tronu szwedzkiego pretensji, która mu już na nic przydać się nie mogła, a przeciwnie wiele szkodzić rzeczypospolitój, żadnym sposobem przywiedziony być nie mógł, i tak znowu Polskę w wojnę nieszczęśliwą wplątał. Gustaw Adolf poznawszy z wspomnionego niedawno sejmu, jako dalekie były od wojny stanów polskich umysły, i jako na żaden nie chciano zezwolić podatek, spodziewając się, że w takich okolicznościach wojnę wzniciwszy, snadniej do pożytecznego sobie pokoju pod jakimi zechce obowiązkami Zygmuta pociągnie, po wyszłym przymierza czasie do Inflant wkroczył, której prowincji ostatek, oprócz jednego Dyneburga, sobie przywłaszczył, a w Litwie i Kurlandyi wiele miast podbił, kiedy

*Krzysztof Radziwiłł* hetman polny lit. urażony, że go wielką po Chodkiewiczu ominęła buława, przyłożył się szczerze do dania nieprzyjacielowi odporn nie chciał, a *Lew Sapięha* hetman w. litew., do sprawowania tego urzędu dla wieku podeszłego niezdolny, zdał komendę synowi swojemu Janowi marszałkowi w. lit., który żadnego w rzemiośle wojenném nie mający doświadczenia, ze 3000 wojska od Gustawa był zniesiony.

Sejm warszawski w r. 1626 począł się od skarg na króla że starostwa gołubskie i brodnickie po śmierci królowej szwedzkiej Anny siostry swojej, dał królowej małżonce. bez dołożenia się stanów; wszakże skargi te na jinszy czas odłożono, gdy wojna szwedzka prędkiej potrzebowała pomocy, na który pobór uchwalono, i zaciągać co żywo wojsko, któreby do Inflant zmierzało kazano. Władysławowi zaś królewiczowi tegoż sejmu ustawa do wyznaczonych dawniej dochodów z powiatów niektórych Moskwie odebranych, i ze dwóch w Prusiech tenut Olszek i Meselantz, stany 50,000 złt. rocznego dochodu przydały. Potrzeba zaś było na to sejmu ustawy, gdyż prawa mają, że król nie może dostojęństw, ani dóbr rozdawać, tylko w równości szlacheckiej zostającym, a Władysław urodzeniem swoim stan szlachecki przewyższał.

Szwedzki król Alexandra Gąsiewskiego w Litwie porażony, wojnę do Prus przeniósł, z przyczyny, że kraj ten okropnych wojny skutków przez długi czas nie doznawając, w żywność obficie był opatrzony, a wojska do obrony swojej dostatecznego nie miał: nakoniec jego zamysłem od Francji naprzęzonym o podniesieniu przeciwko cesarzowi za protestantami niemieckimi wojny, położeniem swoim wielce sprzyjał. Wpadłszy tedy niespodzianie do prowincji téj ze 26.000 wojska elektora brandenburskiego Jerzego Wilhelma do zachowania obojętności przymusił, a Prusy polskie po większej części zaważował. Zebrawszy król, ile mógł, naprędce żołnierza, z kró-



lewiczem Władysławem do Torunia wyjechał. Stoczona pod *Gniewem* bitwa, którą Polacy wygrali, i po której o pokoju traktowano; ale ten nie doszedł, gdy król Zygmunt sobie i potomstwu swojemu szwedzkiego tronu po Gustawa śmierci, Polsce zaś Estonii i podbitych w Prusiech miast domagał się przywrócenia. Rozpuściwszy potem Gustaw na leże zimowe wojsko, i rządy Prus *Owenstiernowi* kanclerzowi zdawszy, sam do Szwecji powrócił. Zygmunt też do Torunia na sejm odjechał, zostawiwszy w Prusiech Koniecpolskiego niedawno przybyłego od ruskich granic, na których obronę zostawiony od niego *Stefan Chmielecki*, Tatatów Ukrainę plondrujących pod Białą Cerkwią poraził. Na wspomnianym toruńskim sejmie stany zgodnie zaciąg wojska, rysztrunku wojennego pomnożenie, i podatki do dalszego wojny prowadzenia uchwały: lecz wnet gdy *Stanisław Łubieński* podkanclerzy kor. uczynił wzmiankę o obraniu następcy panującemu królowi, królewicza Jana Kazimierza dosyć oczywiście polecając, z namowy podobno królowej, Janowi Kazimirzowi berła uprzejmie życzącej, tak się obrazili wszyscy, że zaraz o ukazanie autora propozycji tej nalegali: krytyczne jednak czasów okoliczności razily milczeniem raczej tę urazę przytłumić, a do zakończenia ze Szwedami wojny się obrócić. Koniecpolski w roku 1627 zimę całą żołnierza w polu pod namiotami trzymawszy, i Szwedom przez ustawiczne wycieczki dużo się naprzykrzywszy, *Pucko* obległ, i mocą wziął, szwedzką w nim do poddania się przymusiwszy osadę, a 5000 wojska miastu na odsiecz z Pomeranii idącego, szczęśliwie pod Hammersztynem zniósł. Gustaw do Prus powróciwszy, zamek gdański przy Wiśle szturmował, ale bez skutku. Przeciwnie Polacy *Gniew* odebrali, a pod Tczewem obozując, natarczywość Szwedów mężnie wytrzymawszy, króla jich ranionego do odstąpienia przymusili.

Na końcu roku bież. stanów hollenderskich o przywrócenie

pokoju Polsce i Szwecji starania, prawie już skutek wzięść miały, zwłaszcza, że król Zygmunt od senatorów uproszony, do podpisania jego się skłaniał. Traktat na 30 lat miał być uczyniony. Nim Gustaw Adolf obowiązywał się wrócić wszystko Polsce, oprócz jednej Rygi, którą zatrzymać chciał do zupełnego zakończenia o szwedzki tron interesu. Negocycją tę pozbawiła pożądanego skutku nadzieja pomocy na odzyskanie szwedzkiego tronu królowi uczyniona od Austrjaków, którym wiele na tém zależało, aby Gustaw Adolf wojną z Polakami zabawiany, do niemieckich nie mógł się interesów mieszać. Ciągnęła się bowiem wielka w Niemczech 30letnia wojna, która wszystkie jinne w siebie wikkłając, wojnę téż o Inflanty w swój interes wplątała. Dom austrjacki w Hiszpanji i w Niemczech panujący, usiłował poniżyć tę część Niemiec, która się swojego związku z Rzymem wyrzekła. Tym sposobem była to wojna religijna. Stany hollenderskie, które się niedawno z pod władzy domu austrjackiego, hiszpańskiego wylamały, i zlutrzała Szwecja interesowały się przeciwko domowi austrjackiemu. Francja jile mogła podobnie czyniła, chcąc dom ten zbyt przemożny poniżyć. Ztąd różne tych mocarstw zabiegi, w przerwaniu wojny między Polską i Szwecją. Do tronu polskiego dom austrjacki dostać się nie mógł, ale królowe polskie najpospoliciój z domu austrjackiego bywały, przez co mimo chęci i z narzekaniem własném, Polska polityce austrjackiej powolną była. a Zygmunt III wysługiwał się Austrii i od początku 30letniej wojny pomoc dawał (która nieszczęśliwą wojnę turecką ściagnęła), i zaciągać polski lud do boju dozwalał.

Właśnie wtedy w dwukrotném odnawianiu się wojny Ferdynand II był zwyciężcą i tak dalece w Niemczech uzyskał przewagę, że wodzowi swemu Wallensztejnowi dał zdobyte księstwo meklemburgskie i w porcie Wismar począł gromadzić i budować okręty, ażeby sobie zapewnić panowanie na morzu Bal-

tyckiem i do ostatka protestantów pognać, zwojowaniem Szwecji i króla Gustawa Adolfa, którego za króla nie znał, z nim traktować nie chciał, owszem w zatargi wchodził. Stósownie do tych Ferdynanda II zamiarów, hiszpańskiego króla Filipa IV posłowie *Gabryel Roy*, hrabia *de Solre*, i *Jan Bonyers* baron *de Auch*, chcąc od pokoju ze Szwecją Zygmunta odciągnąć, obiecywali mu jimieniem swojego pana, że we dwóch miesiącach armada hiszpańska z okrętów 24 złożona, i 12,000 żołnierza mająca, na morzu Bałtyckiem stanie. Ta zaś hiszpańskim kosztem oporzadzona i przez wszystkie wojny czas utrzymywana, królowi na przeniesienie wojny do Szwecji, i na odzyskanie dziedzicznego królestwa służyć będzie. Obietnicami temi dawszy się król nieważnie uwieść, zrzucił się z traktatu nader naówczas potrzebnego Polsce, ustawicznymi wojnami wyniszczonę. A dom austriacki swego interesu patrzący, tak pięknych nigdy nie wykonał obietnic, dosyć mając na tém, że niemi zamierzonego sobie dopiął celu. to jest, przeciągnięciem wojny z Polską, króla szwedzkiego od poparcia protestantów przeciwko sobie partyi, zatrzymał. Począł wprawdzie *Gabryel Roy* w *Rostoku* i *Lubece* zakupywać na ten koniec okręty; ale hanseatyckie miasta rozumiejąc, że hiszpańska na morzu Bałtyckiem armada handlu jich ubliżyłaby wolności, jednostajnie się temu sprzeciwily. Wszakże Zygmunt w nadzieję téj hiszpańskiej floty kilka własnym kosztem oporzadziwszy okrętów, gdy do nich swoje przyłączyli Gdańszczanie, wysłał je przeciwko szwedzkiej armadzie z okrętów 11 składającój się. *Apelman* admirał Zygmunta króla uderzywszy na Szwedów, dwa okręty jich złapał, jeden zatopił, resztę rozgromił, samego *Hernschida* wodza szwedzkiego zabiwszy. Z namowy potém barona *de Auch* w r. 1628 posłał król do cesarza Ferdynanda 9 swoich wszelkim rynsztunkiem wojennym i wodnym dosko-

nale opatrzonych, i 120 sztuk dział mających okrętów, które wszystkie Duńczykowie wojnę z cesarzem wiodący zatopili.

W Prusiech wojna bez wypoczynku trwała, kiedy Polacy na sejmie warszawskim oprócz zwykłego poboru, ażeby jim pieniędzy na wojenna dostarczało potrzeby, na kupców tak w Koronie jako i w Litwie będących, podatek pewny pod jimiem donatywy włożyli. General szwedzki *Wrangel* od oblężenia Gniewa dla zagęszczonych w wojsku swoim chorób odstąpił. Szwedzkiego króla po zdobyciu *Brodnicy* powracającego dogoniwszy *Konieczpolski*, tylną straż wojska jego zniósł. Miane były zatem trzecie o zawarciu pokoju układy za pośrednictwem elektora brandenburskiego i stanów hollenderskich, ale tych takiż jako i pierwszych był skutek, że nie doszły. Lubo zaś stany hollenderskie urażone, że dokończenie tego interesu do sejmu odwleczono, umknęły się od pośrednictwa; jednak elektor po kilkakroć potem pilnie lubo nieskutecznie o zjednanie pokoju pracować nie poprzestał. Zupełna tedy została wojna na rok następujący 1629, w którym *Wrangel* nad Polakami pod Górzniem otrzymawszy zwycięstwo, pod Toruń przystąpił, ale darmo się o jego wzięcie pokusił, bo obywatele za powodem *Denhoffa* mężny mu odpór dali. W Warszawie tymczasem stany o sposobie dalszego prowadzenia wojny bardzo leniwo radziły, dopiero kiedy przyszła wieść o wojska polskiego pod Górzniem porażce, i o niebezpieczeństwie Torunia, oprócz zwyczajnego poboru, uchwalono nowy pod jimiem *podymnego*, czwórnasób *lanowemu* wyrównywający podatek: zezwolono tudzież, ażeby na wsparcie polskiego wojska posiłki z Niemiec od cesarza zaciągnąć, czego do owych czasów pierwszy dopiero był przykład. Na tymże sejmie przyrzekł król, iż bez pozwolenia stanów do oprawy królowej nic więcej nie przyłączy.

Po zakończonym sejmie wysłał król do cesarza, prosząc

o wojskowe posiłki, które wnet r. 1628 pod zwierzchnością generała *Arnheima* do Prus wszedłszy, z *Konieczpolskim* pod *Grudziądzem* obozującym złączyły się. Wzmocnieni cesarskimi posiłkami, które miały 5000 piechoty, a 2000 jazdy, Polacy na Gustawa Adolfa do Malborga z wojskiem swoim ciągnącego, w lesie niedaleko *Stumu* 25 czerwca r. 1629, niespodziewanie uderzywszy, znaczne nad Szwedami otrzymali zwycięstwo. i o mało samego Gustawa nie schwytali. Usiłowali potem Gustawa w obozie pod Malborgiem okopanego wywieść w pole, ale jim się nie powiodło, owszem nic już odtąd pamiętnego nie uczyniły wojska, zwłaszcza, iż *Arnheim* nie szczerze domagał Polakom, który też wpadłszy w podejrzenie u króla, iż naumyślnie podające się omieszkiwał pogody, ażeby się dłużej przewlekła wojna, tudzież, że elektorowi brandenburgskiemu, którego był hołdownikiem sprzyjał, a tajemnie wszystkie rady przez niego nieprzyjacielowi objawiał, odwołany był od *Wallensztejna* sławnego wojsk cesarskich feldmarszałka, a na jego miejsce Henryk Juliusz książę saski na Lawenburgu przysłany: lecz i pod tym wojsko posiłkowe niemieckie o *Arnheima* odwołanie markotnie nic nie uczyniło sławnego. Podejrzenie zaś o *Arnheimie* dalszy czas usprawiedliwił, kiedy cesarską stronę opuściwszy, wodzem był saskiego, Szwedom przeciwko cesarzowi wojującym sprzymierzonego wojska. Gustaw Adolf po zakończonej tegorocznej kampanii wojsko swoje do Elbląga odprowadziwszy, sam do Szwecji wyjechał, a tymczasem za usilnym staraniem Francji, Anglii i elektora brandenburgskiego, r. 1629 29 września przymierze do lat sześciu stanęło, przez który czas przy królu szwedzkim Infanty aż po Dźwinę i niektóre w Prusiech miaste zostać miały. Tym sposobem wyjednały mocarstwa tworzące się Ferdynanda II i *Wallensztejna* jego wodza zwycięstwami, że się Gustaw Adolf od wojny z Polską uwolnił, a zatem obrócił się przeciw Ferdynandowi II do Nie-

miec popierać dalszą i bardzo ciężką i krwawą trzydziestoletnią wojnę. Gustaw Adolf w ciągu téj wojny zginął. Szwecja atoli wojować w Niemczech nie przestała, a tym sposobem i Polska w dalszym ciągu trzydziestoletniej wojny pokoju ze strony Szwecji doznawała, mianowicie że i Zygmunt III niepowodzeniem znuzony zaniechał dawnych projektów swoich i do spoczynku skłonniejszym się stawał.

Kiedy się tak wojna ze Szwecją kończyła, Tatarzy w liczbie 60,000 na Ruś wtargnąwszy, onęż rabowali: ale od *Stefana Chmieleckiego* sławnego wojownika i *Stanisława Lubomirskiego* wojewody ruskiego na głowę są porażeni. A w następującym r. 1630 *Konieczpolski* hetman, Kozaków którzy zbuntowawszy się wodza swojego zabili, i niektóre polskie chorągwie znieśli, w kilku pomniejszych zwyciężywszy utarczkach, do posłuszeństwa przywiódł, pod obowiązkiem, aby hersztów buntu wydawszy, poddaństwo królowi i rzeczypospolitej przysięgli, a wodzowi którego jim wyznaczył, posłuszni byli. Polskie téż wojsko, które w Prusiech służyło, a związek pod marszałkiem *Wilińskim* pod Glinianami uczyniwszy, zapłaty się dopominało, bez wielkiej uspokojone trudności. Król bowiem wziętemi ze skarbu królowej pieniędzmi one ulagodził. Ale większa była trudność w wypłaceniu cesarzowi za wojsko posiłkowe pieniądze, których się natrętnie dopominał *Wallensztejn*, niepamiętny jako *Lisowczyków* pułk cesarzowi podobną przysługę chętnie uczynił, i długo żołdu czekał. Złożony na ten koniec w Warszawie r. 1631 sejm, na którym nowe uchwalono podatki, i z nich 500,000 złot. komissarzom cesarskim wyliczono. Na tymże sejmie Zygmunt wolność obierania królów nową ustawą warował. Uchwalono tudzież, ażeby dobra szlacheckie dziedziczne nie mogły być nabywane, tylko od saméj w równości zostającej szlachty, ani urzędy narodowe komu jinnemu prócz szlachty polskiej dawane. O dobrach żywieckich dawniej za 600,000 złt. polskich

przez królowę kupionych postanowiono, ażeby je wolno było każdemu szlachcicowi lub rzeczypospolitéj za tyląż summę odkupić. Królowę zaś przy dzierżawie starostw brodnickiego i gołubskiego, od Zygmunta jój bez wiedzy stanów rzeczypospolitéj danych, też stany zgodnie zachowały.

Umarła wnet po sejmie z nieukojonym króla i wielkim całego narodu żalem królowa, a po niej niezadługo Janusz książę zbaraski kasztelan krakowski, ostatni domu swojego potomek. Król r. 1632 śmiercią małżonki niewypowiedzianie strapiony, tak ciężko zapadł, że już była o jego śmierci, acz fałszywa, pogłoska. Wszakże oszukany nią *Russel* minister szwedzki, do senatorów niektórych i pewnych z rycerstwa osób na sejm nadzwyczajny do Warszawy zgromadzonych, listy z Rygi pisał, monarchę jim swojego na króla polecając. Obraziła rzecz ta niezmiernie stany, za których jednostajną zgodą listy te na miejscu publiczném spalone były, a Gustaw za złe mając niebaczny ministra swojego pospiech, więzieniem go ukarał. Stany zaś polskie chcąc obficie swoje królowi przywiązanie oświadczyć, prosiły go, ażeby królewiczom pozwolił przyjąć do senatu i po bokach tronu swojego zasieść. Nadto z dóbr królowej na wyprawę wdowią wyznaczonych, dwa Janowi Kazimirzowi, ty-leż Alexandrowi, synom królewskim dano starostwa. Królowa Anna Katarzyna starostwa brodnickie i gołubskie, Jan Albrycht zamiast warmińskiego, krakowskie po Jędrzeju Lipskim za stanów zezwoleniem otrzymał biskupstwo. Król tę uprzejmość podziękowawszy stanom, a wdzięczność jim chcąc swoją oświadczyć, ustąpił rzeczypospolitéj aż do owych czasów przy królach będącego prawa bicia monety.

Po odprawionym pomyślnie sejmie zapadł ciężej król, i niezadługo żyć przestał, królem szwedzkim Władysława najstarszego królewicza przed śmiercią mianowawszy. Zostawił synów pięciu: Władysława z *Anny* córki Karola arcyksiążęcia austriackiego, wnuczki Ferdynanda I cesarza; z *Konstancyi* zaś sio-

stry jej, powtórnej żony swojej, Jana Kazimirza, Jana Alberta kardynała biskupa krakowskiego, Karola Ferdynanda biskupa wrocławskiego i plockiego, Alexandra Karola, i córkę jedną Annę Katarzynę zaślubioną Filipowi Wilhelmowi wojewodzie reńskiemu z domu neuburgskiego.

Można mówić, iż dopiero za panowania Zygmunta III Polacy poczeli przyzwyczajać się tracić nabyte od przodków swoich prowincye: jako to, w części Inflanty, a zupełnie multańską i wołoską ziemię. Utraty te nie samój tylko niedoli jakiegó państwa, lub niepowodzeniu wojennemu przypisać się powinny, ale téż i wielkim w polityce błędem Zygmunta. *Na-przód*: zbytelnemu jego do domu austrjackiego przywiązaniu, przez posłanie na pomoc cesarzowi Kozaków Lisowczyków przyczynił się niemało do wojny tureckiej, w której Multany i Wołochy stracone. *Powtóre*: nieumiętności jego w korzystaniu z przygód pomyslnie mu się zdarzających, przez tę utracił tron moskiewski dla syna. *Potrzenie*: zbytelnój jego w zdaniu własném zaciętności i uporowi, przez to utracił królestwo szwedzkie, nie chcąc żadnego z synów swoich, jak Szwedzi żądali i życliwsi mu radzili przyjaciele, wysłać do Szwecji na objęcie tronu dziedzicznego. Co za myśl cieszyć się cudzém do czasu, a swoje własne na zawsze opuszczać i tracić! *Naostatek*: nie-dozorowi jego w obieraniu osób do rady, nikczemnych i podłych raczój, aniżeli powagą i kredytem zaszczyconych, co nie pomalu zaraz i *W. Zamoyskiemu* żalosno było, i stało się potém źródłem wszystkiego w rządach niepowodzenia. Z tém wszystkiém Zygmunt był to pan pobożny, sprawiedliwy, łaskawy, uraz niepamiętny, jednego w szczęściu, lecz bardziej słabego umysłu. Warszawa mu winna chwałę rezydencyonalnego królów miasta, jako temu, który pierwszy z królów w niej statecznie i bez odmiany miejsca mieszkać począł.

Za Zygmunta III panowania, żyło jeszcze nie mało osób,



które już pod koniec jagiellońskich czasów swe talenta ukazywały, albo je w owe lata rozwijały. Całe nawet Zygmunta III panowanie niepospolitemi talentami uświetnione zostało, tak w polityce, w wojnie, jako też w sztuce pisania. Wsławili się w téj mierze: Łukasz Opaliński marszałek w. kor. polityk i filozof; Łukasz Górnicki starosta tykociński dziejopis i polityk; Symon Symonides sekretarz W. Zamoyskiego wierszopis; Piotr Skarga sławny kaznodzieja i teolog; Marcin Bielski dziejopis; Maciej Kazimirz Sarbiewski poeta liryk w łacińskim języku. Od Zygmunta III panowania upadać zaczął w Polsce gust dobry w naukach, na którego miejsce wkradł się potem ów śmiechu godny styl upstrzony ucinkami łaciny, lub samą mizerną łaciną chlubny i próżną a chuczną erydycyi wysadą i cytacyami nic, albo mało co do rzeczy ściągającemi się okazale napuszony, w którym jim kto zawilój i niezrozumiałój pisał lub mówił, tém za mędrszego był poczytany. Ciemności stylu tego za Augusta III dopiero rozpędzone zostały, po wydaniu sławnej książki: *De emendandis vitiis eloquentiae*, przez wiekopomną sławny godnego męża Stanisława Konarskiego scholarum piarum, i wprowadzeniu przez tegoż lepszego gustu w naukach.

#### *Panowanie Władysława IV.*

Ogłoszone po śmierci Zygmunta przez *Jana Wężyka* prymasa bezkrólewie nadzwyczaj i nadspodziewanie spokojne było. Na sejmie konwokacyjnym, który na dzień 22 czerwca w r. 1632 wyznaczony był, elektor brandenburski jako księżę pruski żalił się, iż nie był do obrad z jinnemi rzeczypośpolitej stanami przyzwany, domagał się tudzież, ażeby przynajmniej w obieraniu króla mógł mieć głos i miejsce. Lecz szlachta nigdy na takową pretensją przystać nie chciała. Kwarcianemu wojsku, gdy podobnie dopraszało się, ażeby przypuszczone było do elekcji, odmówiono, a Kozaków, gdy tego zaszczytu

domagali się, nie bez gniewu i oburzenia słuchano, że ostatniego pospółstwa stek dosyć już i tak w wierności ku własnej ojczyźnie chwiejący się, chciał się równać szlachcie i być najcenniejszego jej przywileju uczestnikiem. Dana jim odpowiedź, aby się w spokojności zachowali, a do publicznych obrad nie wtrącali. Dyssydentów, których aczkolwiek liczba pod przeszłym panowaniem znacznie się zmniejszyła, gdy wiele znakomitszych familii wyrzekło się błędów, i do zgody a jedności z kościołem prawowiernym powróciło, dyssydentów atoli pretensje nie mało zaprzątęły rzeczpospolitą. Albowiem *Krzysztof Radziwiłł* hetman polny lit., a na tym sejmie koła rycerskiego marszałek dyssydentów, herszt, wszelkiego przykładał starania, aby dawne jich swobody potwierdzone i powiększone były. Na tenże sejm Grecy swoje prośby zanieśli rzeczypospolitéj, która z senatu i rycerskiego stanu osoby królewiczowi Władysławowi przydała, z któremiby wspólnie o zgodę między unitami i dysunitami postarał się; ale gdy spisanych kondycyi ugody Grecy przyjąć nie chcieli, o sporze jich znowu na elekcyjnym sejmie radzono, który na dzień 27 września stany zgromadzone wyznaczyły. Tymczasem prymasowi przydano niektóre z senatu i rycerskiego stanu osoby, z któremiby się aż do obrania nowego króla w publicznych interesach znosił, i ten się zwyczaj aż dotąd zachowuje.

Na sejmie elekcyjnym dyssydentów z katolikami sprzeczka z taką odnowiła się żwawością, że ledwie do wojny domowej nie przyszło, gdy katolicy, a zwłaszcza *Achacy Grochowski*, biskup łucki przeciwko uchwalonym na stronę dyssydentów na przeszłym sejmie artykułom, uroczyście się protestował. Władysław królewicz zaraz po zaczętych sejmie do Warszawy przybył, o co mocno uraziły się stany, chcąc ażeby kandydaci do berła nie znajdowali się na miejscu obierania: co też na pierwszym zaraz po koronacji tegoż Władysława sejmie

mie prawem warowano. Królewicz przyjąwszy na siebie klótni o religią wszczętęj pogodzenie, otrzymał, już wszystkie względem dyssydentów uczynione na konwokacji ustawy, do umów królewskich włożyć, mimo wszelkie czyjekolwiek pretensye, obiecano. Greków téż niezgody za tegoż Władysława staraniem uspokojone były, tak, już na pewnych miejscach unitowie, na jinnych dysuici biskupami stanowieni być mieli. Poczęto zatem o jinszych rzeczypospolitęj potrzebach radzić: ale gdy na nic zgody nie było, do obrania króla przystąpiono. Kandydatem do tronu jeden był szczególnie Władysław. Starał się zaś o koronę przez trzech braci swoich, do których przyłączył się z senatu *Henryk Firlej* biskup przemyski, *Alexander książę Radziwiłł* wojewoda brzeski lit. i *Jerzy Ossoliński* podskarbi kor., a ze stanu rycerskiego *Kazimirz Sapieha* pisarz w. ks. lit., *Janusz Korybut* książę *Wiśniowiecki*, *Zygmunt Kazanowski*, *Mikolaj Koryciński*. Naprzeciwko nim gdy na pole elekcyjne przez *Macieja Łubińskiego* biskupa kujawskiego wprowadzeni wchodzili, prymas z całym senatem wyszedł, i gdy królewiczowie po lewój stronie prymasa miejsce objęli, Jan Kazimirz począł brata swojego polskim językiem na króla zalecać; co gdy za niego biskup przemyski skończył, prymas jiniemieniem senatu odpowiedział: a marszałek poselski *Jakób Sobieski* krajczy kor. jiniemieniem rycerstwa osobną miał mowę, który przykład naówczas nowy (gdy przedtém sam prymas jiniemieniem stanów posłom odpowiedź dawał), w zwyczaj się potém zamienił.

*Honorat Vice Conti* Urbana VIII poseł, chociaż nuncyuszowie prawie zawsze pana katolickiej religii w ogólności zalecać zwykli, wtedy wyraźnie przyczyniał się za Władysławem. Zostawało cesarskim i szwedzkim posłom dać audyencją; jecz że cesarscy jeszcze byli nie zjechali, szwedzkim czas wyznaczony. Gdy zaś cesarscy pod tęż prawie porę nadciągnęli:

i ażeby tegoż samego dnia mogli się ze stanami widzieć, prosili wielce, jak szwedzkim dana audyencji deklaracja, tak cesarskich usilna prośba, stany zatrudniła. Szczęściem przecie jeden ze szwedzkich posłów zapadłszy na zdrowiu, na jinszy dzień z audyencją odpraszal się; zaczęm wprowadzeni cesarscy, Władysława do tronu jimieniem Ferdynanda II cesarza podawali. Po których nazajutrz szwedzcy poslowie, acz nie odradzali wyraźnie obrania na tron którego z synów Zygmunta, atoli to popierali, aby nie jinaćej był na królestwo wyniesiony, póki by się nie rzekł zupełnie wszelkich do tronu szwedzkiego pretensji, twierdząc, iż tym sposobem uprzątnie się jedyna nieskończonych między Polską i Szwecją nieprzyjaźni i kłótni przyczyna. Dana naostatek posłom książąt pruskiego i kurlandzkiego audyencja. Kurfirsza poseł, oprócz jinnych interesów senatowi przełożonych, ponowił dla pryncypała swojego o głos w obieraniu króla prośbę; lecz w poselskiem kole nie dobrze był przyjęty, kiedy szlachta przypisując mu zbyt do Gustawa przywiązanie, obwiniała go, że do sprowadzenia Szwedów do Polski nie pomalu przyłożył się, i onymże przeciwko rzeczypospolitej pomagał. Po wysłuchaniu cudzoziemskich posłów, stany Gdańskowi podpisania elekcji prawo, jakie mają miasta Kraków, Poznań, Wilno i Lwów, nadały. A kiedy nie wiele już czasu na elekcją przepisanego zbywało, senat wyznaczył z pomiędzy siebie po trzech z każdego narodu, którzyby wraz z mianowanymi od marszałka koła rycerskiego posłami *pacta conventa* dla nowego króla układali, i względem nich znieśli się z Władysława posłami. Gdy zaś do zbierania głosów trybem dotąd zwykłym przyszło, wszystkie jednostajnie województwa zgodziły się na Władysława, którego prymas 8 dnia listopada królem mianował, po wykonanej wprzód od jego pełnomocników na *pacta conventa* przysiędze, które po polsku wtenczas dopiero pierwszy raz napisano. Przez te Władysław

obowiązywał się, prócz zachowania w całości praw i swobód narodowych, opatrzyć w ryszstunek wojenny rzeczypospolitej zbrojownie, szkołę rycerską założyć, przymierza z postronnemi zachować, kraje odpadłe odzyskać, z Moskwą i ze Szwecją z wiadomością stanów kłótnie zagodzić, braci swoich dochody roczne od rzeczypospolitej wyznaczone dzierzących, do zwykłej przysięgi wykonania naklonić, mennicę i wszelki z niej zysk rzeczypospolitej ustąpić, bez wiedzy stanów ani pokoju wypowiedzieć, ani wojska zaciągać, Kamieniec i Puck nowemi okopami wzmocnić, i prócz tego cztery twierdze na granicach wystawić, cudzoziemcom dóbr żadnych, ani urzędów, ani szarzy oficerskich w gwardyach nie dawać, i onychże do rady nie przypuszczać, żony bez dołożenia się senatu nie brać, o sporządzeniu floty na morzu Bałtyckim, tudzież o dostarczeniu interesu względem summ neapolitańskich naradzić się ze stanami. Do tych artykułów przydane były niektóre jinne: o pieczęci pokojowej i prywatnej, jako jój w sprawach publicznych królowi używać nie wolno będzie, o klejnotach rzeczypospolitej, o dobrach stołu królewskiego, o podatkach, o długach i ustanowieniu tego wszystkiego, na co czas elekcyjnemu sejmowi przepisany nie wystarczał. Dziewiątego listopada nowo obrany król udał się do kościoła św. Jana, i tam przysięgę solenną na *pacta conventa* wykonawszy, odebrał z rąk prymasa *diploma* elekcji.

Po zakończonym w ten sposób sejmie elekcyjnym, nastąpiła koronacja w Krakowie r. 1663 po odprawionych wprzód Zygmunta i Konstancyi żony jego dnia 4 lutego solennych exekwiach. Na sejmie koronacji wojna Moskwie wypowiedziana ile gdy ta nie czekając końca przymierza, z wojskiem do Smoleńska przyciągnęła, i blizkiem do Litwy wtargnieniem groziła. Po sejmie Władysław do Warszawy, potem do Litwy, a ztamtąd ku Smoleńskowi przejście otworzył. Otoczeni ze-

wsząd nieprzyjaciele od Smoleńska naprzód ustępują, a potem z obozem całym, straciwszy nadzieję pomocy, głodem tudzież przyciśnieni, królowi się poddają. Bagaże, broń i armata wszelka w zdobyczy naszym się dostały. Po tej porażce Moskwy, pomknął dalej Władysław sławę zwyciężkiego oręża a Drohobuż i Wiaznę wzięwszy, stołecznemu nawet miastu Moskwie oblężeniem groził. Przerazona tak nagłym powodzeniem króla Moskwa prosi o pokój, który r. 1634 27 maja nad Polanówką pod temi stanął obowiązkami: aby Władysław rzekłszy się wszelkiego prawa z tytułem do tronu moskiewskiego, Michała Fedorowicza za właściwego cara uznał: ten zaś aby wzajemnie wyrzekł się wszelkiego prawa do Inflant, Estonii, Kurlandyi, Smoleńska, Siewierza i Czerniechowa, oraz aby się napotém ksiąźciem siewierskim i czerniechowskim nie mianował: więźniowie z obu stron wolno puszczeni, i koszt wojenny królowi powrócony.

Podczas tej na Moskwę wyprawy, Tatarzy wpadli na granice polskie, i kraj zrabowali. Powracających ze zdobyczą *Stanisław Koniępcowski* hetman w. kor. przy *Sasowymrogu* w multańskiej ziemi doścignawszy, zbił i korzysć odebrał. Turków zaś 50,000 przy Kamieńcu obozem stojących, z wielką klęską za Dniestr odpędził. Dowiedziawszy się Porta o zawartym z Moskwą pokoju, przymierze dawne z Polską odnowiła i potwierdziła. Ze Szwecyą też za pośrednictwem posłów francuzkiego i angielskiego starających się, aby Szwecyą czynnie w trzydziestoletniej wojnie utrzymać, przymierze dawniej do lat 6 zawarte, w r. 1635 2 września do lat 26 przedłużone było. Mocą traktatu we wsi *Sztumsdorf* nie daleko miasta Sztumu zawartego, stanęło: aby Szwedzi cokolwiek w Prusiech posiadali, Polsce wrócili, Inflant zaś dzierżawę aż po Dzwinę sobie zatrzymali. Roku 1637 powiaty lawemburski i bytowski po zejściu domu ksiąźąt pomorskich, jako lenność

do korony się powrócili. Tegoż roku Władysław pojął w małżeństwo Renatę Cecylią Ferdynanda II cesarza córkę, która mu ze zwyklemi uroczystościami w Warszawie nad dawny zwyczaj (gdy królowych koronacya w Krakowie zawsze przedtém odprawiało się) zaślubiona, i od arcybiskupa gnieźnieńskiego koronowana była: co aby potém nie działo się, i przewożenia koron z Krakowa okazała się, na poblížszym sejmie stany ostrzegły.

Gdy rzeczpospolita od pogranicznych nieprzyjaciół na czas jakiś wolną zostawała, zakłócili nie pomalu spokojność wewnątrz *Kozacy*, własni jój obywatele. Ci bowiem znacznemi w nagrodę usług, które rzeczpospolitej przeciw Turkom i Tatarom czynili, nadani na Ukrainie swobodami, częścią przez troskliwość wrodzoną ludziom o dochowanie raz nabytej wolności, na której ujęcie ze strony Polaków zamachy poczynione być widzieli, zwłaszcza przez wystawienie nad Dnieprem zamku i fortecy *Kudak*, aby tak w powinnym Kozaków respekcie utrzymać: częścią przez to, iż przyzwyczajeni do łupu i zdobyczy, po którą się częstokroć z Dniepru po morzu Czarném aż do samego Konstantynopola zapuszczali, tracili nadzieję rozbójniczego życia, po obwarowanych na ten koniec między Polską i Turkami traktatach: częścią przez zemstę nad prywatnemi osobami, starostwa w tamtych krajach posiadającemi które im przez uciążliwy rząd mocno dokuczały, i do równej ich z inném poddaństwem kondycyi obrócić chcieli: częścią jeszcze z powodu różnicy wyznania, gdy oni dysunitami byli, a Jezuiti starali się ich katolikami uczynić: podbudzani natomiast od zawistnych Polsce sąsiadów, poczęli o buntach zamyslać. *Mikołaj Potocki* hetman polny kor. udał się ku Korsunowi z wojskiem na powściągnięcie kozackiej swawoli, i na-przód pod Kumeykami zbił ich, a potém uciekających doścignawszy pod Borowicą, w obozie ichże własnym obległ, i gło-

dem do poddania się przymusił. *Pauluk* wódz kozacki ze czterema innymi buntu hersztami i dowódcami byli wydani. Przyrzeczono im, iż królowi na sejmie prezentowani, wolno puszczeni będą; atoli z hańbą publiczną ufności obietnica nie-dotrzymana, i w r. 1638 na gardło skazani. Nie dosyć było na tém, zaraz na sejmie 1638 zapadła sroga przeciwko Kozakom ustawa. Tą ustawą rzeczpospolita na wieczne czasy znosi wszystkie Kozaków prerogatywy, jurydykcyę, starszeństwa, dochody i ozdoby za ich dawne zasługi. Którzy z tej ostatniej wojny ocalali, jest to pospólstwo, które ma być w chłopcy obrócone. Jak było 6,000 kozactwa rejestrowego tak będzie i nadal, ale starszy nad nimi będzie ze szlachty, który z Trechtymirowa za pomocą tych 6,000 w kozaczyźnie porządku i sworności pilnuje. Kozactwu wreszcie oprócz Czerkas, Korsunia i Czechrynia, majątków swych mieć nie wolno. Ustawa ta popartą była zwycięstwami: *Mikołaj Potocki* zwyciężył *Ostrazina* i *Skiełanowicza* z Dnieprem między Holtwią i Łubnią, a *Dimitra Timosiewicza Hunię* nad Starczą, zatem ustawa w wykonaniu weszła. Przez lat 10 kozactwa nie było. I tak gdy pierwsze buntu iskierki obejściem się roztropnym i łaskawym mogły być podobno łatwo być przygaszone: niewczesnym Władysława IV uleganiem i pobłażaniem na krzywdy Kozakom od prywatnych osób wyrządzane, i dopuszczenie powszechnego gwałtu, gotował się niezmierny pożar wojny domowej, którą zdaje się w niewyjaśnionych planach swoich sam Władysław IV po części rozniecał.

Roku 1638 Jan Kazimirz brat królewski do Hiszpanii płynący, gdy z okrętu na oglądanie *Marsylii* i innych portów francuzkich wysiadł w Prowancyi, od *P de Margonne* komendanta w *Tour de bouc* przytrzymany pod pozorem jakoby bez paszportu wszedł do królestwa, w rzeczy zaś samój jakoby życzliwym będąc Hiszpanom, z którymi natenczas Francya w woj-



nie była. tym umysłem przeglądał brzegi francuzkie, ażeby potem objawszy w rząd flotę hiszpańską, łatwiej mógł w granice francuzkie wtargnąć. Osadzony w *Cyteronie*, po dwuletnim areszcie dopiero wyzwolony był, gdy *Alexander Gąsiewski* wojewoda smoleński poseł rzeczypospolitej do Francyi. przyrzekł, iż Jan Kazimirz nigdy przeciwko królowi francuzkiemu wojować nie będzie. Królewicz za powrotem swoim w Rzymie ze smutku i melancholii regułę towarzystwa Jezusowego na-przód przyjął, a potem kardynałem nominowany.

Roku 1638 król z królową dla poratowania zdrowia do wód badenckich do Austrii wyjechali; powracającym cesarz Ferdynand III drogę w *Nikolsburgu* zajechał, i dwa dni na rozrywkach przepędzano. Król do Warszawy powróciwszy, wnetże do Wilna udał się, i tam inwestyturę Jakóbowi księżciu kurlandzkiemu osobiście oddał.

Roku 1644 rozmowa w Toruniu pod tytułem *Colloquii Charitativi* między katolikami i dyssydentami od króla wyznaczona dla zjednoczenia umysłów; lecz się bez skutku na samych klótniach i sprzeczkach stron rozeszła. *Jerzy Tyszkiewicz* biskup żmudzki nauki katolickiej bronil, *Zygmunt Guldensziern*, starosta sztumski luterskie, a *Zbigniew Gorayski* kasztelan chełmiński kalwińskie zdania popierali. *Jerzy Ossoliński* kanclerz w. koronny imieniem królewskim przydował.

Następującego roku Władysław pojmuje za żonę Ludwikę Maryą Karola księcia mantuańskiego córkę, we Francyi urodzoną i wychowaną. *Renata de Bec* marszałkowa *de Guébriant* posłowej tytułem zaszczycona, królowę z Paryża do Polski sprowadziła, która dnia 16 lipca r. 1645 w Krakowie od *Macieja Lubińskiego* prymasa koronowana była. Król z Wenetami w przymierze przeciwko Turkom wkroczywszy, i za staraniem hrabi *de Magni* odebrawszy obietnicę pieniędzy posilków od papieża i książąt włoskich, sekretnie ludzi

na wojnę przeciwko Porcie zaciąga, i na postanowienie orderu rycerskiego, pod tytułem *Niepokalanego Poczecia Maryi Panny*, *Breve* od Urbana VIII otrzymuje. Lecz ustanowienie dystynkcyi przez wprowadzenie orderu tak dalece szlachtę obrażało, że order zarzucony został. Zebrane zaś w roku 1646 stany rzeczypospolitej na sejm do Warszawy, obawiając się jakowegoś pod pozorem wojny na wolność swoją zamachu, imprezie Władysława sprzeciwiają się, i nowych zaciągów rozpuszczenia wymagają. Co większa król zezwolić musiał swém i następców swoich jimieniem, już bez dłożenia się i zezwolenia stanów, ani wojska zaciągać, ani wojny podnosić, ani z obcemi potencjami w traktaty wchodzić, ani posłów do dworów cudzoziemskich wysyłać, ani cudzoziemców do swojej rady wzywać, ani gwardji swój większej liczby nad pozwołoną 1200 pomnażać nie będzie.

Kozacy od Polaków coraz nieznośniejsze uciemienienia cierpiąc, o zrzuceniu z siebie jarzma skutecznie zamyślają. Władysław ustanawia w Polsce *poczty* publiczne na wzór cudzoziemskich. Zużesiony jest natenczas starodawny, bo jeszcze od Bolesława wprowadzony zwyczaj, przystawienia z miast i miasteczek podwód pod listy królewskie i publiczne ekspedycje. Zamiast tych podwód miastom nakazana składka pieniężna, albo *kwadrupla podwodna* do pocztamtu warszawskiego, okrom tego razu, w którymby pomienione miasta pod posłów tureckich i tatarskich podwoły przystawily. W następujących czasach litewskie miasta obowiązały się zamiast kwadrupli podwodnej w Koronie uchwalonej, do placenia corocznie 12,000 złt. do pocztamtu warszawskiego. Ustawa ta początkowa poczt w Polsce, daleko lepiej z czasem: rozrządzona, nie małym jest teraz dochodów królewskich pomnożeniem. Władysław Zygmuntowi III ojcu swemu statwę ozdobną w Warszawie wystawil. Umarł

w Mereczu w Litwie mając lat 52. Panował 16 lat żadnego nie zostawiwszy potomka.

Władysław z przyrodzenia i poloru, którego więcej jeszcze w obcych nabył krajach, był dobroczynny, wspaniały i w sztuce wojennej dosyć biegły, odważny i cierpliwy na trudy i fatygi wojenne: w czem niemało utwierdził się na chocimskiej wyprawie, a potem gdy zwiedzał obce kraje, i przez czas niejaki przypatrywał się obrotom wojennym w Niderlandzie pod sławnym *Spinolą* generałem hiszpańskim i jinnymi wieku tamtego wojownikami. Obcy monarchowie wielce go poważali: Ludwik król francuzki uczcił go orderem *św. Ducha*, a pierwój jeszcze order *złotego runa* z Wiednia był mu przysłany. Za Władysława ustanowiono, ażeby królowa polska religii była katolickiej, a to z okazji, iż król po śmierci pierwszej żony swojej zamyslał o zaślubieniu sobie córki Fryderyka w. elektora wojewody reńskiego religii kalwińskiej: czemu się mocno stany sprzeciwiły. Pod nim także zakazano szlachcie polskiej starać się o tytuły cudzoziemskie, lub onychże używać, prócz tych, które są w unii w. ks. lit. i inkorporacjach województw kijowskiego, wołyńskiego i braclawskiego przyjęte, jakie są: prócz wielu już wygasłych, książąt Czartoryskich, Sanguszków, Radziwiłłów, Czetwertyńskich, Woronieckich, i hrabiów na Tęczynie Ossolińskich, do których ten zaszczyt przeszedł w r. 1634 po wygasłej familii Tęczyńskich na Stanisławie ostatnim hrabi na Tęczynie. Za Władysława także uchwalono, ażeby kandydat do korony podczas elekcyi obecnym w Warszawie się nie znajdował.

#### *Panowanie Jana Kazimierza.*

Ze zgonem Władysława IV r. 1648 właśnie się kończy lat 60, w przeciągu których zepsute wewnątrz i zewnątrz rze-

czypospolitęj stosunki, zapowiadały jęj więcéj aniżeli kiedy, upadek i srogie poniżenie. Następują lat 70 następnych, które liczą wielą nawrotów odnawiające się kraju klęski wszelkiego rodzaju. Właśnie w latach zgonu Władysława IV kończyła się okropnym sposobem niszcząca Niemcy trzydziestoletnia polityczno-religijna wojna szczęśliwie dochodzącym pokojem westfalskim, która trwałe zatargi Polski z ościennemi państwami podniecała lub zawieszała. Austrja wojująca z protestantami: Szwecją, książętami niemieckimi, ksiązęciem siedmiogrodzkim, Węgrami, wzywany mi w pomoc Turkami: Austrja podniecała Kozaków, aby psuli między Polską i Turcją przymierza, przez napaści na Turków i jich sprzymierzeńców, uzyskiwała przeciw swym w Węgrzech nieprzyjaciółom od króla polskiego pomoc, drażniła wojną Wazów o Inflanty. Jinne przeciwnie jęj nieprzyjazne mocarstwa przerywały te krwawe Polski zatargi, wyjednały dla nięj zawieszenie jich, nie mogąc jęj samęj na swęją przeciagnąć stronę. Kończyła się trzydziestoletnia wojna, a podobnyż charakter wojen polityczno-religijnych miał się rozwinąć na ziemi polskięj. Kozackie narzekania na starostów i na Jezuitów, wzniecały żądania, aby *naród kozacki* równegoż w stanie politycznym używał znaczenia co i szlachta polska i litewska, jizby wyznanie grecko-ruskie czyli dys-unickie było wolne i porównane w znaczeniu swojém z katolickiém: dys-unicka Moskwa i w pomoc używani Turcy z Tatarami Kozaków wspierali. Tymczasem zawieszony spór o Inflanty odnawia się: dyssydenci w narodzie polskim narzekający, wyglądali przybycia do Polski protestanckich nieprzyjaciół Austrji: protestancy książęta, to jest: król szwedzki i ksiązę siedmiogrodzki wymierzili na Polskę ciosy: od Austrji oczekiwana pomoc. Tak się toczyły zawichrzone lata panowania Jana Kazimirza, a na to już przed zgonem Władysława IV zanosilo się, co się w czasie bezkrólewia rozpoczęło.

Bogdanowi Chmielnickiemu szlachcicowi rodem a pisarzowi kozackiemu, slobodę jego czyli wioskę w starostwie czechryńskiem wydarł Daniel Czaplński. Chmielnicki dochodząc swęj straty prawnie, nie mógł jęj odzyskać, ale podczas bytności w Warszawie, dał się poznać królowi Władysławowi IV, który tworzył sobie zdala jakoweś na kozactwo widoki, że mu dopomoże w podniesieniu władzy królewskiej w Polsce. Były więc z Chmielnickim układy, popierane przez Hieronima Radziejewskiego i Jerzego Ossolińskiego kanclerza w. koronnego w nadzieji, że przez to zakończy się bezrząd w Polsce.

Wsparł Chmielnickiego Piotr Mohiła obrządku ruskiego arcybiskup kijowski, przybyli mu w pomoc za pozwoleniem hana swojego Islam Ghiereja, pod Tokaj Bugiem Tatarzy w liczbie 80,000 i Chmielnicki z Kozakami stanął zbrojnie i ciągnął do Polski. Hetman w. kor. Mikołaj Potocki kasztelan krakowski, wysłał Stefana syna przeciw buntownikom w 6000 ludzi, lecz wielka część tego ludu z Rusinów złożona, przeszła do Kozaków, reszta z 1500 kwarcianego żołnierza pod Żółtymi Wodami r. 1648 2 maja po dwutygodniowej walce zniszczoną została: Stefan zginął w boju. Pod Korsuniem podobnie główne wojsko zniesione, i hetmani koronni, wielki Mikołaj Potocki z polnym Marcinem Kalinowskim 28 maja do niewoli się dostali. Chmielnicki zajął całą Ukrainę, gdy dowiedział się, że Władysław IV już nie żył; nie wiedział co czynić? Jeremiasz książę Wiśniowiecki wojewoda ruski zebrał wojska i zniósł pod Zviahel do 60,000 Kozactwa, na sejmie tymczasem konwokacyjnym partya Ossolińskiego nic nie zdziałała, sejm owszem domagał się unizenia Kozaków i wydania listów Władysława IV. Wojna się ciągnęła i strony przeciwnego sobie wyznania lud wycinały: wyznaczeni regimentarze Władysław Ostrorog wojewoda sandomirski, Alexander Koniecpolski chorąży i Mi-

kołaj Ostrorog podczaszy koronny z dodanymi sobie 26 komissarzami, do których przyłączył się Jeremiasz Wiśniowiecki z wielką, bo 36,000 kwarcianego wojska liczbą, a większą daleko ciurów i luźnych ludzi, stanęli pod Piławcami. Zgoda niejaka między wodzami ledwie w półroku zawiązała się, tymczasem Chmielnicki łudził układami i wzmacniał się, niezgody zaś sejmu elekcyjnego doszły do obozu, resztę postrach dokonał. Obóz pod Piławcami baniebnie 1648 r. 23 września opuszczony został, ogromny tabor od Chmielnickiego zdobyty, tłum w pogoni wycięty. Chmielnicki stanął pode Lwowem, gdzie okup przyjąwszy pomknął się do Zamościa, łupiąc nieprzyjacielskie dobra, i znowu spokojnie wypadku elekcyi oczekiwał, choć Janusz książę Radziwiłł hetman polny lit. korzyści na Kozactwie odnosił. Chmielnicki nawet dowiedziawszy się, że Wiśniowiecki na regimentarstwo naznaczony został, usunął się do Białejcerkwi i wszelką powolność do układów i posłuszeństwo ku nowemu królowi oświadczył.

Tymczasem dnia 6 października sejm elekcyi zaczął się. Jan Kazimirz brat Władysława po długich sprzeczkach z Karolem Ferdynandem wrocławskim i plockim biskupem, bratem swoim młodszym, który się także do korony ubiegał, a od *Stanisława Zareby* biskupa kijowskiego i znacznej części senatu wsparty był, na zalecenie posłów cesarskiego, francuzkiego, szwedzkiego (nuncyusz papieżki w ogólności za potomstwem Zygmunta miał mowę) królem dnia 17 listopada powszechną zgodą, gdy Karól po ustąpieniu sobie księstw raciborskiego i opolskiego na Szląsku, zastawą od domu austriackiego przez Władysława po żonie Cecylii Renacie w summie 200,000 złotych nabyte w r. 1644, które Jan Kazimirz miał wytrzymać, z partją swoją także przystąpił, obrany, i po zaprzysiężonych przez posłów *paktach konwentach*, które też, co i Władysława były, 20 listopada zwykłym obrządkiem kró-

lem ogłoszony był. Na sejmie elekcyjnym *pospolite ruszenie* przeciwko Kozakom uchwalono, a do Chmielnickiego wysłano, chcąc z niego wyrozumieć, jeżeliby się do zgody i przywrócenia spokojności nie skłonił. W tém koronacja dnia 17 stycznia w r. 1649 po odprawionych wprzód Władysława exekwiach w Krakowie nastąpiła. Na sejmie koronacyjnym potrzeby wojenne opatrzone i znowu trzej nad wojskiem namiestnicy na miejsce hetmanów w niewoli jeszcze zostających wyznaczeni, *Alexander Firléj* belzki, *Stanisław Lanckoroński* kamieniecki, kasztelanowie, i *Mikołaj Ostrorog* podczaszy koronny. Pod tenże czas elektor brandenburski, jako hołdownik, przed królem przysięgę przez posłów wykonał, wykupiwszy się od osobistego *homagium* 90,000 złotych, król zaś do Warszawy zjechawszy, akt weselny z pozostałą po bracie swoim wdową odprawił.

Chmielnicki dał się skłonić do zawarcia w Perejasławiu 1649 19 lutego z królem i Rzeczpospolitą przymierza. Ogłoszony królewskim imieniem hetmanem Kozaków, odebrał buławę, buńczyk i chorągiew na znak téj godności. Lecz komisyja w tym interesie do Perejesławia wysłana widziała powszechną ludu kozackiego zjadłość, jak jeńców topili i mordowali, a wnet Chmielnicki podawał żądania, aby żydów i wyzuwiotów (tak bowiem Jezuitów nazywał) z Ukrainy wygnąć, 40,000 rejestrowych Kozaków utrzymywać, zniósłszy unią samemi tylko nieunitami urzędy w kijowskim osadzać, i metropolitę kijowskiego wprowadzić. Odnowiona wojna toczyła się szeroko w Litwie i Koronie. Chmielnicki po złączeniu się Tatarami mający na z 200,000 wojska, 9,000 Polaków pod Zbarażem okopanych opasał. Król obłożony na pomoc w 18,000 spieszył, ale pod Zborowem równie téz otoczony został. W tém han tatarski opuścił Kozaków i Chmielnicki na ugodę przystał. W której warował sobie całość swobód kozackich, narodowi

kozackiemu rzekę Horyń i liczbę 40,000 rejestrowych nazaczył; władcy czyli biskupi nieunicy w senacie zasięda i województw kijowskiego, czerniechowskiego i braclawskiego urzędy nieunitami osadzone zostaną; szkoły tylko nieuniackie będą, Jezuita nie mają mieć żadnych; hetman otrzymał starostwo czechryńskie. Taka była pod Zborowem ugoda, 19 sierpnia przyjęta. Niezadługo, obie strony dawały powód do wojny. Ugoda dopełnioną być nie mogła, bo się duchowieństwo łacińskie oświadczało, że obrady sejmowe opuści, skoro tylko jaki dyzunita wprowadzony zostanie; Chmielnicki zaś syna swego Timofeja na gospodarstwie wołoskiem osadzić zamysłał, jednając sobie tym końcem turecką i tatarską pomoc, i w traktaty wchodził.

Powtórnie więc pospolite ruszenie przeciwko niemu na sejmie nadzwyczajnym warszawskim w r. 1650 nakazane, pod Kamieńcem wojsko stanęło od Chmielnickiego oblężone. Lecz Chmielnicki odwrócił się na króla we 100,000 ciągnącego i spotkał się pod Beresteczkiem r. 1651 28 czerwca, a po 10 dniach odnawianej z obustronną zaciętością bitwy, Kozacy i Tatarzy pokonani zostali. Legło ich 30,000, obóz cały ze znacznym plonem i 13 dział w zdobycy Polakom zostawili. Nie chciały iść dalej województwa, dla tego król szlachtę rozpuściwszy sam do Warszawy powrócił, przez co Kozacy znaleźli czas do pokrzepienia się. Hetmani tylko ze 20,000 zostawieni napierając na ustępującego nieprzyjaciela weszli do Ukrainy, gdzie tymczasem Jan książę Radziwiłł hetman polny lit. z wojskiem litewskiem Kijów opanował, i pod Białą Cerkwią z koronnymi się hetmanami złączył. Tam Chmielnicki o pokój prosi, który mu pozwolony 1651 28 września pod warunkami uniżającymi Kozaków. Przyrzeczono wolność nieunijackiemu obrządkowi, starostwo czechryńskie hetmanowi zapewniono re-



gestrowych tylko 20,000 uznaczono i siedlisko Kozaków na samej tylko Ukrainie określono.

Nie przestał jednak Chmielnicki działać jakoby nie miał władzy nad sobą. Nie spuszczał z myśli Mołdawii, ze Szwedami i Turkami w traktaty wchodził i na Polskę podburzał, a z ludu kozackiego, który broni składać nie chciał, liczbę nie małą wysłał w stepy moskiewskie na osady, gdzie pozakładali slobody: Achtyr, Szum, Charków, Rybnę i tak dalej. Listy przejęte przekonały Polaków o Chmielnickiego obludzie. Narreszcie r. 1652 2go czerwca Bogdan wspólnie z synem Tymofejem z tyłu i z przodu na ubezpieczonego Marcina Kalinowskiego z 9000 pod Batowem stojącego napadli, i po dwudniowej walce zupełnie znieśli. Wojna się przeto rozpoczęła, a zanosiło się na inne, to z carem Alexym Michałowiczem, to z Karolem Gustawem szwedzkim królem. W tak nagłym położeniu Rzeczypospolitej położeniu naznaczony r. 1652 sejm pod łaską Jędrzeja Maxymiliana Fredra stolnika lwowskiego zerwany został raz pierwszy od jednego tylko posła imieniem Sicińskiego, z powiatu upickiego posługującego. Ta nowość owych czasów tak obrzydliwą zdała się być stanom, jak w pośledniejszym czasie chwalebna. A tak na ostatnie niedolą nękanego kraju nieszczęście, prostym zaprzeczeniem i wykrzyknięciem *veto* czyli niepozwalam, najbawienniejsze, najpotrzebniejsze dla Rzeczypospolitej byle szlachcic mógł niweczyć, bo to także we zwyczaj weszło, iż z zawołaniem *veto* wszystkie na tym sejmie zapadłe uchwały, będąc uchwałami sejmu nie całego, zerwanego, mocy nie miały.

Kamieniec był w niebezpieczeństwie: znowu więc król pod Żwaniec r. 1653 ciągnie i tam okopany od Chmielnickiego otoczony. Zginął tymczasem syn jego Tymofej w wojnie z hospodarami, a król przejednawszy sobie Tatarów wy dostał się z najprzkrzejszego położenia, jak niegdys pod Zborowem, i na

układy pod Zborowem przystał, ale tylko na pozór, bo zaraz układał z Tatarami zupełne Kozaków wygubienie. Tak się od sześciu lat, z zobopólną obudwu narodów polskiego i kozackiego klęską toczyła krwawa wojna, gdy jedna po drugiej oczekiwane już wojny moskiewska i szwedzka nowym pożarem ochłonęły Polskę.

Roku 1654 w styczniu, w Perejasławiu Chmielnicki podał się carowi Alexemu Michalowiczowi, a car bez odwołki wysłał dwa wojska potężne: jedno do Litwy, drugie na Ukrainę wprowadził, z którym się Chmielnicki złączył. Zaszła pod *Humaniem* między Moskwą, Kozakami i wojskiem królewskim bitwa: zwycięstwo przy Polakach lecz gdy z niego nie starano się korzystać, Chmielnicki w dobrym porządku w głąb Ukrainy uszedł, kilka tylko armat i chorągwi zostawiwszy, a Kazimirz do Warszawy pospieszył. W Litwie daleko lepiej Moskwie powodziło się pod kommandą samegoż cara wojującój. Zbiwszy albowiem pod *Szkłowem* Jana ksicia Radziwiłła hetmana w. lit., Smoleńsk, Mohilów, Połock, Newel i Witebsk wnet opanowała. *Filip Obuchowicz* wojewoda smoleński, wpadł w podejrzenie o wydanie Smoleńska carowi. Jakoż póki by się nie wywiódł, za wyrokiem sejmu 1655 roku w senacie zasiadać i do rad wchodzić nie miał: co było powodem dziejopisom posądzenia o znowę z nieprzyjacielem. Uznana atoli następnie przez sąd sejmowy niewinność jego lubo już zmarłego i konstytucja r. 1658 honor tak osoby, jako i potomstwa jego zupełnie ocaliła.

Pod tenże czas Krystyna królowa szwedzka\*) rząd królestwa i berło Karolowi książęciu *Dwóch mostów* palatinowi

\*) Krystyna córka Gustawa Adolfa, od spraw rycerskich i walecznych *wielkim* nazwanego, i M. Eleonory córki Jana Zygmunta elektora brandenburskiego, narodziła się dnia 8 lutego w roku 1626. Po śmierci ojca swojego, który w bitwie pod *Lützen* w Saxonii roku 1632 dnia 16 li-

reńskiemu, ciotecznemu bratu swemu rezygnowała. *Henryk Canasil* poseł w Sztokholmie Jana Kazimirza, solennie się przeciw temu ustąpieniu protestował. Ta protestacya, stan oplakany Polski, zewsząd od nieprzyjaciół uciśnionój, złość i namowy *Hieronima Radziejowskiego* podkanclerzego koronnego, który przekonany na sejmie r. 1652 z listów przejętych, iż Kozaków przeciw ojczyźnie w buntach utrzymywał, od czci i dostojenstw odsądzony\*) i z Polski wygnany, w Wiedniu na-przód tułał się, a potem u króla szwedzkiego szukał protekcyi: chęć naostatek popisania się w pierwiastkach panowania swego i ocucenia narodu szwedzkiego pod panowaniem Krystyny uśpionego, Karolowi Gustawowi pobudką były do podniesienia wojny przeciw Polakom. Starał się wprawdzie Jan Kazimirz przez powtórzone do Karóla poselstwo tę burzę od Polski odwrócić; ale Gustaw na żadne nie chciał przystać

---

stopada mężnie i walecznie z *Wallensztejnem* feldmarszałkiem Ferdynanda II cesarza potkawszy się na placu poległ, objęła rządy królestwa szwedzkiego, nie mając nad lat 6, z przystawieniem sobie do rady kilku znaczniejszych osób, a mianowicie sławnego *Owenstyerna* kanclerza szwedzkiego. Powziąwszy potem gust do nauk i swobodnego, a od publicznych interesów oddalonego życia, do czego nie pomału jój chęć zaprawił sławny filozof francuzki *Descartes*, w roku 1654 dnia 16 czerwca złożyła koronę, ogłoszwszy po sobie następcą i panem tronu Karola Gustawa wojewodę reńskiego, ciotecznego brata swojego: z zachowaniem sobie pewnych dochodów na *Nikopingu*, wyspach *Oelandyi*, *Oesel* i części Pomeranii, którą za jój panowania Szwecya przez traktat *Münsterski* nabyła. W krótkce po abdykacyi ustąpiła ze Szwecyi, a w *Inspruku* zrzekłszy się błędów sekty luterskiej, naprzód do Flandryi, potem do Paryża, a stamtąd do Włoch udała się, gdzie w Rzymie osiadłszy i publiczną wiary katolickiej professyą wykonawszy, resztę dni swoich tamże przepędziła i r. 1689 z tym się pożegnała światem. Nagrobek jój położony jest w kościele Piotra św. na Watykanie w kaplicy *Macki* bolesnej na prawej ręce wchodu wspaniałej i na cały świat sławnej bazyliki.

\*) *Radziejowski* wyrzekał się tych listów, ale działał nieprzyjaźnie przeciw ojczyźnie, z powodu osobistój obrazy uniesiony zemstą ku królowi.

perswazje, i owszem ani przystępu do siebie nie pozwolił *Jędrzejowi Morsztynowi* referendarzowi kor. posłowi Jana Kazimirza, dla tego, już list jego kredencjalny tytułem i pieczęcią szwedzką był szczycony.

Roku więc 1655 feldmarszałek szwedzki *Wittemberg* do Wielkiejpolski wchodzi ze 17,000 wojska. Szlachta poznańska i kaliska pod *Uściem* zgromadziwszy się za namową Radziejowskiego, a skłonieniem się Krzysztofa Opalińskiego i Grudzińskiego, poznańskiego i kaliskiego wojewodów, 15 lipca Szwedom się poddaje. Król z drugą wojska dywizją z *Wittembergiem* pod *Kolem* się łączy. Wysła do obozu jego Jan Kazimirz *Krzysztofa Przyjemskiego*, prosząc, aby tam Gustaw na posłów jego, którzyby o pokój z nim traktowali, zaczekał. Szwed niecierpliwy zwłoki, traktowanie to do swego do Warszawy przybycia odkładając, natychmiast z wojskiem pospiesza i Warszawę bezbronną bierze. W takowém położeniu Kazimirz do *Opoczna* z wojskiem udał się, gdzie się *Wittemberg* okopał. Karol feldmarszałkowi swemu na pomoc przybywa, obadwa wojska w szyku pod *Czarnowem* do bitwy stawają. Deszcz nawalny na przeszkodzie jest obudwom wojskom do potyczki; zaczęł Kazimirz lasem przyległym do Krakowa, a ztamtąd do *Głogowa* na Szląsk uszedł, i tam przemieszkiwał. Karol po dwumiesięcznym oblężeniu Krakowa, którego mężnie bronił *Stefan Czarniecki* kasztelan kijewski, przez ugodę wziął. Wojsko téż kwarciane pod kommandą *Stanisława Lanckorońskiego* hetmana poln. pod *Wojniczem* zbite, wierność Szwedom przysięgło, przekładając sobie raczej w nieszczęśliwym Rzeczypospolitej stanie zysk kwartalnego żołdu, i obietnicę dalszego z rąk nieprzyjacielskich, nad całość ojczyzny własnej i wspólny onéjże ratunek, niegodnym rycerskiego umysłu postępkim. Moskwa pod tenże prawie czas Wilna dobyła, i całą prawie Litwę opanowała, reszta Litwy za przewodem

*Janusza Radziwiłła* uczyniła z Karolem Gustawem traktat, a poddając się jemu warowała, że bez niej nie będzie układów czynił. Chmielnicki Lwów atakował, ale bezskutecznie. W Prusach niemniej szczęśliwie Szwedom się powodziło: całe bowiem, prócz Gdańska, który w przeciągu całej téj wojny wierność królowi i Rzeczypospolitej dochował, w moc swoją wzięli: ile gdy potém i elektor brandenburgski Fryderyk Wilhelm wszedł z Karolem w przymierze przeciwko Polsce, odebrawszy od niego przez traktat w Królewcu roku 1659 zawarty, deklaracją Warmii, prócz Frauenburga z okolicą, którą król szwedzki dla siebie zachował.

Odpór Szwedom dany pod *Częstochową*, której *Miller* general szwedzki w 17,000 piechoty dobyć nie mógł, ożywił w Polakach odwagę i męstwo, wielą nieszczęśliwości przytłumione. Za przykładem tedy szlachty pruskiej, która broni nie składała, na wezwanie *Stefana Czarnieckiego*, *Potockiego*, *Lanckorońskiego* i jinnych zawiązaną została konfederacja *ty-szowiecka* 1655 r. 29 grudnia. Tą konfederacją szlachta z powodu, że Karól Gustaw przyrzeczeń wiarołomnie nie dotrzymuje, popelnia gwałty i zdzierstwa, szlachta mając od króla Jana Kazimirza obietnicę posilków, dla zabezpieczenia dalszym klęskom kościoła i ojczyzny, dłużej króla szwedzkiego znosić nie chce, za wiarę świętą katolicką, prawa i swobody bić się obowiązuje, do tego wszystkich wzywa, a ktoby trwał przy Karólu Gustawie, za nieprzyjaciół ojczyzny ogłasza. Król Jan Kazimirz do téj konfederacji 1656 r. 2 stycznia przystąpił. Wojsko zaraz za konfederacją oświadczyło się i sprowadziło Jana Kazimirza ze Szląska do Lwowa, który aby ducha podniósł i krajowców ubezpieczył, siebie i całe królestwo opiece Najświętszej Pannie Maryi osobliwym ślubem polecił. Co żywo na pogłoskę o przybyciu królewskim do Lwowa szlachta się gromadzi. Karól widząc, iż wojna którą miał za skończoną,

bardziej się wzmacnia, i załogi zewsząd uciśniono, konfederatów za buntowników ogłasza i głowy ich na taxę położywszy, sam z Prus do Małopolski pospiesza, i przeprawiwszy się pod *Kazimierzem* przez Wisłę, *Czarneckiego* we dwanaście tysięcy zachodzącego sobie drogę, pod *Golebiem* rozpędza. Potem Zamość atakuje, ale bez skutku. *Czarnecki* w wojsku szwedzkim, długim i nagłym marszem zmordowanym z zasadzek po kilkakroć wielką klęskę czyni. Karól sprzykrzywszy sobie długą i uprzykrzoną podróż, z pod Jarosławia do Sandomirza powrócić postanowia. *Czarnecki* pod *Niszkowem* z zasadki nań uderzywszy, rzeź wielką w wojsku jego czyni: i gdyby litewskie wojsko pod kommandą *Pawła Sapiehy* wojewody wileńskiego, przejście pomiędzy Sanem i Wisłą broniące nie było pierzchnęło, pewnieby Szwedzi nie mogli byli otworzyć sobie komunikacji z Warszawą. Pod *Warką* znowu *Czarnecki* na Szwedów pod kommandą Fryderyka margrabi badeńskiego uderza i znosi onychże. Gustaw mało co zabawiwszy w Warszawie, do Wielkopolski przeciwko *Czarneckiemu* udaje się, a potem do Prus od swoich wezwany, porucza kommandę nad wojskiem bratu swemu *Janowi Adolfowi*, który pod *Gnieznem* *Czarneckiego* rozpędza. Szwed traktat powtórny z elektorem brandenburgskim w *Malborgu* kojarzy, wzajemną sobie pomoc przyrzekając: w nagrodę zaś posiłków elektorowi województwa poznańskie, kaliskie, łęczyckie, sieradzkie i ziemia wieleńska od Gustawa w posessyą dane i darowane. Jakoż Brandenburgczyk niczego bardziej jako powiększenia granic panowania własnego w okropnym tym stanie Polski, nie pożądał. Gdy tak o podziale królestwa Szwed z Brandenburgczykiem zaradzają, alizci Jan Kazimierz w 60,000 wojska Warszawę obległ i dobył: feldmarszałek *Witttemberg* i jinni dzieściu przedniejsi panowie szwedzcy w niewolą wzięci i do Zamościa odesłani. W tém król szwedzki z elektorem branden-

burgskim pod *Nowogrodem* złączywszy się, ku Warszawie przybywają. Bitwa generalna pod *Pragą* wydana przez trzy dni trwała, przy Szwedach zwycięstwo, z którego jinnéj korzyści nie odnieśli, oprócz odzyskania Warszawy. Kazimirz z Lublina przeniósł się, Karol z elektorem brandenburgskim do Prus powrócił. Szwed widząc elektora chwiejącego się w zawartém przymierzu, nowem go w *Labiawie* obowiązuje, znosząc lenne prawo z Prus i Warmii dla żyjącego księcia i potomstwa jego płci męzkiej, która gdyby wygasła, Warmia do korony szwedzkiej przyłączona, a Prusy lennem prawem miały się domowi margrabiów brandenburgskich we Frankonii dostać. I tak nadęty powodzeniem król szwedzki rozdawał, czego jeszcze zupełnie nie dzierżył.

Tymczasem *Jerzy Rakocy* ksiązę siedmiogrodzki obietnicami wielkimi króla szwedzkiego, a mianowicie obietnicą podarunku Pokucia, Rusi i Podgórze uludzony, wpadł do Polski z wojskiem 50,000 ludzi wynoszącém. Rozlał się ten nawał szeroko po kraju, w Brześciu i Krakowie stanęły siedmiogrodzkie załogi. Nie długo jednak najezdca Siedmiogrodzianin Polskę bezkarnie łupił: albowiem od *Stanisława Potockiego* hełmana w. kor. i Tatarów otoczony, gdy się nie mógł przerznąć do kraju swego, okupić się musiał 12,000 czerw. złt., i poselstwo do króla i Rzeczypospolitej z przeproszeniem wyprawić. Tatarzy potem na tylną straż jego uchodzącą uderzywszy, wielką w niej klęskę uczynili.

Jan Kazimirz ze swojej strony także nic nie opuścił, aby z Moskwą do czasu przynajmniej pokój stanął, i liga ku wazjemnej przeciw Szwedom obronie; projekt ten za pomocą posłów cesarskich udał się, i przewłoka pokoju na zjeździe wileńskim na dniu 2 listopada w r 1656 aż do przyszłego sejmku przeciągniona.

Jeszcze nie wyszedł z Polski Rakocy, kiedy posiłki od

cesarza pod kommandą księcia Hatzfelda do Polski weszły, przyobiecane przez traktat zawarty w Wiedniu dnia 27 maja w r. 1657 przez *Bogusława Leszczyńskiego* podskarbiego w. kor. posła rzeczypospolitój z Ferdynandem III, a od Leopolda syna jego stwierdzony, którym po śmierci Jana Kazimirza obiecano królem obrać jednego z książąt domu austriackiego, wolne rekrutów w Polsce Wiedniowi werbunki i 500,000 złt. reńskich po skończonej wojnie wyliczyć za posiłki w 16,000 wojska Polsce przyrzczone; w której summie cesarzowi *żupy* wielkie puszczone, aż za Augusta II Polsce powrócone były, tudzież oprócz hiberny i żywności na każdy rok póki nie wyjdą z Polski, 300,000 zlot. wypłacać. Hatzfeld Krakowa dobył. Elektor brandenburski chcąc się z Polakami pogodzić, i przysługą jakowąś onychże sobie obowiązać, Poznań z ręki szwedzkich odzyskał. Przymierze ku wzajemnej obronie przeciw Szwedom między Polską i Danją w Kopenhadze dnia 18 lipca w r. 1657 przez *Tobiasza Morsztyna* podstolego krakowskiego, posła rzeczypospolitój, zawarte było.

Tegoż roku traktat w *Welawie* z elektorem brandenburskim za pośrednictwem Franciszka barona *de l'Isola* posła cesarskiego zawarty przez *Wacława Leszczyńskiego* biskupa warmińskiego i *Wincentego Korwina Gąsiewskiego* hetmana poln. lit. posłów rzeczypospolitój. Elektor uwolniony od holdu na zawsze z potwierdzeniem następstwa na lenność dla margrabiów we Frankonii, jeśliby do kaduku przyszło; obowiązał się swoim i następców swoich jmnieniem do przystawienia Polsce i wzajemnie, podczas wojny 1500 piechoty, a 500 jazdy: od posiłków w jeździe rzeczpospolita traktatem *bydgoskim* wnet go uwolniła. W tej zaś wojnie 6000 wojska przeciw Szwedom przyobiegał, za co mu w tymże roku król i rzeczpospolita w nagrodę nakładów wojennych, przez traktat w *Bydgoszczy* zawarty, powiatów lemburskiego i bytowskiego lennem



prawem ustąpiła, potem Elbląg z powiatem puścić mu przyrzekła, skoro od Szwedów odebrany będzie, aż do zupełnego wypłacenia summy 400,000 talerów niemieckich. Prócz tego wypuszczono mu zastawą stahimskie w summie 120,000 talerów od niego pożyczonych. I tak obrotny Brandenburczyk zyskał, ile ledwie spodziewał się zyskać. Po zawartém w ten sposób przymierzu w *Bydgoszczy*, Jan Kazimirz do Poznania, a ztamtąd do Warszawy r. 1658 udał się, gdzie po odbytém w miesiącu lutym radzie senatu sejm złożył, na którym przymierza z królami węgierskim, (albowiem Leopold I jako cesarz dla dochowania traktatów westfalskich ze Szwedami pokoju zrywać nie mógł, czynił to więc jako król węgierski) duńskim i z elektorem brandenburskim potwierdzono: a dla wspomożenia skarbu *akcyzę* jeneralną po wszystkich miastach i miasteczkach tak duchownych jako szlacheckich, nikogo nie wyjmując, na wszystkie towary i wiktuały do przyszłego sejmu postanowiono.

Krystern król duński na fundamencie traktatu zawartego z Polską, do Szwecyi z wojskiem wpada, Gustaw więc na sukces dziedzicznemu państwu, część wojska swojego z Polski wyprowadził, zostawiwszy przy drugiej kommandę bratu swemu Adolfowi. Roku 1658 Toruń po sześciu miesiącach oblężenia od cesarskiego i polskiego wojska wzięty, do którego król i królowa dnia 1go stycznia wjechali. Pomerania szwedzka od *Stefana Czarnieckiego* ruskiego, i *Piotra Opalińskiego* podlaskiego wojewodów zawojowana, kontrybucyami opłacić się musiała. Jakób książę kurlandzki pomimo zachowaną przez cały przeciąg wojny obojętność, od *Duglasy* generała szwedzkiego niespodzianie z *Mittawy* z żoną i z dziećmi zabrany i do Rygi najprzód, a potem do *Iwanogrodu* zawieziony, księstwo na łup Szwedom zostawił.

Różnemi drogami z okropnej niedoli swojej dźwigała się

Polska Od czasu jak Moskwa, jak Szwedzi, jak nareszcie siedmiogrodzki książę na nią napadł, Tatarzy nie odmawiali pomocy, i Chmielnicki, który niezadługą zmierzył sobie uległość carowi, musiał pod Jezierną przyrzec Tatarom, że przeciw królowi wojować nie będzie; wzmagające się nieszczęścia na Rzeczpospolitę, poruszyły nareszcie Kozaków, że tém chętniej w spokojności się trzymali. Tymczasem r. 1657 umarł Chmielnicki, a hetmanem czyli wodzem obrany został Jan Wyhowski. Rozzerwany już był podówczas interes kozacki. Wyhowskiemu nie sprzyjał, i z ręki jego, jego namiestnik innych hetmanów stanowił, których część narodu uznawała, a Wyhowski z nimi walczyć musiał. W takim położeniu swoim tém bardziej zamysłał o powróceniu do związku w Polską, a wysłani komisarze od Rzeczypospolitej przystali na ugodę piękną, która się jednak utrzymać nie mogła. Stała ta ugoda w Hadziaczu 16 września 1658. Rzeczpospolita narodu polskiego, litewskiego i ruskiego miała się do całości przywrócić, obrządkom wolność ale cerkwi unickich nie wolno zakładać, pięciu biskupów z metropolita miejsce w senacie zajmą, w Kijowskim senatorskie dostojności nieunitom, w Braclawskim i Czerniechowskim przez alternatę rozdawane będą. We trzech tych województwach sami tylko Kozacy konsystencyą mają, licząc wojska swojego 30,000. Hetman nad niemi, przez nich kandydaci obierani, od króla stanowiony; kogo hetman do szlachectwa poda, ten nobilitowany będzie, trzy województwa mieć będą kanclerzy marszałków i podskarbiech z godnością senatorską, trybunał osobny, swoją w Kijowie akademią, gdzie innym wyznaniom, nie katolickim lub nieunickim, nauczycielów ani uczniów swoich mieć nie wolno. Miała się przeto ugoda tą Rzeczpospolita od tego czasu ze trzech narodów składać. Wyhowski nie długo został wojewodą kijowskim i otrzymał dziedzicznóm prawem starostwo lubomskie i barskie, nie napierał się już na skutecznie-

nie hadziackich ugód, tymczasem rozkano Kozakom szlachectwo, i w ludzie tym dotąd różnicy stanów nieznającym rzucone nowe rozerwania nasiona: zazdrość tłumy odstręczała od Polski i partyi którą arystokracką nazwać można, a która, wierną Polsce zostawała.

Rozgniewany Alexy Michajłowicz na te w kozaczyźnie zdarzenia, tém silniej wojnę podniósł: trzy wojska do Litwy i na Ukrainę wysłał. Wychowski złączywszy się z Polakami i Tatarami, partyą ukraińską Moskwy pod kommandą *Trubeckiego* zostającą i Kozaków pod Jerzym Chmielnickim synem Bogdana i *Marcinem Cieciorą* z Moskwą złączonych, pod *Konotopem* na głowę poraził, i Trubeckiego w niewolę pojmał, który w krótcie z ran umarł. W Litwie pod kommandą *Chowańskiego* kilka miast odebrali Moskale i Gąsiewskiego hetmana pol. lit. wojsko znieśli.

Rok 1660 pomyślny był Polsce dla zakończenia wojny szwedzkiej: konferencye o pokoju w klasztorze *Oliwskim* o milę od Gdańska dnia 22 marca zaczęły się, i aż do 3 maja trwały. Jan Kazimirz dla pędszego działa tego, tak pożądanego dla kraju, przyprowadzenia do skutku, przez cały traktatowego czasu przeciąg w Gdańsku mieszkał. Do ułatwienia zachodzących trudności nie mało pomogła śmierć króla szwedzkiego, który w *Gottenburgu* pod tenże czas umarł. *Antoni Margrabia de Lumbres* poseł Ludwika XIV króla francuzkiego pośrednictwo imieniem monarchy swojego sprawował. Mocą traktatu oliwskiego ustąpić Polska Szwedom musiała Infant, wyjąwszy szczupłą onychże częśćkę, która nosiła tytuł województwa inflanckiego, tudzież wszelkich pretensyi do *Estonii* i wyspy *Osselii*. Jan Kazimirz wszelkiego także prawa do królestwa szwedzkiego wyrzekł się, tytuł jego tylko sobie zatrzymałszy, którego jednak z królem szwedzkim traktując, używać nie miał. Szwedzi ze swojej strony Elbląg, Malborg i Sztum w Prusiech

oddali. Traktaty względem podziału Podziału z elektorem brandenburgskim uczynione skasowali, Jakóba księcia kurlandzkiego z niewoli uwolnili, z powroćeniem wszelkich ruchomości i sprzętów mu zabranych. Wojska szwedzkie jako też i cesarskie z Polski wyprowadzić po traktacie przyrzeczono. Więźniowie z obu stron wydani. Handel wzajemny ubezpieczony. Amnestya dla wszystkich: a mianowicie dyszydentów, którzy się przez interes swój sekty, szwedzkiej strony w tój wojnie trzymali, warowana. Oryginały paktów od stron zamienione, a jeneralny paktów autentyk gwarantowi do składu oddano. Elektorowi brandenburgskiemu osobnym artykułem wolne Elbląga odzierzenie ubezpieczone. Tak się ukończyły lat 6 ciężkiej wojny. Polska ma wolne ręce do odparcia pozostających nieprzyjaciół.

Z całą więc potęgą na drugą przeciw Moskalom idą, którzy w oblężeniu *Lachowicze* trzymali. Temu gdy na odsiecz wojska Rzeczypospolitej pod komendą hetmana wiel. lit. i *Czarnieckiego* wojewody ruskiego ciągną, *Chowański* zachodzi im pod *Połonką* drogę i potyczkę wydaje: legło na placu Moskwy 15,000, reszta w rozsypkę poszła i aż za Dźwinę uciekła. Na Ukrainie zaś bitwa niedaleko *Czudnowa* od Stanisława Potockiego i Jerzego Lubomirskiego hetmanów koronnych wydana, w której Moskwy i Kozaków 37,000 trupem legło. Seremet wódz moskiewski w niewolą wzięty. Obóz z całą zdobyczą naszym się dostał. Na sejmie roku 1661 traktat *Oliwski* i komisya *Hadziacka* potwierdzone z dolożeniem wyraźném na rekvizycyą agów i bejów w. sultana, aby wszelkie tak jego jako i hana krymskiego miasta, a mianowicie Azak, Oczaków, Tethynia, Perekop i Rejatygród żadnej inkursyi nie poniosły od wojsk zaporozskich. Jerzemu Chmielnickiemu hetmanowi pomienionych wojsk dzierzawy hadziacka i mirhorodzka wieczném prawem od króla darowane, a *Stefanowi Czarnieckiemu* woje-

wodzie ruskiemu w nagrodę wielkich jego zasług, gdy mężstwem i walecznością swoją podźwignął upadłą ojczyznę, starostwo tykocińskie od króla i Rzeczypospolitej dziedzicznym prawem wieczyście nadane. W tém wojsko tak koronne, jako i litewskie z przyczyny zatrzymania żołdu związek czyni, i z pod posłuszeństwa się wyłamuje. I lubo na zapłatę jego uchwalono podatki, i komisye we *Lwowie* i w *Słonimie* wyznaczono, przecież niecierpliwie zwłoki rycerstwo koronne obrało sobie marszałkiem związku *Świderskiego* a litewskie *Zyromskiego*. Król te rycerstwa związki chcąc rozerwać: a przynajmniej na niejaki czas rozjątrzone umysły od rabunku kraju wstrzymać, wyprawę na Moskwę ogłasza, i sam dodając wszystkim ochoty do Litwy się wybiera. Koronne wojsko nietylko ordynansów króla swego nie słucha, ale jeszcze z Ukrainy wyciągnawszy, kraj niszczy. Litewskie pod *Dolhinowem* na Chowańskiego uderzyło, i Moskwę rozpędziło. Przybywszy król do obozu chciał dalej prowadzić jich na nieprzyjaciela: ale gdy się wojsko z tej dla ojczyzny usługi upornie wymówiło, koniec wyprawie uczyniony. Dla zaspokojenia więc co prędzej buntu podniesionego w wojsku, na sejmie r. 1662 ustanowione jest pogłówne nadzwyczajnie pod tytułem *Subsidii Charitativi*. Z wojskiem polskim do 26 milionów wylikwidowanej na komissji lwowskiej zatrzymanej zapłaty, stanęła ugoda za staraniem i pieczołowitością Floryana Kazimirza księcia Czartoryskiego, biskupa kujawskiego naprzód w *Wolborzu*, gdzie główna związkowych stała kwatera, na dziesięciu milionach, a potem gdy i ta summa wyniszczonj ojczyźnie niepodobna stała się do wypłacenia, reassumowana jest w r. 1663 komissja w *Zawichoście*, i na dziewięciu milionach rzecz zakończona. W Litwie nie tak prędko do jedności przyszło, z przyczyny zabójstwa *Zyromskiego* marszałka związkowego i Wincentego *Gąsiewskiego* hetmana polnego litewskiego. Wojskowi niektórzy zapalczywością zdjęci

pierwszego rozsiekali, a drugiego rozstrzelali, obwiniając jich o to, jakoby o zerwaniu związku zamysłali. Wkrótce jednak przykładem koronnego i litewskie wojsko do ugody i posłuszeństwa powróciło. przez usilne w téj mierze *Jerzego Biallozora* biskupa wileńskiego starania, który dla prędszego związku rozzerwania i zaratowania skarbu w. ks. lit. srebra nawet kościelne zastawił. Po takowej więc z wojskiem ugodzie, żeby je jak najprędzej uspokoić, podano wynalazek, aby moneta podłej niż przedtém ligi bita była. Rzeczpospolita arendą mennicę puściła *Tytowi Liwiuszowi Boratyniemu* staroście osieckiemu i *Tynfowi*. od którego tynfy imie wzięły (jak szelągi od *Bernarda Schelunga* obywatela toruńskiego, które jeszcze za czasów krzyżackiego w Prusiech panowania nastaly). *Tynf* srebrną, a *Boratyni* miedzianą monetę bił: a jako Boratini dawniej nieco indygenatem od stanów udarowany był, tak Tynf w fałszerstwie monety poszlakowany, kary, na którą zasłużył ucieczką uniknął. Kozacy o nowych znówu buntach na Ukrainie zamysłają, z namowy, jak mniemano, *Wychońskiego* wojewody kijowskiego; lecz te wkrótce są uspokojone. *Wychoński* za wyrokiem sądu wojkowego w *Karsuniu* na gardło skazany i rozstrzelany jest, a *Paweł Tetera* na urzędzie wodza kozackiego od króla po *Jerzym Chmielnickim*, który sobie stan mniski obrał, potwierdzony, Kozaków w powinnym respekcie utrzymał.

*Jan Kazimirz* potomstwa nie mając i ostatnim z domu będąc z namowy *Ludwiki* królowej, która wydawszy siostrzenicę swoją *Annę*, córkę *Edwarda* wojewody reńskiego, za księcia *Henryka Juliusza d'Enghien*, syna Księęcia *Kondeusza*, dla dzieł wojennych *wielkim* nazwanego, z książąt królewskich we Francyi idącego, wszelkimi sposobami, ażeby się korona polska temuż księżęciu, lub ojcu jego *Kondeuszowi* dostała. Rzecz ta naprzód do uwagi senatorem na radzie częstochow-

skiej podana, toż na sejmikach przedsejmowych usilnie zalecona, a potem na sejmie r. 1661 w senacie od samego króla, a w jizbie poselskiej od Stefana Wydźgi biskupa warmińskiego przełożona była. *Niestychna dotąd propozycja podobna, oburzyła srodze umysły*; i lubo królowa tak dobrze przez swe intrygi senat przygotowała, że cały prawie na ten króla wniosek umilkł; atoli sławny obywatelstwem i nauką *Maxymiljan Fredro* kasztelan lwowski w powszechném tém milczeniu głos zabrawszy, obszernie dowodził nieprzyzwoitości wyniknąć mogącej z takowego rozrządzenia tronu; prosił zatem króla, aby zamysłów swoich w téj mierze odstąpił. Toż w jizbie poselskiej na wniesienie biskupa warmińskiego *Frańciszek Powalski*, poseł ziem pruskich przełożył. Odłożony więc interes ten do jinnego czasu: a gdy na sejmach następujących upornie ode dworu poparty był, nieukontentowanie narodu w wojnę się domową zamieniło.

*Jerzy Lubomirski* marszałek w. i hetman polny koronny zasłużony naówczas w narodzie człowiek, zaszczyt i podpora majestatu, który Jana Kazimirza, strąconego już prawie z tronu z wielkim owym *Czarnieckim* powrócił, i przy koronie utrzymał, w téj okoliczności królowi, a bardziej królowej sprzeciwił się, i nad prywatę całość praw ojczystych przełożył. Cała tedy dworu niechęć na niego się zwailił. Zapozwany więc na sejm w r. 1664 zgromadzony ku obmyśleniu potrzeb do poparcia ciągnącej się z Moskwą wojny, o to, jakoby wojnę domową w ojczyźnie wzniecić zamyslił, i lubo nieprzytomny, obwiniony jako majestatu i praw gwałciciel, skazany na utratę majątności, urzędów i życia, mimo zaniesione za nim do króla od Klemensa IX, Leopolda cesarza, Wacława Leszczyńskiego prymasa i gorliwych ziomków instancje. Jako więc sejm ten przez *Zaboklickiego* podsędka i posła braclawskiego zerwany był, tak i następujący nadzwyczajny przez *Władysława Ło-*

sia posła ziemi dobrzyńskiej, umyślnie na to od królowej nasadzonego, obawiającej się, aby snadź król słabego umysłu i miękkiego serca nie dał się wzruszyć prośbami i naleganiem jizby poselskiej (bo senat cały prawie Ludwika w więzach swój fakcyi trzymała), za Lubomirskim, i onegoż do łaski i dostojństw nie powrócił. *Jan Klemens Branicki* marszałek nadw. kor. godną i pamiętną ministra wspaniałością nie chciał przyjąć łaski w. po Lubomirskim; oddana więc *Janowi Sobieskiemu* chorążemu kor., a buława polna kor. *Stefanowi Czarnieckiemu* wojewodzie kijowskiemu. *Mikołaj Prażmowski* biskup łucki i kanclerz kor. a potem prymas, i pod Michałem królem wszystkich w ojczyźnie kłótni z *Sobieskim* podnieta, najwięcej od wymożenia sądu przeciwko Lubomierskiemu po woli królowej przykładał się, i tak ślepo zemstę nieubłaganiej Ludwika popierał, jż wypadłszy ze sądu wesolo, niepamiętny na swój charakter, wykrzyknął: *Już nie mamy się nikogo, ani samego szatana obawiać; żebyśmy nie mieli króla obrać, który nam się spodoba.* Do Francyi z dekretem na *Lubomirskiego*, jakby z największego jakiego zwycięstwa doniesieniem, poseł francuzki gońca co prędzej wysłał. *Lubomirski* zasłyszawszy jako na sejmie 1664 r. z nim sobie postąpiono, do *Wroclawia* ustąpił, czekając, azaż jaka na jego stronę pomyślna nie zajaśnieje chwila. Jakoż nie zawiódł się na swojej nadzieji, gdy województwa wielkopolskie za nim się ogłosiły.

Lubomirski z partją wojska swojego i konfederacją wielkopolską złączywszy się, Litwę pod kommandą *Hilarego Polubińskiego* pisarza poln. u Częstochowy zniósł przez *Adama Ostrzyckiego* marszałka konfederackiego. Polubiński w niewolą zabrany, 1300 na placu legło. Więźniowie wolno puszczeni. Król Lubomirskiego z wojskiem ściga, już obiedwie strony w szyku do boju pod *Palczynem* stanęły, gdy *Jędrzej Trzebicki* biskup krakowski i *Tomasz Leżeński* biskup chełmski,



godnym stanu swego postępkiem, oszczędzając krwi obywatelskiej, pokój pod pewnymi warunkami przywracają, mianowicie: aby Lubomirski do godności i dóbr był przywrócony, który przeprosiwszy króla do Wrocławia powrócił: gdzie się miał zatrzymać przez sejm pobliski, na którym sprawa jego miała być roztrząśniona i zupełnie zakończona. Zaciętość króla w nienawiści ku Lubomirskiemu, oddanie buławy polnej *Janowi Sobieskiemu* po śmierci *Czarnieckiego*, która jednak do Lubomirskiego podług ugody uczynionej wrócić się powinna była, sejm w r. 1666 do Warszawy nakazany skutku pozbawiły, który był zerwany przez *Lukomskiego*, posła województwa witebskiego. Lubomirski utyskuje na niedotrzymanie przymierza Województw znaczna część na jego stronę oświadcza. Przybywa on z Wrocławia: bitwa pod *Montwami* niedaleko Inowrocławia w Kujawach 19 lipca, Lubomirski 12,000 wojska, a król 26,000 liczył. Zwycięstwo przy Lubomirskim, 4000 legło trupem ze strony królewskiej. Po tej króla porażce, nastąpiła w *Łęgonicach* ugoda 31 lipca. Lubomirski lubo króla przeprosił, i amnestja generalna ogłoszona, przecież już więcej królowi niedowierzając, w Szląsku dla bezpieczeństwa osiadł i we Wrocławiu następującego roku umarł. Król ze strony swojej publicznie na piśmie dał przyrzeczenie, iż za życia swego nikomu do osiągnięcia tronu dopomagać nie będzie. Na sejmie r. 1667 tranzakcja *łęgowicka* potwierdzona, tudzież wolne królów obieranie nowém prawem obwarowane. Na tyle niewczesna Ludwiki rada, i ślepe jój po interesów dworu francuzkiego przywiązanie przydało się, z którego nic więcej nie zyskała, prócz powszechnej w kraju nienawiści i zgryzoty, że swego nie dopięła: z której dnia 10 marca przed końcem sejmu z tym pożegnała się światem, z niemalym króla, a oziębłym Polaków zalem, dla zbytelnego jój wdawania się w rządy narodowe. Niektórzy dziejopisowie *Lubomirskiemu* nieco także

zaciętości i uporu w całej interesu tego osnowie przypisują, mieniać, jakoby tylko instrumentem był dworu wiedeńskiego, którego Leopold cesarz użył ku obaleniu francuzkich względem tronu polskiego zamysłów.

Gdy w Polsce domowe wrzały kłótnie, aliźci Kozaków część znaczna, gdy między nimi nieukontentowania z jich położenia, a niedopełnionych ugód hadziackich pełno było, pod wodzem *Piotrem Doroszeńskim* odpadła od rzeczypospolitój, i Porcie się poddaje. Na wsparcie buntu kozackiego Tatarów 40,000 w granice polskie wkracza, z którymi się 20,000 Kozaków złączyło. *Sebastyan Machowski* regimentarz ukrajinski w małej wojska, bo tylko 6000 wynoszącój jilości, nierozmyślnie uderzyły na tak liczną nieprzyjaciół zgrają, zбитy pod *Batochem* i w niewolą pojmany jest. Gdy tak od Turków zajęła się wojna, z Moskwą po 6ciu leciech wojny od czasów ustania wojny szwedzkiej traktat czyli przymierze po lat 15 w *Andruszowie* między Smoleńskiem i Mściśławiem dnia 30 stycznia r. 1667 zawarte, którym Moskwie Smoleńsk, Siewierz, Czerniechów, Ukrajina z tamtėj strony Dniepru, a Kijów do dwóch lat ustąpione: Polsce zaś od Moskwy województwa polockie, witebskie i Inflanty polskie powrócone, tudzież wzajemna pomoc przeciwko Turkom i Tatarom przyrzeczoua, a tymczasem o wieczny pokój strony obiedwie starać się miały. *Hieronim Radziejowski* niegdyś wywołany z kraju, a w r. 1662 uchwałą sejmową przywrócony, i w wielkim dotąd kredycie u króla zostający, wyprawiony jest w poselstwie do Stambułu na odwrócenie wojny od rzeczypospolitój. Mahomet IV sułtan w. skłania się do pokoju, ale pod uciążliwą natenczas dla Polski kondycją, domagając się po królu, aby ten wojnę podniósł przeciw Moskwie, z którą przymierze niedawno do lat 15 w *Andruszowie* zawarte było: tudzież, aby do Kozaków poddających się Porcie pod *Doroszeńkiem*, żadnego sobie od-

tąd prawa Polska nie przywłaszczała. Otrzymały w ten sposób u Turczyń pokój przez Radziejowskiego, który na poselstwie w *Carogrodzie* umarł, skutku żadnego nie miał, gdy Tatarzy złączeni z Kozakami przez *Sobieskiego* hetmana w kor. pod *Podhajcami* porażeni do ugody z rzeszpospolitą pokwapili się, warując sobie zwykłą *donatywę*, a Kozakom darowanie buntu i przywrócenie do łaski królewskiej z przyrzeczeniem dawnego posłuszeństwa.

Jan Kazimirz sprzykrzywszy sobie w nieszczęśliwym panowaniu swoim, a bardziej nabechtany od Francji, która po śmierci nawet Ludwik królowej, żarliwej interesów francuzkich partyzantki, nie traciła nadziei osadzenia na tronie polskim którego z książąt krwi królewskiej, a mianowicie *Kondeusza*, ażeby tak zacieśniła szerzącą się coraz bardziej domu austryjackiego potęgę, z którym w ustawicznych zatargach zostawała, w obecności stanów na sejm do Warszawy w r. 1668 zgromadzonych, z królewskich ozdób dnia 16 września wyzwał się, uwolniwszy poddanych swoich od przysięgi wierności i posłuszeństwa, a wzajemnie od stanów odebrawszy uwolnienie od *pacta conventa*, i wszelkie inne narodowe swobody. Przy pożegnaniu stanów zaczął czytać król mowę, lecz dla łez obfitych, któremi zalał się, nie mogąc czytania dokończyć, oddał mowę *Andrzejowi Olszewskiemu* biskupowi chełmskiemu, podkanclerzemu koronnemu, który ją z rzewnym płaczem zaledwo dokończył. Nastąpiła odpowiedź od stanów nie bez wylania łez, po której senat i posłowie do pocałowania ręki królewskiej przystąpili. Nie było smutniejszej sceny nad tę, w której pan z narodem swoim rozstawał się, którego panowie acz z wielu miar niepomyślne, tyle tylko jednakże obwiniać można było, że na nieszczęśliwe padło okoliczności, pod któremi i największa roztropność niekiedy; i cnota mniej szczęśliwa, prawie zawsze upadać musi. Tak Jan Kazimirz 20 roku panowania

swego, a życia 50 rządzić Polską przestał, ustąpiwszy w roku 1669 przed sejmem elekcyjnym do Francji, gdzie do naznaczonych sobie od rzeczypospolitój 150,000 złt. rocznej pensyi, Ludwik XIV przydał mu dochody kościelne z opactwa św. Germana *in Pratis* w Paryżu, i św. Marcina w *Niwernie*, gdzie téż dnia 16 grudnia r. 1672 umarł z nagłej, jak niektórzy twierdzą, alteracji po odebranej wiadomości o wzięciu przez Turków Kamieńca podolskiego. Ciało jego sprowadzone do Polski, i w grobie, który dla siebie w Krakowie zbudować kazał, pochowane, serce zaś w kaplicy kościoła opackiego Benedyktyńskiego św. Germana w Paryżu we wspaniałém mauzoleum złożone. *Jędrzej Trzebicki* biskup krakowski przed wdzięczność ku Kazimirzowi kosztowny mu w kościele katedralnym krakowskim nagrobek położył.

Mało co przed sejmem abdykacji elektor brandenburski, gdy się doczekać nie może w przeciągu trzech lat wypłacenia sobie summy 120,000 talerów przyrzeczonej mu przez pakta bydgoskie na starostwie drahimskim, oneż za wiadomością królewską zajechał. Za Jana Kazimirza Arjanie, czyli raczej Socynianie z Polski są wygnani. Sekta ta od *Fausta Socyna* rodem z *Syeny*, który w r. 1579 do Polski przybył, zaszczerpiona, gniazdo wszystkich schadzek, pism i nauki w *Rakowie* w województwie sandomirskim założyła. Gdy zaś podczas wojny szwedzkiej Socynianie Szwedów przeciwko ojczyźnie posiłkują, stany królestwa zgromadzone w r. 1658 na sejm do Warszawy, ponowiwszy dawny Władysława Jagiełły statut o heretykach, uchwaliły, aby we trzech leciech wyprzedawszy się z dóbr i majątności, Arjanie z Polski ustąpili. Opis ten czasu do wyprowadzenia się z kraju Arjanom pozwolony, następującego zaraz roku na sejmie walnym sześćniedzielnym extraordinaryjnym do dwóch lat był skrócony. Po takowej na Arjanów ustawie, Alexander VII papież nadał Janowi Ka-

zimirzowi i następcom jego królom polskim tytuł *Regis Orthodoxi*, to jest króla prawowiernego.

### *Panowanie Michała Korybuta.*

Po abdykacji Jana Kazimirza, *Mikołaj Prazmowski* prymas sejm konwokacji w listopadzie złożył. Elekcja w r. 1669 2 maja pod laską *Felixa Potockiego* podstolego kor. zaczęła się, na której po długich niezgodach podzielonej Rzeczypospolitej z Filipem Wilhelmem księżęciem neyburgskim, i Karolem księżęciem lotaryńskim usilnie dobijającymi się o koronę polską, Michał Wiśniowiecki syn Jeremjasza Wiśniowieckiego wojewody ruskiego i Gryzeldy Zamoyskiej, córki *Tomasza Zamoyskiego* kanclerza kor., a wnuczki wielkiego *Zamoyskiego* od *Andrzeja Olszewskiego* podkanclerzego kor. i *Stanisława Krzyckiego* podkomorzego kaliskiego do tronu zalecony, z podziwieniem całego narodu, a z wielkim prymasa, *Sobieskiego*, i marszałka sejmowego nieukontentowaniem, królem był obwołany. Familia książąt Wiśniowieckich początek swój wzięła od Korybuta, jednego z braci Władysława Jagiellona. Wygasła w r. 1744 na Michale Wiśniowieckim wojewodzie wileńskim i hetmanie w. ks. lit. Jeremjasz Wiśniowiecki wojewoda ruski, ojciec króla Michała, wszystkich prawie majątności przez Kozaków pozbawiony, syna w ubóstwie zostawił; królowa Ludwika i Karol Ferdynand królewicz, biskup wrocławski i płocki, dali mu przyzwoitą jego urodzeniu edukacją. Podczas elekcji, Michał nie mając żadnego urzędu, przyłączył się do województwa sandomirskiego. dla dania głosu na króla alizci sam cudem prawie, bez dóbr bez pomocy, bez przyjaciół, bez zalecenia od postronnych, poniewolnie na tron był wywyższony. Najwięcej mu zaś do tego dopomógł *Stanisław Krzycki* podkomorzy kaliski, który Piasta naprzód, a potem Wiśniowie-

ckiego wyraźnie od tronu zalecał; równie i *Jędzėj Olszewski* podkanclerzy koronny, który przed sejmem jeszcze elekcji wydał książeczkę, w której roztrząsnąwszy kandydatów obcych, starających się o koronę, zachęcał Polaków, ażeby Piasta na tron obrali.

Koronacja w Krakowie w dzień św. Michała odprawiła się tegoż roku. Na sejmie elekcji postanowiono ażeby król polski nigdy na potom *nie ważył się abdykować korony*, lub następcę po sobie na tron za życia swojego wyznaczać. Tudzież ażeby odtąd dwa *ministerya* stanu razem, albo jedno *ministerium* z buławą, jednejże osobie nie były dawane; wyrok téż uczyniony za Jana Kazimirza przeciw *Lubomirskiemu* zniesiony.

Rządy króla Michała pełne zamieszania były, dla potajemnej możniejszych niektórych panów a mianowicie prymasa *Prażmowskiego* i *Sobieskiego* hetmana w. kor. zazdrości szczęściu i wywyższeniu jego na tron. Jakoż sejm koronacyjny, zaraz zerwany był przez Olizara podsędka i posła kijowskiego, nieukontentowanego że się nie jemu, lecz *Janowi Tarłowi* wojewodzie sandomirskiemu starostwo krosińskie, które Olizar chciał na exulantów kijowskich trzymać dostało. Nie lepiej i drugi sejm w r. 1670 udał się, który *Zabokrzycki* cześnik i poseł podolski zerwał z przyczyny niepozwolonego do jizby poselskiej po złączeniu się z senatorską powrotu, jednakże pakta andruszowskie z Moskwą natenczas potwierdzone były. Gdy tak bez rady, a zatem i obrony rzeczpospolita zostaje, alizci r. 1672 Mahomet IV cesarz turecki, wpadłszy na Ukrainę Kamieńca zdradą dostaje, ztamtąd do Lwowa zmierza, lecz się obywatele 7000 talarów okupili. Sześć lat upływało jak oderwanie się części Kozaków pod Doroszeńką nastąpiło, czego polityka wezyrów Kiuprolich użyła do poruszenia Porty Otomańskiej z jój gnuśności, i Polska dalszy szereg utrapienia swego ciągnąc rozerwana niezgodą i intrygami wewnątrz, skło-

niła się na pokój z Portą w Buczaczu 1672 r. 18 października zawarty, mocą którego Ukrajina i Kamieniec przy Turcji miały zostać, Kozacy jich rządowi odtąd podlegać, a Rzeczpospolita corocznie 22,000 czerwonych złt. Porcie Ottomańskiej wypłacić przyrzekała. Lecz Sobieskiego partja zaraz potrafiła wojnę odnowić, i ten ostatni punkt do skutku nie przyszedł dla zwycięstwa, które wkrótce potem *Sobieski* nad Turkami pod Chocimem odniósł. Roku 1671 *Howerbek* i *Tettow* posłowie elektora brandenburskiego wymogli na królu przybywszy do Warszawy, już w marcu następującego roku pakta welawskie i bydgoskie przez *Żychowskiego* kasztelana wiskiego i *Opackiego* podkomorzego warszawskiego zaprzysiężone były a przeto mocą rzeczonych paktów elektor królowi 1500 piechoty na wojnę turecką przystawił.

Wewnętrzne klótnie z przyczyny prymasa i hetmana, na króla ustawicznie utyskujących, i stan szlachecki przeciw majestatowi podbudzających, coraz mocniej się wzmagaly. W tém konfederacya *gołębiowska* dla wsparcia powagi królewskiej, przeciwko prymasowi pod laską *Stefana Czarnieckiego* pisarza poln. kor. zawiązana została. Prymas i dwaj jego bracia wojewoda płocki i horąży nadworny za uieprzyjaciół ojczyzny poczytani od urzędów odsądzeni, i dobra jich skonfiskowane, a posłowie, ktorzy sejmy za panowania Michała rwali, za zdrajców ojczyzny osądzeni. Prymas z *Sobieskim* i całą swoją partją w Łowiczu kongres złożyli dla naradzenia się o swójem bezpieczeństwie. Tymczasem *Jędrzej Trzebicki* biskup krakowski i *Chrapowicki* wojewoda witebski, medyacją na się wzięwszy, prymasa z hetmanem do Ujazdowa pod Warszawę sprowadzili i z królem pojednali, skasowawszy konfederacyę *gołębiowską*, i wszystkie akta z obu stron poczynione. Na radzie wielkiej warszawskiej (która się sejmem *pacificationis* nazwała), pomnożenie wojska nastanowiono do 60,000. Po skończonym

sejmie, król do Lwowa gdzie wojsko polskie i litewskie przeciwko Turkom zmierzające obozowało, udaje się, lecz zachorowawszy we Lwowie zostaje i tam wkrótce umiera, żadnego z Eleonory siostry Leopolda cesarza potomstwa nie zostawiwszy.

Nie brakło Michałowi na przymiotach do rządzenia; ale zazdrość szczęściu i wywyższeniu jego w możniejszych panach na przeszkodzie mu była, że gdy ze swojej strony chciał być dobrym królem, nigdy takim z przyczyny zazdrosnych być nie mógł. Pod nim uchwalono, ażeby trzecią kadencją sejm w Grodnie się odprawiał. Za panowania także Michała, Alexander książę zaslawski, dziedzic ordynacji ostrogskiej bezdzietny umarł; ordynacja więc ta dostała się domowi książąt Lubomirskich, przez Józefa Lubomirskiego, Teofilę księżniczkę zaslawską, siostrę Alexandra za żonę mającego. *Alexander Lubomirski* syn jich, gdy bezpotomnie umarł, ordynacja dziedzicznym prawem spadła na siostrę jego, wydaną za księcia *Pawła Sanguszkę* marszałka w. ks. lit., której syn ostatnim był ordynatem. Dobra tej ordynacji, przez konstytucją sejmu 1766 za ziemskie są uznane. Sukcesorowie zamiast 600 ludzi, które taż ordynacja kosztem swoim na usługę rzeczpospolitą utrzymywała, corocznie sumę 300,000 złt. do dyspozycji komissji wojskowej koronnej obowiązali się płacić.

Nazajutrz po śmierci królewskiej zaszła pod Chocimem bitwa, w której Jan Sobieski hetman w. kor. Turków 60,000 poraził, obóz armaty i sprzęt cały wojskowy Polakom dostał się; Chocim też wzięty.

### *Panowanie Jana III Sobieskiego.*

Po zejściu Michała, Florjan książę Czartoryski prymas sejm konwokacyjny na dzień 15 stycznia w r. 1674 złożył, na którym pod laską *Franciszka Bielńskiego* miecznika kor., po-



kój wewnętrzny i zewnętrzny obwarowany, a sejmowi elekcyjnemu dzień 20 kwietnia wyznaczony był. Nigdy się więc do korony polskiej kandydatów nie odezwało, jak po śmierci Michała: najznacniejszy był Karol książę lotaryngski, którego królowa Eleonora, wdowa po Michale z księżciem Florianem Czartoryskim prymasem i Michałem Pacem hetmanem w. ks. lit. utrzymywała. Lecz śmierć prymasa lotaryngską partją osłabiła. Sobieski będąc duszą obrad i wojska, jile po odniesioném niedawno nad Turkami zwycięztwie, pod pozorem pomagania księżciu Konduszowi, sam sobie drogę do tronu torował. *Jędrzej Trzebicki* biskup krakowski (gdyż ani prymasa, ani biskupa kujawskiego nie było, którzy obadwaj tylko mają prawo nominowania i koronowania królów), przystąpił do zbierania głosów: *Stanisław Jabłonowski* wojewoda ruski, pierwszy na Sobieskiego wotował, za nim całe województwo ruskie, a potem i inne posły; jednostajnymi więc głosy obrany królem Jan III Sobieski. Podane mu od stanów do przysięgi *pacta conventa*, te w sobie znaczniejsze artykuły zawierały iż miał podług praw rządzić, i swobody narodowe zachować; nadto własnymi pieniędzmi klejnoty rzeczypospolitój we 338,000 talerów u elektora brandenburskiego zastawione wykupić: szkołę rycerską i dwa zamki swoim kosztem wystawić, i wojsku sześćmiesięczny żołd wypłacić, od którego jednak artykułu porachowawszy się z dochodami, cofnął się, za co 150,000 złt. na starostwie gniewskiem rzeczypospolitój ustąpił.

Król nowy chcąc dziełem jakim znakomitým początki panowania swego wsławić, koronacją swoją odłożył, a do kontynuowania wojny z Turkami na Ukrainę z wojskiem się pokwapił. Rzeczpospolita pozwoliła mu lata panowania swojego od elekcji rachować, i pieczęci i jinstrumentów publicznych używać. Sobieski więc Ukrainę całą z rąk tureckich odebrał. Tatarzy po dwakroć, raz pod złoczowem od Jabłonowskiego

wojewody ruskiego, drugi raz pode Lwowem od samego króla porażeni. Roku 1676 dnia 2 lutego, król i królowa koronowani w Krakowie przez *Jędrzeja Olszewskiego* prymasa. Po koronacji znowu się król na wojnę turecką wybrał. Ibrahim basza, wódz Turków, Sobieskiego w obozie oblężonego atakuje, a lubo na żywności i prochach wojsku polskiemu schodziło, tak, iż ledwo cztery dni jeszcze szturm wytrzymać mogło; przecież Ibrachim do pokoju się nakłania. Traktat w Żurawnie zawarty, przywrócił Polsce połowę większą Ukrajiny Kamieniec jednak przy Turkach się został. Król za powrotem swoim z téj wyprawy, w Żółkwi order św. Ducha od Ludwika XIV króla francuzkiego przez margrabię *de Béthune* szwagra królowej, posła francuzkiego odebrał. Roku 1677 na sejmie warszawskim, pokój z Turkami w Żórawnie zawarty, stany potwierdziły.

Po sejmie król do Gdańska wyjechał, dla uspokojenia wszczętych tam kłótni między magistratem i pospólstwem Szwedów pod kommandą generała Horna 16000 z namowy Francji do Prus brandenburgskich wtargnęło, ażeby tym sposobem elektora brandenburgskiego od przymierza z domem austriackim odciągnąć. Fryderyk Wilhelm książę pruski utyskuje na króla, iż Szwedom przez Kurlandją i Żmudź wolnego przejścia pozwolił. Posłowie francuzki i szwedzki Sobieskiego uwodzą obietnicą, jakoby część Prus zawojowanych potomstwu jego wiecznym prawem dostać się miała. Elektor przybywa do Prus z wojskiem zaciągniętym w Niemczech, Szwedów z księstwa swego wypędza, onychże aż do Kurlandji ściga wszędzie poraża, tak, iż ledwie jich do Infant 2500 powróciło.

Pokoje między mocarstwami europejskimi i Francją w Niemiedzie r. 1678 zawarte, przerwały zatargi elektora ze Szwecją. Sprzymierzona z Ludwikiem XIV Szwecją, straty swe odzyskiwała, a razem zbliżenie do siebie dworów Ludwika

XIV i Jana III rozchwiało się. Ludwik XIV nie chciał tak uczcić familji królowej polskiej Maryi Kazimiry Jana III małżonki, jak wymagała: królowa tedy to wyjednać potrafiła, że Jan III przybliżył się do austriackiego domu, nie małych sobie obiecując korzyści na Turkach, w których nadzieja pozyskania Mołdawji dla swój familji zdawała się wynagradzać obietnice Ludwika XIV na Prusach czynione.

Właśnie podówczas Leopold cesarz oczekiwał odnowienia się wojny tureckiej. Zawsze już od lat stukilkudziesiąt Turcy posiadali wielką część Węgier i nich stolicę Budzyń, Węgrowie gotowi do poburzeń. Emeryk Tekeli niedowierzający przyrzeczeniom Leopolda, ze wstrętem do sejmu przystępował, a nie ościągł się stanąć na czele rokoszaków od Turków księżciem wyższych Węgier ogłoszony, zamięszał Węgry wojną domową, a Turcy zagrażali Austrii i Wiedniowi.

W razie bardzo ciężkim, królowa Marya Kazimira i król Jan III skłonili się wejść w przymierze z Leopoldem. Stanął w 1863 r. 31 marca traktat warszawski pod protekcją papieża Innocentego XI oddzielne z Turkiem wojowanie przyrzeczone, w przypadku niebezpieczeństwa Wiednia lub Krakowa z obu stron pomoc umówiona, przytém obadwa mocarstwa polskie i cesarskie mają szukać nowych sprzymierzeńców do wojny z Turkami.

Zaledwie ten traktat stanął, naglęj pomocy Leopold potrzebował. Wezyr Kara Mustafa we 300,000 podstąpił pod Wiedeń. Wśród największej konsternacji Leopold ze stolicy wyjechał, wezyr ją obległ. Zbierała się żywo pomoc z Polski nadciągnąć mająca, a na usilne nalegania cesarza Jan III ze 3000 wielkim pędem naprzód ruszył pod Wiedeń i nie znalazł żadnych, jak mu ureczono było, przygotowań, tylko znalazł Karola księcia Lotaryngji swojego niegdyś współubiegacza

do korony polskiej, który wszystkie trudy króla Jana III osłodzić umiał.\*).

Niezadługo 5 września nadszedło 20,000 Polaków, w parę dni posiłki rzeszy niemieckiej, a z 11 na 12 września wojsko chrześcijańskie około 68,000 wynoszące, na Turków uderzyło. Jazda polska pierwsza na średni nieprzyjacielski hufiec, w którym sam wezyr był pod zasłoną chorągwi Mahometa, natarła i przełamała. Wezyr ucieczką ocalał, a trwoga ze średniego hufca do pobocznych skrzydeł przeniósłszy się, zupełnie chrześcijanom nad Turkami oddała zwycięstwo, obóz cały, w którym niezmierne łupy znalezione były, wojsku na zdobycz poszedł.

Sobieski król udał się do miasta; od Niemców wdzięcznością przejętych ojcem i zbawcą mianowany, z trudnością przeciskał się do świątyni Pańskiej do katedralnego kościoła św. Stefana, aby z zebranym tam miejscowym niższym duchowieństwem złożył dzięki niebu. Późem tą samą radością otoczony wracał do obozu. Wnet przy płynął Dunajem do Wiednia i sam Leopold w głuchej ciszy upokorzył się przed ołtarzem. Bliskość dwu mocarzy sprawiła, że nieodzownie im widzieć się wypadało. W polu na koniach Leopold oziębłością odparł powitanie króla Jana III, który zostawiwszy go, aby obejrzał wojska i do miasta powrócił, sam pospieszył do Węgier za Turkami. Pod Parkanami w trudnej i niepomysłnej bitwie 8 października za ledwie od swoich ratowany król Jan III wsparty od Karola księcia lotaryńskiego wraz odniósł zwycięstwo, które taki popłoch między Turkami rzuciło, że opu-

\*) Nie pierwój Jan III z wojskiem pod Wiedeń ruszył, aż mu hrabia *Wilczek*, poseł cesarski w Warszawie oddał skrypt ów sławny, którym Polska, za Jana Kazimierza w nieszczęśliwym stanie domowi austriackiemu obowiązała się, dla pozyskania posiłków przeciwko Szwedom; obrać po Janie Kazimierzu na tron jednego z arcyksiążąt austriackich.

ścili pola węgierskie. Zostawało tylko warowne w Węgrzech miejsca domowi austriackiemu poodzyskiwać i ścigać Turków w krajach za Dunajem leżących. Zwycięstwa te pod Wiedniem i pod Parkanami nietylko Wiedeń uratowały, ale przełamały dotychczasową tak uciążliwą dla domu austriackiego w Węgrzech turecką przewagę. Odtąd bowiem mimo długą wojnę następną, nie mogli się tyle pokrzepić Turcy, aby swą przewagę odzyskać. Zdziaławszy tyle król Jan III ofiarował dalszą pomoc, wielu rokoszanów dla cesarza zjednał, i chciał być pośrednikiem między cesarzem i rokoszanami: ale doznał tego, że ochota jego niechętnie przyjmowana była, i żywności i potrzeb jemu nie dostarczano, a medyacją dwór wiedeński najprzykrzej przyjął. Ustąpił tedy Jan III z Węgier i wojsko swoje ściągnął, wojować jednak z Turkami nie przestał. *Jędrzej Potocki* kasztelan krakowski pod tenże czas szczęśliwie Turkom i Tatarom na Podolu odpór dawał, hospodara multauńskiego do poddania się Polsce zniewalał i osadę polską w Jassach, tudzież Kozaków polskich z hetmanem jich *Kunickim* na Wołoszczyźnie zostawił.

Wojna ta z Turcją poparta jeszcze była nowym sprzymierzeńcem. Do traktatu warszawskiego przystąpiła 1654 r. 5 marca rzeczpospolita wenecka. Ze wszystkich tedy stron pomyślniejsze mogło się stawać działanie. Francja króla wszelkimi sposobami od przymierza z cesarzem, do którego i Weneccowie przyjęci byli, odwieść usiłuje, margrabia *de Béthune*, pod pozorem widzenia się z królową, przybywa do Polski, mając za cel tę negocyację: lecz mu się nie powiodła. *Jan Wielopolski* kanclerz kor. do Ludwika XIV posłany, dla uczynienia satysfakcji za obelgę margrabi *de Vitry*, ministrowi francuzkiemu uczynioną przez służących Tyszkiewicza, którzy sobie podochociwszy, do okien posła w Warszawie mieszkającego z pistoletów strzelali. Winowajcy na śmierć skazani, ucieczką

salwowali się, a Tyszkiewicz więzieniem niekarności dworu swego przypłacił.

W roku 1685 nowa na Wołoszczyźnie wyprawa podjęta. Wojsko polskie przez bukowińską puszcę obszerną ciągnące w głąb Multan i Wołoch, napadłszy niespodzianie na 140,000 Turków i Tatarów na zasadzce lokowanych, mężowie natarczywość nieprzyjaciela wytrzymawszy cofać się musiało z małą ludzi klęską, dla tego, że się w dobrym porządku zachowało.

Roku 1686 traktat wieczystego pokoju z Moskwą zawarty przez *Grzymułtowskiego* wojewodę poznańskiego, w którym stosując się do traktatu andruszowskiego, za Jana Kazimirza uczynionego, a w r. 1680 zmodyfikowanego, smoleńskie, siewierskie czerniechowskie, i część większą kijowskiego, województw, i Kijów miasto, Moskwie wiecznemi czasy ustąpione Moskwa ze swęj strony 200,000 rubli zapłacić Polsce i przystąpić do przymierza z cesarzem, królem i rzeczpospolitą wenecką przeciwko Turkom i Tatarom przyrzekła. Te pacta głośne są w Polsce pod jimieniem traktatu Grzymułtowskiego który dopiero w r. 1764 na sejmie koronacji potwierdzony jest. Traktat ten, tak uciążliwy dla narodu, na który natychmiast Polska sarkala (gdyż i kondycjom jego ze strony moskiewskiej warownym nigdy się zadosyć nie stało), dla tego szczególnie Jan Sobieski przyspieszył, ażeby się, nie mając niczego od Moskwy obawiać, z całą mocą mógł obrócić na Turków, na zawojowanie multkańskiej i wołoskiej ziemi dla familji i potomstwa swojego. Ta jedna myśl tak zaprzatnęła głowę Sobieskiego, że wszystko kwoli téj imprezie gotów był chętnie odtąd łożyć: co było epoką wszystkich jego potem, w rządach niepomyślności, a zatém nieufności, której ten pan odtąd aż do końca panowania swego w narodzie doznawał. Wkroczył on wprawdzie z wojskiem do Jass, lecz uwiedziony bytreni obietnicami hospodara wołoskiego, gdy się w głąb kraju ku Ta-

tarom budziackim zapuścił, ci zaś uchodząc przed nim, kraj wszystek za sobą spustoszyli, tego na królu okazali, już głodem ściśniony, o powrocie do Polski myśleć musiał.

Wkrótce potem Tatarzy wpadli do dóbr dziedzicznych królewskich aż ku Żółkwi, i oneż pustoszyli. Król wojska kommandę królewiczowi Jakóbowi powierzył, który Kamieniec atakuje, lecz bezskutecznie, dla zasłużonych scyssi między nim i hetmanami koronnymi *Jabłonowskim* i *Potockim* o kommandę nad wojskiem, która prawem, w niebytności króla, samym się tylko hetmanom należy. Sejm w Grodnie roku 1668 pierwszy raz przed obraniem marszałka zerwany przez *Dąbrowskiego* chorążego i posła wileńskiego, za to, że król przy sobie królewicza Jakóba po lewą rękę w senacie posadził.

Karolina księżniczka Radziwiłłówna, córka księcia Bogusława Radziwiłła koniuszego litew., dziedziczka substancji Radziwiłłowskiej wdowa po Ludwiku margrabi brandenburgskim tajemnie ślub bierze z Karolem Filipem księciem neuburskim mimo obietnicę daną królewiczowi Jakóbowi przytomnemu nanczas w Berlinie. Król tém żałośniejszy był z niedojścia tego mariażu, że się spodziewał, iż tym sposobem łatwo przelanie potęgę domu Sapieżyńskiego, który od niego przeciw Pacom nieprzyjaznym królowi, wyniesiony, straszonym się wnet i dworowi i Litwie całej uczynił.

Na sejmie warszawskim r. 1689 pod łaską *Stanisława Szczuki* referendarza kor., interes księcia neiburskiego, tyżący się dóbr Radziwiłłowskich, z taką żwawością od Sapiehów był wsparty, iż gdy wspomnionego księcia od dóbr miano odsądzić, sejm przez *Szyszkowskiego* posła ruskiego był zerwany. Na tym sejmie, *Eyszczyński* podsędek brzeski, oskarżony i przekonany o to, iż był ateuszem, skazany na stos i żywo spalony. Tatarzy znowu Polskę pustoszą, i królaby samego w Złoczowie byli pojмали, gdyby był wcześniej od śpiega

przestrzeżony nie uszedł. Hrabia *de Thun*, poseł cesarski, obiecuje królowi jminieniem cesarskiem 6000 wojska posiłkowego na zawojowanie Multan i Wołochów. Margrabia *de Béthune* przekłada królowi, iż obietnice domu austriackiego nietrwałe i niepewne są; kłótnia więc ztąd między posłami wynika, wyzywają się na pojedynek. Ludwik XIV zabiegając dalszym kłótniom, margrabię *de Béthune* na funkcję poselską do Sztokholmu naznacza.

W królewskiej familji scyssje panują, dla tego, że Jadwiga księżniczka neiburska, żona królewicza Jakóba, nie we wszystkiem królowej matce powodować się daje. Król znowu zamysła sobie podbić Wołochy i Multany; lecz niedostatkiem żywności przyciśniony, powraca bez żadnej korzyści do Polski. Kamieńca dobyć nie mogąc każe sypać okopy, sławne pod tytułem *Okopów Świętej Trójcy*, ażeby tym sposobem Turkom odjąć komunikacją do Kamieńca. *Konstantyn Brzostowski* biskup wileński, po wielu upomnieniach bezskutecznych, klątwę rzucił na Kazimirza Sapiechę wojewodę wileńskiego, hetmana w. w. ks. lit. i jego współpomocników, o ciężkie uciemiężenie dóbr duchownych przez stanowiska, przejścia żołnierskie i kontrybucji wybieranie. Ztąd dwie urosły partje. Król pragnący poniżenia domu Sapieżyńskiego, na stronę biskupa nakłonił się: prymas *Radziejowski* hetmana od klątwy uwolnił. Nuncyusz *Santa Croce*, wyrok w téj mierze prymasowski skasował. Prymas w Rzymie na nuncyusza się żali. Biskup ze strony swojej hetmana na sejm do sądu rzeczypospolitej zapożywa: lecz cały sejmowych obrad przeciąg na scyssjach upłynął, i sejm bez elekcji marszałka nieszczęśliwie się rozszedł. Gdy te w Warszawie sprzeczki trwają, Tatarów 60,000 na Ruś wpadło, i pod Lwów przyciągnawszy, przedmieścia zapalili. Jabłonowski hetman w. kor. wsparty od *Marka Matczyńskiego* podskarbiego w. kor. Tatarów za Dniepr odpędził.



Król za pozwoleniem senatu do wód za granicę dla poratowania zdrowia wyjechać zamysła, lecz królewski lekarz *Jonas* żyd, rodem z miasteczka Kazalu w Monferacie, zbyt wiele merkuryuszu czyli żywego srebra dawszy mu w lekarstwie, śmierć przyspieszył. Umarł Jan Sobieski r. 1696 w Wilanowie pod Warszawą, gdzie najmilszą jego była rezydencja, tegoż samego dnia i godziny, której był królem obrany. Panował lat 22.

Wyznać potrzeba, iż Janowi III nie zbywało na przymiotach do rządu: umiał wiele języków, kochał się w naukach, i wieku swego był bohaterem. Niemało jednak w rządach błędów politycznych popełnił, które źródłem były, jeżeli nie zupełnie nieszczęśliwego, to przynajmniej niejednostajnego jego w rządach powodzenia. *Naprzód*, zbyt nie owo z domem austriackim sklejanie się: Francja albowiem, główna natenczas Austrjaków nieprzyjaciółka, aby go odwiedła od przymierza z Leopoldem cesarzem, nie przedstawiała ustawicznie przeciw niemu Turków i Tatarów podbudzać. Gdyby Jan III był umiał na czas jaki uchylić się od Austrii, mógłby być podobno dobrym sposobem od Turków Kamieniec odebrać za pośrednictwem Francji, która tak bardzo, jeżeli nie o przyjaźń jego dla siebie, to przynajmniej o obojętność dla domu austriackiego się starała. Miał zaś wiele okazji ze strony samego domu austriackiego do tego od przyjaźni z nim uchylecia się na czas jaki. Po dwakroć ożenieniu syna jego Jakóba z księżniczką Radziwiłłówną, którego sobie Jan III tak bardzo życzył, dom austriacki sekretnie przez elektora brandenburskiego, któremu szło o tytuł króla pruskiego od cesarza przyrzeczony, przeszkodził. Posiłków mu według umowy za zawojowanie Multan i Wołochów nie dodał. Wojsku jego w Węgrzech, po wiedeńskiej bitwie pozostałemu, konsystencji podczas ostrój i przykrój zimy, jile w pobliżności gór karpaccich, pozwolić nie chciał,

większa więc tegoż wojska część, zimnem i głodem ściśniona, zginęła. Lecz na te wszystkie domu austriackiego mniej szczerze z sobą postępkę, obojętném okiem Jan III patrzeć musiał, skoro sobie uknował plantę zawojowania dla swego potomstwa Wołochów i Multan. I ta téż planta była *drugim skopulem* o który się odtąd wszystkie Jana III zamysły rozbijały. Dla tego projektu niesławny ów traktat przez *Grzymułtowskiego* z Moskwą zawarł, przez co się w narodzie wielce ohydził. *Nąostatek*, królowa nie pomału do jego niepowodzenia i zaciągnięcia mu zawiści i nieufności w kraju, których przez całe panowanie swoje doznawał, przyłożyła się, która interesa wszystkie w gabinecie swoim pierwej z margrabią *de Béthune*, posłem francuzkim, szwagrem swoim roztrząsała, niżli do publicznych obrad podane były. Gabinet królowej (mawiał *Sapieha*) stał się grobem praw i wolności: ona łaski królewskie rozdawała, duszą negocjacji była, i sejmów obrady kierowała a zwycięzca Turków żony swojej był niewolnikiem. Potomstwu nawet swemu tak niezyczliwą była, iż po śmierci króla publicznie Polaków zaklinała, aby żadnego z królewiczów za króla nie obierali, a w szczególności, żeby się *Jakóba* strzegli.

### *Panowanie Fryderyka Augusta II.*

Po śmierci Jana III sejm konwokacyi od *Michała Radziejowskiego* kardynała, prymasa, na dzień 28 sierpnia w r. 1696 naznaczony. Po elekcji marszałka, którym był obrany *Stefan Huniecki* stolnik podolski, sejm ten zerwany przez *Horodyńskiego* posła czerniechowskiego. Pierwszy to był przykład zerwanego sejmu konwokacyjnego. Z tém wszystkiém, konfederacja stanów stanęła na utrzymanie wolnej elekcji, która téż *Piasta* od korony wyłączała. Wojsko tak koronne, jako i litewskie związek uczyniło, dla uzyskania zatrzymanego żołdu. Marszałkiem związkowym w wojsku koronném obrany był *Bo-*

gusław Baranowski, a w litewskiém Ogiński chorąży w. ks. lit. Związek litewski za wypłaceniem przez Sapiehę hetmana połowy żołdu wojsku litewskiemu, wnet był rozerwany. Związek zaś koronny, gdy mu senat pogroził, iż w nim zostający za buntowników i nieprzyjaciół ojczyzny będą poczytani, powrócił do posłuszeństwa. *Baranowski* marszałek dnia 11 maja w Łwowie w kościele bernadyńskim Jabłonowskiego hetmana w publicznie, do nóg upadając, przeprosił.

Sejm elekcji r. 1697 dnia 5 maja zaczął się pod łaską *Kazimierza Bielińskiego* podkomorzego kor. Kandydaci do tronu odezwali się: królewicz Jakób, Franciszek Ludwik książę burboński *de Conti*, Fryderyk August książę elektor saski, Karol książę neiburgski, Leopold książę lotaryngski, Ludwik książę badeński, Liwusz Odeschalcki, synowiec Innocentego XI papieża. Partja książęcia Kontego, którą jawnie Opat *Pollignac*, poseł francuzki, w Warszawie zbierał, najznacniejsza była, jile że prymas jój sprzyjał. Po niej szła Fryderyka Augusta książęcia elektora saskiego, którą popierał *Jerzy Przebendowski* kasztelan chełmiński z *Jakobem Henrykiem Flemingiem* posłem elektorskim, obiecującym jimieniem pana swego dziesięć milionów do skarbu rzeczypospolitój zapłacić, Kamieniec kosztem swoim odzyskać, *avulsa* od korony oderwane odebrać, 6000 wojska żołdem swoim na usługę rzeczypospolitój utrzymywać, szkołę rycerską i jinne rzeczy do fortec należące obmyślić.

Gdy dnia 26 czerwca książę kardynał przystąpił do zbierania wotów po województwach, tak poróżnione widział umysły, iż nominacją króla do dnia następującego odłożyć musiał. W nocy partja saska tak się wzmocniła, iż nazajtrrz po wielu pracach daremnie podjętych na przywrócenie zgody, kardynał prymas kandydata swego książęcia *de Conti* w zakłóceniu nominował, a *Stanisław Dąbski* biskup kujawski, z większą

nierównie liczbą województw, ogłosił królem *Fryderyka Augusta II* elektora saskiego: hrabia *Fleming*, poseł elektorski, *pacta conventa* jimieniem pana swojego poprzysiął. Elektor w Tarnawskich górach na granicy szląskiej zastał publiczne od rzeczypospolitój poselstwo, którego głową był *Jan Jabłonowski* wojewoda wołyński, syn hetmański, z doniesieniem o wybraniu Augusta na tron, i zapraszaniem do objęcia rządów. Wszedł tedy August z 8000 wojska do Polski, i zaraz w Piekarach *pacta conventa* poprzysiął i kominunją z rąk Jana Kryszpina biskupa żmudzkiego przyjął. Przez tę akcją dał znać narodowi, iż się zupełnie wyrzekł błędów luterskich, w których przedtém zostawał. *Diploma* elekcji oddane mu od biskupa kujawskiego. Wkrótce potem odprawił się wjazd Augusta do Krakowa.

Tymczasem przeciwna partja na utrzymanie elekcji księcia Kontego czyni *rokosz*, albo związek, którego marszałkiem był *Stefan Humiecki* stolnik podolski. August koronowany w Krakowie 15 września przez biskupa kujawskiego. Dnia 17 zaczął się sejm koronacji i szczęśliwie pod łaską *Krzysztofa Zawiszy* starosty mińskiego doszedł. Dana jest uchwałą sejmową moc nowemu królowi zwołania w potrzebie pospolitego ruszenia ku odparciu rokoszanów.

W tém eskadria pod kominuną kawalera *de Bart*, księcia Kontego prowadząca, pod Gdańskiem stanęła. Sapiehowie Kontemu nie chcą i nie mogą dać przyrzeczonego posiłku, dla zatamowanych dróg od wojska saskiego i polskiego, którym *Galecki* wojewoda inowrocławski, *Fleming* i *Bandyusz* generalowie sascy zawiadowali. Książę *de Conti* straciwszy nadzieję, osiągnięcia tronu, 9 listopada do Francji powraca. August z Krakowa do Warszawy jedzie, i komissarzów *Stanisława Lubomirskiego* marszałka w. kor. i *Benedykta Sapiechę* podskarbiego w. ks. lit. do Łowicza, gdzie rokoszanie rady

swoje mieli, wysłał, którzy za pośrednictwem *Howerbeka* posła brandenburgskiego, w traktaty z przeciwną partją wkroczyli. Małopolanie wszyscy, i część województw wielkopolskich, związku odstąpili, i Augusta za króla w Błoniu uznali. W tém sejm *pacyfikacji* d. 6 kwietnia r. 1698 zaczął się, lecz zaraz przez posłów województwa witebskiego, którzy konnego sejm domagali się, był zerwany. Prymas i marszałek związkowy, widząc się opuszczonymi od znacznej części województw, do ugody z Augustem przystąpili, i króla przez nuncjusza papieżkiego, umyślnie na to zesłanego, przeprosiwszy, wierność mu swoją przysięgli.

August ugruntowawszy się na tronie, począł myśleć o wykonaniu obowiązków przyrzeczonych w paktach konwentach, osobliwie zaś względem odebrania Kamieńca, i naprzód szuka przyjaźni u elektora brandenburgskiego, od którego w *Johannisburgu* (*Ancborgu*) wspaniale przyjęty, po kilkodniowych rozrywkach do Warszawy powraca, i pakta welawskie i brombergskie, oraz prawo lenne na powiaty bytowski i lawenburgski potwierdza. August cały zaprzątiony myślą o odebraniu Kamieńca, do Lw. wa wyjeżdża i w Rawie w województwie belzkiem styka się z carem Piotrem wielkim, powracającym z Wiednia do swego państwa na uspokojenie wszczętych tam buntów. Wtedy to skleiła się ścisła owa między tymi monarchami przyjaźń, którą potem tak statecznie i wiernie między sobą, nawet w potomkach swoich zachowali. I lubo wyprawa króla na Turków tak dla okazałości porządnego wojska, jako dla waleczności i chwały wojennej Augusta II udac się konieczna powinna była; atoli niezgody między wojskami saskim i polskim, odnowienie kłótni w Litwie między familjami, mianowicie zelżenie i zniewaga ministra saskiego, tudzież *Przebendowskiego* wojewody malborskiego od *Potockiego* starosty krasnostawskiego, syna wojewody krakowskiego i hetmana pol-

nego, którą król za swoje wziął, i zaraz do obozu saskiego przeniósł się, nie pozwoliły Augustowi skutecznie pomyśleć o odzyskaniu Podola. Tymczasem pokój w Karłowicach w Sirmińskim Słowaków powiecie za pośrednictwem Anglii i stanów hollenderskich, między Portą Ottomańską z jednej strony, a Austrią, Wenecją, Polską i Rossją z drugiej strony r. 1699 stawał. Rossja oddzielnie się 4 stycznia umówiła, inne mocarstwa wnet 26 stycznia ostateczny pokój podpisały. Ze strony Polski był *Stanisław Malachowski* wojewoda poznański. Przez ten wieczystego pokoju traktat sultan Mustafa II przez swe pełnomocniki Mahometa *Effendi* kanclerza w. najwyższej Porty, i Alexandra *Mauro Cordato* Skarlaty sekretarza w. przywrócił Polsce Kamieniec i to wszystko, co na Podolu i Ukrainie posiadał: wyzuli się także ze wszelkiej nad Kozakami protekcji, i Tatarom surowo przyobiecał przykazać, aby nigdy na potem nie wazyli się na Ruś polską z wojskiem wypadać. Mocą tegoż traktatu artykułem V zniesiona jest danina, którą Polacy Tatarom w kozuchach dawali.

Pod tenże sam prawie czas, Fryderyk I elektor brandenburski Elbląg miasto opanował, na fundamencie traktatu bydgoskiego, mocą którego rzeczony miasto ojcu jego w zastaw za sumę 400,000 talerów puszczone być miało. Lubo król i stany rzeczypospolitej tym jego nagłym i nieprzyjaznym postępkim znacznie urażone były, przecież ugoda z nim uczyniona, przez traktat 12 grudnia roku 1698 w Warszawie skojarzony, którym elektor obowiązał się dnia 1 lutego w roku następującym wojsko z Elbląga wyprowadzić, co i uczynił. Rzplta zaś przyrzekła wypłacić mu sumę 300,000 talerów (bo stu tysięcy odstąpił), we trzy miesiące po pierwszym sejmie: tymczasem niektóre mu klejnoty koronne w zastaw dano. Gdy się ze strony rzeczypospolitej kondycjom zadossyc nie stało, elektor wedlug umowy w traktacie, objął w possessją r. 1703

powiat czyli włości elbląskie, które do dziś dnia wraz z klejnotami w ręku jego zostają. Sejm *pacyfikacyi* dnia 16 czerwca w r. 1699 zaczęty pod laską *Szczuki* referendarza kor. szczęśliwie doszedł, na którym król przyrzekł wojska saskie z granic wyprowadzić, wojsku żołd wypłacić, oraz wojskowe związki zakazane.

August pod pozorem odzyskania krajów od rzeczypospolitej oderwanych, do czego przez *pacta conventa* obowiązał się, nie zniósłszy się nawet zupełnie ze stanami rzeczypospolitej, związawszy się przymierzami z królem duńskim i Rosją, wojnę Szwedom wypowieda i do Infant wojsko saskie pod kommandą feldmarszałka *Fleminga* wysyła, za którym i sam ze 12,000 wojska pospiesza, generała szwedzkiego Willinga po dwa razy znosi, i wiele miast mocą bierze.

W Litwie znowu nowy szturm wzniecony przeciw Sapihom, którzy pod *Lejpunami* niedaleko Olkienik na szlachtę litewską uderzywszy, pokonani są, gdzie *Michał Sapięha* koniuszy lit., syn wojewody wileńskiego rozsiekany. Stała *konfederacja olkienicka* pod laską księcia Michała Wiśniowieckiego. Sapięhowie, mianowicie wojewoda wileński hetman, i synowie jego stolnik i marszałek litewski, brat wojewody podskarbi, i tegoż syn pisarz polny, tudzież wszyscy jich przyjaciele, za nieprzyjaciół ojczyzny są poczytani, i dobra ich skonfiskowano. Władza i kommenda regimentarska nad wojskiem litewskim księżęciu Wiśniowieckiemu na dwie lecie polecona. W tém nieszczęściu Sapięhowie udali się pod protekcją Augusta; lecz ten wojnę szwedzką zatrudniony, gdy w odwołkę jakąś puszcza pogodzenia jich ze szlachtą, do Szwedów się przywiązują i u Karola XII protekcji szukają, który Moskwy pod Narwą 60,000 poraziwszy, do Infant z wojskiem wchodzi, i przeprawiwszy się przez Dźwinę, Sasów pod generałem *Stejnau* na przeciwnój stronie stojących odpędza, wszystkie od

nich zawojowane miejsca odbiera, i Kurlandją całą pod moc swoje podbija\*).

Na sejmie warszawskim w r. 1702 skonfederowaną szlachtę z domem Sapiechów pogodzić starano się, tudzież postanowiono posłów wysłać do króla szwedzkiego z przełożeniem, iż już Sasi, których on ścigał, z Polski wyszli, ażeby zatem raczył z granic polskich ustąpić. Lecz sejm ten przez *Kazimirza Paca* rozjątrzonego, za marszałkowstwo nadworne lit. *Józefowi Mniszchowi*, a nie jemu dostało się, zerwany był. Karol cały zaprzętiony myślą o zrzuceniu z tronu Augusta, do Litwy z wojskiem wkracza. Posłowie od Rzeczypospolitej wysłani pod Grodnem z nim spotykają się, proszą, ażeby do pokoju przystąpił: który on nie jinaczej Rzeczypospolitej ofiaruje, tylko pod kondycją złożenia z tronu Augusta. Król za radą senatu, wojska polskie i litewskie zgromadza, i Sasów z niemi łączy, sam zaś do Krakowa wyjeżdża. Szwedzi Warszawę biorą. Prymas Radziejowski za królewskim zezwoleniem o pokój z Karolem traktuje. Konferencje te zakończyły się na tém, że król szwedzki oświadczył się publicznie, że od swego przedsięwzięcia względem złożenia z tronu Augusta nie odstąpi; w czém, jak mówiono, prymas nieubłaganego króla szwedzkiego utwierdził.

August odebrawszy wiadomość, iż Szwedzi za nim ku Krakowu ciągną, zachodzi jim drogę z wojskiem i pod Kliszowem bitwę przyjmuje. Wojsko Augusta na 14,000, a szwedzkie na 12 tysięcy wynosiło. Od pierwszej godziny do piątej z sobą wzajemnie obadwaj mężni i waleczni królowie o zwycięstwo walczyli; naostatek nieufność między wojskiem saskim i pol-

\*) Karól XII właściwie z rzędu królów szwedzkich, którzy imię Karóla nosili, był VI, ale w owe wieki, gdy chciano do czasów arki Noego królów szwedzkich policzyć, znalazły się środki do podwojenia liczby Karólów. i wspomniany Karól VI przekonany, że był dwunastym, dwunastym się pisał, i dziś dwunastym nazywany być musi.



skiem Szwedom wygraną dała. Mało w téj potyczce Polaków zginęło, Sasów 2000 trupem padło, 1500 w niewolę się z całą artylerją, sprzętem obozowym i amunicją dostało. Szwedów na 1200 zabitych liczone, między którymi najznacniejszy był książę holsztyński szwagier Karola, który w początku zaraz potyczki kulą armatnią poległ. Po téj Sasów porażce, Kraków od Szwedów wzięty. August zgromadziwszy wojska swego ostatki, do Sandomirza ciągnie, gdzie na utrzymanie jego przy koronie, województwa małopolskie *konfederacją sandomirską*, pod łaską *Stanisława Denhoffa*, miecznika kor. podniosły. Znowu tedy w poselstwie Stanisław Morsztyn wojewoda mazowiecki do króla szwedzkiego wysłany; lecz on ani wzmianki sobie o pokoju czynić nie zezwala, zaczémby się August korony nie wyrzekł. Rada senatu w Toruniu odprawiła się, na której konfederacja sandomirska potwierdzona. Pan *de Héron* poseł francuzki, który Karolowi wojnę do Saxonji przenieść radził, z rozkazu Augusta w Warszawie był aresztowany, i za granicę wywieziony. Prymas Radziejowski radę złożył w Warszawie, dla traktowania o pokój ze Szwedami, lecz obłudnie: bo ten pan niczego bardziej nie pragnął, jak Augusta z tronu złożonego widzieć, i w téj intencji tajemne ze Szwedami miał rady, któremi tyle tylko dokazał, mówił *Voltaire*, iż ojczyznę swoją w ostatnie wprawił zamieszanie, a sam z królmi, Augustem, Stanisławem, z rzeszapolitą i z Rzymem się pokłócił. Karol XII zniósłszy pod Pułtuskim partją wojska saskiego pod kommandą generała *Steinau*, Toruń obległ i dobył, Gdańsk zaś okupił się 10,000 złotych. August do Piotra w. cara moskiewskiego wysłał *Tomasza Działyńskiego* wojewodę chełmińskiego, dla zawarcia nowego przymierza ku wspólnej obronie i pomocy przeciw Szwedom.

Prymas już więcej ze swoim do Szwedów przywiązaniem nie tający się, na zjeździe warszawskim, do którego się kon-

federacja wielkopolska pod laską *Piotra Bronisza* przyłączyła, dnia 16 lutego w r. 1705 ogłosił: już August od korony odpadł, i czas wyznaczył obraniu nowego króla, od Karola podanego, który dla przyspieszenia elekcji, z Torunia do Warszawy z wojskiem przybył, i podał za kandydata do korony samego tylko *Stanisława Leszczyńskiego* wojewodę poznańskiego, którego *Święciecki* biskup poznański mimo klątwę papieżką królem nominował: za co potem do Rzymu był odesłany, i w zamku św. Anioła osadzony. Prymas usilnie pragnął, ażeby się berło *Hieronimowi Lubomirskiemu* hetmanowi w. kor. dostało; czego gdy nie dokazał, zaczął w swém ku Karolowi stygnąć przywiązaniu, i przeniósłszy się do Gdańska, tamże dnia 13 października r. 1706 umarł. Po elekcji Karól XII do Lwowa wyjechał. August spiesznie pod Warszawę przyciągnął, z kąd Leszczyński i wszyscy jego przyjaciele wcześniej za Karolem na Ruś umknęli. Odebrawszy zaś wiadomość, iż Szwedzi zbliżają się ku Warszawie, August z niej ustępuje i wojsko swoje na różne podzieliwszy partje, do Krakowa odjeżdża. Część piechoty saskiej pod kommandą generała *Schulemburga*, z Karolem XII pod Poznaniem spotyka się: *Schulemburg* natarczywość jazdy nieprzyjacielskiej mężnie wytrzymuje, noc przerwała bitwę. Generał saski zważając przemagające nieprzyjaciela siły, przezornie cofnął się, i przez *Odrę* w Szlązku przeprawiwszy się, dywizję swoją ocalił. Odwrot ten taką u Karola XII *Schulemburgowi* chwałę zjednał, iż publicznie z téj okazji rzekł: *Schulemburg nas dzisiaj zwyciężył*. Król August do Saxonji, a ztamtąd do Karlsbadu do cieplic wyjechał. Leszczyński wraz z żoną swoją *Katarzyną Opalińską*, w Warszawie, od *Konstantyna Zielińskiego* biskupa lwowskiego koronowany: za co potem tenże arcybiskup w niewoli moskiewskiej życia dokonał.

Król August r. 1705 powróciwszy ze Saxonji, z carem

w Tykocinie zjechał się, i tam order orła białego odnowił, z napisem *za wiarę, prawo i króla*, a prymasostwo dał *Stanisławowi Szembekowi*. Ztamąd obadwaj monarchowie do Grodna udali się, gdzie się wojsko polskie z moskiewskiem przeciw Szwedom złączyło. August wojska swojego komendę Schulemburgowi powierzył; Karol przeciw niemu marszałka Renschild wysłał, a sam do Saxonji z wojskiem pospieszył, i założył obóz pod *Alt-Ranstadem*. Bitwa między generałami pod Wschową stoczona, nad kwadrans nie trwała. Sasi za przykładem Moskwy, których 7000 było, z placu ustąpili i w rozsypkę poszli. Cały jeden regiment Francuzów, którym była artylerya powierzona, broń złożył i służbę u króla szwedzkiego przyjął. August tyłą nieszczęściami skołatany, obawiając się zupełnego zburzenia Saxonji, o pokój prosi. Karól szczęściem zaślepiony uciążliwe mu nazbyt pokoju kondycje podaje, to jest: aby się tronu polskiego wyrzekł, Stanisława królem polskim uznał i *diploma* mu swojej elekcji oddał, przy mierza z Piotrem w. rzekł się, i Patkula nieszczęśliwego wydał.\*) Gdy w Alt-Ranstadzie o przywróceniu pokoju praco-

\*) Jan Rejnald *Patkul* za panowania jeszcze Karola XI wysłany w liczbie delegowanych osób od stanów inflanckich do Sztokholmu, z okazyi narzuconych na ojczyznę własną uciążliwych podatków, dodał dworowi suplikę dosyć w mocnych ułożoną wyrazach, przez którą tyle dokażał, iż ojczyźnie żadnej ulgi, sobie zaś ostatnią u dworu zjednał nielaskę. Powołany o występek zelzonego majestatu, i na utratę głowy osądzony, ucieczką salwował się do Moskwy, gdzie tyle u Piotra wielkiego kredytu znalazł, iż ten monarcha posłem go swoim do dworu drezdeńskiego uczynił. August II tak sobie Patkula poważał, że go nie tylko u dworu swego zatrzymał, ale nadto i urzędem konsyliarza sekretniejszego przydział. Patkul zawdzięczając te Augusta na się względy, skojarzył ścisłą przyjaźń między nim a carem, która potem autorowi onójże okropną się stała przez szczególne Augusta podejrzenie, jakoby Patkul Szwedów znowu z Moskwą pogodzić zamysłał. Pojmany więc z rozkazu elektorskiego, i w *Sonnensteinie* osadzony, doczekał się przyścia Karola XII do Saxonii. Powiadają, że August II widząc się być przymuszonym przez

wano, ksiązę *Mężyków* najwyższy hetman moskiewski, Szwedów pod komendą generała *Meierfelda* zniósł, przecież zwycięztwo to Karola do łaskawszych kondycji bynajmniej nie nakłoniło. August obawiając się, aby elektor brandenburski, król już natenczas pruski, między Szwedami i Moskwą pokoju nie skleił, wszystkie od Karola podane kondycje przyjął, i traktat w Alt-Ranstadzie stwierdził: nadto jeszcze uwolnił z aresztu królewiczów Jakóba i Konstantyna Sobieskich, których r. 1704 pod Wrocławiem pojmał i w Kenigsteinie osadził, mniemając, jakoby się który z nich sekretnie u Karola o koronę polską starał. List nawet otrzymanej korony winszujący do Stanisława Leszczyńskiego ręką własną napisał.

Król szwedzki wzmocniwszy i wzbogaciwszy wojsko swoje w Saxonji, z Alt-Ranstadu ruszył, i Drezno mijając, oddał dziwną ową i sławną wizytę Augustowi, którego wieki potomne rzetelności i wspaniałości umysłu słać nie przestaną, gdy mając w ręku swoich najglówniejszego nieprzyjaciela, i mogąc go pojmać, przecież nie chciał się zemścić tak znacznych

traktat altranstadzk wydać królowi szwedzkiemu Patkula, litością i wspaniałością serca wrodzoną sobie zdjęty, wysłał sekretny ordynans do komendanta fortacy, ażoby więźniowi nie bronil pory ocalenia się ucieczką. Komendant nieopuszczając chwili korzystania z takowej pana dyspozycyi, dał do zrozumienia więźniowi, iżby mu za wyliczeniem pewnej kwoty pieniędzy, dopomógł do wyratowania się z tak złego i niebezpiecznego razu, w którym zostawał. Patkul czyli przez niemożność wypłacenia założonej sumy, czyli też przez niepodobieństwo tak niespodziewanej obietnicy, i małe lub żadne w niej zaufanie, droży się i czas zwłóczy; alizci tegoż prawie momentu nadjeżdża konwoj szwedzki, uwozi nieszczęśliwego więźnia, który potem w Kazimierzu pod Kaliszem z rozkazu nieubłaganego Karola żywo rozszarpany, przysłowiu o ludziach, którym się zawsze różnie, bardziej jednak niepomysłnie powodzi: *Nieszczęśliwy jak Patkul!* Śmierć jego okrutna wiekopomném będzie świadectwem popędliwego umysłu i nie królewskiego serca w Karolu.

sobie wyrządzonych uraz: w czém się łatwo mógł przed całą usprawiedliwić Europą, która się nad tą Karola zuchwałością zdumiewała, a na Augusta oczywistą krzywdę bez sprawiedliwego uzalenia patrzeć nie mogła.

Karol wszedłszy do Polski, udał się ze 35,000 wojska ku Grodnowi, zostawiwszy w Polsce 7000 Szwedów przy królu Stanisławie. Po odebraniu Grodna, Karol za carem upędza się, i Moskalów pod *Holerzynie* znosi, i przez Dniepr przeprawia się, mając nadzieję, iż berło rossyjskie, tak jak polskie, cara z tronu złożywszy, komu zechce odda. Gdyby był prosto udał się ku stolicy moskiewskiej, możeby projekt jego do skutku przyszedł; lecz Karol przedsięwziął drogę na Ukrainę, dla opatrzenia wojska swego w żywność i amunicję wojenną, i dla łatwiejszego złączenia się z *Mazepą* hetmanem kozackim, który przeciw carowi bunt w Ukrainie zadnieprskiej podniósł. Tam więc zuchwały Szwed oczekiwał na 12,000 wojska, które mu generał Löwenhaupt ze Szwecji prowadził, z wielkim żywności i oręża dostatkim. Löwenhaupt na Moskwę w województwie mścisławskim niespodzianie napadł, gdzie po bitwie przez trzy dni ponawianej, ledwo się z 5000 pozostałego wojska do obozu Karola przecznał. Wozy, których 8000 generał szwedzki prowadził, częścią spalone były, częścią się Moskalom dostały. Książę *Mężyków* Ukrainę i *Baturyn* stołeczne miasto Kozaków opanował: co sprawiło, iż Mazepa ledwie się ze dwiema pułkami Kozaków do Karola przyłączył. Zima też nadzwyczaj roku tego przykra, na dwa tysiące Szwedów umorzyła. Skoro się pora zdatna do wojowania otworzyła; Karol poszedłszy na Ukrainę i Kozaków zaporozkich na swoją przeciagnawszy stronę, *Pułtawę* obległ. Piotr w 70,000 wojska pod miastem stanął. Przyszło zatem do bitwy, w której Karol trzy razy mniej niżeli jego przeciwnik

wojska mający, w jednym dniu cały prac swoich, zwycięstw i szczęścia pożytek utracił. Wojsko jego do szczytów zniesione było, sam zaś raniony ledwo z 800 Szwedów naprzód do Oczakowa, a potem do Benderu do Turek ucieczką się ratował. Dzień nieszczęśliwy téj potyczki był 8 lipca w r. 1709: która, jako stała się grobem potęgi szwedzkiej, tak Rossji panowanie na północy podniosła.

August o przegranej pod Puławą Karola odebrawszy wiadomość, o odzyskaniu tronu polskiego zamyśla, protestując się solennie przeciwko traktatowi alt-ranstadzkemu, jako do niego gwałtem był przymuszony: co już i dawniej na zjeździe lwowskim *Stanisław Szembek* prymas, i *Denhoff* marszałek konfederacyi sandomirskiej jimieniem stanów ogłosili. Generał *Krassau* od Karola w Polsce zostawiony, dla utrzymania na tronie Stanisława, z nim wraz udaje się do Szczecina w Pommeranią szwedzką. August do Polski powróciwszy, i stany królestwa o swoim przyjeździe ostrzegłszy, w Toruniu, dokąd i car zjechał, traktat zawarł z królami duńskim i pruskim przeciw Szwecyi. Na radzie wielkiej warszawskiej r. 1710 traktat alt-ranstadzki skasowany, i to wszystko, co na rozkaz króla szwedzkiego od marszałka wielkopolskiego *Piotra Bronisza* ustanowione było: konfederacja sandomirska, *pacta conventa* króla Augusta, tudzież przymierze z carem potwierdzone, nakoniec amnestja generalna ogłoszona: która w takowych przypadkach, jile w stanie republikańskim, najskuteczniejszym jest na uspokojenie podzielonych umysłów lekarstwem.

Roku 1712 sejm dwuniedzielny nadzwyczajny w Warszawie pod łaską marszałka konfederackiego *Denhoffa* szczęśliwie doszedł, na którym stany Augusta II znowu za jednego i prawego króla uznały: wojsku saskiemu wyznaczono w Polsce kwatery. Poselstwo do cara wyprawiono, aby wojsku swojemu z Polski ustąpić rozkazał, a Inflanty według traktatu

Działyńskiego Polsce powrócił: akta oraz wszystkie konfederacji sandomirskiej, i rady wielkiej warszawskiej potwierdzono. Sejm ten nowym wcale przykładem zalimitowany był, tak, żeby co dotąd uchwalono, moc prawa miało: w roku zaś następującym, pod tymże marszałkiem i tymiż posłami znowu sejm reassumowany; lecz w tej drugiej części zerwany był: prawa jednak na pierwszej sejmie części postanowione, walor swój i powagę zachowały.

Król Stanisław z Pomorza tajemnie wyjechawszy, udaje się do Karola XII; lecz w Jassach pojmany, i do Benderu odesłany tegoż prawie czasu, kiedy Karola z Benderu do *Demotylki* prowadzono. Stanisław w kilka miesięcy potem wolność otrzymał.

Roku 1714 pokój karłowicki z Turkami przez *Stanisława Chomentowskiego* wojewodę mazowieckiego posła do Porty Otomańskiej, z sejmie warszawskiego w r. 1712 wyznaczonego, odnowiony był. Turcy wolny dla Karola XII przez Polskę przejazd warowali, tudzież o wyjście z granic polskich wojska rosyjskiego żądanie swoje zanieśli. Karol z Turek do *Stralsundu* w Pomorze powróciwszy, r. 1715 o nowej przeciw Polsce zamyślał wojnie, i już z Piotrem w. na wyspie Aland sekretną przez barona *de Görtz* w r. 1718 na wskreszenie traktatu alt-ranstadzkiego negocyacją układał, gdy roku tegoż dnia 12 grudnia, przy ataku fortecy *Friderichshal* w Norwegii, zabity został.

Tymczasem roku 1715 w Polsce domowe wyniknęły kłótnie z okazji wojsk saskich, nieznośnie obywatelów polskich na kwaterach nciemniających. Przeciwko tym wojsko polskie dnia 10 października uczyniło związek pod laską *Władysława Gurzyńskiego*, a potem *konfederacja tarnogrodzka* stanęła pod *Stanisławem Leduchowskim* podkomorzym krzemienieckim. Różne z różnym skutkiem między Sasami i Polakami

zaszły bitwy. Wzruszeni publicznymi nieszczęściami niektórzy senatorowie, i obadwaj wojsk polskich hetmani, radę o przywróceniu spokojności powszechnej składają, i miejsce obu stronom do rozprawy *Rawę* w województwie bełzkiem wyznaczają. Zaczęły się na początku r. 1716 konferencje do pokoju dążące między związkowymi i saskimi posłami, przy staraniu i pieczołowitości *Stefana Humieckiego* podolskiego, *Franciszka Zabuskiego* czarniechowskiego wojewodów, i hrabi *Fleminga* feldmarszałka saskiego. Umówiony jest pokój w następujące kondycje: aby wojska saskie przed przyszłym sejmem, czasu od króla wyznaczonego, z Polski wyszły: tymczasem zaś, aby jim województwa skonfederowane prowianty, lub zamiast tych podatek pieniężny *podymne* nazwany 17 tynfów z każdego dymu dawały. Nie przypada do smaku konfederatom ugoda ta dla tego mianowicie, że czas wyjścia wojskom saskim od woli królewskiej miał zależeć, a zatém z większą daleko niżeli przedtém zwawością nieprzyjacielskie obu stron zawzięły się obroty, zwłaszcza gdy i Litwa do związku przystąpiła.

Piotr w. bierze na się w tój mierze stanów z królem pojednanie. Zjazd w Lublinie na dzień 12 czerwca dla uspokojenia zamieszek wyznaczony, dokąd się udali książę *Dolgoruki* poseł rosyjski, *Szaniawski* biskup kujawski, hrabia *Fleming* i posłowie konfederatów; lecz ugoda nie przyszła do skutku, gdy Sasi mimo umowę z Zamościa i Lwowa ustąpić nie chcieli, i prowianty uciążliwe wybierali. Znowu tedy r. 1717 w *Kazimirzu* naprzód, a potem w Warszawie powtórzona negocjacja z lepszym niżeli pierwój skutkiem, gdy dnia 3 listopada podpisana i potwierdzona była, po której sejm *ratyfikacji* nastąpił. pod łaską *Leduchowskiego* marszałka konfederackiego, który nad 7 godzin nie trwał. *Niemy* nazwany: ponieważ na nim traktat uczyniony jedynie był przeczytany bez pozwolenia żadnej opozycji. Na tym sejmie wojsko polskie w liczbie ozna-



czone, koronne do 18, a litewskie do 6 tysięcy, i nowym cale kształtem rozrządzone było, pensja mu pewna na zawsze obmyślona: przez co wieczyście zagroziła się droga owym ustawicznym wojsk związkom o niepunktualne wypłacenie żołdu, kraj własny, kościoły, i współziomków swoich rabującym. Konfederacje sandomirska i tarnogrodzka rozwiązane, wszelkie związki zakazane, a wojsko saskie do Saxonji w przeciągu 25 dni od podpisania ugody wyciągnęło. Cena tynfów, która dotąd była 30 podniesiona jest do 38, a czerwony złoty do 18 złt. dla prędszego wojsk uspokojenia.

Sejm ten kończył ciągłą kolój cierpień, wojen z ościeniami mocarstwami i rozruchów wewnętrznych. Bez wypoczynku prawie upłynęło 70 lat niedoli, i kraj na wszystkie sposoby wyniszczony został: czego za Jana Kazimirza kozackie, szwedzkie, i moskiewskie wojny nie zniszczyły, tego mniej widocznie, ale równie skutecznie dopełniała wewnętrzna niezgoda, nareszcie ostatnie Karola XII wojny do ostatka niszczyły. Obszerne i ludne grody zwykle z drewna budowane poszły w perzynę, ponikły rozległe wioski, pokrajana niegdy pługiem i w zagony ułożona ziemia zarosła sośniną. Wielka masa ludu ruskiego z Kozactwem wyniosła się z Polski na stepy z Kozakami od niej odpadłymi; wielka część ludzi w srogich nieprzyjacielskich zagonach ginęła; wielka część przed czasem umarła, mianowicie kiedy niedostatek lub powietrze kraj nawiedziło. Potrzeba już było dla Polski wypoczynku, i ten wypoczynek znalazła z sejmem niemym, ale ukazało się straszne jój zdrętwienie, zapowiadające niemoc skutecznego odparcia ciosów na zgubę kraju wymierzonych. Sejmowe swobody stanu szlacheckiego, które zabezpieczały nieład w kraju, były jedyną rzeczą starannie praktykowaną. zaczął sejmów dochodzących prawie już nie było. Ukazał się duch ostygły i nieczuły na własne poniżenie, a środki do ożywienia jego nadto słabe.

Z ubytkiem ludności nie wydała Polska tyle zboża jile niegdyś: z poprawą u narodów zachodnich gospodarstwa, przestało zboże w takiej ilości jak dawniejszych lat wychodzić. Po tylu klęskach a zepsutym od niemałego czasu guście, upadła edukacja po wielkiej części w ręce Jezuitów przeszła. Ćwiczenie się w niesmacznej łacinie, lub conceptach wyrazowych makaronizmem łacińskim przeplatanych, zajmowało obłąkane gusłami i uprzedzeniem obarczone umysły, nie dopuszczało do przejrzania się w czystej prawdzie, i czystego rzeczy poznania. Spokojność wyjednało w tym kraju sąsiednie mocarstwo, i od tego czasu wpływ tego mocarstwa i mocarstw jinnych nie ustawał, a szlachta ciesząc się nieroztropnie dzikiemi swobodami, nie znała, że niepodległość straciła. Roku 1718 jimieniem króla i stanów z sejmu grodzieńskiego, który był limitowany do Warszawy pod laską Krzysztofa Zawiszy starosty mińskiego list do cara był pisany, a r. 1720 wyprawiony w poselstwie Stanisław Chomentowski wojewoda mazowiecki, dopraszał się u Piotra w., aby wojska rossyjskie zupełnie z Polski ustąpiły. Wnet próśby skutek nastąpił. Polska w cichości póki król jój żył od mocarstw odleglejszych zapomniana, cieszyła się pokojem: szlachta na pijatyce i pieni czas wesolo trawiła, stany jinne w poniżeniu cierpliwie znosiły szlacheckie nadużycia: bo łagodność charakteru narodowego, w powszechném uczuciu odrętwieniu nie czyniła jich nieznośnymi.

Roku 1720 traktat przedugodny między Polską i Szwecją zawarty, którym Ulryka Eleonora siostra Karola XII uznała Augusta II za polskiego prawego króla, a Stanisławowi żadnej więcej przyobiecała nie dawać pomocy. Ten traktat r. 1732 na traktatach wieczystego pokojuż Fryderykiem królem szwedzkim był przemieniony. Tegoż r. 1720 unia kościoła greckiego z łacińskim w Zamościu potwierdzona, za staraniem i pieczołowitością *Leona Kiszki* metropolity ruskiego, biskupa włodzi-

mirskiego, i *Grymaldego* nuncjusza natenczas w Polsce papieżkiego, który na synodzie prezydował.

W r. 1724 rozruch w Toruniu lutrów przeciw studentom szkół jezuickich, podczas processyi Bożego Ciała wszczęty: pospólstwo rozjuszone wpadło do jezuickiego klasztoru i cały zrabowało, rzeczom nawet świętym nie przepuszczając. Sprawa ta po dekreście asesorskim wytoczyła się przed stany rzeczypospolitej na sejm do Warszawy zgromadzone; naznaczona zatem komissja, której prezydentem był *Jerzy Lubomirski* podkomorzy koronny dnia 7 Grudnia; winniejsi ze znaczniejszych na gardle są pokarani, a *Czernieckiemu* burmistrzowi i namiestnikowi prezydenta na prośbę katolików kara darowana. Księżom Jezuitom za szkody poczynione 22,000 złt. miasto wyliczyło. Kościół Panny Maryi i klasztor przyległy od lutrów na szkołę przemieniony, katolikom powrócony. Potencje protestanckie zdawały się być mocno urażone tym z dyssydentami postępkiem, ale lepiej interes zrozumiawszy łatwo się uspokoily.

Ferdynand książę kurlandzki, ostatni z familji Ketlerowskiej męzkiej plci, mając lat 71, w Gdańsku bezzenny mieszkał. Stany kurlandzkie zgromadzone w Mittawie, zapobiegając klótniom, któreby po śmierci Ferdynanda wyniknąć mogły, sekretnie obrały książęciem grafa *Maurycego de Saxe*, syna naturalnego Augusta II z hrabinęj *de Königsmark*. Rzeczpospolita, do której po wygasłej linii męzkiej Kettlerowskiej Kurlandja według konstytucji r. 1589 za Zygmunta III uchwalonęj, wrócić się miała, komissją r. 1726 z sejmu grodzieńskiego, który pod laską *Stefana Potockiego* referend. kor. szczęśliwie doszedł, wyznaczyła, aby tę elekcją grafa *Maurycego*, jako nieprawną, skasowała. Rossja pretensje sobie do księstwa kurlandzkiego rości, na fundamencie wyprawy *Annie Iwanównie* księżnęj kurlandzkiej, wdowie po Fryderyku Wilhel-

mie Kettlerze, na przereczonóm księstwie wyznaczonój, która potém na tron rossyjski po śmierci Piotra II wstąpiła. Książę *Mężyków* sławny przez swe przygody, a bardziej jeszcze przez swój w kredycie upadek za panowania Piotra II\*), o godność księcia kurlandzkiego dobija się, lecz bezskutecznie. Komisja od rzeczypospolitój wyznaczona, zjechawszy do Grodna w r. 1727 postanawia: że Kurlandja po zmarłym Ferdynandzie do Polski wrócić się, i na województwa podzielona, wiecznie jej inkorporowana być ma. Tymczasem Ferdynand Kettler inwestyturę na księstwo kurlandzkie przez posła swego Fryderyka Gottarda *de Bularu* odbiera: a dogadzając żądom poddanych swoich, wchodzi w kontrakty ślubne z Joanną Magdaleną księżniczką saską naj Weissenfeldzie, aby jim krwie swojej potomka i następcę zostawił.

Gdy w r. 1728 obadwaj hetmani koronni, *Stanisław Rzewuski* wojewoda bełzki, *Chomentowski* wojewoda mazowiecki z tego świata zeszedli, król *Stanisława Poniatowskiego* ped-

---

Książę Mężyków, ów nieodstępny prac, trudów i zwycięstw Piotra w towarzysz, do takiój za wyniesieniem na tron Piotra II cara, syna Aleksego Piotrowicza, a wnuka Piotra w. przyszedł potęgi: już uczyniwszy się głową najwyższój rady, i zupełną przywłaszczywszy sobie opiekę nad młodym carem, jednowładnie rządził państwem pod jimieniem jego. A lubo przez swe intrygi zaręczył nawet córkę własną młodemu carowi, atoli wnet pan ten sprzykrzywszy sobie nieznośny rząd Mężykowa, za powodem książąt *Dolgoruków*, głównych faworyta nieprzyjaciół, onegoż generałowi *Sółtyków* w pałacu własnym w areszt pojąć, i do *Oranienburga* zaprowadzić kazał. Przeniesiony wnet ztamtąd, za wyrokiem komisysji na siebie wyznaczonój, Mężyków do *Berezowa* w głąb Syberji, gdzie r. 1719 z apopleksji umarł. Żona jego z obfitości łez wylanych w nieszczęśliwym męża swego, stanie wzrok utraciwszy, w drodze z życiem się rozstała. Córka starsza zaręczona carowi, na wygnaniu śmiercią ojca swego poprzedziła. Młodsza zaś zaślubiona Gustawowi, bratu Ernesta księcia kurlandzkiego, w r. 1737 życia dokonała. I tak gdy Mężykowi pomyślna fortuna z niskiój kondycji do najwyższych stopni wyniosła: chęć niepomiarowana panowania z nich go strąciła.

skarkiego w. w. ks. litew. i generała gwardyi koronnój regimentarzem wojsk polskich uczynił. Tenże los gdy po dwóch leciech litewskich potkał hetmanów, *Ludwika Pocięja* wojewodę wileńskiego i *Stanisława Denhoffa* wojewodę połockiego regimentarzem wojska litewskiego ksiązę *Michał Wisniowiecki* kanclerz lit. był mianowany. Takowe regimentarzów po śmierci hetmanów wyznaczenie ztąd pochodziło, iż buławy wakujące nie mogły być inaczéj tylko na sejmie w obecności stanów zgromadzonych rozdawane. Od r. zaś 1726 aż do 1736 żaden sejm nie stanął: a to przez intrygi najwięcej tych. co się o buławy dobijali: a przeto tego roku na sejmie grodzieńskim stany rzeczypospolitój przywróciły królom moc rozdawania buław zaraz po jich zawakowaniu. Roku 1731 klótnia między Radziwiłłów i Sapiehów domami o księstwo słuckie, które po Ludwice Karolinie księżniczce Radziwiłłównie w dom neiburgski weszło było, zupełnie uspokojone przez ugodę, z przysądzeniem wspomnionego księstwa Radziwiłłom, którzy domowi Sapiehów dwa miliony złt. za pretensją wypłacili. Roku 1732 w miesiącu sierpniu król wojenne dla Polaków widowisko w *Wilanowie* pod Warszawą sprawił, na których mniej wprawdzie wojska okazywało się, niż na kampańcencie pod *Mühlbergiem* w Saxonii r. 1729 odprawionym, ale nie mniej wspaniałości. Najwyższą po królu kommendę na kampańcencie pod Wilanowem *Stanisław Poniatowski* wojewoda mazowiecki, regimentarz kor. sprawował. Pod tenże czas traktaty między Polską i Austryją dawniej zawarte, odnowione i stwierdzone były. Jeden szczególnie artykuł, przez który wolne Austrii w Polsce, i Polakom w austrjackich państwach werbunki warowane były, zniesiony.

August r. 1733 na sejm extraordinaryjny do Warszawy nakazany z Saxonji przybywa: i gdy nadzieja była po tylu niedoszłych sejmach, pomyślnego obrad skutku pod laską *Pio-*

*tra Ożarowskiego* oboźnego kor. rozpoczętych, alizci śmierć królewska w biegu je swoim przerwała. Umarł August dnia 1 lutego z gangreny, która mu się w nodze zajęła. W młodszych latach August zwiedził cudze kraje, przez co nabył wiele pożytecznych światel, grzeczności i przyjemności w obyczajach, gustu w naukach i wyzwolonych sztukach, którego pamiętkę zostawił w wybornym bramy i wieży pałacowej abrysie. W sztuce rycerskiej niemniej się biegłym, jak szczęśliwym okazał. Objąwszy komendę cesarskiego wojska, Turków pod *Temezwarem* w r. 1696 pamiętnie poraził. Mocy i siły nadzwyczajnej: w nieszczęściu wyższego nad samą nieprzyjazną fortunę umysłu: ku nieprzyjaciolom zaś własnym aż do podziwienia wspaniały, czemu się niekiedy sam główny jego przeciwnik Karol XII dziwował, a rzetelność Augusta sławił. Sasi go jak ojca kochali, Polacy jak króla czcili; tamci w nim dobroczynnego pana, ci zaś i pana łaskawego, i mądrego rządcy wolnego narodu doznając.

### *Panowanie Stanisława Leszczyńskiego.*

Po śmierci Augusta II Teodor Potocki prymas, sejm konwokacyjny na dzień 27 kwietnia r. 1733 naznaczył, który się pod łaską Michała Massalskiego pisarza wielk. w. ks. lit. dnia 23 maja zakończył. Na nim dyssydenci od urzędów i funkcji poselskich, na które się wciśnęli byli, oddaleni, z przydanym zakazem szukania protekcji zagranicznych. Elekcja na dzień 26 Sierpnia naznaczona i stany obowiązały się na wolne obranie Piasta. to jest króla rodem Polaka, katolika, żadnych państw, ani prowincji i wojsk swoich za granicą niemającego. Aby zaś ustawa o obraniu króla Polaka ściślej zachowana była przysięgą się do niej obowiązali wszyscy obecni duchowni i świeccy senatorowie, ministrowie, urzędnicy i oficyjaliści ko-

ronni jak litewscy, także i posłowie wszyscy. Teżże przysięgi wykonania obowiązków włożony na wszystkich wszelkiego stanu i godności obywateli koronnych i litewskich, którzyby do obrad i elekcji przypuszczeni być chcieli.

Fryderyk August, syn zmarłego króla zrazu obojętność względem tronu polskiego pokazujący, po wielu potem namowach Maryi Józefy córki Józefa cesarza, żony swojej, tudzież po odebranych od Karóla VI cesarza (któremu sankcją pragmatyczną, to jest rozrządzenie domowe sukcesji po Karólu VI, August swęj żony do tęg sukcesji pretensje uchylając, podpisał), po odebranych równie i od Anny imperatorowęg rossyjskiej obietnicach posilków do osadzenia się na tronie, skutecznie o koronie polskiej myśleć zaczyna.

Tym sposobem o elekcji króla w Polsce i na dworach zagranicznych stanowiono, gdy tymczasem w Polsce kilka się zebrało partyi sprzeciwiających się ustawom sejmu konwokacyjnego: nie liczne one były, ale w związku z mocarstwami zagranicznymi, a duch poróżnienia już się mocno ukazywał na sejmikach relacyjnych, z których jedne wcale nakazaną przysięgę odrzucały, drugie przeciwnie kandydatów od dworów wiedeńskiego i petersburskiego zaleconych za nieprzyjaciół osądziły.

Nieco przed śmiercią Augusta II gdy pogłoska szerzyć się poczęła, już król mimo prawa urzędy niektóre rozdawać miał, prymas i niektórzy jinni panowie do cesarza i imperatorowęg pisali, prosząc o wsparcie wolności polskiej: listy te dały pozorną w czasie bezkrólewia do mięszania się w interesa polskie przyczynę. Wojsko więc rossyjskie mocą zawartych z cesarzem i Saxonją traktatów ku granicom rzeczypospolitęg zbliża się. Generał Lasey z częścią onego wszedlszy, manifest wydaje, oświadczając: już wejścia tego nie jinny koniec jest, tylko

utrzymanie wolności polskiej. Trochę przed elekcją prymas list odebrał od imperatorowej rossyjskiej, w którym go przestrzegano, iż na elekcje Stanisława Leszczyńskiego żadnym sposobem niepozwoli: albowiem nie było na rękę mocarstwom sąsiednim wyniesienie na tron tego, którego córka była królową francuzką.

Sejm elekcyjny zaczął się dnia 25 sierpnia, elekcja marszałka wiele czasu zabrała, dla wielu sprzeczek zaszyłych, częścią o wykonanie przysięgi przez sejm konwokacyjny nakazanej, częścią o wkroczenie wojsk rossyjskich. Dnia dopiero 2 września obrany marszałkiem koła rycerskiego Franciszek Radzewski podkanclerzy poznański. Książę Michał Wiśniowiecki kanclerz i regimentarz w. ks. lit., gdy mu wojska rossyjskiego wprowadzenie zadawano, z pola elekcji dnia 29 sierpnia na Pragę ustąpił, co też następujących dni uczynił Hossiusz biskup poznański, kasztelan krakowski, 8 wojewodów, 5 kasztelanów, marszałek nadworny litew., Małachowski starosta opoczyński i wiele jinnych znakomitych osób. Natychmiast oni o swoim dworowi petersburgskiemu dawszy znać postępkę, upraszali imperatorowej, aby zamysły jich względem obrania elektora saskiego wojskiem swém wsparła.

Dnia 4 września król Stanisław publicznie do osiągnięcia tronu polskiego listem króla francuzkiego był zalecony, i sam dnia 9 września w Warszawie osobą swoją stanął, przejechawszy całe Niemcy z kawalerem Dandelot za kupca się udającym, którego Stanisław towarzyszem powiadał się, dla oszukania tym fortelem cesarza który o schwyтaniu Stanisława mocno przemyślał. Dnia 11 i 12 września prymas objeżdżał województwa, które jednostajnie głosy swoje na Stanisława dawały. Wszakże byli niektórzy, żądający, ażeby dla uniknienia scyssyi Piast, ale jinny nie zaś Stanisław Leszczyński, był obrany. Gdy już sama tylko króla nominacja zosta-



wał, wojewoda sandomirski do niej przystąpić nie pozwolił, póki by na Pradze zostający panowie przystąpieniem swoim do tej elekcji zgody nie ugruntowali. Posłani zatem do nich z perswazją biskup helmski, kasztelan plocki i trzej jinni z rycerskiego stanu. Tymczasem usilném niektórych naleganiem prawie zniewolony prymas, Stanisława Leszczyńskiego królem polskim i w. ks. lit. około godziny czwartej z południa dnia 12 września ogłosił. Biskup krakowski i wojewoda sandomirski tegoż dnia na Pragę przenieśli się, gdzie manifest przeciw zaszłej elekcji z jinnymi tamże zostającymi podpisali pod datą 14 września. A gdy przeciwko nim zaszły niektóre od przeciwnej partyi gwałty, cofnęli się ku Węgrowi, aby tam na przybycie wojsk rossyjskich czekali.

Król Stanisław dnia 21 września poprzysiągłszy pacta conventa, gdy się niebezpiecznym w Warszawie z przyczyny zbliżającego się wojska rossyjskiego być widzi, do Gdańska z prymasem, posłami francuzkim, szwedzkim i wielą jinnych swój partyi panów przenosi się, zostawiwszy obronę Warszawy Józefowi Potockiemu (któremu Poniatowski regimentarstwa ustąpił), i Janowi Tarłowi wojewodzie lubelskiemu.

Pierwsza straż wojska rossyjskiego dnia 29 września na drugiej stronie Wisły pod Pragę stanęła. Polskie wojsko na 8000 ludzi wynoszące, długo przeprawy przez rzekę bronilo ale naostatek przewyższającym siłom ustępując, do Piaseczna się cofnęło. Tymczasem panowie i szlachta sprzeciwiająca się elekcji Stanisława gromadzi się pod *Kamieniem* wsią, obraniem niegdyś Henryka Walezyusza wsławioną, i tam pod łaską *Antoniego Ponińskiego* instygatora k. elekcją składa. Dnia 5 października, który był ostatni sejm elekcyjnego od prymsa złożonego, *Stanisław Hozyusz* biskup poznański królem Augusta III ogłasza. Stanęła wnet tamże pod dyрекcją Ponińskiego *konfederacja* na poparcie elekcji Augusta III wbrew

tę, która się po ustąpieniu szlachty i wojska polskiego z Warszawy, w *Dzikowie* na stronę króla Leszczyńskiego pod laską *Adama Tarty* starosty jasielskiego kojarzyła. Posłowie sascy dnia 1 listopada *pacta conventa* jimieniem elektora w kollegiacie świętego Jana w Warszawie zaprzysięgli, które te w sobie znaczniejsze punkta zawierały: już król utrzyma prawo nominacji na kardynałstwo, postara się o zakończenie interesu względem nominacji na opactwa, cudzoziemców do nobilitacji i indygenatów bez zalecenia hetmanów i ministrów promować i onychże do żadnych rządów i spraw rzeczypospolitej używać nie będzie: prócz tego przyrzekał August w szczególności, już Kamieniec i okopy św. Trójcy wyreperuje, zbrojownie rzeczypospolitej wyporządzi, szkołę wojenną i szpital żołnierski założy, trzy miliony złotych polskich na publiczne potrzeby a co rok 100,000 złt, do skarbu rzeczypospolitej na zagraniczne legacye wniesie, mennicę wystawi i góry olkuskie otworzy. I tak piętnastu senatorów i sześćset szlachty, wspartych 20,000 wojska, przemogli nad całym narodem na stronie Stanisława będącym.

August tym sposobem obrany dnia 9 grudnia z Saxonji do Polski wyjechał i dnia 6 stycznia w *Tarnowicy* na granicy szląskiej od *Lipskiego* biskupa krakowskiego i jinnych w swęj partyi będących panów był witany, gdzie téż osobiście *pacta conventa* przysięgą potwierdził. Roku 1734 dnia 17 stycznia król i królowa, po odprawionym wprzód Augusta II i Jana III i królowej Maryi Kazimiry pogrzebie, od biskupa krakowskiego koronowani byli w Krakowie, Sejm koronacyi dla malęj liczby posłów do jinnego czasu był odłożony.

Tymczasem wojsko rossyjskie pod generałem *Lascym* na 12,000 wynoszące, a potém za przybyciem feldmarszałka *Münicha* do dwudziestu przeszło tysięcy pomnożone, Gdańsk, gdzie się król Stanisław ze znaczną partyi swojej częścią zam-

knął, szturmować poczęło. Z Francji miasto licznego wojska od kardynała *Fleurego* ministra francuzkiego obiecywanego, eskadra trzema regimentami 2400 ludzi wynoszącemi, pod komendą brygadyera *de la Motte Perouse* i hrabi *de Plelo* posła francuzkiego w Kopenhadze, przybiła: którzy wysiadłszy pod *Mindą* tak byli od nieprzyjaciół ściśnieni, iż żadnego prawie obleżonym ratunku dać nie mogli. Stoczyli wprawdzie kilka zwawych utarczek, ale większą nieprzyjaciół liczbą pokonani byli. Nieszczęśliwy hrabia *de Plelo* w jednej z tych okazji ranami okryty na placu poległ. Dnia 12 czerwca flota rossyjska z 15 okrętów i 6 fregat złożona pod komendą admirała *Gordona* do portu gdańskiego zawinęła. Forteca *Münda* tém bardziej ściśniona poddaje się naostatek, i wojskiem saskiem, które w ośm batalionów i dwadzieścia dwa szwadrony pod komendą księcia saskiego na *Weissenfeldzie Münichowi* na pomoc przyszło, osadzona jest. Wnet Gdańsk żadnego dla siebie znikąd niespodziewając się sukursu, widząc oraz, iż kardynał *Fleury* minister francuzki ozięble interes króla Stanisława popiera i rzeczy próżno zwłóczy, zaczyna myśleć o swoim bezpieczeństwie, i dnia 30 czerwca Rossyanom się poddaje.

Król Stanisław na trzy dni przed poddaniem miasta tajemnie z Gdańska ujechał, i przebywszy szczęśliwie wszelkie w swój podróży niebezpieczeństwa, do Królewca dostał się. *Münich*, który niczego sobie bardziej nie życzył jak Stanisława pojmać, dowiedziawszy się, iż się w Gdańsku nie znajduje, skazał miasto na wypłacenie dwóch milionów rubli, z których potem carowa jednego zebrzącym o miłosierdzie Gdanzczanom ustąpiła. Hrabia *de Monti* poseł francuzki u rzezypospolitej, bez względu na własny charakter w niewolę wraz z prymasem, marszałkiem sejmowym i innymi panami partyi Leszczyńskiego zagrabiony i do Torunia był zaprowadzony.

Francuzi pozostali, lubo przy poddaniu się warowali sobie przez kapitulację wolne i uczciwe z obozu swego wyjście, i odesłanie do Portu któregokolwiek obojętnego na morzu Bałtyckiem podług umowy wzajemnej admirałów, atoli naddane słowo z rozkazu zuchwałego, i powodzeniem nadętego Mūnich u *Kronstadt* wysadzeni byli.

### *Panowanie Augusta III.*

August odebrawszy o poddaniu się Gdańska wiadomość, co rychlej tam z Warszawy spieszy, i dnia 19 lipca w *Oliwie* przysięgę wierności od Gdańszczanów odbiera. Dnia 24go stycznia w r. 1732 *Rada wielka* złożona, na której konferencja do sejmu pacyfikacji przeciągniona jest. Zaczął się sejm d. 17 września, lecz czas jego na sporach upłynął, gdy posłowie do obrania nawet marszałka przystąpić nie chcieli, pókiby wojska cudzoziemskie z granic nie ustąpiły. Tak obecność jich do żywego krajowi dokuczyla: konfederacja atoli do przyszłego sejmu potwierdzona, i wakanse rozdane, osobliwie buław i pieczęci tak koronnych, jako i litewskich. Generał rossyjski *Lascy* za odebraniem rozkazu od dworu swego, cesarzowi 10,000 wojska z Polski wyprowadza, na pomoc przeciw Francuzom którzy z okazji interesów polskich domowi austrjackiemu wojnę wypowiedzieli. Wojsko to przeszedłszy całe prawie Niemcy, i dla zaszłego wnet traktatu między mocarstwami wojującemi, nic osobliwszego nie sprawiwszy, r. 1736 przez Polskę do *Kijowa* pod kommandą generała *Kieta* powróciło.

Tymczasem panowie partyi Stanisława trzymający się, jeden po drugim z Królewca za jego zezwoleniem do Warszawy powracali; zaczem i sam Stanisław po krótkiej a stanowczej między Francją i Austrią wojnie, przez artykuły przed-ugodne traktatu wiedeńskiego od cesarza i Francji dnia 3go września w r. 1735 podpisane, otrzymawszy księstwo lotaryngskie i barskie, i przy tytule króla polskiego będąc zostawionym, powró-

cił do Francji, wszelkich do tronu polskiego wyrzekłszy się pretensyi. General pruski *Katte* z konwojem pięciudziesiąt kirasyerów Stanisława z Królewca do brandenburgskiej granicy odprowadził: i lubo pod jimieniem hrabi *de Lingen* Leszczyński przybył do Berlina; atoli dwór tameczny wszelkie Stanisławowi, jak zdobiło stan królewski, honory wyrządzał. Roku 1736 dnia 23 czerwca sejm pacyfikacyi dwuniedzielny pod laską *Wacława Rzewuskiego* pisarza pol. kor. zaczął się i szczęśliwie doszedł, jeden szczególnie w przeciągu lat 30 panowania Augusta III. Na tym sejmie ewakuacja wojsk obcych przyrzeczona: spokojność wewnętrzna amnestją powszechną utwierdzona: ustawy przeciwko dyssydentom na sejmie konwokacyjnym uchwalone, potwierdzone: prawo nominowania i koronowania króla prymasowi, tudzież miejsce elekcji między wolą i Warszawą ubezpieczone: królowej, jeżeliby króla przeżyła, 200,000 zł. rocznego dochodu, a za życia króla 2,000 czerw. złt. z żup wielickich i bocheńskich naznaczone; królowi do oddania księstwa kurlandzkiego na jeden raz moc pozwolona: tudzież zatrzymanie 1200 ludzi wojska saskiego na straż swoją, i jinne ku publicznemu pożytkowi rzeczy ustanowione były. Po sejmie *Jan Tarło* wojewoda natenczas lubelski, a potem sandomirski, mocą uchwały sejmowej z nuncyuszem papieżkim *Kamillem Pauluccim* konkordatę względem opactw uczynił. Wydzielone są do nominacji królewskiej 12 opactw i probostwo miechowskie, tak, iż dwoiści w tych klasztorach opaci być powinni; w jinnych zaś moc zostawiona zakonnikom obierania klasztornych opatów.

Roku 1737 po zmarłym w Gdańsku Ferdynandzie księżciu kurlandzkim, ostatnim z linii męzkiej Kettlerowskiej, szlachta kurlandzka zamyśla o obraniu nowego księcia. Dwór petersburgski zaleca Birona podkomorzego najwyższego Anny imperatorowej, daje oraz ordynas generałowi *Bismark*, kom-

me: dantowi Rygi, szwagrowi Birona, aby nie opuścił do wykierowania kresk na Birona. Stała się elekcja w kościele katedralnym mitawskim dnia 14 maja. I lubo senatorowie przytomni na radzie wschowskiej elekcją nowego księcia za nieważną osądzili, atoli na usilne Anny imperatorowej żądania i nalegania, król Bironowi i potomkom jego płci męskiej księstwo kurlandzkie lennem prawem pod pewnemi warunkami nadać musiał. Wyznaczona z rady senatu komissya do ułożenia nowemu księciu obowiązków, w Gdańsku swój skutek wzięła. Umówiono się wzajemnie, ażeby nowy książę hold na wyznaczonem od króla miejscu oddał: dobra stołowe książąt kurlandzkich z długów oswobodził: katolikom wszelką w zachowaniu jich wiary i nabożeństwa wolność zachował, kościoł jim tudzież w *Lipawie* zbudował: podczas wojennej wyprawy sto jazdy, lub 500 piechoty rzeczypospolitej przystawił. Tenże rok sławny był zjazdem w *Niemirowie* na Rusi pełnomocników dworów wiedeńskiego, petersburgskiego i carogrodzkiego na zaspokojenie wojny, która od roku przeszłego między Rosją, Karolem VI cesarzem, i Turkami trwała. Rossjanie pod kommendą feldmarszalka *Minicha*. Perekop, Azof, Oczaków, i inne zamki w początkach wyprawy swęj na Turkach zyskała: generał zaś *Lasey* Krym zwiedziwszy, dla zaszłych w wojsku swoim chorób i niedostatku żywności przymuszonym widział się do opuszczenia kraju, w którym żadną miarą utrzymać się nie mógł. Pełnomocnicy do traktatu ze strony rossyjskiej byli: baron *Szafirów*, *Waliński* i *Neplujeff*; od cesarza hrabia *D'Ostein*, baron *de Thulman*, i hrabia *de Veldsey*. Od Purty *Reis effendi*, czyli kanclerz w. turecki, i wezyrowie *Mitibej* i *Mustafa effendi*. Dnia 16 sierpnia zaczęły się konferencje: lecz gdy każde z wojujących mocarstw uporczywie swo ponawia pretensje, a mianowicie Rossja dobiła się o wolną na morzu Czarnem żeglugę i odzierzenie Azofu; zjazd ten dnia

14 października zerwany był, i wojna jadowiciej się zajęła, Na końcu tegoż roku królewicz *Jakób Sobieski* 20 grudnia w *Żółkwi* dziedziczném swém mieście umarł.

Roku 1738 wojsko rossyjskie pod kommandą *Münicha* ku Dniestrowi od Kijowa przez Ukrainę polską podróż swoją przedsięwzięło, dla łatwiejszój subsystemencyi i uniknienia tych kłesk których pomienione wojsko przez niedostatek żywności w początkach wojny doznało. *Potocki* hetman w. kor. z obowiązków urzędu swojego, chcąc jak najściślejszą ze strony rzeczypospolitej w przeciagu całej tój wojny obojętność zachować żali się feldmarszałkowi rossyjskiemu, już w granice rzeczypospolitej z wojskiem wkroczył, *Münich* całą wejścia swego w kraj obojętny przyczynę pozornie składa na Turków, jakoby pierwsi w granice polskie wpadli. Hetman nie kontent z udatnej tój odpowiedzi, zanosí swe uzalenia do dworu petersburgskiego, lecz i tam podobnąż odpowiedź odbiera. Skargi i narzekania obywatelów województw ruskich badziej jeszcze pomnożyły się, gdy *Münich* powracając z wyprawy zadniestrskiej, tymże samym traktem część wojska swojego przeprowadzał, tak dalece, już August, lubo jednomyślny zawsze z cearzem i dworem petersburgskim, obawiając się jednak jakowej z tój okazji w Polsce burzy, zwłaszcza, gdy po zanesionych manifestach szlachta na koń wsieść odgrązała się, nalegać musiał przez swego ministra w Peteresburgu, aby wojska rossyjskie z granic ustąpiły i krzywdy w przechodzie poczynione obywatelom ruskim nagrodzone były, mianowicie zaś hetmanowi w. kor. rzeczypospolita po zakończonej wojnie między Moskwę i Turkami ponowiła w r. 1710 przez hrabię *Oguńskiego* posła swego też same u dworu petersburgskiego próby względem nagrodzenia szkód od wojska poczynionych. Wyznaczeni na ten koniec od imperatorowej *Anny* komissarze interes z zupełném stron zaspokojeniem zakończyli, Tenże rok żaloszny był dla Polski ze śmierci

prymasa *Potockiego*, zaszczytu i ozdoby senatu polskiego, po którym *Krzysztof Szembek* biskup kujawski, prymasem był mianowany, gdy *Lipski* biskup krakowski i kardynał za nominacją na arcybiskupstwo gnieźnieńskie podziękował. Roku 1739 d. 20 marca przed zaczętą radą senatu ksiązę *Biron* przez kanclerza kurlandzkiego *Finka* delegata swego, inwestyturę na księstwo kurlandzkie odebrał.

Następującego roku, gdy Anna imperatorowa dnia 26 października z tym światem rozstała się, ksiązę *Biron* według ostatniej woli i dyspozycji tejże monarchini objął regencją państwa i opiekę nad młodym carem *Iwanem III* synem *Antoniogo Ulryka* ksiązęcia brunświckiego na *Bewernie*, i *Anny* księżniczki meklemburgskiej, siostrzenicy *Anny* imperatorowej póki by lat siedemnastu nie dorósł. Matka młodego cara zazdrośna regencji w osobie *Birona*, a chciwa panowania pod jimmieniem syna swego, który nie miał nad dwa miesiące, jak panem tronu był ogłoszony, ksiązęcia *Birona* za radą marszałka *Münicha* dawnego nieprzyjaciela regenta, od rządów odsadza i na wygnanie do *Schlisselburga* naprzód, a potem do *Pellinu* na Syberję z bracią *Karólem* i *Gustawem*, i całą familją posyła. Nie omieszkała natycymias regentka donieść stanom kurlandzkim o odpadnięciu *Birona* od księstwa, i zaraz kazała jimmieniem dworu petersburgskiego wziąć w sekwestr dobra stołu ksiązęcego w Kurlandji, do których tenże dwór swoje odnowił pretensje na fundamencie pożyczonj od *Piotra* w summy 500,000 rublów *Fryderykowi Kettlerowi* ksiązęciu kurlandzkemu, mężowi *Anny* imperatorowj, i jinnych prywatnym osobom zastaw poczynionych. Dobra te lubo *Biron* po swoim na księstwo wstępie zupełnie z długów i zastawy był oswobodził; przecież regentka poczytała je za dobra kosztem państwa oswobodzone. Dany był wnet szlachcie kurlandzkiej rozkaz, aby do obrania nowego ksiązęcia przystąpiła. Zjechały



się stany kurlandzkie na dzień 20 czerwca 1741 r. do Mittawy i chociaż graf *Maurycy de Saxe*, ożywiając dawne swoje do księstwa kurlandzkiego pretensje, solennie przez barona *de Dieskau* plenipotentą swego przeciw aktowi elekcyjnemu protestował się, atoli, szlachta kurlandzka na Ludwika księcia brunświckiego na *Luneburgu*, brata rodzonego męża regentki, zgodzić się musiała. Nie długo z tém wszystkiem cieszy się nowo nabytóm państwem książę brunświcki: co tylko bowiem *Elżbieta Petrowna* na tron rossyjski wyniesiona była, alizci natychmiast jak regentka z mężem i synem swoim od rządów państwa, tak jak i książę Biron ze Syberji do *Jarosławia* moskiewskiego przeniesiony, a *Münich* jego zawiśnik do *Pellinu* zaprowadzony.

Roku 1740 zeszedł był ze świata Karol VI cesarz, i na nim wygasł dom habsbursko-austrjacki linji męzkiej, zostawując korony swoje, Węgry, Czechy, Austrią, Medyolan i Belgium, wedle sankcyi pragmatycznej od wszystkich mocarstw europejskich przyznanéj, córce swéj Maryi Teresie. Lecz kiedy dziedzictwo kónon austrjackich miało jsić po kądzieli, spadało na elektorową saską albo bawarską, które były Maryi Teresy starsze siostry stryjeczne, ze starszego brata jéj ojca zrodzone i jim dziedziczenie w układach zastrzeżone było. Elektorowa saska prawa swego zrzekła się, i August II na króla polskiego podniesiony, królem zostawszy, nie miał się więcej o swe prawa upominać, wszelako wystąpił ze swoim prawem, a podobnie i daleko czynniej elektor bawarski i Francja mu pomoc ofiarowała. W tymże czasie wstępujący na tron Fryderyk I król pruski odnowił umorzone pretensje, które niegdys dom brandenburgski do niektórych księstw szląskich rościł i większą część Szląska gwałtownie zajechał. Tym sposobem rozpoczęły się za Maryi Teresy wojny o Szląsk i sukcesją domu austrjackiego, do której przystąpiły czynnie zachodnie

mocarstwa. Polska na tę wojnę oziębiała była. Wojował August III i żadnej z Polski pomocy nie miał, zawarł był z Maryą Teresą przymierze i stanął na jej stronie. Przez to uciążliwszą się dla niego ta wojna stała, ponieważ Fryderyk II zajechał mu Saxonją. Rossja w trwałych z Austrią przymierzach, nie prędko mogła jej dosłać swojej pomocy, a mając ją dosłać, przegrodzoną była nieczynną rzeszpospolitą polską: wszakże ta przegroda tyle zawadzała, ile stanowiła nie małą Rossji od pola wojennego odległość.

Roku 1748 wojska rossyjskiego 35,000 na pomoc Maryi Teresie królowej węgierskiej i sprzymierzeńców onejże przeciw Francji od Inflant przez Polskę do Niemiec przyszło i zuown po zawartym tegoż roku traktacie w Akwisgranie, który położył koniec wojnie o sukcesję austriacką, do kraju swego tymże traktem powróciło. Jerzy II król angielski, który najwięcej do otrzymania tych posiłków u imperatorowej Elżbiety przyłożył się, prosił oraz o pozwolenie przejścia dla wojska rossyjskiego przez Polskę\*).

W pokoju tedy zostawała rzeszpospolita, lecz odgłos powszechny w kraju, że Polska jak karczma zajezdna nieładem stoi, w osobliwszym ją stanie utrzymywał. Pieniactwo, zajazdy, możnej szlachty dowolność ten nieład stanowiły: wreszcie w kraju spokojność i pewny rodzaj bezpieczeństwa zapewnia każdemu. Nieczynność i zaniedbanie się ostatnie. Mogła rzeszpospolita sejmować, lecz sejmów nie bywało, ponieważ wolno było każdemu szlachcicowi katolikowi sejmy zrywać. Rok 1749. znaczny był i pamiętny dla Polski nigdy niepraktykowanym przykładem zerwanego trybunału w *Piotrkowie*, z nie-

\*) Około tychże czasów dwór rzymski pozwolił arcybiskupom gnieźnieńskim prymasom królestwa. używać purpury na wzór kardynałów.

małemszafunku sprawiedliwości publicznej opóźnieniem i uszczerbkiem fortun prywatnych.

Roku 1750 usilne dworu około utrzymania sejmu nadzwyczajnego, z rady senatu naznaczonego, pokazały się starania. *Wacław Rzewuski*, wojewoda podolski, złożyłwszy województwo na prośbę dworu, posłem z ziemi chełmskiej został. Mniemano, iż ten pan dla osobliwszych rozumu i serca przymiotów powszechnie kochany, marszałkiem sejmowym zostawszy, łatwo przez swe starania potrafi utrzymać rady sejmowe, tak jak niegdyś sejm pacyfikacyjny utrzymał; alizci przez zabierających upornie głos posłów niektórych, po kilku - dniowych sessjach próżno strawionych, do obrania nawet marszałka nie przyszło; aż też dnia 7 sierpnia *Wydzga* poseł belzki z manifestem wypadł i z miejsca obrad ujechał. Województwo Rzewuskiemu powrócone. W r. 1751 zaszła śmierć *Józefa Potockiego*, kasztelana krakowskiego, hetmana w. koronnego, żarliwego stróża i obrońcy praw i wolności narodowej. Umarł dnia 7go maja w *Zalascach*, dziedzicznych dobrach swoich w 83 roku życia swego, pochowany w *Stanisławowie*. Stratę tak znamienitego męża zdawał się niejako nagradzać kochający lud swój monarcha, gdy następującego roku osierociałą buławę *Janowi Klemensowi Branickiemu*, wojewodzie krakowskiemu, hetmanowi poln. kor., a krzesło pierwsze w senacie świeckim *Stanisławowi Poniatowskiemu*, wojewodzie mazowieckiemu, konferował.

Rosterki i kłótnie między magistratem gdańskim i pospółstwem, od kilku lat trwające, jadowiciej się roku tego zajęły. Król d. 24 lutego wydał wyrok do uspokojenia jich zmierzający, w którym przyszłoroczny swój edykt potwierdzał; ale gdy i tém kłótnie zaspokojone nie były, król zleca tę sprawę pieczętarzom koronnym, aby ją zjehawszy do Gdańska roztrząsnęli i zakończyli. Dnia 4 lutego w roku 1752 ogłoszony był dekret sądów zadwornych królewskich w interesie gdańskim,

którym wyrok królewski w r. 1750 wydany, potwierdzony był, a magistrat za uporne onemuż sprzeciwienie się do sądów relacyjnych dla odniesienia należytej kary był odesłany. Sprawa ta gdańska do półtora miliona złotych kosztowała. Rok 1753 sławny był podziałem dóbr *ordynacyi ostrogskiej*, uczynionym w *Kolbuszowie*, a roborowanym w *Sandomirzu* przez księżęcia *Janusza Sanguszkę*, marszałka nadwornego litewskiego, dziedzica pomienionej ordynacyi. Pułk ordynacki i część obywatelów województw wołyńskiego i braclawskiego manifestują się w r. 1754 przeciw podziałowi ordynacyi. Zachodzą remanifesta dziedzica. *Dubno*, stolica ordynaryi, za ordynansem hetmana w. koron. wojskiem komputowém osadzone. W tém komissja do administracyi ordynacyi naznaczona pod prezydencyą *Andrzeja Załuskiego*, biskupa krakowskiego w *Dubnie*, otworzyła się i trwała aż do r. 1758, w którym dnia 19 maja z woli królewskiej skassowana była i dobra księżęciu ordynatowi powrócone.

Roku 1756go nowa zapaliła się w Europie w sąsiedztwie Polski wojna. Marya Teresa pragnęła stracony Szlązk odzyskać. Minister Kaunitz po wielu usilnościach potrafił nietylko oderwać gabinet paryzki od berlińskiego, ale w ścisłe Francją z Maryą Teresą przymierza uwikłać. Gdy tedy do wojny siedmioletniej przychodziło i Francja rozpoczynała wojnę z Anglją a Fryderyk II z Austriją, wtedy przeciw Anglji i Prusom wystąpiły liczne mocarstwa, to jest Francja, Austrija, Szwecja, Saxonja, wnet Rossja, a niezadługo i Hiszpanja do téj powszechnej z Anglją i Fryderykiem II wojny przystąpiły. Polska tylko w pokoju była, i nadaremnie ją elektor saski jój król do wojowania wzywał. Nielad rzeczypośpolitój, widok niektórych domów przemożnych łatwo rzeczypośpolitą w gnuśnej nieczynności utrzymały. Dla tego ta siedmioletnia wojna niemało Polsce we znaki się dała.

Fryderyk II wielki, król pruski, napastnik i napastowany, wytrzymawojsny nad siły swoje, króla polskiego z jego dziedziczej Saxonji wyrugował, w samój Polsce, w samój stolicy jój werbował, po nadgraniczu furaże wybierał, fałszował pieniądze i niemi Polskę zarzucił \*). Wojująca z nim Rossja tam i nazad wojska swe do Niemiec w szerz i dłuż Polski przeprowadzała. A tak niewojująca Polska wojennych niewygód doznawała, na wstrzymanie których ni siły, ni kroków, ni ochoty nie było.

Przy końcu r. 1757 wojsko rosyjskie pod komendą feldmarszałka *Apraxyna* na pomoc cesarzowej królowej węgierskiej przeciwko królowi pruskiemu idące, zagarnawszy wprzód pod swe panowanie Prusy brandenburgskie, do polskich krajów wkroczyło. Rok 1757 Polskę całą smutku nabawił po śmierci królowej, która z żalu nad oplakany stanem Saxonji uciśnionej od wojska pruskiego, dnia 17 listopada w Dreźnie umarła August na prośby szlachty kurlandzkiej, za zezwoleniem Elżbiety imperatorowej, z poprzedzonej rady senatu w Warszawie dnia 18 listopada r. 1758 księżciem Kurlandji królewicza Karóla syna swego średniego ogłasza. Dnia 8 stycznia w następującym roku ksiązę Karól solenną od króla inwestyturę na księstwo kurlandzkie odbiera. Stany kurlandzkie przysięgę wierności i posłuszeństwa na dniu 6 listopada w tymże roku wykonały. Pomieniony ksiązę w roku następującym pojmuje za żonę Franciszkę z domu Korwinów hrabiankę *Krasińską* sta-

---

\*) Fryderyk II tak dalece pieniądze swój upodlił, że mu ledwie dzielącą część wartości zostawił, pod stępem polskim podlejszy bił, a żydostwo lakome na zyski, wywoziło z kraju tynfy stare (bo już od czasów Jana III w Polsce mennica zamkniętą była), które we Wrocławiu i Berlinie na pruską stopę przebijano. Tych podłych pieniędzy wiele do Polski naszło i zwano jich *bąkami*. Redukować jich nie można było, z powodu, że prawie żadnej wewnętrznej wartości nie miały; musiano je całkiem skasować z niezmierną dla mieszkańców stratą.

rościankę nowomiejską, i onęz sobie dnia 20 marca w Warszawie sekretnie zaślubia. Pod tenże czas brat hana tatarskiego schronił się do Polski. Han o wydanie jego nalega, grożąc wkroczeniem po nieprzyjacielsku w państwo rzeczypospolitęj; ale sprawa ta za staraniem kuchmistrza kor. *Podoskiego*, posła rzeczypospolitęj natenczas u dworu carogrodzkiego, i hrabi *de Vergenes* posła francuzkiego zagodzona była.

Roku 1761 z okazji przechodów wojska rosyjskiego w Polsce, komissja do Torunia na rozeznanie krzywd obywatelom polskim poczynionych,znaczona. Pułkownik *Puckow* ze strony rossyjskiej, a z polskiej *Kazimirz Wykowski*, stolnik natenczas czerwonogrodzki, a potem kasztelan wyszogrodzki, komissarzów urząd sprawowali. Tegoż roku dnia 12go września *Teodor Wessel* podskarbi w. kor. z obowiązków urzędu swego, za poprzedzoną dnia 13 maja *radą senatu* pierwszą sfałszowaną monety redukcją w Polsce ogłasza. Dnia 28go października powtórna pierwszą objaśniająca stanęła redukcja stósująca się do téj, którą w Litwie hrabia *Fleming* podskarbi w. wielkiego księstwa lit. dnia 20 lipca uczynił, a 20 paźdz. objaśnił. Zakazany handel pieniężny żydom, którzy z Niemiec naprowadziwszy złęj monety, instrumentem byli najsroźszéj téj na Polskę plagi.

Roku 1762 dnia 5go stycznia Elżbieta imperatorowa rosyjska z tym się światem pożegnała. Piotr III ksiązę dziedziczny holsztyński na *Gottorpie* siostrzeniec i następca jęj na państwo, wyzuwszy się z dawnéj ligi z dworami wiedeńskim i drezdeńskim, ksiązęcia *Birona* na wolność wypuszcza, rozkazując oraz, aby ogłosił stanom kurlandzkim, iż się do księstwa swego powrócić zamysła. Katarzyna II imperatorowa wstąpiwszy na tron, przyczynia się za ksiązęciem *Bironem* do króla przez list pisany dnia 3 sierpnia. Roku 1763 włożony z rozkazu dworu petersburskiego sekwestr na dobra stołowe ksią-

żęcia kurlandzkiego. Rezydent moskiewski w Mittawie *Simolin* obniósł listami swemi wszystkich administratorów dóbr przereczonych, aby intraty i dochody onychże do kassy imperatorowej pod utratą urzędu swego znosili. Wyszedł wnet memoriał od dworu petersburskiego, wyrażający przyczynę i pobudki, dla których Moskwa księżęcia Birona przy księstwie kurlandzkim utrzymać postanowiła. Zaszła nań od dworu warszawskiego replika, po której w marcu rada senatu nastąpiła. Uchwalono na nią, aby książę Biron przez instygatorów obojga narodów był zapozwany: potwierdzono oraz dyspozycyę wszelkie, które wyznaczeni w roku jeszcze przeszłym od króla komissarze: *Plater*, wojewoda mścisławski, i *Lipski*, kasztelan łączycki, w Kurlandyi poczynili. — Wysłany do Petersburga *Borch*, podkomorzy natenczas inflancki, a potem kanclerz w kor. w interesie kurlandzkim, rzeczy do tego punktu już tam wyprowadzone zostały, że książę Karól żadną miarą przy Kurlandyi utrzymać się nie mógł.

Tak za panowania Augusta III, który tyle klęsk w swęj Saxonji doznawał, różne nieprzyjemne zdarzenia rzeczpospolitej polską dotykały, które nie zdawały módz wyrwać ją z głębokiego otrętwienia i nieładu, w którym wszyscy spoczywali. — Wszakże Augusta IIIgo panowanie stało się pewnego rodzaju przesileniem, że zaniedbanie się panującego stanu szlacheckiego mogło ukazywać niejakię uczucia, życie i usilność do czynnego działania. Było to w całej Europie, że po niejakiem przyćmieniu i niesmaku, który w XVIIIym wieku Europę dotknął zaczęto czynić kroki usiłujące gust i światło podnieść. Dwór Burbonów we Francyi od czasów Ludwika XIV nie przestawał być do tego wzorem. Dworność i dowcip francuzki czyniły wielkie na mieszkańców Europy wrażenie, różnie korzystne, a często szkodliwe. Tymczasem we Francyi w Lotaryn-

gii, w Nancy filozof król Leszczyński \*) między Francuzami, miał dwór dla Polaków przystępny. Błogosławili go mieszkańcy Lotaryngii, a wielu Polaków do jego osoby i cuót przywiązanych towarzyszyło mu za Ren albo go odwiedzali, król Leszczyńskiłożył na edukacją 12 młodzieży polskich we Francji która do ojczyzny wracała. Przez to przybywało ludzi, którzy mogli wpływać na polepszenie stanu Rzeczypospolitej.

*Stanisław Konarski* w zgromadzeniu księży Pijarów będący, z nieustraszoną śmiałością powstawać począł na gust zepsuty i na przesady narodu. Nietylko to pismami czynił, ale czynnością niestrudzoną wpływał na towarzyskość, na czystość wyobrażeń, na uczucia, na uformowanie obywatelów. Dokazał on niemaléj zmiany w edukacji i wychowaniu młodzi (mianowicie szlacheckiej) przez dokonywaną od roku 1740 reformę zgromadzenia księży Pijarów, których wnet zamienił w nauczycieli i przewodników narodu. W szkole tego światłego zgromadzenia najznakomitsze familie, biorąc naukę i kształcąc swe serce, usposabiały się do czynności publicznych. Miał Konarski przeciwności i niemalych doznawał przeszkód od Jezuitów. Wszakże wzniecone między zgromadzeniami pijarskiem i jezuitckiem spory, rozwijały talenta w zakonie księży Jezuitów dotąd zagrzebane. Między tymi *Bohomolcowie* niemało się przykładali do naprawy gustu i polszczy, do wykorzenia zaboronów. W takich okolicznościach wydobywanie z zapomnienia dawnych pomników narodowych, zgromadzenie materyałów i pomnożenie zakładów do nabywania wiadomości, stawało się istotną potrzebą. W tem niez mordowani *Zaluscy*, Jędrzej Stanisław biskup krakowski roku 1757, i Józef biskup kijowski, zakładając nakładem bardzo wielkim publiczną bibliote-

\*) Autor dzieła: *Le philosophe bienfaisant.*



kę \*) niezmierną przysługę uczynili. Za jich przykładem niektórzy w zakonach przelożeni pomnażali świeżemi nabytkami biblioteki zakonne. Józef Załuski niemniej pismami swemi użyteczność bibliotecznych zakładów podnosił. Niemniej był gorliwy w osobistej literackiej pracy, jak w dawaniu pomocy *Józef* książę *Jabłonowski*, wojewoda nowogrodzki, a dom książąt *Czartoryskich* najskuteczniej działał w podniesieniu oświaty i odżywieniu ducha narodowego.

W szlachebnym zawodzie, który umysły poruszać począł, różnych osób różne były widoki: *Potoccy*, *Radziwiłłowie* byli za utrzymaniem swobód rzeczypospolitej, i partya jich stawała się dworską, z powodu że inne widoki mający jim przeciwni *Czartoryscy*, oburzyli się na wziętość ministra *Brühla*, który się potrafił udać za obywatela czyli szlachcica polskiego i tém spokojniej Polską zarządzał.

Dom książąt *Czartoryskich* zasiągał początkiem swoim książąt litewskich, z których Jagiełłowie tron polski zasiadali. Połączony z domem *Sieniawskich* i kasztelana krakowskiego *Poniatowskiego*, czynnym się okazał w osobach *Michała* kanclerza litewskiego i *Augusta* wojewody ruskiego. Przedsięwzięciem jich było zdziałać wielką rzeczypospolitej przemianę, zamieniając jej nieład w rządzą monarchją, w czem zdawało się jim, że znajdują najskuteczniejsze środki do podźwignienia kraju z ohydneho poniżenia. Walczyć tym sposobem musieli z uprzedzeniami i duchem miejscowym, i trudnemi do przeważenia partjami *Potockich* i *Radziwiłłów*. Nie ustając w przedsięwzięciu, tworzyli sobie różnemi drogami w Polsce i Litwie stronników, wynosili do znaczenia podupadłe lub małego jimienia domy, osoby wyższemi talentami obdarzone, i tych co najpiękniejszemu

\*) Dochody opactwa, które Załuski w Lotaryngii posiadał, były przeznaczone na ciągłe we Francji ksiąg zakupowanie.

piórem snadniej do uczucia ziomków przemawiać mogli. Stali się opiekunami i podsycającymi oświatę w kraju, a jeżeli politycznych zamiarów nie dopięli, pamiętni będą ochotą, i tem, że obok Konarskiego stawali się najczynniejszą podniętą nauki oświecenia, którym nikt w strapieniach i skutkach nieźródwał. Oni pomogli Brühlowi do złożenia dowodów szlachectwa, przez co długi czas mogli za jego pośrednictwem, sobie przychylnymi, różne urzędy rzeczypospolitój osadzać. Lecz ta dobra harmonja przerwała się, i wzmogła się niechęć ku Sasom i ministrowi, a zamysły reformy i osadzenia tronu Polakiem czynnie popierane, do czego, jeżeli jeszcze wstronnicztwie Czartoryskich sił brakło, mógł dać potężną pomoc dwór petersburski.

Właśnie Piotr III zawarł był z Fryderykiem II traktaty, w których warowano sobie w Polsce po Sasie króla Polaka na tronie osadzić, opiekować się dyssydentami, a les Kurlandy imperator sobie warował. Zgoda ta przeraziła Polaków, i Katarzyna II wnet tron obejmująca, w ścisłym z Fryderykiem II związku pozostała. Tymczasem na dworze petersburskim, jako poseł rzeczypospolitój przebywający Stanisław August Poniatowski, syn kasztelana krakowskiego, i Czartoryskiej, siostry Michała i Augusta, był bardzo dobrze widziany. od imperatorowej i Czartorysey szukali związków i wsparcia u niój. — W tymże czasie różne zmartwienia, gwałtowne Kurlandji zajęcie, zdawały się zgon króla przyspieszać. Roku 1763 w kwietniu wyjechał on z Warszawy do Drezna i Saxonji, która po ciężkich siedmioletniej wojny klęskach odetchnienie znalazła; za nim księżę Karól, opuściwszy Mittawę i Kurlandją, w też sama udał się podróż.

Po wyjeździe królewskim z Polski, kłótnie między stronami dawniej już z sobą walczącemi żwawiej przy ufundowaniu trybunału litewskiego wybuchnęły. Wyszła z tój okazji deklaracja imperatorowej rossyjskiej, że wprowadzi swe wojska

do Litwy, aby popierać spokojne trybunału odbywanie się, i domagała się od króla, ażeby zdał sprawę z rządów swoich, jako opiekunce wolności rzeczypospolitój.

Wojska rossyjskie miały się z Kurlandyi przenieść na Ukrainę, a dla krótkości drogi przechodzić przez środek Polski. Wkroczyły więc. Pod też czasy część wojska pruskiego pod pozorem wyszukania obywatelów podczas wojny siedmioletniej w Niemczech z kraju króla pruskiego zbiegłych, weszła do Wielkopolski i obywatelów tamecznych ciemiężyła. Prymas *Władysław Łubieński* traktuje z ministrami pomienionych dworów w Warszawie. Wojsko pruskie ustępuje z Polski. Rosyjskie ku granicy się cofa, lecz w Litwie pozostaje.

Nie tajno było, jak dalece te bez porządnego zamiaru czynione kroki z widokami domu Czartoryskich w związku były. Rozchodził się odgłos detronizowania starego króla, aby swego prędkiej dopiąć, a projektowana przez stronników Czartoryskich konfederacja, w październiku w czasie reasumpcji trybunału koronnego w Piotrkowie, utwierdzać zdawała wzmagaające się pogłoski i zapowiadać wojnę domową: ponieważ strony zbrojne zbierały się z mocnym postanowieniem siłą widoki swe popierać, albo że niepraktykowanym w dziejach narodowych zdarzeniem, konfederaci zebrani w Piotrkowie przeciwników wyrzną i swego dopną. W tém nadeszła wiadomość o śmierci królewskiej, która te odgłosy i różne zamysły uciszyła i zmieniła. Umarł August III r. 1763 dnia 4 października, apoplexją tknięty w 67 życia a 30 panowania swojego.

KONIEC.

Wojewódzka  
Biblioteka  
Publiczna  
w  
Poznaniu

do Litwy, aby podjęte spójnie trybunał obywateli się i do  
 magistratu obywateli, który miał prawo z tytułu swoich ja-  
 ko obywateli walczyć z rządem. — W tym celu  
 w 1792 roku, w Warszawie, zwołano sejm, który miał  
 być ostatnim sejmem, jaki zwołano w Warszawie. Sejm  
 ten, który zwołano w Warszawie, miał być ostatnim  
 sejmem, jaki zwołano w Warszawie. Sejm ten, który  
 zwołano w Warszawie, miał być ostatnim sejmem, jaki  
 zwołano w Warszawie. Sejm ten, który zwołano w  
 Warszawie, miał być ostatnim sejmem, jaki zwołano  
 w Warszawie. Sejm ten, który zwołano w Warszawie,  
 miał być ostatnim sejmem, jaki zwołano w War-  
 szawie. Sejm ten, który zwołano w Warszawie, miał  
 być ostatnim sejmem, jaki zwołano w Warszawie.

KONIEC

Wydawca

Białostok

1910 r.

"Pamięć"

WYCIĄG  
Z GEOGRAFII POLSKIEJ

TEODORA WAGĘ

WYCIĄG

Z GEOGRAFII POLSKIEJ.

Poznań.

Wydawnictwo Księgarni i Drukarni.

1862.

WYCIĄG

Z GEOGRAFII POLSKIEJ.

# WYCIĄG Z GEOGRAFII POLSKIEJ

przez

TEODORA WAGĘ

w roku 1767

skreślonej i ogłoszonej.



Poznań.

Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego.

1864.

WYCIĄG  
Z GEOGRAFII POLSKIEJ

przez

TEODORA WAGŁA

w roku 1787

skreślonej i ogłoszonej

Poznań.

Nakładem księgarza J. R. Wąsaniec

1864



## WSTĘP

---

Słusznie suchą się nomenklaturą wyda wyciąg ten z krótkiej *Teodora Wagi* geografii, gdy autorowi, nie tylko szło o opisanie krainy, co o rozpatrzenie jego, ze względu rzeczypospolitój urządzenia wewnętrznego. Francya przed wszystkimi krajami, z końcem już XVIgo wieku miała dla siebie karty geograficzne osobne, na jej djecezalne działy, gubernij czyli prowincyj, parlamentu i różnej jurisdycyi, administracyi. Dzieje polskie dotąd tego nie mają; a potrzebowały geograficznych wyobrażeń osobnych na djecezyalne podziały, dla opactw i zakonów, dla starościąńskich i grodowych, elekcyjnych, ziemstwa i trybunałów, administracyi i tympodobnych w wewnętrznym stanie rzeczypospolitój krzyżujących się i płaczących widoków. Żeby takowe dziś dla przeszłości wypracować, wypada się powoływać na dawne wiadomości w czasie swoim skreślone; a z tych

*Teodora Wagi* krótka nomenklatura dobrym może być przewodnikiem baczącym tylko na to że pismo 1767 wydane, wymienia świeżo pod ów czas zasłę rozporządzenia i do nich się zastósowywa. Mogą w tym być uchybienia, więcj niedostateczności do do których głównie liczy się niedostateczne ziemstwa wyluszczenie.

## WSTĘP

Stwierdzić trzeba się nomenklaturę wyda w tym ten  
 i krótkiej Teodora Wagi geografii. Gdy autorowi, nie-  
 tylko axlo o opisanie krajiny, co o rozpatrzanie jego  
 ce wyglądu (wzeczypospolitej) urządzenia wewnętrznego.  
 Praceja przed wszystkimi krajami, a krajom jak  
 XVIIgo wieku miała dla siebie karty geograficzne  
 osobne, na jej djecealne dainy, gubernij exji pro-  
 wincyj, parlamentu i różnej paradykcyj, administrac-  
 cji. Dajcie polecić dotąd tego nie ma; a potrac-  
 powoty geograficznych w djeceon osobnych na dje-  
 ceyalne podainy, dla oparte i zakonow, dla sta-  
 rosznaskich i grohowych, elekcyjnych, ziemstwa i try-  
 bunow, administracyj i tyndobowych w we-  
 czym się w rzeczypospolitej krzyżujących się i pla-  
 cych w sobie. Naby tak, dla djeceala-  
 nej wypracowane, wypada się, co bywa me, dainie  
 wiadomości w czasie swoim skrócone; a x tych

**P**olska dzieli się na trzy wielkie prowincje: na Wielko-Polską, Mało-Polską i Wielkie Księstwo Litewskie.

## 1. PROWINCJA WIELKO-POLSKA.

W prowincji Wielkopolskiej zamyka się dwanaście województw i ziemie dwie. Województwa: 1, Poznańskie; 2, Kaliskie; 3, Sieradzkie; 4, Łęczyckie; 5, Brzeskieujawskie; 6, Inowrocławskie; 7, Płockie; 8, Mazowieckie; 9, Rawskie; 10, Chełmińskie; 11, Malborskie; 12, Pomorskie. Ziemie: Wieluńska i Dobrzyńska.

I. *Województwo Poznańskie*, ma za herb: orla białego bez korony w polu czerwonym; senatorów 9; większych czyli krzesłowych 3, to jest: biskupa, wojewodę i kasztelana Poznańskich; mniejszych czyli powiatowych 6, to jest: Międzyrzecki, Rogoziński, Szremski, Przemęcki, Krzywiński i Santocki kasztelanowie.

Powiatów i grodów zamyka w sobie 4, to jest: Poznański, Wschowski czyli ziemia Wschowska, Kościański i Walecki <sup>1)</sup>. —

<sup>1)</sup> Niesiecki w roku 1728 mówi: dwa powiaty w sobie zamyka: Kościański i Wschowski. Widać że okolica Poznania nie nosiła nazwy powiatu —

Starostw grodowych jest 3: Poznańskie, Wschowskie i Wałeckie. Starosta poznański jest oraz generałem wielkopolskim i ma pod swoją jurysdykcją 7 grodów, to jest: Poznański, Kaliski, Gnieźnieński, Kcyński, Koniński, Kościański i Pызdrski. Generałem wielkopolskim nie może być ani wojewoda, ani kasztelan poznański lub kaliski; nie może też trzymać jinszego starostwa grodowego przy generalstwie.

Niegrodowe starostwa są te znaczniejsze: Niewodworowskie, Rogozińskie, Międzyrzeckie, Szredzkie, Szremskie, Babimostskie, Kopajnickie, Obornickie etc. Starostwo Drahimskie przez pakta bydgoskie r. 1657, ustąpione jest Friderikowi Wilhelmowi elektorowi brandenburgskiemu w summie 120,000 talarów. Wykupno starostwa Drahimskiego królowi Michałowi i jinnyj jego następcom jest w paktach konwentach zalecane. Na sejmie grodzieńskim 1726 pozwolono województwom poznańskiemu i kalickiemu składkę uczynić na wykupienie pomienionego starostwa, co się i stało: ale ministerium saskie pieniądze na jinsze obróciło potrzeby, a województwom ustąpiona jest w summie rzeczonój Sierakowszczyzna.

Sejmiki poselskie i deputackie odprawuje województwo poznańskie wraz z kalickim i ziemią wschowską w Szredzie, gdzie obierają 12 posłów na sejm, a 4 deputowanych wielkopolskich, z obudwóch na połowę.

Miasta znaczniejsze w tém województwie są: Poznań stołeczne, murowane, kościołami pięknymi przyozdobione; w kościele Marii Magdaleny ciała kilku polskich książąt i królów spoczywają. W Poznaniu odprawuje się co drugi rok, według konstitucji sejmu convocationis 1764, tribunal koronny prowincji wielkopolskiej od niedzieli przewodniej do Ś. Tomasza, który się tam z Piotrkowa przenosi pod tymże prezydentem i marszałkiem tribunalskim.

Wschowa, czyli Fraustad stołeczne ziemi wschowskiej, po-

rządnie murowane, wsławione senatus consultami pod Augustem IIgim i IIIcim, miasto to dissidentami napelnione, na około wiele ma wiatraków. — Leszno sławne bogatymi kupcami niemieckimi i rzemieślnikami różnymi osobliwie sukiennikami; pełno w nim dissidentów.\*) Rydzyna, rezydencja książąt Sułkowskich, pałacem wspaniałym przyozdobiona. — Przemęt, opactwo cysterskie. — Paradyż, opactwo cysterskie, należy do kollacji królewskiej. Za panowania albowiem Augusta III, stanęła między stolicą apostolską i dworem warszawskim, za kooperacją Jana Tarły wojewody sandomirskiego ugoda, przez którą pozwolono królowi 12 opactw i probostwo miechowskie według swego upodobania komu zechce konferować. W tych tedy dwónastu opactwach i trzynastém probostwie, jest po dwóch opatów, jeden klasztorny, drugi od króla postanowiony świecki, duchowny lub biskup, który ma osobne sobie wydzielone dobra i w rząd klasztorny nie miesza się. — Lubień, opactwo benedyktyńskie, należy do kollacji królewskiej. — Bledziejów, opactwo cysterskie. — Rogoźno, ekonomja królewska. — Szroda, miasteczko sławne sejmikami wielkopolskimi.

II. *Województwo Kaliskie* ma za herb żubrzą głowę z pierścieniem w nozdrzach; ten herb nazywa się wieniawa.\*\*)

Senatorów ma 8; większych 4, to jest: arcybiskup Gnieźnieński prymas królestwa, wojewoda Kaliski, kasztelanowie Kaliski i Gnieźnieński; mniejszych 4, to jest: Łęcki, Nakielski, Biechowski i Kamiński kasztelanowie.

Powiatów 6; Kaliski, Gnieźnieński, Kcyński, Koniński, Pyzdrski i Nakielski\*\*\*), z których pierwsze pięć należą do

\*) Rawicz, piękne, dissidenckie, sukiennicze.

\*\*\*) Ta wieniawa między rogami ma koronę, a jest w polu szachowanym białe i czerwone (Niesiecki).

\*\*\*) Niesiecki mówi, że województwo kaliskie, ma trzy powiaty: kaliski, koniński i nakielski. Okolica gnieźnieńska zdaje się także podówczas nazwy powiatu nie używała.

jurisdikcji sądowej generała wielkopolskiego. Nakielski zaś powiat ma swego osobnego grodowego starostę.

Starostwa niegrodowe są: Ujskie, Powidzkie, Odolanowskie, Kłeckie, Pobiedziskie, Keyúskie, Konińskie, Pyzdrowskie, Kolskie etc.

Sejmiki wraz z poznańskim odprawia w Śródzie.

Miasta znaczniejsze: Kalisz, stołeczne województwa, z obu dwu stron Prosną rzeką oblane. — Gniezno, teraz sam go tylko prawie kościół katedralny zdobi. Prezydent i wiceprezydent tribunалу koronnego prowincji wielkopolskiej zawsze bywa z kapituły gnieźnieńskiej. — Lenda, opactwo Cystersów. — Mogilno, opactwo benedyktyńskie. — Wągrowiec, opactwo cysterskie. — Trzemeszno, opactwo pod dyrekcją kanoników regularnych Ś. Augustyna; wszystkie trzy należą do kollacji królewskiej. \*)

Z tych dwóch województw: poznańskiego i kaliskiego, właściwie mówiąc, składa się Wielkopolska. \*\*)

III. *Województwo Sieradzkie*, ma za herb pół orła czarnego w czerwonym polu, i pół lwa czerwonego w żółtym polu, w koronie złotój (pokrywającej obie głowy).

Ma senatorów większych 2, to jest: wojewodę i kasztelana Sieradzkich; mniejszych zaś 3: Rozpińskiego, Spicimirskiego i Konarskiego kasztelanów.

Powiaty 4: Sieradzki, Szadkowski (czyli Czedkowski), Piotrkowski i Radomski.

Starostwa grodowe: Sieradzkie i Piotrkowskie; — nie-

\*) Kolo, w nim bywają zjazdy i obrady wielkopolskie; a zgromadzenie się szlachty w czasie konwokacji (Büsching).

\*\*) Roku 1768, województwo kaliskie zostało podzielone na dwa: w kaliskim zostały powiaty: kaliski, koniński i pyzdrowski: wojewoda i kasztelan, z kasztelanami Landy i Biochowa. W gnieźnieńskim powiaty: gnieźnieński, keyński i nakielski: wojewoda i kasztelan, z kasztelanami nakielskim i kamieńskim.

grodowe: Radomskie, Szadkowskie, Klonowskie, Tuszyńskie, Wartckie etc.

Sejmikuje w Szadku gdzie obiera posłów 4, deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Sieradz, stołeczne województwa, mocno zdezolowane. — Piotrków, murem opasane; w nim agituje się tribunal koronny prowincji wielkopolskiej od Ś. Franciszka aż do soboty przed niedzielą kwietnią. Probstwo piotrkowskie inkorporowane jest na zawsze kapitule gnieźnieńskiej dla sustentacji prezydenta tribunalskiego. — Wolborz, miasto i rezydencja biskupów kujawskich. — Sulejów, opactwo cysterskie, należy do kollacji królewskiej. — Witów, opactwo norbertańskie. — Uniejów, opactwo benedyktyńskie. — Widawa. — Warta. — Koniecpol.

Ziemia wieluńska osobno się rządzi; na pospolitym ruszeniu podlega jurisdikcji wojewody sieradzkiego. Ma za herb baranka z chorągiewką i krzyżem.\*)

Senatora ma jednego mniejszego, to jest: kasztelana Wieluńskiego.

Powiaty 2: Wieluński i Ostrzeszowski.

Starostwa grodowe 2: Wieluńskie i Ostrzeszowskie; — niegrodowe starostwa: Bolesławskie, Grabowskie etc.

Sejmikuje w Wieluniu, obiera 2 posłów.

Miasta znaczniejsze: Wieluń, stołeczne ziemi. — Ostrzeszów. — Wieruszów. — Bolesławiec etc.

IV *Województwo Łęczyckie*: herb jego pół lwa czerwonego w białym polu, i pół orła białego w czerwonym polu.\*\*)

Senatorów 5: większych 2, wojewoda i kasztelan Łęczyccy; mniejszych 3: Brzeziński, Inowłocki i Konarski łęczycki kasztelanowie.

\*) i z kielichem (dokładą Niesiecki), w polu czerwonym.

\*\*\*) Głowy obu pokryte koroną złotą (dokładą Niesiecki).

Powiaty 4: Łęczycki, Brzeziński, Orłowski, Inowłocki.\*)  
 Starostwo grodowe Łęczyckie; — niegrodowe: Inowłockie,  
 Zgierskie, Kłodawskie etc.

Sejmikuje w Łęczycy: obiera posłów 4, a deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Łęczycza, stołeczne województwa. —  
 Inowłocz. — Brzeziny. — Kłodawa. — Kutno. — Łagiewniki  
 wstawio ne cudami Ś. Antoniego etc.\*\*)

V. *Województwo Brzeskie kujawskie*, za Jagielly od wo-  
 jewództwa Inowrocławskiego oddzielone\*\*\*); ma za herb pół  
 orla białego i pół łwa czarnego w złotym polu (głowy pod je-  
 dną koroną).

Senatorów większych 3: biskup Kujawski, wojewoda i kasztelan Brzescy kujawscy; mniejszych 3: Kruszwicki, Kowalski i Konarski kujawski kasztelanowie.

Powiatów i starostw grodowych 5: Brzeski kujawski, Radziejowski, Kruszwicki, Kowalski i Przedecki\*\*\*\*); — niegrodowe starostwa: Duninowskie, Nieszawskie.

Sejmikuje województwo Brzeskie kujawskie, wraz z Inowrocławskim w Radziejowie, z kąd wysyłają 4 posłów na sejm a 2 deputatów na trybunał.

Miasta znaczniejsze: Brześć kujawski, stołeczne województwa. — Wrocławek, stolica i katedra biskupów kujawskich. — Kruszwicka! rad jeziorem goptem. Radziejów miejsce sejmików kujawskich. Nieszawa etc.

VI. *Województwo Inowrocławskie* czyli Inowłocławskie, herbu tegoż zażywa co Brzeskie kujawskie i razem sejmikuje w Radziejowie.

\*) Niesiecki dzieli na trzy powiaty: łęczycki, brzeziński i orłowski.

\*\*) Piątek, Uniejów miasteczka należące do arcybiskupa gnieźnieńskiego.

\*\*\*) Inowładysławskie oddzielało się od Brzeskiego jeszcze przed 1300: patrz o tym w objaśnieniach do Niesieckiego.

\*\*\*\*) Niesiecki mówi, że się dzieli na powiaty: Brzeski i Kujawski, to jest na dwa.



Senatorów większych ma 2, wojewodę i kasztelana Inowrocławskich; mniejszy jeden kasztelan bydgoski.

Powiatów i starostw grodowych 2: Inowrocławski i Bydgoski; — niegrodowe starostwa: Dybowskie, Gniewkowskie, Murzynowskie, etc.

Miasta znaczniejsze: Inowrocław czyli Inowrocław stołeczne województwa. — Bydgoszcz czyli Bromberg murowane, w tém mieście podług konstytucji convocationis 1764, agituje się trybunał prowincji wielkopolskiej, co drugi rok alternatą z Poznaniem od niedzieli przewodniój do Ś. Tomasza, przenosi się z Piotrkowa pod tymże prezydentem i marszałkiem trybunalskim. — Dybow. — Łabiszyn. — Strzelno etc.

Ziemia Dobrzyńska, ma za herb głowę człowieka z koronami dwiema, jedna na głowie, druga pod gardłem w polu czerwonym.\*)

Senatorów mniejszych 3, to jest: Dobrzyński, Rypiński i Słoński kasztelanowie.

Powiatów 3: Dobrzyński, Rypiński i Słoński.\*\*)

Starostwo grodowe Bobrownickie; — niegrodowe Dobrzyńskie, Lipińskie, Rypińskie etc.

Sejmiki w Lipnie, obiera 2 posłów i jednego deputata.

Miasta: Dobrzyń, stołeczne ziemi. — Bobrowniki. — Lipno. — Rypin etc.

VII. *Województwo Płockie*, ma za herb orla czarnego na którego piersiach litera P w czerwonym polu.

Senatorów większych 3: biskup, wojewoda i kasztelan Płoccy; mniejszych 2: Raciążski i Sierpski kasztelanowie.

Powiatów 8: Płocki, Bielski, Raciążski, Sierpski, Płoński, Srzeński, Niedzborski i Mławski; te trzy ostatnie skła-

\*) Głowa sędziwego, z korony na głowie sterczą dwa bawole rogi (Niesiecki).

\*\*) Niesiecki wymienia: dobrzyński, lipiński i słoński.

dają ziemię Zawskrzyńską (Zawskrzańską), której przez konstitucją 1726, pozwoleni są urzędnicy i ziemstwo które się agituje we Mławie.\*)

Starostwo grodowe Płockie; — niegrodowe: Mławskie, Płońskie etc.

Sejmikuje w Płocku, obiera 4 posłów i 2 deputatów. Sądy ziemskie w Płocku, Bielsku i Sierpcu odprawują się.\*\*)

Miasta: Płock, stołeczne województwa, katedra biskupa, opactwo benedyktyńskie do kollacji królewskiej należące; w katedrze groby dwu książąt; proboszcz katedry płockiej tytułuje się ksiądzem Sieluńskim, w którym księstwie ma jurisdikcję absolutną. — Zawskrzyn. — Mława. — Płońsk. — Raciąż. Sieluń, stołeczne księstwa.

VIII. *Województwo Mazowieckie*, ma za herb orla białego bez korony, w polu czerwonym.\*\*\*)

Senatorów większych 2: wojewoda Mazowiecki i kasztelan Czerski; mniejszych 6: Warszawski, Wiski, Wyszogrodzki, Zakroczymski, Ciechanowski, Liwski kasztelanowie.

Województwo mazowieckie dzieli się na 10 ziem:

1, ziemia Czerska, powiaty ma 4: Czerski, Grojecki, Warecki, Garwoliński. — Starostwo grodowe Czerskie; — niegrodowe: Grojeckie, Wareckie, Garwolińskie, Latowickie, Osieckie, Stromeckie. — Sejmikuje w Czersku, obiera posłów 2, deputata 1 co piąty rok, zaczyn kolej nie obejdzie po wszy-

\*) W roku 1728 Niesiecki in iudicio terminorum wyczytał tylko te powiaty: płocki, raciański i zawskrzeski (zawskrzyński); a wiedział jako Paprocki pisał, to jest: że się dzieli na pięć powiatów: płocki, bielski, płoński, sierpski i raciański, kędy przydaje, że drugie powiaty jako mławski i srzeński dla wielkich wylewów rzek. oderwane są od tego województwa.

\*\*) Büsching wie, że sejmikuje w Raciążu gdzie i ziemstwo; a w Płońsku tribunal prowincji?

\*\*\*) Tymże się orłem jinsze powiaty tegoż województwa szczyca, tylko powiat liwski nosi w herbie pół niedźwiedzia czarnego i pół orla czerwonego o jednój koronie (Niesiecki)

stkich ziemiach, ponieważ dwie ziemie co rok wysyłają dwóch deputatów. — Miasta: Czersk, stołeczne województwa. — Warka. — Grojec. — Garwolin. — Góra etc.

2, ziemia Warszawska, ma powiatów 3: Warszawski, Błoński i Tarczyński. — Starostwo grodowe Warszawskie; — niegrodowe: Błońskie, Stanisławońskie, Piaseczyńskie etc. — Sejmikuje w Warszawie, obiera 2 posłów; deputata zaś co piąty rok. — Miasta: Warszawa nad Wisłą, rezydencja królów, miejsce sejmów. Tu się agituja komissje skarbowe, woj-skowa, dobrego porządu; assessorskie, marszałkowskie, ziemskie, grodowe sądy. — Miasto to przyozdobione kościołami pięknymi, publiczną biblioteką (Zaluskich) i arsenałem. Wiele mu ozdób przybyło za Stanisława Augusta, jako to: mennica, ludwisiarnia, gdzie armaty i moździerze odlewają; szkoła publiczna rycerska dla kadetów w pałacu Kazimirowskim; przy zamku magazyny świeżo wymurowane; powiększenie i przyozdobienie zamku, tudzież jizby senatorskiej i poselskiej; pa-lac publiczny zwany Krasińskich, w którym cztery jurisdikcje sądowe, to jest komissij obudwóch, sądów assessorskich i mar-szałkowskich i kancellarje; przy tymże pałacu ogród publi-czny do przechadzki. Za miastem są koszary dla gwardji kon-nój. Kościoły farne są 3: Ś. Jana Chrzciciela kolegjata w star-rój-Warszawie (w Starym mieście); Panny Marii na Nowym mieście; Ś. Krzyża pod dozorem księży missionarzów na No-wym świecie. Konwikty publiczne: jeden pod dozorem księży teatynów; drugi księży jezuitów; trzeci księży pijarów; szkoły jezuickie i pijarskie. Szpitale publiczne 3: Ś. Rocha, Ś. Ła-zarza i Dzieciątka Jezus. Po drugiej stronie Wisły naprzeciw Warszawy jest Praga: tam skład solny i wiele szlacheckich dworków. Miejsca znaczniejsze do przejażdżki na około War-szawy są te: Wola, między nią i Warszawą, stany podczas interregnum, obierają pod szopą, umyślnie na ten koniec wy-

stawioną, króla Willanów, pałac wspaniały książąt Czartoryskich; Ujazdów, wspaniały pałac, który król Stanisław August nabył, znacznym kosztem ozdobnie zreparował, a potem na koszary obrócił; Łazienki od Stanisława Augusta na letnie mieszkanie zbudowane i przyozdobione; prócz tych są jinsze jeszcze mniejsze do przejażdżki, jako to: Marymont, Bielany, Młociny, Fawory, Stawki, Belweder. — Czerwińsk, opactwo kanoników regularnych, należy do kollacji królewskiej. — Tarczyn. — Piaseczno. — Blonie. — Stanisławów. — Okuniew etc.

3, ziemia Wizka, dzieli się na 3 powiaty: Wizki, Wązowski i Radziłowski. — Starostwo grodowe Wizkie, do którego należy także gród Wązowski. — Sejmikuje w Wiznie, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Wizna, stołeczne ziemi nad rzeką Narwą. — Wąsosz. — Radziłów etc.

4, ziemia Wyszogrodzka, nie ma żadnego powiatu. — Starostwo grodowe Wyszogrodzkie. — Sejmikuje w Wyszogrodzie, wysyła na sejm 2 posłów, deputata jednego co piąty rok. — Wyszogród, stołeczne ziemi, tu się agitują sądy ziemskie i grodzkie.

5, ziemia Zakroczymska, dzieli się na 3 powiaty: Zakroczymski, Serocki i Nowomiejski. — Starostwo grodowe Zakroczymskie. — Sejmikuje w Zakroczymiu, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Zakroczym, stołeczne ziemi. — Serock. — Nowemiasto. — Sądy ziemskie w tych trzech miastach odprawują się.

6, ziemia Ciechanowska, ma 3 powiaty: Ciechanowski, Sączociński i Prasnyki. — Starostwo grodowe Ciechanowskie. — Obiera w Ciechanowie 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Ciechanów, stołeczne ziemi. — Prasnyśz etc.

7, ziemia Łomżyńska, dzieli się na 4 powiaty: Łomżyński,

Kolniński, Zambrowski i Ostrołęcki; za osobnym przywilejem królewskim chodzi lennictwo łomżyńskie, do którego należą miasteczka: Kolno, Nowogród i wiele jinszych przyległości; — niegrodowe starostwo Ostrołęckie; Miastków królewszczyzna. — Sejmiki w Łomży, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Powiat Zambrowski ma swoje osobne ziemstwo. — Miasta: Łomża stołeczne ziemi. — Zambrów. — Kolno. — Nowogród. — Ostrołęk. — Stawiski. — Śniadowo etc.

8, ziemia Rożańska, ma 2 powiaty: Rożański i Makowski. — Sejmikuje w Rożanie, obiera 2 posłów, a deputata jednego co piąty rok. — Starostwo grodowe Rożańskie, do którego także należy gród Makowski. — Miasta: Rożan, stołeczne ziemi. — Maków. — W tej ziemi jest Pułtusk nad Narwą zaszczycone powiatem własnym intitułującym biskupa płockiego, książęciem pułtuskim, do którego jurisdikcji zupełnej należy. Tituł mu jednak księcia prywatne tylko osoby dać mogą, a nie rzeczpospolita. W Pułtusku biskup ma kollegjatę piękną i zamek w pięknym i wesołym miejscu, który jest ordinarijną biskupów płockich rezydencją.

9, ziemia Liwska, niema żadnego powiatu. — Starostwo grodowe Liwskie; — niegrodowe Korytnickie. — Sejmiki w Liwie, obiera 2 posłów, a deputata jednego co piąty rok. — Miasta: Liw, stołeczne ziemi, nad rzeką Liwcem. — Węgrów, jedno z przedniejszych miasteczek w Polsce.\*)

10, ziemia Nurska, dzieli się na 3 powiaty: Nurski, Kamieńczykowski i Ostrowski. — Starostwo grodowe Nurskie, do którego téż należą grody Kamieńczykowski i Ostrowski. — Sejmik w Nurze, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Nur, stołeczne ziemi. — Kamieńczyk. —

\*) Büsching słusznie Węgrów do Podlaskiego województwa liczy.

Ostrowie. — Wyszków z wielu jinższymi przyległościami należy do biskupa płockiego.

W tych wszystkich dziesięciu ziemiach, pisarz ziemski jest oraz pisarzem grodzkim.

IX. *Województwo Rawskie*, ma za herb orla czarnego w polu czerwonym, na piersiach literę R.

Senatorów większych 2: wojewoda i kasztelan Rawscy; mniejszych zaś także 2: Sochaczewski i Gostyński kasztelanowie. — Dzieli się to województwo Rawskie na 3 ziemie.

1, ziemia Rawska własna; powiaty w niej dwa: Rawski i Bielski. — Starostwo grodowe Rawskie. — Sejmiki w Rawie; obiera 2 posłów, deputatów zaś 2 co rok trzeci, bo z każdej ziemi co rok kolejno dwu deputatów bywa.

2, ziemia Sochaczewska; powiaty w niej 2; Sochaczewski i Mszczonowski. — Starostwo grodowe Sochaczewskie. — Sejmiki w Sochaczewie; obiera 2 posłów deputatów zaś 2 co trzeci rok.

3, ziemia Gostyńska; powiaty w niej 2: Gostyński i Gąbiński. — Starostwo grodowe Gostyńskie. — Sejmikuje w Gąbinie; obiera 2 posłów, deputatów zaś 2 co trzeci rok.

Starostwa niegrodowe w województwie Rawskim są te: Bolewowskie, Gąbińskie, Guzowskie, Kapinowskie, Długoleckie etc.

Województwu Rawskiemu przez konstytucją 1766, przywrócony jest general, czyli generalny województwa sejmik. a to tylko co do sejmików deputackich i gospodarskich, albo dobrego w województwie porządku, bo poselski sejmik, każda ziemia u siebie osobno odprawia. Deputatów tedy na generale kolejno ziemie wybierają; a na general województwa zjeżdżają do Bolimowa.

Miasta znaczniejsze: Rawa, stołeczne województwa. — Białą, gdzie się sądzi ziemstwo Rawskie. — Sochaczew. —

Gostyń. — Bołemów. — Skierniewice, rezidencja książąt prymasów arcybiskupów gnieźnieńskich.

W ziemi Sochaczewskiej położone jest księstwo Łowickie, należące do arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy z tego powodu są kanonikami płockimi. Łowicz nad rzeką Bzurą przyozdobione zamkiem i wielu pięknymi kościołami. Konstytucją convocationis 1764, Łowiczowi pozwolony gród, gdzie wszelkie w interesach prymasa uczynione tranzakcje, za ważne mają być poczytane.

*Prowincja Pruska* czyli Prusy królewskie, z trzech województw składają się, i oprócz herbów każdemu województwu osobnych, mają Prusy sigillum magnum, którą instrukcje posłom na sejm i lauda albo ustawy swoje roborują. Herb ten jest orzeł czarny na szyi koronę mający, a z prawego skrzydła wychodzi ręka mieczem uzbrojona, w polu białym. Pieczęć ta leży w depozycie na ratuszu elbląskim, w worku jedwabnym zapieczętowana od prezidenta ziem pruskich biskupa warmińskiego; na general ją przywożą, a po skończonym, znowu składają w Elblągu.

X. *Województwo Chełmińskie*, ma za herb orla białego w czerwonym polu, na szyi mającego koronę, a w zbrojnej ręce trzymającego miecz na cięcie zamierzony.

Senatorów większych 3: biskup, wojewoda i kasztelan Chełmińscy.

Dzieli się na 7 powiatów: Chełmiński, Toruński, Grudziądzki, Radzyński, Kowalewski, Brodnicki, Nowomiejski.

Starostwo grodowe Kowalewskie należy do wojewody, który sobie kreuje podwojewódzgo i pisarza grodzkiego, ci sądzą sądy grodzkie w Kowalewie co miesiąc; — niegrodowe: Brodnickie, Grudziądzkie, Lipińskie, Golubskie, Pokrzywnickie, Radzyńskie, Łonkorskie etc.

Sejmikuje w Radzynie, a drugi raz w Kowalewie, wysła

na sejm posłów 14, z każdego powiatu po dwóch; deputatów zaś na trybunał 2.

To województwo zamyka w sobie ziemię Michałowską, złączoną w zupełnym z sobą rządzie; ma jednak osobnego swego chorążego i sędziego ziemskiego z assessorami Michałowskich, który odprawia sądy w Brodnicy i w Nowym mieście.

Miasta znaczniejsze: Chełmno, stołeczne województwa, przyozdobione kościołami wspaniałemi; sławne niegdyś trybunałem całych Prus, co się pokazuje z dawnych praw pruskich rzeczonych *jura culmensia*. — Chełmża, tu katedra biskupa chełmińskiego. — Lubawa, rezidencja biskupa chełmińskiego. — Grudziądz, sławne generałami pruskimi, które się alternatą raz tu, a drugi raz w Malborku i Gniewie odprawują. — Brodnica albo Strasburg, porządne i piękne. — Kowalewo czyli Schönsee, zaszczycone sądami grodzkimi całego województwa. — Radzyn czyli Reden, wslawione sądami ziemskimi tegoż województwa. — Nowemiasto albo Neumark. — Golub i jinsze.

XI. *Województwo Malborskie*, herb jego orzeł czerwony w złotym polu, na szyji mający koronę, a w zbrojnej ręce trzymający miecz goły wymierzony na cięcie.\*)

Senatorów większych ma 3: biskup Warmiński, wojewoda Malborski i kasztelan Elbląski.

Dzieli się na 4 powiaty: Sztumski, Kiszporski, Elbląski i Malborski.

Starostwo grodowe Kiszporskie, które do wojewody należy; ten podobnie kreuje sobie podwojewodzego i pisarza, którzy sądy grodzkie sądzą w Kiszporoku; — niegrodowe starostwa są: Sztumskie, Tolkmitskie etc.

Sejmikuje to województwo w Sztumie, wysyła na sejm

\*) Niesiecki zaś pisze, że herb województwa malborskiego, tenże jest co chełmińskiego.



posłów 8, z każdego powiatu po 2; deputatów zaś 2 na trybunał.

Miasta znaczniejsze: Malborg czyli Marienburg, stołeczne województwa, położone nad Nogatem odnogą wiślaną, niegdyś rezydencja mistrzów krzyżackich. W okolicy Malborga są Żuławy czyli kępy żyzne, które się aż ku Gdańskowi ciągną, gdzie na łęgach jest wiele wsi porządnych, osadzonych Holendrami i grunta żyznego w pastwiskach liczne stada bydła konserwujące. Żuławy te są większe i łączą się z Żuławami mniejszemi zwanemi, które się ciągną pod Gdańsk. Te Żuławy są położone jak na wyspie, bo z obu dwu stron oblane wodą to jest Wisłą, która się przy Montawskiej kępie na dwie dzieli: jedna się zowie Nogat, idzie ku Malborgowi; a druga Wisły odnoga płynie ku Gdańskowi; klin ziemi wpadający między Nogat i Wisłę zowie się szpica Montawska, na której konserwacją rzeczpospolita znaczne już summy łożyła, ale się coraz bardziej rujnuje i ciężką czyni ku Gdańskowi defuitacją. Ekonomia malborska, należy do dóbr stołowych królewskich. — Sztum, zaszczycone sejmikami i sądami ziemskimi województwa malborskiego. — Kiszpork czyli Christburg. — Tolkmicko albo Tolkemit i jinsze.

Księstwo warmińskie jest przy województwie malborskim. Biskup warmiński jest absolutnym jego panem, sądzi bowiem sprawy wszystkie bez appellacji. Kraj żyzny, miasta piękne, ludne i bogate. Całe jest napełnione katolikami; dysydenci żadnej w nim nie mają tolerancji. Biskup warmiński żadnego arcybiskupa jurisdikcji nie podlega, ale tylko stolicy apostolskiej. Wolno mu zażywać pallusza i krzyża arcybiskupiego w swojej diecezji.

Miast warmińskich znaczniejszych 12: Helsberg, rezydencja biskupów warmińskich; Brunsberg czyli Braunsberg; Framburg czyli Franenburg, przyozdobione kościołem katedralnym;

Orneta czyli Wormdit: Ressel albo Reszel; Bisztinek lub Bistein; Zeburg lub Seeburg; Biskupiec czyli Bisburg; Olsztyn czyli Altenstein; Wartemberg; Melzak; Gutstad etc.

Kapituła warmińska ma za herb bramę żelazną i pół krzyża a nad herbem mitra papieżka i nad mitrą krzyżyk\*). Ma przywilej 1512 r. sobie nadany wolnej elekcji biskupów. Królowie polscy zwykli podawać 4 kandydatów, którzy jeśli nie są rodowitą szlachtą pruską lub w kapitule nie mają stallum tedy muszą się starać o indigenat pruski, a dopiero mają prawo do elekcji. Kapituła warmińska według konstytucji 1764 powinna wysyłać deputata jednego na trybunał prowincji wielkopolskiej. Kanonicy obligowani są do rezydencji przy katedrze i tylko 60 dni wolnych w roku do wyjazdu mają.

XII. *Województwo Pomorskie*, ma za herb gryfa czarnego ze złotymi pazurami w polu białym.

Senatorów większych 2: wojewoda Pomorski i kasztelan Gdański.

Dzieli się na 10 powiatów: Tczewski, Nowski, Gdański, Świecki, Tucholski, Człuchowski, Lirachowski, Pucki, Kościerzynski, Skarszewski. — Powiaty Lęburski i Bytowski od 1657 w rękę króla pruskiego zostają.

Starostwo grodowe Skarszewskie należy do wojewody, który ma swego podwojewodzego i pisarza grodzkiego, ci sądy grodzkie sądzą w Skarczewie; — niegrodowe są: Białenburgskie czyli Baldenburg, Borzechowskie, Człuchowskie, Gniewskie czyli Mewe, Hamersztyńskie, Mirachowskie, Nowskie, Osieckie, Parchowskie, Puckie, Sobowickie, Starogardzkie, Świeckie, Tucholskie, wszystkie od miasteczek tegoż jimienia mające nazwiska. Tczewo, ekonomja królewska dóbr stołowych.

\*) W polach tarczy: brama w murze o trzech wieżach; krzyża połać lewa.

Ma swoje sejmiki województwo Pomorskie na czterech miejscach, to jest w Pucku, Tucholu, Człuchowie i Świeciu. Dopiero na generalik zgromadza się do Starogardu i ztamąd wysła 20 posłów na sejm po dwóch z każdego powiatu; deputatów zaś 2 za tribunal. Sądy ziemskie tamże bywają gdzie i sejmiki; w Starogardzie zaś 3 powiaty: Nowski, Gdański i Tczewski sądzą się.

Miasta w tym województwie znaczniejsze: Tczewo czyli Dirschau; Pelplin opactwo cysterskie; Chojnice; Koronów; Oliwa o milę od Gdańska, miejsce wślawione opactwem cysterskim i traktatami 1660; Skarszem czyli Schönek.

Trzy pruskie województwa po odprawionych u siebie sejmikach jadą na generał pruski, raz do Grudziądza, drugi raz do Malboga, a trzeci raz do Gniewiu czyli Mewe. Jeżeli który sejmik w trzech województwach nie stanie, generał nie bywa; albo jeżeli się zerwie generał, posłowie na sejm nie jadą. Na generale prezydentem jest biskup warmiński, a w niebytności jego chełmiński.

Trzy wielkie miasta pruskie: Gdańsk, w województwie pomorskim, miasto hanzeatyckie o milę od morza Bałtyckiego nad Motławą i Radawnem blisko Wisły z jednej, a z drugiej strony przy górach wielkich położone, mocno ufortyfikowane, przyozdobione różnemi budowami, ratuszem, giełdą, wspaiałym kościołem Panny Marii na dyssydencki obróconym. Przy kaplicy królewskiej rezydnuje officjał gdański i kilku księży Societatis Jesu. Miasto to może się mieścić między najpierwszemi w Europie, tak dla rządu pięknego, jako i dla bogactw z handlu, który prowadzi z całą Europą, dodając krajom północnym i zachodnim polskiego zboża, a biorąc od nich sukna, materje, korzenie, ryby zamorskie, wina francuzkie i hiszpańskie. Magistrat gdański cały jest luterski. Przy mieście jest góra zwana biskupia, do kapituły kujawskiej należąca, którą

za pozwoleniem kapituły Gdańsk ufortyfikował. Za miastem ponad Wisłą są piękne i rozległe równiny, gdzie się Żuławy ciągną. Na około zaś miasta, są pałace i rezydencje liczne Gdańszczanów z ogrodami obszernymi i pięknymi. W Gdańsku cudzoziemców podatek zawsze, osobliwie zaś podczas jarmarku na Ś. Dominik. Żydom w Gdańsku mieszkać ani handlować nie godzi się, tylko podczas tego jarmarku; który zaś ma jaki jinteres być w mieście, musi codziennie płacić 2 złote. Z młynów gdańskich intrata na skarb idzie królewski. Przedmieście nazwane Schotland, należy w części do miasta, w części do biskupa kujawskiego, w części do opata pelplińskiego; na każdej zaś jurizdikecji osobny sędzia. O milę od Gdańska jest forteca zwana Munda czyli Wesselmunda, albo latarnia morska na morzu Bałtyckim erygowana przy wпадku Wisły w morze dla bezpieczeństwa okrętów do Rudy czyli portu gdańskiego wchodzących.

Toruń, w województwie chełmińskim, nad Wisłą murem wkoło opasane i wzmocnione wałami i fossami, w wesolój pozycji; przyozdobione pięknymi kościołami i kamienicami. Większa połowa magistratu luterska, reszta katolicy. W roku 1703 Karol XII król szwedzki Toruń po czteromiesięcznym oblężeniu wziął i znacznie zrujnował.

Elbląg, w województwie malborskim, umocnione, handlowe bogate, ma wiele pięknych fabryk. Przedmieścia i powiat elbląski w zastawie u króla pruskiego w summie 300,000 talarów.

Mówią popolicie o tych trzech miastach: Toruń piękny, Elbląg mocny, Gdańsk bogaty. Miasta te wchodzą do rad prowincji pruskiej i wysyłają delegowanych na generał pruski.

Urzednicy ziemscy w województwach pruskich ci tylko są: podkomorzy, chorąży, sędzia ziemski, ławnicy czyli sądowi, którzy są assessorami na sądach ziemskich, pisarz ziemski.

Sami podkomorzowie w senacie czyli w wyższej jizbie na generale pruskim zasiadają. Prócz wymienionych urzędników, jeszcze są podskarbi i miecznik ziem pruskich; pierwszy ma także w senacie miejsce, jinni wszyscy urzędnicy mają stalla w niższej jizbie; wszystkie te urzędy idą za osobnym przywilejem królewskim.

W jinnych zaś województwach koronnych, urzędnicy są ci i tym idą porządkiem. Podkomorzy przez elekcją, starosta grodowy, chorąży, sędzia ziemski przez elekcją, stolnik, podczaszy, podsędek przez elekcją, podstoli, cześnik, łowczy, wojski większy, pisarz ziemski przez elekcją, wojski mniejszy, miecznik, skarbnik.

Elekcja deputatów na trybunał według konstytucji sejmu convocationis 1764, a przez konstytucją sejmu 1766, i posłów odprawiać się ma pluralitate votorum. Osoby które się o funkcją starają, mają mieć w tymże województwie lub powiecie possessją dziedziczną lub zastawną przed rokiem. Liberum veto to jest opozycja jednego, przeciwko tym tylko wolna, którzy są pod processem, lub possessje nie według prawa mają, albo też prawem są o jakie kriminały przekonani, albo infamją notowani. Obrani deputaci, zaraz na miejscu elekcji, nieodstępnie w obecności obierających przysięgać mają i już jój nie ponawiać w trybunale. Przy końcu trybunału deputat każdy odprzysięga się, jako korrupcji żadnej nie brał, ale rzetelnie i sumiennie sądził.

Województwa wielkopolskie, tym się sądzą porządkiem. W Piotrkowie gdzie bywa elekcja marszałka trybunalskiego prowincji wielkopolskiej, od poniedziałku po Ś. Franciszku assyjskim sądzą się do kwietniej niedzieli, województwa sieradzkie, ziemia wieluńska, łęczyckie plockie, mazowieckie, rawskie. W Poznaniu pod tymże prezydentem i marszałkiem, jedną kadencją sądzą się od poniedziałku po przewodniej nie-

dzieli do Ś. Tomasza województwa: poznańskie, ziemia wschow-ska, kaliskie, brzeskie kujawskie, inowrocławskie, ziemia do-brzyńska, chełmińskie, malborskie i pomorskie; drugą kaden-cją na drugi rok téż same województwa co w Poznaniu sądzą się w Bydgoszczy.

## II. PROWINCJA MAŁOPOLSKA.

W prowincji małopolskiej, zamyka się województw jede-naście, księstw trzy i ziem dwie osobnych. Województwo: 1, Krakowskie i w nim księstwa Zatorskie, Oświęcimskie i Sie-wierskie; 2, Sandomirskie; 3, Lubelskie; 4, Podlaskie; 5, Ru-skie i w nim osobne ziemie Halicka i Chełmska; 6, Belzkie; 7, Wołyńskie; 8, Podolskie; 9 Braclawskie; 10, Kijowskie; 11, Czarniechowskie.

I. *Województwo Krakowskie*, kraj ledwie nie najobfi-tszy w Polsce we wszystko, bardzo albowiem urodzajny w zboże, osobliwie powiat proszowski w pszenicę; bogaty w kruszce, w sól i marmury różnego koloru, etc. — herb, orzeł biały w zło-tój koronie w czerwonym polu, z złotą linją\*).

Senatorów większych czyli krzesłowych ma 4: biskup, ka-sztelan, wojewoda Krakowscy, i kasztelan Wojnicki; mniej-szych 3: Sądeckiego, Bieckiego i Oświęcimskiego kasztelanów.

To województwo dzieli się na 8 powiatów: Krakowski, Sądecki\*\*), Biecki, Proszowski, Księski, Czchowski, Lelowski, Szczerzecki.

\*) Jest to księżycowa na skrzydłach przepaska piersiami orła przer-wana (patrz Niesieckiego).

\*\*) W tym województwie trzy się ziemie rachują, mowi Niesiecki: pierwsza Sądecka, ta na prawej stronie chorągwi nosi za herb trzy strefy czerwone i trzy złote, tak że po każdej czerwonej żolta alternatą nastę-puje, a na drugiej stronie dziewięć gwiazd w czerwonym polu we trzy rzędy rozłożonych, w każdym zaś rzędzie po trzy gwiazdy jedna nad drugą. Druga ziemia Zatorska; trzecia Oświęcimska. — Co do herbu sądeckiego, nie jest on rozerwany na dwie strony chorągwi, ale ma na tarczy przedzielonej,

Starostwa grodowe: Krakowskie; starosta krakowski jest generałem małopolskim, i ma pod swoją jurysdykcją prócz grodu krakowskiego, powiaty proszowski, lelowski i księski; starostwa grodowe (osobne) Sądeckie, Bieckie; — niegrodowe: Spiskie, Bądzyńskie, Czchowskie, Czorsztyńskie, Dębowieckie, Dobczyńskie, Grzybowskie, Jadownickie, Jodłowskie, Jasielskie, Krzeczowskie, Lanckorońskie, Lelowskie, Libuskie, Mszzańskie, Nowotargskie, Olsztyńskie, Ojcowskie, Rabztyńskie, Ujmskie, Wolbromskie, Żarnowieckie etc.

Sejmiki województwa w Proszowicach; obiera na sejm posłów 8, deputatów zaś 2 na trybunał prowincji małopolskiej. Sądy ziemskie w Krakowie i Czchowie\*).

Miasta znaczniejsze: Kraków nad Wisłą, stolica królestwa, miejsce koronacji. Stanisławowi Augustowi pozwoliła rzeczpospolita w Warszawie koronować się, ale zaraz ostrzeżono konstytucją, że to niema pójść in praejudicium Krakowowi. Miasto to zaszczycone pięknymi kościołami, osobliwie katedralnym przy zamku gdzie się królów koronacje i pogrzeby odprawiać zwykły. Grób Ś. Stanisława w pośrodku tego kościoła bardzo wspaniały, tudzież kaplica rzeczona Zygmuntońska i Kazimirońska. Przy téjże katedrze na zamku jest kollegjata Ś. Michała, kościół Ś. Jerzego i seminarjum pod dyrekcją księży misjonarzów. Między wspaniałemi jeszcze i bogatemi kościołami liczyć się mogą: kościół farny Panny Marii w rynku, kościół Ś. Piotra jezuicki, kollegjata Ś. Anny, akademicki kościół, gdzie grób wspaniały błogosławionego Jana Kantego, i wiele jinszych. Miasto to podwójnemi murami i fossą opasane, handlowne, we wszystko opatrzone. Rządzi się pod rajcami i prezydentem; wysyła téż deputatów na sejm, którzy się na konstytucjach

---

połą sześć kroć przepasaną czerwono i żółto; i połą czerwoną o dziewięciu gwiazdach.

\*) Büsching widzi ziemstwo we wszystkich powiatowych miastach.

podpisują. Przy zamku krakowskim, gdzie korony i klejnoty Rzeczypospolitej konserwują się, powinnyby według prawa zawsze mieszkać burgrabiowie. Klucze od archiwum krakowskiego, gdzie korony i klejnoty Rzeczypospolitej są złożone, konserwują, kasztelan krakowski, wojewodowie, krakowski, poznański, wileński, sandomirski, kaliski, trocki, i kustosz koronny. Miasto to jeszcze przyozdobione jest akademią, która wielkimi bardzo zaszczyca się przywilejami. Kanclerzem jej jest zawsze biskup krakowski. Na okolo tego miasta są przedmieścia przyozdobione wielu pięknymi kamienicami, zwane: Stradom, Piasek, Kleparz, Wesoła, Zwierzyniec. Kazimierz osobne miasteczko; mają tu żydzi swoje osobne siedlisko, czyli część miasta, żydowską nazwaną, gdyż im niewolno mieszkać, ani nocować w Krakowie. Za Kazimierzem nad Wisłą jest góra nazwana Skalka, na której jest kościół Ś. Pawła pustelnika, w którym jest miejsce i ołtarz, gdzie Ś. Stanisław biskup był rozsiekany. W wigilją koronacji na Skalkę odprawiać powinien drogę król każdy z processją. Pod Kazimierzem jest most składany na Wiśle, a za Wisłą jest mogiła Krakusa fundatora miasta. Wielkorządy krakowskie należą do dóbr stołowych królewskich. — Promnik miejsce przyozdobione pałacem biskupim. — Bielany albo Srebrna góra pod dyrekcją Kamedułów. — Tyniec opactwo benedyktyńskie, należy do kollacji królewskiej; opactwa tynieckie i paradyskie pospolicie królowie polscy prymasowi dają dla szczupłości dochodów prymasowskich. — Mogiła, opactwo cysterskie, należy także do kollacji królewskiej. — Olkusz wstawione kruszcami srebrnymi, cynownymi i ołowianymi w górach swoich, teraz wodami zalane. — Bochnia wstawiona żupami solnymi. — Wieliczka, żupy solne sławniejsze od pierwszych. Dochody z żup idą na skarb królewski. Z tychże żup królowej polskiej należy się podarunek 2000 czerw. złotych.



— Niepołomice, ekonomja królewska dóbr stołowych; puszcza niepołomska królom na polowanie od rzeczypospolitėj warowna. — Myślenice z attynencjami należą do kasztelanji krakowskiej. — Jędrzejów, opactwo cysterskie; Hebdów; opactwo norbertańskie; Miechów, probostwo kanoników regularnych grobu Pańskiego; wszystkie trzy należą do kollacji królewskiej. — Częstochowa albo Jasnagóra, miejsce wslawione cudownym Panny Marii obrazem. Fortecę częstochowską Szwedzi za Jana Kazimirza r. 1655 atakowali, ale z klęską ustąpić musieli. Konstitucja sejmu koronacji 1764 ubezpieczyła wszystkie dobra nadane dawnemi czasy na utrzymanie fortecy częstochowskiej, tudzież nakazała, ażeby komendant fortecy, który ma być rodowity polski szlachciec katolik, od króla uprzywilejowany, co rok komissji wojskowej donosił o stanie i sytuacji tej fortecy; a jak dochody z dobr na jēj utrzymanie wyznaczonych obracają się sprawował się. — Sądecz, stary i nowy; w nowym sądy odprawują się; stary przyozdobiony klasztorem i kościołem bogatym panien Franciszkanek, w którym ciało Ś. Kunegundy cudami słyne. — Biecz, tu grodzkie sądy. — Ruszcza, hrabstwo Branickich.

Księstwa Oświęcimskie i Zatorskie. Te księstwa wraz z jinszymi należały do Szląska. Kazimirz księstwo Oświęcimskie 1457 za 500,000 grzywien groszy szerokich pragskich; Jan zaś Albert księstwo Zatorskie 1494 za 80,000 czerwonych złotych kupił. Zygmunt zaś August inkorporował je do Polski 1564. Pierwsze ma za herb orła czerwonego w błękitnym polu, z literą O na piersiach; a drugie orła białego w podobnymże polu, z literą Z. — Senatora mają jednego mniejszego kasztelana Oświęcimskiego. — Dzielą się na dwa powiaty, Oświęcimski i Zatorski. — Starostwo grodowe Oświęcimskie; — nie-grodowe Zatorskie, Berwaldskie etc. — Sejmiki w Zatorze, obie-

rają 2 posłów na sejm i jednego deputata\*). Miasta: Oświęcim, Zater, Żywiec, Berwald, Kenty

Księstwo Siewierskie od Szląska Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski nabył 1448 za 6000 grzywien groszy szerokich pragskich i do Polski przyłączył, darowawszy je wiecznemi czasy biskupstwu krakowskiemu i odtąd biskupi krakowscy tytułują się książętami siewierskiemi, rządząc się absolutnie w tym księstwie. Tribunały sądzą bez appellacji, urzędników i szlachtę kreują etc. Miasteczka są: Siewierz, stołeczne księstwa, Sławków etc.

Starostwo Spizkie. Zygmunt król węgierski a potem cesarz, zostawił w roku 1421 starostwo to Władysławowi Jagielle w 37 000 kóp groszy szerokich pragskich, z tą kondycją, że jesliby pomienionój summy za rok nie powrócił, tedyby na drugi rok we dwójnasób ją miał oddać, i tak co rok miała być podwyższana, tak dalece, że dotychczas całeby Węgry na wykupienie Spiżu nie wystarczyły. Starostwo spiskie jidzie za przywilejem królewskim; składa się z 13 miast prócz wielu wsi porządnych. Wiele w nim dyssydentów. Stany rzeczypospolitej na sejmie 1766 garnizon w starostwie spizkim od 120 ludzi, nakładem skarbu koronnego trzymać nakazały. Lubowla, Podoleniec, Gniazdy, Druzbak, lubo z dawna za osobnym przywilejem chodziły, teraz jednak przyłączone są zupełnie do starostwa spizkiego. W Lubowli piękny zamek na górze. W Druzbaku wody zdrowe i pomocne na różne defekta. Znajdują się tam miejscami wody które kamienie z siebie robią; znajdują się takie których napiwszy się puchnie. Tatry góry zwane Karpackie dzielą nas od Węgier, śniegi na nich prawie zawsze leżą; mają się w nich znajdować różne kruszce, kamienie, dżamenty, srebro, ołów etc.

\*1) Sejmiiki ich przedsejmowe trzema dniami poprzedzać powinny sejmik prozowicki według konstitucij 1581, 1616.

II. *Województwo Sandomirskie*, obfituje w zboże osobliwie w pszenicę zwaną opatówka, w kruszce różne a najwięcej w żelazo, w krédę i marmury. Ma za herb tarczę na dwoje przedzieloną, na jednej połowie, po prawej ręce są trzy pola czerwone, a trzy białe w alternatę; na drugiej połowie trzy gwiazdy trzema rzędami (dziewięć).

Senatorów większych ma 2: wojewoda i kasztelan Sandomirscy; mniejszych 7: Wiślicki, Radomski, Zawichostki, Żarnowski, Małogoski, Polaniecki, Czechowski, kasztelanowie.

Dzieli się na 7 powiatów: Sandomirski, Wiślicki, Pilzński, Radomski, Stężycki czyli ziemia Stężycka; Opoczyński, Chęciński. Te wszystkie powiaty mają swych urzędników ziemskich prócz podkomorzego, który jeden na całe województwo sandomirskie.

Starostwa grodowe są te: Sandomirskie i Nowomiejskie; w Nowym mieście czyli w Korczynie, sądzi się powiat Wiślicki, Pilzński, zaś pod tymże officium Grodzkim w Pilźnie, Radomski, Stężycki, Opoczyński, Chęciński. — Niegrodowe: Wiślickie, Pilzńskie, Stobnickie, Soleckie. Zawichostkie, Szydłowskie, Przedborskie, Robczyckie, Ryczywolskie, Radoszyckie, Małopolskie, Ryckie, Zwoleńskie, Gołabskie etc.

Sejmiki w Opatowie, obiera na sejm posłów 7 i deputatów 2. — Ziemstwa są trzy w tym województwie: 1, Sandomirskie, w którym się sądzą powiaty: Sandomirski, Wiślicki i Pilzński, elekcje ziemstwa w Sandomirzu; 2, Radomskie, w którym się sądzą powiaty: Radomski, Opoczyński i Chęciński, elekcje ziemstwa w Radomiu; 3, Stężyckie, ma samą ziemię Stężycką, elekcje w Stężycy.

Miasta znaczoiejsze: Sandomirz, stołeczne województwa nad Wisłą, przyozdobione kollegją piękną i bogatą. Ekonomia sandomirska należy do dóbr stołowych królewskich. — Wiślica, Pilzno, Opoczno, Chęciny, Radom sławne przed-

tym komissją skarbową; Stężyca, stołeczne są miasta powiatów swoich. — Opatów, sejmiki województwa sendomirskiego. — Świętykrzyż albo Łysagóra, opactwo benedyktyńskie. — Raków, siedlisko niegdyś arjanów i socinjanów. — Pińczów, stołeczne margrabstwa i ordynacji Myszkowskich, która przeszła do Wielopolskich. — Kielce, rezydencja zimowa biskupów krakowskich. — Samsanów, sławne kuźnicami żelaznymi. — Kunów, należy do biskupa krakowskiego, sławne marmurami. — Wąchock, opactwo cysterskie, należy do kollaacji królewskiej. — Pszysucha, miasteczko nowo erygowone, wslawione rzemieślnikami z Niemców samych. — Koziennice, ekonomja królewska. — Borzęcin i Hża z zamkiem na górze wysokości, rezydencje biskupów krakowskich. — Końskie, jedno z porządniejszych miasteczek, sławne kuźnicami żelaznymi i wszelkim rzemieślnikiem. — Drzewica i Kolbuszowa, sławne manufakturami stolarskimi i snycerskimi. — Baranów nad Wisłą. — Staszów, miasteczko murowane, fabryką papierni i szabel wslawione. — Głogów, Dzików, Skrzynno. — Sieciechów, opactwo benedyktyńskie. — Piotrowin nad Wisłą, Szydłowiec, Stobnica, Dukla, Zmigród i wiele jinnych\*).

III. *Województwo Lubelskie*, herb jego, jeleni biały rogaty, na jego szyji korona królewska, a przednie nogi jak do lotu zapędzone, w polu czerwonym.

Senatorów większych ma 2: wojewodę i kasztelana Lubelskich.

Dzieli się na 3 powiaty: Lubelski, Łukowski czyli ziemię Łukowską i Urzędowski.

Starostwa grodowe: Lubelskie i Łukowskie; — niegrodowe: Urzędowskie, Kazimirskie, Tarczowskie, Wowolnickie, Kąkolownickie, Zbuczyńskie etc.

\*) Jedlińsk, szkoła; Łagów z garncarstwem i fajansami; Pokrzywnica cysterski; Zawichost.

Sejmikuje w Lublinie, obiera posłów 6, deputatów dwóch\*).

Miasta znaczniejsze: Lublin, stołeczne województwa, murem opasane, wstawione tribunalem prowincji małopolskiej, który się tu poczyna w pierwszy poniedziałek po Ś. Franciszku i sądzi się do niedzieli kwietniowej, a potem przenosi się do Lwowa. W Lublinie sądzą się województwa: Krakowskie, księstwa Zatorskie i Oświęcimskie, Sandomirskie, ziemia Chełmska i powiat Krasnostawski, Lubelskie, Podlaskie. W Lublinie także odprawują się sądy ziemskie i grodzkie lubelskie. — Łuków, stołeczne miasto ziemi łukowskiej, tu się agituja sądy ziemskie i grodzkie łukowskie, wstawione jarmarkami wielkimi na konie i bydło ukraińskie i polskie. — Urzędów, stołeczne powiatu urzędowskiego. — Puławy, wstawione pałacem i ogrodem książąt Czartoryskich — Łęczna, miasteczko wstawione na konie i bydło ukraińskie. — Kazimierz nad Wisłą, zaszczycone niegdys wielkimi śpichlerzami do których Gdańsk po zboże zajechał. — Piaski, miasteczko drewniane. — Siedlce, Opole, Radzyn, miasteczko pięknymi pałacami przyozdobione; Kock, Kurów, Lewartów także.

IV. *Województwo Podlaskie*, ma za herb orła białego w czerwonym polu z jednej strony, a z drugiej strony pogoni litewską, to jest jeźdźca na koniu z dobytym pałaszem\*\*).

\*) Niesiecki taką o województwie lubelskim wiadomość podaje: Dzieli się na dwie ziemie lubelską i łukowską, z których lubelska wszystkich urzędników ziemskich zwyczajem jinnych województw mieć powinna; jako kasztelana, podkomorzego, sędziego etc. Łukowskiej zaś ziemi krom chorążego którego z dawna miewała, wojskiego pozwolono, czyli raczej z Parczowa do Łukowa przeniesiono przez konstitucją 1653 aż téż potym i jinnych oficalistów. W Lublinie zaś i w Łukowie grodom miejsce naznaczone przez sejm 1631, bo przedtym po różnych miejscach księgi grodzkie bywały, jako to: w Wąwolnicy, kiedyś w Urzędowie sejmikować byli zwykle ale Zygmunt i Lublin na to wysadził.

\*\*) Nosi słowem dwa herby: Polski i Litwy, jeden na jednej, drugi na drugiej stronie proporca chorągwi.

Ma senatorów większych 2: wojewoda i kasztelan Podlascy.

Dzieli się na 3 ziemie: Drohiczyńską, Mielnicką i Bielską, które mają swoich podkomorznych i jinnych urzędników ziemskich.

Ziemia Drohicka sejmikuje w Drohiczynie, obiera posłów 2 i jednego deputata; sądy grodzkie w Drohiczynie, ziemskie zaś w Drohiczynie, w Sokolowie, Miedzny i w Mąkobodach agituja się.

Ziemia Mielnicka sejmikuje w Mielniku, obiera posłów 2. jednego deputata. Sądy ziemskie i grodzkie tamże.

Ziemia Bielska ma 3 powiaty: Brański, Tykociński i Sużański. Sejmikuje w Brańsku, obiera 2 posłów i jednego deputata. Sądy ziemskie i grodzkie tamże. Trakt zatykocki, dla złych przepraw przez Narew, ma sobie pozwolony gród przez konstitucją sejmu coronationis 1764 w Goniądzu, i tam się sędzi przez officium brańskie i grodzkie.

Starostwa grodowe w tym województwie są 3: Drohickie, Mielnickie i Brańskie; — niegrodowe są te: Bielskie, Knyżyńskie, Augustowskie, Narewskie, Rajgrodzkie, Kleszczewskie, Łosickie, leśnictwo bielskie za osobnym jidzie przywilejem.

Miasta znaczniejsze: Drohiczyn nad Bugiem, stołeczne ziemi; Mielnik; Bielsk, stołeczne ziemi. — Brańsk, tu gród ziemi Bielskiej. — Tykocin nad rzeką Narwą, przedtym królewsczyzna, potym za Jana Kazimirza r. 1661 dana była dziedzicznym prawem od rzeczypospolitój Stefanowi Czarnieckiemu, wojewodzie ruskiemu, za wiadome całemu światu jego wojenne akcje. Jan Klemens Branicki, kasztelan krakowski, hetman w. kor., przyozdobil to miasto wspaniałą statua kamienną, którą temu wielkiemu wojownikowi z pięknym napisem erygował. tudzież ozdobnymi kościołem i klasztorem missjonarskim.

Dom inwalidów, który Stefan Czarniecki z fundacją na 12 towarzystwa inwalidów erygował, tenże Jan Klemens Branicki, nowymi funduszami opatrzył. — Krzyszyn; — Białystok, przyozdobione pałacem, ogrodem i różnymi domami. — Choroczca z pałacem. — Boczki, Zabłudów, Surąż, Supraśl, Goniądz etc\*).

V. *Województwo Ruskie*. — Ruś ta, gdzie są województwa ruskie, bełzkie, wołyńskie, zowie się rusią czerwoną. Województwa ruskiego herb: lew złoty w koronie złotój, w polu błękitnym\*\*).

Senatorów większych ma 4: arcybiskup Lwowski, biskup Przemyski, wojewoda ruski i kasztelan Lwowski; mniejszych 2: Przemyski i Sanocki kasztelani.

Dzieli się na trzy ziemie: Lwowska, przy której powiat Żydaczewski; Przemyska i Sanocka\*\*\*) (ziemie Halicka i Chelmska, chodzą osobno).

Sejmik poseselski i relacyjny, czyli generał województwa ruskiego odprawia się w Wiszni sądowej, zkąd wysyłają 7 posłów, z każdój ziemi po dwu, a z powiatu żydaczewskiego jeden. — Sejmiki deputackie i gospodarskie, każda ziemia u siebie w stołecznym swoim mieście odprawia. Ziemia lwowska z powiatem żydaczewskim, obiera we Lwowie dwu deputatów; przemyska w Przemyśle jednego; sanocka w Sanoku jednego.

Starostwa grodowe: Lwowskie, Żydaczewskie, Przemyskie, Sanockie, — niegrodowe, w ziemi lwowskiej; Kamionackie, Kamiennopolskie, Szczerzeckie, Dolińskie, Grodeckie,

\*) Siemiatycze, Narew, Ciechanowiec, Węgrów.

\*\*\*) Poprocki przydaje na koronie złotój, czyli jak jinni chcą, wspierający się przednimi łapami lew na skalę (Niesiecki).

\*\*\*\*) Ziemia przemyska liczy 2 powiaty: Przemyski i Przeworski; herb jój orzeł o dwóch głowach które jedna korona otacza w polu błękitnym. Sanocka tymże się herbem syczy. Ziemia żydaczewska lubo z lwowską społem chodz, przeciw konstitucja sejmu koronacji króla Jana III 1676 herb jój nadała trzech lewków na chorągwi niebieskiej; kędy téż i officialistom teje ziemi po halickich i chelmskich miejsce zasadzone (Niesiecki).

Janowskie, Gliniańskie, Jaworowskie, w tym starostwie we wsi zwanéj Skło, są wody bardzo zdrowe i na różne defekta pomocne. — W ziemi przemyskiej: Drohobyckie, Leżajskie, Wisznińskie, Medyckie, Lisiatyckie etc. — W ziemi sanockiej: Krośnińskie, Mrzyglódzie, etc. wszystkie od miasteczek tegoż imienia nazwiska mają.

Miasta znaczniejsze: Lwów stołeczne województwa i całej Rusi, między górami położone, miasto wielkie, obszerne i handlowne; przyozdobione dwiema zamkami, jednym w mieście, drugim na przedmieściu na górze; zaszczycone pięknymi kościołami, osobliwie katedralnym pod tytułem Panny Marii i drugą katedrą ritus graeci uniti, a trzecią katedrą ormiańską; te dwie ostatnie mają swoich arcybiskupów. Kościół bernardyński, w którym Śgo Jana z Dukli grób, może się między najpiękniejszymi w Polsce liczyć. Z kapituły lwowskiej bywa prezydent i wiceprezydent na trybunał prowincyi małopolskiej, dla których sustentacyi podczas funkcyi, inkorporowała rzeczpospolita probostwo Trembawelskie. Jest we Lwowie wiele pięknych pałaców. Kontrakty lwowskie otwierają się na trzy króle. Tu się sądzi trybunał prowincyi małopolskiej od przewodniej niedzieli do śgo Tomasza pod tymże marszałkiem i prezydentem co i w Lublinie; sądzą się województwa: kijowskie, ruskie, ziemia halicka, wołyńskie: podolskie, bełzkie, braclawskie, czerniechowskie. — Przemysł, stołeczne ziemi przemyskiej, przyozdobione katedrą ritus graeci i drugą latini. — Jarosław nad Sanem piękne w murach, niegdyś bardzo handlowne i bogate. — Sanok stołeczne ziemi sanockiej. — Żydaczow, stołeczne powiatu swego. — Samborz ekonomia królewska dóbr stołowych. — Przeworsk, Tyczyn. — Rzeszow przyozdobiony wspaniałym zamkiem książąt Lubomirskich: tu na regiment gwardyi koronnéj konnój. erylowany jest dom na



inwalidów. — Łańcut; Krasiczyn; Zborów; Tarnowiec; Żółkiew. Złoczów; Białokamień; Podborce, pałac Rzewuskich na górze.

Ziemia Halicka. Ta ziemia jest w województwie ruskim, ale że się osobno rządzi, przeto też osobną ziemią nazwać się może; inaczej zowie się Pokuciem\*); ma za herb kawkę czarną w koronie złotój, z rozciągnionymi skrzydłami w polu białym. — Dzieli się na trzy powiaty: Halicki, Trembowelski i Kołomyjski. — Ma senatora jednego mniejszego. — Starostwa grodowe Halickie i Trembowelskie; — niegrodowe Kołomyjskie, Buczniewskie, Tlumackie, Bohatyńskie, Kałuskie, Jabłonowskie, Śniatyńskie, Solotwińskie, Krasnopolskie, Mogilnickie, etc. — Sejmikuje w Haliczu, obiera 6 posłów i jednego deputata. — Miasta znaczniejsze: Halicz stołeczne ziemi; tu przedtym było arcybiskupstwo potym przeniesione do Lwowa\*\*). — Trembowla; Kołomyja; stołeczne swych powiatów. — Stanisławów nowo erygowane z pałacem Potockich. — Jozupol; Śniatyn; Bucznio; Rohatyń; Tyśmienica, etc.

Ziemia Chełmska, ta ziemia podobnie jak i halicka, należy do województwa ruskiego, ale się osobno rządzi; ma za herb niedźwiedzia białego między trzema drzewami w polu zielonym. — Senatorów 2, krzesłowy biskup chełmski i mniejszy chełmski kasztelan. — Dzieli się na powiaty: Chełmski i Krasnostawski. — Starostwa grodowe Chełmskie i Krasnostawskie; — niegrodowe: Lubomlskie, Ratneńskie, Hrubieszowskie etc. — Sejmikuje w Chełmie, obiera 2 posłów i jednego deputata. — Miasta znaczniejsze: Chełm stołeczne ziemi, tu katedra biskupstwa ritus graeci. — Krasnostaw murem opasane, fossami i zamkiem obronne; tu katedra biskupa chełmskiego ritus la-

\*) Właściwie część południowo-wschodnia to pokucia miano nosi, a nie cała ziemia.

\*\*\*) Było to arcybiskupstwo od roku 1375, a do Lwowa przeniesione 1416.

tini. — Zamość miasto stołeczne ordynacyi zamojskiej, położone w obszernych polach i równinach pięknych, na około murem opasane, wałami i fossami głębokimi obwiedzione; zamkiem wzmocnione, przy którym jest kollegiata, a w niej dziekan infulatem, pralatai zaś i kanonikami akademicy tamecznój akademii\*). — W ziemi chełmskiej są dwa wielkie jeziora, jedno zwane Świtach na dwie mile w dłuż a w szerz na milę ciągnące się; drugie Biała, dosyć także znaczne.

VI. *Województwo Belzkie*, ma za herb gryfa białego w koronie złotój, w polu czerwonym.

Senatorów większych 2, wojewoda i kasztelan Belzcy; mniejszych 2, Lubaczewski i Buski kasztelanowie\*\*).

Dzieli się na 5 powiatów: Belzki, Grabowiecki, Horodelski, Lubaczewski i ziemia Buska\*\*\*).

Starostwa grodowe 4: Belzkie, Buskie, Grabowieckie, Horodelskie; — niegrodowe: Lubaczewskie, Sokalskie, Mostowskie, Korytnickie, Tyszowieckie, Tarnogrodzkie, Szczurowickie etc.

Sejmikuje w Belzie; obiera 5 posłów i 2 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Belż stołeczne województwa. — Sokal nad Bugiem sławne kościołem Bernardynów, a w nim cudownym obrazem matki boskiej. — Tatarków wslawione jarmarkami. — Krystyanpol przyozdobione pałacem pięknym. — Magizrów, Rubieszów, Waręż etc.\*\*\*\*).

VII. *Województwo Wołyńskie*, ma za herb krzyż biały w czerwonym polu, a wśród krzyża orzeł biały.

\*) Zamość odnieść można do województwa belzkiego, jak to, jest u Büschinga.

\*\*\*) Kasztelan buski jest nowój 1764 roku kreacyi.

\*\*\*\*) Niesiecki dostrzegł że dawniej były powiaty: lubaczewski, łopacowski, szewlocki, horodelski; a za swego czasu widział powiaty trzy: belzki, grabowiecki i horodelski do których ziemia buska przydana.

\*\*\*\*\*) Tu tedy, Zamość, Szczepieszyn, Turobin, Tomaszów, Tyszowce, Rawa. — Büsching, równie téż i Podkamień i Brody do belzkiego liczy, czyli do ziemi buskiej.

Senatorów większych 3: biskup Łucki, wojewoda i kasztelan Wolyńscy.

Dzieli się na trzy powiaty: Łucki, Włodzimirski i Krzemieniecki.

Starostwa grodowe 3: Łuckie, Włodzimirskie i Krzemienieckie; — niegrodowe: Kowelskie, Drohomylskie, Hnidawskie etc. — Sejmikuje w Łucku; obiera 6 posłów 3 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Łuck stołeczne województwa, przyozdobione zamkiem i dwojaką katedrą, jedną ritis latini, a drugą ritis graeci. — Włodzimierz stołeczne powiatu swego, tu województwo czerniechowskie sejmikuje \*). — Krzemieniec stołeczne swego powiatu. — Dubno i Ostrog, stołeczne miasta ordynacyi ostrogijskiej czyli dubieńskijskiej. — Korzec stołeczne księstwa koreckiego. — Zbaraż stołeczne księstwa zbarażskiego. — Olyka stołeczne ordynacyi olykijskiej. — Brody sławne jarmarkami. — Konstantynów; Wiśniowiec; Równe; Podkamień sławne cudownym obrazem Matki Bożej w kościele dominikańskim\*\*). — Międzyrzec ostrogijski i korecki. — Warkowiec; Beresteczko; Zasław; Polonne; Zwiachel; Klewań; Czartorysko; Alexandria; Annopol; Olesko; Lachowce z zamkiem.

VIII. *Województwo Podolskie*, kraj tego województwa obfity i żyzny bardzo, w polach wielkich i obszernych pastwiskach, w których żywi wielką moc bydła i koni stada, zagęszczony nieprzeliczonemi pasiekami, z których obywatele największy handel i bogactwa mają; ma za herb słońce złote w polu białym.

Senatorów większych 3: biskup Kamieniecki, wojewoda Podolski i kasztelan Kamieniecki.

\*) We Włodzimierzku katedra biskupa ritis graeci uniti. — Na Wolyńniu opactwa tego ritis; Dermań, Żydyczyn, Mielcze, Drohobuż.

\*\*\*) Nieopodal na górze jaśnieje podobnie w kościele Poczajowskim zakonu bazylijańskiego.

Dzieli się na 3 powiaty: Kamieniecki, Latyczewski, Czerwonogrodzki\*).

Starosta general ziem podolskich ma pod swoją jurysdykcją dwa grody: Kamieniecki i Latyczewski; — niegrodowe starostwa są te: Czerwonogrodzkie, Barskie, Chmielnickie, Kopajgrodzkie, Mukarowskie, Płoskirowskie, Skalskie, Salnickie, Smotryckie, Dźwinogrodzkie, Domaniowskie, Ulanowskie, Lityńskie, Chreptejowskie.

Sejmikuje w Kamieńcu podolskim, obiera 6 posłów i 2 deputatów.

Miasta znaczniejsze są: Kamieniec podolski nad rzeką Smotryczem stołeczne województwa i forteca. Od Kamieńca trzy mile są Okopy św. Trójcy, forteca. — Latyczew; Bar; Batow; Paniowce; Żwaniec; Buczacz; Usiatyń; Tarnopol; Czortkow; Jazłowiec; Zaleszczyki sławne fabryką sukien i materyj, osobliwie kamlotów. — Malczyce etc.

Województwo podolskie ma dwóch sędziów pogranicznych, którzy wraz z sędzią i pisarzem grodzkim kamienieckimi, tudzież kommissarzami od porty ottomańskiej, sądy pograniczne w sprawach obywatelów polskich z tureckimi sądzą. Sędziemu każdemu po 2000 złotych skarb koronny płaci corocznie. Starostowie pograniczni na Ukrainie, równie jak i grodowi, przysięgają królowi na wierność i takie starostwa nie podpadają juri communicativo cessii na białegłowy.

IX. *Województwo Braclawskie*, ma za herb księżyc niepełny w krzyżu.

Senatorów 2 większych, wojewoda i kasztelan Braclawscy.

Dzieli się na 3 powiaty: Braclawski, Winnicki i Zwino-grodzki.

\*) Niesiecki dwa tylko powiaty w nim widzi: kamieniecki i latyczewski

Starostwo grodowe Winnickie; — niegrodowe: Zwinogrodzkie, Niechorowskie, Dymidzkie etc.

Sejmikuje w Winnicy; obiera posłów 6, deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Braclaw stołeczne województwa nad rzeką Bugiem. — Winnica nad tąż rzeką stołeczne powiatu swego. — Koniecpole; Human; Targowice; Niemierów etc.

Województwo braclawskie, podobnie jak podolskie, ma swoich pogranicznych sędziów, którzy wraz z komisarzami od porty i hana tatarskiego zesłanemi, rozsądzają sprawy i kłótnie zachodzące między obywatelami tych dwóch państw.

X. *Województwo Kijowskie*, przedtym bardzo obszerne, całą bowiem prawie Ukrainę w sobie zamykało, teraz, znaczna jego część odpadła do Moskwy r. 1686, kiedy oddane były te osady: Pułtawa, Perewołocznia, Periasław, Mirogród, Lubny, Przylusk, Hadziacz, Ostrz, Baturyn, Niżyn aż do Putywła; a z téj strony Dniepru, oddano Moskwie; Kijów, Pieczary, Trypol, Stajki, Wasilkow i wszystkie grunta między rzekami Stulmą i Irpienią na pięć mil od Kijowa aż do Stajków. W dole po nad Dnieprem zostały przy Polsce te osady. Ryszczow, Trechtymirów, Kaniow, Moszna, Sokolnica, Czerkassy, Borowica, Buzyn, Kryłow, Czechrym aż do Taśminy rzeki. Od Taśminy znowu rzeki począwszy, należy do Moskwy: Zaporohy czyli brzegi Dniepru niedostępne, samemi kamieniami opasane; Sicz czyli kozacy siczowi; Dzikiepole, Czarnylas, Kudak i inne siedliska kępy kozackie aż do wpadku rzeki Dniepru w morze Czarne.

Województwo kijowskie, ma za herb anioła białego w czerwonym polu z mieczem dobytym\*).

\*) Gwagnin powiada że chorągiew jego zielona o dwu rogach: w polu czerwonym, z jednéj strony pogonią litewską; z drugieję niedźwiedziem czarnym w polu białym naznac zona. Atoli co się tycze pogoni, Niesiecki inniema że pomylił się Gwagnin. Bielski, krom anioła z jednéj strony

Senatorów większych 3: biskup, wojewoda i kasztelan Kijowscy.

Dzieli się na trzy powiaty: Kijowski, Żytomirski i Owrucki.

Starostwa grodowe Żytomirskie i Owruckie; -- niegrodowe: Białocerkiewskie, Buhusławskie, Czehryńskie, Kaniowskie, Korsuńskie, Trechtymirowskie, Brusilowskie, etc.

Sejmikuje w Żytomirzu lub Owruczu, obiera posłów 6, deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Żytomierz stołeczne powiatu swego, tu katedra biskupów kijowskich. -- Owrucz; Białocerkiew, Bohusław. -- Berdyczow wstawione cudownym obrazem matki Boskiej w kościele karmelitańskim; kościół, klasztor i forteczka\*).

XI. *Województwo Czerniechowskie\*\**), całe 1686 Moskiewie ustąpione: jemie więc tylko przy Polsce zostało. Ma za herb, orla o dwu głowach pod jedną koroną.

Senatorów większych 2, wojewoda i kasztelan Czerniechowscy.

Powiaty 2, Czerniechowski, i Nowogrodzki siewierski.

Starostwo grodowe Czerniechowskie, do wojewody należy Nowogrodzkie.

Sejmikuje we Włodzimirzu wołyńskim, obiera posłów 4, deputatów 2\*\*\*).

### III. PROWINCJA WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO.

Prowincja Litewska zamyka w sobie 11 województw: Wileńskie, Trockie, księstwo czyli starostwo Żmudzkie; Smoleń-

---

chorągwi, który w jednej ręce miecz goły, na dół końcem spuszczoney, w drugiej pochwę trzyma; na drugiej stronie, przywłaszcza mu niedźwiedzia w białym polu, u którego noga lewa przednia trochę do góry podniesiona.

\*) Kaniów opactwo ritus graeci uniti.

\*\*\*) Postanowione i urządzone 1633, 1635.

\*\*\*) Dawniejszy 1728 Niesiecki mówi: posłów na sejm sześciu posyłają, ale przedtym tylko czterech.

skie, Połockie, Nowogrodzkie, Witebskie, Brzeskie litewskie, Mścislawskie, Mińskie, Inflanckie \*).

Herb księstwa litewskiego jest pogonia, albo kawaler siedzący na koniu rozpędzonym, z szablą dobytą na pogonienie nieprzyjaciela \*\*). Księstwo litewskie erygowane jest na trzecią prowincją Rzeczypospolitej polskiej. Co-trzeci sejm daje z między siebie marszałków sejmowych i ten trzeci sejm odprawować się powinien według prawa, w Grodnie.

I. *Województwo Wileńskie*, ma za herb tenże co i księstwo litewskie \*\*\*).

Senatorów większych 3, biskup wojewoda i kasztelan Wileńscy. Kasztelan wileński ma krzesło między wojewodami sandomirskim i kaliskim.

To województwo dzieli się na 5 powiatów: Wileński (dystrykt), Oszmiański, Lidzki, Wilkomirski, Braclawski.

Starostwa grodowe: Wileńskie należy do wojewody wileńskiego; Oszmańskie, Lidzkie, Wilkomirskie, Braclawskie; — niegrodowe: w wileńskim: Bystrzyckie, Iturskie, Kiernowskie, Mejszagolskie, Ławaryskie, Trokinowskie, Rakanciszkie, etc; w powiecie oszmiańskim: Dawgielskie, Dudzkie, Dziewieniskie, Hubskie, Jakuńskie, Krewskie, Lipniskie należy do artylleryi wiel. księstwa lit.; Markowskie, Madziolskie, Trabskie, Wilejskie, Pokretońskie, etc; w powiecie lidzkim: Borciańskie,

\*) Województwa litewskie dzielą się na powiaty z których wylęcza się część ziemi, dystryktem zwana, pospolicie okolica około stolicy na właściwe województwo. — W niektórych są też wyosobnione Księstwa.

\*\*\*) Mąż zbrojny w szyszaku (Petrasancta przydaje srebrny na białym koniu, do biegu niby zapędzonym; siodło na nim, i czaprak czerwony, aż do kopyt końskich rozwlekły, z trojaka złotą frenzlą, w polu także czerwonym; w prawej ręce miecz goły, wyniesiony w górę, jakby do cięcia trzyma; w lewej zaś, czyli rączej na barku jego tarcza ze dwiema krzyżami złotemi w jeden spojonymi (Niesiecki).

\*\*\*\*) Herb województwa tego z jednej strony chorągwi czerwonej pogonia; z drugiej strony kolumny albo słupy. Tegoż samego herbu i powiaty w tym województwie zostające zażywają, tylko że chorągwie powiatowe o jednym końcu, województwa chorągiew o dwu.

Dubiskie, Eyszyskie, Koniewskie, Nowodworskie, Ostrzyńskie, Raduńskie, Wasiliskie, etc.; w powiecie wilkomirskim: Bolnickie, Kupiskie, Oniksztyńskie, Pieniańskie, Subockie, Uszpolskie, etc.; w powiecie brasławskim; Opekie, etc. Wszystkie te starostwa biorą imię od miasteczek lub wsi tegoż nazwiska.

Województwo czyli powiat wileński, sejmikuje w Wilnie, a powiaty we swojej stolicy. Z każdego sejmiku wysyłają na sejm po 2 posłów. Na deputackim zaś sejmiku w poniedziałek po gromnicach, obierają po dwóch deputatów na trybunał główny wiel. księstwa lit., jednego na kadencją wileńską, a drugiego na kadencją ruską. Summa posłów 10, deputatów 10. Sądy ziemskie i grodzkie w stołecznych miastach powiatowych. Oszmiański powiat sądzi się w Miadziolu.

Miasta znaczniejsze: Wilno nad rzeką Wilią i Wilenką, stołeczne całego księstwa, murem opasane, przyozdobione wspólnie kościołami osobliwie katedralnym biskupa wileńskiego w którym jest grób śgo Kazimirza królewicza polskiego; akademja wileńska przez Jezuitów utrzymywana. W Wilnie agituje się trybunał główny wiel. księstwa lit. poczyna się w poniedziałek po śwym Stanisławie biskupie i sądzi się przez 22 niedziel nieprzerwanie. Marszałka trybunału obierają deputaci kadencyi wileńskiej, mają jednak prawo wotowania na niego i deputaci z repartycji ruskiej, ci którzyby się w Wilnie na ten czas znajdowali. Po skończonej kadencyi wileńskiej, deputaci którzy na nią sądzili już nie są obligowani do sądenia kadencyi ruskiej, która się raz w Mińsku, drugi raz w Nowogrodku alternatą odprawuje, ale tylko marszałek trybunału głównego w Wilnie obrany. Po skończonym trybunale ziemskim w Wilnie, wyznaczeni przez marszałka z koła deputackiego w liczbie 8 deputaci, z tyłaż deputatów duchownych, których 3 z kapituły wileńskiej, 2 ze żmudzkiej a jeden ze smoleńskiej bywa; złączywszy się, z pomiędzy siebie wybrawszy marszałka



świeckiego. sądy trybunału duchownego czyli compositi iudicii, przez niedziel 6 nieprzerwanie sądzą. Pisarzami zaś trybunałskimi w Litwie, nie pisarze są ziemscy jak w Koronie każdy ze swego województwa lub ziemi, ale deputaci per turnum województw i powiatów. Na kadencji wileńskiej w Wilnie, sądzą się: województwa wileńskie ze swymi powiatami, trockie ze swymi powiatami, księstwo zmużdzkie, województwa, smoleńskie, połockie i brzeskie litewskie ze swymi powiatami\*). Oszmiana; Lida; Wilkomirz; Brasław stołeczne swoich powiatów miasta zaszczycone sejmikami i sądami; ekonomia li-dzka należy do dóbr stołowych królewskich\*\*).

II. *Województwo Trockie*, ma za herb pogonią w czerwonym polu. \*\*\*)

Senatorów 2 większych, wojewodę i kasztelana Trockich; — kasztelan ma miejsce między wojewodami sieradzkim i łączycykim.

Dzieli się na 4 powiaty: Trocki (dystrykt), Grodzieński, Kowieński i Upitski.

Starostwa grodowe: Trockie należy do wojewody, Grodzieńskie, Kowieńskie, Upitskie; niegrodowe w trockim powiecie: Dawgowskie, Przelajskie, Łozdziejskie, Mereckie, Metel-skie, Niemonojskie, Zosielskie, Żyżmorskie etc.; w powiecie gro-dzieńskim: Berznickie, Przewalskie, Wasiłkowskie, Filipowskie etc.; w powiecie kowieńskim: Dorsuńskie, Kormiałowskie, Pil-

\*) Województwa wileńskie i trockie składają właściwą Litwę, zwane Litwa sama; jinne zaś litewską Rusią, w trzech oddziałach; województwa połockie, witebskie, mścisławskie i mińskie są białą Rusią; nowogrodzkie z powiatami rzezczyckim i mozyrskim, uchodzi za Ruś czarną; brzeskie jest Polisiem (Büsching). Ze względu na tę Ruś litewską jedna trybunału kadencya zwie się wileńską a druga ruską.

\*\*) Bielica, Szczuczyn, Zelwa Olszany, Smorgonie, etc.

\*\*\*) Herb jego zwyczajna pogonia w czerwonym polu; której téż i po-wiaty tegoż zażywiają tylko że u nich chorągwie modre (Niesiecki).

wickie, Puńskie, Preńskie, Stokliskie, Wilkowskie, Wisztynieckie etc.; w powiecie npitskim: Gulbińskie, Szymańskie, Szadowskie, Stęgwilskie, Wobolnickie, Żydejkańskie, etc. od miasteczek lub wiosek nazwiska biorą.

Województwo trockie sejmikuje w Trokach; powiat grodzieński w Grodnie; kowieński w Kownie; upitski w Poniewieżu. Na każdym sejmiku po 2 posłów po 2 deputatów obierają; summa posłów 8 deputatów 8. — Deputatów połowa na trybunał kadencyi wileńskiej, a druga na trybunał kadencyi ruskiej. —

Miasta znaczniejsze: Troki stołeczne wojewódzwa. Grodno, stołeczne powiatu nad rzeką Niemnem, zaszczycone sejmami; w kadencyi na wiel. księstwo litew.; tu się agituja komisje skarbowe i wojskowe wiel. księstwa litew.; ekonomia grodzieńska należy do dóbr stołowych królewskich. Kowno stołeczne swego powiatu, Niemnem i Wilią rzekami. Upita stołeczne swego powiatu. Wygry miejsce zaszczycone klasztorem i kościołem kamedulów. — Pozajście góra zwana mons pacis, wślawiona kościołem kamedulów. Merecz; Poniewież; Olita ekonomia królewska; Olkieni. \*)

III. *Księstwo Żmudzkie*, herb pogonia na chorągwi białej w polu czerwonym na jednej a na drugiej stronie niedźwiedz czarny z białą obrozą\*\*). Ponieważ zaś księstwo żmudzkie za książąt litewskich było rządzone przez starostów dla tego ci starostowie nieodminili dotąd swego tytułu na województwo, lubo są senatorami krzesłowymi.

Ma tedy księstwo senatorów krzesłowych 3, biskup, starosta i kasztelan Żmudczy. Starostwo żmudzkie idzie przez elekcyą, król jednego z poddanych sobie kandydatów potwier-

\*) Supraśl, Kalwarya, Birze.

\*\*) Na tylnych łapach wspięty, w polu czerwonym.

dza; starosta żmudzki ma miejsce w senacie między wojewodami łęczyckim i brzeskim kujawskim.

Dzieli się to księstwo na 20 powiatów, to jest: Ejragski, Wilkowski, Wieloński, Rosieński, Widukleski, Krozki, Tendziagolski, Jaswoński, Szawelski, Wielkich Dyrwian Małych Dyrwian, Berżański, Uźwęski; Telszewski, Retowski Pojurski, Wieszniański. Korszewski, Szaudowski, Gondyński Twerski, Potumszewski, Birzyniański, Połongowski, Powendeński, Medyngiański, Konklański, Zoranski; z których pierwsze 13 sądy ziemskie i grodzkie mają w Rosieniach; powiaty wielkich i małych Dyrwian, przez konstytucją sejmu 1766 wyłączone są z repartycji rosieńskiej i inkorporowane do repartycji telszewskiej. Drugie zaś 15 w Telszach. Grody zaś obydwu rosieński i telszewski należą do sądowej jurisdikcji starosty żmudzkiego.

Starostwa grodowe w księstwie żmudzkiem są te: Wielońskie, Jurborgskie, Bejsagolskie, Skirtszymońskie, Jaswońskie, Rosieńskie, Botockie, Wieszwiańskie, Tryskie, Chwejdańskie, Telszewskie, Tyrkszlewskie, Retowskie, Plungiańskie, Gorzdowskie, Połongowskie, Piotelskie, etc.; ekonomia Szawelska należy do dóbr stołowych królewskich.

Sejmikuje to księstwo w Rosieniach, obiera 3 posłów na sejm i 4 deputatów na trybunał wiel. księstwa litew. 2 na kadencją wileńską, a 2 na kadencją ruską.

Miasta znaczniejsze: Miedniki (czyli Wornie) miasto stoleczne księstwa, przyozdobione katedrą biskupa żmudzkiego. — Rosienne tu sejmiki i sądy grodzkie i ziemskie. — Telsze tu sądy grodzkie i ziemskie Birze. — Polangen czyli Plongow, Połaga, port niegdyś sławny na morzu bałtyckim od Szwedów kamieniami zarzucony. — Willeja, Jurborg, Uzweeta etc. Kiejdany, Taurogi.

IV. *Województwo Smoleńskie*, całe prawie do Moskwy

należy; ustąpione 1656, imię jednak zachowuje; ma za herb łaskę złotą na chorągwi czerwonej w szarym polu.

Senatorów 3 krzesłowych: biskup wojewoda i kasztelan Smoleńscy.

Dzieli się na dwa powiaty, Smoleński i Starodubowski.

Starostwo grodowe Smoleńskie. należy do wojewody i Starodubowskie, oba tytułarne ponieważ attynencye do nich w rękę moskiewskich.

Sejmiki exulaukie województwo Smoleńskie odprawuje w Wilnie u księży Bernardynów; powiat zaś starodubowski u Karmelitów bosych pod ostrą bramą: obierają na każdym sejmiku po 2 posłów i po 2 deputatów; summa posłów 4, deputatów 4.

V. *Województwo Połockie*, ma za herb pogonią w białym polu\*).

Senatorów krzesłowych 2, wojewodę i kasztelana Połockich; wojewódzka szlachta przez elekcyą obiera a król jednego z podanych kandydatów potwierdza.

Starostwo grodowe Połockie, należy do wojewody; — nie-grodowe Dziśnieńskie i inne królewsz czynny.

Sejmikuje w Połocku, obiera 2 posłów i 2 deputatów, jednego na kadencyą wileńską, a drugiego na ruską.

Miasta znaczniejsze: Połock stołeczne województwa, ma swego arcybiskupa ritus græci uniti; zaszczycone elekcyami wojewodów, posłów i deputatów, tudzież sądami ziemskimi i grodzkimi; przyozdobione kościołem i klasztorem księży Jezuitów; cerkiew Bazylianów mnichów, sławna grobem śgo Jozefata arcybiskupa połockiego. — Diessna; Sokół, etc. (Ula, Czasniki, Lepel; opactwo uniackie Hleboborsk).

\*) Albo jak inni chcą na czerwonej chorągwi, dokłada Niesiecki.

VI. *Województwo Nowogrodzkie*, ma za herb pogonię z jednej strony, a z drugiej anioła w czerwonym polu \*).

Senatorów 2 krzesłowych, wojewoda i kasztelan Nowogrodzcy.

Dzieli się na 3 powiaty: Nowogrodzki, Słonimski i Wołkowyski.

Starostwa grodowe 3 od tegoż jmiienia: Nowogrodzkie należy do wojewody; — niegrodowe w nowogrodzkim powiecie: Cyryńskie i inne królewsczyzny; ekonomia nowogrodzka należy do dóbr stołowych królewskich; w powiecie słonimskim: Sokołowskie, Zdzitowskie etc.; ekonomia słonimska należy do dóbr stołowych królewskich; w powiecie wołkowyskim: Mściłowskie, Jałowskie, Wolpińskie etc.

Sejmikuje to województwo w Nowogrodku, powiaty w Słonimie i Wołkowysku, wszędzie obierają po 2 posłów i po 2 deputatów; summa posłów 6, deputatów 6, połowa na kadencją wileńską, a druga na ruską.

Miasta znaczniejsze: Nowogródek stołeczne województwa, tu się agituje trybunał główny w księstwa litew. kadencyi ruskiej, pod tymże marszałkiem co i w Wilnie, lecz pod innymi deputatami na kadencją ruską od województw i powiatów destynowanemi; zaczyna się w poniedziałek po trzech królach, sędzi się przez niedziel 22 nieprzerwanie i to co drugi tylko rok, ponieważ jest alternata z Mińskiem. — Słonim stołeczne powiatu swego; blisko tego miasta jest monaster i sławna cerkiew Żyrowicka bazylijanów mnichów. — Wołkowysk stołeczne swego powiatu. — Sluck stołeczne księstwa sluckiego książąt Radziwiłłów, przyozdobione pałacem. -- Nieśwież przyozdobione pałacem rezydencyonalnym książąt Radziwiłłów, tudzież klasztorem księży jezuitów i benedyktyńskim. — Kleck stołeczne

\*) Anioł czarny w czerwonym polu. skrzydła rozciągnięte, ręka jedna na dół spuszczone, drugą się podpira.

ordynacyi kleckiej książąt Radziwiłłów. — Ostrów. — Mysz, hrabstwo Massalskich. — Lachowice; Lubieszów, etc. (Mir, Rożana, Zelwia).

VII. *Województwo Witebskie*, ma za herb pogonią (w złotym rzędzie) na chorągwi zielonój, w polu czerwonym.

Senatorów krzesłowych dwóch: wojewoda i kasztelan Witebscy; wojewodę szlachta obiera król potwierdza.

Dzieli się na 2 powiaty: Witebski i Orszański \*).

Starostwa grodowe: Witebskie należy do wojewody i Orszańskie; — niegrodowe, w Witebskim powiecie: Jezierzyskie, Koziańskie, Uświatskie, Wielizkie, Zasurańskie, etc.; w powiecie Orszańskim: Borysowskie, Luboszańskie, ekonomja orszańska należy do dóbr stołowych królewskich.

Sejmikuje to województwo w Witebsku, a powiat orszański w Orszy, obierając po 2 posłów i 2 deputatów; summa posłów 4, deputatów 4.

Miasta znaczniejsze Witebsk stołeczne województwa, nad rzeką Dźwiną, zaszczycone sądami grodzkimi i ziemskimi, tudzież elekcjami wojewodów. — Orsza stołeczne powiatu swego nad Dnieprem. — Boryssow; Ulla Radziwiłłów; Szklów hrabstwo książąt Czartoryskich. — Mohilew, tu dyzunia ma swego władkę czyli biskupa; ekonomia mohilowska należy do dóbr stołowych królewskich. \*\*)

VIII. *Województwo Brzeskie litewskie*, ma za herb pogonią w błękitnym kolorze, w polu czerwonym. \*\*\*)

\*) Dzieli się mowi Niesiecki na powiaty witebski i braclawski, do niegoż należy ziemia orszańska. Podobnież wyraził się Cellarius: in duo territoria witebscense et braslawiense distinctum. Mylka powtarzana. — Województwo witebskie właściwie powiatu nie ma, jest w samo w sobie; powiat orszański osobny jest do niego dołączony.

\*\*) Są w województwie witebskim: Nowel, Uświat, Wieliz, Suraz i inne. — Wspomnioną Ulę oddać trzeba połockiemu, a Mohilew mściłowskiemu województwu.

\*\*\*) Pogonia zwyczajna, tylko że ubiór błękitny na koniu i na rycerzu, w polu czerwonym (Niesiecki).

Senatorów 2 krzesłowych, wojewoda i kasztelan Brzescy litewscy.

Dzieli się na 2 powiaty: Brzeski litewski i Piński.

Starostwo grodowe Brześciańskie i Pińskie; — niegrodowe, w brzeskim powiecie: Szereszowskie, Kamienieckie, Ziółowskie; ekonomja brzeska litewska z Kobryniem należą do dóbr stolowych królewskich; w pińskim powiecie Druzyłowickie

Sejmikuje to województwo w Brześciu litewskim; a powiat piński w Pińsku; obierają po 2 posłów i 2 deputatów; summa 4 posłów, 4 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Brześć litewski, stołeczne województwa nad Bugiem. — Pińsk stołeczne swego powiatu. — Biała miasto przyozdobione pałacem Radziwiłłów, tudzież akademią dependującą od akademii krakowskiej, która tu dosyła profesorów. — Kodeń nad Bugiem, hrabstwo Sapieżyńskie. — Wolczyn przyozdobione pałacem Czartoryskich i kaplicą; seminarium dla duchownych ritus graeci pod dyrekcją księży bazylianów. — Wysokie-litewskie, tu jarmarki na konie i bydło ukraińskie. — Terespol, jedno z porządniejszych miasteczek w Polsce. — Izabellin; Pratulin, w nim jarmarki; Dąbrowica, Sławatycze, Kamieniec brzeski litewski. — Ten kraj pospolicie nazywa się Polisiem, wielka w nim moc lasów, błot, rzek, jezior, ryb, ptastwa rozmaitego. Rzeka Prypeć na dwie połowy, północną i południową dzieli.

IX. *Województwo Mścislawskie*, ma za herb pogonią na chorągwi żółtej w czerwonym polu.

Senatorów 2 krzesłowych, wojewoda i kasztelan Mścislawscy.

Starostwo grodowe Mścislawskie; — niegrodowe: Radomyślkie, Krzyzewskie, Korszańskie etc.

Sejmiki w Mścislawiu, obiera 2 posłów i 2 deputatów.

Miasta znaczniejsze: — Mścislaw stołeczne województwa; Krzyzew, Bobrów, Radomyśl etc. \*)

X. *Województwo Mińskie*, ma za herb pogonią w cielistym (chorągwi) kolorze.

Senatorów 2 krzesłowych: wojewoda i kasztelan miński.

Dzieli się na 3 powiaty: Miński, Mozyrski, Rzeczycki. \*\*)

Starostwa grodowe: Mińskie, Mozyrskie, Rzeczyckie; — niegrodowe, w mińskim powiecie: Krasnosielskie, Radoszowskie etc.; w mozyrskim powiecie: Zahalskie; w reczyckim powiecie: Bobrujskie, Czeczerskie, Homelskie, Rohaczewskie, Propojskie etc.

Sejmikuje to województwo w Mińsku, powiaty zaś w miastach, od których nazwiska mają, wszędy obierają po 2 posłów i po 2 deputatów; summa 6 posłów i 6 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Mińsk stołeczne województwa, miejsce trybunału w księstwa litew. na kadencyą ruską, który się po skończonej kadencyi wileńskiej do Mińska, a drugiego roku do Nowogródka pod tymże marszałkiem przenosi i sędzi się od poniedziałku po trzech królach przez 22 niedziel nieprzerwanie; zowie się zaś dla tego trybunałem kadencyi ruskiej, bo województwa które się tu sądzą, jako to: województwo nowogrodzkie, witebskie, mścislawskie ze swymi powiatami składają

\*) Do których doliczyć można: Bychow, Mohilew, który był wymieniony w witebsku. — Mścislawskie województwo niema powiatu. Za Starowolskim jednak Cellarius i Niesiecki powtarzają, że dwa w sobie powiaty zamyka mścislawski i mozyrski; niebacząc że ten drugi z pierwszym w jedno zetknąć się nie mogą gdy je rzeczycko-rohaczewski przedziela. Krajobrazy Homana, Nieprzeckiego zamęt prostują.

\*\*) Dzieli się na dwa powiaty, mówi Niesiecki mozyrski i reczycki z których każdy ma swoją własną chorągiew z tąż pogonią, ale o jednym końcu. Rzeczywiście mówiące województwo mińskie nie miało powiatu było samo w sobie; do niego wspomniane dwa powiaty uważano jako dołączone. — W powiecie reczyckim odróżniano ziemię rohaczewską.



Ruś białą. — Mozyr i Rzeczyca stołeczne swych powiatów. Brahin, Homel, Rohaczew etc. \*)

XI. *Województwo Inflantskie*. Inflanty należą do Litwy oraz i do Polski, dla tego z kancelarji pod dwiema pieczęciami koronną i litewską ekspedycje i przywileje dla nich wychodzą. Inflanty niegdyś należały do Polski i zamykały w sobie 3 województwa: Derptskie, Wendeńskie i Parnawskie, ale gdy te naprzód do Szwecyi przez traktat oliwski 1660, potem od Szwedów do Moskwy odpadły, część tylko Inflant bardzo mała przy Polsce została się, czyli powiat Dyneburgski pod imieniem województwa Inflantskiego, które ma za herb gryfa białego w czerwonym polu, w nodze prawej miecz dobyty trzyma, a na piersiach litery S. A. związane, z koroną złotą na głowie.

Senatorów krzesłowych 3: biskup, wojewoda i kasztelan Inflantscy.

Starostwo grodowe Dyneburskie; niegrodowe: Lucyńskie, Rzeczyckie (Rzezyckie), Marienhaukskie etc.

Sejmiki i sądy w Dyneburgu, obierają posłów 6, których 2 z Inflant samych, i ci są obligowani być na sejmie, 2 zaś z Korony a 2 z Litwy, król nominuje. Województwo inflantskie żadnego deputata na trybunał w. księstwa litew. nie posyła, bo z Dyneburga idzie appellacja assessoryi koronnój. Komissarzów zaś 2 obiera i wysyła na komissją skarbową wiel. księstwa litew. do Grodna, którzy wraz z innymi komissarzami co 2 lata na sejmie kreoweni, zasiadają w komissji skarbowej wiel. księstwa litew. Pensya zaś nie ze skarbu im litewskiego, jak innym komissarzom, ale podług dawnego zwyczaju od województwa należy się; nie wdają się w inne kommissyi sprawy, tylko te, które dawniej należały do trybunału skarbo-

\*) Kiejdanów czyli Kojdanów, Borysów. Lohojsk, Świsłocz, Bobrojsk Bruczko, Radoszkowice.

wego wielk. księstwa litew. przez ustanowienie komissyi skarbowej skassowanego.

Miasta znaczniejsze w Inflantskim województwie: Dyneburg stoleczne województwa nad Dźwiną; Marienhaus; Lucyn czyli Ludsen etc.

Urzędy ziemskie w Litwie różne są od urzędów ziemskich w Koronie i tym idą porządkiem: najprzód ciwunowie, ci zaś tylko w wileńskim są i trockim województwach. W księstwie żmudzkiem jest jich 14: ojrągolski, wielkich dyrwian, małych dyrwian, retowski, uzwęcki, pojurski, twerski, szawdowski, berżański, tendziagolski, korzewski, wieszniański, gondyński, birzyniański. Obligacya ciwunów żmudzkich jest, sądzić sprawy podkomorskie, jako to na kadencyach, i to tylko w granicach księstwa żmudzkiego. Prześięgać więc muszą rotą podkomorską przed ziemstwem rosicińskim na sprawiedliwe sądzenie spraw do sądu podkomorskiego zaciągających się i mogą sobie pojednym komorniku kreować. Wolno jednak od jich sądu do starosty lub kasztelana żmudzkiego appellować. Po ciwonach idą marszałkowie powiatów; ci zaś są tylko w 14 powiatach województw litewskich i tym idą porządkiem: oszmiański, lidzki, wilkomirski, brasławski, grodzieński, kowieński, upitski, starodubowski, słonimski, wołkowyski, orszański, piński, mozyrski, rzeczycki i są dyrektorami sejmików w swych powiatach. \*) Po marszałkach idą podkomorzowie, chorążowie, sędziowie, czterech ziemskich, pisarz ziemski, wojski, stolnik, podstoli, podwoje-

\*) Słowem powiatów, wileńskiego, trockiego, witebskiego, mińskiego etc. niebyło, były to dyskrykty województwa same w sobie, do których wspomnianych czternaście powiatów doliczano. Nieprzeckiego 1749 Litwy mappa starannie to oznaczyła. -- Lubo wspomnieni marszałkowie w wielk. księstwie litew. są dożywotni i raz od króla approbowani nie odmieniają się, w brześciańskim jednak województwie, polskim trybem na każdym sejmiku marszałków sobie obierają. Do tegoż województwa należy powiat piński obszerny (Niesiecki).

wodzki lub podstarosta grodzki, sędziowie trzej grodczy, pi-sarz grodzki, horodniczy, podczaszy, cześnik, lowczy, skarbnik miecznik. koniuszy, strażnik, oboźny, krajczy, mostowniczy, budowniczy etc.

## KSIĘSTWO KURLANDZKIE.

Książę Kurlandyi przysięga na wierność królowi i rzeczypospolitój, której w czasie wojny według konstytucyi sejmowej 1736 uchwalonej, 500 infanteryi czyli piechoty, na 200 kawaleryi czyli jazdy przystawiać powinien. Od sądów kurlandzkich ostatnia apelacya idzie do króla i rzeczypospolitój na sądy relacyjne. Religia w księstwie panująca luterska.

Księstwo kurlandzkie dzieli się na Kurlandya i Semigalia. W Semigalii miasta znaczniejsze: Mitawa albo Nitawa (Jelgawa), Stoleczne Semigalii, rezydencja książąt kurlandzkich. — Bauski albo Bowsk. Zelberg albo Seelburg (Sehnspills). Dalen etc. W Kurlandyi zaś Goldyngen (Kuldiga) stołeczne Kurlandyi; Piltyn; Lipawá albo Libau (Leepaia). Alswangen. Angermund. Tukum, etc.

Czcionkami N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu.